

EXPOSÉ

PREZESÓW RADY MINISTRÓW

1989–2019

opracowanie

Joanna Marszałek-Kawa

Piotr Siemiątkowski

REDAKTOR PROWADZĄCY

Daniel Kawa

REDAKTOR TECHNICZNY

Ryszard Kurasz

KOREKTA

Zespół

PROJEKT OKŁADKI

Krzysztof Galus

© Copyright by Wydawnictwo Adam Marszałek

Wszystkie prawa zastrzeżone. Książka, którą nabyłeś, jest dziełem twórcy i wydawcy. Żadna jej część nie może być reprodukowana jakimkolwiek sposobem – mechanicznie, elektronicznie, drogą fotokopii itp. – bez pisemnego zezwolenia wydawcy. Jeśli cytujesz fragmenty tej książki, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło

Toruń 2020

ISBN 978-83-8180-265-9

<https://doi.org/10.15804/expo.prem.2020>

Wydawnictwo prowadzi sprzedaż wysyłkową:

tel./fax 56 648 50 70, e-mail: marketing@marszalek.com.pl

Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Lubicka 44, 87–100 Toruń

tel. 56 664 22 35, 56 660 81 60, e-mail: info@marszalek.com.pl, www.marszalek.com.pl

Drukarnia, ul. Warszawska 54, 87–148 Łysomice, tel. 56 678 34 78

Spis treści

Wprowadzenie	5
Tadeusz Mazowiecki 24 sierpnia 1989 roku	7
Jan Krzysztof Bielecki 5 stycznia 1991 roku	15
Jan Olszewski 24 grudnia 1991 roku	33
Waldemar Pawlak 1 sierpnia 1992 roku	55
Hanna Suchocka 10 lipca 1982 roku	73
Waldemar Pawlak 8 listopada 1993 roku	87
Józef Oleksy 3 marca 1995 roku	111
Włodzimierz Cimoszewicz 14 lutego 1996 roku	127
Jerzy Buzek 10 listopada 1997 roku	151
Leszek Miller 25 października 2001 roku	171

Marek Belka	
24 czerwca 2004 roku	187
Kazimierz Marcinkiewicz	
10 listopada 2005 roku	197
Jarosław Kaczyński	
19 lipca 2006 roku	219
Donald Tusk	
23 listopada 2007 roku	241
Donald Tusk	
18 listopada 2011 roku	297
Ewa Kopacz	
1 października 2014 roku	317
Beata Szydło	
18 listopada 2015 roku	333
Mateusz Morawiecki	
12 grudnia 2017 roku	355
Mateusz Morawiecki	
19 listopada 2019 roku	379

Wprowadzenie

Oddajemy do rąk czytelników zwarte opracowanie wypowiedzi programowych prezesów Rady Ministrów prezentujących priorytety polityczne rządów oraz cele do osiągnięcia w określonych dziedzinach. W niniejszym woluminie zamieściliśmy teksty exposé z lat 1989–2019 wygłoszone w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej w procedurach tworzenia nowego gabinetu. Zaprezentowane ujęcie ma charakter chronologiczny. Zebrane w pracy teksty zostały opracowane i zredagowane na podstawie stenogramów z posiedzeń Sejmu RP. Wyjątkowo starannego opracowania wymagały w szczególności teksty najstarszych przemówień premierów poszczególnych rządów. Opracowano je na podstawie skanów stenogramów, które – jak się wydaje – w swoim czasie spisywane były na maszynach do pisania. W nowszych stenogramach usunięto tak zwane głosy z sali, których z biegiem czasu znajdowało się tam coraz więcej.

W literaturze przedmiotu powszechna jest opinia, zgodnie z którą treść exposé ma rudymentarne znaczenie dla uzyskania akceptacji ze strony większości parlamentarnej. Co więcej, zawartość i sposób wygłaszania przemówienia programowego przez nowo desygnowanego premiera określa wizerunek powstającego rządu¹. Jest też istotna dla partii opozycyjnych oraz opinii publicznej. Exposé jest swoistego rodzaju zestawieniem zobowiązań, deklaracji, dążeń zapowiadanych przez szefa nowego gabinetu, z którego realizacji rozliczać będą koalicjanci, jak również opozycja i wyborcy.

Zebranie w jednym tomie opracowanych przez nas tekstów przemówień programowych prezesów Rady Ministrów na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat ma znaczny potencjał poznawczy. Pozwala ukazać szersze spektrum procesów transformacji politycznej, ekonomicznej i społecznej, które zaszły w Polsce we wspomnianym okresie. Umożliwia także dokład-

¹ S. Patyra, *Exposé*, [w:] *Encyklopedia wiedzy politycznej*, red. M. Chmaj, J. Marszałek-Kawa, W. Sokół, Toruń 2004, s. 81.

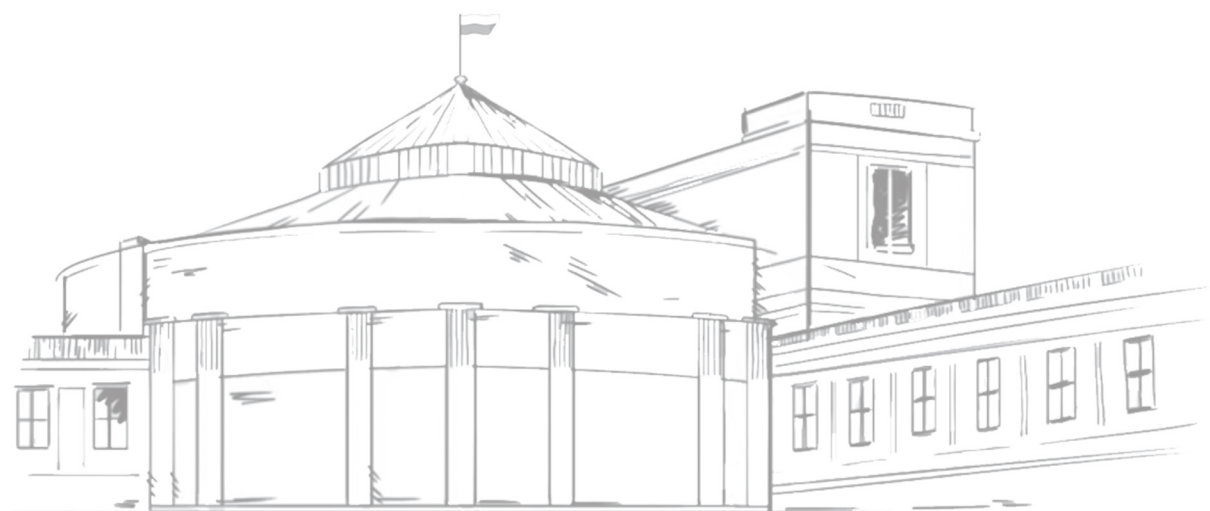
niejsze prześledzenie ich przebiegu. Jest dodatkowym źródłem informacji o zmieniających się priorytetach, celach, nowych wyzwaniach, które towarzyszyły stabilizacji systemu demokratycznego.

Opracowany przez nas zbiór dokumentów jest – jak sądzimy – pierwszym w naszej literaturze zbiorem prezentującym w jednolitej formie treści exposé prezesów Rady Ministrów od 1989 do 2019 r. Żywimy nadzieję, że okaże się pomocny w studiowaniu zagadnień dotyczących przeobrażeń polskiego systemu politycznego po Okrągłym Stole, a także stanie się cennym źródłem informacji dla badaczy zajmujących się politycznym, ekonomicznym czy społecznym kontekstem przemian ustrojowych. Ciekawe wydaje się zwłaszcza zestawienie deklaracji zawartych w tekstach poszczególnych exposé z innymi dokumentami programowymi i kierunkowymi.

Jednocześnie deklarujemy, że z naszej strony jest to pierwszy etap szeroko zakrojonego projektu, obejmującego między innymi głęboką analizę tekstów prezentowanych dokumentów, ich komparatystykę oraz promocję w krajowym i międzynarodowym środowisku naukowym i dyplomatycznym. Kolejne pozycje są już kierowane do prac redakcyjnych. Mamy nadzieję, że ostateczne wyniki projektu będą miały wymiar praktyczny i okażą się przydatne także dla polskich elit politycznych. Co więcej, posłużą również członkom partii politycznych przyjmujących misję tworzenia rządu, a tym samym stojących przed wyzwaniem skonstruowania własnego wystąpienia programowego odpowiadającego potrzebom i oczekiwaniom społecznym oraz sytuacji międzynarodowej, w realizacji tego zadania.

Joanna Marszałek-Kawa
Piotr Siemiątkowski

Tadeusz Mazowiecki
24 sierpnia 1989 roku



Tekst wystąpienia **Tadeusza Mazowieckiego** wygłoszonego w Sejmie 24 sierpnia 1989 roku. Tego dnia Sejm powołał Mazowieckiego na urząd premiera:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

Chcę utworzyć rząd zdolny do działania dla dobra społeczeństwa, narodu i państwa. Będzie to rząd koalicji na rzecz gruntownej reformy państwa. Dziś takie zadanie może podjąć tylko rząd otwarty na współdziałanie wszystkich sił reprezentowanych w parlamencie, uformowany na nowych zasadach politycznych.

Historia naszego kraju nabrała przyspieszenia. Stało się to za sprawą społeczeństwa, które nie godzi się dalej żyć tak jak dotychczas.

Trzeba przywrócić w Polsce mechanizmy normalnego życia politycznego. Przejście jest trudne, ale nie musi powodować wstrząsów. Przeciwnie – będzie drogą do normalności. Zasadę walki, która prędzej czy później prowadzi do wyeliminowania przeciwnika, musi zastąpić zasada partnerstwa. Nie przejdziemy inaczej od systemu totalitarnego do demokratycznego.

Musi ulec zmianie dotychczasowa filozofia państwa. Nie może ono zajmować się wszystkim i wszystkim gwarantować. Powinno ułatwiać i regulować działalność. Najważniejszą rolę rządu i administracji w tej chwili jest otwarcie możliwości działań zbiorowych i indywidualnych.

Chcę być premierem rządu wszystkich Polaków, niezależnie od ich poglądów i przekonań, które nie mogą być kryterium podziału obywateli na kategorie. Dołożę starań, by zasady konstrukcji rządu były jasne dla wszystkich. Zobowiązany jestem do tego zwłaszcza wobec Solidarności.

Pomocą będzie zrozumienie ze strony Kościoła, który zawsze stawał w obronie praw człowieka, a troski narodu odczuwał, jako własne. Kościół był i jest siłą stabilizującą w Polsce.

Przyszły rząd musi mówić społeczeństwu prawdę, musi też stworzyć mechanizmy, które pozwolą słuchać głosu opinii publicznej. Pewne problemy będziemy poddawać pod jej osąd. Jeśli potrzebne są wyrzeczenia, wszyscy muszą ich sens znać, rozumieć i mieć możliwość ustosunkowania się do problemów.

Wysoka Izbo!

Sprawą najważniejszą dla społeczeństwa jest stan gospodarki narodowej, który dziś musi być uznany za krytyczny. Jak jest źle i dlaczego, powiedziano już wszystko. Problemem jest, jak z tego wyjść. Mam pełną świadomość wielkiego trudu, jakiego będzie wymagała od nowo powołanego rządu i od wszystkich naprawa gospodarki.

Długofalowym strategicznym celem poczynań rządu będzie przywrócenie Polsce instytucji gospodarczych od dawna znanych i sprawdzonych. Rozumiem przez to powrót do gospodarki rynkowej oraz roli państwa zbliżonej do rozwiniętych gospodarczo krajów. Polski nie stać już na ideologiczne eksperymenty.

Wszelkie zmiany, od których zależą perspektywy narodu i dobrobyt obywateli, blokuje dzisiaj inflacja oraz brak równowagi gospodarczej objawiający się złym zaopatrzeniem i kolejkami, deficytem budżetu państwa i niezrównoważonym bilansem płatniczym.

Przywrócenie równowagi i zdławienie inflacji jest zadaniem najwyższej wagi gospodarczej, a także politycznej i socjalnej. Nierównowaga i inflacja, wzmagając napięcia społeczne, mogą podminować polski marsz ku wolności. Przy wysokiej inflacji nie ma mowy o stworzeniu warunków do wydajnej pracy narodu, od której głównie zależał będzie jego byt materialny.

Rząd, mając poczucie absolutnej i pilnej potrzeby zmierzenia się z inflacją, przygotowuje zestaw niezbędnych posunięć, korzystając z tego, co starano się zrobić do tej pory w Polsce i w innych krajach, a także odwołując się do doświadczeń międzynarodowych ekspertów oraz organizacji finansowych. W szczególności rozpoczniemy bez zwłoki demonopolizację struktur obsługujących rynek żywnościowy, których przerost jest jedną z przyczyn drożyzny oraz zahamowania rozwoju wsi.

Walka z inflacją i przywracanie gospodarce równowagi były zawsze i wszędzie przedsięwzięciami ryzykownymi dla rządów i bolesnymi dla społeczeństw. Mając na uwadze skuteczność ekonomiczną antyinflacyjnej operacji, rząd zrobi wszystko, co możliwe, by była ona jak najmniej dotkliwa. Nie można jednak obiecać, że będzie całkowicie nieodczuwalna. Odpowiedzialnie takiej oferty nie może złożyć nikt.

Polskie problemy gospodarcze muszą rozwiązać sami Polacy. O powodzeniu zdecyduje nasza własna pomysłowość, praca i cierpliwość, nasz

własny wysiłek. Nie znaczy to jednak, że w tym trudnym przedsięwzięciu musimy być skazani na samotność.

Świat przygląda się zachodzącym u nas przemianom z sympatią i nadzieją. Rząd będzie energicznie dążył do uzyskania dla Polski jak największego wsparcia ekonomicznego społeczności międzynarodowej we wszystkich możliwych postaciach w zgodzie z istniejącymi procedurami i zwyczajami. Nie będziemy zabiegać o przywileje, których nie dostają inni znajdujący się w podobnej jak my sytuacji. Będziemy jednak oczekiwać na możliwie maksymalne wsparcie naszej własnej pracy nad uzdrowieniem gospodarki.

Rządy nie tworzą same gospodarczej pomyślności narodów i nie wyciągają z ekonomicznych kryzysów. Niejeden wszakże rząd, dławiąc obywateli i próbując dyrygować wszystkim i wszystkimi, obezwładnił skutecznie kraj gospodarczo. Bywały jednak i bywają rządy, które potrafiły odblokować energię ekonomiczną drzemącą w ludziach utalentowanych i pracowitych.

Moim największym pragnieniem jest, by rząd obecnej koalicji otworzył Polakom możliwości podniesienia gospodarczego kraju. Potrzebujemy takich mechanizmów prawnych i ekonomicznych, które dadzą ludziom przedsiębiorczym poczucie bezpieczeństwa dla ich działalności i pozwolą wszystkim odnaleźć moralny i materialny sens pracy.

Wysoka Izbo!

Podstawowe znaczenie ma problem prawa i praworządności. W ciągu czterdziestu pięciu lat prawo było w Polsce traktowane instrumentalnie, podporządkowane aktualnym celom politycznym, a obywatele nie mieli poczucia wolności ani świadomości, że prawo ich chroni i jest jednakowe dla wszystkich.

Konieczne jest wprowadzenie rządów prawa, przyznanie każdemu obywatelowi praw zgodnych z międzynarodowymi paktami, umowami i konwencjami. Obywatele muszą mieć poczucie wolności, bezpieczeństwa i współuczestnictwa. Poczucie takie mogą mieć tylko w państwie praworządnym, w którym każde działanie władzy oparte jest na prawie, a sposób stanowienia, treść i interpretacja jego przepisów odpowiadają społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Tylko prawo, które ma na celu dobro wspólne, może cieszyć się szacunkiem i autorytetem społecznym.

Nie będziemy tworzyć nowej armii czy milicji. Chodzi jedynie o stwo-

zenie takiej gwarancji prawnych, by wszyscy – także wewnątrz tych instytucji – mieli poczucie, że służą one społeczeństwu.

Fachowa administracja może skutecznie działać, gdy o jej powoływaniu decydują kryteria kompetencji i gdy obowiązuje ją jedynie lojalność wobec państwa, a nie będzie krępowana – tak jak dotychczas – lojalnością wobec poszczególnych partii.

W stosunkach między rządem i obywatelami niezastąpioną rolę pełnią we współczesnych warunkach środki społecznej informacji, zwłaszcza radio i telewizja. Muszą one mieć dziś charakter pluralistyczny. Przejście od monopolu do pluralizmu uważam w tej dziedzinie za niezbędne.

Wysoka Izbo!

Jestem przekonany, że Polska może spełnić ważną rolę w życiu politycznym, ekonomicznym i kulturalnym Europy. Niezwykle trudna sytuacja ekonomiczna kraju nie sprzyja optymizmowi, także w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Rośnie dystans cywilizacyjny między Polską a społeczeństwami wysoko rozwiniętych krajów. Pogłębia to zmęczenie Polaków, czego wyrazem jest między innymi emigracja, szczególnie ludzi młodych.

Przyjaciele Polski powinni zrozumieć, że nie można czekać, aż zaczniemy tonąć. Odbudowa ekonomiczna będzie służyć nie tylko naszemu krajowi, ale i całej wspólnotie europejskiej. Europa jest jednością, obejmuje nie tylko Zachód, ale i Wschód. Przemiany w Związku Radzieckim budzą naszą żywą sympatię. Rozumiemy dobrze ich znaczenie, również dla otwarcia politycznego w naszym kraju.

Pragniemy zachować dobrosąsiedzkie i przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim. Po raz pierwszy pojawia się szansa, by stosunki między naszymi narodami były oparte na przyjaźni i współpracy społeczeństw, a nie były zastrzeżone dla jednej partii. Jest to wielka szansa, której zmarnować nie można.

Rozumiemy znaczenie zobowiązań wynikających z Układu Warszawskiego. Wobec wszystkich jego uczestników oświadczam, że rząd, który utworzę, będzie ten Układ respektował.

Wysoka Izbo!

Zmianę sytuacji politycznej w Polsce określa dziś fakt, że nowy rząd powstaje z inicjatywy Solidarności w porozumieniu ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym. Odbierane

jest to jako wydarzenie niezwykle. W naszym życiu politycznym możliwość formowania rządu przez każdą siłę reprezentowaną w parlamencie musi jednak stać się czymś zupełnie normalnym.

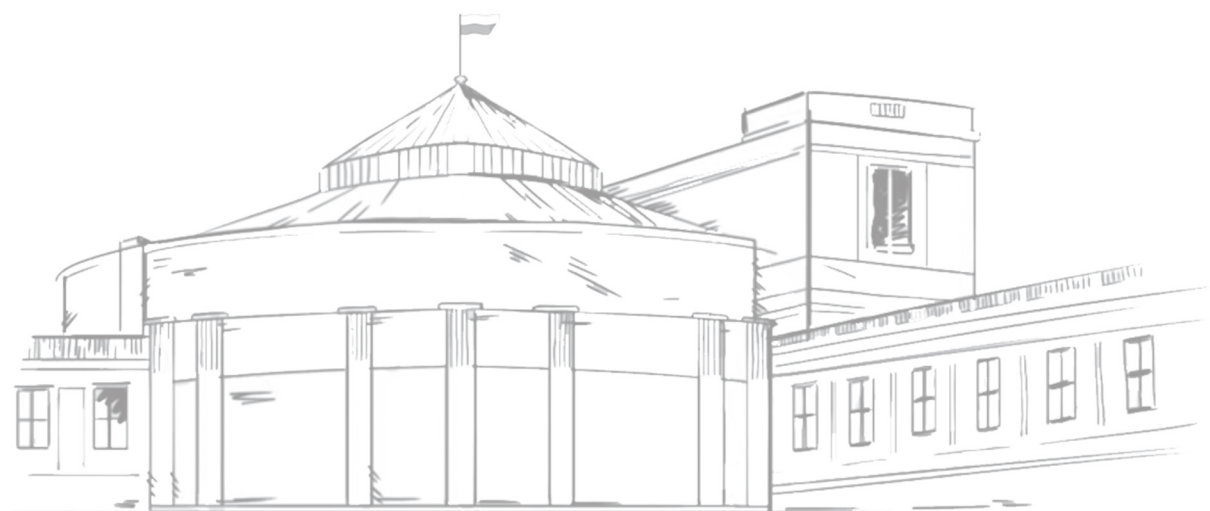
Rząd, który utworzę, nie ponosi odpowiedzialności za hipotekę, którą dziedziczy. Ma jednak ona wpływ na okoliczności, w których przychodzi nam działać. Przeszłość odkreślamy grubą linią. Odpowiadać będziemy jedynie za to, co uczyniliśmy, by wydobyć Polskę z obecnego stanu załamania.

Jestem świadom, że dla moich rodaków najważniejsze jest dziś pytanie, czy może być lepiej. Odpowiemy na to wszyscy.

Powodzenie działań przyszłego rządu zależy od tego, czy zostanie on zaakceptowany i zrozumiany przez społeczeństwo. Wszystkie siły społeczne i polityczne reprezentowane w parlamencie, a także występujące poza nim muszą określić swoje miejsce w obliczu nowej sytuacji. Stanowi ona wyzwanie dla wszystkich, a zwłaszcza dla młodego pokolenia, które musi dostrzec swoją wielką szansę w rozwiązywaniu stojącego przed nami zadania.

Rząd sam niczego nie uzdrowi. Musimy to zrobić wspólnie. Polska będzie inna, jeśli zechcą tego wszyscy.

Jan Krzysztof Bielecki
5 stycznia 1991 roku



48 posiedzenie Sejmu w dniu 5 stycznia 1991 r.

Oświadczenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie proponowanego składu i programu rządu.

Prezes Rady Ministrów Jan Krzysztof Bielecki:

Panie Marszałku! Panie Prezydencie! Panie i panowie posłowie! Powszechne wybory prezydenckie otworzyły drogę do pełnej demokracji i niepodległości. Rozkład Układu Warszawskiego i RWPG oraz wycofanie wojsk radzieckich w szybkim czasie powinny dopełnić dzieła przemowienia przez naród swych spraw we własne ręce, zaś wolne wybory parlamentarne przesądzą o demokratycznym charakterze tego procesu.

Nowy rząd podejmuje pracę, aby kształtować rodzącą się wolność, wyraźnie określić jej polityczne i ekonomiczne oblicze. Dotychczasowe przemiany nie dały jeszcze pełnych rezultatów. Wiele istotnych spraw pozostało do rozstrzygnięcia.

Moim pragnieniem jest, aby nie stracili nadziei ci, którzy ją mieli i aby ci, którzy jej nie mieli mogli ją zyskać.

Zadaniem nowego rządu jest rozbudzenie indywidualnych ambicji i narodowych aspiracji, nadanie reformom nowej dynamiki. Stawiać będziemy na przedsiębiorczość i wydajność. Rozumiemy też, jak mówiłem już wczoraj, że niepopularne decyzje powinny dawać pożądane społecznie rezultaty.

Wysoka Izbo! Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, sformułowany przeze mnie rząd skoncentruje się przede wszystkim na przebudowie polskiej gospodarki. Gospodarka tworzy materialne podstawy suwerenności kraju i pomyślności obywateli. Skuteczność naszych działań w tej sferze zaważy na losach całego dzieła naprawy Rzeczypospolitej a ten fragment

reformy jest obecny i sprawdzalny w codziennym doświadczeniu wszystkich polskich rodzin.

Liczyć się więc będą nie słowa, lecz czyny i namacalne dowody, że potrafimy mądrze zagospodarować odzyskaną wolność. Naszym celem była i jest nadal budowa gospodarki rynkowej. Jako jedyny kraj postkomunistyczny pokonał pierwszy punkt krytyczny na tej drodze. Nasza złotówka stała się prawdziwym pieniądzem, który warto oszczędzać i który jest wymierny na waluty obce. Znikną kolejki przed sklepami i braki w zaopatrzeniu, które ciągle jeszcze są zmorą naszych sąsiadów. Osiągnięliśmy równowagę, której trzeba bronić i umacniać.

Obrona równowagi będzie szczególnie potrzebna na początku roku, kiedy kraj odczuje wzrost cen importowanych surowców, jakkolwiek będzie on mniej bolesny niż w krajach sąsiednich. Utrwalenie równowagi gospodarczej wymagać będzie dotrzymania zasady zrównoważonego budżetu i zdrowej polityki pieniężno-kredytowej. Ważne miejsce zająć winna odpowiedzialna polityka płacowa. Odpowiedzialna, to znaczy taka, która znosi ograniczenia płac w miarę postępów w prywatyzacji. Stwarza szansę wzrostu wynagrodzeń bez nawrotu inflacyjnej gorączki i kolejek sklepowych.

Praktyka budowania rynku w Polsce ulegnie istotnym zmianom. Chcemy, by angażowała jak najszersze rzesze obywateli. W ten sposób m.in. wyciągamy wnioski z postawy i woli społeczeństwa, wyrażonej w wyborach prezydenckich. Myślenie o przełamaniu recesji, myślenie o rozwoju, musi uzupełnić sztukę stabilizacji opanowaną w roku 1990.

Nasz program tworzenia ładu rynkowego nastawiony będzie przede wszystkim na ludzi, na ich zdolności, wiarę w sens pracy i zaradność. Chcemy oczyścić pole dla ludzkiej energii i przedsiębiorczości. To jest podstawa naszej filozofii gospodarczej.

Nasza reforma nie będzie podręcznikowa. Oddamy ją w ręce praktyków rynku, znających jego problemy, działających we własnym interesie i na własne ryzyko. Zamierzamy przyspieszyć edukację kadr stanowiących przyszłą żywą tkankę gospodarki rynkowej: menedżerów, bankowców, finansistów i maklerów giełdowych. Młodzi ludzie, którzy będą szkoleni, otrzymają szansę szybkiego awansu. Wypełnienie istniejącej próżni kadrowej i intensywne przygotowanie oficerów rynku jest istotnym elementem obranej przez nas strategii.

Znany jest nam klucz do ożywienia dzisiejszego sektora państwowego i wprowadzenia go na ścieżkę długofalowego wzrostu. Tym kluczem jest własność i konkurencja. Wykorzystując dotychczasowy dorobek koncepcyjny i ustawodawczy w zakresie prywatyzacji inaczej rozłożymy akcenty. Przygotowując zmianę własnościową o znaczeniu historycznym i o konsekwencjach liczonych na pokolenia, musimy dzisiaj szczególnie przyspieszyć małą prywatyzację. Obiecuje ona najszybsze efekty rynkowe, tworzy podstawy kształtowania się warstwy średniej. Trzeba będzie ten proces lepiej obsłużyć i zdecentralizować, tworząc regionalne agendy i szukając wydajniejszych procedur.

Spróbujemy także usprawnić restrukturyzację i zmiany własnościowe, realizowane w drodze likwidacji przedsiębiorstwa państwowego.

Rząd nie będzie utrudniał oddolnych dążeń prywatyzacyjnych ani ich odkładał na nieznaną przyszłość. Przygotowując wielką prywatyzację stawiamy sobie, obok poprawy efektywności, dwa równorzędne cele. Po pierwsze, powszechne uwłaszczenie tworzące warunki, by każdy mógł być realnym posiadaczem części majątku narodowego. Po drugie, rozwój rynku kapitałowego w Polsce i całej sieci instytucji finansowych, stanowiących prawdziwy nerw gospodarki rynkowej.

W roku 1991 określone zostaną zasady obrotu kapitałowego, utworzona będzie giełda papierów wartościowych w Warszawie, i rozwiną się lokalne giełdy towarowe. Poszukujemy złotego środka pomiędzy regulacją i kontrolą, egzekwującymi reguły uczciwości kupieckiej, a samorzutnym rozwojem usług finansowych.

Rok 1991 będzie przełomowy dla rozwoju konkurencyjnego systemu bankowego w Polsce. Podejmiemy działania, aby wyeliminować państwowy kartel bankowy. Rozszerzy się paleta usług świadczonych w tym zakresie przez krajowe i zagraniczne banki prywatne. Wszystko to powinno tworzyć korzystniejsze warunki rozwojowe drobnej przedsiębiorczości w naszym kraju. Jest nam ona konieczna, gdyż nadaje gospodarce odpowiednią giętkość i elastyczność.

Wzorem wszystkich krajów, które odkryły zalety drobnej przedsiębiorczości, będziemy jej sprzyjać nie tylko w interesie gospodarki, ale też dlatego, że jesteśmy żywo zainteresowani takimi zmianami społecznymi, które umacniają demokrację. Upowszechniać chcemy hipotekę i zastaw jako najprostsze metody pozyskiwania kredytu. Wprowadzimy nowoczesny,

przejrzysty i stabilny system podatkowy, dobrze służący zarówno państwu, jak i obywatelom.

Rząd zamierza odegrać aktywną rolę w tworzeniu tego co nazywamy infrastrukturą rynku. Będziemy wspomagać inwestycje z zakresu telekomunikacji, energetyki, transportu. Jak najszybciej chcemy doprowadzić do uruchomienia w kraju nowoczesnej sieci telekomunikacyjnej.

Również budownictwo mieszkaniowe jest sferą szczególnej troski ze strony rządu, który jednak sam nie jest w stanie rozwiązać tego problemu. Będziemy tworzyli warunki dla uruchomienia indywidualnego kredytu hipotecznego, finansującego rozwój budownictwa. Budując z uporem instytucje rynkowe stwarzamy szanse napływu kredytów zagranicznych na te cele.

Panie i Panowie Posłowie! W najgorszym czasie ucisku narodowego, polskość, tradycję narodową, ale i prześladowaną własność prywatną przechowała polska wieś. Jest to zasługa ogromna, dzięki której dokonując solidarnościowej, pokojowej rewolucji nie zaczynaliśmy z niczym. Ale nie tylko zasługi wsi dla całości narodu i państwa wymagają od nas szczególnej uwagi dla problemów gospodarki rolnej. Wymaga tego aktualny i strategiczny interes Polski. Dlatego wieś, stając się europejska, powinna zachować swój charakter polski. Rząd będzie skutecznie bronić naszych rolników przed nieuczciwą konkurencją z zagranicy, przed importem rolnym po sztucznie zaniżonych cenach.

Będziemy wspomagać nasz eksport rolny i jego organizację. Trzeba demonopolizować otoczenie rolnictwa, zwłaszcza handel i usługi, a przede wszystkim stwarzać rolnikom łatwiejszy dostęp do kredytów, nie tylko na modernizację produkcji rolnej, ale także na rozwój szerokiej sieci usług, tworzonej przez samych mieszkańców wsi.

Całemu społeczeństwu należy uświadomić, to, o czym rząd będzie stale pamiętał – bezrobocie to problem nie tylko miast, to również jeden z trudnych problemów wsi.

Przygotowujemy odpowiedni program szkolenia zawodowego dla tych rolników, którzy w wyniku zmian strukturalnych zdecydują się sprzedać nierentowne gospodarstwa. Ludzie ci powinni po zdobyciu nowego zawodu pozostać na wsi znajdując właściwe zatrudnienie.

W związku z wyzwaniem cywilizacyjnymi stojącymi przed polską wsią, zamierzam powołać Radę Rozwoju Wsi, która działałaby bezpo-

średnio przy premierze, a skupiałyby przedstawiciele różnych środowisk i orientacji obecnych w życiu wsi.

Wysoka Izbo! Niezbędne jest stworzenie stałych zasad współdziałania i negocjacji pomiędzy rządem a centralami związkowymi, pracodawcami i pracownikami w przedsiębiorstwie. System wczesnego ostrzegania powinien umożliwić rozwiązywanie konfliktów u ich źródeł.

Ważna jest zarówno bieżąca waloryzacja emerytur, uporządkowanie systemu rent, jak i wprowadzenie w porozumieniu z siłami społecznymi, nowych rozwiązań w tej dziedzinie. Powinny one godzić konieczny wzrost rent i emerytur z możliwościami gospodarki.

Polityka społeczna państwa, w dziedzinie pomocy dla osób i grup znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji, powinna być wspomagana przez inicjatywy pozarządowe. Prowadzić będziemy aktywną politykę zatrudnienia. Społeczeństwo wykazało ogromną odwagę i wielkie poświęcenie godząc się z koniecznością częściowego bezrobocia. Jednak dotychczas, choć ludzie są zwalniani z pracy, to niewiele przedsiębiorstw zostało wyeliminowanych z rynku. Bezrobocie nie przyniosło wyraźnej poprawy struktury gospodarczej, bo nie było związane z eliminowaniem przedsiębiorstw najgorszych. To musi się zmienić.

Pracownicy sami będą odchodzić z nierentownych przedsiębiorstw, w których źle się zarabia, praca nie ma sensu, a jej warunki urągają godności ludzkiej. Trzeba im w tym pomagać a nie sztucznie podtrzymywać nieudolnych bankrutów na koszt społeczeństwa.

Proces upadłości nie musi być jednak gwałtowny i nie może dotyczyć zbyt dużej liczby nierentownych przedsiębiorstw jednocześnie. Można i należy rozłożyć go na etapy, ale przede wszystkim należy go rozpocząć. Potrzebne są więc regulacje dotyczące zasad i wysokości przyznawanych zasiłków, tak aby więcej środków można było przeznaczyć na walkę z bezrobociem.

Wspólnie ze związkami zawodowymi będą opracowywane programy zmiany pracy czy zawodu, mogące otworzyć nowe perspektywy dla pracowników. Tam, gdzie są jeszcze dotacje do upadających zakładów, można je przeznaczyć na sfinansowanie kosztów zmiany pracy i kwalifikacji pracowników. Działając lokalnie rady zatrudnienia, w skład których wchodzi przedstawiciele administracji, pracodawców i pracowników otrzymują więcej kompetencji i stać się powinny forum negocjacji w tej kwestii.

Nie będziemy biernie czekać na pojawienie się upadłości, lecz zawczasu na terenie zagrożonym bezrobociem będziemy budować zastępczy rynek pracy, tworząc między innymi specjalne strefy przedsiębiorczości, przyciągając inwestycje krajowe i zagraniczne.

Przygotujemy odpowiedni program szkolenia zawodowego dla tych rolników, którzy sprzedali swe nierentowne gospodarstwa. Ludzie ci powinni po zdobyciu nowego zawodu pozostać na wsi, znajdując właściwe zatrudnienie.

Będziemy przeciwdziałać nastrojom apatii w naszym kraju. Nikt nie może się czuć zagubiony i osamotniony. Bezrobotni muszą mieć szansę znalezienia nowego miejsca pracy. Pracownicy muszą mieć realne szanse lepszej płacy za lepszą pracę i pewność godnej egzystencji po przejściu na emeryturę. Przedsiębiorcy muszą mieć atrakcyjne możliwości inwestowania. Nie zapomnimy też o licznej rzeszy niepełnosprawnych, którym ułatwiać chcemy poruszanie się po naszych ulicach i podejmowanie pracy w normalnych przedsiębiorstwach. Temu służyć powinna reforma.

Panie i Panowie Posłowie! Kapitałowi zagranicznemu chcemy udowodnić, że Polska jest i będzie krajem politycznie stabilnym, gdzie można bezpiecznie i korzystnie inwestować. Że wśród krajów Wschodniej Europy jesteśmy najbardziej zaawansowani w przechodzeniu do gospodarki rynkowej, dzięki czemu właśnie u nas jest najlepszy klimat do inwestycji zagranicznych. Deklarujemy pełne poszanowanie własności podmiotów zagranicznych i traktowanie ich na równi z kapitałem krajowym. Gwarantować będziemy swobodę przepływu zysku i wycofywania kapitału. Od Zachodu oczekujemy radykalnego zmniejszenia naszego zadłużenia. Liczymy, że dla naszego kraju otworzą się nowe szanse eksportowe, że uzyskamy łatwiejszy dostęp do zagranicznych rynków zbytu.

Wysoka Izbo! Myślę, że po latach współdziałania z Lechem Wałęsą mogę obecnie oczekiwać dobrej funkcjonalnej współpracy z prezydentem Rzeczypospolitej.

Jestem posłem, członkiem Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, więc panie posłanki i panowie posłowie znają mnie z ponadpółtorarocznej współpracy. Uważam, że dobre i bliskie współdziałanie między wszystkimi siłami politycznymi w Sejmie oraz między parlamentem, prezydentem i rządem właśnie teraz będzie szczególnie ważne. Deklaruję wolę takiego ułożenia tej współpracy, by ustawodawca mógł rozpoznawać własne dzieło

w osiągnięciach rządu. Nie może powtórzyć się sytuacja, że uchwalona ustawa miesiącami czeka na przepisy wykonawcze.

Rząd świadom jest znaczenia religii w życiu społeczeństwa. Stojąc na stanowisku rozdziału państwa od Kościoła szanujemy wkład Kościoła w walkę z systemem komunistycznym i jego obecne wysiłki na rzecz moralnego odrodzenia narodu. W polityce wyznaniowej kierować się będziemy tradycyjną zasadą tolerancji światopoglądowej. W najbliższych miesiącach dołożymy wszelkich starań, by przygotowania do czerwcowej wizyty w ojczyźnie papieża Jana Pawła II, wobec którego III Rzeczpospolita ma szczególny dług wdzięczności, przebiegały sprawnie.

Pragnieniem rządu będzie, aby negatywne skutki reform nie stały się powodem kryzysu polskiej rodziny. W minionych latach była ona opoką polskości i wespół z Kościołem broniła moralnego ładu w społeczeństwie. Dziś ten zgromadzony w polskich rodzinach kapitał patriotyzmu chcemy zainwestować w przyszłość III Rzeczypospolitej.

Wysoka Izbo! Jest smutną prawdą, iż duża część obywateli powstrzymała się dotychczas od uczestnictwa w życiu publicznym. Rozpowszechniono opinię, że przyczyną jest brak społecznego zainteresowania dla działalności politycznej, nieufność do polityki jako instrumentu rozwiązywania narodowych problemów. Jest to opinia głęboko niesłuszna. Rząd pragnie pomóc rodakom organizować i angażować się politycznie wokół przez nich samych wybranych wartości i celów, wspierając rozwój partii politycznych. Zdaję sobie sprawę, że obecny układ sił sprawujących w Polsce władzę nie w pełni odzwierciedla zróżnicowanie opinii społeczeństwa. Rząd pragnie współpracować ze wszystkimi liczącymi się, nie tylko parlamentarnymi, siłami politycznymi, również z opozycją.

Nasz rząd będzie podległy swemu czasowi. Oto bowiem formujemy gabinet normalny, już nie pierwszy ani też ostatni w demokratycznym państwie. Podjąłem się bowiem powierzonej mi misji ze świadomością, że gabinet, który utworzę, będzie istniał do czasu wolnych wyborów parlamentarnych, a więc że po nas przyjdzie nie potop, lecz kolejny rząd Rzeczypospolitej.

Wysoka Izbo! Pragnę, by działania nowego rządu opierały się na bliskiej mi zasadzie obywatelskiej wolności. Państwo w myśl niej budowane powinno być silne, aby skutecznie stać na straży tej wolności, powinno dysponować odpowiednimi instrumentami, aby tej wolności bronić. Ale równocze-

śnie państwo powinno być ograniczone w swoich kompetencjach, aby tej wolności nie tłumić. Ta zasada będzie nam przyświecała zarówno na polu gospodarczym, jak i w polityce wewnętrznej.

Konieczny jest radykalny zwrot w sposobie traktowania środków masowej informacji. Rozwój politycznej samoorganizacji społeczeństwa nie będzie możliwy bez rozwoju prawdziwie niezależnych środków komunikowania się. Rząd pragnie ten proces wspierać, przyspieszając zarówno rozpoczętą przez naszych poprzedników likwidację RSW, jak i rozbijając poststalinowski monopol Komitetu do Spraw Radia i Telewizji. Uważamy, że właściwą drogą budowy niezależnego politycznie systemu środków informacji jest śmiało obejmowanie ich przez właścicieli prywatnych.

Rząd będzie prowadził otwartą politykę informacyjną, będziemy mówić nie tylko o sukcesach, ale i o tym co nam się nie udaje i dlaczego. Liczymy jednak, że niezależne prasa, radio i telewizja zrobią to lepiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Błędem jest myśleć, że solidarność Polaków umarła, gdyż nowy system można zbudować jedynie w ramach wilczych praw „walki wszystkich ze wszystkimi”. Tak budował się kapitalizm w wieku XIX. My jesteśmy być może spóźnieni o całe stulecie, ale na pewno o całe stulecie mądrzejsi. Dysponujemy bowiem sprawdzonymi wzorami, do których Zachód dochodził uciążliwą i kosztowną metodą prób i błędów. Nie ma trzeciej drogi. Prócz cudzych, mamy również własne doświadczenia – nade wszystko doświadczenia ostatniej, solidarnościowej dekady.

Samorząd terytorialny przeżywa swój trudny start. Należy zwiększyć jego kompetencje i – współmiernie do tego – możliwości finansowe, by mógł rzeczywiście autonomicznie kształtować swoją lokalną politykę.

Również zasięg władzy administracji państwowej sięga za głęboko w dół. Krytykę wzbudza koncepcja rejonów. Nie ulega wątpliwości, że w Polsce potrzebne jest, tak jak i na całym świecie, wykształcenie pośrednich szczebli władzy pomiędzy centrum a samorządem lokalnym. Ich powstanie musi być poprzedzone deklaracją woli gmin i związków gmin, odczuwających potrzebę stowarzyszenia w autonomiczne jednostki o większym zasięgu. Współczesna Europa jest coraz bardziej kontynentem autonomicznych rejonów, a nie an tagonistycznych państw.

Zasada: „mniej państwa w życiu społecznym” wiąże się ze wzrostem

wymagań stawianych urzędnikom i funkcjonariuszom państwowym, ale zarazem z wyraźnym podwyższeniem ich społecznego statusu.

Dotychczasowy system – w zbyt małym stopniu zmieniony – preferuje bierne zachowania aparatu państwowego, asekuranctwo urzędników uchylających się od podejmowania decyzji. Ograniczaniu biurokracji towarzyszyć więc będzie działanie rządu preferujące decyzyjną aktywność jego urzędników – zarówno na szczeblu centralnym, jak i w tak zwanym terenie. Powinno to przynieść przyspieszenie procesów decyzyjnych w wielu drobnych z pozoru sprawach, które jednak są bardzo dokuczliwe społecznie.

Będziemy dążyć do uproszczenia rozmaitych procedur administracyjnych. Tak jak w polskich sklepach pojawiły się już uśmiechnięte ekspedientki, tak teraz pora, aby w urzędach pojawili się uprzejmi i sprawni urzędnicy.

Przyświecać nam będą zasady praworządności i sprawiedliwości społecznej, przy czym przyjętą przez naszych poprzedników koncepcję rządów prawa rozumiemy nie tylko jako wyrzeczenie się politycznego odwetu na rzecz dochodzenia sprawiedliwości przed sądem. Rządy prawa, na których strażą nie stoi sprawny aparat egzekwowania prawa, pozostaną tylko na papierze. Trzeba skuteczniej zwalczać korupcyjną podkulturę w gospodarce państwowej i w licznych spółkach żerujących na scentralizowanych molochach. Polska musi też dostosować swoje normy ochrony praw autorskich, szczególnie w kulturze i informatyce do standardów krajów wysoko uprzemysłowionych.

Coraz groźniejszą plagą staje się przestępczość kryminalna. Rozwój swobód demokratycznych w Polsce nie może być kompromitowany bezkarnością bandytów i złodziei. Policji brakuje ludzi i środków, ale brakuje jej też ruchliwości i zdecydowania, którą uzyskać może przez pozyskanie nowych kadr.

Jesteśmy zdecydowani wzmocnić policję państwową i żądać od niej, by jak najszybciej zapewniła obywatelom poczucie bezpieczeństwa osobistego oraz by skutecznie chroniła ich własność.

Europeizacja systemu bezpieczeństwa wymaga wyprowadzenia Urzędu Ochrony Państwa ze struktury MSW i podporządkowania go bezpośrednio premierowi.

Wielkie emocje społeczne budzi problem bezpieczeństwa naszego kraju, ludzi i organizacji, które mają tego bezpieczeństwa strzec. Rząd mój

z wielką uwagą traktować będzie sprawy dotyczące armii oraz wszystkich specjalnych służb, stojących na straży suwerenności i tajemnic państwa. Będziemy się starali pogłębić i doprowadzić do końca zapoczątkowany już przez naszych poprzedników, proces unaradawiania sił zbrojnych i, co za tym idzie, odzyskiwania przez nie patriotycznej wiarygodności. Pragniemy doprowadzić do sytuacji, w której każdy obywatel będzie miał pewność, iż jego praw i spokoju bronią ludzie charakteryzujący się absolutną lojalnością w stosunku do demokratycznego ustroju i narodowej niepodległości.

Wysoka Izbo! Kultura polska staje się dziś kulturą prawdziwie niezależną, tą, o którą walczyliśmy od dawna, jedną i niepodzielną, bez rozłamu na krajową i emigracyjną, oficjalną i podziemną. Niezależność odsłania jednak swoje drugie oblicze, okazując się zależnością od wszechwładnego rynku, który unifikuje gusty ludzi w skali całego globu. Dlatego walka o kulturę prawdziwie niezależną, to znaczy o artystyczną indywidualność i oryginalność, wciąż trwa. I z samej istoty kultury trwać będzie zawsze.

Rząd widzi tu swe zadania znacznie skromniej. Polegają one na popieraniu wszelkich form mecenatu, zwłaszcza prywatnego. Zarazem, tak jak kultura jest tworem autorskim, tak też autorski, tzn. przeznaczony na konkretny – zależny od woli sponsora cel – winien być mecenat.

Podobnie rząd widzi swoją rolę w stosunku do pozostałych dziedzin budżetowych: oświaty, nauki, służby zdrowia. Jedyną drogą poprawy sytuacji jest decentralizacji finansowania tych dziedzin. Rząd będzie dążył jednak do zrealizowania obietnicy prezydenta Lecha Wałęsy, wypowiedzianej podczas kampanii wyborczej, że odpisy z budżetu na te dziedziny powinny być porównywalne z odpisami w krajach wysoko uprzemysłowionych.

Istnieje ogromnie pilna potrzeba wykształcenia nowej kadry nauczycielskiej oraz stworzenia programów szkolnych na miarę III Rzeczypospolitej i stojących przed nią wyzwań cywilizacyjnych. Bardzo ważna jest też zmiana programów uniwersyteckich, przede wszystkim w zakresie ekonomii. Będziemy też wspierali pozauniwersyteckie inicjatywy edukacyjne, szczególnie te, gdzie ich uczestnicy mają możliwość kontaktu z zachodnimi ekonomistami i biznesmenami. Z radością powitamy wszelkie inicjatywy samorządowe i społeczne na tym polu.

Trochę w cieniu kryzysu i reformy gospodarki znalazł się ostatnio problem drastycznego stanu środowiska w naszym kraju. Tu również konieczna jest głęboka decentralizująca reforma instytucji i instrumentów

ochrony środowiska. Nowe podejście do problemów ekologicznych powinno skutecznie współgrać z nowymi mechanizmami rynkowymi w gospodarce. Konieczne jest stworzenie możliwości szerokiego włączania się społeczeństwa w działalność na rzecz ochrony środowiska.

Pragmatyzm nie wyklucza ideowości. Dla mojego pokolenia taką ideą była „Solidarność» i jej walka o Polskę niepodległą i demokratyczną. Uczyliśmy się wspólnie, jak przeobrażać tę ideę w polityczne sukcesy. Umożliwiły one inicjowanie reformy, ale zarazem odkryły ogrom gospodarczej katastrofy i spustoszeń w życiu społecznym. Ten rezultat rządów komunistycznych nadal zaciemnia nam horyzont przeszłości.

Polska potrzebuje oddechu młodości, potrzebuje odwagi i wyobraźni młodego pokolenia.

Chcę więc zwrócić się do ludzi młodych z bardzo osobistym wezwaniem – stańcie się dynamicznymi menedżerami, ambitnymi politykami, rzetelnymi nauczycielami, rzutkimi działaczami samorządów. Zakładajcie wytwórnie, warsztaty i sklepy, róbcie kariery, powiększajcie kompetencje, administracja państwa czeka na was.

Wysoka Izbo! Rząd będzie nadal prowadził politykę zagraniczną wzmacniającą niepodległość państwa. Rząd realizować będzie polską rację stanu i interes państwowy. Tym samym kontynuować będzie politykę ogólnonarodową, tak jak ukształtowała się ona w ostatnich 15 miesiącach, czyli politykę wychodzącą poza i ponad nasze wewnętrzne różnice, dzielące stronnictwa i grupy polityczne.

Nasze bezpieczeństwo opierać będziemy na dobrych stosunkach z państwami sąsiedzkimi i innymi państwami regionu, na tworzącym się ogólnoeuropejskim systemie bezpieczeństwa oraz na utrzymywaniu kontaktów z tymi instytucjami bezpieczeństwa w Europie, które wykazały swą trwałość i zdolność adaptacji do nowej sytuacji europejskiej.

Będziemy bardzo aktywnie uczestniczyć w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz w wiedeńskich rokowaniach rozbrojeniowych.

Biorąc pod uwagę nasze wielorakie interesy, pragniemy bliskiej i owocnej współpracy ze wszystkimi sąsiadami.

Dobre sąsiedztwo będzie nas łączyć zarówno ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, jak republikami, zwłaszcza sąsiadującymi z nami Federacją Rosyjską, Ukrainą i Białorusią. Pielęgnować będziemy

stosunki w tych dwóch kierunkach – Związek jako całość i republiki – nie ingerując w przemiany wewnętrzne za naszą wschodnią granicą, ciężymy do zawarcia nowego traktatu ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, normującego całokształt naszych relacji. Do pomyślnego rezultatu chcemy doprowadzić zaawansowane rokowania nad układem o wycofaniu wojsk radzieckich stacjonujących na naszym terytorium.

Z sąsiadem niemieckim mamy daleko posunięte negocjacje nad traktatem o współpracy i dobrym sąsiedztwie. Traktat ten umocni powstającą wspólnotę interesów polsko-niemieckich. Współpraca ze zjednoczonymi Niemcami musi być intensywna i prowadzona na wielu obszarach. Jej celem będzie również ułatwienie naszej integracji ze wspólnotami europejskimi.

Czeska i Słowacka Republika Federacyjna pozostaje naszym bliskim i ważnym partnerem zarówno na płaszczyźnie stosunków dwustronnych, jak regionalnych.

Przywiązujemy dużą wagę do nowego regionalizmu w naszej części Europy. Mam na myśli współdziałanie trzech państw – Polski, Czechosłowacji i Węgier, współpracę bałtycką oraz związki z tzw. grupą pentagonalną.

Będziemy rozwijać stosunki z republikami bałtyckimi, mając szczególnie na uwadze współpracę z naszym sąsiadem – Litwą.

Pozostajemy zaangażowani w budowę jedności europejskiej. Liczymy na pomyślny wynik prowadzonych aktualnie rokowań nad układem o stowarzyszeniu ze wspólnotami europejskimi. Układ ten wymagać będzie daleko idącej adaptacji naszej gospodarki i naszego prawodawstwa do wzorów i wymogów wspólnotowych. Naszym celem strategicznym pozostaje pełne członkostwo we wspólnotach. Rada Europy w Strasburgu nadal będzie dla nas miejscem intensywnego współdziałania z państwami naszego kontynentu. Przynależność do Rady zależy wyłącznie od odbycia wolnych wyborów parlamentarnych. Intensyfikować będziemy nasze kontakty z innymi organizacjami europejskimi.

Zależy nam na dalszej rozbudowie naszych stosunków z państwami Europy Zachodniej, co pozostaje częścią naszej polityki europejskiej. Doniosłe znaczenie ma dla nas partnerstwo z Francją. Wielkie znaczenie przywiązujemy do rozwoju stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą. Jesteśmy świadomi istotnej roli w naszej polityce zagranicznej współpracy z państwami Ameryki Łacińskiej, w szczególności z państwami „grupy z Rio”;

krajami arabskimi, Izraelem, Japonią, Australią, państwami Azji, Afryki i rejonu Pacyfiku.

Wraz z innymi państwami nie będziemy szczędzić wysiłku, aby eliminować wojnę i przemoc ze stosunków międzynarodowych. Nadal na czołowym miejscu pozostaje nasze uczestnictwo w rozlicznych pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych i innych organizacji międzynarodowych. Mamy świadomość wynikających stąd naszych zadań i obowiązków.

Naszą politykę zagraniczną prowadzić będziemy szanując moralność i prawo międzynarodowe.

Wysoka Izbo! Obecnej zmiany rządu nie należy interpretować w kategoriach walki o władzę, walki, która pozostawiałaby po sobie zwycięzców i zwyciężonych. Zmianę tę należy rozumieć w kategoriach ogólnego interesu nowoczesnego i demokratycznego państwa. Interes ten wymaga radykalnego poszerzenia klasy politycznej, radykalnego rozszerzenia grupy ludzi zdolnych do sprawowania kierowniczych funkcji w kraju. W tej dziedzinie nie może być monopolu. W tej dziedzinie potrzeba wielu alternatyw, składających się na pluralizm życia politycznego.

Panie Marszałku! Panie Prezydencie! Panie i Panowie Posłowie! Pragnę przedstawić teraz propozycję składu Rady Ministrów. Dobierając kandydatów kierowałem się przede wszystkim kryterium fachowości. Nie układy polityczne, ale kształt zadań, które ten rząd będzie musiał wykonać, kierowały moim wyborem. Ma to być rząd fachowców kompetentnych, zwłaszcza w sprawach gospodarczych. Ma to być zarazem zespół dobrze rozumiejących się ludzi, którzy będą ze sobą współpracowali w ramach zaakceptowanej społecznie filozofii reformy.

Liczę, że Wysoki Sejm podzieli pragmatyzm mojej propozycji, która podyktowana została odpowiedzialnością za los państwa. Skład tego rządu gwarantować musi kontynuację tych projektów i procesów reformy, które dobrze rozpoczęte zostały przez poprzedni gabinet.

Zanim przystąpię do prezentacji kandydatów do objęcia funkcji członków Rady Ministrów, pragnę podkreślić, iż uznaję za niezbędne dokonanie w najbliższej przyszłości zmian w strukturze rządu, które zmierzałyby do dostosowania jego kształtu do warunków gospodarki rynkowej. Temu celowi ma służyć między innymi likwidacja urzędu ministra rynku wewnętrznego. Dlatego też wśród przedłożonych Wysokiemu Sejmowi propozycji składu Rady Ministrów nie zgłosiłem kandydata na ten urząd.

Informuję, że część kompetencji tego ministra, niezbędnych do utrzymania także w warunkach gospodarki rynkowej, zostałaaby włączona do urzędu ministra przemysłu, który uległby przekształceniu w urząd ministra przemysłu i handlu. Odpowiedni projekt ustawy zostanie Wysokiej Izbie przedłożony w najbliższym czasie.

Podjęte zostaną próby przekształcenia Centralnego Urzędu Planowania w instytucję zajmującą się analizami, prognozami i badaniami gospodarki w wymiarze strategicznym.

Dalsze zmiany w strukturze urzędu dotyczyć będą:

- po pierwsze, urzędu ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki rozwoju wsi;
- po drugie, urzędu ministra gospodarki przestrzennej i budownictwa, aby doprowadzić do traktowania spraw mieszkaniowych odpowiednio do wagi problemu.

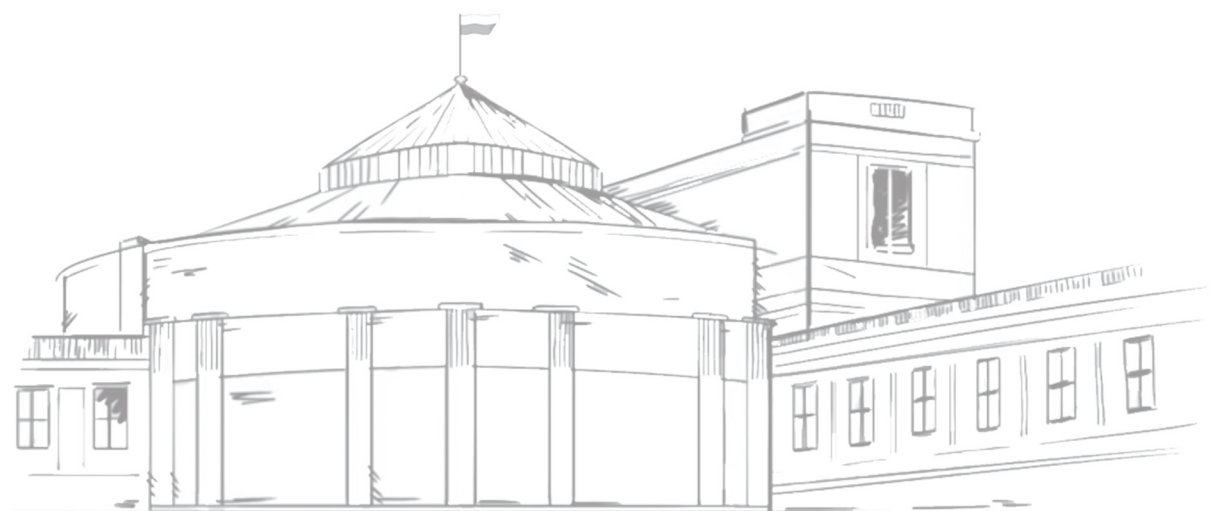
Pragnę również poinformować Wysoką Izbę, iż w związku z przewidywanym uchwaleniem ustawy o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych, m.in. znoszącej Urząd Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń, nie zgłaszam kandydata na stanowisko ministra kierownika tego urzędu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z wymogami art. 37 Konstytucji przedstawiam następujący skład Rady Ministrów i proszę o powołanie:

- Leszka Balcerowicza na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów i ministra finansów;
- Michała Boniego na stanowisko ministra pracy i polityki socjalnej;
- Wiesława Chrzanowskiego na stanowisko ministra sprawiedliwości;
- Jerzego Eysymontta na stanowisko ministra kierownika Centralnego Urzędu Planowania;
- Adama Glapińskiego na stanowisko ministra gospodarki przestrzennej i budownictwa;
- Roberta Głębockiego na stanowisko ministra edukacji narodowej;
- Piotra Kołodziejczyka na stanowisko ministra obrony narodowej;
- Dariusza Ledworowskiego na stanowisko ministra współpracy gospodarczej z zagranicą;
- Janusza Lewandowskiego na stanowisko ministra przekształceń własnościowych;

- Henryka Majewskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych;
- Macieja Nowickiego na stanowisko ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa;
- Marka Rostworowskiego na stanowisko ministra kultury i sztuki;
- Krzysztofa Skubiszewskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych;
- Władysława Sidorowicza na stanowisko ministra zdrowia i opieki społecznej;
- Jerzego Ślęzaka na stanowisko ministra łączności;
- Adama Tańskiego na stanowisko ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej;
- Ewarysta Waligórskiego na stanowisko ministra transportu i gospodarki morskiej;
- Andrzeja Zawisłaka na stanowisko ministra przemysłu;
- Krzysztofa Żabińskiego na stanowisko ministra szefa Urzędu Rady Ministrów.

Jan Olszewski
24 grudnia 1991 roku



1 kadencja, 3 posiedzenie, 1 dzień (21.12.1991)

Oświadczenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie proponowanego składu i programu prac rządu.

Prezes Rady Ministrów Jan Olszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam pełną świadomość wielkiej powagi tej chwili, kiedy stoję tutaj przed pierwszym wolnym Sejmem III Rzeczypospolitej, pierwszym polskim wolnym Sejmem po przeszło pół wieku. Staję, aby przedstawić temu Sejmowi pierwszy rząd, który ten Sejm będzie władny powołać.

Wysoka Izbo! Naród polski wyróżniał się silnym poczuciem swojego miejsca w historii. Po roku 1945 to poczucie usiłowano nam odebrać. Odbudowa świadomości, świadomości historycznej, miejsca w chwili bieżącej, w długim ciągu dziejów narodu jest jednym z wielkich i niewymiernych w żadnej walucie zadań, jakie stoją przed dzisiejszymi Polakami.

Odpowiedzmy więc choćby w paru zdaniach na pytanie: w jakim momencie, w jakich okolicznościach stoję tu przed wami, Panie Posłanki i Panowie Posłowie? Dzieje się to niemal dokładnie 10 lat po narzuceniu Polsce stanu wojennego. Jak ogromnie zmieniliśmy od tego czasu nasz kraj. Dość sobie przypomnieć, że przed 10 laty tak wielu z tu obecnych przebywało za kratami. Jak ogromnie zmieniła się w tym czasie Europa. Na zachód od nas rozpościera się za otwartą granicą wielki obszar 12 państw Wspólnoty Europejskiej. Na wschodzie rozpadają się pozostałości komunistycznego imperium i wyłaniają nowe państwa. Runęła druga w ciągu tego wieku mordercza, totalitarna ideologia.

My znajdujemy się dzisiaj między dwoma światami: zachodnim, który się pokojowo kształtuje i jednoczy, oraz wschodnim, który się rozpada. Jeszcze nie należymy do pierwszego, już – do drugiego. Podjęliśmy decyzję włączenia się w struktury Zachodu, ale na razie jesteśmy bez sojuszków, zakotwiczenia, zabezpieczenia. Musimy podjąć wysiłek, by ten ryzykowny stan zmienić.

Państwo polskie jest jednak dzisiaj zagrożone przede wszystkim od wewnątrz. Zagrożenie jest wynikiem wieloletniej obcej dominacji, wynika z konsekwencji wieloletniej obecności na tym obszarze narzuconego nam i obcego temu narodowi systemu. Jest także rezultatem trwających ciągle fatalnych skutków stanu wojennego, tych kilku lat bezwzględnej rabunkowej eksploatacji majątku narodowego po roku 1981. Ci, którzy chwalą wielkoduszność i rozsądek przedstawicieli PZPR, zasiadających przy „okrągłym stole”, powinni sobie uświadomić, że komuniści przekazali obozowi „Solidarności” kraj zrujnowany, którym się już rządzić nie dawało.

Dzisiaj państwu naszemu grozi paraliż wynikły z bezwładu administracji i nieumiejętności wypełniania podstawowych zadań. Nasza gospodarka przeprowadzana niepewną ręką od systemu centralistycznego do rynkowego uległa w połowie drogi ostrej zapaści. Zagroza nam jej dalszy rozkład. A szczególnie groźne jest postępujące zniechęcenie obywateli, zatracanie przez nich poczucia odpowiedzialności za Polskę. Tak słusznie chwalona społeczna cierpliwość przemienia się w beznadzieję.

Wysoka Izbo!

Taki jest stan dzisiejszy. Aby z niego czym prędzej wyjść, musimy na nowo zmobilizować siły, a przede wszystkim określić, do jakiej Polski chcemy dążyć?

Chcemy Polski, dającej szansę i nadzieję wszystkim obywatelom, w której zaniknie przedział cywilizacyjny między miastem a wsią, w której obywatele będą mogli swobodnie wybierać miejsce pracy i zamieszkania. Polski, z której młodzież nie będzie musiała emigrować, bo tu znajdzie w ojczyźnie możliwość życiowego startu. Chcemy gospodarki rynkowej, która będzie działać w ściśle określonych ramach prawnych i w której chronione będą także chrześcijańskie wartości rodziny i innych wspólnot ludzkich. Chcemy w tym dążeniu wykorzystać doświadczenia wielkich demokracji europejskich odbudowujących państwa po drugiej wojnie światowej.

Dążymy do Polski, która będzie pełnoprawnym państwem członkowskim Wspólnot Europejskich. Powiąże to naszą demokrację z innymi, zapewni państwu bezpieczeństwo i współpracę gospodarczą, otworzy możliwości dobrobytu dla wszystkich warstw społecznych. Włączy nasz kraj w najpotężniejszy organizm gospodarczy świata.

Dążymy do Polski otwartej na Wschód, wznawiającej swą polityczną rolę w tej części Europy. Ta wizja przyszłości Polski, którą musimy narodowi wyraźniej i konkretniej przedstawić, nie jest moim czy rządu prywatnym wymysłem. Jest naszym odczytaniem pragnień obywateli, wyrażonych w wynikach kolejnych wyborów w ciągu ubiegłych dwu i pół lat.

Nie łudzimy się, droga będzie trudna i niekrótka. Ten rząd chce być jednak rządem nadziei, ale nie budowanej na obietnicach. Chce być rządem nadziei budowanej na szczerości, rzetelności, poczuciu uczestnictwa wszystkich, całego narodu we wspólnym dziele.

Wysoka Izbo! Podstawowe zadania rządu, każdego rządu, są trojaki:

- rząd powinien ułożyć pragnienia obywateli wyrażone w wyborach w jednolitą, widoczną dla wszystkich wizję przyszłości;
- rząd ma obowiązek określenia i podania do wiadomości zarówno dróg, jak i kosztów urzeczywistnienia takiej wizji;
- obowiązkiem rządu jest też stworzenie warunków, w których ustalone i ukazane narodowi cele będą mogły być realizowane.

Rząd będzie mógł te swoje zasadnicze zadania spełniać tylko we współpracy z innymi organami władzy państwowej.

Przed rokiem wybraliśmy w powszechnym głosowaniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Był to pierwszy etap w pełni demokratycznego wyłaniania władz naszego państwa. Wybory do Sejmu i Senatu 27 października stanowiły etap drugi. Skład Sejmu odzwierciedla, może nawet w przesadnym wykrzywieniu, rozmaitość postaw i poglądów politycznych dzisiejszych Polaków.

Ufam, także na podstawie głosowania nad moją kandydaturą, że mimo tej rozmaitości będziemy potrafili ze sobą współpracować. Powołanie rządu będzie trzecim i ostatnim etapem budowania nowych, demokratycznych struktur państwowych. Na charakter i skład proponowanego rządu trzeba patrzeć również pod kątem widzenia jego roli w tym procesie budowy. Demokracja nasza dopiero się kształtuje, przechodzi próby dla wszystkich trudne.

Konstytucja ogłoszona przez komunistów w 1952 r. jest w sposób oczywisty niedostosowana do potrzeb. Stwarza ramy w najwyższym stopniu niewygodne, także dla rządu. Ramy, które trzeba będzie jak najszybciej zmienić. Ale jest w niej jeden zapis, który – chociaż przed czterdziestu laty wprowadzony cynicznie i na pokaz – ujmuje istotę ustroju demokratycz-

nego: „Najwyższym organem władzy państwowej jest Sejm Rzeczypospolitej Polskiej”. I to od Was, Panie i Panowie, oczekujemy unowocześnienia i usprawnienia naszej demokracji.

Wysoka Izbo! Oba poprzednie rządy były w swej istocie tymczasowe. Nie mówię tego w formie zarzutu, ale stwierdzenia faktu. Były tymczasowe, bo opierały się na prowizorycznych podstawach politycznych. Teraz, po wyborach, czas odejść od tymczasowości. Będzie to możliwe jedynie wówczas, kiedy zerwiemy również z doraźnością stawianych sobie celów.

Dla takiego otwarcia horyzontów niezbędna jest zasadnicza zmiana w stylu rządzenia, a dokładniej w stosunkach między rządem a społeczeństwem. Nie kryzys gospodarczy, choć bardzo dotkliwy, najbardziej dzisiaj Polsce zagraża. Najbardziej zagraża naszemu krajowi w tej chwili istnienie w świadomości społecznej ostrego podziału na: „my” i „oni”, na: „nas” i „władzę”. Musimy odbudować to poczucie więzi z państwem, które w II Rzeczypospolitej było fundamentem największych osiągnięć lat 1918–1939. Musimy przejść od demokratycznych przepisów do demokratycznych zachowań, także zachowań władzy. Nie wolno nam narzekać na społeczeństwo, jeżeli władze nie zadbały o to, by stworzyć warunki do wykonywania ich własnych decyzji. Nie wolno skarżyć się, że kampania wyborcza i wybory przeszkadzają reformie gospodarczej, jeżeli się tej reformy narodowi nie wytłumaczyło ani nie stworzyło dla niej odpowiednich ram prawnych.

Rządzić na podstawie ogólnego entuzjazmu i zaufania da się tylko bardzo krótko. Ten okres minął już bezpowrotnie. Jeżeli chcemy w Polsce utrzymać ustroj demokratyczny, musimy przekonać społeczeństwo, że ciężary reform rozkładane są sprawiedliwie. Powtarzam: sprawiedliwie, co nie znaczy równo. Chodzi tylko o to, by w życiu gospodarczym i społecznym nie stosować odpowiednika, słusznie potępianej, zasady odpowiedzialności zbiorowej.

Rząd musi więc czynnie zabiegać o zrozumienie, o aprobatę i wreszcie o poparcie. Musi się nauczyć rządzić, nauczyć nie rządzić narodem, ale rządzić z narodem, za jego codziennie uzyskiwanym przyzwoleniem. Tylko wtedy będzie miał prawo i będzie mógł być rządem silnym.

Potrzebne są dzisiaj rządowi specjalne pełnomocnictwa i specjalne uprawnienia. I mam zamiar o ich przyznanie zwrócić się do Wysokiej Izby we właściwym czasie. Będą to jednak uprawnienia ściśle określone co do

zakresu i czasu trwania. Uprawnienia, które umożliwią szybkie wykonanie decyzji w bieżących sprawach gospodarczych i w dziedzinie reorganizacji aparatu państwowego. Nie będzie to próba uwalniania się od kontroli parlamentarnej ani społecznej.

Ustępujący rząd przedstawił raport o stanie państwa. Otrzymaliśmy go przed paroma dniami. Dopiero po dokładnym zapoznaniu się z nim będziemy mogli ustalić program rządu. Dzisiaj muszę z konieczności ograniczyć się tylko do przedstawienia ogólnego zarysu.

Wysoka Izbo! Wyniki wyborów do Sejmu i Senatu wykazały, że ogromna większość naszego społeczeństwa domaga się zmian w sposobie rządzenia państwem. Rząd pragnie wyciągnąć z tego wnioski. Zmian chcą także i ci, którzy nie głosowali, bo stracili nadzieję poprawy swojego bytu albo stracili wiarę w możliwość wpływania na losy własne i społeczeństwa. Będziemy i o nich pamiętać. Naszym obowiązkiem jest staranie się, by również ta większość narodu, dzisiaj milcząca, poczuła się współodpowiedzialna za Rzeczpospolitą. Wiem o rosnącym napięciu społecznym. Zdaje sobie sprawę z ogromu oczekiwań opartych na rzeczywistych potrzebach. Możliwości ich spełnienia są w bliskim czasie minimalne. Chcę jednak, by mój rząd był rządem nadziei nie przez składanie obietnic, ale przez pokazywanie, jak stopniowo usuwamy przeszkody, oczyszczamy pole, stwarzamy podstawy lepszego jutra.

Wysoka Izbo! Perspektywa dwuipółletnia oraz doświadczenia naszych sąsiadów, którzy później, ale czasami bardziej zdecydowanie niż my zrywali z systemem komunistycznym, pozwalają stwierdzić, że jedną z podstawowych przyczyn naszych trudności jest zbyt długie trzymanie się kompromisów zawartych przy „okrągłym stole”. Swego czasu były osiągnięciem, ale wkrótce stały się już tylko obciążeniem. Były jak ciasne ubranie, z którego wyrosliśmy w ciągu kilku miesięcy. Mamy dzisiaj przykrą świadomość straty mnóstwa czasu i wielu szans.

Dzisiaj naród oczekuje od nas odpowiedzi, ostatecznej odpowiedzi, na pytanie: kiedy skończy się w Polsce komunizm? Chciałbym, aby powołanie przez Wysoki Sejm tego rządu oznaczało początek końca komunizmu w naszej ojczyźnie. I dopiero z tą chwilą ostatecznego oderwania się od systemu komunistycznego uzyskamy również możliwość uwolnienia się od politycznych i moralnych skutków II wojny światowej, możliwość odrobienia skutków utraty niepodległości. Nadzieje, którymi żyli Polacy podczas

tamtej wojny, zostały zdradzone i zaprzepaszczone. Dzisiaj nadszedł czas, aby te nadzieje zacząć nareszcie spełniać. Czas, aby urzeczywistnić to, o co Polacy od ponad pół wieku walczyli i za co umierali na frontach, w obozach, więzieniach, na przymusowym wygnaniu czy wychodźstwie.

Instytucją, która nie uległa komunistycznemu dyktatowi i dawała przez dziesięciolecia osłonę działalności niepodległościowej i patriotycznej, był jedynie Kościół katolicki. Kościół kontynuował w ten sposób wielowiekową tradycję współtworzenia naszej postawy narodowej, kształtowania wartości, które dla większości Polaków mają decydujące znaczenie.

Państwo i Kościół katolicki, każde w swoim zakresie, pozostają niezależne i suwerenne. Zobowiązane są do pełnego poszanowania tej zasady we wzajemnych stosunkach i współdziałania dla rozwoju człowieka i wspólnego dobra ojczyzny. W imię tej zasady rząd będzie konsekwentnie zmierzał do zawarcia umowy ze Stolicą Apostolską. Równocześnie dołożymy wszelkich starań, aby zapewnić równouprawnienie innym kościołom i związkom wyznaniowym i nie dopuścić do dyskryminowania kogokolwiek z powodu wyznawanej religii lub światopoglądu.

Minione pół wieku walki zbrojnej i cywilnej, jawnej i ukrytej, o niepodległość i prawdę, o wolność i godność człowieka, o prawo do wiary i prawo do uczciwości wymaga nadal moralnego i prawnego rozliczenia, nie tylko w imię prawdy historycznej, także po to, by przeciwstawić się poczuciu moralnej bezkarności, które rodzi u jednych cynizm, u drugich zniechęcenie. Bo te pół wieku to był również czas zdrady i zbrodni, kłamstwa i okrucieństwa.

Nie ma zdrowego społeczeństwa bez świadomości, że w życiu publicznym obowiązują zasady sprawiedliwe. Odpowiedzialność i sprawiedliwość nie mogą jednak obowiązywać dopiero od dzisiaj. I dlatego nie z chęci zemsty, ale z potrzeby moralnej, z potrzeby wychowywania narodu w duchu prawości płynie postulat rozliczania za przeszłe winy. Nie chcemy odpowiedzialności zbiorowej, lecz tylko odpowiedzialności za konkretne decyzje ludzi, którzy dla kariery popełnili czyny sprzeczne z interesem narodowym. Tacy ludzie nie powinni się dziwić, że mogą zostać za to ukarani, a jeżeli mamy wybaczać, to powinniśmy wiedzieć, jakie i komu winy wybaczymy.

Administracja państwowa musi zostać przebudowana tak, aby jej strukturę dostosować do nowych potrzeb. Trzeba ją uporządkować, odchudzić,

a równocześnie trzeba poprawić zarówno sytuację materialną, jak i prestiż społeczny urzędnika państwowego. Ze stanowisk wymagających publicznego zaufania muszą odejść ludzie, których przeszłość dyskwalifikuje.

Jestem przekonany, że mamy wystarczająco wielu ludzi o czystych rękach i sumieniach, którzy mogą służyć społeczeństwu i państwu na odpowiedzialnych stanowiskach.

Dotyczy to także Wojska Polskiego. Proces jego przebudowy organizacyjnej i odbudowy ideowej był dotychczas zbyt powolny i niekonsekwentny. Powodowało to zniechęcenie i ucieczkę wielu ideowych oficerów. Poddanie Ministerstwa Obrony Narodowej cywilnemu kierownictwu, dawno już oczekiwane, pozwoli na przemienienie wojska polskiego w armię, na której będą mogli polegać i naród, i władze Rzeczypospolitej.

Wysoka Izbo! Pięć dni temu została podpisana przez rząd Rzeczypospolitej umowa o stowarzyszeniu Polski ze Wspólnotami Europejskimi. Jest to uwieńczenie pierwszego etapu starań o wejście naszego państwa do struktur jednoczącej się Europy, tej Europy, do której duchowo należymy i którą współtworzymy od ponad tysiąca lat. Z satysfakcją wspominam, że przed blisko 16 laty byłem współautorem programu podziemnego Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, które pierwsze wysunęło postulat wejścia Polski do Wspólnoty Europejskiej.

Rząd będzie zabiegał o szybką ratyfikację układu o stowarzyszeniu Polski ze Wspólnotami Europejskimi. Stowarzyszenie daje nam wielorakie korzyści, lecz równocześnie nakłada na nas istotne zobowiązania gospodarcze i prawne. Rząd skoncentruje się na dostosowaniu gospodarki i prawa polskiego do wymogów wynikających ze stowarzyszenia. Działania dostosowawcze znajdują się w centrum naszej uwagi. Od ich tempa i rezultatów zależeć może bowiem faktyczny udział Polski w zorganizowanej współpracy ze wspólnotami i w korzyściach z tej współpracy płynących.

W naszych stosunkach z tymi wspólnotami coraz istotniejsze miejsce zajmować będzie współpraca w dziedzinie politycznej. Podstawy ku temu stwarza układ o stowarzyszeniu, a postęp wspólnot ku unii politycznej i obronnej zwiększać będzie wagę tej współpracy.

Jako członek Północnoatlantyckiej Rady Współpracy Polska będzie zacieśniać więź z Sojuszem Północnoatlantyckim. W obecnej sytuacji bowiem uważamy ten sojusz za filar bezpieczeństwa europejskiego, a obecność wojsk USA w Europie – za czynnik stabilizacji. Dlatego rząd będzie

dążyć do wszechstronnego rozwoju powiązań z NATO, jakie umożliwiła nasz udział w Północnoatlantyckiej Radzie Współpracy. Będzie to polityka sprzyjająca polepszaniu naszego bezpieczeństwa.

Wysoka Izbo! Rozwój sytuacji na Wschodzie sprawia, że nasze stosunki z Federacją Rosyjską, Ukrainą i Republiką Białorusi nabierają znaczenia pierwszoplanowego. Na Wschodzie pojawiają się dla nas zarówno szanse, jak i zagrożenia. Rząd nadal dążyć będzie do budowy trwałych, wszechstronnych stosunków dobrosąsiedzkich i ścisłej współpracy. Będziemy kontynuować i rozwijać, intensyfikować politykę współdziałania z naszymi wschodnimi sąsiadami. Będziemy dążyli do stworzenia z nimi powiązań traktatowych, ułatwiających związki gospodarcze, polityczne i w sferze bezpieczeństwa, a także kulturalne i międzyludzkie.

Równocześnie otwarci jesteśmy na współpracę z kształtującą się Wspólnotą Niepodległych Państw. Wraz z całą społecznością międzynarodową będziemy dążyć do tego, aby proces budowania niepodległości republik byłego ZSRR odbywał się zgodnie ze zobowiązaniami wynikającymi z porozumień o kontroli zbrojeń i rozbrojeniu oraz eliminacji i nierozpowszechnianiu broni jądrowej.

Bezpośrednio po referendum w sprawie niepodległości Polska uznała Ukrainę za państwo. Trzeba wyjaśnić, iż Polska uznaje również państwowość Federacji Rosyjskiej oraz Republiki Białorusi. Uznanie to wynika z naszych dotychczasowych dobrych stosunków z tymi państwami. Rząd podejmie dalsze działania zmierzające do zintensyfikowania stosunków z Litwą, Łotwą i Estonią. W szczególności chcemy usunąć trudności, jakie nie z naszej przyczyny, a w każdym razie na pewno nie głównie z naszej przyczyny, wystąpiły w stosunkach z Litwą na skutek jej postępowania wobec osiadłych tam Polaków. Musimy stwierdzić, że postępowanie to jest niezgodne ze standardami międzynarodowymi.

Rząd będzie rozszerzał trójstronną współpracę polsko-czecho-słowacko-węgierską oraz przyczyniał się do koordynacji stanowisk trzech państw w zasadniczych kwestiach. Rząd realizować będzie uzgodnienia dotyczące stworzenia strefy wolnego handlu. Można w ten sposób stworzyć nowe pola wspólnych inicjatyw z partnerami, z którymi tak wiele nas łączy.

Zasadniczym zadaniem w stosunkach z naszym zachodnim sąsiadem, z Niemcami, jest dziś wykorzystanie stworzonych w ostatnim czasie podstaw traktatowych do rozbudowy wspólnych, gospodarczych przede

wszystkim, interesów. Rząd w pełni wykorzysta istniejące solidne przesłanki dla dobrego sąsiedztwa.

Poważnym zadaniem polskiej polityki zagranicznej będzie także konsekwentne rozwijanie wszelkich związków, w tym politycznych, kulturalnych, gospodarczych przede wszystkim z Francją, Wielką Brytanią, Włochami, państwami skandynawskimi i innymi państwami Europy.

W stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi istotne będzie utrzymanie obecnej bliskiej współpracy oraz jej intensyfikacja. Ważne będzie zwiększenie napływu kapitału amerykańskiego do Polski, uzyskanie ułatwień w dostępie polskich towarów i usług na rynku USA oraz wspieranie naszych procesów restrukturyzacyjnych. Liczymy również na dalsze poparcie Stanów Zjednoczonych w naszych rozmowach z międzynarodowymi instytucjami finansowymi.

Dużą wagę mają dla nas stosunki z państwami arabskimi i ze światem islamu, ale będziemy również zwracali uwagę na współpracę i rozwijanie jej z Izraelem, w którym jest tak wielu ludzi wywodzących swe korzenie z tego kraju. Nadal poszukiwać będziemy nowych możliwości współpracy z państwami Ameryki Łacińskiej, Azji i Afryki, zwłaszcza w sferze gospodarczej.

Pragniemy pokojowego uregulowania konfliktów zarówno w Jugosławii, jak i na Bliskim Wschodzie. Ze swej strony będziemy nadal uczestniczyli w misjach i operacjach pokojowych ONZ, służących przezwyciężaniu konfliktów i napięć.

Rząd będzie podejmował wysiłki na rzecz ochrony środowiska także przez skoordynowaną akcję międzynarodową.

Na koniec tego z konieczności ogólnego przeglądu polityki zagranicznej wskażę, że będziemy utrzymywać związki między Polską a milionami rozsianych po świecie ludzi poczuwających się do polskości. W tym zakresie mamy wiele do odrobienia. I będziemy starali się to odrabiać. Na państwie polskim spoczywa moralny obowiązek ochrony praw mniejszości polskiej i zabezpieczenie interesów tych mniejszości w umowach zgodnie z międzynarodowymi standardami. Na państwie polskim spoczywa obowiązek udzielania pomocy w podtrzymywaniu polskości, zwłaszcza przez upowszechnianie znajomości języka polskiego i promocję polskiej kultury. Ze względów moralnych i historycznych szczególne znaczenie przywiązujemy do pomocy Polakom na Wschodzie, mając zwłaszcza na

względnie rozwój szkolnictwa w języku polskim, zaspokajanie potrzeb religijnych i duchowych.

Panie Marszałku! Panie i Panowie! Fatalny stan naszej gospodarki nie może, niestety, budzić wątpliwości. Bezsporny też wydaje się fakt popełnienia w ciągu ubiegłych dwu lat poważnych błędów w kierowaniu gospodarką narodową.

Zdaniem czterech autorów niedawnego listu otwartego do prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie gospodarki, polityka gospodarcza ostatnich dwu lat została określona w ten sposób: „sprowadza się do niezbyt spójnych wewnętrznie posunięć, prowadzonych w starej strukturze instytucjonalnej. Powodowało to skutki często odmienne czy wręcz przeciwne do zamierzonych”.

Przed kilkoma dniami Rada Ekonomiczna przy Radzie Ministrów, skupiająca specjalistów o różnych poglądach politycznych, stwierdziła, że w Polsce nie dokonano jeszcze nawet wyboru konkretnej drogi przebudowy gospodarki, a dotychczasowym poczynaniom brak było jednolitej strategii.

Przytoczyłem te dwie opinie jako głosy bezstronnych fachowców, a także po to, by nie zajmować więcej czasu Wysokiemu Sejmowi przypomnianiem i rozpatrywaniem ocen, wielokrotnie już wypowiedzianych także tu na tej sali.

Raport o stanie państwa, przedstawiony przez ustępujący rząd, również przedstawia położenie gospodarki narodowej w posępnych barwach. Ukazane tam skutki kryzysu budżetowego nakładające się na rozkład starych i niesprawnych struktur, na przykład w dziedzinie opieki zdrowotnej, są po prostu przerażające. Rząd, który otrzymuje w spadku finanse państwa w stanie tak fatalnym, będzie miał bardzo ograniczone pole manewru. W ciągu najbliższych kilku czy nawet kilkunastu miesięcy będzie musiał podejmować przede wszystkim doraźne kroki ratunkowe. Będziemy jednak dążyć do zespolenia działań doraźnych z wprowadzeniem zmian systemowych i na tym chcemy skupić uwagę.

Pragnę przedstawić teraz w ogólnych zarysach zestaw planowanych działań. Ich bezpośrednim celem nadrzędnym jest powstrzymanie i stopniowe przewyciężanie recesji, przy zachowaniu osiągniętej w ubiegłych dwu latach względnej stabilizacji, przejawiającej się zmniejszoną inflacją i wzmocnieniem pieniądza oraz równowagą rynkową.

Do tego celu dążyć będziemy poprzez:

1. Uporządkowanie stosunków własnościowych w gospodarowaniu majątkiem narodowym. Przywrócić trzeba instytucję skarbu państwa. Jego agendy będą sprawować nadzór i administrować mieniem państwowym, sprawując zarazem funkcje założycielskie wobec przedsiębiorstw państwowych. Agendy skarbu państwa będą pełnić rolę właścicielską zarówno wobec mienia państwowego zarządzanego przez przedsiębiorstwa państwowe, jak i wobec tego, które weszło w skład majątku przedsiębiorstw już sprywatyzowanych.
2. Równouprawnienie różnych form własności indywidualnej i zbiorowej w działalności gospodarczej. Polegać to będzie między innymi na zrównoważeniu obciążeń podatkowych przedsiębiorstw państwowych i prywatnych przy uwzględnieniu różnic w ich rozmiarze i specyfiki warunków działania w różnych dziedzinach gospodarki. Odrzucamy teorię zbudowania zdrowej gospodarki dopiero na gruzach przedsiębiorstw państwowych.
3. Szybkie wypracowanie przejrzystych sposobów pomagania tym podmiotom gospodarczym, które wykazały zdolności konkurencyjne, a są obezwładnione zobowiązaniami powstałymi bez ich woli i winy, jest dzisiaj koniecznością chwili. Dla tej grupy przedsiębiorstw państwowych zostaną opracowane rozwiązania systemowe, umożliwiające adaptację i modernizację. Równocześnie przyspieszone zostanie eliminowanie i uproszczone procedury upadłościowe wobec tych przedsiębiorstw, które są niewydajne i powiększają straty obciążające całe społeczeństwo.
4. Pobudzenie rozwoju eksportu. Będzie do tego służyć: zawieszanie ceł i zmniejszanie podatku obrotowego wymierzanego eksporterom sprowadzającym surowce i materiały, rozszerzanie działalności promocyjnej na rzecz eksportu, 2 wspieranie dyplomatyczne i organizacyjne powstających izb gospodarczych w handlu zagranicznym, rozbudowa ubezpieczeń dla transakcji eksportowych i tworzenie specjalnych linii kredytowych dla eksporterów.
5. Twarde kontrolowanie dopływu pieniądza i stopniowe znoszenie obciążeń podatkiem od wzrostu wynagrodzeń, przy równoczesnej kontroli polityki cenowej monopolistów, zwłaszcza tak zwanych monopolistów naturalnych.

6. Wprowadzenie nowych stosunków zarządzania. Rząd wprowadzi konkretne zasady tak zwanych kontraktów menedżerskich, zawieranych między dyrekcjami przedsiębiorstw a agendami skarbu państwa. Dotyczyć to będzie zwłaszcza dziedziny energetyki, ciepłownictwa i usług komunalnych. W porozumieniach takich będą uczestniczyły również załogi reprezentowane przez związki zawodowe. Będzie to nowa forma zawierania zakładowych umów społecznych sprzyjająca rozwiązywaniu trudnych problemów wynagradzania i zatrudniania.
7. Konieczne ograniczenie wydatków budżetowych, ale powiązane z jednej strony z usprawnieniem administrowania sferą budżetową, a z drugiej z równoczesnymi działaniami na rzecz zwiększenia dochodów w państwie. W tym celu rząd przystąpi do radykalnego usprawniania aparatu państwowego odpowiedzialnego za przyływ tych dochodów. Nieudolna organizacja, bezwład, a często zła wola narażają skarb państwa i całą gospodarkę na olbrzymie, niewymierne dzisiaj straty. Chodzi tu o nie ściągane podatki i cła, nie podejmowane inicjatywy, tylko częściowe wykorzystywanie możliwości inwestycji zagranicznych.

Rząd wystąpi w najbliższym czasie z propozycją ustawy pozwalającej na dokonanie w aparacie finansów państwowych szybkich i gruntownych zmian.
8. Wypracowanie ogólnych zasad polityki kredytowej. Utworzenie izb rozliczeniowych przeterminowanych zobowiązań i należności między przedsiębiorstwami, co umożliwi likwidację, a przynajmniej zmniejszenie tzw. zatorów płatniczych. Rozważyć trzeba będzie również możliwość i warunki umorzenia części odsetek naliczanych od kredytów inwestycyjnych przyznanych przedsiębiorstwom przed 1990 r. Wprowadzi się zróżnicowane sposoby ochrony kredytów i depozytów przed utratą wartości na skutek inflacji. Pomoże to obniżyć stopę oprocentowania kredytów inwestycyjnych.
9. Przyspieszenie modernizacji i prywatyzacji systemu bankowego, a także innych instytucji finansowych, w tym ubezpieczeń.
10. Zabieganie o odbudowę na nowych podstawach stosunków gospodarczych z państwami byłego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Osobno omówić należy problem prywatyzacji i reprivatyzacji. Procesy prywatyzacyjne muszą zostać jasno uporządkowane i poddane skuteczniejszej kontroli ograniczającej nadużycia i rozgrabianie mienia państwowego. Prywatyzacja nie może być nadal społecznie odbierana jako zabieg, dzięki któremu ci, którzy mają już pieniądze, zyskują ich jeszcze więcej, a ci, co pieniędzy nie mają, stają się coraz biedniejsi.

Proces prywatyzacji powinien zostać zintegrowany z bieżącą działalnością przedsiębiorstw państwowych, tak aby prywatyzacja stała się finansowo atrakcyjna i dla dyrekcji, i dla załóg. A to według zasady: im lepiej będziecie pracować, tym więcej będzie warte przedsiębiorstwo; im więcej warte, tym więcej uzyskacie dla siebie w momencie prywatyzacji, np. w postaci akcji pracowniczych.

Rząd będzie się starał w krótkim czasie przedłożyć Wysokiej Izbie projekty ustaw, ustalające zakres i sposoby reprivatyzacji i tzw. prywatyzacji powszechnej. Ustawy te muszą uzyskać akceptację społeczną i być oparte na kompromisie uwzględniającym, trudną sytuację finansową państwa, między zadośćuczynieniem za szkody materialne i moralne wyrządzone przez komunistów a interesem powszechnym.

Wysoka Izbo! Obszarem szczególnej troski kierowników gospodarki narodowej musi być w najbliższych latach wieś polska. Zasadą rządu będzie całościowe traktowanie problemu: w kategoriach potrzeb, oczekiwań i możliwości polskiej wsi, nie tylko w kategoriach produkcji rolnej. Zdajemy sobie sprawę, że zwłaszcza po podpisaniu umowy o stowarzyszeniu z EWG, gdzie rolnictwo korzysta z silnego wsparcia państwowego, także i w Polsce państwo zobowiązane będzie do zwiększenia starań o stabilizację warunków ekonomicznych produkcji rolnej i pomocy w znajdowaniu nowych rynków zbytu.

Długofalowym celem polityki rządu będzie zapewnienie wsi polskiej wielostronnego rozwoju społeczno-gospodarczego i zbliżenie jej do poziomu zachodnioeuropejskiego. Jest to cel, zdajemy sobie sprawę, odległy, będziemy do niego dążyć przez popieranie tworzenia na wsi nowych miejsc pracy dla wykorzystania nadmiaru siły roboczej zatrudnionej dzisiaj bezpośrednio w gospodarstwach rolnych.

Rozwój nowej przedsiębiorczości, udostępnienie nowych technologii produkcji stwarza lepsze perspektywy dla małych miasteczek, dzisiaj tak często pogrążonych w beznadziei. W ciągu ubiegłych dwóch lat władze

państwowe, często jednostronnie, skupiały uwagę na walce z inflacją. Inne niezbędne działania, jak uporządkowanie stosunków własnościowych albo reforma systemu finansowania świadczeń społecznych, zostały zaniedbane. Bezpośrednim skutkiem stało się zrezygnowanie przez większość podmiotów gospodarczych, zwłaszcza przedsiębiorstw produkcyjnych, z działań i planów długofalowych. Nastawiły się one wyłącznie na przetrwanie. Równocześnie gospodarka narodowa, otwierana na konkurencję zagraniczną, znalazła się w podwójnych kleszczach: zacofania technologicznego i ogromnego zadłużenia. Aby odejść od taktyki przeczekiwania i wyrwać się z kleszczy zacofania i długów potrzebna jest modernizacja stosowanych technik wytwarzania. To z kolei wymaga nowych, dużych nakładów inwestycyjnych. Konieczność wygospodarowania nadwyżek na ten cel obniża i tak już niski poziom dochodów społeczeństwa.

Niezbędne jest wypracowanie zgody w sprawie zasad podziału dochodu narodowego zarówno w skali całej gospodarki, jak i w obrębie poszczególnych grup społecznych. W ciągu dwóch miesięcy rząd przedłoży parlamentowi projekt programu polityki gospodarczej i społecznej na okres najbliższych dwóch lat, zawierający konkretne propozycje w tej sprawie.

Rząd jest zdecydowany dotrzymać zagranicznych zobowiązań płatniczych Polski. Musi jednak zwrócić uwagę międzynarodowych instytucji finansowych na konieczność renegocjacji niektórych spośród tych zobowiązań, wynika to bowiem ze zmiany sytuacji gospodarczej kraju.

Wysoki Sejmie! Problematyki gospodarczej nie da się oddzielić od społecznej. Tą oczywistością powinniśmy się jednak zajmować nie tylko przy okazji trudnych debat na temat podziału środków budżetowych między potrzeby inwestycyjne a nakłady na oświatę. Powinniśmy się nią zajmować bardziej generalnie, stawiając sobie pytanie, jaki model społeczno-gospodarczy bierzemy za wzór. Do jakiego typu gospodarki rynkowej dążymy? W krajach demokratycznych pytania takie są zadawane przez partie polityczne i rozstrzygane w wyniku wyborów. W naszym wypadku musi na to pytanie odpowiedzieć rząd – po to przede wszystkim, by powiedzieć społeczeństwu, jak rozumie rezultaty październikowych wyborów i jakie z tego wyciąga praktyczne wnioski.

Odpowiedź ułatwia mi wspomniane już podpisanie pięć dni temu umowy o stowarzyszeniu Rzeczypospolitej ze Wspólnotą Europejską. Otwiera ono perspektywę budowania w Polsce systemu podobnego do tego, który

wytworzono w większości państw tej wspólnoty. Gospodarka nie jest tam po prostu poddana żywiołom rynku, ale ujęta w ramy społecznych zobowiązań. Wspólnotowa Karta Podstawowych Praw Socjalnych nie została co prawda formalnie przyjęta jako obowiązująca, ale zawiera postulaty charakterystyczne dla przeważających w Europie Zachodniej prądów. Wyciągnięto tam praktyczne wnioski z prostego stwierdzenia, że kto ma pieniądze, jest przez to samo silniejszy; prawo musi więc, dla równowagi, zadbać o reprezentację tych, którzy w sporach płacowych i zawodowych są stroną słabszą. Wypracowano sposoby negocjacji, które okazały się bardzo skuteczne zarówno w obronie interesów pracowniczych, jak i w podnoszeniu aktywności przedsiębiorstw. Musimy brać przykład z tych wzorów.

Niezbędne jest uchwalenie poprawek do ustawy o związkach zawodowych. Rząd będzie dokładał starań, by rozmowy z NSZZ „Solidarność” i innymi związkami zawodowymi wyprzedzały wyłanianie się sporów między państwem, pracodawcą a pracownikami. Zostaną powołane dwustronne komisje wczesnego ostrzegania. Polityka socjalna musi się stać polityką przewidywania a nie reagowania, polityką rozwoju a nie zasiłków.

Rząd będzie popierał rozbudowę państwowych, samorządowych, społecznych i prywatnych instytucji wspierających rodziny, które przeżywają trudności w dostosowywaniu się do gospodarki opartej na konkurencji. Przy podejmowaniu decyzji, dotyczących likwidacji lub restrukturyzacji przedsiębiorstw, będziemy musieli obok przesłanek czysto gospodarczych brać także pod uwagę względy społeczne, przede wszystkim potrzeby unikania lawinowego bezrobocia w miejscowościach, gdzie nie ma innych możliwości pracy.

Polityka socjalna była dotychczas zespołem zabiegów, które miały łagodzić skutki rządowych decyzji gospodarczych i administracyjnych. Była więc jakby produktem ubocznym polityki gospodarczej. Jednakże podstawowym obowiązkiem demokratycznego rządu jest spełnianie wymagań i oczekiwań obywateli. Ujemne skutki społeczne podejmowanych decyzji trzeba przewidywać i zawczasu podejmować działania informacyjne, naprawcze lub osłonowe.

Polityka socjalna rządu będzie się koncentrować na ograniczeniu kosztów wprowadzenia gospodarki rynkowej. Rząd będzie dążył do tego, by informacje o zmianach na rynku pracy, o wysokości płac, rodzajach zatrudnienia wyprzedzały same zmiany, tak aby pracownikom dać poczu-

cie możliwości wyboru i czas na dostosowanie się do nowych warunków, a pracownikom administracji państwowej umożliwić przygotowanie się do nowych zadań. Na narastające bezrobocie będziemy reagować czynnie, organizując roboty publiczne na dużą skalę i przeszkolenia oraz wiążąc zapomogi z określonymi przez warunki lokalne zobowiązaniami. Rząd będzie dążył do skierowania inwestycji, zwłaszcza zagranicznych, na obszary najbardziej dotknięte bezrobociem.

Wysoka Izbo! Załamanie się budżetu i niemożność wywiązania się przez państwo z przyjętych zobowiązań są przynajmniej częściowo zwinione przez błędy polityki gospodarczej. Rządowi, żadnemu demokratycznemu i odpowiedzialnemu rządowi, nie wolno przerzucać wszystkich konsekwencji tego załamania na społeczeństwo, które nie tylko nie ma możliwości decydowania, ale które nawet nie było uprzedzone o zbliżającej się katastrofie. Dlatego rząd, który tu Wysokiej Izbie przedstawiam, natychmiast po powołaniu przystąpi do wypracowania, na drodze rokowań ze związkami zawodowymi i innymi ciałami społecznymi, układu, który określi minimum zobowiązań państwa wobec najsłabszych grup społecznych. Układ ten obejmie sprawę leczenia, świadczeń socjalnych oraz oświaty.

Wiemy wszyscy o katastrofalnej sytuacji służby zdrowia. Nie do przyjęcia są jednak środki zaradcze w postaci „urynkowienia” opieki zdrowotnej. Nie od razu można myśleć o wprowadzeniu prywatnych ubezpieczeń zdrowotnych. Podjęte natomiast zostaną kroki w celu bardziej racjonalnego wykorzystania kadry medycznej. Nie można oszczędzać na zdrowiu, ale trzeba zadbać o skuteczniejsze wydatkowanie budżetowych pieniędzy. Po dwu latach spędzonych na dyskusji o reformie służby zdrowia, musimy wreszcie zacząć ją urzeczywistniać.

Sytuacja oświaty jest szczególnie niepokojąca, nie tylko dlatego że brakuje pieniędzy na funkcjonowanie jej placówek, ale przede wszystkim ze względu na fakt, że odsetek kształcącej się młodzieży w Polsce maleje i jest znacznie niższy niż w innych krajach Europy. Trzeba tu zmienić prawie wszystko: po pierwsze, spowodować, aby wykształcenie i wysokie kwalifikacje zaczęły się opłacać; po drugie, udroźnić system oświatowy i dostosować go do standardów krajów rozwiniętych. Będzie to proces długotrwały, ale im wcześniej podejmiemy działania, tym prędzej doczekamy się efektów.

Odziedziczony po PRL system prawny był oparty na wieloznaczności norm i dowolności ich wykładni. Jego gruntowna zmiana jest niezbędna także dla skuteczności reformy gospodarczej. Brak takich ram ułatwia bogacenie się uprzywilejowanych kosztem państwa i współobywateli, wywołuje chaos w funkcjonowaniu administracji, sprzyja szerzeniu się przekupstwa. Realizacja zasady państwa prawnego jest niemożliwa bez zasadniczej przebudowy obecnego systemu. Rząd powoła specjalną komisję w ramach Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów, która przedstawi w ciągu trzech miesięcy propozycje dotyczące najniezbędniejszych zmian w obowiązującym ustawodawstwie.

Po ubiegłorocznych wyborach do władz samorządowych nie nastąpiło obiecanie przekazanie znacznej części uprawnień w ręce samorządów lokalnych i regionalnych. Administracja państwowa przytłumiła oddolną aktywność, zmarnowano wiele entuzjazmu. Rząd pragnie, w ściślejszej współpracy z Sejmem, roztoczyć opiekę nad samorządami, stwarzać im szersze pole działania, sprzyjąc rozwojowi regionalizacji.

Wysoka Izbo! Przedstawiłem tu tylko w ogólnym zarysie plan przygotowanych działań. Okoliczności powołania rządu oraz stan naszej gospodarki uniemożliwiają natychmiastowe opracowanie bardziej szczegółowego programu. Chcę natomiast podkreślić zasadę, która w naszej pracy będzie uważana za nadrzędną. Jest to zasada spójności, kompleksowości. Zamierzamy radykalnie odstąpić od praktyki braku koordynacji, a nawet porozumienia między resortami, zwłaszcza resortem finansów i resortami socjalno-bytowymi.

Zastosowanie takiej zasady przez poprzednie rządy było zapewne utrudnione przez fakt, że były to gabinety politycznie niespójne. Proponowany przeze mnie gabinet jest rządem zarazem koalicyjnym, ale i ponadpartyjnym. W jego skład wchodzi ludzie z jednego wielkiego obozu – obozu wolnościowego, obozu demokracji parlamentarnej. Dzięki temu, mam nadzieję, łatwiej nam będzie osiągnąć wymienioną kompleksowość działań.

Struktura tego rządu powinna w dalszej perspektywie ulec zasadniczym zmianom. Liczba resortów, zwłaszcza gospodarczych, zostanie wydatnie zredukowana. Dlatego w ministerstwach przeznaczonych do likwidacji lub przekształcenia nie powołujemy ministrów, lecz tymczasowych kierowników resortów.

Oto lista proponowanego składu Rady Ministrów.

Wnoszę o powołanie:

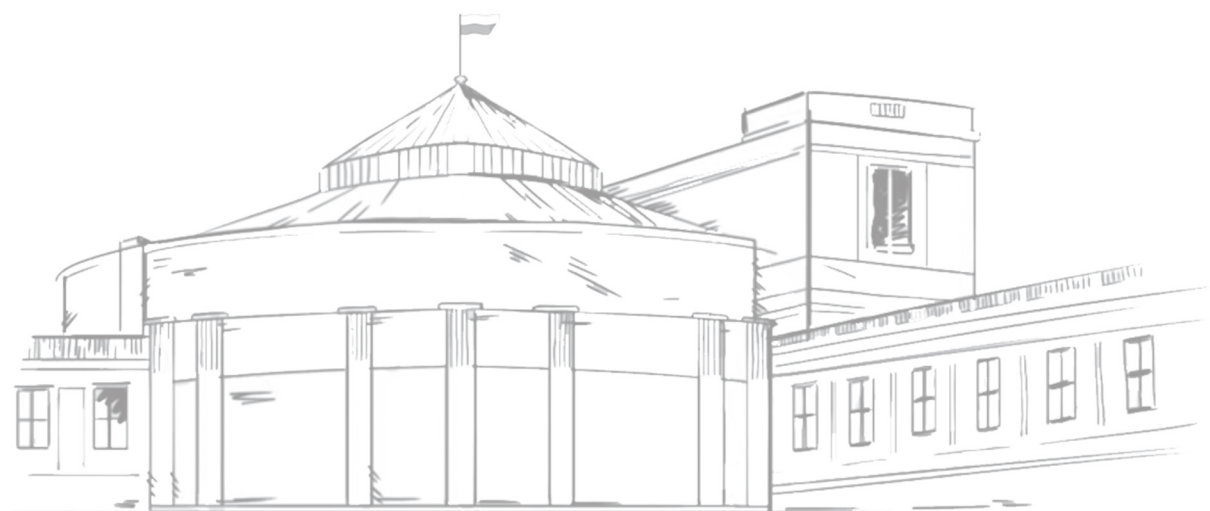
- na stanowisko ministra – kierownika Centralnego Urzędu Planowania oraz przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów – Jerzego Eysymontta;
- na stanowisko ministra – szefa Urzędu Rady Ministrów – Wojciecha Włodarczyka;
- na stanowisko ministra edukacji narodowej – Andrzeja Stelmachowskiego;
- na stanowisko ministra finansów – Karola Lutkowskiego;
- na stanowisko tymczasowego kierownika Ministerstwa Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa – Andrzeja Diakonowa;
- na stanowisko ministra kultury i sztuki – Andrzeja Sicińskiego;
- na stanowisko tymczasowego kierownika Ministerstwa Łączności – Marka Rusina;
- na stanowisko ministra obrony narodowej – Jana Parysa;
- na stanowisko ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa – Stefana Kozłowskiego;
- na stanowisko ministra pracy i polityki socjalnej – Jerzego Kropiwnickiego;
- na stanowisko tymczasowego kierownika Ministerstwa Przekształceń Własnościowych – Tomasza Gruszeckiego;
- na stanowisko tymczasowego kierownika Ministerstwa Przemysłu i Handlu – Andrzeja Lipko;
- na stanowisko ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej – Gabriela Janowskiego;
- na stanowisko ministra sprawiedliwości – Zbigniewa Dykę;
- na stanowisko ministra spraw wewnętrznych – Antoniego Macierewicza;
- na stanowisko ministra spraw zagranicznych – Krzysztofa Skubiszewskiego;
- na stanowisko ministra transportu i gospodarki morskiej – Ewarysta Waligórskiego;
- na stanowisko ministra współpracy gospodarczej z zagranicą – Adama Glapińskiego;

- na stanowisko ministra zdrowia i opieki społecznej – Mariana Miśkiewicza;
- na stanowisko ministra bez teki – Artura Balazsa.

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W sierpniu 1980 roku nasze społeczeństwo zadziwiło świat rzuceniem spokojnego, ale twardego wyzwania systemowi komunistycznemu. Związek zawodowy „Solidarność” rozpoczął przywracanie wolności w ojczyźnie i w naszej części Europy. Polska stała się wówczas pionierem dziejowych przemian. Od tego czasu historia nie zatrzymała się w miejscu. Zmiany dokonują się nadal, w naszym najbliższym sąsiedztwie. Ostatnio bieg wydarzeń uległ ponownemu przyspieszeniu, jakby zostawiając nas na boku. Ale losy wolności i demokracji w Europie Środkowej nadal zależą od losów wolności i demokracji w Polsce.

Jestem przekonany, że najlepszym wyjściem z obecnego ciężkiego kryzysu jest powrót do ideowej i politycznej odwagi. Musimy podjąć wyzwanie szybko biegnącej historii. Musimy sprostać chlubnym tradycjom naszego narodu. Świadomi naszych słabości i wad, z pokorą, ale w poczuciu dziejowej odpowiedzialności, musimy starać się podjąć dziedzictwo Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Waldemar Pawlak
1 sierpnia 1992 roku



1 kadencja, 19 posiedzenie, 1 dzień (1.07.1992)

Oświadczenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie proponowanego składu i programu prac rządu.

Prezes Rady Ministrów Waldemar Pawlak:

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Wysoki Sejmie!
W historii Europy Polska była często ogniskiem zapalnym. Pytanie, przed którym dziś stoimy, brzmi: Czy tym razem Polska może przyczynić się do stabilizacji nowej Europy? Zależy to bezpośrednio od tego, jak dziś poradzimy sobie z własnymi sprawami.

Kiedy powoływano mnie na stanowisko Prezesa Rady Ministrów, z różnych stron rozlegały się sprzeciwy albo wątpliwości związane z moim ludowym, a nie solidarnościowym rodowodem. Mogę te wątpliwości zrozumieć, ale nie mogę ich podzielać. Nie przychodzę bowiem, by zawłaszczać tę wielką solidarnościową tradycję, lecz zgłaszam jedynie chęć pracy dla wspólnego dobra. I w imię tego dobra stwierdzam, zwracając się do wszystkich rodaków o życzliwe zrozumienie moich intencji, że kapitału, jakim jest tradycja „Solidarności”, nie wolno używać w sposób rentierski. Jesteśmy na to za biedni. Tradycje te powinniśmy rozwijać i wzbogacać przez sprawne i skuteczne osiągnięcie celów, których część wytyczała właśnie „Solidarność”. Przywódca tego ruchu jest dziś naszym wspólnym prezydentem. Etos „Solidarności” wszedł do skarbnicy całego narodu, a w pewnym stopniu stał się dorobkiem kultury światowej. Stanowi już nie tylko polski kapitał.

Wysoka Izbo!

Wszyscy wiemy, że gospodarka jest tą dziedziną życia, na której skupia się obecnie niemal cała uwaga społeczeństwa. Sukcesy lub klęski gospodarcze będą decydowały o naszej kondycji społecznej. Gospodarkę, której pragniemy, określamy terminem gospodarka rynkowa. W jej kierunku zmierzały działania poprzednich trzech rządów. Dziś, bogatszy o doświadczenia ostatnich lat, mogę dodać: chodzi o taką gospodarkę rynkową, która służy ludziom, a nie jest tylko sprawnym mechanizmem, służy

ludziom, którzy ją promują, tym, którzy dla niej pracują, i tym, którzy nią zarządzają.

Nim przejdę do przedstawienia naszych w tej mierze zamiarów, pozwolę sobie krótko poinformować Wysoką Izbę o bieżących pracach rządu oraz o niektórych zasadach, które w tej działalności przyjmujemy. Uważam bowiem, że wiarygodność programu musi wyrastać z konkretnych poczynań.

Bieżące prace rządu. Kiedy 5 czerwca br. objąłem urząd premiera, stały przede mną zadania: po pierwsze, przejęcie kontroli nad instytucjami kluczowymi dla funkcjonowania państwa; po drugie, powstrzymanie zagrożeń strajkowych, szczególnie zaś dotkliwych dla licznych obywateli blokad dróg; po trzecie, sformowanie rządu i programu jego prac; po czwarte, umożliwienie realizacji tych projektów poprzedniego rządu, które uznałem za szczególnie pilne.

Przejęcie kontroli nad kluczowymi dla funkcjonowania państwa instytucjami nie odbyło się bez trudności, o niektórych z nich informowałem Wysoką Izbę. Dla pełnego obrazu chciałbym dziś powiedzieć o mojej dobrej współpracy z większością członków poprzedniego rządu. Żywię nadzieję, że z wielu członkami poprzedniego gabinetu rozstaniemy się w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Za to chcę wszystkim panom ministrom serdecznie podziękować.

Trudne do przewidzenia skutki niosły strajki i protesty oraz grożąca nam destabilizacja rynku paliw. Problemy te udało nam się czasowo rozwiązać. Blokada dróg została zawieszona, załatwiono to polubownie, a proponowana przez Ministerstwo Finansów podwyżka cen paliw zastąpiona została obniżką podatku granicznego. W obu wypadkach nie zostały jednak wyeliminowane przyczyny kłopotów. Po sformowaniu rządu trzeba będzie szczegółowo zbadać okoliczności zadłużenia rolników oraz przygotować propozycje trwałego rozwiązania tego problemu. O naszym postępowaniu w sprawie paliw będzie decydować zarówno to, co potrafimy zaproponować sami, jak i to, co dzieje się na rynkach światowych.

Spośród bieżących spraw na plan pierwszy wysuwa się kwestia realizacji podwyżek płac w sferze budżetowej, zwłaszcza w oświacie i nauce. Choć nie miałem możliwości skrupulatnego zapoznania się ze szczegółowymi rozwiązaniami odziedziczonymi po poprzednim rządzie, podpi-

sałem je w przekonaniu, że potrzeba tutaj szybkich działań i szybkiego wprowadzenia tych rozwiązań w życie.

W toku podejmowania tych decyzji z całą świadomością uzmysłowiłem sobie pierwszą zasadę, którą mój rząd chciałby się kierować – przede wszystkim nie szkodzić.

W ustroju, który mamy za sobą, występował tylko jeden liczący się podmiot – było nim państwo. Jego rząd bezpośrednio wszystkim zarządzał. W ustroju, który tworzymy, podmiotem jest każdy, kto przejawia swą inicjatywę, każdy, kto zajął się biznesem, prowadzi gospodarstwo lub warsztat rzemieślniczy, każdy, kto rzetelnie realizuje zadania na każdym stanowisku pracy. Rola państwa polegać winna na tym, by nasze wysiłki były skoordynowane, utrudnienia i ograniczenia zmniejszane, a szanse wykorzystywane.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przed miesiącem minęła kolejna rocznica wyborów czerwcowych. Od nich rozpoczęła się systematyczna przebudowa ustroju politycznego i gospodarczego Polski. Dziś z 3-letniej perspektywy widać, że przekształcenia te okazały się o wiele bardziej złożone, niż przewidywaliśmy. Byliśmy też do nich znacznie gorzej przygotowani, niż wydawało się na początku drogi.

Bilansu dotychczasowych działań nie da się zamknąć w jednoznacznych ocenach. Obok niewątpliwych osiągnięć musimy także odnotować błędy i potknięcia. Nie ma potrzeby w tym miejscu sporządzać szczegółowej ich listy. Jedno nie ulega wątpliwości – aby uchronić pozytywne efekty dotychczasowych przemian, musimy wyeliminować także strategiczne błędy i słabości. Należy do nich błędna praktyka koncentrowania sił na krytyce i burzeniu. Nowy rząd chce budować. Potrzeba nam w tej sprawie mądrości, potrzeba zdrowego rozsądku.

Mądry taksówkarz nie pozbywa się starego samochodu tylko dlatego, że samochód ten zbyt wiele pali, póki nie zarobi na nowy. Bez samochodu musiałby zostać tragarzem. W gospodarce narodowej ta zasada oznacza, że przy nikłym dopływie kapitału z wewnątrz, nie stać nas na bez troski stosunek do dotychczasowych struktur organizacyjnych i gospodarczych. Te zasoby, które mamy, są podstawą bytu dla prawie 40-milionowego narodu, nie wolno ich zmarnować. Równocześnie nie wolno zatrzymać przebudowy, by nie zostać w tyle.

Wysoki Sejmie! Oczekiwania społeczne są związane dziś ze stanem gospodarki oraz bezpieczeństwem socjalnym. Ludzie oczekują, że rząd podejmie skuteczne działania na rzecz ożywienia gospodarki oraz likwidacji skutków błędnych decyzji. W ich efekcie tak pryncypialne sprawy, jak demokratyczny ustrój, kontynuacja reformy, likwidacja pozostałości systemu komunistycznego, tzw. dekomunizacja, ujawnianie agentów i inne mieszczą się na peryferiach społecznych oczekiwań. To, co dzieli często tę salę, bywa marginesem w hierarchii spraw, które większość uważa za ważne. Czy znaczy to, że powinniśmy zaprzestać dotychczasowych reform w sferze gospodarki i polityki? Zdecydowanie nie, ale popatrzmy na nie inaczej, nie jako na cel sam w sobie, dobro samo w sobie doskonałe, lecz jako na środek niezbędny do tego, by ludziom żyło się godniej i lepiej. Chodzi o taki efekt, który oznacza wymianę gorszego na lepsze. Dotyczy to również ludzi.

Mówimy dużo o dekomunizacji. Osobiście sądzę, że nie dekomunizuje się narodu, który skomunizować się nie dał. Także reforma nie jest celem samym w sobie, jest instrumentem do osiągnięcia...

Także reforma nie jest celem samym w sobie, jest instrumentem do osiągnięcia większej efektywności gospodarowania. Jeśli w wyniku reformy upadają najlepsze, najbardziej nowoczesne gałęzie gospodarki, to trzeba zmienić jej kierunek, trzeba wyciągnąć wnioski z doświadczeń, wprowadzić takie rozwiązania, które odwrócą te tragiczne dla kraju zjawiska. Rząd, którego program przedstawiam, opowiada się więc za kontynuacją reform politycznych i gospodarczych pod warunkiem, że ich pozytywne skutki dostrzeżemy my i nasze dzieci. O tym, że reformy takie są możliwe, najlepiej świadczy sytuacja w handlu. Ten niegdyś zhierarchizowany, nieelastyczny, dzielący kartkowe dobra dział gospodarki rozwinął się w ciągu 3 lat w niebywałym tempie. Stanowi on niewątpliwy dowód na to, że w wielu obszarach mechanizmy rynkowe mają zdecydowaną przewagę nad nakazowo-rozdzielczymi. Trzeba iść w tym kierunku stale, oglądając się jednak za siebie i rozglądając się na boki. Trzeba dbać o to, aby na końcu drogi koszty nie okazały się wyższe od rynkowej wartości towaru.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Gospodarka polska znalazła się dzisiaj w dramatycznej sytuacji. Za najważniejsze jej wyznaczniki uważamy:

- Po pierwsze, zapaść finansową przedsiębiorstw. Spadek rentowno-

ści spowodował, że rozpatrywane jako całość nie są one w stanie zapłacić nałożonych na nie podatków. W ciągu 4 miesięcy bieżącego roku podatki w przemyśle przekroczyły o prawie 8 bln zł zrealizowany zysk.

- Po drugie, opóźnienia w realizacji dochodów budżetu państwa. Załamanie finansowe przedsiębiorstw doprowadziło do opóźnienia w realizacji dochodów budżetu państwa aż o 32 bln zł. Grozi to dalszym rozpadem sfery budżetowej.
- Po trzecie, groźbę załamania systemu bankowego. Rozmiary złych kredytów i nieściągalnych należności osiągnęły już około 30% aktywów bankowych.
- Po czwarte, zatory płatnicze, które osiągnęły już poziom około 300 bln zł, zwiększając drastycznie brak płynności finansowej w gospodarce.

Podobnie wygląda sytuacja w rolnictwie. Dotychczas amortyzowało ono kryzys. Mimo gwałtownego pogorszenia się warunków ekonomicznych, rolnicy podtrzymywali produkcję. Obecnie także w tym dziale gospodarki grozi nam trwały kryzys produkcyjny. Będzie to efekt spadku nakładów. Po tegorocznych, prawdopodobnie niższych zbiorach, grozi nam wywołujący inflację wzrost cen żywności.

Wysoki Sejmie! Zatrzymanie i odwrócenie wyżej wspomnianych i wielu innych niekorzystnych zjawisk może zapewnić tylko rząd, który, po pierwsze, ma dobrą diagnozę sytuacji, po drugie, wie, czego chce, i po trzecie, będzie konsekwentny w działaniu.

Czy w naszej sytuacji taki rząd można stworzyć? Jest to wszak sytuacja, gdy w parlamencie występuje wiele partii o bardzo różnych opcjach gospodarczych, często wykluczających się nawzajem. W praktyce politycznej wielu krajów znane są różne sposoby wychodzenia z takiej sytuacji. Jednym z nich jest zwycięstwo, często poparte przez siły pozaparlamentarne, jednej z opcji i zawieszenie wielu demokratycznych instytucji. Innym sposobem – i tę próbę z inicjatywy pana prezydenta podjąłem – jest szukanie kompromisu. Oznacza on, że wyklucza się politykę opartą na programie jednego z ugrupowań i zawiera swego rodzaju pakt o nieagresji. Przyjmuję do wiadomości, że żadne z ugrupowań nie ma szans na pełną realizację swego programu, niezależnie od tego czy ugrupowanie to wchodzi do rządu, czy pozostaje w opozycji. Wszyscy rezygnują z maksymalnych żądań.

Wszyscy uznają, że nikt z nas nie reprezentuje całego narodu, gdy najsilniejsze z ugrupowań zgromadziło niewiele ponad 10% akcji. Jest to pakiet, który nie pozwala rządzić samodzielnie żadną spółką.

Uznając przedstawione tu realia, podstawą działań gospodarczych rządu chcemy uczynić dokumenty negocjowane i przedyskutowane przez Polskie Stronnictwo Ludowe najpierw ze Zjednoczeniem Chrześcijańsko-Narodowym i Porozumieniem Ludowym, potem z tzw. małą koalicją i Konfederacją Polski Niepodległej. Te sporządzone na piśmie dwa dokumenty różnią się szczegółowością i charakterem zawartych w nich propozycji. Łączy je natomiast wspólne dążenie do takiego ułożenia spraw w gospodarce, aby zdecydowanie wzmocnić działania antyrecesyjne, a równocześnie nie doprowadzić do nawrotu inflacji. Takie będzie nadrzędne przesłanie i taki będzie cel polityki gospodarczej rządu. Liczę na to, że niezależnie od wielu różnic politycznych, w tej nadrzędnej dla państwa sprawie uda się uzyskać merytoryczną zgodę.

Nie zamykamy oczu na fakt, że w toku naszych dyskusji wystąpiły także rozbieżności. Przy zawieraniu kompromisów są one rzeczą naturalną. Dla przykładu, Wysoka Izba pomimo wielu wątpliwości posłów przyjęła budżet na rok 1992. Dla nas wszystkich stanowi on prawo. Jako wyraz woli Sejmu będzie przez rząd z najlepszą wolą realizowany. Nie oznacza to, że jesienią tego roku, po analizie rozwoju sytuacji gospodarczej i przebiegu realizacji budżetu, nie będziemy zmuszeni wystąpić do parlamentu z wnioskiem o jego dostosowanie do realiów. Jestem jednak przeciwny szukaniu środków na działania antyrecesyjne w niebezpiecznym manipulowaniu deficytem budżetowym.

Mechanizm pobudzania opierać będziemy na mniej spektakularnych, ale przez to mniej groźnych rozwiązaniach. Obejmują one równoległe działania zmierzające do poprawy sytuacji finansowej przedsiębiorstw, płynności banków oraz stopniowego tworzenia puli środków umożliwiających efektywne działania rozwojowe i restrukturyzacyjne. Towarzyszyć temu musi wiele działań dodatkowych zarówno na poziomie przedsiębiorstw, jak i całej gospodarki.

Ustalenia zawarte w założeniach polityki pieniężnej, w tym ponad 6-procentowy realny wzrost podaży pieniądza, są wystarczające dla prowadzenia działań stopniowo ożywiających gospodarkę. Pozostaje problem bieżącego sterowania dopływem pieniądza oraz zwiększenia poziomu rze-

czywistych kredytów możliwych do wykorzystania przez podmioty gospodarcze. W tej sprawie rząd podejmie niezwłocznie rozmowy z Narodowym Bankiem Polskim, na którego współpracę dla dobra kraju liczymy. Wspólnie z bankiem centralnym dążyć będziemy również do stopniowego skorelowania z poziomem inflacji obniżenia stopy oprocentowania kredytu refinansowego i kredytów komercyjnych. Dotychczasowy bardzo wysoki ich poziom stanowi jeden z podstawowych hamulców dla wychodzenia kraju z recesji.

Wysoka Izbo! Podstawą polskiej gospodarki są dziś przedsiębiorstwa państwowe. Niezależnie od naszej woli jeszcze długo ich kondycja będzie decydowała o kondycji finansowej budżetu państwa. Stworzenie możliwości efektywnego funkcjonowania tym spośród nich, które mają szanse dostosowania się do wymogów gospodarki rynkowej i podołania konkurencji międzynarodowej, to dziś zadanie dla rządu najważniejsze. Zamierzamy w sposób aktywny angażować się w ich procesy naprawcze, wspierając realizację wiarygodnych programów restrukturyzacji. Temu celowi służyć ma niezwłoczne wdrożenie mechanizmów częściowego oddłużenia przedsiębiorstw państwowych z równoczesnym uzdrowieniem poważnie zagrożonych finansów sektora bankowego, a zarazem rozpoczęciem stopniowej likwidacji zatorów płatniczych.

Uzdrowienie finansów banków oraz uzupełnienie kapitału Agencji Rozwoju Przemysłu musi przynieść stopniową poprawę w dostępności kredytów przeznaczonych na cele rozwojowe i restrukturyzację zakładów. Problem czy środki na te operacje winny pochodzić z pożyczki zagranicznej, czy zaciągniętej w banku centralnym, a także tempo ich uruchamiania zostaną uzgodnione przez ekspertów rządu z Narodowym Bankiem Polskim po powołaniu Rady Ministrów. Chcę podkreślić, że oddłużenie może dotyczyć tylko tych zakładów, których aktywność własna oraz wiarygodność programów naprawczych nie budzi zasadniczych wątpliwości banków i innych wierzycieli. Podstawowe kryteria restrukturyzacji wywływać będą z założeń polityki przemysłowej. Dokument ten, od dawna postulowany, w ciągu miesiąca trafi pod obrady Rady Ministrów i natychmiast po jego przyjęciu zostanie przekazany Wysokiej Izbie.

Rząd będzie popierał taką politykę kursu złotego do walut obcych, który skorelowany ze stopą inflacji, będzie stymulował opłacalność polskiego eksportu i odpowiednio chronił rynek wewnętrzny. Ochronie rynku

służyć winny również narzędzia pozataryfowe. Jeszcze w tym kwartale rząd dokona szczegółowej analizy możliwości zmian obciążeń podatkiem dochodowym kwot wydatkowanych na inwestycje, głównie w obszarach zagrożonych wysokim bezrobociem, zmiany reguł ustalania dywidendy od przedsiębiorstw państwowych oraz złagodzenia obciążeń podatkiem od wzrostu wynagrodzeń, szczególnie podmiotów charakteryzujących się wysoką efektywnością gospodarowania. Zamierzamy doprowadzić do końca reformę systemu podatkowego, wprowadzić zmiany uzupełniające i stabilizujące system bankowy, a także przygotować i wdrożyć program dostosowania polskiej gospodarki do wymogów wynikających z umowy o stowarzyszeniu Polski z Europejską Wspólnotą Gospodarczą.

Wysoki Sejmie! Rząd będzie zmierzał do przyspieszenia procesów prywatyzacji i reprivatyzacji. Pragnę podkreślić, że odrzucamy w tym obszarze wszelkie przesłanki ideologiczne. Jedyne kryterium dla procesów przekształceń własnościowych stanowi dla nas realizacja systemu gospodarczego i efektywność ekonomiczna. Dla ich poprawy będziemy podejmować działania na rzecz zwiększenia efektywności zarządzania przedsiębiorstwami państwowymi i wzmocnienia komercyjnych zasad ich działania. W procesach przekształceń własnościowych uznajemy za bardzo istotne godzenie aspektów ekonomicznych i oczekiwań społecznych. Wskazują one na możliwość przeprowadzenia jedynie bardzo ograniczonej reprivatyzacji. Wskazują one również na potrzebę wykorzystania różnych metod prywatyzacji. Jedną z nich jest mechanizm prywatyzacji powszechnej. Przygotowując nowe dokumenty w tej sprawie, zamierzamy wykorzystać zarówno dorobek różnych ośrodków pracujących nad tym problemem, jak i uwagi zgłoszone w dyskusji parlamentarnej. Nie odrzucamy zgłaszanej przez niektórych idei szerokiej debaty sejmowej na temat przyszłego kształtu ustroju społeczno-gospodarczego Polski, poprzedzającej ostateczne decyzje w sprawie prywatyzacji powszechnej. Podstawowe znaczenie dla właściwego zarządzania majątkiem państwowym i jego ochrony w procesach przekształceń własnościowych ma organizacyjne wyodrębnienie skarbu państwa. Propozycje ustawowe w tej sprawie, zawierające również zmiany organizacji niektórych resortów gospodarczych, przedłożymy Sejmowi najszybciej, jak to będzie możliwe.

Panie i Panowie Posłowie! Bardzo groźne dla procesu reform są zjawiska korupcji, nadużyć i bogacenia się przez zagarnianie grosza publicznej-

go. Zuboża to państwo i dewaluje wartość rzetelnej pracy i uczciwego dorabiania się. Będziemy z tymi zjawiskami zdecydowanie walczyć. Deklaracje nie zastąpią jednak w tym wypadku skutecznych działań, z których zamierzam rozliczać odpowiedzialnych za nie członków rządu.

Warunkiem rozwoju gospodarczego jest również zwiększenie operatywności polskich producentów na rynkach innych krajów oraz zdolność Polski do wykorzystania kredytów zagranicznych. Rząd wspólnie z Narodowym Bankiem Polskim przyspieszy prace nad stworzeniem systemu gwarancji dla wiarygodnych polskich podmiotów gospodarczych, gotowych do działań na tych obszarach. Zaangażujemy się bardziej we wzmocnienie działań promocyjnych polskich towarów w świecie.

Jednym z głównych problemów, przed którymi stanie od pierwszego dnia swojej działalności Rada Ministrów, jest problem bezrobocia. Podstawowym mechanizmem przeciwdziałania temu zjawisku będzie zwalczanie recesji. Tylko rozwijająca się gospodarka może tworzyć nowe miejsca pracy. Niezależnie od tego rząd podejmie aktywne przeciwdziałanie bezrobociu przez wspieranie inwestorów krajowych i zagranicznych tworzących nowe miejsca pracy, szczególnie w rejonach zagrożonych bezrobociem strukturalnym.

Wysoka Izbo! Świadomie nie mówię szeroko o problemach polskiego rolnictwa, chociaż sytuacja w rolnictwie jest bardzo trudna. Wobec groźnych skutków pogłębiającej się suszy i spadku zasobów żywności, rząd przedstawi w niedługim czasie program działań ratunkowych w rolnictwie i gospodarce żywnościowej. Będziemy poszukiwali rozwiązania występujących w rolnictwie problemów, aktywizując i usprawniając już stworzone instytucje, takie jak Fundusz Oddłużenia Rolnictwa, Agencja Rynku Rolnego, Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz starając się w miarę możliwości o zapewnienie im odpowiednich środków. Widzę możliwość polepszenia sytuacji gospodarstw rolnych w ramach ogólnych zmian polityki kredytowej oraz programów wynikających z umowy stowarzyszeniowej z Europejską Wspólnotą Gospodarczą. Na miarę możliwości państwa będziemy stwarzać rolnictwu korzystne warunki rozwoju, uznając za podstawę ustroju rolnego rodzinne gospodarstwo rolne. Będziemy wspierać polskich rolników, aby mogli sprostać konkurencji z subwencjonowanymi produktami rolnymi innych krajów.

Panie i Panowie Posłowie! Przedstawiam tylko ogólne, główne kierunki prac rządu w sprawach polskiej gospodarki. Mam nadzieję, że posłowie z Unii Demokratycznej, Kongresu Liberalno-Demokratycznego, Polskiego Programu Gospodarczego, a także Konfederacji Polski Niepodległej z jednej strony, a z drugiej Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, Porozumienia Ludowego zauważyli, że przedstawione pryncypia programowe odpowiadają wiernie temu, co Polskie Stronnictwo Ludowe przedyskutowało z nimi w trakcie negocjacji programowych. To nie jest już program Polskiego Stronnictwa Ludowego, to jest wspólna podstawa działania dla dobra Polski. Oczekuję więc ze strony pań i panów posłów konsekwencji, tzn. wsparcia tego programu zarówno podczas jego przyjmowania, jak i realizacji. Wierzę, iż poprą nasz program również inne kluby parlamentarne, których poglądy, po wykluczeniu żądań skrajnych, są zbieżne z tym, co proponujemy.

Deklaruję ponadto otwartość nowego rządu na wszelkie propozycje rozwiązań zmierzające do ożywienia polskiej gospodarki bez rezygnacji z dotychczasowych osiągnięć i hamowania procesów inflacyjnych. Liczę również na zrozumienie sytuacji i rzeczową współpracę w realizowaniu przedstawionego programu ze strony działających w Polsce związków zawodowych.

Wysoki Sejmie! Nie można prowadzić polityki społecznej zgodnej z oczekiwaniami przy załamujących się finansach państwa. Dlatego podstawowe znaczenie dla tego obszaru życia społecznego mają efekty naszych zamierzeń w sprawach gospodarczych i płynący stąd przyrost dochodów budżetu państwa. Niezależnie jednak od ilości środków, jakimi będziemy dysponowali, za podstawowe zadanie uznajemy tworzenie gwarancji minimum socjalnego oraz dobrego funkcjonowania usług społecznych. Służyć temu będzie przeciwdziałanie bezrobociu, ochrona materialnych podstaw funkcjonowania rodziny oraz dostęp każdego obywatela do nauki i podstawowej opieki zdrowotnej.

Niezbędna reforma usług społecznych wyrazi się w stabilizacji źródeł i racjonalizacji zasad finansowania oraz uspołecznieniu podmiotów realizujących politykę państwa na tym obszarze. Rząd będzie przeciwny wynaturzeniom narzucanym tej sferze przez rynek.

Procesy urynkowania będziemy wspierać tam, gdzie sprzyjać one będą lepszemu zaspokojeniu potrzeb społecznych, będziemy wspierać władze

samorządowe, organizacje, fundacje, instytucje i osoby prywatne w ich działaniach na rzecz zaspokajania potrzeb ludności.

Niepokoi nas skala potrzeb mieszkaniowych. Jednocześnie wiemy, że rozwój budownictwa mieszkaniowego może być jednym z czynników poprawy koniunktury w całej gospodarce. W związku z tym podejmiemy prace nad różnymi formami pobudzania tej sfery gospodarki.

Pragniemy chronić polską oświatę przed grożącą jej degradacją. Opowiadamy się za jej reformą. W żadnej mierze nie powinna ona prowadzić do obniżenia poziomu nauczania i zawężenia dostępu do kształcenia.

Nie zamierzamy wycofywać się z obowiązku tworzenia warunków organizacyjnych i finansowych do ochrony zdrowia i opieki społecznej. Częściowa odpłatność za korzystanie z państwowej służby zdrowia oraz komercjalizacja usług musi iść w parze z przebudową systemu ubezpieczeń społecznych.

Politykę naukową rządu będziemy wzorować na najlepszych doświadczeniach państw wysoko rozwiniętych, będziemy wspomagać rozwój badań, stosując równocześnie zasady ostrej selekcji pozytywnej przy ubieganiu się o środki publiczne. Będziemy inwestować prace badawczo-rozwojowe, których wyniki można wykorzystać dla podniesienia konkurencyjności polskich towarów i usług oraz dla tworzenia nowych miejsc pracy.

W dziejach nowożytnych wielką rolę dla zachowania narodowej tożsamości Polaków spełniała kultura. Bez jej pełnej obecności w naszym życiu nastąpi, a właściwie już następuje, degradacja psychiczna i duchowa społeczeństwa. Dlatego też do spraw kultury rząd odnosić się będzie z największą wrażliwością i uwagą. Będziemy tworzyć nowe ekonomiczne, organizacyjne i prawne warunki do rozwoju i ochrony polskiej twórczości artystycznej. Dołożymy starań, aby dzieła polskich twórców, a także dorobek kultury europejskiej i światowej stały się powszechnie dostępne.

Rząd zwiększy starania o pełną ochronę dziedzictwa kulturalnego, będącego dorobkiem wszystkich narodów historycznie tworzących kulturę Rzeczypospolitej. Uczynimy wszystko, by narodowe dziedzictwo kulturalne Polski, które często bezprawnie znalazło się poza granicami kraju, wróciło na właściwe miejsce.

Ogólny charakter powyższych sformułowań rząd traktuje jako wytyczenie kierunków i zaproszenie do współpracy najwyższych autorytetów

w dziedzinie kultury i sztuki. Na współpracy z nimi chcemy opierać nasze konkretne działania.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Niestabilność sytuacji wewnętrznej wpływa negatywnie na naszą pozycję międzynarodową. Otrzymujemy z zagranicy sygnały świadczące o zajmowaniu postawy wyczekującej i odkładaniu niektórych istotnych decyzji dotyczących stosunków z naszym krajem do czasu utworzenia nowego rządu. Wypowiadane są opinie, że kryzys może osłabiać nasze szanse na rozbudowę powiązań europejskich, dlatego szybkie wyjście z impasu jest konieczne nie tylko z przyczyn wewnętrznych, ale także zewnętrznych. Konieczne jest to także dla skutecznej obrony interesów politycznych i gospodarczych na arenie międzynarodowej.

Niezmiennymi celami polityki zagranicznej pozostaje umacnianie podmiotowości i suwerenności, zapewnienie bezpieczeństwa i wspieranie rozwoju gospodarczego kraju. Te cele wprowadzamy w życie w zmieniającej się sytuacji. Kształtuje się nowy układ polityczny w całym naszym regionie. Wymaga to stosowania działań, których skuteczność zależy od respektowania przez najważniejsze siły polityczne polskiej racji stanu. Jest to szczególnie ważne w okresie trudnej rywalizacji o miejsce Polski w Europie.

Sprawą najważniejszą jest dzisiaj integracja Polski z EWG. Ustalenie kalendarza dochodzenia Polski do Wspólnot sprzyjać będzie stabilności tego procesu. Dostrzegamy wszystkie trudności dostosowawcze, jakie pociąga za sobą powiązanie ze Wspólnotami. Jednak stowarzyszenie z nimi otwiera przed Polską historyczną szansę. Jest to szansa ustrojowej transformacji i cywilizacyjnej modernizacji. Dlatego rząd opowiada się za szybką ratyfikacją układu o stowarzyszeniu.

We współczesnych stosunkach gospodarczych żadne państwo nie ma możliwości zamkniętego rozwoju, chociaż bardzo wiele zależy od jego własnego wysiłku. Polska również musi się włączać w międzynarodowy system gospodarczy i starać się wykorzystać szerokie możliwości, jakie daje umowa o stowarzyszeniu. Dotyczy to również współdziałania z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, z którym zamierzamy przystąpić do negocjacji niezwłocznie po utworzeniu rządu.

Na przebieg reform gospodarczych wpływają nie tylko nasze problemy polityczne, lecz także szereg negatywnych czynników zewnętrznych, w tym także wolniejszy od spodziewanego napływ zagranicznego kapitału

i rozmaite utrudnienia w dostępie do rynków krajów wysoko rozwiniętych.

Konieczna jest intensyfikacja współpracy gospodarczej z zagranicą. Pomoc gospodarczą należy wykorzystywać w taki sposób, aby otrzymywane środki przyczyniały się do rozwoju przedsiębiorczości oraz w możliwie największym stopniu do podejmowania nowych inwestycji i tworzenia miejsc pracy.

Wiele zależeć będzie od dalszego poparcia dla polskich reform i utrwalenia wizji Europy jako jednej przestrzeni gospodarczej i jednego obszaru bezpieczeństwa. Mając to na uwadze, rząd będzie kontynuował politykę coraz ściślejszego wiązania się aż do pełnego członkostwa z zachodnimi i euroatlantyckimi organizacjami.

Polska będzie wносить swój wkład w budowę nowego ładu europejskiego i współtworzenie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa, głównie przez Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy. Ważną częścią naszej polityki pozostanie rozbudowa stosunków dwustronnych z Niemcami, z Francją, z Wielką Brytanią, Włochami i innymi państwami zachodnioeuropejskimi. Pragniemy też intensyfikować nasze stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, których wojskowa obecność w Europie i udział we współpracy europejskiej postrzegamy jako czynnik wszechstronnie stabilizujący.

Dostrzegamy ogromną rolę wszystkich rynków zbytu dla rozwoju naszej gospodarki. Konsekwentnie dążyć będziemy do rozwoju dobrosąsiedzkich i partnerskich stosunków z niepodległymi państwami na Wschodzie: Ukrainą, Rosją, Białorusią, Litwą oraz innymi państwami Wspólnoty Niepodległych Państw. Nasze interesy w tym regionie wymagają polityki aktywnej i długofalowej oraz zaangażowania większych środków.

Dopilnujemy wykonania pakietu umów dotyczących wycofania wojsk rosyjskich z Polski. Jesteśmy zainteresowani udziałem w zachodniej pomocy dla państw wschodnich i mamy nadzieję, że także operacje w trójkącie wyszehradzkim staną się trwałym elementem nowej struktury współpracy w Europie.

Pomyślnie rozwijają się nasze stosunki z Czecho-Słowacją i Węgrami. Należy je więc utrzymać, pomimo zmian zachodzących u naszych południowych sąsiadów. Ufamy, że narody czeski i słowacki znajdą właściwe, spokojne i stabilne rozwiązania uwzględniające ich własne interesy oraz nasze wspólne aspiracje do zajęcia godnego miejsca w jednoczącej się Europie.

Polska będzie rozwijać dialog polityczny oraz współpracę gospodarczą i kulturalną z partnerami pozaeuropejskimi, w tym z Japonią, Chinami oraz innymi państwami Azji i Ameryki Łacińskiej, Afryki oraz rejonu Pacyfiku.

Polska łączy się z nieustannymi wysiłkami Stolicy Apostolskiej na rzecz uregulowania zasad moralności i sprawiedliwości w życiu międzynarodowym, we współpracy z ONZ. W ramach KBWE będziemy nadal wносить wkład w pokojowe regulowanie konfliktów i kształtowanie nowego międzynarodowego ładu.

Pragnę na koniec zapewnić naszych rodaków rozsianych po całym świecie, że ich los jest nam bardzo bliski, a troska o dobro Polski ma dla nas wartość szczególną.

Panie Marszałku Wysoki Sejmie! Są takie warunki powodzenia, które nie są zależne od poszczególnych osób. Dotyczą one zarówno spraw krajowych, jak i międzynarodowych.

Pośród uwarunkowań krajowych najważniejszy jest względny spokój społeczny i zmiana sposobu myślenia o tym, co dla Polski i dla każdego z nas jest dobre i ważne. Zmiana ta, która może zacząć się tu na naszej sali, powinna odpowiadać zmianie strategii działania. Strategii burzenia i walki odpowiada uwypuklenie różnic, szukanie sensacji. Strategii tworzenia, budowania – szukanie zgody, tworzenie pozytywnych precedensów. Jeśli nam się to nie uda, pogrzeżymy się w chaosie. Jeśli osiągniemy sukces, może ten styl podejmą ludzie zdesperowani, którzy m.in. mogą wziąć z nas przykład.

Uwarunkowania zewnętrzne są nam dane. Możemy na nie w niewielkim stopniu wpływać przez politykę zagraniczną, która w miarę naszego wchodzenia do europejskich struktur nabiera ofensywnego charakteru, nowego charakteru.

Wysoka Izbo! Niestabilność sytuacji wewnętrznej wpływa negatywnie na naszą pozycję międzynarodową.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie!

Polskę mamy tylko jedną. Sami ją musimy urządzić. Nikt za nas tego nie zrobi, inni mogą nam co najwyżej pomóc, jeśli wcześniej pomożemy sobie sami. Wiele nas dzieli, ale znacznie ważniejsze jest to, co nas łączy.

Polskie Stronnictwo Ludowe od dłuższego czasu budowało pomosty między przeciwstawnymi sobie opcjami politycznymi, gospodarczymi. Tej

linii chciałbym być także wierny jako premier. Będę starał się doprowadzać do równowagi między orientacją antyrecesyjną i antyinflacyjną. Będę godził tych, którzy stawiają przede wszystkim na ochronę gospodarki przed konkurencją zewnętrzną, z tymi, którzy widzą potrzebę szybkiego włączenia się w krwiobieg gospodarki europejskiej. Będę szukał porozumienia z tymi, którzy na plan pierwszy wysuwają ochronę wartości narodowych i chrześcijańskich, z tymi, którzy za nadrzędne uznają wartości uniwersalne i ponadnarodowe.

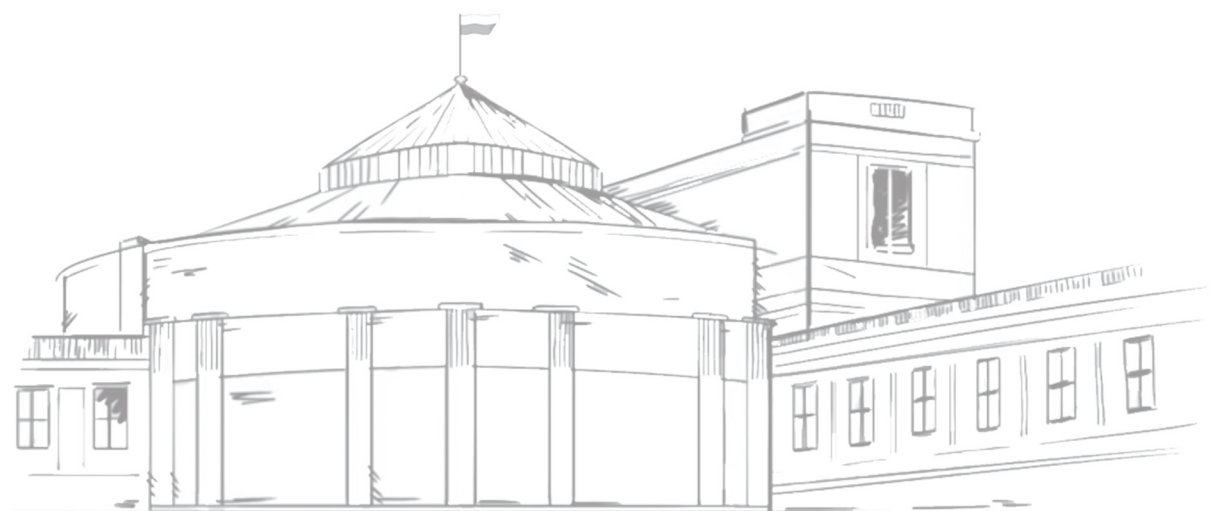
Chcę odejść od solidarności negatywnej, mobilizującej społeczeństwo przeciwko komuś, przeciwko czemuś, a zastąpić ją solidarnością pozytywną, mobilizującą do tworzenia rzeczy nowych, pilnie nam dziś potrzebnych.

Czy uda nam się osłabić istniejące sprzeczności? Wierzę, że tak, choć na pewno będzie to trudne. Rządowi nie zabraknie woli i cierpliwości, siły i determinacji, by działać w tym kierunku. Każdy sukces, czy to w polityce, czy to w gospodarce, zależy przede wszystkim od pracy i wytrwałości. Nie powinno ich zabraknąć do budowania zgody i przyszłości. Polska może wnosić do Europy pokój i współpracę.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wobec braku jednoznacznego poparcia ze strony małej koalicji – Unii Demokratycznej, KLD i Polskiego Programu Gospodarczego – uczciwość wobec kandydatów, których miałem Wysokiej Izbie zaproponować, nakazuje mi powstrzymanie się w tej chwili od przedstawienia składu personalnego rządu, który doskonale znany jest małej koalicji.

W tej sytuacji w wasze ręce, panie i panowie posłowie, składam decyzję – jeśli po przedstawieniu programu nie będzie jednoznacznego poparcia, zrezygnuję z tworzenia rządu. Dziękuję za uwagę.

Hanna Suchocka
10 lipca 1982 roku



1 kadencja, 20 posiedzenie, 1 dzień (10.07.1992)

Oświadczenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie proponowanego składu i programu prac rządu.

Prezes Rady Ministrów Hanna Suchocka:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie!
Niepodległość państwa polskiego stała się faktem, którego nikt nie może podawać w wątpliwość. Jej wartość jest tym większa, że nie została podarowana nam przez los, historię, czy obcą władzę. Niezawisła i suwerenna Rzeczpospolita zrodziła się z trudu i walki jej obywateli. Trzy ostatnie lata dowiodły w sposób niezbity, że naród polski sprostał wyzwaniu, jakie postawiła przed nim odzyskana wolność. Trzy ostatnie rządy, mimo, że nie ustrzegły się błędów, rządziły Polską suwerennie, decydując o losach kraju i nie podlegając obcemu dyktatowi. Żadna siła, ani wewnętrzna, ani zewnętrzna, nie zdołała dla swych celów zawłaszczyć państwa polskiego.

Gwarancje wypełnienia słusznych praw i swobód narodu oraz jednostki potwierdzone są przez państwo, w którym nikomu nie odmawia się prawa do prawdy i głoszenia swoich przekonań, w którym ważniejsze od posłuszeństwa i przywilejów stają się zdolności i praca. Skończyły się czasy powszechnych braków i kolejek, maleje inflacja, a polska złotówka, o której jeszcze niedawno opowiadano złośliwe anegdoty, staje się normalnym pieniądzem, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w niej właśnie a nie w obcych walutach czyni się oszczędności.

Suwerenność i niezawisłość Polski, umacnianie jej bezpieczeństwa oraz tworzenie korzystnych zewnętrznych warunków dla cywilizacyjnego i gospodarczego rozwoju kraju pozostają trwałymi celami polityki zagranicznej naszego państwa. Jesteśmy przekonani, że nasz kraj jest w stanie wpływać na swoje otoczenie międzynarodowe w sposób odpowiadający naszym interesom a zarazem sprzyjający tworzeniu lepszej, bezpiecznej i pomyślnie rozwijającej się Europy.

Żyjemy dziś w państwie sąsiadującym z krajami, wobec których Polska może prowadzić przyjazną politykę. Mamy również wszelkie podstawy, by sądzić, że ze strony naszych partnerów zagranicznych spodziewać się możemy przychylności i woli utrzymania dobrych stosunków z Polską. Taka sytuacja międzynarodowa jest szansą, której nie wolno nam zaprzepaścić.

Wysoka Izbo! Państwo musi kierować się zasadą dobra wspólnego. Jeżeli państwo jest dobrem wspólnym, to znaczy, że należy do całego narodu, nie zaś do jednej grupy czy formacji politycznej. Rzeczpospolita zatem powinna być przedmiotem troski wszystkich obywateli. Stąd wynika postulat polityki odpowiedzialności za państwo. Mój rząd będzie się stanowczo przeciwstawiał podejmowaniu walki politycznej w formach, które mogą naruszyć autorytet instytucji państwowych. Obywatele mogą po moim rządzie oczekiwać sprawiedliwości, a zarazem zadośćuczynienia za niesprawiedliwość. Z drugiej strony wszyscy musimy czuć respekt przed państwem i jego prawami. Prawa nie pozwolę szargać. Zawsze, kiedy będzie potrzeba państwo okazywać będzie swoją władzę. Polska może być i będzie państwem silnym.

Mój rząd będzie się starał, aby siłą Polski była siła jego wspólnot lokalnych. Dlatego zrobimy jak najszybciej drugi krok reformy samorządu terytorialnego, rozpoczętej w 1990 r. i dramatycznie dziś opóźnionej.

Moja misja musi ostatecznie zakończyć okres sporów i waśni między ugrupowaniami politycznymi. Tworzymy dziś rząd sojuszu dla Polski, rząd zgody narodowej. Fundamentem tego rządu jest mediacyjna rola „Solidarności”, potwierdzająca wielkość idei, którą uczyniliśmy żywą w sierpniu 1980 r.

Podstawą nowego rządu jest wola porozumienia ugrupowań politycznych, jak również zdecydowanie pana prezydenta w kształtowaniu silnego państwa. Chcę jasno powiedzieć, że owa zgoda i współpraca stanowią warunek, który stawiam Wam, Panie i Panowie Posłowie, jak i wszystkim Polakom. Tak długo i tylko tak długo będzie trwała moja misja, dopóki ten warunek wszyscy będziemy spełniali. W imię racji stanu spory ideologiczne muszą zostać poza rządem. Formuła gabinetu koalicyjnego wymusi na jego członkach wzajemną lojalność.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Prace nad konstrukcją rządu, który przedstawiam Wysokiej Izbie, trwały 3 dni. Dziś zaprezentuję jedynie główne założenia działania przyszłego rządu. W ciągu 3 miesięcy

przedłożę Wysokiej Izbie szczegółowe programy społeczne i gospodarcze, wraz z terminami wprowadzenia w życie poszczególnych przedsięwzięć. Dotyczy to zwłaszcza skonkretyzowania od dawna diskutowanych i opracowywanych reform administracji publicznej, edukacji, służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych.

Wysoki Sejmie! Ostatnie niedobre doświadczenia utwierdziły nas w pewności, że najwyższe władze państwa muszą ze sobą współpracować. Demokratyczna koncepcja „podziału i równowagi władz” oznacza właśnie stałą zdolność polityków do kooperacji. Konieczną współpracę między Sejmem, Senatem, rządem i prezydentem musi uregulować „mała konstytucja”, której szybkiego uchwalenia przez Sejm oczekuję i która, jak sądzę, do tej współpracy stworzy podstawowe warunki.

Nie jesteśmy narodem ludzi świętych, nie będziemy ukrywać przed społeczeństwem niepokojącej statystyki przestępstw, ale kategorycznie przeciwstawiam się widzeniu naszego kraju jako gniazda wyjątkowej korupcji, niekompetencji i chaosu. Dość takiego mówienia o aferach, z którego nie wynika, kto jest winny a kto pozostaje bez winy. Mój rząd uczyni wszystko, aby przestępcy znaleźli się w więzieniach, oszczercy zostali przykładowo ukarani, a osoby pomówione – oczyszczone.

Natychmiast zażądam od ministrów przeglądu kryteriów i trybu udzielania koncesji i kontyngentów. Rząd wprowadzi przejrzyste kryteria i jawny tryb postępowania w tego rodzaju sprawach.

Państwo musi posiadać sprawny aparat policyjny, co wymaga środków dla jego skutecznego działania. Minimalnym tego warunkiem jest rzetelne wykonanie ustawy budżetowej. Chcąc przeciwdziałać przestępstwom celnym i skarbowym, postawimy na mechanizmy motywacyjne pracowników służb celnych i skarbowych, na godziwe ich wynagradzanie.

W strukturach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych panuje destabilizacja: w ciągu dwu lat kieruje nimi piąty minister, trzeci komendant policji, czwarty szef Urzędu Ochrony Państwa. Z drugiej zaś strony widać wyraźnie, że resort ten koncentruje zbyt wielką władzę nad krajem. Przywrócenie spokoju i stabilizacji oraz reforma dekoncentrująca władzę ministra spraw wewnętrznych będą ważnymi celami polityki mojego rządu w tym resorcie. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych musi służyć państwu i tylko państwu. Widzę konieczność stworzenia mechanizmów, dzięki którym w życiu publicznym uczestniczyliby wyłącznie ludzie uczciwi, kompe-

tentni, wolni od niejawnych powiązań i nie obciążeni współpracą z komunistyczną policją polityczną na szkodę niepodległości państwa bądź współobywateli.

Mój rząd jeszcze w tym roku zacznie wprowadzać przygotowaną rok temu reformę Ministerstwa Obrony Narodowej i Sztabu Generalnego. Jej zasadniczymi elementami będą: rozdział pomiędzy dowodzeniem a cywilnym administrowaniem wojskiem, integracja Sztabu Generalnego oraz równomierna dyslokacja wojsk na terenie całego kraju. Siły zbrojne poddane będą, zgodnie z Konstytucją, zwierzchnictwu prezydenta. Liczebność armii ulegnie zmniejszeniu do stanu około 250 tysięcy. Nie oznacza to jednak redukcji kadry zawodowej, której udział w całości armii chcemy stopniowo zwiększać. Zapewniam, że dla każdego wartościowego żołnierza będzie miejsce w Wojsku Polskim.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Poprawa warunków bytu rodzin, ożywienie gospodarki oraz hamowanie inflacji będą dla Rady Ministrów podstawowymi celami. Zasadą kształtowania ustroju ekonomicznego pozostaje proklamowana w tej Izbie przez pierwszego niekomunistycznego premiera społeczna gospodarka rynkowa. Oznacza ona harmonijną równowagę pomiędzy indywidualną odpowiedzialnością człowieka za byt jego rodziny, a solidarnością społeczną. Chcemy zatem:

Po pierwsze, aby państwo zmniejszyło obszar własnej działalności gospodarczej, koncentrując się na systemie prawnej regulacji i kontroli, tam gdzie wymaga tego ochrona fundamentalnych interesów państwa lub bezpieczeństwa obywateli. Państwo pozostanie natomiast odpowiedzialne za infrastrukturę gospodarczą.

Po drugie, aby respektowana była własność prywatna i wolność zawierania umów, a stabilny system prawny stanowił ramy konkurencji rynkowej.

Po trzecie, aby uszanowana była zasada pomocniczości państwa, ograniczająca jego funkcję do takich, które nie mogą być sprawowane przez gminy, stowarzyszenia, rodziny i samych obywateli.

Po czwarte, aby pomoc państwa przyznawana była osobom naprawdę tego potrzebującym. Niemoralne jest, by zdrowi i zamożni korzystali z pomocy państwa na równi z biednymi i bezradnymi.

Po piąte, aby państwo zapewniło każdemu równy start życiowy, gwarantujący dostęp wszystkich dzieci do szkolnictwa podstawowego i zawodowego, a w miarę uzdolnień – do wszystkich szkół.

Wysoka Izbo! Trzy decydujące o powodzeniu reform gospodarczych zadania rządu to: trwałe przewyciężenie kryzysu finansów publicznych, poprawa efektywności przedsiębiorstw, poprzez prywatyzację i zmianę sposobów zarządzania w sektorze państwowym, oraz unowocześnienie rolnictwa i rozwój pozarolniczych funkcji wsi.

Punktem wyjścia do przewyciężenia kryzysu finansów publicznych będzie dążenie do wykonania uchwalonego budżetu. Podejmiemy działania odbudowujące wpływy budżetowe. Oczekujemy, że Sejm w krótkim czasie uchwali ustawę o podatku od towarów i usług. Dokończona w ten sposób reforma podatkowa zapewni nie tylko lepszą egzekucję podatków, ale także pozwoli każdemu obywatelowi uzyskać wiedzę o płaconych podatkach. Czytelny system podatkowy i uproszczony sposób płacenia podatków przybliży każdemu oczywistą prawdę, że rząd może wydawać tylko tyle pieniędzy ile zbierze od obywateli. Dyscyplina podatkowa jest jednym z najważniejszych elementów odpowiedzialności obywatela za państwo.

W Polsce, kraju o niskim, jak na Europę, dochodzie narodowym, zwiększenie obciążenia gospodarki narodowej na rzecz budżetu jest niemożliwe. Tłumiłoby to przedsiębiorczość, pogłębiało recesję. Dlatego niezwykle istotną rolę odegra reforma wydatków budżetowych, przede wszystkim poprzez zreformowanie służby zdrowia i edukacji. Konieczne jest również ograniczenie subwencji sprzecznych z realizowaną polityką.

Wysoki Sejmie! Spośród wszystkich krajów wychodzących z komunizmu to właśnie w Polsce niezależni ekonomiści najwcześniej wskazali powszechną prywatyzację jako szansę radykalnej zmiany gospodarki i uwłaszczenia obywateli. Stało się polską specyfiką realizowanie prywatyzacji poprzez tworzenie spółek pracowniczych. Podobnie w otoczeniu rolnictwa zmierzamy do takich stosunków własnościowych, w których rolnicy uczestniczą w podziale zysku pochodzącego z przetwórstwa produktów ich pracy. Mój rząd będzie popierał te formy uwłaszczania społeczeństwa. Mają one tę istotną zaletę, że przeciwdziałają społecznym konfliktom wywoływanym przez prywatyzację. Niestety, prywatyzacja stała się szansą nie tylko dla przedsiębiorczych i uczciwych. Przywiązujemy najwyższą wagę do wyeliminowania nadużyć, oczyszczenia złej atmosfery i przyspieszenia prywatyzacji.

Rząd mój stworzy mechanizmy motywacyjne, które uzależnią dochody ludzi zarządzających majątkiem państwowym od wyników ich działań.

Nie może bowiem powtórzyć się taka sytuacja, w której opłaca się degradować przedsiębiorstwa przed ich prywatyzacją. Rząd przedłoży w ciągu trzech miesięcy konieczne projekty ustaw, w tym ustawę o skarbie państwa. Nie może utrzymać się absurdalny obyczaj, wedle którego dyrektorzy doradzają związkom zawodowym, jak wymusić na państwie tolerancję dla własnej nieudolności.

Przedstawicielom pracowników zapewnimy wgląd w stan spraw przedsiębiorstw. Wyposażymy dyrektorów w stosowne do ich odpowiedzialności kompetencje. Negocjacje odpowiedniego paktu z przedstawicielami pracowników podjęte będą niezwłocznie. Wraz ze zmianą sposobów współzarządzania czuwać będziemy nad zachowaniem ustawowych uprawnień związków zawodowych.

Koniecznym warunkiem poprawy sytuacji jest także dokończenie prac nad ustawą oddłużeniową, która zostanie powiązana z reformą bankowości.

Wysoki Sejmie! Mówiąc o harmonijnym rozwoju Polski, skupić się trzeba szczególnie na rolnictwie, z którego utrzymuje się trzecia część społeczeństwa. Mając świadomość, jak wielki jest wkład rolników w życie gospodarcze kraju, będziemy zabiegać o ich współuczestnictwo w zachodzących przemianach.

Państwo będzie wspierać przemiany struktury agrarnej na wsi przez powiększanie gospodarstw indywidualnych rolników, a także poprzez udostępnienie rolnikom ziemi państwowej w drodze dzierżawy. Mój rząd wesprze rozwój przemysłu rolno-spożywczego jako podstawowego czynnika dla pomyślnego rozwoju rolnictwa.

Fundusz Restrukturyzacji i Oddłużania Rolnictwa posłuży rozwiązaniu najważniejszych dla wsi problemów; pomoże rolnikom, którzy popadli w tzw. pułapkę kredytową w roku 1990. Fundusz zaangażuje się w modernizację gospodarstw rolnych. Zmiany w rolnictwie wymagają jednak czynnego uczestnictwa rolników. Oczekujemy, że będą oni brać udział w odtwarzaniu autentycznej spółdzielczości, będą wywierać wpływ na politykę swych banków i rozdział kredytów. Zostanie zachowany wypracowany system interwencjonizmu państwa w ceny produktów rolnych.

Wysoki Sejmie! Przyjęte przez rząd zasady społecznej gospodarki rynkowej powodują konieczność adresowania pomocy państwa do tych ludzi i ich rodzin, którzy w kłopotach znaleźli się bez własnej winy. Istnieje pew-

ne niezbędne minimum zaspokojenia potrzeb życiowych, którego obywatel może od państwa oczekiwać. Zasiłki przydzielane przez państwo będą uzależnione od dochodów rodziny. Nowa rzeczywistość społeczna oraz ekonomiczna nie może spowodować powstania całej grupy ludzi, dla których pomoc socjalna państwa stanie się pretekstem do zaniechania własnych wysiłków na rzecz utrzymania siebie i swojej rodziny. Tu leży granica opiekuńczości państwa.

Dla czynnego przeciwdziałania bezrobociu – zwłaszcza w regionach, w których jest ono największe – rząd będzie wprowadzał system robót publicznych. Walka z bezrobociem, na każdym poziomie, wymaga dobrej organizacji i współdziałania władz centralnych, regionalnych i samorządowych. Sprawniejsze powinny być wszelkie działania na rzecz ułatwiania zmiany zawodu przez bezrobotnego.

Widzę też konieczność tworzenia nowych i solidnych podstaw systemu ubezpieczeń społecznych oraz opracowania nowych zasad, na których opierać się będą fundusze emerytalne.

Rząd będzie dostrzegał, iż jednym z najpilniejszych jego zadań, jest prowadzenie odważnej polityki mieszkaniowej. Potrzeby są ogromne, tymczasem większość obywateli nie ma środków na zdobycie własnego mieszkania. Wysokość oprocentowania kredytów mieszkaniowych może być znacznie obniżona, a kredyty te powinny być dostępne również dla rodzin średnio zamożnych. Wymagać to będzie niekomercyjnego systemu oszczędzania – bez zysku i opodatkowania. System ten powinien korzystać z pomocy zagranicznej. Niezależnie od tego konieczne jest porządkowanie systemu własnościowego, zwłaszcza w odniesieniu do mieszkań zakładowych.

Odpowiedzialne resorty, współpracując ze związkami zawodowymi, podejmą pracę nad nowelizacją kodeksu pracy. W formie rozporządzenia, jak najszybciej, zostaną wydane przepisy wykonawcze, zapewniające realizację ustawy o rehabilitacji i zatrudnieniu osób niepełnosprawnych.

W stosunkach ze związkami zawodowymi będziemy chcieli doprowadzić do porozumień, kładąc nacisk na obustronne dotrzymanie zawartych umów.

We wprowadzaniu w życie społecznej polityki państwa uznajemy za niezmiernie istotne powiązanie środków łożonych przez państwo z prawdziwą aktywnością społeczną. Chcemy osiągnąć ten cel przez zwiększenie

udziału instytucji niepaństwowych w tym procesie. Gminy winny uzyskać większe niż dotychczas kompetencje w realizowaniu ogólnych założeń polityki socjalnej państwa, co skutkować będzie lepszą kontrolą społeczną nad jej wypełnianiem.

Konieczne jest zagwarantowanie prawnej i instytucjonalnej stabilizacji systemu edukacji. Przerwiemy proces ubożenia nauczycieli. Zrobimy wszystko, aby odbudować prestiż nauczyciela i wiarę w jego posłannictwo. System stypendialny w szkołach wyższych będzie preferował młodzież szczególnie uzdolnioną. Wszystkie zmiany przeprowadzać będziemy w konsultacji ze środowiskiem nauczycieli i środowiskami akademickimi.

Pora zakończyć przewlekające się prace nad reformą systemu ochrony zdrowia. Czas przejść do jej wdrożenia. Istotnym jej elementem musi być wprowadzenie systemu ubezpieczeń zdrowotnych. Do czasu wprowadzenia nowego systemu zostanie bezzwłocznie przygotowany program funkcjonowania publicznej opieki zdrowotnej na okres przejściowy. Publiczna opieka zdrowotna musi zapewnić każdemu z nas minimum bezpieczeństwa zdrowotnego i gwarancje otrzymania pomocy w nagłej potrzebie.

Wysoka Izbo! Polityka zagraniczna państwa polskiego musi być stabilna i otwarta na zachodzące w naszym sąsiedztwie przemiany. Jej sukces nie jest możliwy bez osiągnięcia zgody wokół fundamentów polskiej racji stanu, a jej niezmiennym priorytetem pozostaje orientacja europejska. Wymagają tego podstawowe interesy naszego państwa, narodu i społeczeństwa. Wobec Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i wielu innych państw europejskich istnieje znaczny potencjał rozwoju partnerskich i korzystnych stosunków wzajemnych, ale kluczowym zadaniem jest integracja Polski ze Wspólnotami Europejskimi. Przed kilkoma dniami Wysoka Izba wyraziła zgodę na ratyfikację Układu Europejskiego. Była to decyzja historyczna. Obecnie sprawą podstawową jest systematyczne, rzetelne i całościowe wykonanie tego układu. Daje on na wstępie Polsce szansę dla jej eksportu. Ważnym zadaniem rządu będzie zatem przygotowanie na czas naszych eksporterów do nowej sytuacji, tak aby potrafili wykorzystać otwierające się rynki i rozwinąć produkcję. Z drugiej strony we właściwym czasie należy przygotować naszych producentów na rozszerzającą się nieuniknioną konkurencję z zagranicą. Rząd jednak zdecydowanie będzie chronił krajowe rolnictwo w okresie jego dostosowywania do gospodarki europejskiej przed nieuczciwą konkurencją zagraniczną.

Mój rząd będzie dążył do tego, aby bezpieczeństwo Polski było równe bezpieczeństwu innych państw europejskich, wiążąc to z przybliżaniem perspektywy członkostwa Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim. Polska nadal będzie aktywnie uczestniczyć w KBWE oraz wykazywać inicjatywę w umacnianiu i rozbudowie procesu helsińskiego.

Stabilizację ogólnoeuropejską gwarantuje także polityczna i wojskowa obecność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Europie, którą rząd kierowany przeze mnie będzie zdecydowanie popierał. Pamiętać jednak trzeba, że w obecnym czasie nie istnieje prosta formuła bezpieczeństwa naszego państwa, gwarantująca nam zarazem miejsce w społeczności międzynarodowej. Odpowiedzią na obecne wyzwania i szanse winna być dynamiczna polityka rozwoju kraju oraz budowa wielostronnego systemu powiązań międzynarodowych.

Kanonem polskiej polityki zagranicznej pozostają bliskie stosunki ze wszystkimi naszymi sąsiadami. W polityce wschodniej rysuje się szczególnie możliwość polityki aktywnej. W stosunkach z Rosją, Ukrainą, Białorusią i Litwą zainteresowani jesteśmy zwłaszcza kwestiami: bezpieczeństwa i równowagi, wymiany gospodarczej oraz sytuacji Polaków mieszkających za naszą wschodnią granicą.

Wobec wyzwań, które niesie za sobą integracja europejska, wciąż istotna, mimo wielu trudności, jest współpraca w ramach „trójkąta wyszehradzkiego”. Zdolność współdziałania państw „trójkąta” będzie sprawdzianem stabilności naszego regionu Europy i wzmocni pozycję naszych krajów jako partnerów Wspólnot Europejskich i ich krajów członkowskich.

Pragnę wykazać osobiste zaangażowanie we wspieranie wysiłków Stolicy Apostolskiej na rzecz sprawiedliwości, demokracji, solidarności i niepodzielnie traktowanego pokoju. Rolę ONZ mój rząd widzi jako pierwszoplanową. Zasadniczą sprawą pozostanie utrwalanie związków z Polakami na świecie i konsekwentne zabezpieczanie przez rząd Polski ich interesów.

Cała polityka zagraniczna mojego rządu będzie głęboko osadzona w normach moralności i prawa międzynarodowego.

Wysoka Izbo! Dla zrealizowania tych zarysowanych tutaj celów wnoszę o powołanie Rady Ministrów w składzie:

- wiceprezes Rady Ministrów – Henryk Goryszewski,
- wiceprezes Rady Ministrów – Paweł Łączkowski,
- minister – szef urzędu Rady Ministrów – Jan Maria Rokita,

- minister edukacji narodowej – Zdobysław Flisowski,
- minister finansów – Jerzy Osiatyński,
- minister gospodarki przestrzennej i budownictwa – Andrzej Bratkowski,
- minister kultury i sztuki – nieobsadzony,
- minister łączności – Krzysztof Kilian,
- minister obrony narodowej – Janusz Onyszkiewicz,
- minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa – Zygmunt Hortmanowicz,
- minister pracy i polityki socjalnej – Jacek Kuroń,
- minister przekształceń własnościowych – Janusz Lewandowski,
- minister przemysłu i handlu – Wacław Niewiarowski,
- minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej – Gabriel Janowski,
- minister sprawiedliwości – Zbigniew Dyka,
- minister spraw wewnętrznych – Andrzej Milczanowski,
- minister spraw zagranicznych – Krzysztof Skubiszewski,
- minister transportu i gospodarki morskiej – Zbigniew Jaworski,
- minister współpracy gospodarczej z zagranicą – Andrzej Arendarski,
- minister zdrowia i opieki społecznej – Andrzej Wojtyła,
- minister – kierownik Centralnego Urzędu Planowania – Jerzy Kropiwnicki,
- minister – członek Rady Ministrów – Jan Krzysztof Bielecki,
- minister – członek Rady Ministrów – Jerzy Kamiński,
- minister – członek Rady Ministrów – Zygmunt Eysmont.

Ponadto proponuję powołanie na stanowisko kierownika Komitetu Badań Naukowych pana Witolda Karczewskiego.

W razie powołania Rady Ministrów w proponowanym składzie, zamierzam powierzyć wicepremierowi Goryszewskiemu kierowanie pracami Komitetu Społeczno-Ekonomicznego Rady Ministrów, wicepremierowi Łączkowskiemu – koordynację spraw politycznych, ministrowi Bieleckiemu – zagadnienia integracji z EWG, ministrowi Kamińskiemu – sprawy parlamentarne i kontaktów z ugrupowaniami politycznymi, ministrowi Eysmontowi – promocję przedsiębiorczości.

Pragnę zapewnić panie i panów posłów, że marszałek Sejmu otrzymał ode mnie pisemne oświadczenie dotyczące wniosku pana posła Barczyka.

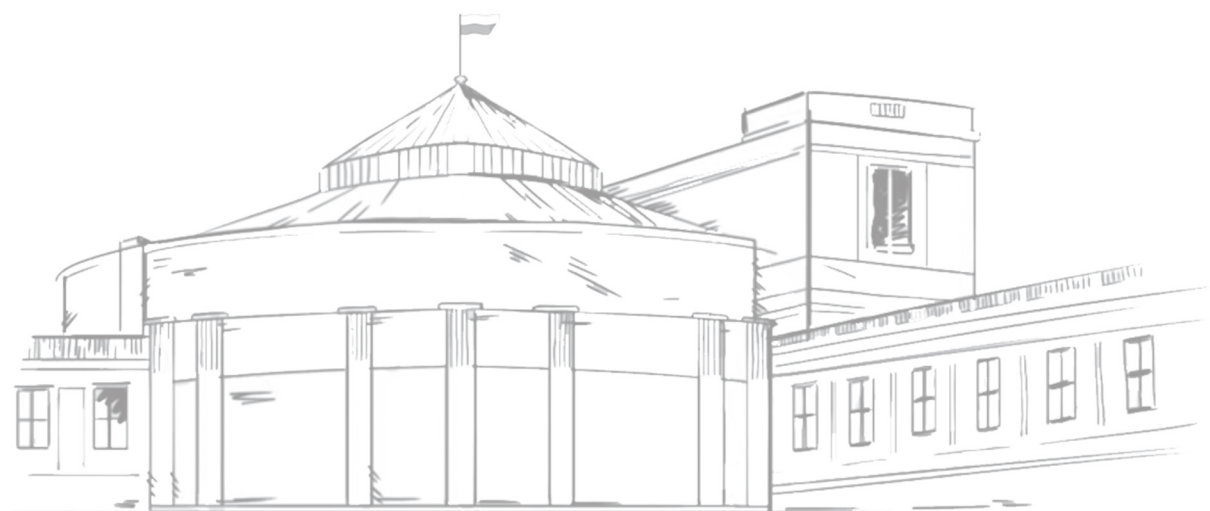
Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Jest rzeczą słuszną domagać się od rządu, by umożliwił ludziom pracę, dał ochronę jej i jej owocom. Władza polityczna może sprzyjać dobru ogółu – do tego jest powołana i z tego czerpie swoją prawomocność. Nie może ona jednak zastąpić pracy ludzi, ani sama doprowadzić do dobrobytu. Próby zaspokojenia tych roszczeń są beznadziejnie nieskuteczne, a jednocześnie utrudniają, uniemożliwiają nawet, osiągnięcie trwałego ekonomicznego i społecznego postępu.

Sądzę, że nie dość wyraźnie zaznaczyliśmy, że minął czas rewindykacji, że pora zacząć pytać, co możemy dać Polsce!

Polska pozbyła się obcej dominacji i złęgo ustroju bez przelewu krwi, z zachowaniem pokoju. Otrzymaliśmy szansę i obowiązek budowy niepodległości państwa, dostatku rodzin i wolności człowieka. Wierzę, że starczy nam – wszystkim obywatelom Polski – siły rozumu i woli, aby go wypełnić.

Opatrzność postawiła przed nami zadania. Wierzę, że da nam także siłę dla ich godnego spełnienia. Dziękuję państwu.

Waldemar Pawlak
8 listopada 1993 roku



2 kadencja, 2 posiedzenie, 1 dzień (8.11.1993)

Przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów program działania rządu wraz z wnioskiem o udzielenie wotum zaufania.

Prezes Rady Ministrów Waldemar Pawlak:

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Historia Polski nie zaczęła się ani 4 ani 50 lat temu. Przejmujemy całą spuściznę historyczną, ze wszystkimi jej słabościami i osiągnięciami. Zrobimy wszystko, by nie zniszczyć niczego, co jest naszym wspólnym dorobkiem, a naprawić przynajmniej część tego, co boli, utrudnia rozwój i odbiera satysfakcję z naszych dokonań. Naszym strategicznym celem jest rozwój kraju w wymiarze intelektualnym, kulturowym i gospodarczym. Rozwój taki możemy osiągnąć, gdy porozumienie i współpraca będą silniejsze od walki, a w poszukiwaniu równowagi zajdziemy dalej niż w dążeniu do dominacji.

Polsce potrzebne są głębokie reformy, ale muszą być to reformy robione z ludźmi i dla ludzi. Polacy są realistami i nie oczekują cudów. Chcą natomiast, by władza traktowała ich po partnersku, by mówiła im prawdę, by z tej prawdy wyciągała realistyczne wnioski, by wreszcie określała zamiary stosownie do sił i możliwości.

Pierwsza zmiana, jaką zapowiada nasz rząd, odnosi się więc do metod i sposobów działania: pragmatyzm, twarde chodzenie po ziemi, spokojne porządkowanie państwa i gospodarki, uparte umacnianie naszej siły i niezależności. Rząd nie zamierza się ścigać w zgłaszaniu reformatorskich pomysłów. Chcemy, jak dobry gospodarz, porządkować nasze polskie podwórko i spokojnie realizować korzystne dla społeczeństwa reformy.

Wysoki Sejmie! Rząd nawet przy najlepszych chęciach nie zapewni tego, by wszyscy obywatele Polski byli bogaci, ale obowiązkiem rządu i państwa jest zapewnić szanse równego startu – a więc opiekę zdrowotną w podstawowym wymiarze, powszechny dostęp do oświaty oraz opiekę społeczną dla najbiedniejszych. Sukcesy, które każdy z nas osiągnie w róż-

nych dziedzinach życia, zależeć będą wówczas od indywidualnych wyborów, talentów oraz wytrwałości.

Wydatków na potrzeby nauki, oświaty, kultury i zdrowia nie chcemy traktować jako obciążenia budżetu, lecz jako inwestycję w nas samych, podlegającą podobnym rygorom, ale i korzystającą z podobnych przywilejów jak inne ważne inwestycje. Dobro jednostki chcemy postrzegać w harmonii z dobrem państwa. Suwerenność, zwłaszcza gospodarcza, rozwój i dobrobyt nowoczesnego państwa wiążą się ściśle z jego potencjałem edukacyjnym, naukowym i intelektualnym.

Polityka rządu zmierzać będzie do skutecznego wspierania procesów transformacji społecznej i gospodarczej w oparciu o nowoczesny system finansowania badań naukowych i prac badawczo-rozwojowych. Rozwijane będą te dziedziny nauki, które reprezentują w skali międzynarodowej szczególnie wysoki poziom, te, które służą rozwojowi cywilizacyjnemu narodu, które zwiększają konkurencyjność polskich towarów i usług oraz ułatwiają tworzenie nowych miejsc pracy; te, które mogą stanowić o specyfice naszego wkładu w naukę światową.

Troską rządu będzie zapewnienie stosownych środków budżetowych zgodnie z przyjętymi na 1993 r. „Założeńmi polityki naukowej i naukowo-technicznej państwa” oraz wprowadzenie instrumentów ekonomicznych i normatywnych zmniejszających drenaż mózgow, pobudzających postawy proinnowacyjne podmiotów gospodarczych i prowadzących w efekcie do praktycznego wykorzystywania krajowej myśli naukowo-technicznej.

W 1994 r. rząd zainicjuje publiczną debatę nad problemami polskiej szkoły i jej reformowaniem, w tym również nad statusem zawodowym nauczyciela. We współpracy z samorządami zadamy o to, by profil kształcenia uwzględniał zmiany w gospodarce i na rynku pracy. W rejonach o szczególnym nasileniu bezrobocia wśród młodzieży rząd będzie popierał zwiększanie liczby stypendiów na naukę (do 18 roku życia) zamiast zasiłków dla bezrobotnych (od 16 roku życia).

Niezbędne jest przyspieszenie reformy szkolnictwa zawodowego. Szczególnie ważne jest rozwijanie różnych form kształcenia na odległość, w tym także kształcenia dorosłych (przekwalifikowywania). W celu poprawienia warunków funkcjonowania oświaty najpóźniej w 1994 r. nastąpi

oddłużenie wszystkich szkół i placówek oświatowych. Wzrosną wynagrodzenia nauczycieli i wychowawców.

W szkolnictwie wyższym proste rezerwy rozwoju zostały już prawie wyczerpane. Rząd zapowiada zakończenie procedury nowelizacyjnej ustawy o szkolnictwie wyższym i ustawy o wyższym szkolnictwie zawodowym, kształcącym specjalistów na potrzeby gospodarki narodowej.

Będą również tworzone warunki do łączenia różnych typów szkół wyższych, jak i warunki do umacniania ich samodzielności.

Wysoki Sejmie! Był czas, kiedy w epoce przemysłowej nasz romantyzm i niekonwencjonalność w poszukiwaniu rozwiązań nie zawsze sprzyjały sukcesom. Teraz nastają nowe czasy. Świat jest coraz bardziej złożony, coraz bardziej potrzeba ludzi odważnych, z wyobraźnią i temperamentem, którzy w każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji potrafią znaleźć rozwiązanie.

Dziś nasza polska kultura, wyrosła z wielu doświadczeń różnych środowisk, w którą wpisane są doświadczenia różnych narodów, może stanowić atut w wyścigu o najwyższą pozycję wśród narodów świata, jeśli potrafimy ją twórczo wykorzystać. Do spraw kultury rząd odnosić się będzie z najwyższą wrażliwością. Będziemy tworzyć ekonomiczne, finansowe i prawne warunki dla rozwoju i ochrony polskiej twórczości artystycznej. Ambicją rządu jest, by dzieła polskich twórców, których celem – jak mówił Stefan Żeromski – jest „wypatrywanie i wyszukiwanie w ciemnościach drogi do szczęścia dla ojczystego plemienia”, stały się powszechnie dostępne dla każdego Polaka.

Rząd posunięciami prawnymi i finansowymi sprzyjać będzie władzom samorządowym, organizacjom społecznym, fundacjom, instytucjom i osobom prywatnym, których ambicją jest upowszechnianie kultury. Przyspieszeniu ulegnie odbudowa Teatru Narodowego, który odegrał tak znaczącą rolę w naszej dawnej i najnowszej historii.

Troską rządu będzie, by dobra książka była dostępna dla każdego. Na szczególną pomoc, obok wybitnych instytucji kulturalnych, mogą liczyć ci wszyscy, którzy pracują w najtrudniejszych środowiskach i warunkach. Rząd zwiększy starania o pełną ochronę dziedzictwa kulturalnego, będącego dorobkiem wszystkich narodów historycznie tworzących kulturę Rzeczypospolitej. Uczyni wszystko, by narodowe dziedzictwo kulturalne

Polski, które często bezprawnie znalazło się poza granicami kraju, wróciło na właściwe mu miejsce. Wszystko to, co wcześniej powiedziałem, wymaga nowego, systemowego uregulowania ekonomicznych zasad funkcjonowania kultury.

Budować silną i zasobną Polskę może tylko zdrowe społeczeństwo. Niestety, stan zdrowia Polaków napawa troską. Polacy żyją o pięć lat krócej niż obywatele bogatej części Europy. Narasta epidemia chorób układu krążenia, o dynamice zagrażającej biologicznej sile narodu. Ponad połowa przedwczesnych zgonów mężczyzn w wieku 35–65 lat związana jest ściśle z paleniem tytoniu i nadużywaniem alkoholu.

Wielki kapitał, jakim jest zdrowie narodu, nie może być nadal trwoniony. Jego ochrona będzie jednym ze strategicznych celów gospodarki i inwestycją w przyszłość Polski. Narodowy Program Ochrony Zdrowia musi znaleźć nie tylko właściwe miejsce w naszych zamierzeniach, ale również niezbędne środki w budżetach resortów, województw i gmin, aby mógł być realizowany.

Sama służba zdrowia, obciążona skutkami niekorzystnej sytuacji, znalazła się w zapaści. Zbyt wolne tempo reform i skąpe środki doprowadziły do stanu, który wymaga radykalnych działań, jeśli chcemy poważnie mówić o powszechnej i publicznej opiece zdrowotnej. Musi ona ulec szybkiej reorientacji w kierunku powszechnie akceptowanej w świecie, nowoczesnej podstawowej opieki zdrowotnej w miejscu zamieszkania, wczesnej diagnostyki, standaryzowanego poziomu usług medycznych w szpitalach oraz nowoczesnego systemu ratowania w sytuacji zagrożenia życia.

Wszystkiego nie możemy zrobić równocześnie. Koncentrując się jednak na sprawach najważniejszych, możemy osiągnąć poprawę odczuwalną dla ogromnej większości pacjentów. Chcemy wykorzystać istniejącą bazę sanatoryjną na intensywną rehabilitację, chorym umożliwić powrót do aktywnego życia ekonomicznego i społecznego zamiast automatycznego wysyłania na rentę. Będzie to również miało ten skutek, że oszczędzi pieniądze przeznaczone na emerytury, a równocześnie zapewni pracę w rejonach uzdrowiskowych.

Musimy stopniowo zmienić system finansowania opieki zdrowotnej. W części będzie on korzystał nadal z budżetu, ale możliwie najszybciej rozpoczniemy stopniową budowę powszechnych ubezpieczeń zdrowotnych, opartych na rzetelnej umowie określającej zakres ubezpieczenia.

Ubezpieczenie umożliwi powiązanie finansowania z usługami medycznymi i będzie jednym ze sposobów przeciwdziałania pauperyzacji środowiska medycznego.

Dla zapewnienia zdrowych warunków życia – tak bardzo zagrożonych, zwłaszcza w niektórych regionach kraju – rząd będzie realizował politykę ekologiczną państwa, której celem jest zachowanie walorów i zasobów środowiska naturalnego w Polsce.

Realizacja tych założeń polegać będzie m.in. na egzekwowaniu wymagań środowiska w każdej działalności społeczno-gospodarczej na terenie kraju oraz na odpowiedniej polityce w stosunku do naszych sąsiadów.

Będziemy rozwijali edukację ekologiczną, której wynikiem winna być odpowiedzialność każdego obywatela za realizację ochrony środowiska w miejscu pracy, zamieszkania i wypoczynku. Współcześnie, gdy dobry stan środowiska naturalnego jest tak bardzo ceniony, w rozwoju turystyki upatrujemy nie tylko ważną dziedzinę gospodarki, lecz także szansę kulturowego otwarcia na świat.

Wysoki Sejmie! Wydatki na politykę społeczną będą traktowane jako praktyczne spełnienie konstytucyjnej zasady sprawiedliwości społecznej. Rząd nie będzie traktował tych wydatków jako zwykłego obciążenia budżetu. Inwestowanie w człowieka i jego otoczenie będzie społecznym i moralnym nakazem rządu.

Do zadań rządu o najwyższym priorytecie należeć będzie walka z bezrobociem, która na pierwszym etapie powinna doprowadzić do zahamowania przyrostu bezrobocia, a następnie do jego zmniejszenia. Zwalczanie tego zjawiska musi się stać nakazem dla wszystkich resortów i administracji terenowej. Rząd wystąpi o wprowadzenie ustawowego obowiązku oceny decyzji gospodarczych, w tym przekształceń własnościowych, w kontekście ich skutków dla rynku pracy. Kto niszczy miejsca pracy, będzie musiał ponosić konsekwencje finansowe, zasilające fundusze tworzenia nowych możliwości zatrudnienia. Szczególny nacisk położony będzie na zmniejszenie bezrobocia wśród młodzieży. Wdrożone zostaną ulgi dla przedsiębiorstw zatrudniających absolwentów szkół i uczelni. Zapewniona zostanie w formie zasiłku pomoc państwa osobom, które zostały pozbawione pracy, z uwzględnieniem zróżnicowanej sytuacji w poszczególnych rejonach.

Powszechny system ubezpieczeniowy jest niewydolny. Doraźnie, mimo ogromu potrzeb, możliwe są tylko niewielkie korekty. W dłuższej perspek-

tywie konieczna jest głęboka reforma systemu ubezpieczeń społecznych. Rząd przedstawi Sejmowi projekt kompleksowej reformy w tym względzie. Zapewni ona poprawę kondycji finansowej ubezpieczeń przez stabilizację źródeł finansowania i uporządkowanie systemów organizacyjnych. Wymagać to będzie wyraźnego rozgraniczenia między tym, co finansuje budżet, i tym, co jest finansowane ze składek opłacanych przez pracowników i pracodawcę, a także wyodrębnienia oddzielnych funduszy dla poszczególnych grup.

System emerytalno-rentowy ulec powinien zróżnicowaniu zarówno co do form organizacyjnych, jak i sposobów finansowania. Obok systemu świadczeń powszechnych, gwarantowanych przez państwo, będziemy tworzyć warunki do rozwoju systemów ubezpieczeń dodatkowych bądź alternatywnych.

Zreformowaniu ulegnie system zasiłków rodzinnych. Zmiany w tym systemie będą miały na celu skoncentrowanie pomocy dla rodzin o niskich dochodach. Rząd zaproponuje Sejmowi wprowadzenie kategorii minimum socjalnego. Zostanie ono wykorzystane jako kryterium warunkujące udzielenie pomocy państwa osobom żyjącym poniżej tego minimum. Będziemy dążyć do zbudowania mieszanego systemu pomocy społecznej, w którym inicjatywy obywateli, władz terenowych i samorządów lokalnych przeplatają się z działaniami profesjonalnych służb rządowych. Żaden obywatel żyjący w trudnych czasach, w trudnych warunkach bytowych, nie może czuć się osamotniony i opuszczony.

Wiele nieporozumień wywołuje obecnie reforma podziału administracyjnego kraju oraz kształt administracji i rola samorządu terytorialnego. Intencją rządu jest tworzenie warunków do funkcjonowania sprawnej administracji państwa i silnego samorządu, dysponującego szerokim zakresem kompetencji i rzeczywistymi możliwościami finansowymi. Tylko taki samorząd może być liczącym się partnerem administracji państwa.

Z dużą rozważą będziemy traktować sprawy związane z doskonaleniem administracji państwowej. Opowiadamy się za stopniowym dobrowolnym poszerzaniem kompetencji gmin samorządowych, w tym za przejęciem przez nie szkół. Chcemy doskonalić urzędy centralne, ustabilizować zatrudnionych w nich urzędników, porządkować zamówienia publiczne, umacniać pozycje wojewodów. Szczegółowo analizujemy zakres i sposób wprowadzania tzw. programu pilotażowego. Dotychczasowe prace nie

pozwalają jednak uznać koncepcji powiatów samorządowych oraz ewentualnych zmian w podziale administracyjnym za w pełni przygotowaną. Rząd będzie kontynuował dotychczasowe prace.

Fundamentem działania państwa jest prawo. Od kilku lat następuje jego zasadnicza przebudowa. Proces ten będzie kontynuowany. Podjęte zostaną poważne projekty kodyfikacyjne. Jednocześnie, wyciągając wnioski z dotychczasowych doświadczeń, musimy uporządkować proces tworzenia prawa. Jego wysoka jakość, spójność i zrozumiałość będą zagwarantowane przez wykorzystanie wiedzy wszystkich środowisk prawniczych i odpowiednie zasady tworzenia rządowych projektów prawa.

Niezaprzeczalne znaczenie ma prawidłowe funkcjonowanie instytucji wymiaru sprawiedliwości i gwarantowania ładu i bezpieczeństwa wewnętrznego. Bezwarunkowo respektowana będzie zasada niezawisłości sędziów i sądów, politycznej bezstronności organów ścigania. Rząd podejmie wysiłek zagwarantowania tym instytucjom odpowiednich warunków działania.

Państwo nie może pozostawić swoich obywateli na łasce losu. Ludzie nie powinni żyć w strachu przed utratą życia, zdrowia, mienia. Dotyczy to szczególnie zagrożeń przestępczością, napadów z bronią w rękę, wymuszeń, napadów na drogach, włamań do mieszkań. Należy dążyć do usuwania przyczyn i ograniczania przestępczości zorganizowanej i gospodarczej, do walki z korupcją, oszustwami bankowymi, oszustwami podatkowymi, praniem brudnych pieniędzy, kradzieżami samochodów, produkcją i handlem narkotykami. Niezbędne jest również wzmocnienie ochrony granicy w celu zapobiegania przemytowi towarów. Pilnym problemem jest wypracowanie jednolitej polityki wobec cudzoziemców naruszających polski porządek prawny. Nastąpi szybkie wzmocnienie struktur zajmujących się zwalczaniem przestępczości i odpowiedzialnych za przestrzeganie tajemnicy państwowej i gospodarczej.

Dla poprawy efektywności pracy organów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne państwa i porządek publiczny ważna jest właściwa koordynacja działań sądów, prokuratury, Policji, Straży Granicznej, urzędów celnych i skarbowych oraz administracji rządowej, centralnej i terenowej, łącznie z administracją samorządową. Zamierzając zapewnić wszystkim organom chroniącym prawo możliwość skutecznego działania, przeciwstawiać się będziemy wszelkim próbom nacisku na nie, a w szczególności na prokuratury i sądy. Jesteśmy zdecydowanie przeciwni wszelkim

przejawom wykorzystywania tych organów przeciwko opozycji. Wierzymy także, iż opozycja nie wyjdzie w swych działaniach poza granice dopuszczalne prawem.

Armia cieszy się w naszym kraju dużym zaufaniem. Wojsko to nie tylko obronność i bezpieczeństwo zewnętrzne. To także szkolenie specjalistów i oddziaływanie na gospodarkę. W wojsku widzieliśmy zawsze gwaranta naszej niepodległości. Dziś siły zbrojne borykają się z wieloma trudnościami, przede wszystkim natury finansowej. Minimalny program rządu to zahamowanie spadku nakładów oraz tworzenie podstaw do stopniowego unowocześniania sił zbrojnych. Umożliwi to ich planowy rozwój oraz stabilne warunki dla przemysłu zbrojeniowego, jednego z tych przemysłów, które mogą konkurować z przemysłami innych krajów.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Naczelnym zadaniem w polityce zagranicznej będzie dbałość o umacnianie naszej niepodległości i suwerenności oraz poprawę pozycji na arenie międzynarodowej. Będziemy respektować cele polityki zagranicznej określone w „Założeniach polskiej polityki bezpieczeństwa” podpisanych przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Są to: integracja z Unią Europejską, zacieśnianie współpracy, a następnie członkostwo w NATO i Unii Zachodnioeuropejskiej oraz aktywna rozbudowa stosunków dwustronnych i współpracy regionalnej. Państwo musi prowadzić politykę zagraniczną opartą na powszechnie uznanej polskiej racji stanu. Na zewnątrz musimy mówić jednym głosem.

Chociaż nasze stosunki z sąsiadami oceniamy jako dobre, wciąż dalecy jesteśmy od wykorzystania ich wielkiego potencjału. Nikt w Europie tak jak my nie rozumie trudności politycznych, kulturowych, gospodarczych naszych sąsiadów – Rosji, Ukrainy, Białorusi i Litwy. Historia sprawiła, że przeżyliśmy krótszy okres bez gospodarki rynkowej i wcześniej do niej wróciliśmy. Rząd dołożył wysiłku, by ułatwić polskim przedsiębiorcom współdziałanie z przedsiębiorcami tych krajów, zmierzające do wzrostu w nich zapotrzebowania na nasze produkty i efektywnego wykorzystania u nas dostaw z tej strefy gospodarczej.

Nasze relacje gospodarcze z zachodnim sąsiadem Polski, Niemcami, układają się wzorowo. Wymiana gospodarcza między nami jest zbilansowana. Wierzymy, że nie wyczerpaliśmy jeszcze wszystkich możliwości.

Chcemy ze wszystkimi sąsiadami mnożyć więzi formalne, wspólne projekty, formy dialogu oraz wydarzenia promujące poczucie pojednania

i życzliwości. Będziemy się starać o powodzenie inicjatyw regionalnych, w szczególności Grupy Wyszehradzkiej i Rady Państw Morza Bałtyckiego.

Mocniej, zdecydowanie mocniej niż dotychczas, w naszych działaniach zewnętrznych uwzględniać będziemy sprawy gospodarcze. Trzeba zapewnić dobrą promocję i ochronę polskich interesów gospodarczych za granicą. W stosunkach z Zachodem będziemy zabiegać o zgodność politycznych deklaracji z codzienną praktyką handlową.

Myśląc o dalszej perspektywie, pamiętamy o krajach pozaeuropejskich. Szczególne znaczenie mają Chiny i Japonia. Polska aktywność gospodarcza będzie też ukierunkowana na inne kraje Dalekiego i Bliskiego Wschodu.

Stosunki ze Stolicą Apostolską zajmują z oczywistych względów szczególne miejsce. Rząd tworzy warunki do najlepszego ich rozwoju. Doceniając rolę Kościoła katolickiego w Polsce i względy historyczne, w najbliższej przyszłości w porozumieniu z przedstawicielami Stolicy Apostolskiej podejmiemy niezbędne kroki do pomyślnego zakończenia procesu ratyfikacji podpisanego już konkordatu.

Rząd będzie kontynuował prace nad uregulowaniem statusu prawnego innych kościołów.

Polska dostatnia i spokojna, Polska szanowana za granicą to najlepszy prezent, jaki możemy zrobić naszym rodakom rozsianym po całym świecie. Wierzymy, że ci, którym się powiodło, nigdy nie zapomną o swoich wsiach i miasteczkach, o szkołach, które otworzyły im wrota na świat.

Nie zapomnimy także o tych Polakach, którzy żyją w krajach biedniejszych niż Polska. Dla nich trzeba organizować pomoc duchową i materialną, umacniać w nich poczucie więzi z rodzinnym krajem. Należy pamiętać, że w bardzo wielu przypadkach są oni potomkami tych, którzy płacili najwyższą cenę za swe przywiązanie do ojczyzny. Pilnie rozważymy liczne postulaty Polonii zgłaszane władzom polskim, zwłaszcza na ubiegłorocznym zjeździe w Krakowie.

Wysoki Sejmie! Jest rzeczą naturalną, że trudno dziś o jednolitą ocenę sytuacji w Polsce. Ustępujący rząd przedstawił swoją ocenę w „Raporcie o stanie państwa”. Uważamy, że potrzebna jest ocena nie tylko stanu państwa, lecz i społeczeństwa. To społeczeństwo polskie było głównym podmiotem wydarzeń, które w ostatnich latach przeżywamy, jego nadzieje i bezprzykładna ofiarność umożliwiły, zwłaszcza dwu pierwszym rządów solidarnościowym, przeprowadzenie bardzo bolesnych operacji na orga-

nizmie społecznym. Ale cierpliwość społeczna, choć większa niż wytrzymałość innych materiałów, ma swoje granice. Siły mostu nie bada się przez ocenę przęsła najsilniejszego ani przez średnią siłę przęsła, lecz przez siłę przęsła najsłabszego, bo ono decyduje o wytrzymałości całej konstrukcji.

Nie sposób nie dostrzec takich negatywnych zjawisk jak:

- gwałtowne pogorszenie bilansu handlowego, które może doprowadzić do spadku rezerw dewizowych,
- narastające bezrobocie – tu podkreślić należy, że coraz mniej ludzi wytwarza dochód narodowy, a coraz więcej uczestniczy w jego podziale – blisko 3 miliony bezrobotnych, nie licząc bezrobocia ukrytego, staje się sprawą dramatyczną, zwłaszcza w konfrontacji ze stanem budżetu,
- pogłębiający się kryzys budżetu państwa, wyrażający się w szybkim narastaniu sztywnych płatności (konieczność spłaty zadłużenia wewnętrznego i zagranicznego) oraz w trudnościach w sfinansowaniu planowanego deficytu budżetowego – o tym w dalszej części wypowiedzi,
- narastanie obszarów nędzy i ubóstwa, zwłaszcza na terenach wysokiego bezrobocia, a jednocześnie rozszerzanie się tzw. szarej strefy, nie przynoszącej żadnych dochodów budżetowi państwa,
- uchylenie się poprzedniego rządu od podjęcia wielu trudnych decyzji cenowych przewidzianych w ustawie budżetowej na rok 1993, co miało na celu poprawienie wizerunku politycznego przed wyborami.

Jednym z kolejnych problemów jest pogorszenie się poczucia bezpieczeństwa obywateli oraz pogłębiający się kryzys oświaty, ochrony zdrowia, nauki i kultury, a także zakłócenie prawidłowego funkcjonowania instytucji państwowych – w tym wymiaru sprawiedliwości – w wyniku politycznych ingerencji.

Uznając, że stan państwa i społeczeństwa wymaga obiektywnej oceny, zwrócimy się do parlamentu o jej dokonanie.

Wysoka Izbo! Nowy rząd nie zadaje sobie pytania: kontynuować dotychczasową politykę, czy też ją odrzucić. Pytamy natomiast, na ile i w jaki sposób można i trzeba tę politykę poprawić? Od poprzedników różnią nas nie tyle generalne cele, ile przede wszystkim metody, sposoby i środki ich realizacji. Będziemy dążyć do tego, by nie tylko chronić, ale i pomnażać

te osiągnięcia, które tworzą podstawy dla gospodarki rynkowej i demokracji. Idea wolności gospodarczej przyniosła przecież zrównoważenie rynku, urealnienie kosztów i pobudzenie w szerokim zakresie ludzkiej przedsiębiorczości. Odejście od gospodarki niedoborów stworzyło warunki do racjonalnych zachowań producentów i zlikwidowało marnotrawstwo czasu nabywców. Wymienialność wewnętrzna złotego stworzyła podstawy do otwarcia gospodarki na świat i doprowadziła do ograniczenia zjawisk monopolistycznych. Reguły demokracji zasadniczo uszczupliły jednak margines czasu, w którym władza może się odrywać w swych działaniach od kontroli i poparcia społecznego. Ostatnie wybory są tego najlepszym przykładem.

Wszystkie powyższe osiągnięcia ostatnich lat są niepodważalnym, jakościowym przeobrażeniem kraju i obecny rząd będzie ich skrupulatnie strzegł.

Istnieje jednak i druga strona tego medalu. Są to koszty społeczne ponoszone w trakcie przemian. Twierdzimy, że istotna część tych kosztów była pochodną błędów, a przede wszystkim nadmiaru dogmatyzmu i niedostatku podejścia pragmatycznego.

Uważam, że bez pragmatycznej korekty dotychczasowej polityki społeczno-gospodarczej trudno byłoby liczyć na zneutralizowanie silnych napięć w kraju, co groziłoby zakwestionowaniem przez społeczeństwo samego kierunku przemian rynkowych. Dla rządu jest jasne, że nie może uzyskać akceptacji dalsze rozszerzanie marginesu biedy i ludzkiej bezradności. Postęp w przeobrażeniach rynkowych nie może usprawiedliwiać spychania coraz szerszych grup ludzi na pobocze życia społecznego.

Okres, w którym „rząd był świetny i mądry, a społeczeństwo nie nadążało” nie ma szans na powtórzenie się w demokratycznym państwie. Kontynuując transformację systemową chcemy stworzyć nadzieję, że życie przeciętnego obywatela przestanie być miotane niezależnymi od niego siłami, że pojawią się gwarantowane przez państwo nieprzekraczalne granice regresu społecznego, że stworzone zostaną szanse na lepszą przyszłość.

Koalicja rządowa dokonała szeregu uzgodnień programowych, które będą podstawą działania rządu i realizowanego programu gospodarczego. Z protokołami tych uzgodnień zapoznaliśmy Wysoką Izbę.

Najwyższy priorytet będzie nadany produkcji eksportowej. Musi się ona rozwijać najszybciej ze wszystkich sfer polskiej gospodarki. Zwiększy to naszą konkurencyjność i pozwoli wpisać się w międzynarodowy podział

pracy. Ekspansji eksportu podporządkować trzeba wiele rozwiązań polityki monetarnej i fiskalnej, w tym przede wszystkim system państwowych gwarancji kredytowych i ulg inwestycyjnych.

Niezależnie od aktywnych zabiegów o szybsze włączenie się Polski w struktury zachodnioeuropejskie konieczne jest wyraźne zdynamizowanie handlu w kierunku wschodnim, w tym także – dalekowschodnim, ponieważ na tych kierunkach geograficznych istnieją możliwości rozwoju polskiego eksportu, w tym rolno-spożywczego.

Tworzyć trzeba strefy wolnocłowe, a także specjalne strefy ekonomiczne wzdłuż granicy wschodniej. Taka polityka sprzyjać będzie dopływowi kapitału zachodnioeuropejskiego ze względu na ułatwioną dostępność do rynków wschodnich. Będziemy prowadzić aktywną politykę w tym zakresie, wspomagając sektor państwowy i prywatny, między innymi przez powołanie instytucji wzajemnych, gwarantowanych przez państwo ubezpieczeń dokonywanych transakcji.

Sprawą kluczową dla polskiej gospodarki i dla społeczeństwa w najbliższych latach jest skuteczne zreformowanie i zrównoważenie finansów państwa. Zadanie to można realizować wyłącznie na ścieżce wzrostu gospodarczego, który to wzrost będzie możliwy dzięki polityce stymulującej popyt wewnętrzny, zwłaszcza inwestycyjny, a także w wyniku zasadniczej zmiany w podejściu do sektora państwowego. Polityka rozwoju konkurencji, przy równoprawnym traktowaniu wszystkich sektorów, w tym kapitału zagranicznego, przyczyni się do poprawy efektywności gospodarowania nie poprzez zgubną – także dla finansów państwa – masową upadłość przedsiębiorstw państwowych i utratę pracy przez ich załogi, lecz na drodze wspieranej aktywną polityką państwa modernizacji przedsiębiorstw oraz przekwalifikowywania pracowników.

Trzeba stwierdzić, że sytuacja w przemyśle jest niejednoznaczna i skomplikowana. Prawie połowa przedsiębiorstw przynosi straty, a część bardzo niskie zyski. Firmy podnoszące się z upadku dławione są z kolei nawisem zadłużeniowym. Mimo obserwowanego w bieżącym roku pewnego wzrostu produkcji przemysłowej jest ona nadal niższa o około 30% niż w roku 1989.

W tej sytuacji konieczne jest prowadzenie przez rząd aktywnej polityki przemysłowej, ze zwróceniem uwagi na najważniejsze dziś i w przyszłości problemy restrukturyzacji przemysłu, zwłaszcza górnictwa i zakładów

zbrojeniowych. W skład polityki przemysłowej wejdzie także odpowiednia polityka proeksportowa i przekształceń własnościowych, powiązana z troską o stan zatrudnienia.

Dla długookresowego wzrostu gospodarczego fundamentalne znaczenie ma kapitał ludzki. Jednym z najwyższych priorytetów polityki gospodarczej będzie przeciwdziałanie bezrobociu. Dlatego też pierwszeństwo musi być nadane inwestycjom tworzącym nowe miejsca pracy, głównie w sektorze eksportowym oraz w otoczeniu rolnictwa. Będziemy zabiegać o włączenie Polski do tzw. Europejskiego Programu Wzrostu. Duże znaczenie będzie mieć także system przekwalifikowywania siły roboczej oraz stymulowania drobnej przedsiębiorczości, m.in. przez rozszerzenie zakresu ulg inwestycyjnych i specjalnych stref ekonomicznych w regionach o wysokim bezrobociu. Polityka przemysłowa będzie uwzględniać wspieranie tych gałęzi, które tworzyć będą dodatkowe miejsca pracy, podnosząc zarazem konkurencyjność polskiego przemysłu w skali międzynarodowej.

Kluczowe znaczenie dla wzrostu i poprawy efektywności, a więc i dla zwiększonych wpływów budżetowych, ma poprawa funkcjonowania infrastruktury. Szczególnie ważny jest dalszy rozwój transportu i telekomunikacji. Bardzo istotne jest również to, że tworząc i rozwijając sieć połączeń drogowych i kolejowych, wpisujemy się w paneuropejską sieć infrastruktury transportowej, co przy stale zwiększającym się poziomie współpracy międzynarodowej w transporcie ma ogromne znaczenie, zwłaszcza w przewozach tranzytowych. Należy zintensyfikować program budowy autostrad oraz towarzyszącej im infrastruktury usługowej. Rok 1994 będzie pierwszym rokiem realizacji programu budowy autostrad płatnych. W tej sprawie rząd zamierza stworzyć mechanizmy zezwalające na nietradycyjne finansowanie budowy autostrad. Mam na myśli udział krajowych i międzynarodowych organizacji finansowych, profesjonalnych inwestorów i innych, którzy są zainteresowani zainwestowaniem własnych środków w budowę autostrad.

Troską napawa rząd trudna sytuacja ekonomiczna i finansowa PKP, PLL „LOT” oraz największych polskich armatorów morskich. Uzdrowienie tej sytuacji wymaga podjęcia zdecydowanych prac restrukturyzacyjnych w tych przedsiębiorstwach.

Mając na uwadze strategiczną rolę łączności w rozwoju społecznym i ekonomicznym kraju, wyrażamy wolę kontynuowania rozwoju tej ga-

łęzi gospodarki. Szczególna uwaga będzie poświęcona systematycznemu polepszaniu jakości, nowoczesności oraz zwiększaniu dostępności usług telekomunikacyjnych i pocztowych, w tym dla ludności żyjącej na obszarach wiejskich. Rząd będzie tworzył także warunki dla bardziej aktywnego angażowania różnych gałęzi polskiego przemysłu w rozwój łączności.

W ostatnich latach zburzony został istniejący przez wiele lat system bezpieczeństwa żywnościowego oraz zachwiana została samowystarczalność żywnościowa kraju. Polska stała się importerem netto żywności mimo nie wykorzystywanych możliwości produkcyjnych. Najtrudniejsze problemy rolnictwa biorą się z niedostatecznego obecnie popytu krajowego i zewnętrznego na produkty rolnicze.

Przy kształtowaniu strategii w stosunku do rolnictwa musimy uwzględnić nie tylko wydajność pracy w samym rolnictwie, ale także wpływ strategii wobec rolnictwa na bezrobocie w kraju, także na rynek mieszkaniowy i na wydatki socjalne z budżetu. Przy dużym bezrobociu błędy w polityce rolnej mogą łatwo powiększyć obszary nędzy w miastach. Otwarcie na nieuczciwą konkurencję importu rolno-spożywczego było niczym innym jak zgodą na mnożenie bezrobocia. Z własnej winy przegraliśmy wiele miejsc pracy w rolnictwie i przemyśle spożywczym. Straciliśmy wiele miliardów dolarów, które zamiast służyć importowi technologii i modernizacji gospodarki niszczyły krajowe miejsca pracy.

Rząd dostosuje się do reguł, jakie panują na rynkach światowych. W związku z tym dążyć będziemy do podobnego poziomu ochrony rynku, jaki istnieje w innych krajach. W interesie konsumentów i rolników jest dążenie do zdecydowanie większego zakresu stabilizacji rynku rolnego i ograniczenia skutków wahań produkcji i cen. Rząd będzie dążył do istotnego zwiększenia roli skupu i sprzedaży interwencyjnej, do wzrostu rezerw rolnych i do aktywnego gospodarowania tymi rezerwami na rynku krajowym. Możliwości zwiększenia środków z budżetu dla rolnictwa są w obecnej sytuacji ograniczone, stąd konieczność ich racjonalnego wykorzystania. Da to w krótkim czasie koncentrację pomocy państwa, zwiększonej szczególnie na wybranych kierunkach, na przykład kredyt dla rolnictwa z subwencjonowanymi lub kapitalizowanymi odsetkami może odegrać tu rolę decydującą.

Rząd doprowadzi do wzmocnienia rynku i instytucji rynkowych przez oddłużenie otoczenia rolnictwa i zmiany organizacyjne w powiązaniach

między znaczącymi przedsiębiorstwami. Prywatyzacja otoczenia rolnictwa przeprowadzona zostanie z udziałem rolników. Pierwszeństwo przy sprzedaży lub dzierżawie ziemi po byłych pegeerach należy dawać przede wszystkim pracownikom pegeerów i rolnikom. W prywatyzacji otoczenia rolnictwa znaczący udział powinni mieć pracownicy tej sfery.

Kompleksowo rozwiązywane będą problemy w handlu zagranicznym towarami rolno-spożywczymi z zapewnieniem konkurencyjności polskiej żywności. Wszystkie te działania powinny umożliwić poprawę trudnej dziś sytuacji produkcyjnej i dochodowej rolnictwa.

Rząd w pełni docenia wagę tej części sektora gospodarki morskiej, którą jest rybołówstwo bałtyckie i dalekomorskie, będące istotnym elementem gospodarki żywnościowej kraju. Deklarujemy swoją pomoc i opiekę. Szczególnie pilne jest rozwiązanie problemu operowania naszej floty na wodach międzynarodowych – wymaga tego sytuacja polskich armatorów – oraz potrzebne jest sformułowanie konkretnych przedsięwzięć zmierzających do ożywienia polskiej gospodarki morskiej.

Inną dziedziną zwiększającą produkcję i zatrudnienie powinno być budownictwo. Ma to być także instrument wzrostu skłonności do oszczędzania i do ograniczania bezrobocia, w tym na terenach małych miast i na wsi. Rząd będzie proponował wprowadzenie regulacji, które umożliwią stworzenie sprawnie funkcjonującego rynku budowlanego. Rząd będzie promował kompetencje władz samorządowych i nowe możliwości połączenia środków budżetowych z funduszami własnymi, Funduszem Pracy czy Ochrony Środowiska na cele infrastruktury komunalnej i lokalnych programów mieszkaniowych. Obok kredytów na zakup mieszkań powstaną instytucje kredytów kontraktowych.

Równocześnie prowadzona będzie polityka przeciwdziałania patologicznym zjawiskom w sferze budownictwa poprzez: ograniczanie szarej strefy celem ochrony legalnego rynku pracy oraz wprowadzenie obligatoryjnych zasad przetargów na roboty budowlane finansowane ze środków publicznych z kontrolą warunków przetargu.

Wysoka Izbo! Silne promowanie przez państwo orientacji eksportowej, inwestycyjnej oraz infrastrukturalnej wymagać będzie zwiększonych nakładów finansowych, tak zagranicznych, jak i krajowych (w tym środków budżetowych). Rząd podejmie działania na rzecz wzrostu krajowych oszczędności. Możliwości wewnętrzne kraju są jednak ograniczone, dlate-

go niezbędne jest zapewnienie dopływu kapitału zagranicznego ze źródeł prywatnych i międzynarodowych instytucji finansowych.

Rząd rozpatrzy propozycje korzystne dla inwestorów zagranicznych, decyzje dotyczące możliwości nabywania lub wieloletniej dzierżawy nieruchomości, w tym ziemi nierolniczej, i zapewni stabilność rozwiązań prawnych w tym zakresie. Warunkiem dopływu kapitału, zwłaszcza bezpośrednich inwestycji tworzących nowe miejsca pracy oraz transferujących nowoczesne technologie i techniki zarządzania, jest jak najszybsze porozumienie z Klubem Londyńskim w sprawie redukcji części długu.

Polska kontynuować będzie rozmowy z bankami komercyjnymi zgrupowanymi w Klubie Londyńskim w celu szybkiego unormowania wzajemnych stosunków. Umowa o restrukturyzacji i redukcji zadłużenia wobec banków musi być jednak realistyczna, a więc musi odpowiadać krótko – i długookresowym zdolnościom płatniczym Polski, oraz porównywalna z innymi umowami o redukcji zadłużenia zawartymi przez Polskę.

Polska będzie kontynuować dobrą współpracę z międzynarodowymi organizacjami finansowymi i wykorzystywać udostępniane przez nie środki na realizację celów zgodnych z priorytetami gospodarczymi. Szczególnie znaczenie przywiązujemy do współpracy z Bankiem Światowym, Międzynarodowym Funduszem Walutowym, Międzynarodową Korporacją Finansową, Europejskim Bankiem Inwestycyjnym i Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju. Polityka ta powinna doprowadzić do uzyskania zgody Klubu Paryskiego na przeprowadzenie drugiego etapu redukcji polskiego zadłużenia.

Wysoka Izbo! Rząd bez dogmatyzmu i uprzedzeń będzie kontynuował proces przekształceń własnościowych, upatrując w nim instrument służący poprawie efektywności ekonomicznej i w konsekwencji poprawie sytuacji materialnej obywateli. Przekształcenia własnościowe winny być zrozumiałe dla ludzi i akceptowane przez społeczeństwo. Konieczne jest oczyszczenie złej atmosfery wokół prywatyzacji, skuteczniejsza ochrona interesów skarbu państwa, jasne i precyzyjne procedury. Uzdrawienie przedsiębiorstw i branż wymaga wsparcia kapitałowego, adaptacji nowoczesnych metod organizacji i zarządzania, otwarcia na nowe rynki zbytu. Warunkiem jego powodzenia jest współuczestnictwo menedżerów i pracowników w przekształceniach własnościowych. Warunek ten został wpisany w „Pakt

o przedsiębiorstwie państwowym” oraz w rządowy program Narodowych Funduszy Inwestycyjnych – dla realizacji którego potrzebujemy jednak wyrazistych decyzji, wsparcia ze strony międzynarodowych instytucji finansowych – a także w programy kontraktów menedżerskich i sprzedaży ratalnej firm polskim inwestorom. Rząd dołoży starań, aby przekształcenia własnościowe szły w parze z porządkowaniem stosunków gospodarczych w sektorze państwowym. W możliwie krótkim czasie po przyjęciu przez Wysoką Izbę budżetu państwa przedłożymy projekt systemu zarządzania tym sektorem.

Ważnym zadaniem będzie przystosowanie struktury resortowej do wymogów gospodarki rynkowej. Równie ważne jest tworzenie warunków do efektywnego działania wszystkich podmiotów gospodarczych w budowanej gospodarce rynkowej. Gospodarka rynkowa wymaga poszanowania i gwarancji dla praw własności. Potrzeba na to długiego czasu i wielu zabiegów. Symbolicznym gestem na tej drodze będzie ustawa o reprivatyzacji, która na miarę możliwości państwa będzie stanowić zadośćuczynienie za wyrządzone krzywdy i potwierdzi trwałość praw własności.

Narzędziem realizacji wymienionych priorytetów polityki gospodarczej, jak również gwarancją stabilnego systemu finansów państwa, jest właściwa polityka budżetowa. Rząd jest świadomy swojej odpowiedzialności w tym zakresie i kształtując budżet na rok 1994 będzie dążył do obniżenia inflacji i ustanowienia deficytu budżetowego na takim poziomie, aby nie ograniczać w zbyt dużym stopniu możliwości kredytowania działalności gospodarczej oraz nie spowodować spiętrzenia spłat zadłużenia wobec banków w latach następnych.

W tym miejscu chcę jednak z całym naciskiem stwierdzić, że o ile można dyskutować, czy i w jakim stopniu występują dziś w gospodarce procesy pozytywne, o tyle nie ulega wątpliwości, że stan budżetu jest dramatyczny. Polityka gospodarcza poprzednich kilku rządów ułożyła się w sekwencję dezorganizującą stan finansów publicznych. Najpierw w wyniku zdławienia produkcji, zwłaszcza przedsiębiorstw państwowych, i nadmiernego obciążenia podatkami nastąpił gwałtowny spadek dochodów budżetu państwa. Spadek ten pogłębiany był systematycznym rozszerzaniem się tzw. szarej strefy, czyli obszaru, z którego – z przyczyn legalnych i nielegalnych – budżet żadnych podatków i ceł nie otrzymywał. Kolejne rządy

tolerowały ten stan rzeczy, a wszelkie próby podejmowane przez opozycję w celu przeciwdziałania płynącym stąd zagrożeniom traktowano jako niemal zamach na podstawowe wolności gospodarcze.

Następnie, ratując się przed krachem budżetowym, systematycznie obcinano wydatki na oświatę, służbę zdrowia, naukę, kulturę, a także na świadczenia społeczne, w tym na emerytury i renty. Przez 4 lata nie podjęto przy tym żadnych reform systemu ubezpieczeń, ochrony zdrowia i edukacji, tak aby w sposób racjonalny, a nie przez brutalną redukcję wydatków obniżyć koszty funkcjonowania tych ważnych społecznie dziedzin. Decyzje o redukcjach wydatków podejmowane były przy tym bez odpowiedniego przygotowania prawnego, co owocowało licznymi orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego, obciążającymi później wydatki budżetowe.

Efektom braku troski o dochody budżetowe stał się gwałtownie narastający deficyt budżetu państwa, pokrywany kredytami bankowymi. Odsetki od tych kredytów narastały jak kula śniegowa i w roku 1994 budżet będzie musiał zapłacić bankom kwotę około 85 bln zł, czyli więcej niż wyniosą roczne płace wszystkich nauczycieli, lekarzy, urzędników i innych pracowników cywilnej sfery budżetowej. Taka jest miara sukcesu poprzedniego i wcześniejszych rządów i taki spadek przejmuje rząd, który reprezentują. Mimo to rząd uważa za niezbędne, by już w 1994 r. nastąpił wzrost realnych wynagrodzeń w sferze budżetowej, dołoży też jednocześnie w trakcie dalszych prac nad budżetem starań, aby relacja tych płac do płac w sferze materialnej osiągnęła poziom 90%.

Rząd pragnie także zapewnić realny wzrost najniższych emerytur i rent, podwyższając w 1994 r. ich relację do przeciętnej płacy z 35 do 38%, oraz szybciej niż wskaźnik wzrostu cen podwyższyć pozostałe emerytury i renty, podejmując w dalszych pracach starania, aby wzrost ten dodatkowo przyspieszyć przez ustalenie w 1994 r. wskaźnika waloryzacji na poziomie co najmniej 93%. W taki właśnie sposób, stopniowo, ale konsekwentnie, rząd zamierza realizować program wyborczy partii tworzących koalicję.

Niezbędny pakiet socjalny powinien obejmować także wspomnianą już reformę zasiłków rodzinnych, polegającą na ich podwyższeniu i skoncentrowaniu w rodzinach o niskich dochodach, oraz na wprowadzeniu dodatków mieszkaniowych dla osób ubogich, w powiązaniu z podwyżką zaniżonych czynszów w mieszkaniach komunalnych. W obu tych dziedzinach rząd wniesie do Sejmu stosowne ustawy.

Przewidujemy wniesienie do Sejmu w najbliższym czasie pakietu ustaw zwiększających dochody budżetu państwa w 1994 r. Dochodów będziemy poszukiwać przede wszystkim u tych, którzy powinni, ale nie płacą podatków. Konieczne będzie także zmodyfikowanie systemu podatkowego tak, aby obciążenia podatkowe były rozkładane bardziej sprawiedliwie niż dotychczas. Nie wszyscy przyjmą te propozycje z entuzjazmem, ale właśnie ten rząd – w przeciwieństwie do poprzednich – za ważną zasadę swego działania uważa ochronę najuboższych i solidarność społeczną.

W systemie podatkowym rząd dostrzega ważny instrument polityki gospodarczej. W tym celu będą rozszerzone ulgi inwestycyjne w podatku dochodowym, będą eliminowane uregulowania podatkowe dyskryminujące przedsiębiorstwa państwowe oraz zostanie opracowany mechanizm redukcji zadłużenia budżetowego, ciężącego na części podmiotów gospodarczych z tytułu likwidowanych podatków. Zostaną więc stworzone przesłanki nie tylko naprawy finansów publicznych, lecz również rozwoju gospodarczego.

Utworzona zostanie policja celna i znowelizowane będzie prawo gospodarcze, dzięki czemu ograniczy się przemyt i nie płacącą podatków tzw. szarą strefę. Dotychczasowe doświadczenia ze stosowaniem podatku od dochodów osobistych ludności wskazują, że konieczne będzie uproszczenie procedur i dokumentacji podatkowej. Celem zwiększenia skuteczności walki z szarą strefą zostanie przyspieszona komputeryzacja służb celnych i podatkowych.

Dużą wagę rząd przywiązuje do szybkiego wdrożenia powszechnie obowiązujących zasad dokonywania zakupów publicznych przez jednostki budżetowe. Pozwoli to na uniknięcie wielu zbędnych kosztów i zwiększenie wydatków na finansowanie kluczowych zadań sfery usług społecznych. Szczególnie oszczędnie prowadzona będzie polityka wydatków na administrację publiczną. Jeszcze w tym roku rząd postara się obniżyć stan zadłużenia jednostek budżetowych.

Ceny nośników energii pozostaną pod kontrolą rządu, gdyż współdecydują o kosztach wytwarzania w innych branżach oraz w znacznym stopniu wpływają na koszty utrzymania gospodarstw domowych. Będą one kształtowane z punktu widzenia całej gospodarki narodowej, a więc winny uwzględniać zarówno interesy dostawców jak i odbiorców, co oznacza również wolniejszą niż dotychczas, lecz nieuniknioną aktualizację cen wszystkich nośników energii.

Skuteczna polityka gospodarcza i budżetowa wymaga dobrej współpracy rządu i Narodowego Banku Polskiego. Pierwsze dni funkcjonowania rządu pokazały, że współpraca taka jest możliwa, jest ona także konieczna ze względu na wspólną potrzebę rozwoju i umocnienia systemu bankowego w Polsce, w tym konieczność prawidłowego wrażania tzw. ustawy oddłużeniowej i stworzenia instytucji ubezpieczenia depozytów ludności składanych w bankach.

Rząd będzie wspierał rozwój rynku kapitałowego, traktując go jako ważny czynnik angażowania oszczędności wewnętrznych i zewnętrznych w inwestycje prężnych polskich przedsiębiorstw i banków.

Wysoki Sejmie! W poszukiwaniu rozwiązań, które pozwoliłyby zdynamizować rozwój naszej gospodarki, liczymy na praktyczną wiedzę i współpracę polskich przedsiębiorców. Dołożymy starań, by ich inicjatywy, już wcześniej przedkładane i te, które jeszcze się pojawią, mogły być sprawnie wprowadzane w życie – dotyczy to np.: prywatyzacji ratalnej, funduszu gwarancyjnego, systemu ulg inwestycyjnych, rozwiązań zmierzających do umożliwienia koncentracji kapitału w formie grup holdingowych, i innych.

Rząd będzie pracował tak, aby poprawa, lepsza sytuacja była odczuwana w każdym polskim domu. Wtedy nie będzie dyskusji nad wskaźnikami, liczbami, bo wtedy nasze wyrzeczenia, nasza wspólna praca będą znajdowały potwierdzenie w naszych wspólnych sukcesach. Można opracować dobre ustawy, usprawniać struktury, jeśli jednak zabraknie ludzi z ich wiedzą, doświadczeniem i chęcią działania, struktury będą martwe lub przekształcą się w swoje przeciwieństwo. Deklarując własne intencje rząd liczy na współpracę i pomoc całego społeczeństwa, proporcjonalnie do możliwości każdego na jego stanowisku pracy.

Szanowni Państwo! Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W życiu ludzi, społeczeństw i państw zdarzają się różne czasy, i łatwe, i trudne, zdarzają się i takie, które były udziałem naszych dziadów i ojców, gdy wygrywając wojnę militarnie, przegrywaliśmy ją politycznie. I przyszedł czas, kiedy kilka pokoleń Polaków nie mogło w pełni korzystać z demokracji i wolności, bo takie były realia tego świata. Dziś w drodze demokracji – wolnych wyborów – możemy określać naszą przyszłość. Demokracja nie oznacza tylko prostej woli większości, oznacza też poszanowanie praw i zdania mniejszości. Potrzebna jest współpraca wszystkich środowisk, twarda i wymagająca, nawet ostra, ale w konkretnych sprawa-

wach, z poszanowaniem zasad równowagi, tak aby nawet najsłabszy nie czuł się niepotrzebny czy pokrzywdzony, aby nawet najsilniejszy nie był przekonany o bezkarności.

Stać nas na to, aby Polska była silnym krajem, aby tu w Polsce każdy z nas mógł znaleźć swoje szczęście i swój sukces. To zależy od nas wszystkich, od naszej wspólnej pracy, od tego, czy potrafimy wykorzystać wszystkie nasze atuty, od tego, czy potrafimy przezwyciężyć wady. Historia dała nam rzadki prezent – kilka lat spokoju.

Kiedy inni zajęci są sobą, my mamy czas, by solidnie stanąć na nogi. Jeśli się „oczka historii” nie wykorzystamy, możemy mieć pretensję tylko sami do siebie.

Można szukać wielkich słów, ale o sprawach podstawowych najlepiej mówić prostym językiem. I tu, przed Wysokim Sejmem, przed społeczeństwem możemy raz jeszcze powtórzyć słowa przysięgi złożonej przed panem prezydentem o dochowaniu wierności postanowieniom konstytucji, o tym, że dobro Ojczyzny i pomyślność obywateli będą dla nas zawsze najwyższym nakazem.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Składam wniosek o udzielenie rządowi powołanemu przez pana prezydenta wotum zaufania.

Józef Oleksy
3 marca 1995 roku



2 kadencja, 44 posiedzenie, 3 dzień (3.03.1995)

Przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów program działania rządu oraz proponowany skład Rady Ministrów.

Prezes Rady Ministrów Józef Oleksy:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska potrzebuje sprawnego i skutecznego rządu. Trzeba od zaraz, bez straty czasu, dalej realizować program, który uzyskał przecież poparcie obywateli w wyborach parlamentarnych 1993 r. Przyjąłem propozycję Polskiego Stronnictwa Ludowego i Sojuszu Lewicy Demokratycznej, by stanąć na czele Rady Ministrów i wziąć na siebie odpowiedzialność za jej prace. Podjąłem się tego zadania w poczuciu pilnej potrzeby zaradzenia konfliktowi politycznemu i zaprzestania sporów między politykami i organami władzy, sporów, które osłabiają szanse Polski i których dalsze trwanie w dramatyczny sposób zaważyć może na warunkach życia ludzi. Podjąłem się tej misji z silną wolą dochowania wierności postanowieniom Konstytucji Rzeczypospolitej. Najważniejszym nakazem działania jest i będzie dla mnie dobro ojczyzny i pomyślność obywateli.

Odbyłem w ostatnich tygodniach dziesiątki rozmów i konsultacji. Uczestniczyłem w trudnym, ale uczciwym i twórczym rachunku sumienia dokonanym przez koalicję SLD i PSL. Pozwoliło mi to nabrać przekonania, że nowy rząd może skutecznie wykonać czekające go zadania. Deklaruję wolę takiego prowadzenia rządu, by cieszył się on zaufaniem nie tylko obu koalicjantów. Jako Prezes Rady Ministrów będę jednak wymagający i stanowczy. Nie rządzimy dla siebie, dla koalicji, ale dla dobra społeczeństwa, które oczekuje rozwiązywania jego kłopotów, i dla państwa, które potrzebuje stabilizacji i rozwoju.

Rząd Waldemara Pawlaka skończył swoją misję z woli większości parlamentarnej. To prawda, że znaczna część uwarunkowań obecnej sytuacji leżała poza dotychczas działającą Radą Ministrów. Nie może to jednak być przeszkodą dla pilnego i rozumnego usunięcia tego wszystkiego, co było przedmiotem uzasadnionej krytyki pod adresem ustępującego gabinetu.

Dokonując rekonstrukcji rządu, koalicja nie neguje dotychczas zrealizowanego programu, nie utracił on społecznego poparcia. Pragniemy w ten sposób przydać jego realizacji nowej energii i dynamiki. Konieczność odwołania się przy tej rekonstrukcji do instrumentu skrajnego, jakim jest wotum nieufności, wynika z braku innych możliwości skutecznego przeprowadzenia potrzebnej Polsce zmiany.

Wysoki Sejmie! Polska dźwiga się z kryzysu społecznego i gospodarczego. Jest to możliwe przede wszystkim dzięki mądrości i wysiłkowi społeczeństwa. Dzięki tym wszystkim, którzy podjęli ryzyko finansowe i życiowe towarzyszące prowadzeniu działalności gospodarczej, dzięki tym, którzy ciężko pracują i cierpliwie znoszą wyrzeczenia. Jest to możliwe za sprawą wszystkich, którzy nie bacząc na trudności i przeciwności, umacniają struktury i metody działania samorządu, którzy współtworzą instytucje społeczeństwa obywatelskiego, bronią interesów i zasad demokratycznego państwa prawa.

Koalicja PSL i SLD praktyką swojego działania potwierdziła, że demokratyczne wolnorynkowe reformy w Polsce są procesem nieodwracalnym. Swoją wkład w tworzenie warunków do rozwoju Rzeczypospolitej mają wszystkie kolejne rządy ostatnich pięciu lat. Łączny ich dorobek stanowi o dobrych dziś szansach Polski na przyszłość.

W pełni dotyczy to także rządu kierowanego przez Waldemara Pawlaka. W ciągu kilkunastu ostatnich miesięcy podjął on niemały wysiłek na rzecz reform robionych dla ludzi, z myślą o sprawiedliwym rozłożeniu kosztów tych zmian, z chęcią zagwarantowania wszystkim równych szans życiowych oraz stworzenia podstaw niezbędnej pomocy dla tych, którzy znaleźli się w szczególnie trudnej sytuacji życiowej. Waldemarowi Pawlakowi dziękuję za trud piętnastu miesięcy kierowania rządem.

Temu rządowi i tworzącej go koalicji nie szczędzono krytyki. Taka krytyka ze strony opozycji jest w systemie demokratycznym naturalna i pożądana. Z częścią z niej, głównie tą dotyczącą niedostatecznego informowania społeczeństwa, braku reakcji na publicznie stawiane członkom rządu zarzuty oraz opóźnianie niektórych decyzji, należy się zgodzić. Na zarzuty niesprawiedliwe odpowiadaliśmy i jeszcze niejednokrotnie będziemy odpowiadać. Tu poprzestaną na stwierdzeniu, że wśród polityków opozycji jest wielu ludzi zasłużonych dla demokracji i procesu reform ostatnich lat. Chciałbym, by jako politycy opozycji pozostali życzliwymi i kompetent-

nymi kreatorami Polski nowoczesnej – wspólnego dobra wszystkich Polaków. Deklaruję swoją otwartość, wolę dialogu i współpracy z opozycją.

Pragnę przypomnieć, że to koalicja, realizując program wyborczy, wprowadziła m.in. mechanizm ulg podatkowych przy tworzeniu nowych miejsc pracy oraz podejmowaniu inwestycji, fundusz gwarancji kredytowych wspomagający inwestycje oraz prywatyzację małych i średnich przedsiębiorstw, zasadnicze zwiększenie środków na promocję eksportu, rezerwę na regionalne programy restrukturyzacyjne i dokonała wielu innych posunięć.

Odnotowaliśmy dalszy wzrost produktu krajowego brutto, postępuje rozwój sektora prywatnego, zredukowano tempo inflacji, zwiększył się eksport i poprawił bilans handlowy, poprawiono ściągalność należności budżetowych i celnych, kontrolowany jest deficyt budżetowy oraz udało się częściowo oddłużyć przedsiębiorstwa. Zrealizowano zapowiedź odejścia od sztywnej kontroli płac w przedsiębiorstwach państwowych na rzecz systemu negocjacji z udziałem pracodawców i pracowników.

Koalicji SLD i PSL udało się, z korzyścią dla Polski, doprowadzić do końca rozpoczęte przez poprzedników rokowania z Klubem Londyńskim i Klubem Paryskim w sprawie redukcji zadłużenia zewnętrznego Polski. Są to fakty dostrzegane przez obiektywnych obserwatorów i komentatorów. Nie wyczerpują one jednak społecznych powodów i wyzwań, dla których zawiązywaliśmy koalicję. Szczególny charakter miała krytyka pochodząca z urzędu prezydenckiego. Nie pora teraz z nią polemizować.

Kolejny natomiast już raz w imieniu koalicji wyrażam wolę partnerskiego współdziałania z prezydentem w imię dobra Rzeczypospolitej i jej obywateli. Sposób, w jaki ułożymy wzajemne stosunki, będzie sprzyjał albo polskiej racji stanu, albo niepotrzebnym zgrzytom i nie akceptowanym przez ludzi konfliktom na górze. Od dobrej, rzeczowej współpracy prezydenta i rządu Rzeczypospolitej tak w procesie legislacyjnym, jak i w polityce zagranicznej zależy nie tylko obraz Polski w świecie, ale i powodzenie polskich reform. Chcę w imieniu powoływanego rządu wyraźnie powiedzieć, że perspektywą, której chcemy podporządkować nasze działanie, są nie najbliższe czy następne wybory, a obecne i następne pokolenia, i to jest nasza oferta współpracy.

Wysoka Izbo! Obecna rekonstrukcja gabinetu związana z decyzjami programowymi i organizacyjno-strukturalnymi pozwoli rządowi lepiej

wypełniać konstytucyjne obowiązki, skuteczniej realizować oczekiwania i potrzeby społeczne oraz narodowe aspiracje. I choć są one znane, warto je przypominać. Ludzie chcą spokoju. Chcą, by życie polityczne toczyło się zgodnie z konstytucyjnym kalendarzem. Pragną, by władza współpracowała ze sobą dla dobra obywateli, a nie rywalizowała o ich względy, kłócąc się, kto jest ważniejszy i kto lepiej rozumie, co zapisano w ustawach. Ludzie w Polsce chcą wzrostu gospodarczego. Pragną, by polskie przedsiębiorstwa i zakłady więcej i lepiej produkowały. Wiedzą, że dla wielu jest to szansa na pracę, a dla tych, którzy ją mają, na lepsze zarobki i większą satysfakcję z ich wydawania. Oczekują, że wypracowana w przeszłości emerytura nie będzie traciła na wartości z miesiąca na miesiąc. Ludzie chcą mieć pewność, że nie muszą żyć i pracować w strachu przed przestępczością kryminalną i gospodarczą. Chcą wiedzieć, że bezpiecznie wrócą z pracy do domu, że nie zostaną okradzeni lub napadnięci, że nie będą zmuszani do opłacania się i dzielenia swoim dochodem.

Przedsiębiorcy słusznie oczekują przejrzystości i trwałości systemu podatkowego, dostępności możliwie taniego pieniądza kredytowego, bezpieczeństwa swoich pieniędzy w bankach. Te oczekiwania mój rząd zamierza stopniowo spełniać.

Wysoki Sejmie! Proponowane dzisiaj zmiany potwierdzą swój sens wówczas, gdy pozytywnie odczują je w swoim życiu miliony mieszkańców polskich miast i wsi. Z tym kryterium ściśle związane są główne cele polityki gospodarczej i społecznej, które w ostatnich dniach zostały potwierdzone przez koalicję PSL i SLD. Są nimi: dalszy wzrost gospodarczy, obrona suwerenności ekonomicznej kraju, dostosowywanie polskiej gospodarki, w tym rolnictwa, do standardów europejskich, rynkowe reformy gospodarcze, podniesienie międzynarodowej konkurencyjności polskich produktów, minimalizowanie społecznych kosztów rozwoju.

To nie tylko plany i zapowiedzi, ale i konkretne, przygotowane do wdrażania, liczne rozwiązania systemowe, w tym znana wszystkim „Strategia dla Polski”. Część z nich ma już zaplecze w postaci aktów legislacyjnych, które bądź trafiły do Sejmu, bądź mają szansę trafić do parlamentu w najbliższych tygodniach i miesiącach. Pozostałe związane są z dłuższą perspektywą pracy rządu, wykraczającą poza bieżący rok, gdyż tylko w takiej perspektywie mogą być realizowane. Po wyborze przez Wysoką Izbę rządu powstaną warunki do niezwłocznego i planowego podjęcia tych prac.

Wysoka Izbo! Utrzymanie trwałego wzrostu gospodarczego oraz stabilizacja systemowa i makroekonomiczna wymagają, aby politykę finansową państwa prowadzić z pełną determinacją i rygoryzmem. Będzie utrzymywana dyscyplina budżetowa, nawet jeśli dadzą o sobie znać doraźne potrzeby. Priorytetem pozostanie aktywne przeciwdziałanie bezrobociu, zwłaszcza wśród absolwentów szkół. Liczne już stosowane tu instrumenty zostaną wzbogacone m.in. o możliwość ubezpieczania się od bezrobocia. Chcemy wyjść naprzeciw wyzwaniom wynikającym z tego, że w najbliższych 15 latach aż 40% przyrostu potencjału pracowniczego w Europie przypadnie właśnie na Polskę.

Konsekwentnie realizowany będzie program prywatyzacji. Uruchomione zostaną mechanizmy pozwalające na to, by procesy prywatyzacyjne odbywały się w ścisłym powiązaniu z wypełnianiem zaległych zobowiązań państwa wobec obywateli, w tym zobowiązań wynikających z potrzeby rozwiązania problemu reprivatyzacji w odniesieniu do majątku przejętego z naruszeniem prawa oraz stanowiących konsekwencję orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

W tym roku przygotowana zostanie cała potrzebna infrastruktura prawna dla instytucji skarbu państwa.

Podstawowe znaczenie nadamy faktycznemu uruchomieniu powszechnej prywatyzacji. Przyspieszony i rozszerzony zostanie program narodowych funduszy inwestycyjnych. Chcemy także zaproponować, aby część środków uzyskiwanych z prywatyzacji majątku państwowego przekazywana była specjalnym funduszom. Celem tych funduszy będzie wzmocnienie podstaw finansowania służby zdrowia i systemów emerytalnych oraz stopniowe uniezależnianie ich od budżetu państwa. Tak widzimy realne uwłaszczanie społeczeństwa.

Efektywność gospodarowania ściśle wiąże się z istniejącą infrastrukturą. Doskonalić będziemy układ komunikacyjny, w tym w ramach realizacji programu budowy autostrad. Kontynuowany będzie program rozwoju telekomunikacji. Dokończone zostaną reformy w zakresie finansowania budownictwa mieszkaniowego i gospodarki komunalnej. Wszystko, co dzieje się w tych dziedzinach, traktować będziemy jako ważny środek poprawy warunków życia ludzi oraz instrument walki z bezrobociem.

Tworzone będą równe szanse dla wszystkich prowadzących działalność gospodarczą. Służyć temu będą m.in.:

- dbałość o wdrożenie systemu zamówień publicznych;
- projekt nowych regulacji dotyczących konfliktu interesów w polityce i gospodarce;
- stanowcze przeciwdziałanie praktykom monopolistycznym w gospodarce.

Rząd z konsekwencją będzie wspierał strukturalne przemiany w rolnictwie i na wsi. Ich koszty nie mogą obciążać wyłącznie mieszkańców wsi. Determinacja w tej sprawie nie wynika z faktu, że w zapleczu politycznym rządu znajduje się partia chłopska. Jest ona wynikiem przekonania, że nie da się osiągnąć postępu w Polsce bez poprawy działalności produkcyjnej i usługowej w rolnictwie oraz bez poprawy warunków życia na polskiej wsi.

Za pilne uważamy porządkowanie i rozwiązywanie problemów związanych z poczuciem bezpieczeństwa socjalnego na wsi, stworzenie mechanizmów gwarantujących opłacalność naszej produkcji rolnej oraz postęp i cywilizacyjny rozwój środowisk wiejskich.

Ten rząd będzie bronił w równej mierze interesów producentów i konsumentów żywności.

Wysoki Sejmie! Dalszy rozwój nie jest możliwy bez kompleksowej reformy szeroko rozumianego sektora usług społecznych, bez przygotowania i wdrożenia nowych rozwiązań systemowych w zakresie ubezpieczeń społecznych, ochrony zdrowia, kultury, edukacji, nauki i szkolnictwa wyższego oraz kultury fizycznej. W wielu z tych dziedzin propozycje niezbędnych zmian są już przygotowane. Skoncentrujemy się na nadaniu tym procesom zdecydowanie większej dynamiki, pamiętając jednak, że niezbędny jest tu szczególny rozsądek, gdyż dotyczy to żywotnych interesów milionów ludzi. Tu nie można popełnić błędu.

Podstawą działania w tych sprawach będzie dbałość o kompleksowość reformy i stopniowe kształtowanie wzajemnie uzupełniających się systemów ubezpieczenia społecznego, zaopatrzenia społecznego oraz pomocy społecznej. Ich samofinansowaniu towarzyszyć będzie zasada gwarantowania przez państwo świadczeń podstawowych. Środki są ograniczone i muszą trafić do najbardziej potrzebujących. Obowiązujące tu reguły powinny być jasne i zrozumiałe dla wszystkich.

Realizując reformę, rząd będzie uwzględniał interesy zarówno dzisiejszych, jak i przyszłych emerytów i rencistów. Jesteśmy zdecydowani na

to, aby przy rozstrzygnięciu metody indeksacji, niezależnie od koniunktury gospodarczej, ochronić siłę nabywczą rent i emerytur. Rozstrzygnięcie metody indeksacji zamierzamy ściśle powiązać z przesądzeniem rozwiązań podatkowych niezbędnych do tworzenia funduszy emerytalnych, zakładowych i branżowych planów emerytalnych oraz bankowych kont emeryckich. We wszystkich tych sprawach liczymy na dyskusję szeroką, rzeczową i nacechowaną odpowiedzialnością za kraj. Rząd w najbliższych miesiącach skieruje do parlamentu założenia kompleksowej reformy ubezpieczeń społecznych. W ramach tej reformy mieścić się będzie wspomniana już koncepcja narodowych funduszy emerytalnych tworzonych z części zasobów pozostających w gestii skarbu państwa, a będących efektem pracy pokolenia dzisiejszych emerytów i rencistów.

Kształtując nowy system opieki zdrowotnej, sfinalizujemy prace nad przygotowaniem całościowego projektu powszechnego systemu ubezpieczeń zdrowotnych. Opracowane zostaną zasady rozliczania i finansowania ochrony zdrowia, oparte na przepływie środków za pacjentem. Zasadniczymi elementami zmian będą także: dalsze przekazywanie podstawowej opieki lekarskiej wraz ze środkami samorządowi lokalnym; system lekarzy rodzinnych oraz oparty na kontraktach rynek usług medycznych. Powinno to przynieść poprawę jakości usług zdrowotnych i profilaktycznych oraz uposażenia pracowników służby zdrowia.

Wszystko, co służy rozwojowi człowieka, jego umiejętnościom, wiedzy i zdrowiu, traktować będziemy jako najbardziej opłacalną inwestycję. Znajdzie to potwierdzenie w trakcie opracowywania warunków funkcjonowania sfery budżetowej w 1996 r. Chcemy przygotować te dziedziny pod względem organizacji i zasad finansowania do reformy i bardziej efektywnego działania. W tym celu m.in.:

- zostaną przygotowane zmiany w ustawie o systemie oświaty, tak by lepiej powiązać szkołę z samorządem terytorialnym;
- przedstawiony zostanie projekt racjonalizacji zasad organizacji i finansowania nauki oraz szkolnictwa wyższego;
- opracowany zostanie nowy system mecenatu wobec kultury, w tym wobec bibliotek i instytucji muzealnych.

Dla wszystkich tych reform potrzebne jest szerokie społeczne zrozumienie. To właśnie jego brak w minionych pięciu latach spowodował opóźnienia w przekształcaniu i unowocześnianiu sfery usług społecznych.

Porozumienie w tej sprawie jest możliwe tylko wtedy, gdy reformy te zostaną wyłączone z tegorocznych kampanii politycznych. Jest to zadanie dla rządu, ale jest to także pytanie do konstruktywnej opozycji, czy zechce wesprzeć reformy w interesie nie tylko obecnych, ale i przyszłych pokoleń, czy zechce sprzyjać oddzieleniu procesu reform od bieżącej walki i gry politycznej.

Uchwalona w ub. r. regulacja o układach zbiorowych pracy oraz projekt nowelizacji Kodeksu pracy, który znajduje się już w Wysokiej Izbie, ograniczają rolę państwa w regulowaniu stosunków związanych z zatrudnieniem. Wiodącą rolę uzyskują partnerzy społeczni oraz system negocjacji i układów zbiorowych. Kolejne inicjatywy ustawodawcze, w tym dotyczące Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych, umocnią tę tendencję. Stałą praktyką stanie się zasięganie rady i opinii związków zawodowych oraz organizacji pracodawców we wszystkich najważniejszych sprawach pracowniczych.

Wysoki Sejmie! Jako swój obowiązek traktować będziemy zwiększenie bezpieczeństwa obywateli i obrotu gospodarczego. Zakończone zostaną prace nad projektami rozwiązań kodeksowych, w tym nad nowym Kodeksem karnym. Przeprowadzone zostaną zmiany w systemie funkcjonowania organów ochrony prawa, których celem będzie zwiększenie skuteczności ścigania przestępstw. Nieuchronna i szybka kara musi być jednym z podstawowych elementów profilaktyki. Niezbędne są nowe środki organizacyjne w policji. Podejmie je nowy komendant główny. Potrzebne są tu szybkie decyzje, a brak sprzętu i środków nie może być nieprzekraczalną barierą. Przecież to przestępca ma czuć się zagrożony, a nie obywatel.

Bezpieczeństwo obywateli w sposób jednoznaczny łączy się z bezpieczeństwem państwa. Polska jest dziś przedmiotem działań wywiadowczych obcych państw, jest terenem tranzytowym w handlu narkotykami, miejscem prania brudnych pieniędzy i nasilającej się aktywności międzynarodowych grup przestępczych. To wszystko wymaga skoordynowanych działań, które mogą podjąć tylko właściwie przygotowane, odpowiednio wyposażone, dysponujące niezbędnymi uprawnieniami służby państwowe.

Słuszne jest oczekiwanie wzmocnienia gwarancji realizacji praw obywateli. Podjęte zostaną działania mające na celu:

- praktyczne zabezpieczenie praw kobiet, dzieci i rodziny;
- wprowadzenie ustawowej ochrony danych osobowych;

- przygotowanie podstaw ochrony praw konsumenckich;
- wypracowanie nowych regulacji w ustawie o tajemnicy państwowej;
- nowelizację Prawa prasowego.

Z największą uwagą rząd będzie się odnosił do opinii formułowanych przez rzecznika praw obywatelskich.

W interesie kraju, przy pełnym poszanowaniu konstytucyjnych zasad wolności sumienia i równoprawności wyznań strzec będziemy dobrych stosunków między neutralnym w sprawach religii państwem a kościołami i związkami wyznaniowymi. Jest oczywiste, że niezależne i autonomiczne w swej misji religijnej i społecznej kościoły i związki wyznaniowe nie uczestniczą we władzy politycznej w państwie. Nie może to być jednak przeszkodą do współpracy w sprawach dobra wspólnego.

Rząd zrobi wszystko, co niezbędne i zależne od niego, aby bez niepotrzebnej zwłoki spełnione zostały warunki do podjęcia przez Wysoką Izbę rozstrzygnięć związanych z ratyfikacją konkordatu.

Wysoki Sejmie! Naszym celem będzie suwerenność, niepodległość i integralność Polski. Wyrażamy zdecydowaną wolę pełnej integracji z Unią Europejską i NATO oraz wykorzystania możliwości wynikających z realizacji programu Partnerstwa dla pokoju.

Chcę jasno i dobitnie zadeklarować, że naszym zamiarem jest kontynuowanie strategicznej linii polityki zagranicznej zdefiniowanej po zburzeniu muru berlińskiego i zakończeniu zimnej wojny; linii europejskiej i atlantyckiej orientacji oraz dążenia do przyjaznych stosunków wielostronnych i dwustronnych. Strategia ta nie jest własnością takiej lub innej koalicji czy ugrupowania politycznego. Jest ona wyborem naszego społeczeństwa, co stanowi o jej sile.

Członkostwo Polski w Unii Europejskiej, Unii Zachodnioeuropejskiej i NATO rozumiem jako część poszerzania strefy bezpieczeństwa i stabilności. Skierowane ku nim nasze aspiracje nie są wymierzone przeciw żadnemu innemu państwu.

W podobnych kategoriach traktować zamierzamy opracowanie i wypełnienie treścią programu współpracy z państwami sąsiadującymi oraz umacnianie współpracy w regionie Europy Środkowo-Wschodniej i Bałtyku. Dobre stosunki i wzajemnie korzystna współpraca ze wszystkimi sąsiadami już dziś stanowią podstawową gwarancję naszej suwerenności,

politycznego i gospodarczego usytuowania Polski. Są wielkim osiągnięciem naszego narodu i ważnym wkładem, jaki wnosimy w budowę nowego porządku europejskiego.

Szczególną troską otaczamy rozwój stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki i Rosją.

Dążąc do integracji ze strukturami zachodnimi, zamierzamy zwiększyć naszą aktywność w innych częściach świata, w stosunkach z państwami basenu Morza Śródziemnego i Zatoki Perskiej, z wszystkimi krajami OPEC oraz państwami Ameryki Łacińskiej.

Do naszych priorytetów zaliczamy skuteczne wsparcie Polaków żyjących za granicą w zabezpieczeniu ich praw i kontaktów z ojczyzną.

Duże znaczenie nadamy realizacji zobowiązań rozbrojeniowych oraz udziałowi Polski w budowaniu zaufania i bezpieczeństwa międzynarodowego. Rząd będzie pamiętać przy tym, że dobre stosunki z zagranicą i międzynarodowa pozycja Polski determinowane są przez stabilność, poziom rozwoju i współdziałanie wewnątrz kraju. W sprawach obronności jako fundamentalne traktować będziemy zagwarantowanie cywilnej i demokratycznej kontroli nad armią.

Podstawowe znaczenie nadajemy wypracowaniu strategii bezpieczeństwa narodowego i ustaleniu związanych z tym relacji między gospodarką narodową i nauką polską a systemem obronnym i jego potencjałem.

Wysoki Sejmie! W moim głębokim przekonaniu warunkiem niezbędnym realizacji zadań rządu jest wcześniejsze klarowne określenie strategii politycznej i wizji państwa oraz właściwej filozofii działania. Nie ukrywam, że dostrzegam w tej dziedzinie wiele mankamentów. Za swój obowiązek wobec Wysokiej Izby uważam jasne wyłożenie swojego stanowiska w tych kwestiach.

Jako zobowiązanie traktuję zapowiedź, że wszystkie rozwiązania programowe i organizacyjne w rządzie i jego administracji podporządkowane zostaną prawdzie, zgodnie z którą państwo jest dla obywatela, a nie obywatel dla państwa. Ta prawda będzie wyznaczała kierunek, styl i granice działania rządu. Zmierzać będziemy do tego, aby zasadą stały się: otwartość, jasność, uczciwość, sprawność i skuteczność postępowania całej administracji rządowej.

Rząd będzie stwarzał warunki, by obywatele byli dobrze poinformowani o sprawach publicznych rozstrzyganych przez wszystkie organy ad-

ministracji rządowej. Powołany zostanie rzecznik prasowy rządu, którego zadaniem będzie organizacja szerokiej i rzetelnej oferty informacyjnej oraz reagowanie w sytuacjach zasługujących na komentarz lub ocenę ze strony rządu.

Decentralizacja państwa oraz ochrona i rozwój samorządu terytorialnego znajdzie w najbliższej przyszłości wyraz m.in. w inicjatywach legislacyjnych zmierzających do umocnienia gminy, w otwartym podejściu do problemów reformy podziału administracyjnego kraju i budowy kolejnego ogniwa samorządu terytorialnego, we wzmocnieniu kompetencji wojewodów, w ograniczeniu rozmiarów administracji specjalnej.

Decyzje i inicjatywy rządu poddawane będą każdorazowo ocenie pod kątem tego, czy uwzględniają i ochraniają one należycie pole niezbędnej wolności dla jednostek, rodzin i niepaństwowych form aktywności poszczególnych grup ludzi. Konsekwentnie usuwane będzie wszystko to, co ogranicza inicjatywy obywatelskie.

Rząd uczyni zasadą swojego działania i będzie wymagał od całej administracji rządowej, by decyzje podejmowane były bez zbędnego wyczekiwania, na możliwie najniższym szczeblu, najbliżej tych, których dotyczą; by kompetencje ściśle powiązane były z odpowiedzialnością; by zleceniu zadań towarzyszyły środki na ich realizację bądź też mechanizmy umożliwiające samodzielne pozyskiwanie takich środków.

W najbliższych miesiącach rozstrzygnięte zostaną sprawy związane z przebudową centrum administracyjnego rządu, zmierzającą ku lepszej realizacji przez Radę Ministrów jej funkcji wytyczania strategii, koordynacji działań i oceny oraz kontroli realizacji zadań.

Wzmocnione zostanie zaplecze legislacyjne rządu, wzrośnie rola Rady Legislacyjnej w przygotowywaniu projektów ustaw przedkładanych Sejmowi. Pilnie opracowane zostaną zaległe przepisy wykonawcze.

Przedstawiony zostanie Sejmowi projekt zasadniczej reformy centrum gospodarczego. Od układu resortowo-branżowego czas najwyższy przejść do struktury problemowo-funkcjonalnej, pozwalającej na realizację w sposób nowoczesny i sprawny zadań państwa w gospodarce.

Stojące przed Polską zadania nadają szczególne znaczenie działaniom na rzecz utworzenia państwowej służby cywilnej. Jako pilne traktuję klarowne oddzielenie w administracji państwowej struktur mających bezpośredni związek z układem politycznym stanowiącym zaplecze rządu

od struktur wykonawczych, które z definicji muszą mieć charakter apolityczny, bezstronny i podporządkowany wyłącznie kryteriom merytorycznym. W tej sprawie jest już przedstawiony projekt stosownych rozwiązań. W stosunku do kadr w administracji rządowej nie może być i nie będzie miejsca ani na politykę wakatów, ani na politykę partykularyzmów partyjnych czy koleżeńskich. Uznając zaufanie społeczne za niezbędny warunek działania rządu, przyjęta zostanie zasada, że wszelkie podejrzania i oskarżenia wobec pracowników administracji muszą zostać wyjaśnione, krytyka pod adresem instytucji i urzędników rządowych nie może zaś pozostawać bez właściwej reakcji i odpowiedzi.

Chcę w tym miejscu otwarcie i uczciwie, z całą mocą przedstawić Wysokiej Izbie swoje jednoznaczne przekonanie, iż w rządzie jest miejsce tylko dla jednego rządu. Rada Ministrów musi zacząć działać w sposób spójny, rząd musi mówić jednym głosem, nie przypominając nigdy luźnej federacji ministerstw.

W takiej koncepcji nie ma miejsca na podziały na tzw. resorty prezydenckie, czy też ministerstwa tej czy innej partii. Jest w niej natomiast miejsce na merytoryczne współdziałanie i wypracowywanie wspólnych decyzji. Jest miejsce na jeden ośrodek koordynacji i dyspozycji. Takie stanowisko nie ma nic wspólnego z przekonaniem o nieomyślności i chęcią zamknięcia się rządu w gabinetach. Wręcz przeciwnie, chciałbym, aby cechą tej Rady Ministrów stało się uspołecznienie trybu podejmowania decyzji oraz otwarcie na poszukiwanie porozumienia z wszystkimi, którzy mogą i chcą wnieść swoją wiedzę i doświadczenie do procesu przygotowywania rozstrzygnięć. Ta Rada Ministrów z założenia nie będzie w opozycji do żadnego konstruktywnego pomysłu. Nowych, złożonych problemów nie rozwiążemy bez wykorzystania polskich naukowców, inżynierów i inteligencji twórczej. Wiem, że środowiska te są dziś w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Wiem, że składano wobec nich wiele nie spełnionych obietnic. Będę chciał zrobić wszystko, by ten stan rzeczy się zmieniał. Pójść do przodu możemy w Polsce tylko wspólnym wysiłkiem. W sprawach ważnych dla przyszłości odrzucić trzeba urazy historyczne oraz partykularyzmy i interesy grupowe.

Deklaruję otwartość w kontaktach ze wszystkimi środowiskami, w tym opozycyjnymi i pozaparlamentarnymi. Deklaruję chęć działania w porozumieniu z przedstawicielstwami zawodowymi, z organizacjami pracobior-

ców i pracodawców. Za warunek powodzenia uważam właściwą współpracę z organami samorządu terytorialnego. Chcę wierzyć, że podobna otwartość na dialog i negocjacje oraz przywiązanie do uzgodnionej drogi dochodzenia do decyzji będzie towarzyszyła działalności nas wszystkich. Każdy dzień przynosi kolejne dowody, że współdziałanie między poszczególnymi organami w państwie jest niezbędne. Polska niestabilna, mówiąca wieloma głosami w sprawach podstawowych dla naszego rozwoju nie może być wiarygodnym partnerem w budowie nowej Europy.

Organy naszego państwa, szczególnie prezydent, parlament i rząd, stoją przed testem dojrzałości do konstruktywnego współdziałania. Ważnym sprawdzianem w tym kontekście będzie podpisanie budżetu na 1995 r. Podobnie jak uczyniła to Wysoka Izba w specjalnej rezolucji, zwracam się do pana prezydenta, aby w interesie wspólnego dobra, jakim jest polska gospodarka i jej międzynarodowa wiarygodność, podjął działania zmierzające do niezwłocznego podpisania ustawy budżetowej.

Nie zmarnujmy szansy, jaką historia daje Polsce, i nie zmarnujmy tego, co już takim wysiłkiem osiągnęliśmy. Stoimy jako naród i państwo przed historyczną szansą. Nasze granice nie płoną, kraj się rozwija, nie mamy wrogów. Od nas zależy, jak zrealizujemy wyzwanie budowy i umacniania pokoju wewnętrznego i zewnętrznego, stworzenia godnych i sprawiedliwych warunków życia w demokratycznym państwie prawa oraz przyjaznym otoczeniu.

Powtarzam: Polska jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Rzeczpospolita Polska – wbrew znanym lękom jednych i nadziejom innych – nie będzie PRL-bis. Będzie i być musi demokratycznym państwem prawa, państwem szansy dla ludzi przedsiębiorczych oraz troski i gwarancji minimum socjalnego dla znajdujących się w potrzebie. Będzie państwem suwerennym, będzie spadkobiercą tradycji tolerancji.

Wysoki Sejmie! Wnoszę o wybór Rady Ministrów w następującym składzie:

- Aleksander Łuczak jako wiceprezes Rady Ministrów i jednocześnie przewodniczący Komitetu Badań Naukowych,
- Grzegorz Kołodko jako wiceprezes Rady Ministrów i jednocześnie minister finansów,
- Roman Jagieliński jako wiceprezes Rady Ministrów i jednocześnie minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej,

- Ryszard Czarny jako minister edukacji narodowej,
 - Barbara Blida jako minister gospodarki przestrzennej i budownictwa,
 - Kazimierz Dejmek jako minister kultury i sztuki,
 - Andrzej Zieliński jako minister łączności,
 - Zbigniew Okoński jako minister obrony narodowej,
 - Stanisław Żelichowski jako minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa,
 - Leszek Miller jako minister pracy i polityki socjalnej,
 - Wiesław Kaczmarek jako minister przekształceń własnościowych,
 - Klemens Ścierański jako minister przemysłu i handlu,
 - Jerzy Jaskiernia jako minister sprawiedliwości,
 - Andrzej Milczanowski jako minister spraw wewnętrznych,
 - Władysław Bartoszewski jako minister spraw zagranicznych,
 - Bogusław Liberadzki jako minister transportu i gospodarki morskiej,
 - Jacek Buchacz jako minister współpracy gospodarczej z zagranicą,
 - Ryszard Jacek Żochowski jako minister zdrowia i opieki społecznej,
 - Mirosław Pietrewicz jako minister – kierownik Centralnego Urzędu Planowania,
 - Marek Borowski jako minister – szef Urzędu Rady Ministrów.
- Dziękuję Wysokiej Izbie za uwagę.

Włodzimierz Cimoszewicz
14 lutego 1996 roku



2 kadencja, 73 posiedzenie, 1 dzień (14.02.1996)

Przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów program działania rządu wraz z wnioskiem o udzielenie wotum zaufania.

Prezes Rady Ministrów Włodzimierz Cimoszewicz:

Panie Marszałku! Panie Prezydencie! Wysoki Sejmie! Rada Ministrów, której program i skład przedstawiam dziś Wysokiej Izbie, jest rządem koalicji socjaldemokratyczno-ludowej, utworzonej przez dwa ugrupowania polityczne o największym poparciu obywateli w ostatnich wyborach parlamentarnych. To z woli wyborców wyrażonej w wolnym i demokratycznym głosowaniu koalicja ta ma prawo i obowiązek poniesienia odpowiedzialności za państwo polskie w okresie 4 lat oddzielających, zgodnie z konstytucją, kolejne wybory do Sejmu i Senatu.

Dzisiaj łączne poparcie społeczne dla obu ugrupowań jest większe niż dwa lata temu. Stanowi to dodatkowe polityczne potwierdzenie mandatu tworzonego przeze mnie rządu. Szacunek dla prawa i zasad demokracji nie powinien pozwalać nikomu na podważanie tego mandatu. To społeczeństwu przecież mają służyć politycy i ono tylko stanowić może w wyborach o układzie władzy politycznej.

Chcę, by był to rząd: kontynuacji reform, tworzenia warunków do lepszego rozwiązywania codziennych ludzkich trosk i problemów, budowy autorytetu państwa, wydłużenia perspektywy programowej poza 2000 rok oraz rząd otwarcia społecznego.

Ten rząd powstaje nie dlatego, że poprzedni utracił zaufanie społeczne. Przyczyną zmiany nie są również względy natury programowej czy rozpad układu koalicyjnego. U podstaw tej zmiany leży dążenie do stworzenia warunków do zgodnego z porządkiem konstytucyjnym i pełnego wyjaśnienia podejrzeń o charakterze personalnym dotyczących mojego poprzednika.

W okresie rządów pana Waldemara Pawlaka i Józefa Oleksego polska gospodarka została umocniona i osiągnęła zaliczane do najwyższych w Europie tempo rozwoju. Proponuję odrzucić dziś spory, ile w tym fakcie było wysiłku z początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy rządem kierowali

politycy zasiadający obecnie w opozycji. Dla Polski ważne jest przełamanie kryzysu i widoczne zmiany na lepsze. Ważne, że nie spełniły się towarzyszące przejmowaniu rządów przez koalicję PSL–SLD przepowiednie zapowiadające krach i kryzys gospodarczy.

Stwarza to bardzo silną podstawę do konsekwentnego reformowania gospodarki i skutecznego rozwiązywania istniejących trudnych problemów społecznych. Fakt poprawy nie może bowiem prowadzić do usuwania utrzymujących się nadal obszarów ludzkiej biedy, zagrożeń i lęków z pola widzenia i troski rządu. Mam świadomość tego, jak wiele Polek i Polaków żyje wciąż w trudnych, wręcz dramatycznych warunkach, jak wiele jest jeszcze niesprawiedliwości społecznej. Będę to brał pod uwagę w decyzjach rządu.

Mój rząd będzie konsekwentnie szedł drogą reform. W tym znaczeniu będzie rządem kontynuacji dotychczasowej polityki gospodarczej i społecznej. Zapewniam Polaków i naszych zagranicznych partnerów, że jest to jedno z istotnych założeń nowego rządu. Pragnę w tym miejscu podziękować rządowi premiera Józefa Oleksego za wielką i solidną pracę, jaką włożył w przygotowanie, a w dużej części i we wdrożenie strategicznych programów oraz załatwieniu licznych spraw, które poprzednio bezskutecznie czekały na swój czas.

Przyszłoroczne wybory do Sejmu i Senatu wytyczają okres, w jakim będziemy realizowali swój program. Nie zakłóci to spokojnej pracy nad realizowanymi bądź przygotowywanymi reformami. Ten gabinet będzie przywiązywał dużą wagę do zrealizowania planów i projektów, które są w toku, zachowując dobrze w pamięci te liczne przypadki z przeszłości, gdy problemy obecne w zapowiedziach i deklaracjach nowych premierów miały dłuższy żywot niż ich rządy. Obywatele mają prawo rozliczać rządzących z efektów ich działań, a nie tylko z intencji.

Rząd przedstawi w krótkim czasie parlamentowi swoją opinię o stopniu pilności i znaczeniu projektów ustaw znajdujących się już w Wysokiej Izbie. Odnosząc się z szacunkiem i uznaniem do aktywności prawodawczej tego parlamentu, można sądzić, że już w tej chwili w Wysokiej Izbie znajduje się więcej projektów ustaw, niż praktycznie będzie można rozpatrzyć do końca kadencji. Istnieje potrzeba skupienia wysiłku legislacyjnego na sprawach najważniejszych. Już dziś chcę wskazać na zainteresowanie rządu dokończeniem tworzenia podstaw prawnych dla reformy centrum,

powołania służby cywilnej, reformy służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych oraz wdrożenia nowych kodeksów karnych.

W tych dniach prezydent Aleksander Kwaśniewski podpisał uchwalony przez Wysoką Izbę budżet na 1996 r. Tworzy to granice i szanse sfinansowania ważnych potrzeb społecznych w bieżącym roku. Rodzi to nadzieję na praktyczną realizację czterech podstawowych priorytetów tego rządu w obecnym roku, którymi są: bezpieczeństwo obywateli, rozwój oświaty i nauki, reforma służby zdrowia, rozwój obszarów wiejskich.

W przyszłym roku powinniśmy rozpocząć wprowadzanie w życie nowego średniookresowego programu polityki gospodarczej i społecznej. Będzie on rozwinięciem koalicyjnej "Strategii dla Polski". Wyznaczy nowe, oparte na dotychczasowych wynikach, działania i inicjatywy do roku 2000. Rząd będzie traktować też jako swoje zadanie przygotowanie dojrzałej, długookresowej strategii rozwoju społeczno-gospodarczego i przestrzennego zagospodarowania kraju po roku 2000. Nie nastawiamy się więc jedynie na administrowanie państwem. Rozumiemy spoczywającą na nas odpowiedzialność za stworzenie warunków do wydłużenia perspektywy poza granicę obecnego stulecia.

Głęboko wierzymy, że czteroletni bilans rządów koalicji socjaldemokratyczno-ludowej skłoni wyborców do przedłużenia naszego mandatu i umożliwi realizację programu, o którym wspomniałem. Niezależnie jednak od tego poczucie odpowiedzialności za Polskę nakazuje nam pozostawienie ewentualnym następcom gotowej koncepcji rozwoju państwa.

Wysoki Sejmie! W wyniku głębokich podziałów politycznych istniejących ciągle w Polsce konfrontacja polityczna przybiera często ostre formy, w niektórych przypadkach nie mające wiele wspólnego z zasadami praworządności państwa. Na politycznym targu wszystko stało się towarem. Część klasy politycznej, prowadząc swoje nieustanne spory, mimowolnie przyczyniła się do obniżenia prestiżu najważniejszych instytucji państwa, do stopniowego zaniku wszelkich autorytetów. Nikt z nas nie jest tu bez winy.

Mam pełną świadomość, że zerwane zostały wątle nici dialogu i porozumiewania się w najważniejszych sprawach państwa. Równocześnie źródłem niepokoju wielu obywateli są niestety przypadki nieprzestrzegania przez urzędników państwowych zasad, jakimi muszą się kierować w służbie publicznej, oraz osłabienie skuteczności w walce z patologiami społecznymi. W niekorzystnych warunkach może to zwiększyć ryzyko

osłabienia demokratycznego państwa. Już czas, żeby się zreflektować. Dlatego mój rząd stawia sobie za zadanie wzmacnianie wiarygodności władzy publicznej. Wiem, że spełnimy to bodaj najtrudniejsze nasze zadanie, o ile wykazemy się sprawnością, odpowiedzialnością, rzetelnością, kompetencją i bardzo poważnym traktowaniem obowiązującego prawa.

Rząd chce być otwarty na dialog i poszukiwanie zgody w sprawach, które ze względu na najbardziej żywotne interesy państwa i obywateli nie powinny nas dzielić. Dotyczy to w pierwszym rzędzie podstawowych założeń polityki zagranicznej oraz bezpieczeństwa państwa i obywateli.

Uważam, że logika podziału na tych, którzy rządzą i ponoszą odpowiedzialność, oraz na tych, którzy są w opozycji, nie wyklucza możliwości poszukiwania i odnajdywania porozumień w sprawach konkretnych, tak w skali państwa jak w skali regionalnej i lokalnej. Są liczne problemy społeczne, które z jednej strony przybierają niepokojący wymiar, a z drugiej nie podlegają jakiegokolwiek kwalifikacji politycznej. Czy współdziałanie w walce z narkomanią, troska o likwidację przyczyn i ograniczenie skali sieroctwa społecznego czy wreszcie ratowanie ludzkiego życia przed dramatycznym zagrożeniem na polskich drogach i ulicach to nie są płaszczyzny, na których nie ma i nie powinno być podziałów politycznych? Rzeczywistych powodów do różnicy zdań i tak nam nie zabraknie.

Swoją otwartość i gotowość do dialogu rząd deklaruje wobec różnych partnerów społecznych, w tym związków zawodowych, organizacji pracodawców, stowarzyszeń, samorządów i innych struktur społeczeństwa obywatelskiego. Troska o Polskę powinna nas skłaniać do poszukiwania porozumień zapobiegających konfliktom bądź rozwiązujących je, opartych na racjonalnym i uczciwym kompromisie. Rząd będzie konsekwentnie opowiadał się za poszukiwaniem rozwiązań w granicach prawa oraz zgodnie z zasadą, że jakiegokolwiek racje indywidualne czy grupowe nie mogą mieć pierwszeństwa przed racjami całego społeczeństwa lub ważnym interesem państwa.

Wysoki Sejmie! Warunkiem powodzenia Polski jest zagwarantowanie trwałego rozwoju, stabilności i konkurencyjności gospodarki. Ostatnie wyniki gospodarcze stanowią niewątpliwe osiągnięcia nas wszystkich. Dowodów takiej oceny szukać można niemal w każdej dziedzinie. Ubiegły rok zamknęliśmy wzrostem produktu krajowego brutto o blisko 7%. Daje to Polsce najlepszą pozycję w całej Europie. Odzyskaliśmy poziom

produkcji z roku 1989, po załamaniu w Europie Środkowej i Wschodniej. Nasza struktura produkcji jest lepiej przystosowana do wymagań rynku międzynarodowego. Dynamika polskiego eksportu, mierzona w 1995 r. wzrostem o ponad 30%, łączy się ze zwiększeniem udziału eksportu na rynki krajów OECD, a więc do państw najwyżej rozwiniętych gospodarczo. Ostatni rok przyniósł też 12-procentowy przyrost inwestycji. Nastąpiło wyraźne obniżenie inflacji, do poziomu 21,6%. Faktem jest poprawa opinii o polskiej gospodarce na świecie mierzona m.in. błyskawicznym wykupem naszych obligacji oraz zwiększeniem napływu zagranicznego kapitału. Lepsza sytuacja finansowa polskich przedsiębiorstw połączona została ze zwiększeniem się udziału przychodów powstałych w sektorze prywatnym, co jest miarą postępujących zmian własnościowych.

W ocenie rządu niezbędna jest pełna świadomość, że wspomniane zmiany na lepsze w gospodarce ani nie dokonały się same, ani też nie są dane raz na zawsze. Wychodząc z tego założenia, zapowiadam utrzymanie dyscypliny finansowej państwa, konsekwencję w realizacji programu polityki przemysłowej, rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw oraz wzmocnienia konkurencyjności polskiej gospodarki i jej produktów. Zintensyfikowane będą działania związane z restrukturyzacją strategicznych dziedzin gospodarki, w tym górnictwa i hutnictwa, przemysłu obronnego i paliwowego.

Rząd będzie aktywnie podejmował problemy rozwoju regionalnego, zwracając szczególną uwagę na obszary wymagające głębokiej restrukturyzacji. Wykorzystywać chcemy doświadczenia związane z realizacją Kontraktu regionalnego dla woj. katowickiego.

Są wszelkie dane, by oceniać, że już następny, 1997 rok da widoczne efekty w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Ma to ścisły związek z wdrożeniem regulacji prawnych dotyczących popierania budownictwa mieszkaniowego, rozwojem rynku nieruchomości i uruchomieniem budownictwa czynszowego. Kiedy mówię o efektach, to myślę nie tylko o liczbie mieszkań, ale i o ich jakości, stopniu dostępności, szczególnie dla ludzi młodych nie mających najczęściej własnych środków finansowych. Budownictwo mieszkaniowe w sposób oczywisty musi być i będzie wspomagane finansowo przez państwo.

Jestem głęboko przekonany o potrzebie przyspieszenia zmian w infrastrukturze, szczególnie w polskiej telekomunikacji oraz systemie ko-

munikacyjnym kraju. Czas przyspieszyć realizację programu budowy autostrad. Chcemy również zintensyfikować modernizację głównych linii kolejowych. Będziemy chcieli lepiej wykorzystać szansę, jaką dla budżetu i tworzenia nowych miejsc pracy daje znaczący rozwój turystyki.

Rząd ma świadomość, że warunkiem utrzymania pozytywnych tendencji w gospodarce są sprzyjające zasady i bezpieczeństwo prowadzenia działalności oraz ograniczenie fiskalizmu. Dotyczy to w równej mierze wielkich przedsiębiorstw, jak i poszczególnych ludzi podejmujących pracę na własny rachunek. Zapowiadam dziś rozwiązania zmierzające do wzmocnienia struktur i stabilizacji warunków działania systemu bankowego. Z myślą o tych zadaniach będziemy się opowiadać za niezbędnymi gwarancjami niezależności Narodowego Banku Polskiego oraz prowadzić będziemy proces konsolidacji i prywatyzacji banków.

Zapowiadam działania na rzecz wzmocnienia gwarancji ubezpieczeń eksportowych, a także rozważenie dalszej liberalizacji prawa dewizowego oraz zapewnienie równości zasad prowadzenia działalności gospodarczej, w tym również dla kapitału zagranicznego. Osobiście przykładam też ogromną wagę do naszych zamiarów pełniejszego zagwarantowania bezpieczeństwa obrotu gospodarczego, w tym zmian w prawie upadłościowym i sądowym rejestrze gospodarczym.

Deklaruję trwałość podejścia traktującego inwestycje w człowieka w pierwszym rzędzie jako szansę m.in. dla gospodarki, a nie jako koszt dla budżetu. Potwierdzenie tego stanowiska znajdzie wyraz w przygotowywanej strategii edukacyjnej państwa, w zakończeniu prac nad projektem ustawy o Polskiej Akademii Nauk oraz we wdrożeniu międzyresortowego programu edukacji kulturalnej. Uruchomiony zostanie specjalny system analizowania skutków przekazania szkolnictwa samorządom lokalnym. Realizowany będzie program dodatkowych zajęć z wychowania fizycznego w szkołach podstawowych. Jako fundamentalną rząd będzie traktował zasadę dostępu do bezpłatnego szkolnictwa publicznego.

Rodzima kultura może oczekiwać od rządu pomocy i tworzenia ram prawnych pozwalających jej na rozwój. Osobiście przywiązuję dużą wagę do wdrożenia rozwiązań dotyczących organizacji i finansowania działalności kulturalnej. To kultura stanowi w decydującym stopniu o tożsamości narodu, jest źródłem jego trwania i rozwoju.

Za niezbędne uważam bardziej otwarte podejście do zagadnień eko-

rozwoju i ochrony środowiska naturalnego. Jesteśmy tu gotowi do współdziałania ze wszystkimi partnerami społecznymi, w tym z ruchami ekologicznymi.

Nade wszystko będziemy dążyć do budowy systemowych powiązań nauki z gospodarką w ramach realizacji rządowego programu polityki naukowej i naukowo-technicznej państwa. Służyć temu będzie ściśle przestrzeganie zasady jawności kryteriów, ocen i decyzji związanych z wykorzystaniem przez naukę środków budżetowych.

Jest wolą rządu konsekwentne traktowanie działań na rzecz ograniczenia bezrobocia jako czynnika warunkującego rozwój gospodarczy. Są już efekty takiej postawy. Powstało kilkaset tysięcy nowych miejsc pracy. Zmniejszono liczbę bezrobotnych. Wypracowano mechanizmy rozwiązań systemowych dla rejonów dotkniętych bezrobociem strukturalnym. Przykładem jest specjalna strefa ekonomiczna w Mielcu. Przygotowane zostaną kolejne regulacje, zmierzające do przenoszenia akcentów w programach dotyczących bezrobocia z wypłacania zasiłków na zachęty finansowe dla tworzących nowe miejsca pracy oraz dla absolwentów aktywnie poszukujących zatrudnienia.

Losy polskiej gospodarki rozstrzygają się w dużej mierze na wsi, w rolnictwie, głównie w rodzinnych gospodarstwach chłopskich. Nie trzeba mnie przekonywać, jak dużo jeszcze należy zrobić, by polska wieś była dobrze przygotowana do wyzwań współczesności. Z własnych doświadczeń wiem, jak wielka jest luka cywilizacyjna między warunkami życia na wsi i w mieście. Zadania z tym związane rząd i ja osobiście traktować będziemy jako najwyższy priorytet.

Rząd będzie stwarzał warunki do rozwoju dochodowości produkcji rolnej i powstawania nowych miejsc pracy w ramach realizacji programu kompleksowego urządzania obszarów wiejskich. Kontynuowane będą prace zmierzające do tworzenia prawa sprzyjającego transformacji polskiej wsi i rolnictwa, przystosowującego je do standardów Unii Europejskiej.

Dla społecznej gospodarki rynkowej duże znaczenie mają regulacje dotyczące stosunków pracy. Wielką wartością jest wdrożony z sukcesem mechanizm negocjacyjny w ramach Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych oraz nowe rozwiązania Kodeksu pracy. Chcę, by bez niepotrzebnej zwłoki rozwiązania te uzupełnione zostały o regulacje ustawy o zbiorowych stosunkach pracy.

W tej dziedzinie wiele zależy jednak również od partnerów społecznych. Te mechanizmy łatwo bowiem zepsuć przez partykularyzm, przez próby wymuszania strajkiem tego, co nie da się załatwić przy stole negocyjnym z pracodawcami. Musimy tu być szczególnie odpowiedzialni. W dużej mierze bowiem w tej dziedzinie decyduje się, czy ograniczenia i koszty wielu lat nie zostaną zmarnowane. Decyduje się, czy wzrost płac będzie realny, czy też inflacyjny, a więc wyłącznie papierowy. Płace nie muszą i nie powinny być przedmiotem nieustannego przetargu i bieżącej walki politycznej.

Jednym z najważniejszych elementów przemian w gospodarce jest dziś prywatyzacja. W tej dziedzinie mamy jednoznaczną wolę kontynuacji i dobre efekty, ale też jest tu wiele dyskusji i zgłaszanych z odmiennych pozycji propozycji rozwiązań i niepokojów. Z jednej strony mamy rekordowe wpływy z prywatyzacji, pozwalające na finansowanie z budżetu niezbędnych zadań gospodarczych i społecznych, z drugiej – wątpliwości co do trybu podejmowania decyzji w tych sprawach. Z jednej strony mamy uruchomienie programu narodowych funduszy inwestycyjnych i wykupienie ich świadectw przez blisko 7 mln obywateli, z drugiej – stawianie pod znakiem zapytania propozycji rozszerzenia tego programu. Z jednej strony mamy koncepcję uwłaszczenia przez wykorzystanie prywatyzowanego majątku do uruchamiania funduszy wielkich programów usług i zabezpieczeń społecznych oraz funduszy rekompensacyjnych pozwalających zrealizować zaległe zobowiązania płacowe i emerytalne wynikające z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, z drugiej strony – koncepcję uwłaszczenia zakładającą równe i bezpośrednie uczestnictwo społeczeństwa w podziale majątku pochodzącego z prywatyzacji.

W tych sprawach chcę dziś podkreślić tylko trzy rzeczy.

- Po pierwsze – bezdyskusyjność kontynuowania przez rząd szybkiego procesu prywatyzacji.
- Po drugie – konieczność rozważenia, jakie dodatkowe mechanizmy kontrolne są uzasadnione dla uniknięcia wątpliwości w sprawie podejmowanych decyzji prywatyzacyjnych.
- Po trzecie – decyzję w sprawach sposobu uwłaszczenia podejmie społeczeństwo w referendum. Przestrzegalbym jednak przed tworzeniem nowych mitów o możliwości rychłego wzbogacenia się na tej drodze.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Warunkiem rozwoju Polski jest sprawne i sprawiedliwe przeprowadzenie w najbliższych latach wielkich reform w sektorze usług społecznych. Reformy ubezpieczeń społecznych i systemu ochrony zdrowia są jednym z najtrudniejszych zadań. To w tej dziedzinie w dużej mierze zadecyduje się, czy potrafilismy zagwarantować sprawiedliwy dostęp do efektów wzrostu gospodarczego. Rząd będzie wnikliwie ważył społeczny rozkład kosztów i korzyści.

Mamy obecnie zaawansowany etap przygotowań podstaw prawnych dla obu reform. W Sejmie znajduje się już pakiet projektów ustaw dotyczących powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego, świadczeń gwarantowanych przez państwo ze środków publicznych, zasad odpłatności za leki i artykuły sanitarne oraz zakładów opieki zdrowotnej. Rząd przeprowadzi niezbędne do wdrożenia tych rozwiązań prace przygotowawcze. Już obecnie dokonywane są zmiany w systemie rozliczania i organizowania opieki zdrowotnej.

Na dyskusję w Sejmie oczekuje również program ubezpieczeń społecznych, który poddany był już szerokiej konsultacji społecznej. Rząd jest gotowy do przygotowania konkretnych projektów aktów prawnych wynikających z tego programu. Chcę jasno przedstawić moje przekonanie, że wszelkie reformy muszą być przeprowadzone:

- z poszanowaniem praw najsłabszych,
- przy zagwarantowaniu, że emeryci i renciści będą mieli swój udział w korzyściach płynących ze wzrostu gospodarczego,
- z poszanowaniem gwarancji socjalnych obywateli, w tym pakietu podpisanego z udziałem związków zawodowych i organizacji pracodawców z 14 lipca ub. r.,
- w ścisłym kontakcie z przedstawicielstwami zainteresowanych środowisk,
- po gruntownym wyjaśnieniu propozycji uzupełnień i modyfikacji. Taka też będzie filozofia działania tego rządu.

Panie i Panowie Posłowie! Polityka gospodarcza i społeczna rządu weryfikuje się najpełniej w sytuacji polskich rodzin. Lata transformacji oraz sukcesów przyniosły też zjawiska, które pogorszyły kondycję wielu polskich rodzin. Osobiście traktuję to jako zasadnicze zagrożenie dla polskich reform. Wszelkie patologie i niedomogi w rodzinach szybciej czy później odbijają się w życiu społecznym. To domy rodzinne są tym miejscem,

w którym nabierają treści takie słowa i wartości, jak patriotyzm, moralność, odpowiedzialność. To w rodzinach tworzone są warunki do startu młodego pokolenia oraz rozstrzygają się sprawy kondycji demograficznej narodu.

Chcę, by prorodzinny kurs polityki tego rządu był wyraźnie widoczny. W tym roku dokonamy raz jeszcze całościowego przeglądu rozwiązań prawnych i instytucjonalnych pod kątem ich znaczenia dla potrzeby umacniania rodziny. Uczynimy tak nie dla opisu rzeczywistości, ale dla przygotowania niezbędnych zmian i modyfikacji.

Wysoki Sejmie! Jako swoją najwyższą powinność rząd będzie traktować służbę na rzecz tworzenia w Rzeczypospolitej Polskiej demokratycznego państwa prawa, państwa z autorytetem i zaufaniem społecznym.

Przestrzeganie praw, sprawność i skuteczność działania, odpowiedzialność i spójność w postępowaniu będą bezwzględnie egzekwowane w odniesieniu do wszystkich ogniw administracji rządowej i wszystkich jej pracowników.

Wiem, że warunkiem podstawowym wypełnienia przez rząd obowiązków wobec obywateli jest bezstronność i wiarygodność wszystkich, którzy zaangażowani są w pracę instytucji rządowych. W tych sprawach nie może być i nie będzie żadnych niedomówień czy dwuznaczności. Nikt nie może liczyć na taryfę ulgową. Rząd będzie wspierał rozwiązania służące kształtowaniu zaufania do administracji publicznej. Nie może być wątpliwości, czy sprawy publiczne prowadzą ludzie kompetentni, uczciwi, ludzie o czystych rękach.

Chcę równocześnie jednoznacznie potwierdzić wolę rządu realizowania programu reformy administracji publicznej. Przebudowa centrum administracyjnego i gospodarczego, utworzenie nowoczesnej państwowej służby cywilnej, rozszerzenie kompetencji wojewodów kosztem ograniczenia administracji specjalnych, umocnienie prawnej oraz finansowej pozycji samorządu terytorialnego i rozszerzenie zakresu jego działania to dla mnie podstawowe zamiary programowe.

Liczę tu na dobrą współpracę z Sejmem w sprawach złożonych już w parlamencie projektów ustaw. Deklaruję otwartość na uwagi i propozycje pań i panów posłów.

Likwidacja Urzędu Rady Ministrów jako struktury o nazbyt rozległych i zróżnicowanych kompetencjach oraz utworzenie Kancelarii Prezesa Rady

Ministrów i odrębnego ministerstwa właściwego w sprawach administracji publicznej stworzy warunki dla lepszej pracy rządu. Pozwoli lepiej kształtować współdziałanie ministerstw, terenowej administracji rządowej oraz samorządu terytorialnego.

W konsultacji ze związkami miast i gmin, zwłaszcza w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu, dokonamy analizy wprowadzonych niedawno przepisów dotyczących finansowania gmin, nowych uprawnień władz samorządowych wielkich miast, a także nowych zadań przekazanych gminom.

Wszędzie tam, gdzie wspólnie ustalimy taką potrzebę, zaproponujemy niezbędne zmiany prawne oraz wyciągniemy wnioski w trakcie przygotowywania ustawy budżetowej na 1997 r.

Poszerzenie zakresu działania samorządu lokalnego wiąże się z potrzebą przybliżania do rozstrzygnięć spraw terytorialnego podziału kraju. W tej kwestii utrzymuje się nadal różnorodność stanowisk. Wszelkie decyzje muszą tu być poprzedzone dojrzałą analizą i szeroką dyskusją społeczną. Rząd zainicjuje taką dyskusję, tak by parlament mógł podjąć niezbędne decyzje. Nie ulega też dla mnie wątpliwości, że musimy stworzyć lepsze mechanizmy faktycznej decentralizacji władzy państwowej i rozwoju samorządności.

Reforma struktur państwa w sposób oczywisty powiązana jest z zakończeniem prac nad nową konstytucją przez Zgromadzenie Narodowe i potwierdzeniem ustawy zasadniczej w referendum. Przeciąganie tego procesu musiałyby utrudniać porządkowanie spraw administracji rządowej.

Podstawowe znaczenie dla powodzenia reformy administracji publicznej ma również układ stosunków między prezydentem, parlamentem i rządem. Rysująca się nadzieja na normalny, zgodny z ustawą konstytucyjną i merytoryczny charakter tych stosunków to również wielka szansa dla reformy państwa.

Wysoki Sejmie! Poczynając od 1990 r. wzrost przestępczości w Polsce przybrał niepokojący wymiar. Rosnąca liczba popełnianych przestępstw oraz groźne tendencje polegające na szybkim wzroście liczby przestępstw najpoważniejszych rodzajów, w tym przeciwko życiu, pojawienie się przestępczości zorganizowanej i mającej powiązania międzynarodowe, wreszcie budowanie przez świat przestępczy silnych podstaw finansowych dla swoich działań – stanowią wyzwanie dla państwa. Nie popadając w prze-

sadę, należy uznać obecny stan rzeczy za wymagający zdecydowanie bardziej energicznych działań dla poprawy bezpieczeństwa wewnętrznego naszego kraju i zapewnienia jego mieszkańcom spokoju. Niestety działania poprzednich rządów, w tym i ostatniego, nie dały zadowalających wyników w tej dziedzinie. Niezbędna jest bardziej skuteczna, oparta na większej dyscyplinie i wyższych kwalifikacjach praca służb odpowiedzialnych za walkę z przestępczością. Wykorzystując rosnącą świadomość społeczności międzynarodowej, że walka z przestępczością musi być podejmowana wspólnie, rząd będzie energicznie zabiegał o wyraźne nasilenie współpracy w tym zakresie z innymi państwami.

Stawiając własnym służbom wyższe wymagania, rząd oczekuje od innych instytucji niezbędnej współpracy. Dotyczy to m.in. banków i innych instytucji finansowych. Walka z przestępczością to nie tylko wykrywanie i karanie sprawców naruszeń prawa, ale także skuteczne uniemożliwienie im wykorzystywania środków pochodzących z działań sprzecznych z prawem.

Zaniepokojenie obywateli stanem ich osobistego bezpieczeństwa powinno skłonić nas wszystkich do uświadomienia sobie, że o prawdziwym przełomie w walce z przestępcami będzie można mówić dopiero wtedy, gdy odpowiedzialne za to zadanie służby państwa uzyskają szerokie poparcie społeczne. Z przychylnością należy odnieść się do różnych form obywatelskiego działania na rzecz bezpieczeństwa najbliższego otoczenia, własnego osiedla czy miejscowości. Doświadczenia wielu państw demokratycznych potwierdzają wielką wartość takich inicjatyw oraz ukazują możliwości tkwiące w działaniach samorządu terytorialnego.

Tegoroczny budżet państwa przewiduje wzmocnienie finansowe i kadrowe resortu spraw wewnętrznych. Rząd będzie oczekiwał, że dodatkowe środki przyniosą wyższą jakość i skuteczność działania.

Po latach dyskusji nadchodzi czas na dokończenie zapoczątkowanej w 1990 r., później zatrzymanej, reformy resortu spraw wewnętrznych. W ministerstwie tym skoncentrowana jest bez racjonalnego powodu zbyt duża władza i jest to władza ciągle jeszcze nie poddana skutecznej, demokratycznej kontroli. Łatwiejszym zadaniem okazało się zbudowanie w Polsce demokratycznego ustroju politycznego niż dostosowanie do jego reguł kształtu, struktury i zasad działania resortu spraw wewnętrznych.

Zapowiadam, że w toku prac parlamentu nad reformą centrum admini-

stracyjnego rząd przedstawi w formie autopoprawki odpowiednie propozycje. Będą one zakładały m.in. wyłączenie z tego resortu Urzędu Ochrony Państwa i podporządkowanie go bezpośrednio premierowi. Opowiadam się za możliwie szybkim dokonaniem tej zmiany. Już dzisiaj jednak należy wzmocnić kontrolę parlamentu nad służbami specjalnymi. Jej skuteczność będzie jednak zależała od zagwarantowania, że jedynym odniesieniem będą interesy państwa, a nie uwikłanych w nieustanne spory ugrupowań politycznych.

Służby specjalne nie mogą być przez nikogo – w tym przez nie same – uwikłane w bieżące spory i konflikty polityczne. Są to służby państwa, a nie ugrupowań czy koterii politycznych. Nie do zaakceptowania jest sytuacja, w której służby specjalne same określają swoje zadania i same rozliczają się z ich realizacją. Definiowanie tych zadań należy do rządu. Premier i minister spraw wewnętrznych są w tym zakresie ustawowymi przełożonymi.

Jako premier rządu udzielę ministrowi spraw wewnętrznych pełnego poparcia i pomocy w skutecznym przygotowaniu i przeprowadzeniu reformy resortu spraw wewnętrznych oraz w działaniach na rzecz obrony prawa i spokoju obywateli. W ciągu kilku miesięcy rząd przedstawi Sejmowi szczegółowy raport na temat kondycji służb resortu spraw wewnętrznych. Będzie on zawierał ocenę sytuacji oraz działalności tych służb. Rozważone zostaną możliwości dalszego otwarcia archiwów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dla historyków, co może być przydatne dla wyjaśnienia prawdy o konfliktach i napięciach okresu PRL. W najbliższym czasie zostaną również wniesione do Sejmu projekty ustaw regulujących dostęp do broni, zasady ochrony osób i mienia, ochronę danych osobowych oraz przepisy o ruchu drogowym.

Wysoki Sejmie! Istotnym zadaniem, jakie stawia sobie kierowana przeze mnie Rada Ministrów, jest działanie na rzecz jakości prawa. Zgodnie z propozycjami Rady Legislacyjnej chcę, by usprawnieniu uległa rządowa działalność legislacyjna. Chcę przełamać nadal dające o sobie znać resortowość oraz branżowy partykularyzm, które prowadzą często do niespójności całego systemu prawa. Zamierzamy stworzyć silne centrum legislacyjne rządu i rozważymy możliwość nadania ministrowi sprawiedliwości zasadniczej roli w jego działaniu. Przyspieszeniu ulegną prace nad nowoczesną ustawą o ogłaszaniu i trybie przygotowywania aktów normatywnych.

Z najwyższą uwagą odnosić się będziemy do harmonizacji polskiego prawa z prawem Unii Europejskiej.

Warunkiem zbudowania demokratycznego państwa prawa jest sprawne funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości opartego na zasadzie niezawisłości sędziów oraz niezależności sądów i prokuratury oraz poszanowanie działań i decyzji Trybunału Konstytucyjnego i rzecznika praw obywatelskich, zwłaszcza wtedy, gdy urzędy te wskazują na przypadki naruszania prawa.

Przestrzeganie konstytucyjnych gwarancji tych wartości stanowi obowiązek wszystkich organów państwa. Szczególna rola przypada tu Krajowej Radzie Sądownictwa. Należy jednak nadal wzmacniać pozycję wymiaru sprawiedliwości. Rząd przedstawi Sejmowi projekt ustawy o wyodrębnieniu budżetu sądownictwa. Niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania państwa i gospodarki znaczące usprawnienie sądownictwa wymaga stworzenia mu warunków dostosowanych do zadań. W ubiegłym roku do sądów wpłynęło ok. 5 mln spraw. Ten sam problem dotyczy prokuratury.

W najbliższych latach stworzyć też trzeba warunki dla prawidłowego funkcjonowania więziennictwa. Spełnienie jego zadań resocjalizacyjnych zależy m.in. od zapewnienia pracy dla osób skazanych.

Wysoki Sejmie! Jako podstawową przesłankę działania rządu traktować będą umacnianie i rozszerzenie praw oraz wolności obywateli. Chcę w szczególności podkreślić wolę rządu gwarantowania równości w sprawach wolności sumienia i wyznania oraz narodowości, a także determinację w urzeczywistnianiu prawa obywateli do informacji.

Jednym z podstawowych praw człowieka i obywatela jest wolność sumienia i wyznania, swoboda praktyk religijnych oraz zakaz jakiejkolwiek dyskryminacji ze względu na światopogląd. Realizując to prawo obywatele łączą się w kościołach i związkach wyznaniowych.

Kierując się szacunkiem dla nienaruszalnych praw obywatelskich oraz uznaniem dla wielkiej roli, jaką w życiu Polaków i Polski odgrywają kościoły, w tym mający szczególną rolę w historii i w kształtowaniu świadomości narodu kościół katolicki, rząd deklaruje otwartość i dobrą wolę w poszukiwaniu współpracy dla dobra ludzi i naszej ojczyzny. Rząd realizując swoje obowiązki podejmie stosowne działania służące zagwarantowaniu równych praw obywateli niezależnie od ich przekonań światopoglądowych.

Okolo miliona obywateli naszego kraju to osoby reprezentujące mniejszości narodowe i etniczne. Wolne i demokratyczne państwo gwarantuje im pełną swobodę kultywowania swoich tradycji, tożsamości kultury, języka oraz niedyskryminacyjne traktowanie. Z własnej woli, równocześnie wykonując nasze zobowiązania prawnomiędzynarodowe, rząd będzie udzielał odpowiedniego wsparcia inicjatywom tych mniejszości, zwłaszcza w zakresie oświaty, kultury i dostępu do publicznych środków przekazu. W najbliższym czasie Rada Ministrów powoła specjalny zespół do tych spraw.

Warunkiem pełnego i rzeczywistego korzystania przez obywateli z ich konstytucyjnych praw, zwłaszcza politycznych, jest dostęp do wszechstronnej, rzetelnej i wiarygodnej informacji o problemach państwa i działalności władz publicznych. Respektując to prawo, rząd będzie aktywnie udostępniał obywatelom, wolnej prasie, radiu i telewizji informacje o swojej pracy, strukturyzację uratowała, czy ratuje, spółkę przed upadłością.

Piąty podprojekt to realizacja projektów związanych z rozbudową rynku kapitałowego – decyzjach i projektowanych inicjatywach. Chcę wierzyć, że środki przekazu z obiektywizmem i zawodową kompetencją będą informowały obywateli o działalności rządu.

Wysoki Sejmie! Konsekwentna realizacja założeń polskiej polityki bezpieczeństwa, sformułowanych w 1992 r., pozwala twierdzić, że Polska jest dziś krajem bezpiecznym. Nie mamy konfliktów z sąsiadami. Nasza pozycja w regionie jest stabilna. Nie zwalnia nas to jednak z obowiązku utrzymywania zdolności armii do skutecznej obrony kraju. Jesteśmy w trakcie finalnych prac nad „Polityczno-strategicznym planem obrony RP”.

Zgodnie z zaleceniami Sejmu Rada Ministrów będzie koncentrować uwagę na budowie zintegrowanego systemu obronnego państwa. Rząd będzie wspierał unowocześnianie sił zbrojnych, przewidując systematyczny wzrost nakładów na badania i pozyskiwanie technologii oraz na zakupy uzbrojenia i sprzętu wojskowego, w tym szczególnie z krajowego przemysłu zbrojeniowego.

Rząd przedłoży projekt ustawy o programie rozwoju sił zbrojnych w latach 1998–2002, w którym kładzie się nacisk na ich sukcesywne unowocześnienie i na pełną realizację procesów restrukturyzacyjnych oraz szkoleniowych, stosownie do przyszłych potrzeb obronnych oraz możliwości społeczno-ekonomicznych kraju.

Rada Ministrów określi jasną prognozę nakładów obronnych w perspektywie wieloletniej, umożliwiającą techniczną odnowę sił zbrojnych, oraz zapewni coroczny wzrost tych nakładów. Rząd zagwarantuje stabilność rozwiązań dotyczących systemów zabezpieczenia społecznego wojska.

Fundamentalnym warunkiem usytuowania armii w strukturze demokratycznego państwa jest sprawowanie nad nią efektywnej i cywilnej kontroli. Znaczącym legislacyjnym krokiem w tym kierunku było przyjęcie przez Wysoką Izbę ustawy o ministrze obrony narodowej. Naturalną konsekwencją wdrażania tej ustawy będą zmiany organizacyjne w siłach zbrojnych. Ich skala i zakres będą miały wymiar uwiarygodniający Polskę wobec wymagań stawianych nam za wzorzec.

Wyrazem urzeczywistnienia założeń polskiej polityki bezpieczeństwa jest współpraca wojskowa zarówno z Zachodem, jak i ze Wschodem. W tej dziedzinie Rada Ministrów uznaje za celową dalszą intensyfikację dwu- i wielostronnych kontaktów wojskowych, które zamierzamy rozwijać zachowując ściśle hierarchię priorytetów polskiej polityki zagranicznej.

Ważną dziedziną w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego, w jakiej Polska aktywnie uczestniczy i będzie uczestniczyć, jest pełna realizacja podpisanych porozumień o kontroli zbrojeń i rozbrojenia. Dotyczy to traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie, dokumentu wiedeńskiego oraz – w niedalekiej przyszłości – traktatu o otwartych przestworzach.

Do ważnych osiągnięć ostatnich lat należy ukształtowanie się narodowej zgody wokół podstawowych zadań polskiej, w pełni suwerennej polityki zagranicznej. Zmieniają się rządy, premierzy i ministrowie spraw zagranicznych, ale podstawowe kierunki, priorytety i cele polskiej polityki pozostają niezmiennie. Rząd, którego kierownictwo zostało mi powierzone, będzie kontynuował dotychczasową politykę zagraniczną. Wynika ona zarówno z naszych historycznych doświadczeń, jak i z wnikliwej analizy współczesnych uwarunkowań.

Koniec zimnej wojny i rozpad dwubiegunowego porządku światowego usunęły wymuszone powiązania, stworzyły szansę zbudowania nowej architektury międzynarodowych stosunków oraz nowej pozycji naszego kraju. Interesy Polski polegają przede wszystkim na tym, ażeby możliwie najszybciej stać się częścią Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyc-

kiego oraz rozwijać przyjazne i konstruktywne stosunki ze wszystkimi naszymi sąsiadami, w tym z Rosją.

Nasze dążenie do zachodnich struktur ma na celu stworzenie optymalnych warunków bezpiecznego rozwoju kraju. Zapewniają je demokratyczne instytucje zachodnie. Polska była i jest częścią Europy. Nasza nieobecność w europejskich strukturach jest nielogiczna. Może to stać się źródłem rozdarcia świadomości Polaków i zwątpienia w wartości europejskiej solidarności.

Polsce potrzebne są sygnały wzmacniające nasze europejskie aspiracje, osadzające narodową strategię integracyjną, wymagającą przecież nie małych wyrzeczeń, na solidnym gruncie. Sygnałami tymi będą: przyjęcie Polski do OECD w 1996 r., o co mój rząd będzie zabiegał z pełną determinacją; rozpoczęcie negocjacji z państwami stowarzyszonymi w Unii Europejskiej wkrótce po zakończeniu konferencji międzyrządowej oraz zintensyfikowanie dialogu, który przygotowuje nasze członkostwo w NATO.

Podjęliśmy działania, aby przystosować polskie struktury wojskowe i cywilne do tego członkostwa, w tym zmierzające do opracowania narodowego programu integracji z NATO. Aktywnie uczestniczymy w pracach Północnoatlantyckiej Rady Współpracy i w programie Partnerstwo dla pokoju. Przywiązywać będziemy dużą wagę do udziału polskiego kontyngentu wojskowego w operacji IFOR.

NATO prowadzi działania na rzecz pokoju, jak obecnie w Bośni, zaznacza swoją nową rolę w poszerzaniu obszarów stabilności na kontynencie europejskim, staje się kluczowym elementem budowy nowej konstrukcji bezpieczeństwa europejskiego.

Społeczność międzynarodowa była przez dłuższy czas bezradna wobec konfliktu w Bośni, największego w Europie w drugiej połowie XX w. Dopiero obecnie zastosowana formuła solidarnego działania państw NATO, Rosji i innych krajów, wśród których aktywną rolę odgrywa Polska, okazała się skuteczna. Ma to wymiar symboliczny.

Nasze członkostwo w NATO traktujemy jako czynnik sprzyjający ogólnoeuropejskiej stabilności i utrzymaniu pokoju, rozwojowi demokracji i gospodarki rynkowej w całej Europie. Nie jest ono zwrócone przeciwko żadnemu państwu czy grupie państw. Organizowane w Warszawie tzw. warsztaty NATO stworzą okazję do spotkania wysokich przedstawicieli politycznych i wojskowych państw Sojuszu i państw part-

nerskich ze Wschodu i Zachodu. Wierzę, że doprowadzi to do lepszego zrozumienia naszych intencji i zamiarów.

W naszych dotychczasowych kontaktach z Unią Europejską dowiedliśmy, że Polska jest odpowiedzialnym i wiarygodnym partnerem. Realizowane przez nasz kraj cele polityczne i gospodarcze są zbieżne z celami Unii. Ciągle jednak stoi przed nami trudne zadanie dostosowania polskiej gospodarki, polskich instytucji i polskiego prawa do wymogów członkostwa w Unii.

Szczególne miejsce w polityce mojego rządu zajmą stosunki Polski z Francją i Niemcami, także w ramach trójkąta weimarskiego. W tym roku odbędzie się w Polsce kolejne trójstronne spotkanie ministrów spraw zagranicznych. Uważamy za celowe organizowanie takich spotkań również na najwyższym szczeblu. Konsekwentne przewyższanie obciążeń przeszłości stanowi istotny wkład Polski i Niemiec w budowę nowej Europy. Polsko-niemiecka współpraca wojskowa ma szczególne znaczenie dla obu naszych narodów. Rozwijanie jej, poszerzanie o nowe formy będzie istotnym elementem tworzenia lepszych warunków bezpieczeństwa w tej części Europy.

Dużą wagę przywiązujemy do dwustronnych stosunków z innymi państwami członkowskimi Paktu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej.

Przyszłość Europy zależy w znacznej mierze od zaangażowania Stanów Zjednoczonych w proces rozwoju i bezpieczeństwa naszego kontynentu. Nasze stosunki z USA przybrały w gruncie rzeczy charakter sojusznicy. Pragniemy utrzymać intensywną współpracę polityczną i wojskową z USA oraz towarzyszący jej dialog na najwyższych szczeblach władz. Duże możliwości widzimy we współpracy gospodarczej Polski zarówno ze Stanami Zjednoczonymi, jak i z Kanadą.

Kwestią o zasadniczym znaczeniu pozostanie dla mojego rządu pogłębianie i rozszerzanie współpracy ze wschodnimi sąsiadami: Rosją, Ukrainą, Białorusią i Litwą. Pragniemy umacniania z tymi państwami dobrego sąsiedztwa, wszechstronnego rozwoju stosunków, partnerskiego i równoprawnego dialogu politycznego, lepszego wzajemnego poznania się i zrozumienia społeczeństw. Duże szanse widzimy w rozwijaniu wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej. Rynki wschodnie są dla nas jednym z naturalnych obszarów aktywności gospodarczej. Jesteśmy gotowi dzielić

się doświadczeniami z trudnego procesu transformacji. Dobry przykład konstruktywnego dialogu stanowią niedawno zakończone obrady polsko-rosyjskiego „okrągłego stołu”. Różnice w kwestii rozszerzenia NATO nie podważały wspólnej opinii, że Polska i Rosja powinny się przyjaźnić i rozwijać wzajemne stosunki. Gotowi jesteśmy współpracować z Rosją w umacnianiu bezpieczeństwa europejskiego.

Zmiany w naszej części Europy tworzą warunki umożliwiające uniknięcie błędów z przeszłości, zwłaszcza nierównoprawnego traktowania stron. Dają szansę spontanicznie na rynku – zbudowania trwałych dobrosąsiedzkich i partnerskich stosunków oraz zapewnienia przyjaznej współpracy ze wszystkimi wschodnimi sąsiadami. O nowym charakterze naszych stosunków sąsiedzkich świadczą najlepiej podjęte z Litwą i Ukrainą prace nad stworzeniem wspólnych jednostek wojskowych do prowadzenia operacji pokojowych.

Jesteśmy także żywotnie zainteresowani rozwojem współpracy regionalnej. Mieszczą się tu różne inicjatywy, np. takie jak: Środkowoeuropejska Strefa Wolnego Handlu (CEFTA), Inicjatywa Środkowoeuropejska (ISE) i Rada Państw Morza Bałtyckiego. Do rozwoju CEFTA przywiązujemy znaczenie szczególne jako do wielkiej szansy dla wszechstronnej i intensywnej współpracy gospodarczej krajów sąsiedzkich. Jestem głęboko przekonany, że zacieśnianie różnorodnych więzi z krajami środkowoeuropejskimi stanowi istotny wspólny argument w strategii integracyjnej tych państw z zachodnimi strukturami. Pozwala im odgrywać nową rolę w polityce europejskiej, realizując unikalną szansę przekształcenia tej części Europy w region intensywnej współpracy, wzajemnego zaufania i partnerstwa. Dobrze temu celowi służyć będzie spotkanie prezydentów państw Europy Środkowej wiosną tego roku w Łańcucie.

Z głębokim szacunkiem odnosimy się do wysiłków papieża Jana Pawła II i Stolicy Apostolskiej na rzecz dialogu na gruncie wartości uniwersalnych i pokojowej przyszłości Europy i świata.

Jesteśmy otwarci na współpracę z Polonią i ze wszystkimi polonijnymi środowiskami za granicą. Troska o respektowanie ich praw oraz ochrona polskiego dziedzictwa kulturalnego będą stale w polu widzenia mojego rządu.

Wysoki Sejmie! Przed współczesną Polską stoi konieczność szerszego spojrzenia na problemy światowe i angażowanie się w sprawy innych

regionów. Dostrzegamy możliwości rozwoju wszechstronnej współpracy z Republiką Korei, Japonią, Chińską Republiką Ludową, Indiami i wieloma innymi krajami Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej, Australii i Oceanii, zwłaszcza z państwami tworzącymi nowe ośrodki rozwoju gospodarczego.

Jedną z pierwszych podróży zagranicznych podejmę do krajów Azji Południowo-Wschodniej – w kilka tygodni po szczycie państw Unii Europejskiej i ASEAN. Stanowi to w moim odczuciu nie tylko potwierdzenie woli rozwoju stosunków Polski z dynamicznie rozwijającymi się krajami Azji, ale również jest ważnym sygnałem dla Unii Europejskiej, że cele naszej polityki zagranicznej są zbieżne z polityką europejską również poza Europą.

Wybór Polski do Rady Bezpieczeństwa ONZ traktujemy jako wyraz uznania społeczności międzynarodowej dla naszych wysiłków na rzecz międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Równocześnie jest to zobowiązanie do dalszego wypełniania tych obowiązków. Chcę zapewnić, że nasza działalność będzie konsekwentnie służyć popieraniu pokojowych procesów w świecie, w tym na Bliskim Wschodzie i na Bałkanach.

Polska stoi na stanowisku umocnienia ONZ, ale dostrzega konieczność jej reformy; reformy, której kierunki dyktują głębokie przemiany we współczesnym świecie, a także nowe wyzwania i globalne zagrożenia. Szczególnie ważne będzie wzmocnienie skuteczności ONZ w dziedzinie zapobiegania konfliktom i szybkiego na nie reagowania, przeciwdziałania łamaniu praw człowieka, walki z przemytem narkotyków i materiałów rozszczepialnych, pomocy dla krajów mniej rozwiniętych, jeżeli chodzi o transformację ich gospodarek i służb socjalnych.

Wysoki Sejmie! Przedstawiając program działania tego rządu, wnoszę o udzielenie przez Wysoką Izbę wotum zaufania kierowanej przeze mnie Radzie Ministrów w następującym składzie:

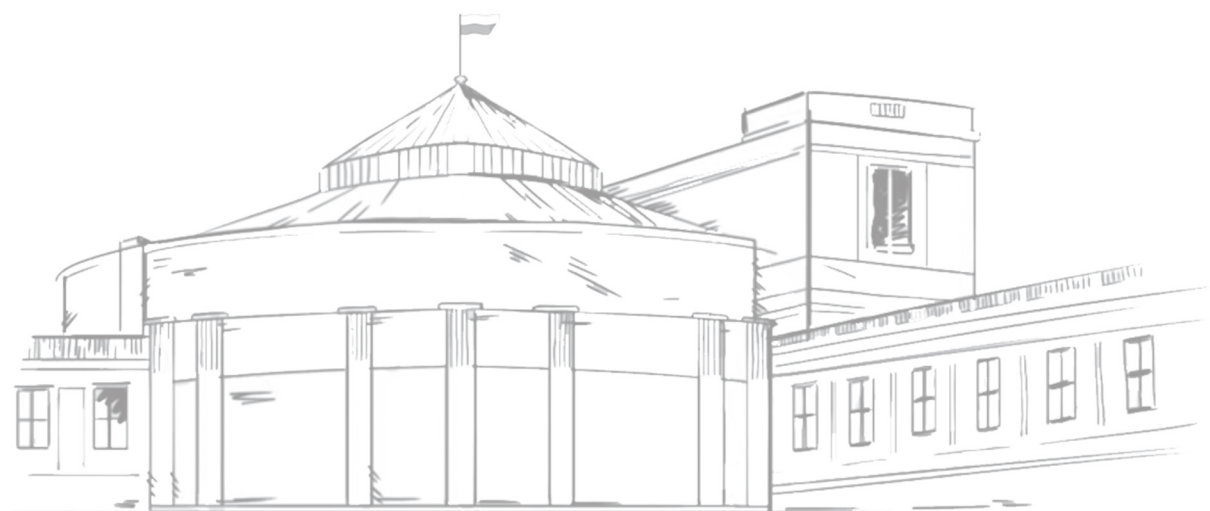
- pan Roman Jagieliński – wiceprezes Rady Ministrów, minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej;
- pan Grzegorz Witold Kołodko – wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów;
- pan Mirosław Pietrewicz – wiceprezes Rady Ministrów, minister – kierownik Centralnego Urzędu Planowania;
- pan Andrzej Bączkowski – minister pracy i polityki socjalnej;
- pani Barbara Blida – minister gospodarki przestrzennej i budownictwa;

- pan Jacek Buchacz – minister współpracy gospodarczej z zagranicą;
- pan Stanisław Dobrzański – minister obrony narodowej;
- pan Wiesław Kaczmarek – minister przekształceń własnościowych;
- pan Leszek Kubicki – minister sprawiedliwości;
- pan Bogusław Liberadzki – minister transportu i gospodarki morskiej;
- pan Leszek Miller – minister – szef Urzędu Rady Ministrów;
- pan Zdzisław Podkański – minister kultury i sztuki;
- pan Dariusz Rosati – minister spraw zagranicznych;
- pan Zbigniew Siemiątkowski – minister spraw wewnętrznych;
- pan Klemens Ścierański – minister przemysłu i handlu;
- pan Jerzy Wiatr – minister edukacji narodowej;
- pan Andrzej Zieliński – minister łączności;
- pan Stanisław Żelichowski – minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa;
- pan Ryszard Jacek Źochowski – minister zdrowia i opieki społecznej;
- pan Aleksander Łuczak – przewodniczący Komitetu Badań Naukowych.

Liczę na poparcie większości parlamentarnej, reprezentowanej przez panie posłanki i panów posłów z ugrupowań koalicyjnych. Liczę na poparcie posłów nie związanych z koalicją parlamentarną. Będzie ono miało wymiar symbolicznej gotowości do dialogu o podstawowych problemach państwa. Chciałbym usłyszeć, czy opozycja parlamentarna jest gotowa szukać porozumienia w sprawach, które ze swej natury nie powinny być przedmiotem gry politycznej.

Niezależnie od czasu Polska jest jedna i wspólna nam wszystkim. Tak samo wspólna jest nasza odpowiedzialność za nią. Dziękuję.

Jerzy Buzek
10 listopada 1997 roku



3 kadencja, 2 posiedzenie, 1 dzień (10.11.1997)

Przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów program działania Rady Ministrów wraz z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania.

Prezes Rady Ministrów Jerzy Buzek:

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić program naprawy państwa, program nowego rządu, który utworzyły wspólnie Akcja Wyborcza Solidarności i Unia Wolności – ugrupowania wywodzące się z demokratycznej, antykomunistycznej opozycji. Po roku 1989 podzieliły nas poważne różnice programowe i odmienne wybory polityczne. Dzisiaj postanowiliśmy zespolić swe siły w jednej koalicji. Połączyło nas wspólne przekonanie, że Polskę trzeba i można zmienić. Naprawić to, co w niej złe. Musimy zrobić wszystko, by tej szansy nie zmarnować. To jest ważniejsze od różnic, które istniały i istnieją pomiędzy nami.

Ruch Solidarności ma swoją długą historię. To właśnie ludzie Solidarności rozpoczęli budowę wolnej i suwerennej Polski. To wielkie, przejmujące wydarzenie z polskiej drogi do demokracji – sierpień roku 1980 – zapoczątkowało zmiany w państwach komunistycznych. Dało to początek końca imperium zła.

W roku 1989 Solidarność wygrała. Nie byliśmy wówczas przygotowani do takiego zwycięstwa. Sytuację utrudniał fakt, że zderzyliśmy się z największymi problemami, przed jakimi może stanąć demokratycznie wybrany rząd. Zadanie likwidacji struktur totalitarnego państwa okazało się trudniejsze, niż wcześniej sądziliśmy. Ówczesni przywódcy naszego obozu popełnili też błędy zaniechania dialogu w obrębie solidarnościowej wspólnoty partii i ugrupowań. W rezultacie w 1993 r. do władzy doszli nasi przeciwnicy polityczni.

Wyciągnęliśmy wnioski z przeszłości. Zapanowaliśmy nad konfliktami i emocjami. Zbudowaliśmy ponad dotychczasowymi podziałami nowy wspólny obóz polityczny – Akcję Wyborczą Solidarność. Dziś, nauczeni

bolesnymi doświadczeniami, chcemy nadrobić stracony czas, zrobić to, czego nie zrobiono zaraz po 1989 r.

Tamten rok był rokiem początku końca komunizmu w naszym kraju, komunizmu, który mimo prób reform pozostawał niezmiennie ustrojem totalitarnym i przestępczym, w którym nie były respektowane podstawowe prawa i wolności obywatelskie. Komunizmu, który doprowadził do gospodarczego i cywilizacyjnego upadku naszego kraju. Rok 1989 był, jak wspomniałem, początkiem końca komunizmu w Polsce. Zrobię wszystko, aby nasz rok 1997 był zapamiętany jako rok początku naprawy państwa, ostatecznego zerwania ze złą przeszłością.

W maju Akcja Wyborcza Solidarność ogłosiła swój program. Przypomnę raz jeszcze jego słowa: „Stoimy przed wielką szansą, możemy stworzyć nowoczesne, sprawiedliwe państwo. Polskę silnych rodzin i solidarnych pokoleń. Kraj równych szans dla wszystkich rodzin. Polskę nowoczesnej gospodarki. Państwo budowane na patriotycznych i chrześcijańskich wartościach, na umiłowaniu wolności. Możemy zbudować Rzeczpospolitą, która będzie bezpieczna dzięki członkostwu w Pakcie Północnoatlantyckim”. Z taką wizją Polski szła do wyborów Akcja Wyborcza Solidarność. Taką wizję przyszłości poparły miliony ludzi, dając zwycięstwo programowi Akcji.

Przypomnę teraz inne, ważne słowa: „Wolność i niezależność państwa odzyskana po roku 1989 dała nam szansę na swobodne kształtowanie przyszłości naszej ojczyzny. Musimy ochronić narodową tożsamość w warunkach otwarcia na świat. Musimy dokończyć budowę dobrego państwa. Stanie się to możliwe dzięki zaangażowaniu się każdego z nas, obywateli Rzeczypospolitej”. To fragment programu Unii Wolności – drugiego ugrupowania w kierowanym przeze mnie rządzie. Wizja Polski przedstawiona w programie AWS i zawarta w naszym hasle „Zawsze Polska, zawsze wolność, zawsze rodzina” pozwoliła odnieść sukces memu ugrupowaniu – Akcji Wyborczej Solidarność. Plan Unii Wolności, podobny w wielu kwestiach do programu Akcji, również zyskał poparcie wielu Polaków. Ten sukces, sukces wszystkich ludzi Solidarności, ludzi, którym bliskie jest przesłanie Sierpnia roku 80, nałożył na nas, polityków, wielką odpowiedzialność za losy naszych rodaków, za państwo, za przyszłość narodu. Jestem pewien, że wielkie poczucie odpowiedzialności dzielą dziś z nami miliony Polaków pamiętających, że – jak mówił Ojciec Święty – ład wol-

ności buduje się w trudzie, że prawdziwą wolność mierzy się stopniem gotowości do służby, do daru z siebie.

Dajmy wszyscy naszej ojczyźnie siebie. Przewycięźmy swe słabości. Dajmy krajowi wszystko, co w nas najlepszego, by nasze pragnienia w końcu się urzeczywistniły, by Polska, by wszyscy Polacy wkroczyli godnie w nowe tysiąclecie.

Wysoka Izbo! Przed nami – przed rządem, parlamentem, wszystkimi ludźmi dobrej woli – stoją cztery wielkie zadania.

Nasze zadanie pierwsze i podstawowe to zapewnienie ludziom, polskim rodzinom, odpowiednich warunków życia, umożliwienie im samodzielnego kształtowania swoich losów. Aby tak się stało, państwo musi przekazać ludziom część władzy i własności. Tylko wtedy polskie rodziny będą naprawdę wolne, tylko po decentralizacji państwa i upowszechnieniu własności możliwe będzie stworzenie trwałego fundamentu przyszłej Polski – Polski XXI wieku. Możliwa będzie solidarność ludzi wolnych.

A zatem, po pierwsze, człowiek, człowiek w silnej, zdrowej rodzinie. Osiągnięcie tego celu będzie niemożliwe bez wielkiej reformy państwa, bez naprawy jego struktur. Musimy uczynić z Polski państwo uczciwe i sprawne. To nasze zadanie.

Państwo musi służyć społeczeństwu, tej wielkiej rodzinie rodzin. Liczne dziedziny życia publicznego muszą zostać oddzielone od partyjnych wpływów. Ten wielki cel Solidarności z roku 1980 i 1989 musi być wreszcie zrealizowany.

Szliśmy po władzę dla ludzi, po to, by ją ludziom oddać, by obywatele i społeczności lokalne wzięły tę część władzy, którą potrafią wykorzystać lepiej od państwa. By państwo – ograniczone w swych wpływach – stało się silniejsze niż dziś w dziedzinach, w których nikt go nie zastąpi, choćby w kwestii gwarantowania bezpieczeństwa narodowi i przeciwdziałania kataklizmom.

Upowszechnione musi być prawo do własności prywatnej. Polska klasa średnia musi się wzmocnić. Nie dopuścimy do uformowania się w Rzeczypospolitej ekonomicznych rządów wąskiej oligarchii. My chcemy wolnej gospodarki z szansami dla wszystkich, chcemy państwa dialogu społecznego między pracą a kapitałem. W tej sprawie mojemu rządowi nie zabraknie determinacji. Wypowiemy walkę patologiom naszego życia gospodarczego. Już na pierwszym posiedzeniu Rady Ministrów zde-

cydowałem o skontrolowaniu wielu kontrowersyjnych decyzji podjętych w ciągu ostatnich 4 lat. Nie chcemy zastępować jednych „swoich” innymi. Do kierowania gospodarką, do służby cywilnej będziemy powoływać ludzi dobrze wykształconych i profesjonalnych, także ludzi młodych. Wstrzymaliśmy już powszechnie krytykowany przez opinię publiczną nabór do służby cywilnej, realizowany według złych, wypaczonych politycznym interesem, zasad. Reforma samorządowa i towarzysząca jej naprawa finansów publicznych, prywatyzacja, reprivatyzacja i upowszechnienie własności stworzą fundament dla skutecznej realizacji reformy systemu edukacji, służby zdrowia, pomocy społecznej i systemu emerytalno-rentowego. Zmiany struktur państwa i instytucji sfery socjalnej pozwolą zbudować wydajną gospodarkę opartą na własności prywatnej, gospodarkę bez monopolii, nowoczesną strukturalnie, promującą aktywność obywateli, wspierającą również najsłabszych, nie potrafiących dać sobie rady samodzielnie.

Tylko realizacja wszystkich tych reform zagwarantuje długotrwały wzrost gospodarczy, budowany w codziennym, dobrze zorganizowanym trudzie milionów ludzi. Pozwoli na trwałą poprawę poziomu życia oraz na poszerzenie samodzielności ekonomicznej rodzin.

Po pierwsze – wolni ludzie w silnych rodzinach. Po drugie – naprawa państwa. Oba te zadania wymagają zagwarantowania naszej Rzeczypospolitej bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. Obywatele muszą czuć się bezpieczniej niż dziś. Wymaga to poprawy pracy Policji, innych służb stojących na straży porządku i bezpieczeństwa obywateli, organów ścigania i sądów.

Chcemy jak najszybciej stać się pełnoprawnym członkiem wspólnoty euroatlantyckiej, stanowiącej w dzisiejszym świecie najważniejszą gwarancję rozwoju cywilizacyjnego opartego na wolnym rynku i demokracji, na wolności jednostek i narodów. Nie ma lepszej gwarancji suwerenności Polski niż NATO. Chcę to powiedzieć właśnie dziś: w przeddzień rocznicy odzyskania przez Rzeczpospolitą niepodległości. Polska w Pakcie Północnoatlantyckim to Polska trwale bezpieczna, trwale niepodległa. Wolni obywatele, naprawa państwa, bezpieczeństwo. To wszystko nie będzie możliwe bez umocnienia wartości moralnych stanowiących fundament naszej chrześcijańskiej cywilizacji: prawdy, dobra, miłości. Poszanowanie wartości moralnych będzie naszym wkładem do jednoczącej się Europy.

Bez fundamentu wartości, bez poszanowania prawa do życia i godności każdego człowieka nie będzie silnych rodzin, nie będzie solidarności pokoleniowej, nie będzie mógł trwać godnie naród. Bez wartości moralnych nie będzie także i wolności. W tej dziedzinie znajduje się wielki obszar wspólnej troski państwa i kościołów, a w szczególności Kościoła katolickiego. Potrzebne jest ich współdziałanie z zachowaniem autonomii obu stron.

Pamiętajmy także, że bez zachowania powszechnie akceptowanych wartości moralnych nie będzie sprawnej gospodarki. Wspólna praca wymaga przecież przynajmniej minimum zaufania do partnerów i uznania wartości pracy ludzkiej. Masowe łamanie społecznych norm podnosi – jak mówią ekonomiści – koszty gospodarowania.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cztery wielkie zadania dla Polski i Polaków, cztery zadania mego rządu, wiążą się ściśle ze sobą. Mamy pełną świadomość, że albo zrealizujemy je wszystkie, albo zaryzykujemy, że nie uda się nam osiągnąć w stopniu zadowalającym żadnego z nich. Dlatego rząd i również ja osobiście będziemy bardzo konsekwentni, będziemy twardzi. Ten program musi się udać. Czeka na niego Polska! Czekają wszyscy Polacy! Wysoka Izbo! Rodzina jest fundamentem społeczeństwa, to w niej człowiek wychowuje się i rozwija. Jednym z najważniejszych zadań, jakie stawiam przed sobą i naszym rządem, jest wprowadzenie polityki prorodzinnej. Nie chodzi tylko o takie działania doraźne, jak zwiększenie zasiłków socjalnych, konieczne są zmiany systemowe; będą one wspierać rodzinę we wszystkim, co decyduje o jej trwałości i rozwoju, o poszanowaniu jej godności. Należy odbudować ekonomiczną samodzielność rodzin, szczególnie wielodzietnych i matek z dziećmi, czego ważnym elementem jest prawo podatkowe; chcemy rodzinie zapewnić niezależność, a rodzicom gwarancję wpływu na edukację i wychowanie dzieci. Będą mogli swobodnie wybierać dzieciom szkołę, decydować o nauczaniu prawnie uznanych religii w szkołach publicznych, zyskają realną możliwość przeciwdziałania negatywnym oddziaływaniom na dzieci środowisk przestępczych i sekt. Wykształcenie jest inwestycją narodów i wolnych ludzi we własną przyszłość. To oświata i szkolnictwo wyższe zadecydują o pozycji Polski pośród innych państw. Wykształcenie określa dziś tożsamość narodu oraz rozwój jego kultury w warunkach otwarcia na świat. Edukacja jest też najlepszym sposobem wyrównywania szans

życiowych. Dlatego za konieczne uznajemy przeprowadzenie radykalnej reformy systemu edukacji, dostosowującej ją do wymogów XXI wieku.

Szkoła winna pomagać rodzicom w wychowaniu, szkoła prowadzona przez gminę może przyczynić się do rozwoju środowiska lokalnego – z tych dwóch perspektyw chcemy patrzeć na przyszłość polskiej oświaty.

Szybko zdecentralizujemy system edukacyjny i wprowadzimy pełną reformę programową. Zastąpimy egzamin do szkół średnich egzaminem kończącym naukę w szkole podstawowej. Doprowadzimy do powszechności średniego wykształcenia. Wprowadzimy nowy egzamin maturalny. Radykalnie zreformujemy szkolnictwo zawodowe. Planujemy też, by co trzeci absolwent szkoły średniej kontynuował naukę na poziomie uniwersyteckim. Konieczne jest stworzenie takiego systemu stypendialnego, który skutecznie, znacznie skuteczniej niż dziś, wyrównywałby szanse młodzieży wiejskiej na zdobycie solidnego wykształcenia średniego i wyższego. Niezależnie od tego systemu zamierzam – wraz z ministrami edukacji i rolnictwa – utworzyć specjalne stypendia dla najzdolniejszych uczniów i studentów z rodzin wielodzietnych ze wsi i małych miast. Unowocześnimy system kształcenia nauczycieli. Odblokujemy ścieżki awansu dla dobrych, podnoszących swe kwalifikacje pedagogów, doprowadzimy do wzrostu płac nauczycieli. Mój rząd doprowadzi do faktycznego równouprawnienia szkolnictwa państwowego i niepublicznego.

Zwiększymy wydatki na szkolnictwo wyższe. Będziemy także wspierać rozwój nauki. Stanowi ona wraz z edukacją najważniejszą dziedzinę inwestowania w przyszłość narodu. Stworzymy równocześnie warunki do poprawy systemu rozdziału środków na naukę oraz do koniecznej restrukturyzacji istniejących instytucji naukowych. Realizacji wymienionych powyżej celów służyć będzie przyjęcie nowej ustawy o edukacji narodowej oraz nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym, obejmująca także ustawę o wyższym szkolnictwie zawodowym.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiemy dobrze, że sytuacja mieszkaniowa milionów Polaków jest zła. Wieloletnie zaniedbania w zakresie budownictwa mieszkaniowego nie są możliwe do odrobienia w ciągu krótkiego czasu. Podstawowym warunkiem skutecznych działań naprawczych w tej dziedzinie jest obniżenie inflacji i stały wzrost gospodarczy.

Rozpocniemy realizację Narodowego Programu Budownictwa Mieszkaniowego. Oznacza to uruchamianie kas mieszkaniowych, zwiększenie

inwestycji w zbrojenie terenów budowlanych, uproszczenie Prawa budowlanego i prawa o planowaniu przestrzennym, wspieranie modernizacji technologii oraz lepsze wydawanie środków z budżetu. Będziemy pozyskiwać środki pozabudżetowe na budownictwo. Zachęcimy samorządy do inwestowania w budownictwo mieszkaniowe. Przywrócimy systemy dużych ulg podatkowych.

Mój rząd chce zdecydowanie rozszerzyć uprawnienia samorządu terytorialnego przy zachowaniu jednolitej struktury państwa. Oczywiście podstawą samorządu są gminy. Dlatego w pierwszej kolejności umocnimy ich pozycję. Zapewnimy gminom autonomię finansową, rozszerzymy ich kompetencje. Rozbudujemy system samorządów, tworząc samorządowe powiaty oraz województwa rządowo-samorządowe. Dostosujemy administrację państwową do nowej sytuacji, do współzrządzenia z samorządami na różnych szczeblach. Własność prywatna to podstawa nowoczesnego i silnego państwa, dlatego przyspieszymy prywatyzację i przeprowadzimy reprivatyzację, zrealizujemy także program powszechnego uwłaszczenia. Mamy świadomość tego, że prywatyzację należy zakończyć do roku 2001, a więc do końca tej kadencji Sejmu. Roszczenia z tytułu reprivatyzacji trzeba niezwłocznie ustalić i przyjąć ustawę reprivatyzacyjną, gwarantującą zwrot mienia w naturze lub rekompensaty.

Zamierzamy zmienić niedawno uchwaloną przez parlament ustawę o narodowych funduszach przemysłowych. Przemiany własnościowe dotyczące przeważającej części majątku skarbu państwa będą zawierać uwłaszczenie rozumiane jako przekazanie bonów uwłaszczeniowych tym grupom społecznym, które dotąd nie uczestniczyły w owocach prywatyzacji (dotyczy to zwłaszcza pracowników sfery budżetowej, samorządowej oraz osób powyżej 50 roku życia). Przemiany te będą również służyły wspieraniu reformy systemu emerytalnego.

Niezwłocznie przystąpimy do inwentaryzacji i wyceny majątku skarbu państwa przez specjalnie do tego celu powołane służby. Opracowane zostaną także propozycje dalszego postępowania uwłaszczeniowego w stosunku do pozostałego mienia skarbu państwa.

Będziemy przeciwdziałać bezrobociu, jego negatywnym skutkom. Najlepszym sposobem walki z tą plagą społeczną współczesnej Polski jest tworzenie nowych miejsc pracy i podnoszenie kwalifikacji osób bez pracy. Za szczególnie ważne uznajemy prowadzenie takiej polityki wobec ludzi

młodych, aby nie zaczynali dorosłego życia od ustawiania się w kolejce po zasiłek dla bezrobotnych. Wśród wielkich reform sfery socjalnej, o których wspomniałem na początku mego wystąpienia, za najważniejszą uznaję reformę systemu emerytalno-rentowego. System emerytalny, ku któremu będziemy zmierzać, ma dać emerytom gwarancje bezpiecznej starości, ma być jasny i zrozumiały dla wszystkich, ma uzależniać emeryturę od zapłaconych składek i nie uprzywilejowywać żadnych grup kosztem pozostałych. Aby zrealizować powyższe zadanie, koalicja szybko uchwali pakiet ustaw racjonalizujących obecny system.

Reforma ubezpieczeń społecznych rozpocznie się w 1999 r. w oparciu o ustawę o funduszach emerytalnych i ustawę o pracowniczych programach emerytalnych. Pragnę tu dodać, że reforma zostanie przeprowadzona z pełną gwarancją nieobniżania poziomu obecnych świadczeń, tak by emerytom zapewnić godziwy poziom życia. Przyszły system emerytalny poprzez kapitalizację składek będzie działać na rzecz rozwoju gospodarczego, co zaowocuje realnym wzrostem świadczeń.

Wprowadzimy też system powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego, co wymagać będzie głębokich zmian w zapisach ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym. Nowy system oparty będzie na funduszach ubezpieczeniowych niezależnych od administracji rządowej i samorządnych instytucjach zarządzających funduszami ubezpieczenia zdrowotnego. Dodam, że w ramach tej reformy przewidujemy miejsce dla rozwoju innych form ubezpieczeń zdrowotnych. Zasady korzystania ze świadczeń zdrowotnych, ze środków publicznych zostaną określone w zmienionej ustawie o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym i wprowadzone niezwłocznie w życie.

Reforma zaowocuje podniesieniem realnych wynagrodzeń pracowników ochrony zdrowia i obniżeniem kosztów funkcjonowania całej struktury.

Służba zdrowia winna służyć pacjentom – taki jest cel zmian, które chcemy wprowadzić.

Równoległe z głębokimi reformami podejmiemy pilne działania naprawcze. W związku z tym przeprowadzona będzie ponowna dokładna analiza potrzeb dotyczących wyposażenia szpitali i pomocy doraźnej w sprzęt zwiększający bezpieczeństwo pacjentów. Na tej podstawie stworzony będzie harmonogram najpilniejszych zakupów, na które przeznaczy

się środki w budżecie państwa. Duży nacisk położy się także na działania profilaktyczne, które będą koordynowane przez rząd, a prowadzone w ramach podstawowej opieki zdrowotnej, głównie przez lekarzy rodzinnych.

Pracownicy ochrony zdrowia przez ostatnie lata znaleźli się w sytuacji ekonomicznej nieadekwatnej do odpowiedzialnej roli, jaką odgrywają w społeczeństwie. Jest to źródłem uzasadnionej frustracji i niezadowolenia. Dzięki wprowadzeniu powszechnych ubezpieczeń zdrowotnych i innych zmian w systemie ochrony zdrowia przywrócona zostanie właściwa ranga zawodów medycznych. Większość lekarzy docelowo będzie mogła pełnić swoje powołanie, wykonując wolny zawód, a pielęgniarki, położne, technicy medycy i inni pracownicy będą chronieni przez zbiorowe układy pracy.

Przeobrażenie gospodarcze Polski musi się odbywać we współdziałaniu z głównymi siłami społecznymi. Porozumienie pracowników i przedsiębiorców, zbudowanie spokoju społecznego w polskiej gospodarce to ważny warunek rozwoju kraju. Nasza koalicja przyjmie nowoczesne ustawodawstwo dotyczące stosunków pracy i dialogu partnerów społecznych, nawiązujące do idei solidarności. Przedstawimy parlamentowi projekt ustawy o Komisji Trójstronnej do Spraw Społeczno-Gospodarczych, wypracowującej niezależne opinie o polityce społeczno-gospodarczej państwa. W skład komisji wejdą również – po stronie pracodawców – przedstawiciele samorządów lokalnych.

Chcemy także, by na mocy nowych praw układy zbiorowe były zawierane tylko przez reprezentatywnych partnerów społecznych, by prawo doprecyzowało kryteria ustalania reprezentatywności.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ocena stanu gospodarki po czterech latach rządów koalicji SLD–PSL musi być krytyczna. Wprawdzie przez te lata trwał wzrost gospodarczy i spadała inflacja, ale równocześnie narastały problemy, a wśród nich deficyt handlowy i deficyt obrotów bieżących – prosta konsekwencja zaniechania reform. Inflacja spada za wolno, prywatyzacja rozciąga się w czasie, a gospodarkę polską krępują liczne biurokratyczne przepisy utrudniające życie przedsiębiorcom, restrukturyzacja wielu kluczowych dziedzin polskiej gospodarki jest odraczana z roku na rok.

Celem rządu jest szybka poprawa warunków życia polskich rodzin i uniknięcie grożącego nam kryzysu finansów publicznych państwa po-

przez szybki wzrost gospodarczy – trzy razy szybszy niż w Europie Zachodniej – poprzez spadek inflacji oraz przyspieszenie powstawania nowych miejsc pracy. W tym celu przyspieszymy decentralizację finansów publicznych oraz prywatyzację, przeprowadzimy uwłaszczenie i reprivatyzację, przeprowadzimy likwidację monopoli i odbiurokratyzujemy gospodarkę przez wycofanie nadmiernie rozbudowanych koncesji i systemu reglamentacji, zbędnych lub szkodliwych przepisów. Powołamy w tym celu rządową komisję z udziałem organizacji gospodarczych do spraw przeglądu przepisów.

Utrzymywaniu równowagi makroekonomicznej muszą towarzyszyć reformy instytucjonalne w odniesieniu do wydawania pieniędzy publicznych. Obok tego stopniowo będziemy rozwijali nowe elementy polityki gospodarczej – polityki rozwoju gospodarczego – przez zbudowanie systemu inwestycji infrastrukturalnych, powiązanie edukacji z gospodarką, zbudowanie nowego systemu wspierania małych firm, rozwój nowych instytucji i instrumentów finansowych, wreszcie politykę regionalną ściśle połączoną z restrukturyzacją niektórych branż.

Wzrost gospodarczy wspierać będą także polityka finansowa państwa i stabilna polityka podatkowa. Stopniowo – w miarę umacniania się wzrostu gospodarczego – będą zmniejszane obciążenia gospodarki podatkami, szczególnie bezpośrednimi. Mój rząd będzie przeciwdziałał inflacji przez kontrolę deficytu budżetowego i będzie stopniowo obniżać ten deficyt. Przygotujemy ustawę o odpowiedzialności finansowej państwa. Zwiększymy dyscyplinę monetarną dzięki silnej pozycji banku centralnego. Stworzymy łatwiejszy dostęp do kredytów dla średnich i małych przedsiębiorców, rzemieślników i kupców. Podtrzymamy uchwalone obniżki podatków dochodowych oraz uprościmy i ustabilizujemy system podatkowy, nowelizując ordynację podatkową.

Polska gospodarka musi sprostać wielkim wyzwaniom. Dlatego konieczne jest aktywne wsparcie konkurencyjności i nowoczesności krajowego przemysłu, jego proeksportowej orientacji. Stworzymy warunki do restrukturyzacji przedsiębiorstw kluczowych branż przemysłowych, umożliwiając przystosowanie ich do warunków rynkowych i do uzyskania trwałej rentowności. Będziemy usuwać bariery ograniczające inwestycje krajowe i zagraniczne. Ochronimy strategiczne interesy państwa w niektórych branżach poprzez specjalne rozwiązania prawne.

Wspomaganie finansowe procesów naprawczych może dotyczyć tych podmiotów gospodarczych, które mają szansę utrzymania się na rynku. Kluczowym zagadnieniem w przypadku utraty dotychczasowych miejsc pracy będzie określenie sposobu powstawania nowych. Dostępne środki należy kierować tak, by umożliwić przekwalifikowanie pracowników przedsiębiorstw upadających.

Problemy osłon i programów socjalnych restrukturyzowanych branż będą negocjowane ze związkami zawodowymi.

Mój rząd zdaje sobie sprawę ze szczególnej sytuacji górnictwa węgla kamiennego: skala wyzwań jest tam największa, produkcja zaś i ceny węgla mają kluczowe znaczenie dla rozwoju i konkurencyjności polskiej gospodarki. Dodatkowym problemem jest fakt, iż niemal wszystkie kopalnie węgla kamiennego oraz zakłady jego przetwórstwa zlokalizowane są w jednym regionie.

Przejrzymy i zaczniemy realizować program budowy autostrad. W tej dziedzinie przez cztery lata prawie nic nie zrobiono. Zaczniemy restrukturyzację PKP i przygotowania do ich prywatyzacji. Zaczniemy rozwijać infrastrukturę transportową, poprawimy stan bezpieczeństwa na drogach. Uchwalimy nowe prawo telekomunikacyjne zgodne z regulacjami obowiązującymi w Unii Europejskiej. Sprywatyzujemy Telekomunikację Polską SA. Utworzymy rynek usług telekomunikacyjnych.

Dziś w Polsce bezrobocie to największy problem na wsi i w małych miastach. Polska sprawiedliwa, nie marnotrawiąca swoich możliwości, to Polska dająca szansę wszystkim ludziom, wszystkim społecznościom lokalnym. Wymaga to wsparcia rozwoju wsi i małych miast. Przyspieszymy procesy przemian na terenach szczególnie opóźnionych w rozwoju infrastruktury technicznej i socjalnej. Będziemy preferować stworzenie nowych miejsc pracy na obszarach wiejskich. Podniesiemy tam poziom edukacji.

Celem prowadzonej przez mój rząd polityki rolnej będzie wielofunkcyjny rozwój wsi i modernizacja rolnictwa, w tym zwłaszcza zagwarantowanie rozwoju nowoczesnych, stabilnych gospodarstw rodzinnych. Będziemy stabilizować rynek produktów rolnych w celu kształtowania dochodów rolników oraz ochrony interesów konsumenta. Mój rząd będzie prowadził skuteczną politykę zapobiegającą zakłóceniom na rynku produktów rolnych i spożywczych – szczególnie wywołanym importem dotowanej lub

niepełnowartościowej żywności. Będziemy promować i wspierać eksport towarów rolnych. Włączymy polskich ekspertów do prac nad ostatecznym kształtem Europejskiej Karty Obszarów Wiejskich. Odpowiednio przygotowujemy się do negocjacji w sprawie członkostwa w Unii Europejskiej.

Polityka ubezpieczeń społecznych w najbliższych latach będzie rozwijana w ramach Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, z tym że równoległe prowadzone będą prace nad powołaniem rolniczych funduszy emerytalnych, funkcjonujących na zasadach zbliżonych do systemów powstających dla pozostałych grup zawodowych.

Jesteśmy zdecydowanymi zwolennikami zrównoważonego rozwoju kraju. Zapewnienie właściwej ochrony środowisku naturalnemu to jeden z podstawowych warunków godnego życia, a równocześnie dodatkowe koszty rozwoju gospodarczego. Koszty, które chcemy i powinniśmy ponieść. Nasza przyroda stanowi wszak część dziedzictwa narodowego.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Warunkiem zbudowania państwa uczciwego i sprawnego, zrywającego ostatecznie z komunistyczną przeszłością jest zapewnienie kompetentnej obsady personalnej w urzędach i całym sektorze publicznym oraz przeprowadzenie lustracji. Oddzielimy działalność polityczną od pracy fachowego korpusu urzędniczego.

W doborze pracowników służby cywilnej stosować będziemy zasadę konkursu, zachowując preferencje dla absolwentów Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. Konieczna jest jednak zmiana obowiązującej ustawy w taki sposób, by przy doborze nie obowiązywał 7-letni okres pracy na stanowiskach kierowniczych, przepis sztucznie promujący kadry wychowane w okresie komunistycznym.

Wprowadzimy przepisy zobowiązujące urzędników wysokiego szczebla do składania oświadczeń o swoim osobistym majątku. Złożymy Wysokiej Izbie projekt ustawy o jawności życia publicznego oraz o powszechnym dostępie obywateli do dotyczących ich akt komunistycznych służb specjalnych. Doprowadzimy do realizacji ustawy lustracyjnej, równocześnie będziemy zmierzali do jej koniecznej nowelizacji.

Pierwszoplanowym zadaniem koalicji i tworzonego przez nią rządu jest poprawa bezpieczeństwa każdego obywatela poprzez usprawnienie pracy policji, organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Temu celowi służyć będą sprawne, profesjonalne, zreorganizowane policja oraz służby specjal-

ne. Trzeba zdecydowanie zwiększyć skuteczność egzekwowania prawa, aby nowe prawo karne nie było martwą literą.

Rząd podejmie szybkie działania obejmujące między innymi zmniejszenie zatrudnienia policjantów w administracji, dzięki czemu zwiększy się liczba patroli na ulicach miast. Stworzymy system kontaktów policji ze społecznościami lokalnymi i ich przedstawicielami tak, aby mobilizować obywateli do samoorganizacji i wspólnych działań profilaktycznych oraz wspierać pomoc sąsiedzka.

Przywrócimy apolityczność i ponadpartyjność służb specjalnych. Urząd Ochrony Państwa powinien znajdować się pod kontrolą rządową i parlamentarną. Rząd powinien wyznaczać zadania dla służb specjalnych i na podstawie efektów oceniać ich pracę. Niedopuszczalne jest, aby wywiad i kontrwywiad stawiał sobie zadania sam lub opowiadał się po którejś ze stron w politycznych rozgrywkach. Wymaga to bardzo głębokich zmian w służbach specjalnych, odbudowy ich struktur i kadr.

Wymiar sprawiedliwości to podstawa, na której oparte być musi silne państwo. Tymczasem znajduje się on w głębokim kryzysie. Aby dać ludziom prawo do ochrony prawnej, a państwu zapewnić ich szacunek, trzeba ułatwić obywatelom dostęp do sprawnego i szybko działającego wymiaru sprawiedliwości oraz zreformować prokuraturę.

Utworzymy sądy grodzkie w celu rozpatrywania prostych spraw cywilnych i karnych oraz wykroczeń, by przyspieszyć działania wymiaru sprawiedliwości. Zwiększymy wymagania w stosunku do osób pełniących stanowiska kierownicze w sądownictwie. Warunkiem zapewnienia sędziom rzeczywistego, niekwestionowanego prestiżu będzie odsunięcie od pracy w sądownictwie osób, które w latach PRL sprzeniewierzyły się sędziowskiej niezawisłości.

Podejmiemy działania zmierzające do reformy prokuratury. Musimy uniemożliwić polityczne wykorzystywanie funkcji prokuratora.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwszym wielkim sprawdzianem naszej skuteczności będzie likwidacja skutków kataklizmu powodzi, który latem tego roku dotknął Polskę, zwłaszcza jej regiony południowe. Tereny dotknięte powodzią pilnie oczekują realistycznego programu odbudowy. Taki plan już powstaje. Tworząc i realizując ten program, nie wolno dopuścić, by odbudowa oznaczała odtworzenie wczorajszych – w znacznej części przestarzałych – zasobów. Odbudowa obszarów

popowodziowych winna przyczynić się do ich modernizacji. Aby zminimalizować skutki podobnych katastrof w przyszłości, musimy usprawnić funkcjonowanie państwa. Konieczne jest stworzenie nowoczesnego systemu koordynowania działań różnych służb w czasie klęsk żywiołowych i katastrof ekologicznych.

Na straży naszych granic musi stać apolityczna, kompetentnie kierowana armia poddana cywilnej kontroli. W tym celu stworzymy Narodowy System Obrony Państwa i zwiększymy nakłady na modernizację armii. Będziemy kontynuować i intensyfikować działania dostosowujące polskie siły zbrojne do wymogów uczestnictwa Polski w NATO.

Wprowadzimy czytelne zasady funkcjonowania państwa w stanach nadzwyczajnych i w sytuacji konfliktu zbrojnego. Zasadniczą częścią systemu obrony państwa będą siły zbrojne mniej liczne, o większej wartości bojowej. Będziemy systematycznie skracać czas obowiązkowej służby wojskowej.

Zracjonalizujemy wydatki wojska, wyzbywając się balastu zbędnej infrastruktury. Wprowadzimy jasne i przejrzyste procedury na zakupy sprzętu i uzbrojenia dla wojska, ze szczególnym uwzględnieniem roli polskiego przemysłu zbrojeniowego.

Niepodległe państwo to znaczy suwerenna polityka zagraniczna. Przed ośmioma laty odzyskaliśmy możliwość jej prowadzenia. Można powiedzieć, iż główne kierunki polityki zagranicznej niepodległej Polski są niezmiennie. Po prostu Polska jest i będzie w kręgu cywilizacji zachodniej i to wyznacza naszą politykę.

Priorytet pełnej wojskowo-politycznej integracji Rzeczypospolitej z NATO nie jest skutkiem naszych obaw przed kimkolwiek. Wynika on z konsekwentnej woli narodu, by nasza przynależność do świata euroatlantyckiego była pełna i niekwestionowana.

Wstępne rozmowy Polski z Sojuszem Atlantyckim zostały już z dobrym rezultatem zakończone. Rząd polski świadom ponoszonych kosztów i obowiązków, umacniany poparciem obywateli, liczy, że w 1999 r. Rzeczpospolita Polska stanie się pełnym członkiem NATO.

Narodowe bezpieczeństwo ma swój wymiar nie tylko militarny. Równie ważna jest stabilizacja ekonomiczna i społeczna oraz zakorzenienie naszej młodej demokracji w strukturach międzynarodowych. Dlatego priorytetem naszej polityki będzie na równi z NATO możliwie szybka integracja ze

strukturami Unii Europejskiej. Zapowiedź rychłego rozpoczęcia negocjacji z wybranymi krajami i wymiennie w tej grupie Polski jest dla nas zobowiązaniem do koordynacji działań i przyspieszenia procesów dostosowawczych. W trakcie negocjacji zadbamy, by proces integracji ze strukturami europejskimi przebiegał z poszanowaniem polskiej tożsamości.

Bezpieczna, demokratyczna i zamożna Europa nie zamyka się w swoich ramach geograficznych. Jej elementem są również Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Uważamy, że interesem strategicznym zarówno Polski, jak i całej Europy jest utrzymanie amerykańskiej obecności wojskowej i politycznej na naszym kontynencie. Wolą mojego rządu jest podnoszenie na jak najwyższy poziom stosunków z partnerem amerykańskim.

Gdy na mapie Europy zaznaczymy linię łączącą Paryż z Berlinem i Warszawą, otrzymamy swego rodzaju obraz „kręgosłupa Europy”. Tłumaczy to wagę, jaką przywiązujemy do Trójkąta Weimarskiego, czyli do stosunków z Niemcami i Francją. A szerzej – stosunki dwustronne z państwami zachodnioeuropejskimi stanowią integralny składnik naszej strategii integracyjnej.

Podajemy także wysiłki integracyjne na skalę regionalną. Po pięciu latach istnienia środkowoeuropejskie porozumienie wolnego handlu CEFTA okazało się sukcesem zarówno w wymiarze ekonomicznym, jak i politycznym. Myślimy o jego pogłębianiu i rozszerzaniu. Głęboka wspólnota interesów łączy też kraje skupione w Radzie Państw Morza Bałtyckiego, organizacji o wielkich perspektywach na przyszłość. Swój pożyteczności dowiodła również Inicjatywa Środkowoeuropejska. Stosunki Polski i Ukrainy układają się lepiej niż ktokolwiek mógł przypuszczać jeszcze kilka lat temu. Wierzę, iż przytoczone tu przykłady pozwalają na uzasadnioną nadzieję, że Polska odegra znaczącą rolę w europejskich procesach integracyjnych.

Pozwolę sobie teraz na odwołanie się do osobistego doświadczenia. 16 lat temu na pierwszym zjeździe Solidarności uchwaliliśmy „Posłanie do narodów Europy Środkowej i Wschodniej”. Jego treść wydawała się wówczas wykraczać poza granice naszych realnych możliwości. Dziś sąsiadujemy z naszymi historycznymi partnerami – wolną Ukrainą i wolną Litwą. Poparcie dla reform demokratycznych i rynkowych w tych krajach jest dla nas zarówno obowiązkiem moralnym, jak i interesem politycznym.

Nie mogę w tym kontekście nie wyrazić zaniepokojenia sytuacją na Białorusi. Ten kraj, leżący w kluczowym miejscu obszaru między Bałtykiem

i Morzem Czarnym, wydaje się ewoluować w innym kierunku niż reszta Europy. Pozostaję w przekonaniu, że jest to tendencja tymczasowa.

Nowy rząd pod moim kierownictwem szczególną wagę będzie przywiązywał do stosunków z Rosją. Nie obciążeni bagażem historycznych zasłóści obciążających poprzednią koalicję podejmiemy starania, by kontakty polsko-rosyjskie stały się partnerskie i tak dobre, jak dobra jest wzajemna znajomość Polaków i Rosjan. Mamy do zagospodarowania wielkie pole wspólnych interesów, zwłaszcza w dziedzinach gospodarki i kultury. Wola rządu Rzeczypospolitej jest w tej materii jak najlepsza.

Szczególne więzy łączą nas z Węgrami i Republiką Czeską. Wspólnota celów politycznych wiąże się z bliskością naszych narodów. Mam również nadzieję, iż Słowacja, naturalny partner naszych trzech krajów, będzie podzielała nasze cele i dążenia, a także sposób ich realizacji.

Koncentrując się na kwestiach sąsiedzkich, nie mogę nie wspomnieć o naszym szczerym poparciu dla procesów reform w Rumunii i w Bułgarii, które uległy widocznemu przyspieszeniu i zbliżają te państwa do struktur Zachodu.

Szczególnie bliskie stosunki łączą nas ze Stolicą Apostolską. Obecność papieża Polaka na Stolicy Piotrowej wzmacnia pozycję Polski w świecie i słusznie jest przedmiotem naszej narodowej dumy. Jednym z pierwszych posunięć nowego rządu było podjęcie decyzji o skierowaniu do Sejmu projektu ustawy ratyfikacyjnej w sprawie konkordatu pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Stolicą Apostolską.

I wreszcie kwestia, do której rząd Rzeczypospolitej będzie przywiązywał ogromną wagę – Polacy za granicą.

Deklaruję politykę otwartych drzwi dla naszych rodaków z Zachodu i ze Wschodu. W najbliższym czasie ułatwimy procedurę uzyskiwania obywatelstwa Rzeczypospolitej przez naszych rodaków za granicą, szczególnie tą wschodnią. Polska o was nie zapomniała!

Polska polityka zagraniczna w wykonaniu mojego rządu będzie polityką suwerennej i zdecydowanej obrony polskich interesów, a także polityką, która przekroczy progi gabinetów. Chciałbym, by cele i zasady, o których mówiłem, były celami wszystkich obywateli. A politykę tę rząd będzie realizował z Polakami i dla Polaków.

Wysoka Izbo! Zbliżam się do końca mego wystąpienia.

Przedstawiłem państwu główne zamierzenia służące realizacji trzech

pierwszych zadań mego gabinetu. Nie wspomniałem jedynie o środkach służących do wykonania zadania czwartego: wzmocnienia świata wartości. Tę kwestię, jak sądzę najważniejszą, pozostawiłem na koniec.

Pamiętajmy, panie i panowie, że tylko naród silny wspólnotą uznanych i szanowanych wartości kulturowych może sprostać wyzwaniom współczesnej cywilizacji. Nie będzie silnej Polski bez ładu moralnego. Bez uznania prawdy za fundament życia społecznego i publicznego, bez odwołania się do patriotyzmu, chrześcijańskich korzeni naszej cywilizacji i umiłowania wolności, bez poszanowania godności narodu.

W tym miejscu chcę zwrócić się do twórców kultury i przypomnieć ich spotkanie z Marianem Krzaklewskim na Zamku Królewskim w Warszawie. Przypomnę słowa przewodniczącego AWS: „Świat musi zbudować nową cywilizację. Cywilizację, w której ludzką wolność, ludzką autonomię równoważyć będą więzi rodzinne, więzi międzyludzkiej solidarności, nowoczesny patriotyzm, wiara. To zadanie dla was, dla ludzi kultury, polskiej kultury”.

Wysoka Izbo! Chcemy, by wartościami przesycone były wszelkie sfery życia społecznego. Myślę tu o edukacji, o kształceniu prawa, o traktowaniu ludzi zgodnie z zasadą personalizmu. Tu wspomnę o sferze chyba najważniejszej: o kulturze. Mój rząd poprze wysiłki ludzi kultury. Będziemy chronić dziedzictwo narodowe, będziemy tworzyć lepsze niż dziś warunki do twórczości, sprzyjać szerokiej dostępności dóbr kultury. Doprowadzimy do realizacji programu edukacji kulturalnej w środkach społecznego przekazu.

Wysoka Izbo! Wynik wyborczy daje nam prawo do realizacji zapisów programowych. On nas do wykonania naszych zamierzeń zobowiązuje. Mój rząd podejmie szybkie, energiczne działania. Będzie podejmować wszystkie potrzebne decyzje – również te trudne, nie zawsze popularne, ale konieczne, przynoszące po krótkim czasie pozytywne społeczne efekty. Uczynię, co tylko możliwe, aby mój gabinet doprowadził do przełomu w myśleniu i działaniu. Aby nie zajmował się tylko bieżącym administrowaniem, ale realizował przemyślany plan działań najważniejszych, strategicznych, by potrafił wzmocnić autorytet państwa, naszej Rzeczypospolitej.

Ten rząd, rząd koalicyjny, będzie spójny. Będzie sprawny i skuteczny, bo tego wymagają zadania, które przed nim stoją. Bo takie jest oczekiwanie naszych wyborców.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 154 konstytucji wnoszę o udzielenie wotum zaufania Radzie Ministrów w składzie powołanym przez pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowni Państwo! Razem zbudujemy Polskę godną XXI wieku, kraj, z którego będziemy mogli być dumni. Chciałbym, żeby tę Polskę budowali nie tylko ci, którzy poparli AWS czy Unię Wolności. Aby była to Polska dla wszystkich ludzi dobrej woli, Polska budowana przez wszystkich ludzi dobrej woli. By naszą energię pochłaniały nie jałowe spory polityczne, lecz rozwiązywanie problemów, przed którymi stoi kraj, wielkich wyzwań przyszłości.

Obiecuję wam, że mój rząd i ja osobiście będziemy starać się, by do tego doszło, by nasze dzieci i wnuki mogły żyć w kraju naszych marzeń. Zrobię wszystko, by tak się stało. Tak mi dopomóż Bóg.

Leszek Miller
25 października 2001 roku



4 kadencja, 2 posiedzenie, 1 dzień (25.10.2001)

Przedstawienie przez Prezesa Rady Ministrów programu działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania.

Prezes Rady Ministrów Leszek Miller:

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Goście! Obywatele Rzeczypospolitej! Wygłaszam swoje exposé w sytuacji, kiedy w fotelach sejmowych nie ma mojego poprzednika ani liderów partii tworzących poprzednią koalicję. To pierwszy taki przypadek od początku polskiej transformacji. To wynik surowej, ale sprawiedliwej oceny poprzedniego rządu i wspierających go polityków. Oceny wystawionej w wyborach przez najwyższego suwerena Rzeczypospolitej – przez naród. Od 1989 r. żaden polski gabinet, poza pierwszym – Tadeusza Mazowieckiego, nie miał tak trudnych warunków startu i tak jak tamten stajemy przed potrzebą gruntownych zmian. Wyciągnięcie państwa z finansowej zapaści, ponowne ożywienie gospodarki, poprawa na rynku pracy, zmniejszenie biedy i likwidacja wielu społecznych patologii wymagają czasu, wyrzeczeń i trudów. Czasu wymaga także przywrócenia właściwego sensu słowu „służba”, władza musi bowiem oznaczać służenie społeczeństwu. Dziś wszakże mogę powiedzieć na pewno, że gospodarki i życia społecznego nie będziemy dźwigać kosztem najuboższych, bezrobotnych i bezradnych. Nie przez zwiększanie kontrastów w poziomie życia i różnic między ludźmi. Nie przez budowę wysp bogactwa w morzu biedy.

Wysoka Izbo! Przejawem dobrze spełnionych powinności jest zdawać kraj w stanie nie gorszym, niż przejęło się go w momencie obejmowania władzy. W 1997 r. koalicja SLD–PSL pozostawiła państwo w należyтым stanie. Po czterech latach rządów, najpierw AWS i UW, a później AWS i jej sojuszników, przybyło prawie milion bezrobotnych, czterokrotnie spadło tempo wzrostu gospodarczego, do zera zmalała rentowność przedsiębiorstw. Inwestycje, które wiele lat z rządu rosły dynamicznie, po raz pierwszy od szeregu lat spadły niemal o 10%. Społeczeństwo zubożało,

zwiększyły się obszary dziedziczonej biedy. Spadły dochody rolników. Wiele polskich rodzin utraciło jakąkolwiek nadzieję. Przez cztery lata pokazywano, jak nie należy rządzić. Bałagan, marnotrawstwo publicznego dobra, konflikty, niekompetencja i nieudolność były cechami minionej kadencji. Trudno było znaleźć miesiąc bez skandalu, podejrzeń o korupcję, przykładów prywaty i kłótni o władzę. W ciągu tych czterech lat Polska straciła dużo. Zbyt dużo. Słyszymy, że trudno, że okoliczności obiektywne, że tak musiało być. To nieprawda. Tak być nie musiało i tak być nie musi. W imieniu rządu SLD–UP i PSL deklaruję, że za cztery lata, niezależnie od tego, kto będzie przejmował w Polsce władzę, pozostawimy gospodarkę w stanie umożliwiającym jej dalszy rozwój, a polskie państwo dobrze zorganizowane i w stanie należytego porządku.

Panie i Panowie! Kończy się pierwszy rok trzeciego tysiąclecia. Mamy zaszczyt, ale przede wszystkim wielki obowiązek wprowadzić Polskę w nowy wiek i zapewnić jej należyte miejsce w świecie. Zadania stojące przed parlamentem i przed rządem są ogromne. Musimy je wypełnić tak, żeby za cztery lata można było powiedzieć: dobrze służyliśmy Polsce. Bo tylko po to nas wybrano i tylko po to tu jesteśmy. Jesteśmy tu po to, żeby budować silną Polskę. Polskę ludzi dumnych z siebie i ze swojego kraju, żyjących w poczuciu satysfakcji i zadowolonych z poziomu życia, korzystających z możliwości, które daje obecność w NATO i członkostwo w Unii Europejskiej. Dobre dla nas wszystkich musi być tylko to, co służy Polsce, co buduje dobrobyt, pozycję międzynarodową i bezpieczeństwo naszej ojczyzny. Możemy wyznawać różne ideologie, ale Polska jest jedna. Praca dla niej jest obowiązkiem, niezależnie od preferencji politycznych i poglądów na życie. Warto, żeby słowa słynnego powiedzenia zabrzmiały także tutaj nad Wisłą: Nie pytaj, co może dla ciebie zrobić Polska, zapytaj, co ty możesz zrobić dla Polski. Zdziałajmy wspólnie dla naszej ojczyzny tak wiele, jak potrafimy i zdołamy. Pracujemy przecież dla siebie, dla swoich dzieci i wnuków. Nie ma lepszej płaszczyzny porozumienia. Mając świadomość wszystkich trudności, dostrzegamy też liczne rezerwy, których uruchomienie może poprawić sytuację. Część tych rezerw wiąże się z porządkowaniem prawa, podniesieniem jakości rządzenia, obniżeniem kosztów działania państwa i samorządu terytorialnego, wprowadzeniem skutecznych mechanizmów antykorupcyjnych. Część ma charakter ekonomiczny i związana jest z eliminacją marnotrawstwa w gospodarowa-

niu groszem publicznym, z właściwym użyciem środków pochodzących z przekształceń własnościowych, efektywną polityką pieniężną, zwiększeniem skuteczności działania służb celnych i fiskalnych oraz uruchomieniem dodatkowych zachęt eksportowych.

Część rezerw osadzonych jest w sferze społecznej i obejmuje wzmocnienie zaufania do państwa, lepsze wykorzystanie potencjału ludzkiego, zwiększenie bezpieczeństwa obywateli, wypracowanie narodowego porozumienia w sprawach strategicznych oraz kooperacyjnego modelu stosunków między siłami politycznymi, w tym między władzą a opozycją.

Kolejna grupa rezerw ma charakter międzynarodowy i obejmuje lepsze wykorzystanie politycznego i geograficznego położenia Polski oraz zwiększenie konkurencyjności międzynarodowej naszego kraju.

Wielkie rezerwy tkwią w programie i stylu sprawowania władzy. Największym i niewykorzystanym atutem są wszakże obywatele Rzeczypospolitej, ich kwalifikacje, zapał, energia i gotowość do pracy. Największą rezerwą jest dynamika, aktywność i przedsiębiorczość Polaków.

Wysoki Sejmie! Program rządu wynika z porozumienia programowego Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Unii Pracy i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Celem rządu nie jest administrowanie odziedziczonym kryzysem. Naszym celem jest przezwyciężenie kryzysu i wprowadzenie gospodarki na ścieżkę wzrostu. Najpierw trzeba jednak uratować państwo przed bankructwem. To najpilniejsze zadanie mojego rządu. To także podstawowy warunek zrealizowania kolejnych naszych zamiarów: w perspektywie roku stworzenia podstaw rozwoju gospodarczego, a w ciągu całej kadencji parlamentarnej – trwałego ożywienia ekonomicznego, przynoszącego wymierne korzyści całemu społeczeństwu.

Realizację tych zamiarów widzimy w trzech perspektywach: po pierwsze, stu najbliższych dni, po drugie, najbliższego roku, po trzecie, całej kadencji.

W ciągu stu najbliższych dni zamierzamy:

Po pierwsze, ustabilizować finanse państwa. Dziura budżetowa nie jest abstrakcyjną dolegliwością ministra finansów. Oznacza stan ciężkiej choroby i zapaści państwa. Oznacza konieczność samodyscypliny i wielorakich wyrzeczeń. Rada Ministrów przyjęła już rozporządzenie sankcjonujące blokadę tegorocznych wydatków rządu 8,5 mld zł, podjętą przez poprzedni rząd. W drugiej połowie listopada wniesiemy projekt budżetu

na następny rok, a wraz z nim pakiet ustaw okołobudżetowych. Deficyt budżetowy w roku następnym nie przekroczy 40 mld zł, zaś wydatki – 183 mld zł. Częścią niezbędnego pakietu będą propozycje zmiany w podatkach, w tym także w podatku od dochodów osobistych ludności. Prognozy dotyczące zmniejszenia dynamiki wzrostu PKB do zaledwie 1,5% nie pozostawiają wątpliwości, że tego rodzaju działania będą konieczne.

Po drugie, zamierzamy uczynić państwo tańszym i sprawniejszym. Oszczędności zaczęliśmy od siebie. Występujemy o zamrożenie płac w administracji rządowej. Już jest mniej ministrów, a będzie mniej dyrektorów, radnych, prezesów; mniej agencji, funduszy, fundacji, w których znikają pieniądze z budżetu. Wprowadzimy regulacje prawne wymuszające zmniejszenie zatrudnienia w administracji. W morzu ludzkiej biedy, bezrobocia, braków budżetowych władza publiczna nie może być wyspą samozadowolenia i zasobności. Podobnie, jak wobec administracji centralnej, postąpimy z lokalną administracją rządową. Ograniczymy ją w taki sposób, aby właściwie uzupełniała się z kompetencjami samorządów terytorialnych, aby nie dochodziło do mylenia ról, aby była konsekwentnie realizowana zasada, że gospodarzem terenu są samorzady, a administracja rządowa pełni funkcje pomocnicze i kontrolne. Koszty sprawowania władzy samorządowej mogą i powinny być niższe. Dlatego wniesiemy o dalsze ograniczenie liczby radnych i członków zarządów.

Zgodnie z przedwyborczymi zapowiedziami wprowadzimy bezpośrednio wybory wójtów i burmistrzów.

Opowiadamy się za wiosennym terminem wyborów parlamentarnych i samorządowych. Dzięki temu sytuacja będzie jasna – ten sam rząd i parlament, ta sama władza samorządowa będą przygotowywać i uchalać budżet państwa, a następnie go realizować. Dotychczas jesienny termin wyborów sprawiał, że kto inny tworzył projekt budżetu, kto inny go uchwałił i ponosił odpowiedzialność.

Po trzecie, zamierzamy wznowić przerwany dialog społeczny, w tym w ramach trójstronnego porozumienia: rząd-pracodawcy-związki zawodowe.

Dialog to także rozmowa z innymi instytucjami odpowiadającymi za najważniejsze sprawy w państwie.

Potrzebujemy partnerskiego dialogu z Narodowym Bankiem Polskim i Radą Polityki Pieniężnej. Ważny niewątpliwie cel, jakim jest obniżanie

inflacji, realizowany za wszelką cenę, może prowadzić kraj do głębokiej recesji i utrwalenia wysokiego bezrobocia. Rząd nie będzie podejmował działań zmierzających do naruszenia konstytucyjnej zasady niezależności Rady Polityki Pieniężnej i Narodowego Banku Polskiego. Podejmiemy jednak starania, aby ustalić wspólną linię postępowania organów państwa decydujących o ostatecznym kształcie polityki gospodarczej, a więc rządu, Narodowego Banku Polskiego i Rady Polityki Pieniężnej.

Po czwarte, w polityce społecznej zamierzamy ustanowić jasne i sprawdzalne kryteria udzielania świadczeń z zakresu pomocy społecznej. Świadczenia te będziemy wyraźnie adresować tylko do najbardziej potrzebujących. Deklaracje wsparcia najbardziej potrzebujących zostaną zrealizowane w postaci stosownych programów rządowych. Dzieci z biedniejszych rodzin otrzymywać będą wyprawki szkolne, zaś szkoły środki na dożywianie dzieci. Dopóki nie jesteśmy w stanie zapewnić, aby żadne dziecko nie przychodziło do szkoły głodne, sprawimy, aby głodne z niej nie wychodziło. Wysoki Sejmie! Najważniejszym dla całej kadencji będzie rok 2002. Rok wiarygodności prowadzonej polityki i budzenia nadziei na poprawę bytu. Rok zakończenia negocjacji z Unią Europejską, otwarcia nowych możliwości i perspektyw.

W tym czasie rozpoczniemy wdrażanie programu gospodarczego na okres do 2005 r. Program ten stanowić będzie narzędzie nadające polityce gospodarczej skonkretyzowany kształt, a także wskazówkę orientującą podmioty gospodarcze co do najważniejszych priorytetów. Będzie również podstawą dialogu społecznego oraz ważną wskazówką dla zagranicznych inwestorów.

Wdrożony zostanie także pakiet legislacyjny pod nazwą „przede wszystkim przedsiębiorczość”, stwarzający lepsze warunki dla rozwoju głównie małych i średnich przedsiębiorstw.

Podejmiemy głęboką nowelizację ustawy o finansach publicznych i ordynacji podatkowej. Mają one na celu z jednej strony zwiększenie dyscypliny wydatków w sferze budżetowej, z drugiej zaś posłużą do ucywilizowania relacji między podmiotami gospodarczymi i obywatelami a aparatem skarbowym państwa.

Nastąpi także przegląd prawa podatkowego, wyeliminowanie jego luk i nieścisłości. Nie można dłużej tolerować sytuacji, w której organy skarbowe dowolnie interpretują przepisy podatkowe. Dla wielu przedsiębior-

ców utrapieniem nie jest sama wysokość obciążeń podatkowych, choć są one znaczne, lecz chaos panujący w przepisach, niejasności i sprzeczności wzajemne.

Podjmiemy zadanie przebudowy aparatu skarbowego, w tym scalenie służb skarbowych i służb celnych.

Zadbamy, aby podatki – na równych prawach – płaciły wszystkie działające w Polsce przedsiębiorstwa. Te z kapitałem krajowym i te z zagranicznym. Wprowadzimy procedury eliminujące nieuczciwy transfer zysków za granicę.

Przygotowana zostanie także nowa ustawa o finansowaniu samorządu terytorialnego, zwiększająca uprawnienia i prowadząca do większej efektywności działania gmin, powiatów i województw.

Prywatyzacja nie będzie podporządkowana tylko potrzebom budżetu państwa. Stanie się narzędziem długofalowej polityki gospodarczej, będzie służyć modernizacji przemysłu, poprawie jakości produkcji, zwiększaniu oferty eksportowej. A przecież na modernizację oczekuje wiele dziedzin: górnictwo, hutnictwo, przemysł zbrojeniowy czy transport.

Rola rządu nie polega na tym, by wszystko sprzedać i to bez względu na cenę, ale by uczynić z prywatyzacji, z wprowadzenia kapitału prywatnego, w tym kapitału zagranicznego, narzędzi budowania silnych, zdrowych i rokusujących na przyszłość organizmów gospodarczych.

Zamierzamy przygotować ustawę o finansowym wspieraniu inwestycji. W szczególności dotyczy to inwestycji infrastrukturalnych. Opowiadamy się za mieszanym systemem finansowania, częściowo ze środków państwa, częściowo ze środków zagranicznych oraz rodzimego kapitału prywatnego. Państwo powinno być gotowe do poniesienia części ryzyka takich inwestycji.

Priorytetem rządu w tym zakresie będzie budowa autostrad oraz inwestycje z zakresu ochrony środowiska.

Informatyzacja jest ważnym zadaniem naszego rządu. W celu niezbędnej koordynacji zostanie utworzony nowy dział administracji rządowej. Obejmowałby on sprawy związane z upowszechnianiem i wykorzystywaniem teleinformatyki oraz integracji już działających systemów i rejestrów państwowych. W ten sposób stworzymy przyjazne środowisko dla realizacji programu informatyzacji kraju. Będzie to także ważny krok w tworzeniu podstaw dla budowy społeczeństwa informacyjnego. Niedostateczny

dostęp do nowoczesnych narzędzi informatycznych będziemy traktować jako jeden ze wskaźników ubóstwa.

Szanowni Państwo! Są cele i zadania wybiegające poza perspektywę jednego roku. Przez najbliższe 4 lata za takie zadania uznajemy:

Po pierwsze, obniżenie poziomu bezrobocia. Bezrobocie to problem materialny, moralny, społeczny i polityczny. Miliony ludzi bez pracy oczekują pomocy, jej udzielenie jest naszym obowiązkiem. I choć wzrost gospodarczy jest główną szansą na tworzenie miejsc pracy, nie będziemy czekać, aż przyniesie on owoce. Przygotujemy rozwiązania prawne i zachęty ekonomiczne, które powinny ułatwiać zatrudnianie absolwentów szkół i uczelni oraz podejmowanie działalności na własny rachunek. Wprowadzimy możliwości elastycznego gospodarowania czasem pracy, by więcej osób znalazło zatrudnienie w niepełnym wymiarze godzin. Chcemy wrócić do stosowanych niegdyś metod uczenia aktywnego poszukiwania pracy. Rozważymy sposoby wzmocnienia powiązań programowo-organizacyjnych między szkołami a zakładami pracy, by lepiej zsynchronizować profil szkolenia z potrzebami pracodawców. Ponownie pragniemy stworzyć warunki sprzyjające poszukiwaniu nowych kwalifikacji przez zagrożonych bezrobociem.

Po drugie, rolnictwo. Wymaga ono wzorowanych na Unii Europejskiej systemów wsparcia ekonomicznego i finansowego. Polska wieś i rolnictwo przeżywają głęboką zapaść. Narasta tam poczucie krzywdy. Dochody rolników i ich rodzin są znacznie niższe od przeciętnych. Wieś stała się kwaterą dla armii bezrobotnych, a 1,7 mln hektarów gruntów ornych leży odłogiem lub zamienia się w ugory.

Niezbędne jest ustawowe zagwarantowanie szybkiego regulowania należności rolnikom za plody rolne. Dziś, sami w ciężkim położeniu, często kredytują przetwórstwo rolno-spożywcze i handel. Rolnicy muszą wiedzieć, co produkować i co będą mogli sprzedać.

Wsparcia finansowo-organizacyjnego – dla zwiększenia dochodów rolniczych i wykorzystania możliwości produkcyjnych – wymagają gospodarstwa ekologiczne i grupy producentów rolnych.

Niezbędne jest uszczelnienie granic poprzez pełny monitoring importu, wprowadzenie rejestracji wwożonych towarów i stosowanie kaucji tranzytowych. Poprzez pełne egzekwowanie już obowiązujących norm jakościowych będziemy chronić polski rynek przed nieuczciwą konkurencją.

Wzorem niektórych państw Unii chcemy wprowadzić do krajowego prawodawstwa odpowiednie przepisy regulujące zasady, na jakich można będzie dokonywać obrotu ziemią, w tym gruntami rolnymi. Stworzy to równoprawne warunki obrotu i wzmocni naszą pozycję negocjacyjną.

Po trzecie, zdrowie. Wzmocnimy odpowiedzialność rządu za politykę zdrowotną państwa.

Powrócimy do zarzuconych przez poprzedników, a przynoszących korzystne efekty, programów zdrowotnych i promocji zdrowia, w szczególności onkologicznego, walki z chorobami układu krążenia, programu opieki nad matką i małym dzieckiem oraz medycyny szkolnej.

Naprawa służby zdrowia musi iść jednak dalej: uszczelnić system, zracjonalizować wydatki, sprawić, by szczupłe środki przynosiły jak najlepsze efekty.

Doprowadzimy do oszczędnego gospodarowania środkami finansowymi w ochronie zdrowia poprzez wprowadzenie Rejestru Usług Medycznych, a także racjonalnej polityki lekowej, uwzględniającej w maksymalnym stopniu możliwości finansowe społeczeństwa.

Zgodnie z wyborczymi zapowiedziami zlikwidujemy kasy chorych, tworząc kilka funduszy ochrony zdrowia i wiążąc je z samorządami terytorialnymi.

Po czwarte, bezpieczeństwo obywateli. Polska musi stać się krajem bezpiecznym.

Promować będziemy obywatelskie inicjatywy na rzecz porządku i ładu publicznego. Szerokie, stosownie zorganizowane społeczne wsparcie może stanowić skuteczne zaplecze policji w walce z przestępczością.

W policji zamierzamy wprowadzić system rejestrowy, który uprości dokumentowanie drobnych spraw. Każdy, kto zgłaszał tego typu zdarzenia, wie, jak wiele naprawdę zbędnych i czasochłonnych czynności biurowych należy wykonać w takich przypadkach.

Będziemy tworzyć i rozwijać systemy informatyczne, które istotnie zwiększą skuteczność pracy policji – centralny rejestr pojazdów i kierowców, także Krajowe Centrum Informacji Kryminalnej.

Wzmocnimy rolę istniejącego już Centralnego Biura Śledczego w zwalczaniu najgroźniejszych form przestępczości. Przestępcom wypowiadamy bezkompromisową walkę bez względu na to, kim są. Niezależnie od tego, jak są wpływowi i bogaci.

Po piąte, wymiar sprawiedliwości. Skuteczna walka z przestępczością nie może ograniczyć się do głoszenia haseł o konieczności zaostrzenia represji karnej. Zwyciężyć w walce z przestępczością można tylko poprzez połączenie odpowiedniej surowości kar ze sprawnym i szybkim działaniem organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. To stworzenie warunków, aby orzeczone kary były bezzwłocznie wykonywane.

Zaostrzeniu powinny ulec represje karne w stosunku do sprawców przestępstw najbardziej brutalnych – także jeśli są nieletni, wobec przestępczości zorganizowanej i korupcyjnej, łącznie z konfiskatą nielegalnie zdobytego mienia. Przestępcy nie mogą cieszyć się tym, co ukradli lub zrabowali.

Wzmocniona zostanie pozycja prawna i ochrona ofiary i świadka przestępstwa. Sprawiedliwość musi działać szybciej, bo wtedy jest skuteczniejsza i oszczędniejsza.

Już niebawem przedstawimy Wysokiej Izbie szereg inicjatyw ustawodawczych w tej dziedzinie.

Po szóste, edukacja i nauka. Jesteśmy przekonani, że losy Polaków w XXI wieku zależeć będą w zasadniczej mierze od poziomu wykształcenia i skali umiejętności. Im będą one wyższe, tym stabilniejsza będzie nasza pozycja w Europie i świecie. Dziś zaledwie 8% obywateli posiada wykształcenie wyższe. Państwa Unii Europejskiej mają nad nami w tym względzie ponaddwukrotną przewagę. W najbliższym czteroleciu sprzyjać będziemy sięganiu do nowoczesnych technik upowszechniania wiedzy i informacji poprzez satelitarną telewizję cyfrową czy Internet. Ułatwi to dostęp do wykształcenia, jeśli nie wszystkim, to większości chętnych, zwłaszcza ze wsi i z małych miast. Będzie realizowany program upowszechniania średniego wykształcenia oraz przywrócenia funkcji społecznych i opiekuńczych szkoły. Elementem naszego programu edukacji będzie też stopniowe obniżenie wieku rozpoczęcia nauki szkolnej, nauka języka obcego od pierwszej klasy szkoły podstawowej, rozwój informatyki w szkole.

Pierwszoplanowe znaczenie będzie miał w naszych działaniach stosunek do nauki. Uruchomimy dodatkowe instrumenty wzmacniające związki nauki z gospodarką. Podejmiemy konieczne wysiłki, aby przydatność nauki dla rozwoju gospodarki stała się siłą napędową jej własnego rozwoju. Na prowadzenie własnych badań niezbędne są nie tylko środki publiczne,

lecz także, w znacznie wyższym stopniu niż dotychczas, pieniądze instytucji pozabudżetowych. Zdecydowanie wesprzemy te instytucje i zespoły badawcze, które połączą wysoką, światową jakość badań ze skutecznością osiągania stawianych celów. Będziemy wsłuchiwać się w potrzeby społeczne wymagające postępu naukowego – w zakresie techniki, ochrony zdrowia, poprawy bezpieczeństwa obywateli, ochrony środowiska naturalnego, wspaniałej polskiej humanistyki.

Po siódme, małe i średnie przedsiębiorstwa. Środki na inwestycje i rozwój małej i średniej przedsiębiorczości znajdują się w systemie bankowym. Jesteśmy przekonani, że w stabilnym, przewidywalnym środowisku banki łatwiej podejmą ryzyko kredytowania projektów. Gdy reguły gry są jasne, a cele wyraźnie określone, kredyt staje się tańszy i łatwiej dostępny. Będziemy dążyć, aby system bankowy został uzupełniony systemem lokalnych instytucji poręczeniowych i pożyczkowych. Planujemy takie regulacje rynkowe, które stworzą stabilne warunki dla produkcji rolniczej i przetwórstwa rolno-spożywczego.

Po ósme, infrastruktura. Instrumentem pobudzania rozwoju ekonomicznego będzie rozwój infrastruktury, zwłaszcza sieci dróg, telekomunikacji, kolejnictwa oraz infrastruktury technicznej na terenach wiejskich. Stan infrastruktury zadecyduje o możliwościach rozwojowych wielu innych dziedzin polskiej gospodarki, o poziomie integracji z Unią i strukturami NATO. Potrzeby inwestycyjne w tym obszarze są ogromne. Sam budżet im nie sprosta. Wzmocni go strumień pomocy z Unii Europejskiej oraz mobilizowanie kapitałów prywatnych, w tym poprzez sięgnięcie do sprawdzonego na Zachodzie partnerstwa publiczno-prywatnego w finansowaniu ważnych zadań społecznych.

Po dziewiąte, obrona narodowa. Pomimo złej sytuacji finansów publicznych kontynuowana będzie przebudowa i techniczna modernizacja sił zbrojnych, tak by były one bardziej mobilne i przygotowane także do udziału w zwalczaniu terroryzmu. Wdrażane będą programy rozwoju uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Działaniom tym towarzyszyć będzie troska o rozwój narodowego przemysłu obronnego i lepsze gospodarowanie środkami finansowymi i infrastrukturą wojskową. Deklaruję współpracę mojego rządu ze wszystkimi siłami politycznymi, tak by przywrócić należną rangę sprawom obronności i stopniowo rozwiązywać nabrzmiałe problemy socjalno-bytowe żołnierzy.

Po dziesiąte, Unia Europejska. W przyszłym roku planujemy zakończyć negocjacje z Unią Europejską. Mówimy to otwarcie – to jest nasz cel. Doceniamy wysiłek naszych poprzedników w tej dziedzinie, jednak dla osiągnięcia założonego celu, to jest członkostwa Polski w Unii w 2004 r., konieczne jest wdrażanie w życie strategii znacznie bardziej niż dotychczas skutecznej. Dotyczy to wszystkich podstawowych płaszczyzn tego przedsięwzięcia: procesu negocjacyjnego, w którym musimy, pozostając nieugięci co do zasad, zajmować bardziej racjonalną postawę w odniesieniu do konkretnych tematów; aktywnego oddziaływania na rządy i społeczeństwa państw Unii dla przełamania obecnych jeszcze tu i ówdzie stereotypów i obaw, tak aby zapewnić sobie polityczne poparcie całej piętnastki dla naszego członkostwa; koncentracji środków na działaniach dostosowawczych w aspektach legislacyjnych i wdrożeniowych; aktywnej promocji w naszym społeczeństwie członkostwa Polski w Unii, przede wszystkim poprzez uświadamianie różnym grupom społecznym, zawodowym czy społecznościom lokalnym korzyści z obecności w europejskiej wspólnocie. Musimy także uczyć się, jak lepiej i w pełni wykorzystywać niemałe przecież unijne środki otrzymywane w ramach pomocy przedakcesyjnej.

Jako przewodniczący Komitetu Integracji Europejskiej będę osobiście nadzorował ten obszar polityki rządu. Zamierzamy także w sposób pełnowartościowy uczestniczyć w toczącej się debacie na temat przyszłego kształtu Unii Europejskiej, mając nadzieję, że będzie nam to dane, podobnie jak państwom członkowskim Unii, już w ramach przygotowań do kolejnej konferencji międzyrządowej w 2004 r.

Członkostwo Polski w Unii Europejskiej to zadanie najdosłowniej patriotyczne, bo przesądzające o naszej cywilizacyjnej przyszłości. Nie jest więc ono celem samym w sobie. Dla mojego rządu zadaniem strategicznym jest podniesienie poziomu życia Polaków, zaś jednym z instrumentów realizacji tej misji jest właśnie przystąpienie Polski do Unii Europejskiej.

Po jedenaste, polityka zagraniczna. W obliczu trudnej sytuacji wewnętrznej, zwłaszcza gospodarczej, oraz znanych wydarzeń międzynarodowych mój rząd zamierza w sposób zdecydowany i konsekwentny chronić i promować interesy Rzeczypospolitej w życiu międzynarodowym. Będzie to wymagać ogromnego wysiłku oraz przemyślanej i starannie realizowanej polityki zagranicznej i stosunków zewnętrznych państwa.

Deklaruję ścisłą współpracę w tym dziele z prezydentem Rzeczypospolitej, którego pozytywny wkład w budowanie pozycji międzynarodowej Polski jest niezaprzeczalny. Tragiczne wydarzenia z 11 września w drastyczny sposób przypomniały wszystkim starą prawdę, że bezpieczeństwo w wymiarze jednostkowym i ogólnym nie jest dane raz na zawsze. Przypomniały one także, że bezpieczne państwo jest podstawowym dobrem wszystkich obywateli, a jego zapewnienie – podstawowym zadaniem rządu. Fundamentalne znaczenie w tym względzie ma nasze członkostwo w Sojuszu Atlantyckim. Uważamy, że NATO powinno zachować swoją pierwotną funkcję sojuszu obronnego, lecz zarazem rozszerzać swoje zaangażowanie w stabilizowanie bezpieczeństwa i opanowanie kryzysu w całej strefie euroatlantyckiej oraz podejmować skutecznie nowe wyzwania, do których dzisiaj należy przede wszystkim zwalczanie terroryzmu międzynarodowego.

Kluczową sprawą pozostaje w tym kontekście trwała obecność i zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w bezpieczeństwo naszego kontynentu. Mój rząd będzie zacieśniać stosunki dwustronne ze Stanami Zjednoczonymi oraz sojuszniczą współpracę z Ameryką w ramach NATO. Sojusz wielokrotnie deklarował politykę otwartych drzwi. W moim głębokim przeświadczeniu kontynuacja tej polityki – co powinno znaleźć wyraz w konkretnych decyzjach na szczycie NATO w Pradze w 2002 r. – stanowi właściwe odczytanie najbardziej aktualnych znaków czasu.

Niewątpliwym sukcesem naszego państwa w ciągu ostatniej dekady jest gruntowna rekonstrukcja stosunków dwustronnych Polski. Ten strategiczny wybór będziemy kontynuować i umacniać. Rząd będzie chciał wykorzystać rezerwy, jakie tkwią w realizacji polsko-niemieckiej wspólnoty interesów. Właśnie wczoraj rozmawiałem o tym z kanclerzem Schroederem. Liczymy także na wypełnianie bogatą treścią naszych więzi z innymi państwami Europy Zachodniej, w tym zwłaszcza z naszymi sojusznikami z NATO i partnerami z Unii Europejskiej. Misją mojego rządu będzie odgrywanie przez Polskę aktywnej roli w Europie Środkowej i Wschodniej. Nowe podstawy stosunków dwustronnych i wielostronnych w tym regionie, jakie zostały ustanowione w ostatnich latach, są cenną wartością, którą trzeba chronić i rozwijać – w interesie Polski, regionu i całej Europy. Mogą na nas liczyć nasi partnerzy z Grupy Wyszehradzkiej i regionu Morza Bałtyckiego, a także kraje leżące na południe i wschód od Polski.

Z tymi narodami łączą nas nie tylko więzy historyczne, lecz także wspólna troska o bezpieczeństwo, podążanie do Unii Europejskiej, znajomość bolesnych problemów transformacji ustrojowej.

Cieszymy się z nowego klimatu, nowego języka i nowych inicjatyw, które sprzyjają aktywizacji stosunków Polski z Rosją. Coraz bardziej dominują w stosunkach polsko-rosyjskich ludzie przedsiębiorczy, ludzie interesu, oni zaś z natury rzeczy wprowadzają do tych stosunków pragmatyczny język i skuteczne działanie. Będziemy też konsekwentnie działać na rzecz pogłębienia dialogu na najwyższym szczeblu. Istotnym impulsem idącym w tym kierunku powinno stać się spotkanie prezydentów Polski i Rosji w styczniu 2002 r. w Warszawie.

Nasze stosunki z Ukrainą cechuje stabilność w umacnianiu partnerstwa strategicznego. Popieramy ambitną, zorientowaną na różne kierunki politykę ukraińską, jakkolwiek ze zrozumiałych względów zależy nam na ukraińskiej aktywności ukierunkowanej na jej zachodnich sąsiadów i partnerów, zwłaszcza na Polskę. Ze swej strony uczynimy wszystko, by stosunki polsko-ukraińskie profilowały coraz bardziej europejską tożsamość Ukrainy, wiązały ją ściślej z instytucjami, do których Polska już należy lub będzie należeć.

Nie sposób nie żywić uczucia niedosytu, gdy spogląda się na dzisiejszy stan stosunków Polski z Białorusią. Będziemy szukać dróg i sposobów dialogu i – na ile to możliwe – zbliżenia stanowisk. W tym zaś kontekście szczególnie nam zależy na zacieśnianiu kontaktów międzyludzkich.

Polska będzie rozwijać kontakty z państwami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Zależy nam na naszej obecności, w tym gospodarczej, na tych obszarach oraz na doprowadzeniu do większego zainteresowania Polską, zwłaszcza ze strony państw pozaeuropejskich o największym potencjale. Wnosić będziemy zarazem niezbędny wkład w rozwiązanie wyzwań globalnych. Dlatego też intensyfikować będziemy kontakty z organizacjami międzynarodowymi, w tym w ramach ONZ.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie i Panowie Posłowie! Skala wyzwań wewnętrznych i zewnętrznych, przed którymi stoimy, wymaga dzisiaj odważnego, nowego spojrzenia na rozwiązywanie polskich problemów, zwłaszcza na proporcję pomiędzy współdziałaniem a rywalizacją polityczną. Wymaga w takim samym stopniu zdecydowanego przywództwa co kompromisu i ugody społecznej. Akcent kładę na współdziałanie

i współodpowiedzialność – ponad podziałami, ponad oczywistymi różnicami.

Zwracam się do pana prezydenta, Sejmu i Senatu, władz sądowniczych i samorządowych, środowisk opiniotwórczych, do wszystkich, którzy czują ciężar odpowiedzialności za bieg polskich spraw, o tworzenie klimatu dla takiego właśnie współdziałania. Nie dla komfortu mojego i mojego rządu, ale po to, by uniknąć pogłębiania się kryzysu, kryzysu ekonomicznego i społecznego, po to, żeby szybciej odbudować gospodarkę, zdynamizować rozwój. Kraj potrzebuje naszego wspólnego wysiłku. Panie i Panowie Posłowie! Przedkładam Wysokiej Izbie program gabinetu oraz – na podstawie art. 154 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – wnoszę o udzielenie wotum zaufania Radzie Ministrów w składzie powołanym przez pana prezydenta w dniu 19 października br.

Ministrowie w dniu dzisiejszym są do dyspozycji komisji sejmowych. Wznawiamy tym samym obyczaj debat komisyjnych przed dyskusją o treści exposé premiera.

Oświadczam zarazem, że będę corocznie przedkładał Wysokiej Izbie informację o pracach rządu i stanie realizacji powyższego programu. Nasz kraj posiada wielkie ambicje. Położenie geograficzne Polski, niegdyś przekleństwo, teraz może być wielką szansą. Geograficznie znajdujemy się w centrum kontynentu. Dzisiaj jest to jeszcze Europa niejednorodna, podzielona politycznie i ekonomicznie. Różni się cywilizacją i poziomem życia. Ale jednocześnie Europy już trwa – powoli, etapami, lecz nieustannie.

W Polsce nie ma żadnych wewnętrznych konfliktów rasowych, narodowościowych czy religijnych. Jesteśmy jednolitym, zwartym krajem, pozbawionym waśni i niechęci regionalnych. Niewiele jest na świecie miejsc tak spokojnych, bezpiecznych i przyjaznych jak Polska. W Polsce i z Polską można robić dobre interesy. Tu mogą krzyżować się międzynarodowe linie handlu, komunikacji i łączności. Tu powinny lokować się międzynarodowe inwestycje obsługujące wszystkie kierunki świata. W naszym interesie jest tworzenie ku temu warunków. Od tego zależy nasz dobrobyt i narodowe bezpieczeństwo.

Polska może zwyciężyć. Polska musi zwyciężyć. Jestem przekonany, że wspólnie wywalczymy takie narodowe zwycięstwo.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Wszystko zależy od nas. Dziękuję.

Marek Belka
24 czerwca 2004 roku



4 kadencja, 77 posiedzenie, 5 dzień (24.06.2004)

Przedstawienie przez Prezesa Rady Ministrów programu działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania.

Prezes Rady Ministrów Marek Belka:

Panie Marszałku! Panie Prezydencie! Panie i Panowie Posłowie! Nieco ponad miesiąc temu przedstawiłem Wysokiej Izbie program i skład rządu. Uzyskałem wtedy poparcie przede wszystkim ze strony posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy. Wszystkim, którzy wtedy, 14 maja, udzielili rządowi poparcia, serdecznie dziękuję. Dziś stoję przed Sejmem po raz drugi. Stoję jako prezes Rady Ministrów zaprzysiężonej przez prezydenta Rzeczypospolitej 11 czerwca 2004 r. O wotum zaufania ubiega się dziś ten sam premier i w swoim podstawowym składzie ten sam gabinet ministrów. W jego składzie nastąpiła jedna zmiana: na stanowisku ministra zdrowia. Został nim finansista. Przesłanką tej decyzji jest przekonanie, że klucz do uzdrowienia służby zdrowia leży w sferze finansów, we właściwym gospodarowaniu środkami.

Podstawą wniosku o wotum zaufania jest w zasadniczych zarysach ten sam program, o którym mówiłem obszernie 14 maja. Pozwólcie państwo, że teraz jedynie przypomnę pięć kluczowych zadań, wokół których skoncentrowałem pracę Rady Ministrów:

- po pierwsze, zwalczanie biedy, wykluczenia społecznego i bezrobocia poprzez umocnienie pozytywnych tendencji w gospodarce;
- po drugie, pełna mobilizacja dla osiągnięcia maksimum korzyści z pierwszego roku członkostwa w Unii, w tym pełne wykorzystanie dopłat do rolnictwa i funduszy przeznaczonych na rozwój oraz innych środków unijnych;
- po trzecie, rozwiązanie najbardziej palących problemów w ochronie zdrowia;
- po czwarte, uporządkowanie zarządzania majątkiem państwa i polityki prywatyzacyjnej;
- po piąte, nasza obecność wojskowa w Iraku.

Panie i panowie posłowie otrzymali wtedy równocześnie materiał zawierający zestaw przedsięwzięć, jakie rząd zamierza realizować lub zainicjować. Zawierał on 66 konkretnych zadań. Ten program pozostaje podstawą naszych działań. Został jednak od tego czasu przemyślany, skonkretyzowany, także na podstawie postulatów ugrupowań parlamentarnych. Na tych i tylko na tych sprawach chcę więc zatrzymać dzisiaj państwa uwagę.

Od tamtego czasu upłynęło sześć tygodni. Dziś można mówić już nie tylko o tym, co rząd zamierza zrobić, ale także o tym, co zrobił. W najpilniejszej sprawie zagwarantowania bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli przygotowaliśmy i przekazaliśmy do Sejmu projekt rozwiązania ustawowego. Zdaję sobie sprawę z tego, że w tym przypadku nie wszystkie oczekiwania zostały spełnione. Uznaliśmy jednak, że należy jak najszybciej dać parlamentowi możliwość podjęcia pracy nad tym projektem. Tak też się stało. Pierwsze ważne zadania tego rządu zostało wykonane. Opracowaliśmy też i przekazaliśmy do Sejmu autopoprawkę do projektu innej ustawy z tego zakresu, która zawiera propozycję nowego instrumentu – kredytu pomostowego mającego ułatwić zakładom opieki zdrowotnej zaspokojenie roszczeń pracowników z tytułu tzw. ustawy 203. Dokonaliśmy również korekty planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia, pozwalającej na przesunięcie środków tam, gdzie to najbardziej potrzebne. Poprawa sytuacji gospodarczej kraju – co w konsekwencji zwiększa ilość pieniędzy ze składek napływających do funduszu – umożliwi dokonanie kolejnej korekty.

Przygotowaliśmy założenia budżetu państwa na rok 2005. Ostrożnie szacujemy przychody. Korzystne tendencje w polskiej gospodarce stwarzają szansę obniżenia deficytu budżetowego oraz ograniczenia tempa narastania długu publicznego. Szansa ta może być jednak wykorzystana tylko w warunkach realizacji reformy finansów publicznych. Realizacja pełnego pakietu ustaw w tym zakresie pozwoliłaby na obniżenie deficytu do około 35 mld zł i utrzymanie długu publicznego w bezpiecznych granicach.

Podjęliśmy działania na rzecz stworzenia nowych instrumentów zmierzających do zwalczania biedy i wykluczenia społecznego. Zakończyliśmy pracę nad Narodową Strategią Integracji Społecznej. Przyjęliśmy założenia programu upowszechniania dostępu do Internetu, założenia nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz ustawy o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Nie zamierzam ukrywać, że nie ustrześliśmy się sytuacji, które muszą niepokoić. Przykładem może być zamieszanie związane z wypłatą w terminie zasiłków po zniesieniu funduszu alimentacyjnego czy też brak jednoznacznego wyjaśnienia wątpliwości w sprawie niektórych przepisów ustawy o VAT. W takich przypadkach poleciłem właściwym ministrom ustalenie przyczyn i odpowiedzialnych osób oraz wyciągnięcie niezbędnych wniosków, w tym, jeśli potrzeba, wystąpienie z nowymi inicjatywami ustawodawczymi przez rząd.

Panie i Panowie Posłowie! Gdy po raz pierwszy odbierałem z rąk prezydenta RP nominację na szefa rządu, jeszcze nie umilkła euforia z okazji uzyskania członkostwa w Unii Europejskiej. Czas świętowania szybko się jednak skończył. Rząd od pierwszych dni swojego funkcjonowania zajął się tworzeniem warunków dla pełnego i aktywnego wykorzystania możliwości związanych z obecnością w Unii Europejskiej. Z siedmiu projektów ustaw dostosowawczych, które nie zostały uchwalone w okresie przedakcesyjnym, rząd przyjął cztery. Trzy kolejne zostaną rozpatrzone do połowy lipca. Dotyczy to w pierwszej kolejności efektywnego wykorzystania środków z funduszy strukturalnych oraz stworzenia warunków dla skorzystania przez polskich rolników z należnych im dopłat bezpośrednich.

W tej ostatniej sprawie, w dużej mierze dzięki skoordynowanej działalności administracji rządowej i samorządowej, zasadniczo wzrosła liczba rolników, którzy złożyli już wnioski. Przedłużyliśmy termin ich składania. Do wczoraj złożono ponad 80% wniosków o dopłaty. Przedłużenie terminu do końca czerwca pozwoli na uruchomienie dopłat dla co najmniej 90% rolników.

Rząd przyjął Sektorowy Program Operacyjny "Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich". Zawierane są porozumienia między zarządzającymi programami a płatnikami. Zatwierdziliśmy również kontrakty wojewódzkie na rok 2004 w ramach tzw. projektu wsparcia.

Wysoki Sejmie! Przed kilkoma dniami zaakceptowałem wypracowany w Brukseli konsensus dotyczący treści traktatu konstytucyjnego Unii Europejskiej. Wspólnie z ministrem spraw zagranicznych prowadziliśmy do ostatniej chwili twarde negocjacje, dążąc do osiągnięcia rozsądnych uzgodnień służących polskim interesom. Udowodniliśmy, że potrafimy pozyskiwać dla naszego stanowiska inne kraje, a zarazem współdziałać na

rzecz tego, co wspólne – spójności i solidarności Europy. Pokazaliśmy, że rozumiemy, iż w Unii samemu niczego nie da się załatwić.

W sprawie osiągniętych uzgodnień wypowiedzane są skrajne opinie. Nie będę ich komentował. Z całą odpowiedzialnością chcę zaś powtórzyć to, co już stwierdziłem publicznie: ten dokument to sukces Polski. Zapobiegliśmy groźbie dyktatu państw silnych. W stosunku do rozwiązań wynikających z traktatu nicejskiego siła polskiego głosu została utrzymana, a w praktyce nawet wzmocniona.

Jako polskie osiągnięcie ocenić trzeba też przyjęcie naszej koncepcji prezydencji grupowej w Unii oraz postulatów dotyczących podejścia do wspólnej polityki obronnej i zagranicznej oraz polityki bezpieczeństwa. Wierzę, że Polacy potwierdzą słuszność takiej oceny w referendum.

Jestem przekonany, i takiego właśnie stanowiska broniła polska delegacja, że szacunek dla historii nakazywał odnotować w preambule traktatu znaczenie tradycji chrześcijańskiej w Europie. To kawałek prawdy o nas. Szkoda, że w tej sprawie zostaliśmy sami, ale trzeba zarazem dodać, że w sposób niemający wcześniej precedensu w unijnym systemie prawnym wpisano do traktatu gwarancje poszanowania tożsamości, praw i statusu kościołów, stowarzyszeń i wspólnot religijnych. Mówię o tych sprawach szerzej, gdyż stają się one przedmiotem walki politycznej. Kształtowany przez przeciwników integracji europejskiej obraz rządu, który jakoby zdradził polskie interesy, to nic innego jak przedwczesny element kampanii wyborczej. Apeluję więc do państwa o racjonalizm. Nie pozwólmy, by sprawa polskiej obecności we wspólnocie państw europejskich stała się przedmiotem ryzykownej gry partyjnych interesów.

Chcę w tym miejscu z szacunkiem odnieść się do słów, które padły w tych dniach w sprawie traktatu konstytucyjnego z ust papieża Jana Pawła II. Pragnę podziękować publicznie za list, który w tej sprawie skierował do rządu i do mnie osobiście kardynał Angelo Sodano, sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej.

Zdolność widzenia spraw europejskich takimi, jakimi one są, jest w Polsce szczególnie potrzebna. Przebieg wyborów do Parlamentu Europejskiego pokazuje bowiem, że lęki i obojętność dominują nad świadomością znaczenia obecności w tej instytucji. To wyzwanie dla wszystkich środowisk i ugrupowań proeuropejskich. Ich głos musi być słyszalny, musi przeważać nad głosem zwolenników izolacji Polski, tak jak to było w referendum rok temu.

Wysoki Sejmie! Przed kilkoma dniami Rada Ministrów wystąpiła z wnioskiem o przedłużenie do końca roku obecności polskiego kontyngentu wojskowego w Iraku. Uczyniliśmy to w nowej sytuacji. Po pierwsze, zmienił się mandat sił stabilizacyjnych w Iraku; obecnie wynika on z rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Po drugie, za parę dni odpowiedzialność za sprawy irackie przejmie tymczasowy rząd tego kraju i on stanie się dla nas ważnym partnerem dialogu na temat przyszłości naszych wojsk w Iraku.

Po trzecie, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami zamiarem rządu jest stopniowa redukcja wielkości naszego kontyngentu, w tym znaczące jego ograniczenie od początku roku 2005.

Szanowni Państwo! Rząd ma dwa cele strategiczne, są nimi: kompetentna, skuteczna i przyjazna ludziom polityka społeczno-gospodarcza oraz dążenie do zbudowania uczciwego, sprawnie zarządzanego państwa. Obowiązkiem rządu jest pamiętać o tym, iż historia nie kończy się na tym rządzie i na tej kadencji Sejmu. Są zadania, które sięgają dalej, są zaniechania, które będą kosztować w przyszłości. Wzmocnienie przyzwoitych i uczciwych reguł funkcjonowania państwa, życia publicznego, gospodarowania majątkiem skarbu państwa oraz ograniczenie koterynych układów jest pilną koniecznością. Administracja musi powstrzymać się od niepotrzebnej ingerencji tam, gdzie obywatele, tworzone przez nich organizacje oraz samorząd terytorialny są gotowe i zdolne do samodzielnego działania. O tych sprawach mówiłem w swoim poprzednim exposé. W ciągu ostatnich tygodni było to przedmiotem dyskusji ze środowiskami politycznymi, społecznymi i obywatelskimi. Jestem szczerze rad, że usłyszałem wiele słów aprobaty i zachęty, a wręcz ponaglenia do działania w tym kierunku. By eliminować zło, nie można tracić ani dnia, jest bowiem wiele spraw wciąż niewyjaśnionych. Deklaruję pełne wykorzystanie możliwości prawnych i organizacyjnych, jakimi dysponuje rząd. Deklaruję rzetelne współdziałanie z organami parlamentu oraz władzy sądowniczej przy usunięciu patologicznych obciążeń polskiego życia publicznego. Będę zdecydowanie przeciwdziałał próbom wykorzystywania służb specjalnych do celów niezwiązanych z ich ustawowymi zadaniami. Zapewnię także niezależność i odpowiedni dystans od ugrupowań politycznych.

Polityka i administracja muszą mieć jasno wydzielone pole działania. Instytucje państwa nie mogą być podporządkowane interesom poszczegól-

gólnych osób, grup finansowych czy partii politycznych. Uważam za potrzebne rozszerzenie liczby stanowisk, których zajmowanie wiąże się z publikowaniem deklaracji majątkowych. Podzielałam pogląd, że uzasadnione jest zmniejszenie liczebności rad nadzorczych spółek skarbu państwa oraz podawanie do wiadomości publicznej nazwisk przedstawicieli skarbu państwa we wszystkich spółkach.

Z zadowoleniem odnotowuję, że ostatnie tygodnie przyniosły niespotykany wzrost liczby konkursów na stanowiska w służbie cywilnej. W tym roku ponad 1600 pracowników administracji rządowej zamierza stanąć do kwalifikacji w postępowaniu na urzędnika służby cywilnej. Te sygnały pokazują, że kończy się okres udawanej służby cywilnej. Powstają nadzieje na ukształtowanie profesjonalnego korpusu urzędników rozumiejących zadania administracji i zdolnych do ich wypełniania. Uważam, że pilnie należy przeprowadzić postępowania konkursowe na najwyższe stanowiska w administracji: dyrektorów generalnych i dyrektorów departamentów w ministerstwach. Czas pomyśleć również o szerszym wykorzystaniu mechanizmu konkursowego przy obsadzaniu innych stanowisk służby publicznej, poza służbą cywilną, w tym kierowników centralnych urzędów administracji rządowej i agencji.

Wysoki Sejmie! Gospodarka rośnie, ożywiają się inwestycje, poprawiają się warunki działalności gospodarczej. Korzystne impulsy płyną z polskiej obecności w Unii Europejskiej. Zaczyna powoli spadać bezrobocie. Sytuacja pozwala więc uruchomić dodatkowe narzędzia w polityce społecznej. Nasza polityka musi łączyć dążenie do racjonalizacji finansów publicznych z uwzględnieniem potrzeb i oczekiwań ludzi najbardziej wymagających pomocy.

W dyskusji dotyczącej polityki społecznej wysłuchiwałem opinii różnych środowisk i jestem otwarty na propozycje. Wysoko sobie cenię dialog, w wyniku którego dokonujemy pewnych korekt w naszych założeniach. Jesteśmy zdania, że można odsunąć na przyszłość dyskusję w sprawie obligatoryjnego zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, być może zaproponować rozwiązanie, które określi wiek emerytalny kobiet w sposób bardziej elastyczny, pozostawiając im swobodę wyboru w tym zakresie.

Podczas prac nad projektem ustaw reformujących system ubezpieczeń społecznych, które są obecnie prowadzone w Sejmie, rząd udzieli popar-

cia propozycji, aby nowym zasadom waloryzacji świadczeń towarzyszyła likwidacja tzw. starego portfela.

O wyborze jednego z dwóch rozważanych obecnie wariantów powinna zdecydować opinia samych zainteresowanych, a więc środowiska emerytów. Podkreślam jednak, niezbędna jest akceptacja dla rządowego wariantu ustawy waloryzacyjnej.

Korekcie zostaną poddane propozycje dotyczące zasad zarobkowania przez rencistów i emerytów. Rząd nie będzie proponował istotniejszych zmian do obecnego systemu rent rodzinnych. Także dyskutowana w ostatnich miesiącach propozycja weryfikacji rent nie będzie przez rząd podtrzymywana, po prostu będziemy skutecznie wykorzystywać istniejący mechanizm weryfikacji. Deklaruję również, że w budżecie na rok 2005 zostaną w większym niż dotychczas stopniu uwzględnione środki przeznaczone na zwalczanie zjawiska głodu i niedożywienia.

Rząd zajmie się także – tak jak zapowiadaliśmy – innymi ważnymi dla gospodarki i życia społecznego decyzjami. Jeszcze w czerwcu i lipcu przewidujemy rozpatrzenie projektu ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym, ustawy o Krajowym Funduszu Kapitałowym, ułatwiającej małym i średnim przedsiębiorstwom dostęp do kapitału, a także założeń ustaw o Narodowym Funduszu Wspierania Inicjatyw Obywatelskich i o Narodowym Funduszu Stypendialnym. Ta ostatnia ustawa powinna nie tylko zintegrować środki na stypendia, ale zwiększyć rozmiary dofinansowania. Tym samym powinna wzmocnić szansę awansu przez edukację dla uczniów i studentów z rodzin najbiedniejszych.

W sierpniu i wrześniu przygotowane zostaną kolejne trzy ustawy z pakietu reformy finansów publicznych, od której – co podkreślam z całym naciskiem – nie zamierzamy odstępować. We wrześniu przyjęty zostanie program polityki energetycznej.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dobry rząd to rząd zdolny do wykorzystania wszystkich wartościowych koncepcji i pomysłów, które będą wzmacniać tendencje rozwojowe, ograniczać biedę, poprawiać naszą pozycję w stosunkach gospodarczych i politycznych ze światem. To jest moja oferta również dla tych, którzy nie są gotowi poprzeć tego gabinetu. Ufam, że więcej nas na tej sali łączy niż dzieli. Zdaję sobie doskonale sprawę, że ten rząd będzie mógł skutecznie pracować tylko wtedy, gdy opinia społeczna będzie aprobowała sposób

jego działania, gdy w Sejmie znajdzie się większość gotowa popierać jego przedłożenia. Zapewniam, że będę działał przy otwartej kurtynie, gotów do pragmatycznego dialogu i współpracy przy rozwiązywaniu konkretnych, ważnych dla Polski i Polaków spraw. Deklaruję, że raz w miesiącu Rada Ministrów przesyłać będzie do wiadomości Sejmu informację o wynikach pracy i najbliższych zamierzeniach. Deklaruję również, że dążąc do wyraźnego ustalenia skali parlamentarnego poparcia dla rządu, w 7 dni po złożeniu w konstytucyjnym terminie projektu budżetu wystąpię do Wysokiej Izby o udzielenie wotum zaufania dla Rady Ministrów. Wykluczam trwanie rządu w warunkach braku poparcia dla jego działań przez Sejm.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wnoszę o udzielenie kierowanemu przeze mnie rządowi wotum zaufania, rozumiejąc, że będzie to także wyrażenie poparcia dla całości jego programu. Dziękuję.

Kazimierz Marcinkiewicz
10 listopada 2005 roku



5 kadencja, 2 posiedzenie, 2 dzień (10.11.2005)

Przedstawienie przez Prezesa Rady Ministrów programu działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania.

Prezes Rady Ministrów Kazimierz Marcinkiewicz:

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Naród, najwyższy suweren, udzielił w wolnych wyborach największego poparcia Prawu i Sprawiedliwości. Stronnictwo Jarosława Kaczyńskiego uzyskało tym samym przywilej desygnowania kandydata na premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Z woli zwycięskiego ugrupowania przypadł mi ten zaszczyt, obarczony ogromną odpowiedzialnością. To powód do dumy, jestem bowiem jedenastym z kolei premierem, który po odzyskaniu niepodległości staje, wraz z Radą Ministrów, przed Wysokim Sejmem, prosząc o udzielenie wotum zaufania.

Wysoki Sejmie! Proszę o poparcie dla programu, który za chwilę przedstawię, oraz dla ludzi, którzy zgodzili się wcielić go w życie. Ludzi ze świata polityki i ekspertów, reprezentantów Prawa i Sprawiedliwości oraz osób z nim niezwiązanych – wszystkich kompetentnych, zdeterminowanych do pracy na rzecz dobra wspólnego. Zasadniczo rzecz biorąc program mojego rządu to ten sam program, na który Polacy oddali najwięcej głosów, i to dwukrotnie – najpierw w wyborach parlamentarnych, a wkrótce potem podczas elekcji prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Kaczyńskiego.

W ostatnich tygodniach robiłem wszystko, co było w mojej mocy, aby powstała silna koalicja rządowa złożona z dwóch największych ugrupowań. Ten plan się nie powiódł. Pomimo to staję przed państwem z dobrym, porządnie przemyślanym i policzonym programem rządzenia. Pragnę uzyskać dla niego i mojego gabinetu jak najszersze poparcie. Zabiegając o ponadpartyjny kredyt zaufania, zwracam się do każdej z pań i każdego z panów posłów z prośbą o obiektywną i pozbawioną wszelkich uprzedzeń ocenę moich propozycji i zobowiązań.

Nie ośmieliłbym się tak stawiać sprawy, gdyby dla spełnienia mojej prośby istniała dla klubów sejmowych jakaś realna i obiecująca alterna-

tywa. Nadzwyczajnie przyspieszone wybory nie zmieniłyby zasadniczo układu sił. Ich rychłe rozpisanie oznaczałoby kolejną męczącą i niezrozumiałą dla obywateli kampanię wyborczą, kolejny okres tymczasowości. I to w sytuacji, gdy Polska potrzebuje nader pilnie nie tylko wizji, profesjonalizmu, konsekwencji w pracach rządu. Potrzebuje także spokoju i stabilizacji. Potrzebuje współpracy w naprawie państwa. Ponownie pojawiły się nadzieje na zmianę. Nie możemy tych nadziei zawieść. Nie zawieziemy polskich nadziei.

Wysoka Izbo! Pragnę przejść teraz do kluczowej części mojego wystąpienia. Omówię najważniejsze problemy, jakim kierowany przeze mnie rząd pragnie stawiać czoła, oraz sposoby, w jakie zamierza to uczynić. Chciałbym poruszyć pięć generalnych zagadnień.

Po pierwsze, przedstawię program naprawy państwa, przywrócenia władzy charakteru skutecznej i uczciwej służby – od rządu przez sądownictwo, prokuraturę, policję, aż po administrację.

Po drugie, program ugruntowania bezpieczeństwa Polski poprzez aktywną politykę zagraniczną i obronną.

Po trzecie, program ekonomicznego i społecznego wzmocnienia rodziny i prowadzenia skutecznej polityki społecznej.

Po czwarte, program solidarnej polityki gospodarczej, prowadzącej do szybkiego i stabilnego rozwoju gospodarczego poprzez rozwój zatrudnienia.

Po piąte, program rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich oraz ochrony środowiska przyrodniczego.

Najistotniejszym elementem programu rządu jest naprawa państwa. Polskie państwo jest zepsute w dwojakim sensie. Zepsute na podobieństwo mechanizmu, który nie wypełnia należycie funkcji, dla których został stworzony. I zepsute moralnie. W takich warunkach sprawowanie władzy nie może być skuteczne. Polacy nie mogą darzyć instytucji takiego państwa szacunkiem i zaufaniem. Nie mogą tym bardziej, ponieważ państwo zepsute i słabe ma zły wpływ na gospodarkę i na społeczeństwo. Korupcja, oprócz publicznego zgorzienia, psuje mechanizmy rynku. Niska sprawność organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości obniża bezpieczeństwo obrotu gospodarczego. U przestępców wywołuje poczucie bezkarności, u obywateli poczucie bezbronności i bezradności. Nie takie państwo wymarzyliśmy sobie, gdy odzyskiwaliśmy suwerenność w 1989 r. Nie w ten

sposób postrzegaliśmy odpowiedzialność za jego siłę i autorytet. Inaczej rozumieliśmy dobro wspólne. Dziś musimy powrócić do marzeń pokoleń, którym nie dane było żyć w niepodległej ojczyźnie. Miejmy odwagę z nimi się zmierzyć! Z poczucia niespełnienia powstały zręby programu budowy IV Rzeczypospolitej. Nie ma być ona zaprzeczeniem trzeciej, tylko urzeczywistnieniem jej niespełnionych nadziei, nadziei, jakie spełniać powinno państwo suwerenne, demokratyczne i solidarne.

Za hasłem IV Rzeczypospolitej nie stoi myślenie magiczne, tylko poszukiwanie czytelnej symboliki dla wyzwania niepodległego państwa od brzemienia postkomunizmu. Plan budowy IV RP opiera się na przekonaniu, że niepodległe i bezpieczne państwo polskie jest bezcennym dobrem, wartym każdego wysiłku i każdej ofiary.

Dlatego chcemy odebrać państwo pasożytującym na nim patologicznym układom i nieformalnym grupom nacisku. Chcemy je oddać jego prawowitym właścicielom – obywatelom Rzeczypospolitej.

Polacy pilnie potrzebują państwa, które nie będzie stolikiem do brydża dla partii rozgrywanych między politykami, ludźmi biznesu, aktualnymi i byłymi funkcjonariuszami służb specjalnych i pospolitymi gangsterami. Mój rząd zamierza wyciągnąć państwo polskie z tego czworokąta bermudzkiego, w którym zanikają interes publiczny i dobro wspólne. Tylko pod tym warunkiem będzie ono mogło stać się uczciwe i sprawne w działaniu.

Wysoki Sejmie! Naprawa polskiego wymiaru sprawiedliwości ma dla mojego rządu pierwszoplanowe znaczenie. Reforma trzeciej władzy może dokonać się wyłącznie z inicjatywy władzy ustawodawczej i wykonawczej, przy pełnym poszanowaniu dla konstytucyjnej odrębności i zasady niezawisłości sądów. Przewlekłość postępowań przed polskimi sądami jest jednym z tych problemów, które nie mogą dłużej czekać na działania parlamentu i rządu. Politykowi trudno mówić z podniesionym czołem o istnieniu demokratycznego państwa prawa tam, gdzie opieszałość działania Temidy rodzi niczym niezawinione ludzkie tragedie i sprzyja bezkarności złoczyńców. Nie jest przypadkiem, że ojcowie założyciele Stanów Zjednoczonych wpisali do tamtejszej konstytucji prawo do szybkiego procesu przed sądem.

Jest oczywiste, że wyroki w imieniu Rzeczypospolitej mogą wydawać jedynie tacy sędziowie, których ręce nie są splamione przestępstwami lub

współpracą ze światem przestępczym. Dla takich osób nie będzie również miejsca w prokuraturze i policji. Podobnie jak dla tych, którym brak profesjonalizmu i niejasne powiązania nie dają rękami lojalności wobec niepodległego państwa.

Mamy przygotowane projekty kodeksów karnych, w których przewidujemy m.in. podwyższenie kar za najpoważniejsze przestępstwa z użyciem przemocy przeciw życiu, zdrowiu i wolności; ograniczenie warunków przedterminowego zwolnienia dla wielokrotnych recydywistów i członków mafijnych grup przestępczych; wprowadzenie kar konfiskaty mienia pochodzącego z ciężkiego przestępstwa oraz przestępstwa o charakterze korupcyjnym. Uprościmy procedury całego wymiaru sprawiedliwości. Przebudujemy i usprawnimy prokuraturę.

Wysoka Izbo! Fakt, że ponad 10% wyższych oficerów policji zdobywało pierwsze szlify w Służbie Bezpieczeństwa, nie może być uważany za naturalny 16 lat po upadku PRL. Powinien głęboko niepokoić. I bynajmniej nie jest jedynym, ani nawet najważniejszym powodem do poddania polskiej policji remontowi generalnemu. Jeśli na około 100 tys. policjantów tylko 8,5 tys. jest w codziennym kontakcie z obywatelami, to znaczy, że biurokracyzacja bezpieczeństwa i porządku publicznego zaszła u nas naprawdę za daleko. Nowelizacja ustawy o Policji zdynamizuje tę służbę. Odblokuje możliwości awansu dla wyróżniających się funkcjonariuszy. Decyzje organizacyjne spowodują zwiększenie w ciągu dwóch lat o 50% liczby policjantów w służbie prewencyjnej na ulicach i drogach. Policja będzie tam, gdzie obywatele tego potrzebują.

Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Problematyka służb specjalnych zazwyczaj nie jest tematem exposé. W zdrowym państwie ich działalność winna skrywać mgiełka tajemnicy. Niechlubna rola służb specjalnych w III RP zmusza do złamania tego dobrego obyczaju.

Raz jeszcze chciałbym przed Wysoką Izbą zadeklarować wolę likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych i utworzenia wywiadu i kontrwywiadu wojskowego. Usuniemy patologiczne powiązania między wojskowymi służbami wywiadowczymi a gospodarką cywilną. Wprowadzimy zasady cywilnego i sądowego nadzoru nad działalnością tych służb. W tym samym czasie będziemy pilnie baczyć, by utrzymać wiarygodność i stabilność wojskowych służb specjalnych wobec naszych sojuszników i przyjaciół. Likwidacja WSI nie przyniesie nikomu żadnych zagrożeń.

Rozpoczniemy stopniowe ograniczanie kompetencji Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w zakresie prowadzenia działalności śledczej.

Wysoka Izbo! Sprawne państwo może być państwem tanim, to znaczy kosztującym podatników tylko tyle, ile dobrze zorganizowane państwo kosztować musi. Chodzi o stworzenie taniej, efektywnej i przyjaznej dla obywateli administracji. Oznacza to konieczność uproszczenia struktury, wyeliminowania dublujących się kompetencji i zadań, likwidacji instytucji o zbliżonych celach – połączenie Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w jeden Urząd Antymonopolowy, a także konsolidacje wielu urzędów i inspekcji państwowych w bardziej sprawne instytucje. Jest to naszą powinnością.

Tanie i skuteczne państwo to również stosowanie najnowocześniejszych metod informatycznych w procesie zarządzania.

Mój rząd wprowadzi nowy kodeks wyznaczający cztery zasady postępowania najwyższych urzędników w państwie. Są to uczciwość, jawność, honor i skromność. Dokonywanie zmian, wszelkich zmian, trzeba rozpoczynać od siebie, od przyjęcia najwyższych standardów postępowania. Bez tego będziemy po prostu niewiarygodni.

Wysoki Sejmie! Budowa IV Rzeczypospolitej oznacza również dokonanie istotnej zmiany w sposobie uprawiania polskiej polityki zagranicznej. Nie chodzi o zmianę jej dotychczasowych strategicznych priorytetów. Te bowiem już od przeszło dekady są stałe i takowymi pozostaną. Chodzi raczej o filozofię dyplomacji. Celem mojego rządu w ciągu najbliższych czterech lat będzie znacząca poprawa pozycji Polski na arenie międzynarodowej. Jest to możliwe pod warunkiem "urealnienia" polityki zagranicznej. Skupimy się na konkretnych, jasno określonych interesach narodowych, przede wszystkim geopolitycznych i gospodarczych, a nie na celebrowaniu pustego rytuału dyplomatycznego.

Priorytetowym dla realizacji polskich interesów jest obszar euroatlantycki. Integracja w strukturach Unii Europejskiej jest gwarantem naszego rozwoju i dobrobytu, a sojusz ze Stanami Zjednoczonymi w ramach NATO – gwarantem bezpieczeństwa. Obydwie opcje, europejska i atlantycka, nie powinny ze sobą konkurować, lecz muszą się wzajemnie uzupełniać i harmonizować. To wymóg polskiej racji stanu. W sytuacji gdy po obu stronach Atlantyku dochodzi do rozdźwięków i nieporozumień,

zadaniem Polski jest uczynienie wszystkiego co możliwe, by te negatywne tendencje eliminować. Obecne wyzwania polityki światowej, takie jak globalizacja czy terroryzm, narzucają ścisły sojusz pomiędzy Unią Europejską i USA. Jest on podstawowym warunkiem globalnej stabilizacji. Polska może odegrać poważną rolę w tym zbliżeniu.

Od pewnego czasu dyskusja nad przyszłością integracji europejskiej znalazła się w poważnym impasie. Sądzę, że przyczyną tego stanu rzeczy jest zapomnienie o nadrzędnej zasadzie integracji – zasadzie solidarności. W ciągu najbliższych miesięcy, spotykając się z przywódcami państw Unii, będę namawiał do stałego stosowania tej zasady. Będziemy zabiegali o wspólną politykę energetyczną Unii Europejskiej, ale jednocześnie będziemy stanowczo bronić polskiego bezpieczeństwa energetycznego. Skorzystamy w tym względzie ze wszystkich naszych praw.

Polska jest żywotnie zainteresowana stabilizacją za naszą wschodnią granicą. Z własnego doświadczenia wiemy, że stabilizację zapewnia przede wszystkim demokracja i wolny rynek. Dlatego też nadal wspierać będziemy naszych wschodnich partnerów i społeczeństwa w dziele reform, w budowie struktur demokratycznego państwa prawa i społeczeństwa obywatelskiego. Szczególnie bliskie stosunki łączą nas ze Stolicą Apostolską cieszącą się prawdziwym autorytetem moralnym. Mam nadzieję, że w przyszłym roku dojdzie do oczekiwanej pielgrzymki Ojca Świętego Benedykta XVI.

Nie wyobrażam sobie polskiej polityki zagranicznej bez współpracy z Polonią i Polakami mieszkającymi poza granicami kraju. Środowiska te będziemy traktować po partnersku, wzmacniając ich związki z ojczyzną, a jednocześnie prosząc o pomoc w realizacji polskich interesów za granicą. Chciałbym również zadeklarować, że mój rząd będzie stanowczo upominał się o prawa mniejszości polskiej tam, gdzie są one łamane lub ograniczane.

Polska będzie nadal aktywnym i solidarnym członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego i europejskich struktur obronnych. Doprowadzimy do pełnego sukcesu naszą misję wojskową w Iraku. Wyszkolone pod naszym dowództwem jednostki irackie wkrótce będą gotowe do przejęcia odpowiedzialności za bezpieczeństwo swojego kraju. W uzgodnieniu ze Stanami Zjednoczonymi, uczestnikami sił międzynarodowych oraz władzami Iraku rząd rozważy w najbliższych tygodniach, czy w okresie prze-

ściowym potrzeba jeszcze będzie nasza misja szkoleniowa w dotychczasowym sektorze.

Wykorzystamy doświadczenia i ludzi, którzy zdali egzamin w Iraku, dla stworzenia do końca bieżącej kadencji Sejmu brygady ekspedycyjnej zdolnej do działania za granicą. Jeśli otrzymamy niezbędną pomoc logistyczną, to przejmimy dowództwo operacji NATO w Afganistanie w 2007 r., zgodnie z ustaleniami sojuszniczymi.

Zlikwidujemy zbędne struktury dowódcze i administracyjne. Poprzez centralizację przetargów i otarcie systemu zaopatrywania na większą konkurencyjność uzyskamy większe niż dotąd środki na „zęby” armii, to jest uzbrojenie i ćwiczenie.

Przekażemy IPN archiwa dotyczące PRL oraz byłego Układu Warszawskiego.

Przekażemy sądownictwo wojskowe czasu pokoju do struktur Ministerstwa Sprawiedliwości. Żołnierze popełniający przestępstwa popolite będą za nie odpowiadać tak jak inni obywatele.

Zapewnimy najważniejszym instytucjom MON możliwość działania zgodnie ze standardami bezpieczeństwa obowiązującymi w NATO.

Będziemy nadal modernizować wojsko polskie, tak by mogło współpracować z sojusznikami na najwyższym poziomie technologicznym.

Gwarancje bezpieczeństwa energetycznego zajmą priorytetowe miejsce w polityce mojego rządu. Wdrożymy program dla elektroenergetyki, który służyć ma zbudowaniu konkurencyjnego rynku energii i wykreowaniu silnych podmiotów zdolnych do międzynarodowej konkurencji. Przesądzimy w perspektywie średniookresowej o budowie rurociągu naftowego Brody–Płock dla przesyłu ropy z nowych kierunków i źródeł.

W najbliższym możliwym czasie zaproponujemy rozwiązanie, które zapewni dywersyfikację źródła dostaw gazu ziemnego z zagranicy. Zostanie ono następnie zrealizowane w takim stopniu, aby przed końcem kadencji nastąpiło faktyczne uniezależnienie od monopolu w imporcie gazu na potrzeby rynku krajowego.

Wysoki Sejmie! Państwo polskie, podejmując działania zmierzające do poprawy kondycji polskiej rodziny, powinno to czynić z myślą o polskiej racji stanu. Z prognoz demograficznych wynika, że wskutek postępującego spadku wskaźnika urodzeń za niecałe pół wieku jedna osoba w wieku produkcyjnym będzie miała w Polsce na utrzymaniu prawie dwie oso-

by w wieku emerytalnym. Polska z kraju ludzi młodych przekształci się w jedno z najstarszych społeczeństw w Europie. Czy pozycja Polski będzie mogła być znacząca, gdy naród skruszy się do 27 mln, a w przypadku wyjątkowej koniunktury gospodarczej do 31 mln?

Z tych samych prognoz wynika, że ewentualne szersze otwarcie Polski na imigrantów tylko częściowo rozwiąże problem zagrożenia rozwoju gospodarczego i niewydolności systemu emerytalnego. Przy okazji stworzy dramatyczne problemy związane z masową imigracją, które dziś możemy obserwować w krajach Europy Zachodniej. Państwo polskie ma w swojej dyspozycji wiele instrumentów polityki prorodzinnej, które mogą i powinny tworzyć warunki i zachęty do posiadania większej liczby dzieci. Trzeba sięgać po te z nich, które rokują najlepsze długofalowe efekty i czynić to konsekwentnie w najbliższych latach i dekadach. Jest rzeczą jasną, że skala wydatków publicznych na takie cele zawsze będzie musiała się zmieścić w budżetowych realiach. Jednak jasno trzeba stwierdzić, że polski naród i jego przywódcy nie mogą się w tej sprawie kierować myśleniem krótkowzrocznym.

Mój rząd, dostrzegając powagę sytuacji, odrzuca taktyczne myślenie wyłącznie w kategoriach okresu trwania swojej kadencji. Myśli o problemach, które zagrożą sile i stabilności polskiego państwa za kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat.

Dzisiaj mogę zadeklarować listę posunięć przeciwdziałających zbliżającemu się kryzysowi demograficznemu: wydłużenie urlopu macierzyńskiego, ulga na dzieci w podatku dochodowym dla rodzin uprawnionych do zasiłku rodzinnego, podwyższenie zasiłków rodzinnych w ramach ustawy o świadczeniach rodzinnych; podniesiemy dodatek z tytułu urodzenia dziecka, popularnie zwany becikowym. W sprawie tej formy wsparcia rodziny będziemy także rozmawiać z przedstawicielami samorządów lokalnych. Za jedno z najważniejszych naszych zobowiązań uważamy przedłożenie Sejmowi ustawy dotyczącej programu dożywiania dzieci w polskich szkołach oraz dzieci młodszych. Tym programem obejmiemy około jednego miliona dzieci i młodzieży. Zdecydowany nacisk na rozwój budownictwa mieszkaniowego traktujemy jako uruchomienie jednego z kluczowych narzędzi polityki prorodzinnej.

Wysoka Izbo! Jednym z najważniejszych problemów, z którym konfrontowane są codziennie szerokie warstwy polskiego społeczeństwa, jest niewydolny stan naszej służby zdrowia. Świadom tej sytuacji rząd zamie-

rza przygotować niezbędną nowelizację ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Rząd przygotowuje systemową ustawę o ustroju ochrony zdrowia oraz wprowadzi koszyk świadczeń zdrowotnych, przysługujących w ramach ubezpieczenia zdrowotnego. Projekt tej ustawy będzie zawierał regulacje dotyczące ubezpieczeń dodatkowych. Proponuje czasowo pozostawić Narodowy Fundusz Zdrowia. Wiąże się to z wprowadzeniem regulacji wzmacniających uprawnienia nadzorcze ministra zdrowia nad funduszem. Podjęte zostaną także prace mające na celu utworzenie krajowej sieci szpitali w oparciu o państwowy system ratownictwa medycznego. Zamierzamy utrzymać obecnie obowiązujący system, przy czym zakładamy, że sfera zdrowia publicznego będzie finansowana z budżetu państwa, a sfera zdrowia indywidualnego – ze składki ubezpieczeniowej. Ponadto konieczne jest poszerzenie finansowania z budżetu państwa sfery zdrowia publicznego, w szczególności w zakresie ratownictwa medycznego i świadczeń wysokospecjalistycznych.

Z uwagi na bardzo niekorzystną sytuację demograficzną zakładamy w ciągu dwóch najbliższych lat wprowadzenie możliwości dodatkowego ubezpieczenia pielęgnacyjnego dla osób objętych systemem. Podejmiemy prace nad ubezpieczeniami alternatywnymi, co w przypadku wejścia w życie odpowiednich regulacji prawnych wiązałoby się z koniecznością powołania organu nadzoru nad ubezpieczeniami. W realizacji tych zadań rząd mój za kluczowe uważa przestrzeganie zasad idei solidaryzmu społecznego, zapewnienie godnego bezpieczeństwa zdrowotnego każdemu obywatelowi.

Wysoka Izbo! Polska musi jak najszybciej przekroczyć granicę rozwojową, za którą znajduje się społeczeństwo wiedzy. Dziś rozwój państwa generowany jest nie przez potencjał przemysłowy danego kraju, lecz przez zdolność społecznego edukowania. Dlatego edukacja będzie zawsze jednym z niezbywalnych priorytetów mojego rządu. Chcemy upowszechnienia wychowania przedszkolnego dla dzieci w wieku 3–5 lat. Będziemy dążyć do objęcia docelowo wszystkich dzieci 5-letnich obowiązkową edukacją przedszkolną. Wprowadzimy obowiązkową naukę języka angielskiego od 1 klasy szkoły podstawowej. Wprowadzimy nowy system stypendialny. Dla nauczycieli rozszerzymy i odbiurokratyzujemy system awansu zawodowego. Deklaruję, że utrzymamy bezpłatne studia na państwowych uczelniach. Wzrosną również nakłady na badania naukowe związane z najnowocześniejszymi gałęziami przemysłu.

Planujemy uporządkowanie rynku podręczników poprzez rozszerzenie kryteriów dopuszczania podręczników i środków dydaktycznych do użytku szkolnego. Zwiększymy nakłady na naukę oraz wprowadzimy mechanizmy gwarantujące rozwój nauki służącej rozwojowi nowoczesnej gospodarki. Dlatego zintegrowaliśmy szkolnictwo wyższe z nauką i wprowadzimy zmiany w organizacji nauki oraz segmentu badań i rozwoju.

Wysoki Sejmie! Mój rząd będzie zdecydowanym obrońcą mecenatu państwa w sferze kultury, która odegrała tak istotną rolę w historii Polski, decydując o zachowaniu tożsamości i rozwoju wspólnoty narodowej. Chcę wyrazić wielki szacunek dla twórczości artystycznej, dorobku polskiej kultury i jej wkładu do kultury europejskiej oraz głębokie przekonanie o podstawowym znaczeniu kultury dla budowy więzi społecznych.

Wypada w tym miejscu przypomnieć słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II w historycznym wystąpieniu w UNESCO: Człowiek żyje prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze. Kultura jest tym, przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem, bardziej jest.

Prawo i Sprawiedliwość występowało wielokrotnie w obronie kultury przed płytkim ekonomizmem. Dlatego też mój rząd opowiada się za silnym i nowoczesnym mecenatem państwowym. Potrzeba nam pełnowymiarowego mecenatu, który roztoczy opiekę nad wszystkimi dziedzinami życia kulturalnego. Zarówno sztuka współczesna, jak i muzealnictwo powinny uzyskać wsparcie ze strony państwa. Nie wolno także zapomnieć o zobowiązaniach dotyczących ochrony dziedzictwa narodowego oraz – jak mówi prawo – o „podtrzymywaniu tradycji narodowej”. Minister kultury i dziedzictwa narodowego przyjmie odpowiedzialność za dziedziny, które w ostatnich latach pozostawały poza głównym nurtem polityki kulturalnej, takie jak konserwacja zabytków, edukacja kulturalna, książka i czytelnictwo czy też ochrona polskiego dziedzictwa kulturalnego na Wschodzie.

Za bardzo istotne uznaję prowadzenie polityki prezentującej w nowoczesnych formach zasługi historyczne Polski i nasz wkład w dzieje Europy i świata. Z tą intencją podjęto prace nad powołaniem do życia Muzeum Wolności – Polskiego Muzeum Historycznego.

Wysoki Sejmie! Mój rząd docenia szczególną rolę, jaką Kościół katolicki odgrywa w życiu narodu i państwa. Głęboko wierzę, że wesprze nas w odnowie moralnej życia publicznego. Niech mi będzie wolno wyrazić również szacunek dla innych kościołów prowadzących pracę duszpasterską w Polsce.

Wysoka Izbo! Priorytetowym zadaniem Ministerstwa Sportu będzie dążenie do zwiększenia nakładów w okresie najbliższych 4 lat. Dołożymy wszelkich starań, aby wyeliminować występujące sytuacje patologiczne w polskich związkach sportowych i organizacjach finansowanych z kieszeni podatnika.

Istotne będzie rozszerzenie realizacji programu rozwoju infrastruktury sportowej w formie inwestycji strategicznych. Budowa stadionu narodowego i czterech nowoczesnych stadionów sportowych pozwoli wreszcie na organizowanie nawet największych imprez sportowych. Mam nadzieję, że dzięki tym inwestycjom zostaniemy gospodarzami mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012 r.

Należy stworzyć warunki organizacyjne dla krzewienia idei zdrowego i aktywnego społeczeństwa. Duże znaczenie będzie miało opracowanie programów promujących zdrowy i aktywny tryb życia, we współpracy ze środkami masowego przekazu. Do ważnych zadań państwa należeć będzie także podejmowanie działań mających na celu promocję sportu osób niepełnosprawnych.

Wysoka Izbo! Kolejna część programu rządu, do której zarekomendowania teraz przejdę, nosi nazwę solidarnej polityki gospodarczej. Obce jest nam przekonanie, jakoby między troską o rozwój gospodarczy a zasadami solidaryzmu społecznego istniał konflikt natury ideowej lub praktycznej. Takie konflikty zdarzają się tylko wtedy, kiedy rządzący z pobudek ideologicznych popadają w skrajności i absolutyzują myślenie w kategoriach makroekonomicznych bądź w kategoriach polityki socjalnej. Nasz program jest wyzbyty naleciałości ideologicznej, jest programem pragmatycznym, bo taka jest gospodarka.

Tak. Bez ideologicznego zadęcia zbudowaliśmy program rozwoju gospodarczego poprzez zatrudnienie. Brak zatrudnienia ma swój destrukcyjny wpływ na dochody budżetu państwa, zasobność systemu emerytalnego, poziom finansowania służby zdrowia, wreszcie ma kapitalny wpływ na tempo wzrostu gospodarczego. Powody zaś, dla których rynek pracy jest tak płytki, mają nierzadko więcej wspólnego z barierami tworzonymi przez złe prawo i błędy w polityce gospodarczej prowadzonej przez rządy niż z cechami gospodarki jako takiej.

Wysoki Sejmie! W 2005 r., obecnym roku, 18% dorosłych Polaków nie miało pracy, co jest najwyższym poziomem w Unii Europejskiej. Dlatego

też zasadniczym celem programu rządowego jest zdynamizowanie polityki zatrudnienia, prowadzące do jego odczuwalnej poprawy. Zdaję sobie sprawę z tego, że polityka taka wymaga realizowania przemyślanej długofalowej strategii rozwoju przez zatrudnienie. Podejmiemy aktywne działania zmierzające do podnoszenia kwalifikacji przez osoby obecnie bezrobotne. Nie możemy dopuścić do marginalizacji na rynku pracy osób w wieku średnim, których trudności wynikają z braku odpowiednich kwalifikacji. Wprowadzimy nowoczesny program kształcenia ustawicznego, doskonalenia i aktywizacji zawodowej. Proponowane przez nas instrumenty doprowadzą do trwałego wzrostu zatrudnienia, co stanowi jedną z podstaw dobrobytu społecznego.

Oczywiste jest, że nie ma szybkiego i długofalowego wzrostu gospodarczego bez inwestycji. Stworzymy zachęty dla średniej wielkości przedsiębiorstw działających w krajach Unii Europejskiej, w których koszty prowadzenia działalności i pracy są dużo wyższe niż w Polsce, mając na celu przeniesienie ich działalności do Polski. Zyskają one nie tylko dzięki obniżeniu kosztów, ale także z powodu wprowadzanego przez nas systemu planowanych ułatwień kontaktów z administracją.

Tworzeniu nowych miejsc pracy i wzrostowi poziomu inwestycji w Polsce sprzyjać będą proponowane ułatwienia i eliminowanie barier biurokratycznych podczas rozpoczynania działalności gospodarczej, a także w trakcie jej prowadzenia. Dlatego rząd przeprowadzi uproszczenie systemu gospodarczego. Będzie to przede wszystkim konsekwentne dążenie do ukształtowania prostego, łatwego w interpretacji prawa dla działalności gospodarczej, od małych firm, opartych na samozatrudnieniu, aż po wielkie przedsiębiorstwa. Będziemy dążyć między innymi do ograniczenia liczby wymaganych koncesji i zwolnień, usprawnimy działalność sądownictwa gospodarczego, aby decyzje zapadały wielokrotnie szybciej.

Wysoki Sejmie! Nie da się walczyć z bezrobociem i kryzysem demograficznym bez osiągnięcia szybkiego tempa wzrostu gospodarczego. Polska musi też nadganiać wieloletnie zapóźnienia w stosunku do tzw. starych członków Unii Europejskiej. Nie będzie to możliwe bez zapewnienia stabilnej, przewidywalnej, spójnej i racjonalnej polityki gospodarczej. Wiąże się ona także z niezbędną naprawą finansów publicznych, której istotnym elementem jest także omawiany przeze mnie wcześniej program taniego państwa. Naprawę finansów publicznych wiążemy także z ich większą przewidywalnością, dlatego wprowadzimy planowanie finansowe w perspekty-

wie trzyletniej. Dokonamy też istotnej konsolidacji finansów publicznych. Zwiększy to także ich przejrzystość i pozwoli na racjonalizację wydatków publicznych. Wprowadzimy zadaniową formę tworzenia budżetu państwa, dzięki czemu więcej środków będzie mogło być przeznaczonych na rozwój.

Wysoka Izbo! Jak zadeklarowaliśmy przed wyborami, wprowadzimy kotwicę budżetową na poziomie 30 mld zł deficytu rocznie. Dzięki temu zapewnimy większą stabilność na rynkach finansowych i redukcję poziomu deficytu w stosunku do przyrastającego produktu krajowego brutto. Podejmiemy także negocjacje z Unią Europejską, by utrzymać obecną klasyfikację otwartych funduszy emerytalnych jako części zabezpieczenia społecznego. Polska nie może być bowiem karana za przeprowadzenie reformy emerytalnej stosowaniem ostrzejszych kryteriów niż w stosunku do krajów, które takiej reformy nie przeprowadziły. Sztuczne wyłączenie otwartych funduszy emerytalnych z systemu zabezpieczenia społecznego prowadziłoby bowiem do konieczności dodatkowego ograniczenia wydatków o około 2% produktu krajowego brutto.

Wysoki Sejmie! Ze względu na termin wyborów mój rząd nie miał możliwości przygotowania projektu budżetu na rok 2006, dlatego przesłaliśmy Wysokiej Izbie autopoprawkę do projektu przygotowanego przez poprzedni rząd. Autopoprawka do budżetu będzie uwzględniać już kotwicę budżetową, a to oznacza, że ograniczymy w niej deficyt do 30 mld zł. Nie jest to oczywiście zadanie łatwe, wymaga czasu, ale jest niezbędne dla zapewnienia stabilnego wzrostu gospodarczego i stabilizacji sytuacji finansów publicznych. Proszę jednak, by Wysoka Izba pamiętała, że pierwszym budżetem w pełni zgodnym z programem nowego rządu będzie dopiero budżet na 2007 r., budżet, który będzie elementem planu finansowego na lata 2007–2009. Ze względu na kalendarz autopoprawka do budżetu na rok 2006 będzie musiała mieć, niestety, ograniczony charakter.

Wysoka Izbo! Finanse publiczne wymagają naprawy nie tylko w krótkim, ale też w średnim i długim okresie czasu. Mój rząd chce doprowadzić do ich stabilizacji w tych przedziałach czasowych, tak by zapewnić wiarygodność Polski. Dla poprawy stanu finansów publicznych w średnim okresie niezbędne jest zwiększenie zatrudnienia w Polsce. Dzięki temu wydatki sektora finansów publicznych ulegają zmniejszeniu, a dochody sektora zwiększeniu. Następuje to dzięki większej liczbie podatników, a także środków finansowych w dyspozycji gospodarstw domowych.

Wysoki Sejmie! Zapewnienie stabilności finansów publicznych w średnim okresie umożliwi sfinansowanie programu wspierania budownictwa społecznego. Program ten w krótkim okresie generuje dodatkowe przychody do budżetu, jednak w średnim – koszty związane z dopłatami do oprocentowania kredytów hipotecznych zaciąganych przez rodziny na finansowanie mieszkań społecznych. Oba programy zamierzamy realizować łącznie, gdyż jest to warunkiem ich powodzenia i stabilności finansów publicznych w krótkiej i średniej perspektywie.

Mając na uwadze fakt, że jednym z największych ograniczeń wzrostu inwestycji oraz zwiększenia zatrudnienia są koszty pracy, mój rząd zmieni strukturę dochodów publicznych w taki sposób, aby ograniczyć poziom obciążeń paropodatkowych. Przeprowadzimy zmiany w systemie podatkowym. Ich celem jest nie tylko zmniejszenie obciążeń oraz uproszczenie całego systemu, ale także promowanie rodziny. Do najważniejszych zamierzeń zaliczyć trzeba przede wszystkim wprowadzenie dwóch stawek w podatku dochodowym od osób fizycznych: 18% i 32% z kwotą wolną od podatku. Wdrożymy rozwiązania umożliwiające składanie deklaracji podatkowych drogą elektroniczną, uprościmy system podatkowy. Z kolei zniesienie już w 2006 r. podatku od zysków kapitałowych powinno zachęcić do większego zainteresowania się rynkiem kapitałowym.

Wysoki Sejmie! Uważam, że jednym z istotnych problemów rozwoju Polski jest stan infrastruktury. Musimy nadrobić wieloletnie zapóźnienia w tym zakresie. Mój rząd doprowadzi do budowy dróg ekspresowych i autostrad, niezbędnych dla aktywizacji i równomiernego rozwoju poszczególnych regionów kraju. Chcemy w tym celu wykorzystać finansowanie budżetowe oraz środki Unii Europejskiej. Bez rozwoju sieci drogowej o europejskim standardzie nie będziemy w stanie poprawić bezpieczeństwa na drogach. Inwestycje dotyczyć muszą także rozwoju infrastruktury kolejowej. Aby budować drogi, szlaki kolejowe, lotniska i domy musimy dokonać zmian w planowaniu przestrzennym. Obecnie obowiązująca ustawa jest powszechnie krytykowana za uciążliwości, jakie wprowadziła w procesie inwestycyjnym. Poprzedni rząd przygotował projekt ustawy, który nie uwzględniał pozycji ustrojowej jednostek samorządu terytorialnego w zakresie planowania przestrzennego. Dlatego mój rząd przedstawi propozycje nowych rozwiązań naprawiających ten błąd.

Wysoki Sejmie! Mój rząd dokona także zmian w zarządzaniu mająt-

kiem Skarbu Państwa i w polityce prywatyzacyjnej. Te sfery wymagają radykalnego uporządkowania. Tu, jak nigdzie indziej, powinny występować zasady przejrzyste, czyste i zrozumiałe. Polityka Skarbu Państwa w tym zakresie musi być częścią polityki gospodarczej, nie zaś zbiorem transakcji handlowych. Wpływy z tytułu prywatyzacji nie mogą z roku na rok przepadać w budżetowej czarnej dziurze, powinny być przeznaczone na modernizację, restrukturyzację i rozwój. Ponadto należy urzeczywistniać zasadę, że prywatyzacja to nie tylko sprzedaż, lecz także różnego rodzaju dodatkowe zobowiązania nowych właścicieli, o czym bardzo często zapominamy.

Preferowaną formą prywatyzacji będzie oferta publiczna. Sprzyjać to będzie nie tylko rozwojowi Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie i polskiego rynku kapitałowego, ale umożliwi także inwestowanie w prywatyzowane przedsiębiorstwa otwartym funduszom emerytalnym. Pozostawimy w rękach państwa najważniejsze polskie firmy. Podam tylko przykłady: Lasy Państwowe, telewizja publiczna, Polskie Radio, Poczta Polska, Bank PKO BP, Lotos, Orlen, KGHM czy BOT. Będziemy te firmy rozwijać, tworząc polską markę i polski kapitalizm.

Wysoka Izbo! Mój rząd dokończy także reformę emerytalną – przedstawi Sejmowi projekt ustawy dotyczącej wypłat emerytur dożywotnich nabywanych ze środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych, a także projekt ustawy dotyczącej przywilejów emerytalnych i sposobu ich finansowania. Obie kwestie wymagają szczególnie pilnego uregulowania.

Dążyć będziemy także do rozwoju dobrowolnych oszczędności emerytalnych, odbiurokratyzowania indywidualnych kont emerytalnych i powszechnego programu emerytalnego.

Wzrost poziomu długoterminowych oszczędności krajowych, będący efektem reformy emerytalnej, oraz zatrzymanie narastania długoterminowych zobowiązań pozabilansowych jest istotnym elementem sprzyjającym stabilności finansów publicznych w długiej perspektywie.

Wysoki Sejmie! Przyznane Polsce środki rozwojowe na lata 2004–2006 przez Unię Europejską, Europejski Bank Inwestycyjny, Bank Światowy i inne kraje czy organizacje międzynarodowe osiągają poziom około 22 mld euro bez wkładu polskiego. Niestety, dotychczasowe rezultaty wydatkowania środków w ramach Narodowego Planu Rozwoju 2004–2006

są znikome. Do końca września br. udało się wydać ok. 284 mln euro, co stanowi zaledwie 3,2% ogółu środków alokowanych dla Polski. Absorpcja funduszy w ramach NPR-u 2004–2006 jest istotnie zagrożona. Istnieje także poważne niebezpieczeństwo, że w tej sytuacji Komisja Europejska podejmie decyzję o wycofaniu się ze swych zobowiązań odnośnie do kwoty przyznawanych Polsce środków. Dla zwiększenia absorpcji należy jak najszybciej uruchomić program naprawczy. Rząd nasz dążyć będzie w pierwszej kolejności do usprawnienia zarządzania programami zawartymi w Narodowym Planie Rozwoju na lata 2004–2006. (Oklaski) Powołaliśmy Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, które będzie jedynym centralnym ośrodkiem koordynującym programowanie i zarządzającym programami rozwoju finansowanymi ze środków zewnętrznych. Zapewnimy odpowiednie środki budżetowe na współfinansowanie programów NPR 2004–2006 oraz uruchomimy środki zaliczki otrzymanej przez Polskę z Komisji Europejskiej na finansowanie tych projektów. Racjonalne wykorzystanie przyznanych Polsce środków finansowych stanowi punkt wyjścia do dalszej alokacji. Polska może uzyskać ok. 80 mld euro w latach 2007–2013, musi jednak dobrze przygotować strategię i programy wykorzystania tych środków – i w tym zakresie są opóźnienia. Rząd nasz podejmie działania niezbędne do przyspieszenia i odpowiedniego ukierunkowania prac dotyczących programowania wydatków rozwojowych na lata 2007–2013.

Wysoki Sejmie! Mój rząd będzie także prowadził szeroko zakrojoną politykę na rzecz ochrony środowiska. Istotnymi elementami naszego programu są zapewnienie bezpieczeństwa ekologicznego państwa oraz wykorzystanie zasobów przyrodniczych do rozwoju terenów niezurbanizowanych w celu poprawy stanu środowiska mierzonego jakością wody, powietrza i bioróżnorodnością. Zrestrukturujemy i usprawnimy administrację publiczną w ochronie środowiska, znowelizujemy system prawnej ochrony środowiska i ochrony przyrody.

Wysoka Izbo! Celem polityki rolnej mojego rządu jest poprawa poziomu życia wszystkich mieszkańców obszarów wiejskich z wykorzystaniem społecznego środowiska i ekonomicznego potencjału regionów. Musimy doprowadzić do wyrównania poziomu cywilizacyjnego w mieście i na wsi. Musimy doprowadzić do maksymalnego zbliżenia sytuacji społeczno-gospodarczej naszego rolnictwa do rolnictwa krajów wysoko rozwiniętych.

Będziemy tworzyć nowe warunki konkurencji na wszystkich rynkach rolnych, zapewnimy środki na współfinansowanie Wspólnej Polityki Rolnej, stosując krajowe instrumenty wsparcia. Wprowadzimy system kontroli bezpieczeństwa i jakości żywności na wszystkich etapach produkcji. Uregulowania wymaga sprawa określenia Polski jako strefy wolnej od żywności genetycznie modyfikowanej. Wprowadzimy także ograniczenia w wielkoprzemysłowym tuczach trzody chlewnej i drobiu.

W celu poprawy efektywności gospodarowania wzorem innych krajów europejskich wprowadzimy już od marca zwrot części akcyzy zawartej w paliwie rolniczym. Będziemy wspierać produkcję i wykorzystanie biopaliw oraz innych odnawialnych źródeł energii. Poprawimy w tym zakresie ustawy i wydamy odpowiednie rozporządzenia. Utrzymamy dotychczasowe formy opodatkowania rolnictwa.

W zakresie polityki społecznej będziemy doskonalić system ubezpieczeń społecznych rolników. Nadzór nad KRUS-em przekazany zostanie ministrowi rolnictwa.

Poprzez zmiany organizacyjne wprowadzimy ścisłą kontrolę i sprawny nadzór nad majątkiem Skarbu Państwa w podmiotach prowadzących działalność w zakresie rolnictwa i obszarów wiejskich. Stworzymy warunki do pełnego wykorzystania funduszy strukturalnych dotyczących rybołówstwa dla zwiększenia konkurencyjności gospodarki rybackiej. Zapewnimy racjonalne zarządzanie żywymi zasobami morza. Zrównoważonemu rozwojowi obszarów wiejskich służyć będzie wspomaganie rozwoju gospodarczego obszarów wiejskich poprzez stworzenie efektywnej infrastruktury technicznej i społecznej, wzrost zatrudnienia na wsi poprzez wspieranie powstawania pozarolniczych miejsc pracy i rozwoju przemysłu rolno-spożywczego. Zintegrujemy wszystkie lokalne programy dotyczące aktywizacji terenów po byłych pegeerach i wzmocnimy te programy finansowo.

Wysoki Sejmie! W ciągu ostatnich dni wielokrotnie prezentowałem szczegółowo główne segmenty programu rządu oraz dyskutowałem nad nimi z klubami parlamentarnymi. Ośmielam się twierdzić, że jest to program tyleż ambitny, co realistyczny i wykonalny. Chciałbym prosić panie posłanki i panów posłów o jedno: o ostrożne i przemyślane posługiwanie się argumentami natury finansowej. Nie brak bowiem u nas polityków i sekundującym im ekspertów i publicystów, którzy przy okazji niemal każdej dyskusji o celach polityki państwa podnoszą kwestię: ile to będzie

kosztowało, z wyraźną sugestią, że na pewno za drogo. Według tego stylu myślenia gaz norweski był za drogi, żeby zapewnić Polsce bezpieczeństwo energetyczne, żeby pomóc w przełamaniu uzależnienia od jednego dostawcy. Dziś podobne obiekcje mogą wywoływać na przykład plany rządu w dziedzinie polityki prorodzinnej czy koncepcje finansowego wspierania rozwoju budownictwa mieszkaniowego lub wsparcia polskiego rolnictwa. Otóż warto przed zadaniem pytania, czy nas na to stać, odpowiedzieć sobie na pytanie, czy możemy sobie pozwolić na to, żeby nas stać nie było.

Wysoki Sejmie! Kalendarz sprawił, że stoję dziś przed Wysokim Sejmem w wigilię Święta Niepodległości. To nader odpowiedni moment, by jasno powiedzieć, że wybiegająca ponad doraźność troska o sprawy, od których w sposób istotny zależy niepodległy byt Polski i los narodu, nie powinna być ograniczana logiką księgowego. Chociaż wszystko kosztuje, są rzeczy, które nie mają ceny. Interesu narodowego nie można wystawiać na przetarg, to główna zasada, którą zamierzam kierować się jako premier.

Jest też inna, wpisana w logikę demokracji, a winna być ważna dla każdego, kto w państwie demokratycznym zabiega o narodowe przywództwo. To, co wcześniej nazwałem pragmatyzmem polityki, jaką ma prowadzić ten rząd, to nie wynik jakiejś zimnej kalkulacji, ale przede wszystkim pokory. Doświadczenia minionego szesnastolecia pokazały, że rządy, które zawsze wiedzą lepiej od wyborców, co dobre dla nich i dla państwa, nie spełniły nawet tych obietnic, których dotrzymania szczerze chciały.

Pragnę kierować rządem, który dotrzyma obietnic Prawa i Sprawiedliwości, rządem doceniającym dialog z wyborcami, który zrobi wszystko, by nie zawieść pokładanych w nim nadziei.

Pozwólcie państwo także, że w tym momencie wyrażę niewzruszoną nadzieję, że nowy prezydent Rzeczypospolitej Lech Kaczyński będzie inspirował i wspierał mój rząd autorytetem osobistym i autorytetem najwyższego urzędu w państwie.

Jestem absolutnie pewny, że prezydent Rzeczypospolitej pragnie dla Polski rozwoju i pokoju społecznego, że chce ją chronić od forsowania ideologicznych koncepcji naruszających spójność społeczny.

Na koniec chcę uczciwie powiedzieć, jak chciałbym ułożyć relacje rządu z Wysoką Izbą jako najwyższą reprezentacją narodu. Jest utartym zwyczajem, że w każdym resorcie jeden z ministrów odpowiada za kontakty z parlamentem. Otóż składam solenne zobowiązanie, że w kierowanym

przeze mnie rządzie partnerstwo, dialog i współpraca rządu z parlamentem nie będą pustymi słowami, lecz będą traktowane z całą powagą.

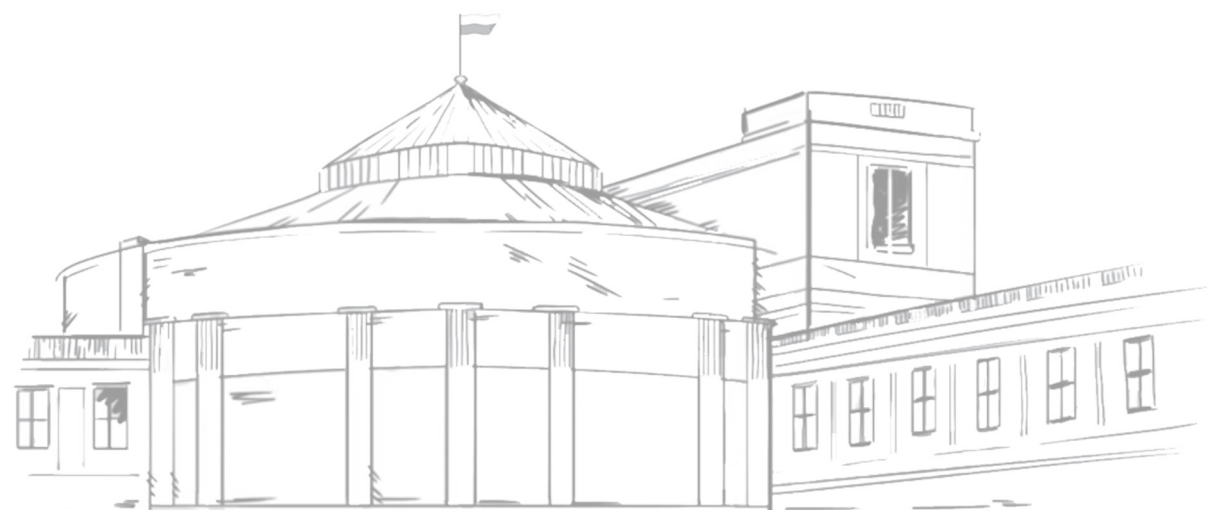
Zaproponuję, by raz w miesiącu mogła odbywać się w Sejmie moja debata ze spikerami wszystkich klubów parlamentarnych na temat najważniejszych problemów Polski i Polaków. Osobiście jestem zawsze do dyspozycji wszystkich klubów, a ministrowie – wszystkich komisji.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Reprezentanci Prawa i Sprawiedliwości, Platformy Obywatelskiej, Samoobrony, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Ligi Polskich Rodzin i Polskiego Stronnictwa Ludowego, a zarazem mandatariusze polskiego społeczeństwa, reprezentanci polskiego narodu! Przedstawiłem wam dobry program dla Polski i Polaków, program i ministrów, zdeterminowanych realizatorów tego programu. Przedstawiłem moje intencje i mój sposób myślenia o rządzie Rzeczypospolitej, jego planach i powinnościach wobec narodu. Wierzę, że rozumiecie moją determinację. Wierzę, że podzielacie mój optymizm.

Wiem, że jeśli poprzecie państwo ten ambitny, ważny dla Polski program, to z Bożą pomocą wcielimy go w życie, naprawimy państwo, zmienimy nasz kraj.

Wysoka Izbo! Proszę o udzielenie wotum zaufania.

Jarosław Kaczyński
19 lipca 2006 roku



5 kadencja, 22 posiedzenie, 2 dzień (19.07.2006)

Przedstawienie przez Prezesa Rady Ministrów programu działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania.

Prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd, który pozwalam sobie dzisiaj przedstawić Wysokiej Izbie, zwracając się o wotum zaufania, jest wspierany w parlamencie przez tę samą koalicję, która wspierała rząd Kazimierza Marcinkiewicza. Ma bardzo zbliżony skład, tylko dwóch nowych ministrów i nowy premier. Ma przede wszystkim te same cele, ten sam kierunek działania. Jest więc rządem kontynuacji. Sądzę, że jest dzisiaj moim obowiązkiem, obowiązkiem, który wypełnię z radością, podziękować panu premierowi Marcinkiewiczowi.

Pan premier Marcinkiewicz podjął się wypełnienia trudnej misji przewodzenia rządowi w sytuacji, w której przez dłuższy czas nie było większości parlamentarnej, w której było wiele politycznych zawirowań, i wypełnił tę misję dobrze. Szedł we właściwym kierunku. Powtarzam: należą mu się słowa podziękowania, szczerego podziękowania.

Bieg wydarzeń związany przede wszystkim z powołaniem koalicji, z koniecznością zapewnienia jej spójności, a także z koniecznością czy w każdym razie potrzebą zapewnienia spójności działania wszystkich podstawowych ośrodków władzy, a dzisiaj jest taka możliwość, spowodował, że w rządzie na zasadzie symetrii – przypomnę, że obydwaj przywódcy partii koalicyjnych, pan premier Lepper i pan premier Giertych, są w rządzie – znalazłem się i ja. Jest to jedyna przyczyna tego posunięcia i jedyna przyczyna tego, że dzisiaj znów, zgodnie z przepisami konstytucji, musimy się spotkać.

Ale nowy rząd nawet wtedy, jeżeli jest rządem kontynuacji, jest zawsze do jakiegoś stopnia nowym porządkiem. Jest okazja, a można nawet powiedzieć więcej: jest taki obowiązek, żeby przedstawić jego założenia. Nie mogę tutaj ograniczyć się do stwierdzenia, że będziemy robić to, co zapowiedział już rząd Kazimierza Marcinkiewicza. Sądzę, że powinie-

nem przedstawić założenia, którymi się kierujemy, a także, choć będzie to w wielu wypadkach powtórzenie, jeszcze raz przedstawić nasze cele. I postaram się Wysokiej Izbie te założenia i te cele zaprezentować.

Otóż podstawowym założeniem, z którego wywodzimy wszystkie inne, tym, o co się opieramy, zasadą zasad, którą wielokrotnie prezentowaliśmy, którą prezentowałem także z tej mównicy, jest stwierdzenie proste, ale, powtarzam, warte nieustannego przypominania: Warto być Polakiem. Warto, by Polska trwała jako duży, liczący się europejski kraj. Ale jeżeli to założenie przyjmujemy, to musimy także zastanowić się nad polską kondycją, zastanowić się, jak wygląda dzisiaj sytuacja Polski i Polaków, w szczególności na tle innych narodów Europy, narodów Unii Europejskiej. Otóż jest się nad czym zastanawiać. Mamy dzisiaj najniższy w Europie dochód narodowy. Mamy spadający przyrost naturalny, mamy coraz mniej obywateli. Mamy coraz bardziej negatywny bilans imigracyjny. Mamy bardzo niską innowacyjność. Mamy brak mieszkań. I mamy za to, niestety, bardzo wysokie bezrobocie. Mamy bardzo słabą infrastrukturę, słabe drogi.

Trzeba zapytać, czy to wszystko jest wynikiem jakiegoś fatum, które wisi nad naszym krajem, jakiejś, jak niektórzy kiedyś sugerowali, niemożliwej do uniknięcia polskiej biedy – czy może przyczyny są inne. Otóż, Wysoka Izbo, przyczyny są inne. Te przyczyny tkwią w naszych błędach, w wierze w różne cudowne, proste rozwiązania. Te przyczyny tkwią w dominacji różnych niedobrych interesów grupowych, które wywierały wpływ na polską politykę we wszystkich jej dziedzinach. Mówiłem o tym także z tego miejsca wielokrotnie. I nie cofam niczego, co powiedziałem. Ale jestem przekonany, że nie jest zadaniem premiera prowadzić spór o przeszłość. Przeszłość, diagnoza przeszłości, a także diagnoza terażniejszości jest rzeczą ważną, bez nich nie można pracować dla przyszłości, ale chciałbym, żebyśmy, mój rząd i ja, tworzyli grupę ludzi, która pracuje dla przyszłości. I dlatego te spory pozostawimy w tej chwili historykom. My chcemy być rządem nadziei, rządem optymizmu. Jesteśmy głęboko przekonani, że w Polsce są dzisiaj podstawy do optymizmu. Te podstawy przyniosły wydarzenia ostatnich miesięcy. Mamy dziś przyzwoity wzrost dochodu narodowego, szybki wzrost eksportu, bardzo szybki wzrost produkcji przemysłowej, spadek bezrobocia, mocną złotówkę. Mamy wobec tego przesłanki do tego, by podjąć wielki wysiłek zwalczania tych ciężkich plag, które prześladują nasz naród – bezrobocia, nędzy, braku mieszkań.

Mamy podstawy do nowego początku. Powtarzam: ten rząd chce przede wszystkim odwołać się do tych podstaw, chce doprowadzić do tego, kontynuując różne wysiłki, a także podejmując wysiłki nowe, by wszystkie czynniki naszego sukcesu, naszego wzrostu były umacniane. Chcemy sukcesu. Sukces to jest słowo klucz, jeśli chodzi o przyszłość Polski. Ale musi być to sukces nie ogłaszany w mediach czy choćby z tej trybuny. To musi być sukces odczuwalny przez miliony polskich rodzin. To musi być sukces, który będzie budował ich perspektywę, ich przyszłość.

Jesteśmy głęboko przekonani, że są podstawy do takiego sukcesu. Gdzie te podstawy widzimy? Otóż Polska ma dzisiaj szereg atutów albo, inaczej mówiąc, ma szereg zasobów, z których można skorzystać dla utrwalenia wzrostu, dla rozwiązywania społecznych problemów. Ale żeby te zasoby i atuty wykorzystać, musimy spełnić także pewne warunki. Mamy więc zespół warunków, które umożliwią wykorzystanie zasobów, i mamy te zasoby. Ten podział jest oczywiście podziałem nierozłącznym, niekiedy pewne zjawiska można zaliczyć do obydwu grup, pozwolę sobie go jednak państwu tutaj przedstawić z tego względu, że, jak mi się wydaje, porządkuje on sytuację i pozwala jasno widzieć, do czego będziemy dążyć.

Zacznę, jeśli Wysoka Izba pozwoli, od tego, co jest w naszym przekonaniu warunkiem wzrostu, warunkiem wykorzystania zasobów, a więc czynnikiem, który sam w sobie nie przynosi rozwoju, ale jego brak może ten rozwój uniemożliwić albo w każdym razie wysoce utrudnić. Sądzę, że wszyscy na tej sali zgodzimy się, że takim warunkiem jest bezpieczeństwo zewnętrzne naszego państwa. To jest warunek numer jeden. Dzisiaj to bezpieczeństwo zewnętrzne koncentruje się przede wszystkim wokół dwóch problemów, to znaczy bezpieczeństwa gospodarczego, a w szczególności bezpieczeństwa energetycznego, oraz zabezpieczenia wobec terroryzmu. Nie zapominamy oczywiście o innych możliwościach, historia jest niestety bogata w różne zaskakujące wydarzenia, ale te rodzaje bezpieczeństwa są dziś najistotniejsze. Czy coś w tym kierunku robimy? Otóż tak, podejmowane są w tym kierunku różne działania. Przede wszystkim działania w kierunku dywersyfikacji dostaw gazu, bo to jest sprawa obecnie najistotniejsza. Podejmowane są działania zmierzające do tego, by wykorzystany został gaz norweski jako zabezpieczenie i jako uzupełnienie tego, czego potrzebujemy. Chcemy także budować gazoport. Podejmowane są też różnego rodzaju wysiłki. Odnosi się to również do ropy naftowej na innych

kierunkach. Chcę mocno podkreślić, że te sprawy jako prezes Rady Ministrów będę traktował jako priorytetowe, jako szczególnie istotne.

Dotyczy to także jeszcze jednego przedsięwzięcia, które w tej dziedzinie musi być podjęte i które jest już przygotowywane. Polska potrzebuje ustawy o bezpieczeństwie narodowym, ustawy, która pozwoli, po pierwsze, monitorować te wszystkie zagadnienia, które są związane z bezpieczeństwem państwa, po drugie, prezentować wyniki tego monitoringu w sposób regularny Wysokiej Izbie, prezydentowi Rzeczypospolitej i prezesowi Rady Ministrów. Co najważniejsze, ustawa ta zapewniłaby instrumenty, które mogłyby być wykorzystane w sytuacjach skrajnych, kiedy dojdzie już do zagrożenia polskiego interesu narodowego. Wtedy można by skorzystać z owych nadzwyczajnych instytucji, na przykład przymusowego wykupu. Chodzi nie tylko o to, żeby zapobiegać sytuacjom, które już by powstały. Chodzi o to także, by z góry zderacjonalizować przedsięwzięcia, które by mogły prowadzić w takim właśnie kierunku. To bardzo, bardzo ważne. Projekt tej ustawy, trudny ze względów prawnych, ze względów konstytucyjnych, wpłynie niedługo do Wysokiej Izby i liczę na jego wielopartyjne poparcie.

Sprawą kolejną związaną z bezpieczeństwem jest kwestia terroryzmu, kwestia zabezpieczenia się przed ewentualnymi – miejmy nadzieję, że nigdy do tego nie dojdzie – akcjami terrorystycznymi, kwestia koordynacji działań różnych służb państwowych. Zostały podjęte w tej sprawie, i to już w ciągu ostatnich dni, odpowiednie decyzje. Są też odpowiednie przygotowania, odpowiednie dokumenty. Polska przygotowuje się na taką ewentualność w imię zasady, że polityka bezpieczeństwa musi być polityką scenariuszy czarnych, scenariuszy najgorszych. To jest jej istota. I o tej istocie musimy pamiętać.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drugim elementem, który jest konieczny dla odniesienia sukcesów, dla skorzystania z naszych zasobów, jest bezpieczny pieniądz, bezpieczna złotówka. To trudna sprawa. Dziś, jak wiemy, złotówka jest bardzo mocna. Ze złotówki będziemy, jak wszystko wskazuje, musieli korzystać jeszcze przez wiele lat. Wobec tego ten problem jest szczególnie istotny. Dziś najkrócej przedstawić go można tak: Nie możemy przekroczyć tego, co nazwaliśmy kotwicą budżetową, a więc 30 mld zł deficytu budżetowego. I chcę zapewnić Wysoką Izbę, że my tych 30 mld zł nie przekroczymy. Będziemy w tym kierunku podejmować

trudne, bardzo trudne wysiłki. Pracuje nad tym nowy minister finansów, pan Stanisław Kluza. Powtarzam: To trudne, to być może konfliktowe, ale polska złotówka musi być mocna. To jest warunek naszego sukcesu.

Kolejnym warunkiem sukcesu jest zapewnienie społecznej równowagi. To bardzo, bardzo trudna sprawa. Nie ma w Polsce w ostatnich latach jakichś wielkich gwałtownych wydarzeń społecznych, ale są społeczne napięcia. Są społeczne napięcia odnoszące się do różnych dziedzin. Oczywiście bardzo wiele czynników, w szczególności czynników ekonomicznych, decyduje o tym, czy tę równowagę można podtrzymywać. Zadaniem rządu jest dialog i ten dialog będzie podtrzymywany zarówno poprzez Komisję Trójstronną, jak i poprzez bezpośrednie spotkania z przedstawicielami związków zawodowych. Będziemy także czynili wszystko, aby mechanizmy zabezpieczające w najbardziej drastycznych sytuacjach społecznych, np. pomoc społeczna, były umacniane, były umacniane także ze środków Unii Europejskiej. To ważna możliwość odnosząca się oczywiście nie do zasiłków, ale do tych środków, które można wykorzystać na kształcenie, na przygotowywanie do pracy, nie to fikcyjne, z którym dzisiaj bardzo często mamy do czynienia, lecz to prawdziwe.

Czwartym warunkiem, który musi być wypełniony, jest bezpieczeństwo zdrowotne. Pan minister Religa 7 czerwca tego roku z tej trybuny przedstawił projekt, który będziemy realizowali. Z tym projektem związane są różnego rodzaju społeczne napięcia. Zdajemy sobie z tego sprawę. Podejmiemy trud, przyjdzie go podjąć, jak sądzę, na jesieni, by te społeczne napięcia zostały rozładowane, by ten naprawdę nowatorski i bardzo daleko posunięty, jeżeli chodzi o zaangażowanie finansowe projekt został zrealizowany. Może on dać polskiemu społeczeństwu bardzo, bardzo wiele. Chciałbym, żeby tak było i uczynię wszystko, żeby tak było. Liczę tutaj bardzo na poparcie, na pracę, przede wszystkim ze strony pana ministra Religi.

Jest kolejna sprawa, która z całą pewnością warunkuje dobre wykorzystanie naszych atutów. To jest sprawa podstawowych instytucji naszego życia społecznego i powiem więcej – nawet naszego życia narodowego. Chodzi przede wszystkim o rodzinę. Chodzi o to, by polska rodzina trwała, by przychodziły na świat dzieci, by te dzieci były w rodzinach socjalizowane, byśmy dzięki temu mogli właśnie trwać i by ten tradycyjny, ale sprawdzony mechanizm następstwa pokoleń był podtrzymywany. W tej

sprawie były podjęte już na początku funkcjonowania poprzedniego rządu różnego rodzaju prace i wysiłki, będą one kontynuowane. Będą one kontynuowane także w ramach polityki podatkowej. Będziemy podejmować działania zmierzające do tego, by udzielić wsparcia społecznego, psychologicznego tym rodzinom, które dzisiaj ze względu na emigrację są rozdzielane. I przede wszystkim będziemy czynić wszystko, by polska rodzina została obroniona wobec tego ataku, który jest prowadzony na nią nie tyle z zewnątrz, bo tutaj siły, które chcą ten atak prowadzić, są niewielkie, ale z zewnątrz. Przypominam deklarację naszego Sejmu z poprzedniej kadencji, deklarację o suwerenności Polski w dziedzinie kultury i w dziedzinie obyczaju. Przypominam kształt polskiej konstytucji, słowa o tym, że małżeństwo to związek mężczyzny i kobiety. Będziemy tego wszystkiego strzec. Nie damy sobie wmówić, że czarne jest białe. Będziemy bronić tego, co jest fundamentem życia społecznego. Chciałbym w tej sprawie złożyć bardzo zdecydowane zapewnienie.

Problem podstawowych instytucji społecznych kieruje naszą uwagę także w stronę instytucji zupełnie innego rodzaju, ale instytucji ciągle bardzo ważnej dla polskiego życia narodowego – mówię o polskim Kościele. Oczywiście istota Kościoła jest inna, wykracza ona poza to wszystko, co wiąże się z życiem społecznym, ale Kościół jest także w pewnym swoim wymiarze instytucją społeczną. Ta instytucja, jak wiele innych, jak my wszyscy, boryka się dzisiaj z bagażem przeszłości, ze złym bagażem przeszłości. Tego bagażu nie da się odrzucić, trzeba zwyciężyć w tej walce. Ale chciałbym wezwać wszystkie panie i wszystkich panów posłów, wszystkich ludzi, którzy mają wpływ na polskie życie społeczne, do umiaru, do spokoju, jeśli chodzi o podejmowanie tych spraw. Kościół jest depozytariuszem jedyne go, powszechnie znanego i na ogół przynajmniej deklaratywnie przestrzegane go systemu wartości. Polska jest państwem pod tym względem niemalże jednolitym. Godzić w tę instytucję to godzić w fundamenty polskiego życia narodowego. Nie mówię tutaj niczego nowego, mówię rzeczy oczywiste, ale sądzę, że warto je przypomnieć. Polski rząd, rząd pod moim kierownictwem, będzie o tym pamiętał.

Będzie o tym pamiętał także wtedy, kiedy będzie realizował to wszystko, co jest związane z kolejnym punktem, o którym muszę tutaj powiedzieć. Polska bezwzględnie potrzebuje moralnego porządku, a ten moralny porządek to także nasze starania o odrzucenie brzemienia historii, to

lustracja. Lustracja musi być przeprowadzona z całym zdecydowaniem, dotyczy to wszystkich agentów, gdziekolwiek byliby. Rząd popiera uchwalenie nowej ustawy lustracyjnej i będzie dążył do tego, by była ona realizowana. Mówię o tym, chociaż te zagadnienia w ogromnej większości nie należą do rządu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawy moralnego porządku to także kwestie związane z materialną sytuacją polskich elit, w szczególności elit politycznych. Konieczna jest lustracja majątkowa.

Chcę to mocno podkreślić. Prawdziwa lustracja majątkowa, taka, która będzie sięgała głęboko, której nie będzie można łatwo zbyć. Ja, panie i panowie posłowie, w zeszłej kadencji byłem w komisji etyki, sprawdzałem tzw. oświadczenia majątkowe i często miałem poczucie, że za tym oświadczeniem jest bardzo, bardzo wiele. I to bardzo, bardzo wiele musi być pokazane opinii publicznej. Nie chodzi o czynienie komuś zarzutu z tego powodu, że jest zamożny. Mamy gospodarkę rynkową, są i muszą być ludzie zamożni i bardzo zamożni. To jest oczywistość, ten rząd nie ma nic przeciwko ludziom zamożnym. Ale jeśli chodzi o ludzi funkcjonujących w życiu publicznym, to ta zamożność musi być poddana bardzo dokładnemu sprawdzeniu, musimy wiedzieć, kto z jakich powodów jest zamożny.

Kolejna sprawa, trudna, zastanawiałem się nad tym, czy o niej mówić. Sądzę, że jednak powinienem: to jest kwestia natężenia konfliktu politycznego w Polsce.

Otóż chcę jasno powiedzieć, z punktu widzenia wykorzystania naszych szans, z punktu widzenia polskiego rozwoju to natężenie jest zbyt wielkie. To wszystko, co mogę powiedzieć, ale mam nadzieję, że wszyscy to zrozumieją. Powtarzam: ten poziom walki, ten poziom artyleryjskiego ostrzału jest po prostu niepotrzebny. I nie chcemy tej sprawy kontynuować.

Wreszcie jest sprawa w tym wyliczeniu ostatnia – to sprawa bezpieczeństwa osobistego. Ostatnia w wyliczeniu, ale wcale nie ostatnia, jeżeli chodzi o wagę. Jeśli chodzi o wagę, z całą pewnością jedna z pierwszych. Zakłócenie poczucia osobistego bezpieczeństwa mimo pewnej poprawy sytuacji w ostatnich miesiącach to jedna z przyczyn trudności w naszym życiu gospodarczym i w naszym życiu społecznym. W tej sprawie zarówno podejmowane są działania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (choćby wielki projekt ujęty w ustawie modernizacji Policji w latach 2007–2009),

jak i podejmowane są bardzo szerokie działania w Ministerstwie Sprawiedliwości (zmiana przepisów karnych, w tym przepisów proceduralnych, mająca zmierzać do przyspieszenia działań). To wszystko razem ma prowadzić do tego, żeby poczucie bezpieczeństwa Polaków było większe.

Ale, jak sądzę, to nie wystarczy. Musimy tu iść dalej. Musimy zapewnić nie tylko bezpieczeństwo wobec poważnych przestępstw, ale także starać się w możliwie wysokim stopniu zapewnić bezpieczeństwo wobec przestępstw mniejszych, wykroczeń czy nawet zwykłych zakłóceń spokoju. Musimy doprowadzić do tego, żeby Polak wiedział, że prawo do spokoju w mieszkaniu, na ulicy, w pracy to jest jego prawo strzeżone przez państwo. Ten katalog, który tutaj przedstawiłem, te 9 punktów, można oczywiście rozbudowywać i rząd jest i będzie otwarty na wszelkie propozycje ze wszystkich stron tej sali, które by ten katalog w sposób racjonalny uzupełniały.

Teraz pozwolę sobie przejść, Wysoka Izbo, do tego, co w naszym przekonaniu jest polskim atutem. To są sprawy z różnych dziedzin, niekiedy od siebie wyraźnie odległych. Ale jeżeli potrafimy w wysokim stopniu te wszystkie elementy wykorzystać, to mamy wielką szansę na uzyskanie efektu społecznej synergii, połączenia sił, ich wielokrotnego zwiększenia, mamy szansę na nową falę w polskim życiu gospodarczym, mamy szansę na nową falę polskiego kapitalizmu, troszkę może przypominającą, ale lepszą i silniejszą, tę, która pojawiła się na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych i przyniosła pierwsze sukcesy gospodarcze w połowie lat dziewięćdziesiątych. Powtarzam: mamy taką szansę, musimy tylko wspólnie dążyć do tego, by wykorzystać nasze zasoby i atuty.

Pozwólcie państwo, że postaram się główne z nich wymienić. Otóż sądzę, że największym spośród nich, naprawdę największym, niezależnie od wagi wszystkich innych, jest to, co w ciągu ostatnich 17, czy może raczej 16 lat stało się z polskimi głowami, pojawiło się w polskich głowach – to ogromny wzrost skolaryzacji, ogromny wzrost liczby ludzi kształcących się na poziomie wyższym. Przypomnę: w 1989 r. wlekleśmy się tutaj w ogonie Europy, bodajże tylko Albania była za nami. Dzisiaj w Europie jesteśmy na drugim miejscu. Ale to nie wszystko – bo to dotyczy przede wszystkim młodzieży – kwalifikacje podniosło także bardzo wielu ludzi starszego, dojrzałego dzisiaj pokolenia. Nastąpiła generalna racjonalizacja postaw. Polskie społeczeństwo ma dzisiaj zasób intelektualny, a w niemałej mierze

także kulturowy, znacznie większy niż 16 lat temu. To jest nasz największy sukces od tego czasu, oczywiście poza niepodległością i demokracją. To jest sukces odniesiony przez społeczeństwo, a nie przez władzę, tak to trzeba uczciwie powiedzieć, bo to społeczne inicjatywy, to determinacja rodziców gotowych płacić, to determinacja młodych ludzi do tego doprowadziła. I powtarzam, to jest ten nasz zasób podstawowy, ale jeśli chcemy go wykorzystać, to musimy doprowadzić do tego, żeby uruchomione zostały także te inne. I teraz pozwolę sobie po kolei przedstawić jakie.

Ogromnym zasobem jest to, co socjologowie niekiedy nazywają zasobem instytucjonalnym, a więc to wszystko, co wiąże się z naprawą polskiego państwa. Z tym jest naprawdę źle, bardzo źle.

Mamy w polskim państwie dwa rodzaje patologii. Patologia pierwsza związana jest z biurokracją, z mitręgą biurokratyczną, z ogromną liczbą regulacji, które niezmiernie utrudniają podejmowanie działań w sferze gospodarczej i – o czym mniej się mówi – także w sferze społecznej. Dzisiaj trudne i wymagające licznych zabiegów jest wybudowanie nawet psiej budy. To oczywiście musi być zmienione, odpowiednie ustawy są już przygotowywane i to, Wysoka Izba, będzie zmienione.

Ale jest także patologia innego rodzaju, jeszcze groźniejsza. To jest patologia przestępcza. To jest patologia, w centrum której jest korupcja jako to zjawisko, które niszczy nasze życie społeczne. To jest patologia związana z wykorzystywaniem dla celów prywatnych środków publicznych. To jest budowanie układów mafijnych wokół aparatu państwowego. To jest przenikanie mafii do tego aparatu. To jest ta cała niezwykle rozległa choroba, z którą chcieliśmy walczyć, deklarowaliśmy walkę i walczyć będziemy. Ta walka to likwidacja najbardziej niedobrych – użyję tutaj takiego łagodnego słowa – struktur polskiego aparatu państwowego, a więc Wojskowych Służb Informacyjnych. To nasz priorytet. Będziemy tutaj działać z całym zdecydowaniem. To powołanie Centralnego Biura Antykorupcyjnego, pierwszej wywodzącej się z niepodległej Polski służby specjalnej. To reformy, o których już wspominałem, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. To umocnienie pozycji wojewody. To wprowadzenie w niedalekiej przyszłości pionu dyscyplinarnego w całej administracji i umocnienie kontroli wewnątrz administracji. To także umocnienie pozycji wojewody jako tego urzędnika, który realnie reprezentuje rząd w województwie. To szereg działań z tego zakresu.

Chcę jednak mocno podkreślić, że to także prowadzenie bardzo licznych działań w sferze wymiaru sprawiedliwości, reform, zmian. Też już o nich wspominałem, chociaż niektóre z nich, jak np. zmiany w sądownictwie, nie odnoszą się bezpośrednio do osobistego bezpieczeństwa. To także prowadzenie bez politycznych immunitetów, ale też, co mocno podkreślam, bez żadnych politycznych celów wielkich śledztw, które mają pokazać prawdę i rozbić wielkie mafijne struktury. To razem ma z czasem doprowadzić do tego, że polskie państwo będzie funkcjonowało nieporównanie lepiej, niż funkcjonuje dotąd.

Nie uzyskamy szybko sytuacji Danii – mówię o Danii, bo ona na ogół jest na pierwszym miejscu w rankingach państw najsprawniej funkcjonujących, o najniższej korupcji – ale na pewno możemy z wielkim pożytkiem dla polskiego życia społecznego i gospodarczego, dla komfortu Polaków naprawić polskie państwo. To jest nasz cel zasadniczy. To jest, można powiedzieć, sprawa, którą zajmujemy się od wielu lat. To jest cel, z którego z całą pewnością, niezależnie od wszystkiego, nie zrezygnujemy.

Sprawa kolejna, bardzo ważna dla naszej przyszłości: reforma finansów publicznych. Można powiedzieć: dwie reformy finansów publicznych. Ta, którą mimo trudności chcemy przeprowadzić jeszcze w tym roku: konsolidacja wydatków publicznych, nowa ustawa o finansach publicznych, doprowadzenie do tego, że ilość funduszy skomercjalizowanych, niekontrolowanych, wykorzystywanych często dla prywatnych czy grupowych celów radykalnie się zmniejszy. Są tu pewne opóźnienia, nie będę przed Wysoką Izbą tego ukrywał, ale minister Kluza obiecuje, że je nadrobi. Chcemy uczynić wszystko, żeby już w 2007 r. ta ustawa funkcjonowała.

Kolejna reforma, trudniejsza, nie jest możliwa do przeprowadzenia w tak krótkim czasie. To jest zmiana metodologii przygotowywania budżetu. W tej sprawie pracuje zespół pod kierownictwem minister Lubińskiej, zespół, który przybrał charakter departamentu w kancelarii premiera. Czynione są porównania z innymi krajami, bo w niejednym kraju się to dopiero wprowadza, w innych to rozwiązanie już przyjęto. Jest ono konieczne. My, Wysoka Izbo, tkwimy w swego rodzaju determinizmie budżetowym, w ramach którego niewiele można zdziałać. Pole manewru jest wręcz niezwykle ograniczone. Jeżeli chcemy się z tego determinizmu wyrwać, to musimy tę operację – choć to nieco potrwa – przeprowadzić. W ramach prac tego zespołu przygotowywane są także pewne rozwiąza-

nia, które można wprowadzić szybciej, dotyczące łączenia środków publicznych i prywatnych dla celów naukowych, dla celów badań.

I tu przechodzę do naszego trzeciego naszego wielkiego zasobu. Polska innowacyjność, ilość patentów, które mamy dzisiaj w kraju, jest na zastraszająco niskim poziomie. Czy to wynika z sytuacji obiektywnej, czy, krótko mówiąc, nasz naród jest pod tym względem tak mało utalentowany? Jestem głęboko przekonany, że nie. Dlatego trzeba podejmować wszelkiego rodzaju działania zmierzające do tego, żeby teraz od razu wprowadzać nowe instytucje, a przede wszystkim likwidować skanseny, prawdziwe skanseny, które funkcjonują w tej dziedzinie. Pracuje nad tym Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Trzeba stworzyć perspektywę zdecydowanego zwiększenia środków na te cele.

Te środki dzisiaj są na zastraszająco niskim, przerażająco niskim poziomie. Wydajemy na cele badań naukowych mniej niż niejeden wielki koncern. W końcu jesteśmy dużym krajem, nasz dochód narodowy jest skromny, ale w żadnym wypadku nie musi tak być. Nie obiecuję państwu, że szybko osiągniemy wymogi strategii lizbońskiej, 3% dochodu narodowego, czyli w polskim wypadku 30 mld zł, ale musimy iść w tym kierunku. Powtarzam, ta druga z reform finansów publicznych jest bezwzględnie potrzebna.

W tym miejscu muszę przejść do zasobu czwartego, który się wiąże z tymi zagadnieniami, chociaż także z innymi. To jest walka z korporacjonizmem, z korporacjonizacją polskiego życia publicznego. Korporacje uczyniły Polsce – a w szczególności polskiej młodzieży, młodszemu pokoleniu Polaków – wiele krzywd. Blokują możliwość awansu, odbierają szanse młodemu pokoleniu, w niejednym wypadku wypychają je poza granice naszego kraju, ale przede wszystkim – chociaż oczywiście te wszystkie sprawy są również ważne, a może nawet ta związana z młodzieżą jest najważniejsza – podnoszą koszty polskiego rozwoju, podnoszą koszty obsługi inwestycji, tzw. koszty transakcyjne, podnoszą niekiedy do niebywałego poziomu. Walka z korporacjami jest w tej chwili bezwzględną koniecznością. Musimy ją prowadzić i będziemy ją prowadzić.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejnym zasobem – rzecz jest kontrowersyjna i trudna, ale trzeba do niej także podejść – jest to wszystko, co łączy się z polskim majątkiem państwowym. Jest on dzisiaj wykorzystywany w sposób nieracjonalny. Nieracjonalne były w dużej części polskie prywatyzacje, często nieracjonalne jest i to, co dzisiaj dzieje się w tej sferze.

Mamy do czynienia z wyciekami środków dla celów prywatnych, mamy do czynienia z różnego rodzaju mechanizmami, które działały w przeszłości, ale i takimi, nie ukrywam tego, które w tej chwili chcą dalej funkcjonować, a które prowadzą do traktowania tej sfery jako szczególnego rodzaju sfery łupów. Otóż chcę jasno powiedzieć, że zadaniem mojego rządu, zadaniem, w które będę osobiście angażował się, jest skończenie z tym stanem rzeczy. To jest rzecz, która nie przynosi nam niczego dobrego, rozkłada życie społeczne i powoduje, że ciągle poważny zasób jest wykorzystywany nie tak, jak powinien być wykorzystywany. W Ministerstwie Skarbu Państwa trwają dzisiaj prace, w szczególności prace porównawcze, to znaczy szuka się rozwiązań, które są stosowane w innych krajach, zmierzające do tego, żeby to wszystko zorganizować inaczej, żeby to zorganizować na nowych, lepszych zasadach.

Chcę Wysokiej Izbie zadeklarować, że już teraz, póki – to musi jeszcze jakiś czas trwać – obowiązują obecne zasady, odwołam się do środowisk akademickich, oczywiście mówię o środowiskach ekonomicznych, jeżeli chodzi o prawo finansowe, po to, żeby ludzie kierowani do spółek Skarbu Państwa byli ludźmi o niepodważalnych kwalifikacjach. Możecie mnie państwo z tego przyrzeczenia rozliczać.

Kolejną sprawą, którą muszę tutaj podjąć, kolejnym bardzo poważnym atutem i zasobem jednocześnie jest to wszystko, co wiąże się z gotowością tego rządu do podejmowania wielkich przedsięwzięć społecznych, tych przedsięwzięć, które w ciągu ostatnich kilkunastu lat nie udawały się. Z jednej strony chodzi o budowę autostrad i dróg ekspresowych – tu plany zarówno prawne, bo to jest także przedsięwzięcie prawne, jak i fizyczne, można powiedzieć, i wreszcie finansowe są w końcu po latach przygotowywane i w wielu wypadkach, jeżeli chodzi o wiele odcinków, zaawansowane. Z całą konsekwencją, traktując to jako priorytet tego rządu, będę te wysiłki wznagał, egzekwował. Polska nie może być krajem, który choćby pod tym bardzo spektakularnym, dostrzegalnym dla każdego względem tak bardzo różni się od sąsiadów na południu i na zachodzie. Nie może być dłużej tak, żeby wjazd do naszego kraju oznaczał wjazd do innej sfery cywilizacyjnej. Przyrzekam, że my to będziemy zmieniać, a jeżeli społeczeństwo udzieli nam legitymacji na dłużej, to z całą pewnością zmienimy.

To samo dotyczy sprawy budownictwa mieszkaniowego, Tego wymiawanego nieustannie planu 3 mln mieszkań. Żeby rzecz przedstawić

precyzyjnie, chodziło o 1800 tys. plus 1200 tys. budowanych metodą komercyjną. Obecne plany Ministerstwa Budownictwa to tylko pół miliona mieszkań. Otóż chcę państwu powiedzieć, że z całą mocą będę dążył do tego – a jest to możliwe, wbrew głosom pesymistów – by w stosunkowo nieodległym czasie, choć nie można go liczyć w miesiącach, społeczeństwo otrzymało ofertę zdobywania na własność mieszkań, przy stosunkowo niewielkim wkładzie i przy niewielkiej racie miesięcznej, ok. 500 zł. Są dzisiaj takie możliwości. To wymaga pewnej inżynierii prawnej i to wymaga także pewnej inżynierii finansowej. Ale przypominam: w polskich bankach jest dzisiaj nadpłynność. Pieniądze w Polsce są, trzeba tylko umieć je wykorzystać. Jeżeli, i to dziesiątki lat temu, potrafili to uczynić Grecy czy Hiszpanie, to nie ma żadnych powodów, żeby nie potrafili tego uczynić Polacy.

Przedsięwzięcia, o których w tej chwili mówię, mają charakter nie tylko gospodarczy, nie tylko infrastrukturalny; mają one także charakter, który odnosi się do stanu świadomości społecznej. Ostatnie kilkanaście lat uczyło Polaków, że wszelkiego rodzaju strategie zbiorowe się nie udają, że można coś uczynić tylko w ramach strategii indywidualnych. Te przedsięwzięcia mają budować polską wspólnotę, świadomość polskiej wspólnoty. I także dlatego chcemy je podjąć.

Ale budowa wspólnoty to także zadanie innych części naszego aparatu państwowego, innych części polskiego życia społecznego. Jest rzeczą niezwykle ważną, niezwykle istotną dla polskiej przyszłości, dla wykonania przesłania, które sformułowałem na początku, to wszystko, co zostało podjęte przez Ministerstwo Kultury, a co zwykle w pewnym skrócie nazywa się polityką historyczną. Znam głosy krytyków. Nie damy się zepchnąć z tej drogi. Trzeba konsolidować polską świadomość narodową, trzeba budować dumę Polaków. Czynią to inne narody, także takie, które mają się w historii z czego tłumaczyć w nieporównanie większym zakresie, bo przecież nikt nie jest bez winy, niż my. I my to też, wbrew krytykom, wbrew atakom, będziemy czynili. Bardzo cieszę się z tego, że udało się podnieść wydatki na ochronę zabytków. W pełni będziemy popierać budowę Muzeum Historii Polski, Muzeum Wolności. Będą popierane z całą energią także inne projekty z tej dziedziny.

Jeszcze większe zadanie w tej sferze ma polska oświata. Polska szkoła musi uporządkować swój proces dydaktyczny i wszystko, co dzieje się

w sferze wychowawczej, bo dzieje się tutaj bardzo, bardzo dużo złego. Proces dydaktyczny musi oczywiście przygotowywać do życia w nowoczesnym społeczeństwie; społeczeństwie informatycznym, społeczeństwie, w którym pewne umiejętności, jeszcze kilkanaście lat temu praktycznie nieznanne, muszą być powszechne. Szkoła będzie profilowana w tym kierunku. I jest już w jakiejś mierze profilowana. Ale szkoła musi jednocześnie przekazywać młodym Polakom pełen korpus wiedzy, który pozwoli im odnajdować się w narodowej wspólnotce, rozumieć polskie symbole, polskie odniesienia historyczne i literackie, tak jak oczywiście rozumieć tego rodzaju odniesienia z literatury i historii światowej. Sposób wykładania historii i języka polskiego w ciągu ostatnich kilkunastu lat często tego rodzaju przygotowaniu nie sprzyjał. To ma być zmieniane i to zdecydowanie powinno być zmieniane. Podważanie tych funkcji szkoły niczemu dobremu nie służy. I oczywiście niczemu dobremu nie służy to wszystko, co łączy się z bardzo dzisiaj trudną sytuacją wychowawczą w szkołach. W niejednym wypadku – nie chcę tego uogólniać, ale na pewno nie jest to zjawisko marginalne – szkoły zostały poddane terrorowi ze strony uczniów najgorszych, najbardziej brutalnych i agresywnych. Pewne mechanizmy proponowane przez nowoczesną pedagogikę w istocie budują opresję dla uczniów kulturalnych, zdolnych, chcących się uczyć. Taka jest prawda. I żadne krzyki i płacze nas nie przekonają, że białe jest białe, a czarne jest czarne. Przepraszam bardzo, że białe jest czarne, a czarne jest białe. Przepraszam bardzo. Nie przekonają nas zresztą i w tym pierwszym względzie. Nikt nie zdoła nas przekonać, że jest dobrze, żeby w szkołach panowało prawo hordy. Bo tam, gdzie niknie nadzór wychowawczy, gdzie nauczyciele także są poddawani terrorowi, mamy właśnie do czynienia z taką sytuacją. Dlatego też chcemy, żeby nauczyciele otrzymali status funkcjonariuszy publicznych, żeby nakładanie im na głowę koszy od śmieci było poważnym przestępstwem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Te wszystkie przedsięwzięcia, o których mówiłem, powinny sprzyjać budowie społeczeństwa obywatelskiego, powinny tworzyć nastrój, w którym to bardzo częste dzisiaj przeświadczenie, że nie warto niczego podejmować, że i tak w końcu wygrają ci, którzy się organizują wokół zdobywania nieuprawnionych korzyści, zostanie uchylone. A Polska społecznej aktywności potrzebuje. Potrzebuje z różnych powodów. Potrzebuje dla budowy opinii publicznej, a więc dla budowy mechanizmów kontrolnych, także jeżeli chodzi o kontrolę władzy,

ale także jeżeli chodzi o kontrolę innych silnych ośrodków siły społecznej. Jesteśmy przekonani, że w tych warunkach, w warunkach naprawianego państwa, w warunkach innych, o których tutaj mówiłem, ten prąd, to dążenie do budowania społeczeństwa obywatelskiego będzie znacznie, znacznie silniejsze niż dzisiaj. I to będzie wielkie dobro. To będzie budowa wielkiego dobra – ku rozwojowi Rzeczypospolitej, ku rozwojowi społeczności lokalnych, ku temu wszystkiemu, co buduje czy powinno w przyszłości budować lepszą jakość naszego życia.

Panie i Panowie! Jest jeszcze jeden spośród innych zasobów w naszym życiu społecznym. Takim zasobem są odważne decyzje rządu, jeśli chodzi o różne dziedziny. Takie odważne decyzje powinny być podejmowane wobec tych rynków, a są takie, które są dzisiaj jawnie rynkami kapitalizmu politycznego, są rynkami zoligarchizowanymi. Trzeba zdecydowanie od tego odchodzić.

Trzeba zdecydowanie obniżyć koszt połączeń telefonicznych i internetowych. Trzeba, by Polska była bliżej świata. Bo to jest metoda bycia bliżej świata.

Ale trzeba być odważnym także w innych dziedzinach. Spójrzmy choćby na dziedzinę energetyki. Przyjdzie taki czas, w którym nasza, oparta głównie na węglu brunatnym, energetyka będzie już bardzo trudna do przyjęcia w Unii Europejskiej ze względu na ochronę środowiska. Czy nie powinniśmy już dzisiaj myśleć o energetyce atomowej? W Unii Europejskiej jest odpowiednia technologia. Dysponują nią przede wszystkim Francuzi. Opada powoli histeria wokół tej energetyki. I są wszelkie szanse, żebyśmy w tej sprawie nie byli ciągle z tyłu, żebyśmy nie byli tylko zawsze imitatorami. Możemy gdzieś być, jeśli nie w samej czołówce, to w każdym razie w pierwszej grupie. Powinniśmy tego rodzaju wysiłki podjąć. Ale są także sfery zupełnie inne. Socjologia zna pojęcie efektu demonstracji. Chodzi o to, by na jakimś odcinku życia społecznego pewne procesy, pewne działania zostały pokazane i poprzez to oddziaływały na inne odcinki życia społecznego, na całe społeczeństwo. Dziś jest taki odcinek życia społecznego, który niektórzy złośliwi określają jako Polskę w pigułce. Nie chciałbym się przyłączać do tego określenia, ale coś tam w tym jest. Chodzi o wiele dziedzin sportu, a w szczególności o piłkę nożną.

Otóż będziemy mieli odwagę dokonać tutaj działań odważnych, odważnych i oczyszczających, żeby pokazać narodowi, że się zmienia, żeby

pokazać narodowi, że gdzieś coś można uczynić, że jest szansa na oczyszczenie, a mam nadzieję, że po tym oczyszczeniu także szansa na sukces. Nie wierzę bowiem, żeby w Polsce było mniej utalentowanych piłkarzy niż w Chorwacji, po prostu w to nie wierzę. Jestem przekonany, że jest więcej. Tylko musi to wszystko inaczej funkcjonować.

Kolejnym wielkim, chociaż trudnym zasobem jest polska wieś, wielkie zagadnienie, wielki problem społeczny – chcę to mocno podkreślić – także wielki problem moralny, bo sprawa polskiej wsi była, jak to pisał przed laty Paweł Zaremba, wielkim problemem moralnym okresu międzywojennego, później przyszedł socjalizm i w gruncie rzeczy ten problem, choć w ówczesnych realiach nieekspozowany publicznie, także pozostał i, można powiedzieć, wybuchł po roku 1989. Zadaniem mojego rządu jest przystąpienie do jego rozwiązywania, do jego racjonalnego rozwiązywania. Wieś, panie i panowie posłowie, to wielki potencjał. Spójrzcie na to, co dzieje się w polskim eksporcie, w eksporcie żywności. Dzieje się bardzo wiele bardzo dobrych rzeczy, czyli można. Polska wieś potrzebuje jednak zmian, odważnych zmian w oświacie, bo tutaj mamy szereg bardzo niedobrych zjawisk, takich, które jakby z góry degradują dzieci i młodzież wiejską, jeśli chodzi o ich przyszłość. Wieś potrzebuje rzeczy, wydawałoby się, oczywistej, ale tak naprawdę ciągle niezłatwionej, potrzebuje energii. Była elektryfikacja – starsi z nas znakomicie to pamiętają – ale ta elektryfikacja nie doprowadziła do tego, żeby na wsi można było budować fabryki, które potrzebują dużej ilości energii. I to w ramach środków europejskich musi być złatwione. I wreszcie wieś potrzebuje – są tutaj pomysły wykorzystania fal radiowych – dostępu do Internetu. Będziemy te sprawy złatwiać, będziemy też racjonalizować wykorzystanie tych środków, które dla wsi są przeznaczone. Są one niemałe, ale oczywiście wraz z rozwojem, wraz ze wzrostem dochodu narodowego będziemy dążyli do tego, żeby były większe. Przede wszystkim trzeba jednak, by nasza – jak to niektórzy złośliwie nazywają, ale my się tego nie wstydzimy – ludowa, narodowa koalicja zwracała się ku wsi i mówiła, że teraz przychodzi wasz czas. Powtarzam: to też jest wielki potencjał Polski, wielki potencjał Polaków.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wszystkie te możliwości można by wykorzystywać w każdej sytuacji, chyba żeby nastąpiły jakieś nieszczęścia. Ale dzisiaj wykorzystać je łatwiej, dużo łatwiej, dlatego że mamy jeszcze dwa potężne zasoby. Po pierwsze, pomoc europejską – czy

środki Unii Europejskiej, bo pomoc to może nie jest dobre słowo. Nam się to należy. Historia tak biegła, że nam się to naprawdę należy. Będziemy czynić wszystko – i znakomicie wypełnia tutaj swoje zadania pani minister Gęsicka – by ta pomoc została racjonalnie, na zasadach solidarności, ale też bez dyskryminacji, podzielona i by była wykorzystana w całości, na wszystkich możliwych kierunkach. Oczywiście jeszcze raz tutaj muszę podkreślić to wszystko, co łączy się z infrastrukturą drogową i z wsią, bo to są dzisiaj te kierunki szczególnie istotne dla zwiększania naszych szans.

I wreszcie jest jeszcze jeden wielki zasób: to jest rynek europejski, wielki rynek europejski, rynek, który nie jest wolny, niestety, ciągle nie jest wolny, nie jest w pełni wolny – sprawa dyrektywy usługowej jest tutaj wielce charakterystyczna – ale jest ogromny i prowadzi to do tego, że polski eksport wzrasta o 20% rocznie. Już w tym roku będziemy mieli powyżej 100 mld dolarów. Wyobraźcie sobie państwo, od czego zaczynaliśmy. W tym roku, dzięki temu, że euro jest dużo silniejsze od dolara – to też prawda – ale będziemy mieli powyżej 100 mld dolarów. I będziemy mogli iść dalej w tym kierunku na różne sposoby. To jest właśnie też szansa na ten nowy, młody, energiczny polski kapitalizm, kapitalizm oparty o gospodarkę, która oparta jest o wiedzę, bo w polskich głowach jest dzisiaj tyle, że taką gospodarkę można budować.

Ale jeśli mówimy o tym rynku, jeśli mówimy o naszej sytuacji na nim, to wypada przejść do kwestii związanych z polską polityką zagraniczną. Otóż zasadnicze kierunki tej polityki są oczywiste. Polska jest w NATO. Polska jest w sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi. Ten sojusz jest podtrzymywany, umacniany pewnymi wspólnymi przedsięwzięciami. To są przedsięwzięcia kontrowersyjne, także w ramach koalicji – nie będę tego krył – i niełatwe. Jesteśmy jednak głęboko przekonani, że powinny być kontynuowane, a rozwiązanie tego problemu, które któregoś dnia musi nastąpić, musi być rozwiązaniem wynegocjowywanym, wspólnym. To nie może być dezercja. Polska nie jest narodem dezercerów, Polacy nie są narodem dezercerów. Ale Polska jest też państwem, które jest w stanie prowadzić politykę racjonalną.

Jeśli mówię o naszej przynależności do NATO, to muszę wspomnieć także o polityce obronnej. W ramach NATO będziemy dalej racjonalizować wydatki na armię, prowadzić jej unowocześnienie, przy czym kiedy przyjdzie czas na tę zasadniczą reformę finansów publicznych, będzie

trzeba się jeszcze nad tymi problemami poważnie zastanowić. Ja miałem wczoraj okazję czytać dokument, który mówił o zbrojeniach Grecji – przypomina: Grecja ma 10 mln mieszkańców i nie należy do najbogatszych państw europejskich – na następne 8 lat, i porównałem to z naszym zakresem na ten okres. Nie jest to, uczciwie mówiąc, coś pocieszającego. Powtarzam: ten wielki problem jest jeszcze przed nami.

Zasadniczym wyznacznikiem naszej pozycji jest nasz udział w Unii Europejskiej. Chcemy być w Unii Europejskiej – to chcę bardzo mocno podkreślić. Chcemy uczestniczyć w tym wszystkim, co ma przełamać dzisiejszy kryzys w Unii Europejskiej, a więc w wysiłkach nad znalezieniem nowego rozwiązania podstawowego. Ale chcę bardzo mocno podkreślić, że w ramach tego rozwiązania podstawowego będziemy zabiegać o to, żeby rozszerzenie Unii Europejskiej oznaczało realne – podkreślam to – realne rozszerzenie zakresu podmiotów, które uczestniczą w decyzjach. Odróżniam realne i formalne, bo czym innym są różnego rodzaju mechanizmy formalne, a czym innym są mechanizmy realne. My chcemy uczestniczyć w tych mechanizmach realnych i w tej sprawie będziemy wykorzystywać własną pozycję, ale będziemy odwoływać się także do Trójkąta Weimarskiego i do Trójkąta Wyszehradzkiego. Będziemy to robić z całym zdecydowaniem. Jeżeli to nie będzie przez kogoś podejmowane, to z całą pewnością nie z naszej winy.

Po trzecie, musimy w ramach rozwiązań Unii Europejskiej zachować możliwość podejmowania własnych decyzji, tak jak wiele krajów ma taką możliwość, w sprawach, które wiążą się z naszą specyficzną sytuacją historyczną i geopolityczną. To jest po prostu pewnego rodzaju konieczność, konieczność wynikająca choćby z kwestii energetycznych, i dlatego będziemy o to zdecydowanie zabiegać.

Będziemy także zabiegać, o tym już raz mówiłem, o to, żeby Polska zachowała pełną suwerenność w sprawach kultury i obyczajaju. Ustawodawstwo, regulacje prawne Unii Europejskiej nie obejmują tych spraw i nie powinny obejmować. Polska, powtarzam, chce zachować tutaj swoją odrębność. Różnimy się, nie ma sensu tego faktu ukrywać, naszą obyczajowością od wielu innych krajów i są rzeczy, które warto stamtąd przyjąć. Ja chcę mocno podkreślić, że jeżeli na przykład chodzi o równouprawnienie kobiet, to realne równouprawnienie, o ich pozycję w rodzinie, o to wszystko, co ma prowadzić do tego, żeby kobiety mogły znajdować obronę, unikać opresji,

która często je spotyka, jesteście jak najbardziej za, ale w innych kwestiach, o których tutaj mówimy, jesteście jak najbardziej przeciw. I to podtrzymuję.

Wreszcie, Wysoka Izbo, nieodmiennie opowiadamy się za rozszerzeniem Unii Europejskiej o Ukrainę. To jest kwestia pełności Unii, to jest kwestia jej bezpieczeństwa, no i to jest także ta kwestia, o której wspominałem – jeśli Ukraina będzie w Unii, to wtedy to rozszerzenie z całą pewnością będzie rozszerzeniem także w zakresie procesów decyzyjnych.

Chcielibyśmy, przechodząc już do innych zagadnień, mieć jak najlepsze stosunki z naszymi sąsiadami na Wschodzie. Podtrzymujemy nasze poparcie dla ruchów demokratycznych, ale nie chcemy tego poparcia przeciwstawiać dążeniu do poprawy stosunków. Ale chciałbym też tutaj państwu powiedzieć, że w żadnej dziedzinie pośpieszność, a bywa że i histeria, tak bardzo nie przeszkadza jak właśnie tu. Tu musimy być, po pierwsze, cierpliwi, po drugie, cierpliwi i po trzecie, cierpliwi. Procesy, które będą prowadziły do zaakceptowania Polski jako ważnego podmiotu europejskiego i ważnego partnera także dla naszych wschodnich sąsiadów, a w szczególności dla naszego wielkiego wschodniego sąsiada, czyli Rosji, będą prawdopodobnie długotrwałe, tak się po prostu układała historia tej części Europy. Tak układała się historia naszych stosunków. Stosunków, w których jest wiele zła, ale też, chcę to podkreślić, wiele bliskości. Chcielibyśmy, żeby z czasem ta bliskość zwyciężała, a zło było odrzucane.

Wielką rolę przypisujemy aktywizacji naszej polityki zagranicznej w Azji i Ameryce Łacińskiej. To dzisiaj ważne obszary świata. Jak ważnym obszarem świata jest Azja, w szczególności Azja Wschodnia, jak ktoś mi tutaj podpowiada słusznie, nie trzeba tłumaczyć. Chcemy być tam obecni i w sensie gospodarczym, ale także i w sensie kulturowym. Dotyczy to zresztą także i Afryki. Można tu prowadzić, nawet naszymi stosunkowo skromnymi środkami, ofensywę. Są na to przykłady. I ta ofensywa powinna być prowadzona. Nie powinniśmy się zamykać, nie powinniśmy naszej polityki lokalizować, bo to do niczego dobrego nie prowadzi. Jest w tej części świata niemała rezerwa. Będziemy się w to angażować, także ja sam gotów jestem się angażować w tego rodzaju przedsięwzięcia.

Wreszcie, proszę państwa, jeśli chodzi o politykę zagraniczną, ale jednocześnie i niezagraniczną, bo rzecz dotyczy Polaków, kwestia ostatnia, ale na pewno nie ostatnia, jeżeli chodzi o znaczenie. Musimy dokonać przełomu w naszych stosunkach z Polonią.

To jest zasób, różnego rodzaju. Nie wiem, czy ktoś, kto powiedział to w tej chwili w ławach poselskich, mówił to ironicznie czy nieironicznie, ale nie ma w tym tak naprawdę niczego śmiesznego. To jest wielki zasób. Miliony Polaków, w tym także i takich, którzy mają dobrą albo nawet bardzo dobrą pozycję społeczną, mieszka poza naszymi granicami. Są wśród nich i tacy, którzy byliby gotowi tu wrócić, wnosząc wiele wiedzy, wiele kwalifikacji, które w Polsce są rzadkie. Oczywiście ogromna większość będzie tam pozostawała – nie mówię o tych nowych emigrantach, chcemy, żeby wracali – ale może być z nami w stałym kontakcie, może umacniać nasze pozycje, może wiele wносить. Potrzebuje jednak sygnału, wyraźnego, jednoznacznego sygnału, nie tylko na poziomie przemówień premiera, prezydenta, ministra spraw zagranicznych czy marszałka Sejmu, ale i na poziomie realnej działalności. Bo właśnie z tą realną działalnością, często w konsulatach, jest bardzo, ale to bardzo niedobrze. Tam często są skanseny PRL. Musimy to zmienić.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed Polską wielkie szanse. Polska, można powiedzieć, cytując pewną znaną reklamę, zasługuje na więcej. Powinniśmy zadanie wynikające z tych słów wypełniać. Mimo tego wszystkiego, co zdarzyło się w ciągu ostatniego roku w polskim życiu publicznym, wyrażam nadzieję, że będziemy to jednak, z zachowaniem podziału na władzę i opozycję, osiągać wspólnie. Proszę o poparcie dla mojego rządu. Dziękuję bardzo.

Donald Tusk
23 listopada 2007 roku



6 kadencja, 2 posiedzenie, 1 dzień (23.11.2007)

Przedstawienie przez Prezesa Rady Ministrów programu działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

Drodzy Rodacy! Panie Marszałku! Panie Marszałku Senatu! Posłanki i Posłowie! Drodzy Goście! Chciałbym moje exposé zacząć od kilku słów refleksji osobistej. Chciałbym podzielić się z państwem tu na tej sali, ale także ze wszystkimi naszymi rodakami wielkim poczuciem dumy i satysfakcji, że po raz kolejny Polacy, tym razem 21 października, pokazali, że chcą i potrafią wziąć na siebie odpowiedzialność za losy ojczyzny. Staję dzisiaj przed wami tu w polskim Sejmie, przed wami parlamentarzydami i przed całą polską opinią publiczną, chyląc nisko głowę z poczuciem i pokory, i dumy równocześnie. Pokory, bo mam świadomość jak nigdy dotąd w moim życiu, że rola, która przypadła mi i którą dzisiaj rozpoczynam, jest rolą nadaną mi osobiście i całemu mojemu gabinetowi przez Polaków. Jestem głęboko poruszony tą świadomością, że słowa o służbie są dzisiaj słowami mocno brzmiącymi i bardzo prawdziwie. Ja dobrze wiem, i zwracam się tu do wszystkich naszych rodaków, że ta zaszczytna służba, jaka przypadła mi w udziale i mojemu gabinetowi, to skutek, to efekt waszego wielkiego patriotycznego wysiłku. Ja dzisiaj jestem w tym miejscu i mówię do państwa dlatego, bo ponad 16 milionów Polaków 21 października zdecydowało się zagłosować i dało Polsce, dało naszej ojczyźnie szansę na dobrą zmianę.

To wielka satysfakcja móc z tego miejsca nisko pokłonić się Polakom, ale też wielka satysfakcja odczuwać dumę. Jestem dumny, będąc członkiem naszej narodowej wspólnoty. Jestem dumny, że nie tylko dzisiaj dzięki wam mogę podjąć się odpowiedzialności za polski rząd, ale jestem dumny, że jestem z wami i zawsze byłem z wami: w chwilach próby najtrudniejszej – w latach osiemdziesiątych, wtedy, kiedy wyzwania w Polsce niepodległej czasami przerastały nasze umiejętności i możliwości w latach dziewięćdziesiątych, i w tych ostatnich dniach, właśnie 21 października.

Nisko kłaniając się Polakom, chcę powiedzieć: serdeczne dzięki za to, że sobie nawzajem daliśmy tę wielką szansę. Ja wierzę, że przed nami jest wielka szansa na dobrą zmianę. I chciałbym, jeśli państwo pozwolicie, opowiedzieć we wstępie do tego exposé o tym, co zdarzyło się w ciągu ostatnich dwóch lat. Co takiego stało się, że niespotykana dotąd w Polsce niepodległej liczba wyborców zdecydowała się pójść do wyborów, zdecydowała się stać czasami w wielogodzinnych kolejkach, co takiego stało się, że Polacy z taką determinacją, która zaimponowała także tym, którzy Polsce dobrze życzą – z taką determinacją postawili na zmianę.

Po pierwsze, chciałbym przypomnieć, że obejmujemy rządy po skróconej kadencji Sejmu. To, co jest największym osiągnięciem tego 21 października, to to, że ludzie odczuli, iż demokracja w Polsce działa, że po dwóch latach, kiedy oceny krytyczne przeważały nad ocenami pozytywnymi, znaleźliśmy wspólnie – wspólnie, wszyscy na tej sali – sposób na to, aby demokracja, aby ludzie mogli ponownie dokonać wyboru, weryfikacji. Dlaczego ta kadencja została skrócona? Została skrócona przede wszystkim dlatego, że znaleźli się w polskim parlamencie ludzie, którzy zrozumieli, że w dobrej, dojrzałej demokracji zmiana władzy powinna nastąpić wskutek powszechnych wyborów, a nie podstępnych machinacji czy kularowych politycznych gier. Mam osobistą satysfakcję, że potrafiłem, także z wieloma z was na tej sali, przekonać i Sejm poprzedniej kadencji, i także polską opinię publiczną, że warto znowu zaufać ludziom, i że ta szansa na dobrą zmianę, na nowy rząd – a tego Polacy chcieli – okazała się prawdziwa właśnie dlatego, że wszyscy, jak tu jesteśmy, zdecydowaliśmy się na wcześniejsze wybory, że zaufaliśmy ludziom. Słowo „zaufanie” będzie w związku z tym mottem nie tylko tego wystąpienia, ale, mam nadzieję, całej naszej kadencji i całego okresu, w którym przyjdzie mi, z moimi współpracownikami, rządzić. To zaufanie stało się fundamentem nowej politycznej umowy Polaków, bo ten 21 października, ten zaskakujący dla wielu rezultat wyborów jest tak naprawdę wielką nową polityczną umową Polaków. Będę starał się z tej umowy wywiązać najlepiej, jak potrafię.

Chciałbym także powiedzieć, że chyba dobrze rozumiem – podobnie jak Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe, którym przyszło budować koalicję i nowy rząd – jakie oczekiwania polscy wyborcy mają wobec nowej władzy, dlaczego doprowadzili do zmiany już po dwóch latach. Uważam – i to dzisiaj powinniśmy sobie otwarcie powiedzieć – że

Polacy zdecydowali się na zmianę władzy, ponieważ odczuwali coraz bardziej dotkliwie, że w ostatnich dwóch latach nie mogą zbudować w sobie zaufania do władzy, która nie ma zaufania do nich samych – że być może pierwszym i głównym powodem, dla którego zmiana 21 października nastąpiła, był brak zaufania władzy – władzy, która ustąpiła – do własnych obywateli.

Uważam też, że Polacy 21 października zdecydowali o zmianie, ponieważ ich marzeniem dwa lata temu i teraz, w dniu wyborów, była władza, która nie szuka konfliktów, a wręcz przeciwnie – szuka porozumienia wszędzie tam, gdzie to jest możliwe. Nie jesteśmy naiwni, wiemy, że istnieją obiektywne konflikty interesów w każdym narodzie. Jesteśmy odpowiedzialni i w związku z tym rozumiemy, że tak jak każdy wielki naród, tak i naród polski to różne wspólnoty: przekonań, wiary, interesów, wspólnoty etniczne, kulturowe. Tylko w przeciwieństwie do tych, którzy ustąpili miejsca w tych ławach, jesteśmy przekonani – a sądzę, że to przekonanie podziela przygniatająca większość Polaków – że zadaniem dobrej władzy jest rozwiązywanie i łagodzenie konfliktów, a nie żywienie się tymi konfliktami; że głównym zadaniem polityki – a pragniemy przecież właśnie takiej polityki, nowoczesnej, dojrzałej, rozsądnej – jest uzgadnianie ze świadomością różnicy interesów i konfliktów, uzgadnianie w ramach demokracji parlamentarnej i w ramach rządów prawa wspólnych stanowisk. Niech nigdy więcej w Polsce władza z różnic między ludźmi, z różnic między wspólnotami i środowiskami nie czyni przedmiotu gorącego konfliktu. Różnice mogą dawać pozytywne napięcie, mogą dawać pozytywną synergię. Pierwszym zadaniem naszego rządu będzie wyzwolenie pozytywnej energii w Polakach, przy całej świadomości różnic między nami, także pozytywnej energii tu, na tej sali.

Jestem przekonany, że Polacy, głosując 21 października za nową władzą, odrzucili także władzę, która – mimo takich deklaracji i zapewne intencji – nie potrafiła zmienić w sposób istotny na lepsze warunków życia ludzi i w związku z tym z jakąś zaskakującą nas wszystkich determinacją zabrała się za zmienianie samych ludzi.

Polacy nie potrzebują i nie chcą władzy, której ambicją jest zmienianie Polaków, bo Polaków nie trzeba zmieniać. My wspólnie musimy zmienić warunki życia i pracy Polaków na lepsze. To musi być pierwszym zadaniem władzy.

Wydaje się także, że Polacy 21 października odrzucili władzę, która wyrzekła się cnót podstawowych, kardynalnych w polityce – takich cnót, jak zdrowy rozsądek, umiar, powściągliwość, pokora.

Jestem przekonany, że powrót tych cnót do praktyki rządzenia jest także potrzebą odczuwalną i jest oczekiwany przez większość naszych rodaków. Jeśli 21 października wszyscy byliśmy świadkami niezwykłych jak na polską politykę emocji wyborców, to właśnie dlatego, że pragnęli oni przypomnieć władzy, tej, która ustąpiła, ale także tej, która w tej chwili zasiada w tych ławach, chcieli uświadomić każdej władzy, że oczekują od niej poszanowania tych podstawowych cnót – tych, na których można ufundować poczucie bezpieczeństwa, wzajemnego zaufania, poczucie wzajemnej odpowiedzialności za ojczyznę.

Chciałbym zadeklarować w imieniu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, że zawiązując dzisiaj koalicję w parlamencie na rzecz nowego rządu, zobowiązujemy się równocześnie wobec wszystkich Polaków, że strzec będziemy także samych siebie przed pokusą odejścia od tych twardych, zdroworozsądkowych zasad. Nieprzypadkowo mówi się w Polsce od wieków: na zdrowy chłopski rozum. Ja głęboko wierzę w to, że nasza koalicja, także dzięki temu, że są w niej ludowcy, zaprezentuje to, czego tak bardzo brakowało Polakom przez te dwa lata – zdrowy chłopski rozum, spokój, rozsądek i odpowiedzialność.

Chciałbym także, aby ten dzień, 21 października, i dzień dzisiejszy, dzień rozpoczęcia naszej pracy, pracy nowego rządu, były dniami unieważnienia złej, groźnej dla Polski i Polaków alternatywy. A wydawało się jeszcze kilka miesięcy temu, że ta alternatywa niczym jakaś ponura klątwa będzie ciążyła nad naszym życiem politycznym jeszcze długi czas. Jaka to jest alternatywa? To jest alternatywa związana z tym, co odrzuciliśmy dwa lata temu, a więc – nazwijmy tak tę atmosferę, ten czas – z czasem cynicznego konformizmu elit władzy, często określanym III Rzeczpospolitą – niesłusznie, niesprawiedliwie, bo to był tylko fragment rzeczywistości, którą oznaczamy mianem III Rzeczypospolitej, ale fragment niezwykle dotkliwy i istotny. Polacy odrzucili to dwa lata temu. A drugim członem tej fatalnej alternatywy – wydawało się, że tak musi być – jest cyniczny radykalizm.

Polska i Polacy nie są skazani na ten fałszywy wybór między cynicznym konformizmem a cynicznym radykalizmem. Jest wielka przestrzeń – prze-

strzeń, w której żyją normalni ludzie; przestrzeń, w której nie ma i nie powinno być miejsca, z jednej strony, na polityczny oportunizm, na cwaniactwo, na gotowość wykorzystywania władzy wyłącznie dla własnych interesów, a z drugiej strony, dla władzy, która w imię czasami pięknych idei, czasami własnych obsesji zamienia te najważniejsze wartości w takie pragnienie panowania nad wszystkimi. Polacy dobrze sobie radzą wtedy, kiedy władza nie przeszkadza im żyć. Polacy mają prawo do władzy, do takiego państwa i do takiego rządu, które traktują swoją misję jako służbę, które uczciwość, przyzwoitość, bezinteresowność traktują jako oczywistość. I równocześnie Polacy mają prawo do władzy, która nie ma zamiaru nic narzucać, kontrolować każdego fragmentu ich życia. Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe tworzą dzisiaj rząd, który gwarantuje Polakom wolność, swobodę działania, wyzwolenie pozytywnej energii i równocześnie pomoc zawsze tam i zawsze wtedy, kiedy ona jest potrzebna, tym, którzy tej pomocy potrzebują.

Mówiliśmy bardzo dużo także o innej fałszywej alternatywie. Unieważniamy ją dzisiaj wspólnie, Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe – fałszywą alternatywę, w której wolność przeciwstawia się solidarności. Przez ostatnie lata spieraliśmy się o to. Jestem dumny, że udało nam się przekonać Polaków, polską opinię publiczną, że te dwa fundamenty nowoczesnej Polski, te dwa wielkie marzenia Polaków, które narodziły się w sierpniu roku 1980, marzenie o wolności i solidarności, na nowo wróciły do wspólnego domu. Ta koalicja, ten rząd są po to, aby nikt więcej w Polsce nie odważył się przeciwstawiać wolności solidarności. A tym, którzy czasami powątpiewają w to, że życie publiczne, że polityka, że władza mogą być wolne od tych przygnębiających wad i przywar, że życie publiczne może być nacechowane uczuciami i wartościami szlachetnymi, przypomnę słowa Ojca Świętego wypowiedziane w Sopocie – też dlatego tak dobrze je pamiętam – a mówił je, nawiązując do hasła, które część z nas na tej sali aż do zderzenia gardeł wykrzykiwała w latach 1989 i 1989. To było hasło: Nie ma wolności bez „Solidarności”. A Ojciec Święty powiedział w Sopocie: Ale pamiętajcie też, że nie ma solidarności bez miłości. Wiem, że niektórzy na tej sali czasami uśmiechają się, wątpiąc w to, że te słowa mają głęboki sens. Ja wierzę, bardzo wierzę w sens tych słów. I wiem jedno, prędzej czy później wy i wy w sens tych słów też uwierzycie, bo one naprawdę mają głęboki sens.

I kończąc te refleksje, chcę państwu powiedzieć, że jako bardzo ważne zobowiązanie wspólnie z premierem Waldemarem Pawlakiem i naszym gabinetem traktuję słowa, które słyszałem wielokrotnie w ostatnich tygodniach. To słowa zwykłych ludzi, którzy na dziesiątkach spotkań mówili o jednej wielkiej potrzebie – potrzebie normalności.

Czego chcą tak naprawdę Polacy? Polacy chcą normalnego rządu w normalnym kraju, gdzie ludzie wiodą normalny żywot...

...żywot ludzi przyzwoitych, wolnych, żywot ludzi, którym żyje się coraz lepiej, z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc. Nic więcej. Ale aż tyle. To jest wielkie zobowiązanie. Wiem, że w ostatnich latach debatę publiczną ożywiały próby numerowania Rzeczypospolitej. I wiem, że niektórzy z państwa także chcieliby być może usłyszeć ode mnie, za którym numerem opowiada się premier nowego rządu i jego gabinet.

Chcę państwu powiedzieć, że ceniąc dorobek III Rzeczypospolitej, że dzieląc większość marzeń i oczekiwań tych, którzy formułowali ambitny projekt IV Rzeczypospolitej, ceniąc i akceptując, i rozumiejąc niecierpliwość szczególnie najmłodszych, którzy mówią: a może piąta, chcę jednak państwu dzisiaj tu z tego miejsca powiedzieć, że nie będę numerował Rzeczypospolitej i będę w całym exposé mówił o tym, do czego tęskniliśmy zawsze – o Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy w kampanii wyborczej przekonywałem Polaków, że uda nam się dogonić najbardziej rozwinięte kraje Europy, mówiłem z pełnym przekonaniem, to nie był chwyt propagandowy. Wiem, że my Polacy możemy tego dokonać. I wiem, że nie wszyscy odnajdują w sobie wiarę w to, że Polacy mogą tego dokonać. Mam nadzieję, że te słowa, które wypowiem, i mam nadzieję, że praktyka naszego rządu przekona tych wątpiących w to, że Polacy są zdolni do takiego skoku, że uwierzą w siły własnego narodu. Ja wierzę.

Dlaczego tę szansę widzimy tak przejrzyście? Dlaczego tak dobitnie odczuwamy ten moment przełomu, w jakim Polska się znajduje?

Wiem, że to jest odczucie nie tylko naszego rządu i istotnej części tego parlamentu, ale bardzo wielu naszych rodaków.

Po pierwsze wszyscy, którzy wyznają nierozdzielność zasady wolności i solidarności, zrozumieli, że ta synteza jest warunkiem niezbędnym, pierwszym i najważniejszym, aby ten skok cywilizacyjny się dokonał. Wszyscy, którzy sobie nawzajem ufają, bo, jak wspomniałem, zaufania w ostatnich

latach brakowało nam wszystkim najbardziej. I to zaufanie między ludźmi a władzą, pomiędzy ludźmi, między środowiskami, to zaufanie staje się dzisiaj polską racją stanu.

W gospodarce rynkowej opartej na dobrowolnej współpracy obywateli zaufanie ma znaczenie pierwszorzędne. Oznacza ono przede wszystkim przekonanie, że korzyści, jakie każdy czerpie ze swojej aktywności gospodarczej, pracy najemnej lub prowadzenia firmy, będą proporcjonalne do realnych efektów tej aktywności. To oznacza prawo do sprawiedliwej płacy, ale też do uczciwie wypracowanego zysku. Będziemy stanowczo zwalczać naruszenia praw pracowniczych i będziemy równocześnie działać na rzecz umocnienia szacunku dla ludzi, których przedsiębiorczość i fachowość przyczynia się do tworzenia miejsc pracy dla innych. To oni są źródłem dochodów, dzięki którym państwo może lepiej realizować swe konstytucyjne funkcje. Będziemy wspierać przedsiębiorczość. Wreszcie zmienimy prawo – i to jest twarda zapowiedź – które ludziom, przedsiębiorcom nie pomaga, a utrudnia działalność gospodarczą.

Naczelną zasadą polityki finansowej mojego rządu będzie w związku z tym stopniowe obniżanie podatków i innych danin publicznych. Dotyczy to i musi to dotyczyć wszystkich: i tych mniej zamożnych, i tych bogatszych. Wszyscy mają prawo do tego, aby państwo przyjęło wreszcie kierunek na obniżanie podatków i danin publicznych. Będziemy prowadzili tę politykę rozważnie, to musi być rozważny marsz, ale chcę, aby był to marsz zawsze w jednym kierunku, zawsze w kierunku niższych podatków i zawsze w kierunku rezygnacji z nadmiernych, często zbędnych danin publicznych, jakie obywatel płaci na rzecz administracji.

Wiem, że jednocześnie musimy zapewnić wzrost płac pracownikom sektora publicznego.

O nikim nie wolno nam zapomnieć ani też, jak to czasem miało miejsce w przeszłości, nikogo nie będziemy faworyzować tylko dlatego, że należy do lepiej zorganizowanej niż inne grupy zawodowej czy lobby. To jest kluczowe przesłanie mojego rządu. Pomoc ze strony państwa mają otrzymywać ci najsłabsi, a nie ci najsilniejsi.

Chcemy pomóc, także poprzez wzrost płac, nie tym, którzy najsukuteczniej potrafią walczyć o swoje prawa, ale tym, którzy są pozbawieni szansy twardego egzekwowania swoich praw i korzyści. Sprawiedliwe państwo bierze pod opiekę zawsze najsłabszych, nigdy najsilniejszych. Dlatego sta-

rannie i stanowczo, szukając sposobów i środków, aby zapewnić wzrost płac najbardziej potrzebującym i tym zależnym od środków publicznych, będziemy przeciwstawiać się tym wszystkim, którzy przyjmą strategię „wyrwać jak najwięcej, wydrzeć, ile kto zdoła”, bo każda nieroztropnie wydana złotówka na tych, którzy najgłośniej krzyczą, jest równocześnie złotówką zabraną tym, którzy nie mają takiej siły przebicia, ale tej złotówki publicznej potrzebują najbardziej.

Budowa wzajemnego zaufania wymaga, by polityka gospodarcza rządu oparta była na realnych podstawach, by jej horyzont sięgał poza termin kolejnych wyborów. Państwo, które żyje na kredyt, nie będzie dla obywateli godne zaufania. Deficyt budżetu oznacza stały wzrost długu publicznego i wysokie koszty spłaty odsetek od tego długu. W projekcie budżetu na przyszły rok poprzedni rząd przewidywał, że koszty te przekroczą 27 mld zł. Te pieniądze można by przeznaczyć na budowę nowych dróg, na oświatę czy na poprawę bezpieczeństwa.

Niestety tak się nie stanie, bo państwo wydawało, nie tylko w ostatnich dwóch latach, więcej, niż zarabiało. Żeby zbudować w tej dziedzinie zaufanie społeczne, także zaufanie ludzi do własnego państwa, potrzebne jest ograniczenie wzrostu długu publicznego. Dług publiczny nie może narastać w takim tempie jak do tej pory. W ciągu kilku lat budżet należy doprowadzić do stanu bliskiego równowagi. Tylko w ten sposób możemy trwale odsunąć groźbę ponownego wzrostu podatków i nagłych cięć wydatków socjalnych czy płac w sektorze publicznym.

Dążenie do tego celu, do zrównoważonego budżetu wynika także z traktatów Unii Europejskiej. Uczyni to naszą drogą do wspólnej waluty europejskiej łatwiejszą i bezpieczniejszą. Będzie to jeden z głównych celów naszego rządu: aby droga do wspólnej waluty była bezpieczna z punktu widzenia państwa i obywateli. Stabilny budżet to także gwarancja zwiększonego napływu inwestycji zagranicznych, jednego z ważniejszych czynników szybkiego wzrostu gospodarczego.

W polityce gospodarczej stajemy zatem wobec konieczności godzenia celów na krótką metę sprzecznych. Słyszałem od razu reakcje w ławach opozycji, kiedy mówiłem o naszym zamiarze równoczesnego obniżania podatków i danin oraz wzrostu płac w sektorze publicznym i trzymania tego w odpowiedzialnych ramach budżetu, czyli szukania równowagi budżetu. Wydawałoby się, że to sprzeczne cele, że to niemożliwe. Chciałbym

państwa przekonać – nie tylko tymi słowami, ale także praktyką mojego gabinetu – że to jest możliwe.

Po pierwsze, zgodzicie się państwo ze mną, i nie znajdę na tej sali nikogo, kto by wstał i powiedział, patrząc ludziom w oczy, że chciałby np. podwyższyć podatki albo obniżyć zarobki, albo mniej wydawać na infrastrukturę. Wszyscy, którzy tu jesteśmy, kiedy zwracamy się do opinii publicznej...

Wszyscy bez wyjątku mówimy o naszej odpowiedzialności za budżet, o tym, że chcemy obniżyć podatki, że chcemy wzrostu płac i większych wydatków na infrastrukturę. Chciałbym powiedzieć państwu, że jeśli rozumie się dobrze, na czym polegają warunki wzrostu gospodarczego i na czym polega szansa europejska, rozumie się także, że te cele są tylko pozornie sprzeczne, bo tylko umysły zanurzone w takiej ponurej, socjalistycznej przeszłości rozumują o gospodarce w kategoriach gry o sumie zerowej: jak stąd się zabierze, to tu przybędzie, a jak tu przybędzie, to tam musi ubyc. Nie bierze się pod uwagę tego, co najpiękniejsze i najważniejsze w wolnej gospodarce, że wolni ludzie, nieskrępowani zbyt wysokim podatkiem, zbyt skomplikowanymi przepisami, wytwarzają coraz więcej dóbr. To jest istota demokratycznego kapitalizmu, istota polityki, którą dzisiaj chcemy zaproponować Polakom – liberalnej polityki gospodarczej i solidarnej polityki społecznej. To jest dokładnie taka recepta – wolność gospodarcza, bez której rozwój zamiera, i solidarność społeczna, bez której rozwój gospodarczy przestaje służyć ludziom i staje się celem samym w sobie. Do tego mamy tę wielką szansę europejską. To jest dokładnie ten moment historyczny – ze smutkiem stwierdzam, że przez te dwa lata niedostatecznie wykorzystany – w którym, wyzwalając poprzez swobody gospodarcze, ograniczanie podatków i przepisów tę wielką energię Polaków, a więc dając szansę wzrostu, równocześnie możemy wykorzystać środki europejskie w taki sposób, aby ta zrównoważona polityka wzrostu płac, obniżania podatków, danin i odpowiedzialności budżetowej stała się wreszcie faktem. Proszę państwa, tak prowadzona polityka daje nam szansę na zrealizowanie wielkiego snu Polaków o naszym własnym narodowym cudzie gospodarczym. Tylko taka polityka daje te szansę.

Mógłbym długo mówić o zaniechaniach w sferze gospodarczej i błędach poprzedniej ekipy, ale wolę skupić się na tym, co pozytywne, i na nowych wyzwaniach. Nie tylko dlatego, że Polacy oczekują programu na

przyszłość, ale także dlatego, że wierzę, że będziemy z opozycją – i tą z lewej, i tą z prawej strony – współpracować, szczególnie jeśli chodzi o kwestie gospodarcze. Dlatego wolę mówić o pozytywach, o tym, jak przywrócić wysokie tempo wzrostu gospodarczego.

Wiem, że w ostatnich miesiącach pojawiły się symptomy, które nie dają podstaw do łatwego optymizmu. Konieczne będzie wsparcie tej polityki wzrostu odpowiedzialną polityką finansową Narodowego Banku Polskiego, bo nie możemy dopuścić do wzrostu inflacji, a tu jesteśmy także bardzo czuli na sygnały z ostatnich miesięcy. Wszyscy dobrze wiemy, że czeka nas bardzo poważna, odpowiedzialna praca, aby te sygnały nie zamieniły się w rzeczywistość. Zdajemy sobie sprawę, że istnieje ryzyko spowolnienia gospodarki światowej, na co – podobnie jak nasi poprzednicy – nie mamy wpływu. Dlatego wymaga to zmniejszenia deficytu w stosunku do projektu przedstawionego przez poprzedni rząd. Powtarzam: musimy podjąć wspólny wysiłek, aby zmniejszyć deficyt, biorąc pod uwagę niektóre wskaźniki światowe, aby zmniejszyć deficyt w porównaniu do tego, jaki zaplanowali poprzednicy.

Konieczność uchwalenia budżetu na 2008 r. w ściśle określonym terminie – wiecie państwo, jakie pułapki czyhają na tych, którzy nie zdążą w ściśle określonym terminie uchwalić budżetu – drastycznie ogranicza możliwość manewru. Ale zrobimy wszystko, żeby w krótkim czasie, jaki nam pozostał, tych kilka manewrów wykonać, tak by budżet był bardziej zrównoważony.

Jeśli nasz rząd ma przekonać Polaków, że jest szansa na lepsze czasy i że warto w taką przyszłość inwestować, musimy udowodnić, że te pierwsze kroki w najbliższych tygodniach to kroki w obszarze realizacji przemysłanej i długofalowej strategii rozwoju, a nie gaszenie pożarów, które powstały ze względu na kilka nierozważnych, nie do końca przemyślanych decyzji z przeszłości. Dlatego w sejmowych pracach nad budżetem na 2008 r. zapewnimy większe środki na rozwój, w tym na wyższe, niż planowano, wydatki na edukację.

W 2008 r. opracujemy i przedstawimy Wysokiej Izbie projekty zmian systemowych wspierających przedsiębiorczość. Praca w tych kwestiach musi znaleźć swój finał w 2008 r. Główny kierunek naszych propozycji w najbliższych miesiącach to radykalne uproszczenie prawa gospodarczego, prawa podatkowego i trybu poboru składek ZUS, wprowadzenie, ale

wreszcie na serio, zasady jednego okienka przy zakładaniu firmy, usprawienie sądownictwa gospodarczego i realne skrócenie okresu sądowego egzekwowania należności.

Rok 2008 będzie też stał pod znakiem racjonalnego ograniczenia listy przedsiębiorstw uznawanych za strategiczne, a więc pozostających we władaniu państwa. Należy radykalnie przyspieszyć prywatyzację, tak by podnieść efektywność przedsiębiorstw, wzmocnić trend na wzrost inwestycji i zmniejszyć obciążenie państwa kosztami obsługi długu publicznego. Nie jest to zamierzenie doktrynalne. Nie interesuje nas prywatyzacja dla samej prywatyzacji, ale przełamanie fatalnego impasu z ostatnich dwóch lat. Bo wierzymy, jak wierzyli nasi przodkowie, że ręką sukcesu gospodarczego, podobnie jak ręką wolności osobistej, jest własność prywatna w gospodarce. Nie boimy się tego.

Jeśli na serio traktujemy potrzebę rozważnego, odpowiedzialnego i równoczesnego wzrostu, zwiększenia wydatków w sferze publicznej i obniżenia podatków i danin, musimy zrozumieć i uwierzyć, że warunkiem wstępnym jest zbudowanie najlepszych z możliwych okoliczności dla wzrostu gospodarczego, a więc dla ludzi, na których kreatywność, innowacyjność i przedsiębiorczość można liczyć. Żeby móc więcej wydawać, czy na infrastrukturę, czy na wzrost wynagrodzeń w sferze publicznej, musimy dać szansę tym, którzy nie oczekują pieniędzy od państwa, lecz oczekują więcej swobody, więcej samodzielności, więcej zaufania do ich przedsiębiorczości. To warunek sine qua non, aby państwo mogło skutecznie wywiązywać się ze swoich zobowiązań wobec ludzi, za których bierze odpowiedzialność: maksimum wolności, swobody i zaufania wobec tych, którzy pomocy nie potrzebują, którzy są w stanie samodzielnie budować swoje i innych ludzi powodzenie gospodarcze, i maksimum pomocy tym, którzy z różnych powodów nie mogą być samodzielni.

Dlatego tak ważne będzie dla nas w inwestowaniu naszych publicznych pieniędzy w przyszłość inwestowanie w wydatki o charakterze rozwojowym, a więc promujące przedsiębiorczość i innowacyjność. Gospodarka wiedzy czy społeczeństwo wiedzy naprawdę może i musi stać się w Europie także polską specjalnością. Skoro jest tak, że ludzie dzięki własnemu wysiłkowi, tak jak np. liczni polscy informatycy, potrafią wygrywać najbardziej prestiżowe konkursy na świecie, to znaczy że ten talent, ta możliwość, ten potencjał tkwi w Polakach. My nieudolnymi decyzjami i złymi

przepisami paralizujemy rozwój tego talentu. Stawianie na innowacyjność, na przedsiębiorczość to musi być wynik zaufania do ludzi, do tego, że oni lepiej od biurokraty, od urzędu, od kolejnej ustawy, kolejnych przepisów poradzą sobie z tym wyzwaniem.

Pewnym ukoronowaniem działań na rzecz przywrócenia gospodarce pełnej stabilności i zdolności do szybkiego wzrostu będzie przyjęcie przez Polskę wspólnej waluty europejskiej, czyli wejście do strefy euro. Musimy odpowiednio przygotować się do tej zmiany tak, by proces przechodzenia na wspólną walutę był bezpieczny dla gospodarki i jak najbardziej korzystny dla zwykłych ludzi. Nie będziemy się trzymać żadnej doktryny. Tu, podobnie jak w codziennym życiu i jak w przypadku innych zadań politycznych i gospodarczych, zdrowy rozsądek też będzie bardzo, bardzo potrzebny. W interesie Polski leży to, abyśmy przygotowani do wejścia byli jak najszybciej. I ten rząd zrobi wszystko – doceniamy też wysiłki poprzedniej ekipy w tej mierze – aby Polska, Polacy byli jak najszybciej przygotowani do tego, żeby bezpiecznie przejść przez ten okres. Bezpieczeństwo zwykłych obywateli w tym procesie będzie dla nas przykazaniem numer jeden.

Prorozwojowa polityka gospodarcza, zapewnienie równowagi ekonomicznej i przyjęcie euro, uwolnienie przedsiębiorców od biurokratycznej gehenny, w połączeniu z aktywną polityką społeczną, pozwolą nam w 2012 r. na obniżenie bezrobocia do poziomu nie wyższego niż średnia europejska.

Prawo do własności jest obok prawa do życia i wolności jednym z podstawowych praw człowieka i stanowi fundament ładu prawnego, ekonomicznego i społecznego. Własność jest warunkiem wolności obywatelskiej i trwałości. Dlatego też będziemy starali się dbać o to, żeby własność w wymiarze indywidualnym stała się powszechna wśród naszych obywateli, a państwo będzie działało w taki sposób – i to memu rządowi dedykuję ze szczególną determinacją – że zagwarantuje skuteczną i jak najlepszą ochronę prywatnej własności naszych obywateli. Tam zaś, gdzie dzisiaj państwo pozostaje właścicielem – szczególnie dotyczy to spółek z udziałem Skarbu Państwa – przyjmujemy wreszcie jawny i otwarty nabór do rad nadzorczych oraz wybór członków zarządu w drodze konkursu, ale po to, by wycofywać państwo z gospodarki, by uczciwi i kompetentni ludzie, a nie z nadania aparatu partyjnego, przygotowali większość tych spółek

do możliwie szybkiej prywatyzacji lub przekazania w dyspozycję samorządowi terytorialnemu. Chcemy w ten sposób zakończyć kilkunastoletni polityczny proceder zawłaszczania tych firm przez aparat biurokratyczny i partyjny każdej władzy, która następowała po sobie.

W ciągu pierwszego półrocza przyjmimy i ogłosimy czteroletni program prywatyzacji i ustalimy precyzyjnie wykaz spółek, które nie podlegając prywatyzacji, zostaną przekazane samorządowi, a także wykaz tych spółek, które państwo uzna za strategiczne, a więc niepodlegające prywatyzacji. Jawność, przejrzystość i uczciwość przeprowadzania prywatyzacji i zabezpieczenie interesów Skarbu Państwa, rozwoju firm prywatyzowanych, a także spraw pracowniczych, w tym przeznaczenie części przychodów z prywatyzacji na istotne cele dla obywateli, w szczególności na Fundusz Rezerwy Demograficznej nazywany przez nas „Bezpieczną emeryturą”, staną się podstawą odbudowywania społecznego przyzwolenia na prywatyzację.

Jestem świadomy, bo czuję się tak, jak powinna się czuć ta sala, współodpowiedzialny za to, że dzisiaj słowo „prywatyzacja” nie budzi zaufania obywateli. Chciałbym przy państwa pomocy, dzięki przejrzystym, uczciwym do bólu działaniom, przywrócić zaufanie obywateli do tego procesu wycofywania biurokracji państwowej z życia gospodarczego. Wierzę, że to zadanie wspólnie wykonamy. Wiem też, że nie ma lepszego zabezpieczenia przed ingerowaniem polityków w zarządzanie spółkami niż realne zwiększenie konkurencyjności polskich firm i polskiej gospodarki, a to uzyskamy w drodze mądrej, szybkiej i dynamicznej prywatyzacji.

Wysoka Izbo! Są obszary gospodarki, od których zależy bezpieczeństwo kraju i wszystkich obywateli. Najważniejszym elementem bezpieczeństwa gospodarczego jest bezpieczeństwo energetyczne, które rozumiemy przede wszystkim jako gwarancję niezakłóconych dostaw nośników energii po akceptowalnych cenach przy równoczesnej trosce o ekologię. Myślimy tu przede wszystkim o odbiorcy detalicznym. Politykę tę będziemy realizować w ramach strategii narodowej, współdziałając z partnerami z Unii Europejskiej.

Z uwagą potraktujemy wysiłki poprzedniego rządu w sprawie dywersyfikacji dostaw nośników energii. Wysoko oceniamy niektóre z jego działań w tej dziedzinie, ale także zastrzegamy sobie prawo do korekty niektórych planów wszędzie tam, gdzie będziemy widzieli taką konieczność. Dotyczy

to zarówno projektu dostaw ropy naftowej, jak i gazu ziemnego. Będziemy szukać rozwiązań zabezpieczających interesy gospodarcze Polski w kwestiach energetycznych i na pewno nie stracimy z pola widzenia uwarunkowań politycznych w relacjach z naszymi sąsiadami, które tak bardzo koncentrowały uwagę naszych poprzedników. Mój rząd będzie wspierał w naszym polskim, narodowym interesie wszelkie projekty infrastrukturalne Unii Europejskiej mogące podwyższyć poziom bezpieczeństwa energetycznego kontynentu, upatrując w tych projektach szansę na rozwiązanie również naszych problemów. Niemniej od naszych unijnych partnerów oczekujemy pełnego zrozumienia polskich i regionalnych uwarunkowań związanych z bezpieczeństwem energetycznym. Rozumiemy także wagę mostu energetycznego między Litwą a Polską i traktujemy to jako bardzo dobry przykład tego typu inwestycji.

Drogie Posłanki! Szanowni Posłowie! Chcę teraz poruszyć temat, naszym zdaniem, kluczowy dla skoku modernizacyjnego i rozwoju gospodarki, ale także dla bezpieczeństwa i wygody życia każdego Polaka – myślę o polskich drogach. Wszystkie dotychczasowe rządy bez wyjątku mówiły, że trzeba je budować i żadnemu rządowi dotychczas to się nie udało. Autostrad, przyzwoitych dróg jest skandalicznie mało. Co gorsza, ciągle wiele dróg tranzytowych przechodzi przez centra naszych miast, przez środek naszych wsi. Z powodu tysięcy TIR-ów przejeżdżających pod oknami życie setek tysięcy mieszkańców naszego kraju zamienia się w koszmar. Czarne punkty i krzyże przy drogach stały się, niestety, polską specjalnością, częścią polskiego krajobrazu. To skutek wieloletniego niedoinwestowania remontów dróg przy ciągle rosnącym natężeniu ruchu samochodowego. To niedoinwestowanie jest problemem nie mniejszej wagi niż brak autostrad i nowych dróg, w tym dróg ekspresowych. Zrobimy wszystko, żeby to zmienić, przyspieszymy budowę obwodnic i autostrad. Naszą ambicją będzie połączenie miast, głównych aren mistrzostw Europy 2012, siecią szybkich dróg.

Oceniamy, że główną przyczyną wolnego tempa budowy dróg i autostrad w Polsce przez ostatnich kilkanaście lat były bariery prawne i proceduralne, brak decyzyjności poszczególnych urzędników odpowiedzialnych za te inwestycje i brak ciągłości prowadzonych działań, niewydolne, złe zarządzanie, często o stricte biurokratycznym charakterze, i z reguły zbyt skromny budżet na budowę i remonty. Wyeliminujemy bariery procedu-

ralne i prawne hamujące szybkie inwestycje infrastrukturalne. Chcemy zdecydowanie sprawniej kontynuować realizację zaplanowanych inwestycji i bardzo ambitnie będziemy stawiać kolejne cele infrastrukturalne. Chcemy wykorzystać wiedzę i doświadczenie menedżerów, którzy będą potrafili – w dużo większym stopniu niż dotychczas – wykorzystać środki unijne na budowę dróg w Polsce. Wszyscy wiemy, że tych środków jest więcej niż dotychczas potrafiliśmy spożytkować, a więc wszystko zależy od nas, od klasy i fachowości ludzi, którzy za to zarządzanie wezmą się z większą energią i z większą kompetencją niż dotychczas.

Fundusze unijne i budżet państwa to najważniejsze źródła finansowania inwestycji infrastrukturalnych, ale dostrzegamy, że jednym z głównych powodów, dla których to tempo jest niezadowolające, był brak czy bardzo ograniczony zakres współpracy z prywatnym kapitałem przy inwestycjach. System partnerstwa publiczno-prywatnego może być równoprawnym źródłem finansowania tych inwestycji. Głosy, które słyszę z ław opozycji, z ław poprzedników, wtedy kiedy mówię o partnerstwie publiczno-prywatnym, głosy sceptyczne to jest najlepsza ilustracja powodów, dla których to się do tej pory nie udało. Tak, proszę państwa, wasz brak zaufania do metody będącej jednym z kluczowych powodów, dla których rozwinęła się zachodnia cywilizacja w ostatnich dziesięcioleciach, był jedną z poważnych blokad procesu inwestycyjnego, jeśli chodzi o infrastrukturę. Odbudujemy to zaufanie.

Obecny stan infrastruktury drogowej w Polsce to nie tylko bariera w rozwoju, lecz także – proszę o uwagę wszystkich naszych oponentów – realne zagrożenie spójności terytorialnej naszego kraju. Trzeba w sposób nowoczesny zrozumieć kryteria prawdziwego bezpieczeństwa, integralności i spójności naszego państwa. To znaczy, że nie można dłużej akceptować takiego stanu rzeczy, w którym z Wrocławia nieporównywalnie szybciej i łatwiej można dojechać do Pragi i Drezna, a z Poznania o wiele łatwiej do Berlina niż do stolicy Polski, do Warszawy.

Dedykuję te słowa tym, którzy przez ostatnie dwa lata tak dużo mówili o zagrożeniach płynących z Zachodu. Jedynym skutecznym sposobem na zachowanie integralności w nowoczesnej rzeczywistości jest ułatwienie ludziom i podmiotom gospodarczym wzajemnej komunikacji w obrębie jednego narodu. To jest nasze zadanie. Dobre drogi z Poznania, Gdańska, Wrocławia, Białegostoku czy Lublina do Warszawy to jest dzisiaj prawdzi-

wy wymiar nowoczesnego patriotyzmu. Kto tego nie rozumie, niech się nie zabiera do rządzenia.

Naszą zdrową prawdziwą obsesją – my też mamy obsesję... będzie dbałość o naprawdę zrównoważony rozwój. Wszystkim tym, którzy tak dużo mówili o równych szansach dla regionów, nie z własnej winy zapóźnionych w cywilizacyjnym marszu, dedykuję obraz, jaki dały wybory. Co takiego złego dzieje się w Polsce przez ostatnich kilkadziesiąt lat, że kto przychodzi do władzy, ma usta pełne frazesów o równości regionalnej... A jak zdaje władzę, okazuje się, że te nierówności są jeszcze większe. Tym, którzy – jak się okazało – pochopnie klaskali, dedykuję mapę mostów stojących dzisiaj na Wiśle. Wtedy być może przedstawiciele poprzedniej ekipy zrozumieją, dlaczego ciągle ludzie mieszkający na Podlasiu, Podkarpaciu, Lubelszczyźnie, w świętokrzyskiem... w części wschodniej warmińsko-mazurskiego, w części wschodniej i północnej Mazowsza, Polacy tam żyjący czują się ciągle pokrzywdzeni. Właśnie dlatego, że do tej pory politycy mówili dużo o zrównoważonym rozwoju regionalnym i nie potrafili nic lub prawie nic zrobić w tej materii.

Komunikacja to oczywiście nie tylko drogi, to też Poczta Polska, nowoczesna kolej, i one też powinny świadczyć o sile i sprawności nowoczesnego państwa. Jak wiemy, dzisiaj sytuacja w tych dwóch dziedzinach jest też bardzo daleka od ideału. Modernizacji, i to jest także priorytet mojego rządu, wymaga infrastruktura polskich kolei. Pasażerowie mają prawo do czystych dworców, punktualnych, szybkich pociągów, a kolejowy transport towarowy musi mieć warunki do konkurowania z innymi formami przewozu. To jest po prostu prawo obywateli do punktualności kolei i życia w czystości w miejscach publicznych. Grupę PKP czekają kolejne lata realizacji przyjętej strategii. Rozwiążemy problemy Przewozów Regionalnych. Mój rząd w trybie pilnym zakończy również prace nad studium kolei dużych prędkości, aby jeszcze w tej kadencji z fazy studium wejść w fazę realizacji.

Współczesna komunikacja to przede wszystkim Internet. Jest to jeden z kluczowych czynników sukcesu gospodarczego i cywilizacyjnego naszego kraju. Szczególną wagę przywiązujemy do zapewnienia powszechnego dostępu do Internetu szerokopasmowego. To także wymóg nowoczesnego patriotyzmu. Stworzymy mechanizmy, dzięki którym wszędzie w Polsce – także w małych miejscowościach i na polskiej wsi – ludzie będą mogli

skorzystać z dobrodziejstwa globalnej sieci. Globalna sieć nie jest bowiem zagrożeniem, jeśli będzie się mądrze korzystać z tych osiągnięć techniki. Może to być naprawdę bardzo cenny nośnik dostępu do informacji, wiedzy, edukacji i kultury. Powszechny dostęp do sprawnie, szybko działającego Internetu to także wielka szansa wyzwolenia milionów Polaków od biurokratycznych form, uwolnienie od biurokratycznych ograniczeń w dostępie do kultury, do informacji, do wiedzy. To szansa na indywidualizację i prawdziwą wolność w obszarze kultury, informacji i wiedzy. Ci, którzy pracują z komputerem, wiedzą, o czym mówię. Naprawdę warto dać tę szansę wszystkim Polakom. Chcielibyśmy zerwać z dotychczasową tradycją wąskiego, resortowego pojmowania inwestycji w nowe technologie i systemy teleinformatyczne. W moim rządzie ministrowie bez wyjątku rozumieją, na czym polega międzyresortowe znaczenie współpracy na rzecz informatyzacji i rozwoju nowych technologii i systemów teleinformatycznych. Chcemy bowiem, aby obywatele uzyskali kolejny stopień, kolejny wymiar, jeśli chodzi o wolność indywidualną i niezależność od biurokracji, tak aby większość spraw urzędowych mogli załatwiać w najbliższej perspektywie przez Internet, aby poprzez Internet mogli rozliczać podatki. Nie chcemy skazywać obywatela, ale także naszych instytucji państwowych i samorządowych na żmudne, czasochłonne, trudne, bardzo kosztowne gromadzenie mnóstwa dokumentów na papierze. Polskie lasy też dzięki temu odetchną z ulgą. To jest prawdziwa, praktyczna i realistyczna realizacja wizji taniego państwa: dać człowiekowi maksimum instrumentów do swobodnego wyboru i swobodnego dysponowania.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tej mównicy słyszeliśmy także wiele razy słowa polityków o mieszkaniach. Dlatego, to rzecz zrozumiała dla każdego obywatela, bo samodzielne mieszkanie jest w sposób oczywisty jedną z najbardziej podstawowych potrzeb każdego człowieka. W przeciwieństwie do niektórych, nigdy nie obiecywałem i dzisiaj też nie będę obiecywał, że to rząd będzie budował mieszkania. Nie będę obiecywał także dlatego, że do tej pory rządy, które, zaczynając swoją pracę, obiecywały, że zbudują, nie potrafiły tego zrobić. Może dlatego, że budowanie mieszkań to nie jest zadanie dla rządu i administracji państwowej. Dobry rząd jest od tego, żeby stworzyć warunki i ramy prawne, szczególnie dotyczące zagospodarowania przestrzennego. Myślę tu także o szeroko zakrojonej debiurokratyzacji tej dziedziny życia, jaką jest indywidualne

inwestowanie we własne mieszkanie, we własny dom. Stworzymy takie warunki, aby Polacy mogli budować na tańszych gruntach budynki mieszkalne bez zbędnych formalności i kosztów, bez dziesiątków decyzji urzędowych i niepotrzebnej zwłoki. Wszyscy na tej sali wiemy, jakie kroki są potrzebne, aby grunty w Polsce stały się tańsze, a co za tym idzie, w dalszej perspektywie i mieszkania stały się tańsze, a proces budowy, proces inwestycji przez osoby indywidualne i podmioty gospodarcze był krótszy i prostszy, co w efekcie także da tańsze mieszkanie. Wiemy, co trzeba zrobić, tylko brakowało na tej sali odwagi, a poprzednim rządowi wyobraźni i – znowu słowo klucz – zaufania. Człowiek lepiej zbuduje swój dom niż urzędnik, zrobi to taniej, tylko trzeba dać mu szansę.

Urodziłem się nad morzem i muszę powiedzieć – nie ma w tym przesady – że chyba wszystkie dotychczasowe ekipy przyczyniały się do tego, że Polska odwracała się plecami do swojego morza. Chciałbym wszystkim przypomnieć, że Polska jest naprawdę krajem morskim. Pragnąłbym, byśmy wreszcie jasno powiedzieli, że gospodarczy powrót Polski nad morze wymaga przede wszystkim budowy przynajmniej niektórych dróg i autostrad. Wiecie państwo, dlaczego Polska odwróciła się plecami do swojego morza? Bo z polskich portów nie da się skutecznie wywieźć towaru na południe, na wschód, na zachód naszego kraju. Dlatego ten rząd, zanim powstał, zrozumiał, a dzięki temu, że zrozumiał, będzie pracował na rzecz jak najszybszego stworzenia dobrej komunikacji drogowej i kolejowej, by bałtyckie porty rzeczywiście wykorzystały swój potencjał. To zobowiązanie traktuję, także ze względu na moją znajomość tych spraw, ze szczególną namiętnością.

Wysoka Izbo! Wiemy także – i dużo o tym debatowaliśmy, również w czasie kampanii wyborczej – jak wielką historyczną szansą dla Polski są fundusze Unii Europejskiej. Chcemy je mądrze wykorzystać, bo wiemy, że to jest jeden z kluczy do osiągnięcia tego podstawowego celu, o jakim mówiłem na początku, dogonienia, jeśli chodzi o wzrost gospodarczy i poziom życia naszych obywateli, europejskiej czołówki.

Jesteśmy przekonani, że mimo wszystkich wysiłków naszych poprzedników istnieją jeszcze duże rezerwy jeśli chodzi o skuteczniejsze wykorzystanie środków europejskich. I nie dlatego, że zakładam bez pokory, iż my będziemy mieli wyraźnie mądrzejszych urzędników, którzy centralnie będą się tym zajmować. Nie, nie o to chodzi. Doceniamy także wysiłki

poprzedników w próbach centralnego zarządzania tym procesem. Ale jesteśmy przekonani, że jednym z problemów, które utrudniały skuteczne wykorzystanie środków europejskich, była nadmierna centralizacja procesu decyzji. I dlatego będziemy chcieli ten proces zdecentralizować. Chcemy ośrodkom niższego szczebla odważniej przekazywać zadania, chociaż – i to chcę podkreślić z całą mocą – do tej pory w przekazywaniu zadań niższym szczeblom ekipy sobie nieźle radziły, natomiast prawie regułą stało się to, że po przekazaniu zadań nie przekazywano kompetencji i środków do ich realizacji. Użyję znowu słowa dla mnie kluczowego: zaufanie. Jeśli władza centralna nie ma zaufania do samorządu, staje się dla niego śmiertelnym zagrożeniem. Obok naszego zaufania, które deklarujemy do każdego człowieka z osobna, do przedsiębiorczości, do rynku, chcemy tu także zadeklarować nieporównywalnie większe zaufanie do samorządu terytorialnego każdego szczebla. Tam będą rozgrywały się losy Polski, tam będą wydawane pieniądze, także z funduszy europejskich.

Skoro uznajemy, że polityka spójności prowadzona jest w Polsce w sposób zbyt scentralizowany, to będziemy chcieli zmienić tę niekorzystną relację, relację 1 do 3, bo tak dzisiaj kształtuje się relacja środków zarządzanych centralnie do środków zarządzanych regionalnie. Mówię o środkach operacyjnych w ramach Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia. Decyzje dotyczące zadań, które zgodnie z zasadą pomocniczości powinny być programowane w województwach, zapadają dzisiaj na poziomie centralnym, zaś te środki, którymi zarządzają województwa, podlegają dodatkowo wielu rygorom i ograniczeniom narzuconym centralnie, co nie zawsze służy ich efektywnemu wykorzystaniu. Chcemy podjąć w tej kwestii szybkie działania.

Damy zarządom województw swobodę decyzji i działania taką, jaką mają instytucje zarządzające programami operacyjnymi. Poprzez zmianę ustawy o zasadach wspierania polityki rozwoju ograniczymy relację podległości strategii rozwoju województw względem strategii rozwoju kraju. Ograniczając kompetencje wojewodów, rozwiążemy problem dualizmu zarządzania regionami, wynikający z dotychczasowego rządowo-samorządowego statusu województwa. Stworzymy Narodową Strategię Rozwoju Regionalnego.

Najpilniejszym zadaniem ministra rozwoju regionalnego jest wykorzystanie pozostałych środków europejskich z lat 2004–2006, z zachowaniem

zasady $n+2$, tak aby uniknąć konieczności ich zwracania. Obecny poziom wydatkowania (33% Funduszu Spójności, 55% funduszy strukturalnych na wrzesień br.) nie grozi utratą środków w roku 2007, ale kwota pozostała na rok 2008 może być zagrożona z powodu istniejących opóźnień i właściwe jej wykorzystanie będzie dla nas wszystkich bardzo poważnym wyzwaniem.

Zadaniem na najbliższe miesiące jest jak najszybsze zakończenie negocjacji z Komisją Europejską programów operacyjnych w ramach Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia. Dotyczy to przede wszystkim największego Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”, stanowiącego trzon pomocy unijnej w Polsce. Konieczne jest także przygotowanie brakujących elementów ram prawnych wdrażania funduszy unijnych, np. rozporządzenia w zakresie pomocy publicznej. Najważniejszym celem na najbliższe lata – do 2013 r. – jest efektywne dla rozwoju społeczno-gospodarczego kraju wykorzystanie 67 mld euro.

Panie Marszałku! Posłanki! Posłowie! Polska wieś jest naszym ogromnym narodowym atutem. Rolnicy, szerzej mówiąc, mieszkańcy wsi, mają prawo do szacunku i godnego traktowania. Koniec z przedstawianiem wsi jako balastu naszej gospodarki. To jest także zobowiązanie mojego rządu i moje osobiste. Niech nikt więcej z tej mównicy – czy w innych miejscach publicznych – nie traktuje polskiego rolnictwa i polskiej wsi jako negatywnego problemu.

Nie może powtórzyć się sytuacja sprzed kilku dni, kiedy to rolnicy zostali zmuszeni do koczowania pod oddziałami regionalnymi Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, aby złożyć wnioski o wsparcie ze środków unijnych inwestycji modernizujących gospodarstwa. Taka sytuacja więcej się nie powtórzy, bo przyniosła nam wszystkim wstyd. Polski rolnik ma wystarczająco dużo pracy, żeby nie marnować swojego czasu w tych kilometrowych i upokarzających kolejkach tylko dlatego, że odpowiedni urzędnicy nie potrafili zadbać o dobrą organizację własnej pracy.

Inwestycje w gospodarstwach rolnych to szansa na lepszą produkcję, na poprawę jakości produktów rolnych, na obniżkę kosztów i zmniejszenie uciążliwości pracy rolnika. Jedną z gwarancji politycznych tego, że będziemy skutecznie pracować na tę rzecz, jest taki a nie inny kształt naszej koalicji. Nie ukrywam, że liczę tu szczególnie na kreatywność i pracę naszego koalicyjnego partnera Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Będziemy wspierać dążenia rolników do modernizacji gospodarstw, poprawy techniki i technologii produkcji rolniczej. Państwo wesprze też rozwój infrastruktury stanowiącej o postępie cywilizacyjnym na obszarach wiejskich i stanowiących także o poprawie warunków socjalno-bytowych mieszkańców wsi. Wykorzystamy na ten cel wszystkie dostępne środki z programów Unii Europejskiej i odpowiednie środki z budżetu krajowego. Ułatwimy i usprawnimy proces składania i obsługi wniosków o środki unijne.

Program rządu w sprawach wsi i rolnictwa oparty został na pięciu filarach. Pierwszy z nich to aktywna polityka wobec Komisji Europejskiej. Zdecydowanie opowiadamy się za utrzymaniem uproszczonego systemu dopłat rolniczych jako fundamentu wspólnej polityki rolnej, który przez lata dobrze służył polskiemu rolnictwu. Nie ma żadnych racjonalnych przesłanek do podnoszenia przez Polskę kwestii zniesienia dopłat bezpośrednich. Konsekwentnie natomiast dążyć będziemy do wykorzystania wszystkich środków wspólnej polityki rolnej, aby poprawiły się warunki życia rolników, a polskie produkty mogły skutecznie konkurować i dobrze się sprzedawać na światowych rynkach.

Filarem drugim jest usprawnienie pracy, a w niektórych przypadkach reforma instytucji rządowych obsługujących wieś i rolnictwo. W przypadku agencji płatniczych chodzi o poprawę jakości obsługi rolnika przez odpowiednie rozwiązania prawno-organizacyjne i uproszczenie procedur, ale także o wprowadzenie europejskich standardów kultury obsługi.

Filarem trzecim, nabierającym coraz większego znaczenia, jest produkcja żywności w zgodzie ze środowiskiem naturalnym. Ta służebna rola rolnictwa wobec środowiska naturalnego będzie brana pod uwagę nie tylko w ramach polityki krajowej, ale także przy kształtowaniu wspólnej polityki rolnej.

Filar czwarty to wykorzystanie potencjału i możliwości rolnictwa do poprawy bilansu energetycznego Polski. Uprawa roślin energetycznych, wykorzystanie odpadów komunalnych i z produkcji rolniczej do wytwarzania bioenergii, biogazu czy biopaliw to działania, które, chroniąc naturalne środowisko, wypełniają zalecenia Komisji Europejskiej w sprawie zwiększania produkcji energii ze źródeł odnawialnych i tworzą kolejne, tak bardzo potrzebne miejsca pracy.

Filar piąty to dążenie do poprawy dochodowości produkcji w rolnictwie, jej stabilizacja i przeprowadzenie niezbędnych reform w zakresie zabezpieczenia emerytalno-rentowego i zdrowotnego rolników, a także osób zatrudnionych w rolnictwie. Zapewniamy, że reforma systemu ubezpieczeń rolniczych dokonywać się będzie z pełnym poszanowaniem zasad dialogu społecznego, w tym dialogu z organizacjami społecznymi i zawodowymi rolników.

Integralną częścią gospodarki żywnościowej jest rybołówstwo i rybactwo. W ciągu ostatnich kilku lat sytuacja ekonomiczna wielu rybaków znacznie się pogorszyła. Połów dorsza na Bałtyku jest poważnym problemem między Polską a Komisją Europejską. Dołożymy wszelkich starań, aby ten konflikt rozwiązać. Podejmiemy działania w celu przyspieszenia wdrożenia programu operacyjnego na lata 2007–2013. Środki te będą wykorzystane na dalszy rozwój branży, w tym także na obszarach wiejskich.

Kolejna bardzo ważna dziedzina – ochrona środowiska. Ważna nie tylko z tego względu, że służy ochronie zdrowia ludzkiego i różnorodności biologicznej, ale też bardzo istotna dla gospodarki kraju. Około 7% wszystkich inwestycji dokonywanych w Polsce to inwestycje bezpośrednio związane z budową urządzeń służących ochronie środowiska, a w najbliższym czasie udział ten zwiększy się ze względu na wielomiliardową pomoc z funduszy Unii Europejskiej. Skuteczne wykorzystanie tych środków będzie jednym z priorytetów rządu. Dzięki temu nie tylko poprawi się stan środowiska, nastąpi także wzrost dochodu narodowego i powstaną tysiące nowych miejsc pracy. Większość projektów dotyczy utylizacji odpadów czy oczyszczalni ścieków, ale nie mniej istotne są przedsięwzięcia służące oszczędności energii i promocji źródeł odnawialnych. W sprawie ochrony wód przyspieszymy realizację „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych”. Ci wszyscy Polacy, którzy mieszkają nad wielkimi rzekami, szczególnie u ujścia tych wielkich rzek, wiedzą dobrze, jak palący to problem – wszyscy to wiemy – ale także ważne w tej dziedzinie są zobowiązania, jakie podjęliśmy w traktacie akcesyjnym z Unią Europejską.

Istotnym zagadnieniem jest jak najszybsze wdrożenie w Polsce europejskiej sieci terenów cennych przyrodniczo Natura 2000. Ten program, wbrew wielu zapowiedziom, wcale nie musi stwarzać konfliktów między zadaniami ochrony środowiska a gospodarczym rozwojem kraju. Jesteśmy przekonani, traktując priorytetowo potrzeby inwestycji infrastrukturalnej

turalnych, w tym drogowych, że trzeba będzie znaleźć, w drodze dialogu i porozumienia, dobre rozwiązanie, które szanuje wymogi ochrony środowiska i równocześnie nie będzie dłużej blokować tych palących inwestycji drogowych. Minister ochrony środowiska przeprowadzi sprawne negocjacje i zakończy spory z Komisją Europejską. W dobrych negocjacjach z Komisją Europejską widzimy jedną z głównych rezerw, jeśli chodzi o zmianę sytuacji konfliktowej między tymi dwiema wielkimi potrzebami, jakimi są inwestycje drogowe i ochrona środowiska. To był jeden z głównych powodów, dla których w moim gabinecie tą dziedziną zajmie się wybitny specjalista i człowiek, który poprowadzi takie negocjacje i będzie potrafił zbudować zaufanie Unii Europejskiej do naszych rozwiązań. To była dotychczas chyba największa przeszkoda, aby ten problem skutecznie rozwiązać.

Chcemy także dokonać szczegółowej analizy realizacji zobowiązań traktatowych i na jej podstawie podjąć odpowiednie działania, włącznie z ewentualnym renegocjowaniem zobowiązań Polski wobec Unii Europejskiej, po to, aby usprawnić wykorzystanie źródeł i mechanizmów finansowania ochrony środowiska. Także w tym celu podejmiemy działania na rzecz zwiększenia produkcji energii ze źródeł odnawialnych. Zostanie też opracowana Strategia Gospodarki Wodnej, w której kluczowymi problemami będą: ochrona zasobów wodnych, społeczno-gospodarcze wykorzystanie wód, ochrona przed powodzią i przeciwdziałanie skutkom suszy. W tej dziedzinie także potrzebne są bardzo pilne działania, które pozwolą na wykorzystanie pieniędzy unijnych. Tutaj zaległości też są spore.

Wysoka Izbo! We współczesnym, rozwijającym się świecie warunkiem wzrostu gospodarczego, związanego z liberalnymi warunkami ekonomicznymi, jest solidarna polityka społeczna. Mówiłem o tym wielokrotnie. Powtórzę jeszcze raz: gospodarka jest dla ludzi i jej wzrost jest tylko po to, żeby ludziom żyło się lepiej.

Także w Polsce polityka społeczna nie może być dłużej taką ratunkową kamizelką nakładaną tylko w sytuacji zagrożeń. To ma być i będzie przemysłana polityka, a nie pospieszne, przypadkowe rozwiązania w reakcji na protesty. Polityka społeczna rządu nie będzie wypadkową sił grup nacisku. Tak jak nie ustąpimy przed żądaniem najsilniejszych, tak nie zapomnimy o najsłabszych. Solidarną politykę społeczną oprzemy o długoterminową strategię. Będzie ona wyprzedzać możliwe zdarzenia i procesy społeczne,

będzie aktywna i sama będzie także aktywizowała ludzi, całe społeczeństwo, bo musimy zbudować kapitał ludzki i społeczny. Polityka społeczna wreszcie, jeśli jest naprawdę solidarna, może stać się realnym czynnikiem rozwoju gospodarczego.

Solidarna polityka społeczna musi dostrzegać trzy kluczowe obszary. Pierwszy obszar to solidarność między pokoleniami, a nie rosnące między nimi napięcia związane z zadłużaniem się jednej generacji na koszt drugiej. Drugi wymiar to solidarność między regionami kraju, a nie wzrastający ciągle dystans cywilizacyjny między jego różnymi częściami. I trzeci obszar to solidarność między grupami społecznymi, a nie obcość, nie zapomnienie o środowiskach żyjących naprawdę na granicy wykluczenia, jak choćby duża część niepełnosprawnych.

Jednym z głównych celów spójnej polityki społeczno-gospodarczej jest w Polsce wzrost zatrudnienia. Mimo spadku bezrobocia i przyrostu przeszło miliona nowych miejsc pracy w ostatnim okresie koniunktury gospodarczej nadal wskaźnik zatrudnienia na poziomie 57% jest jednym z niższych w Europie. Są tego dwa powody – niska aktywność zawodowa osób powyżej 50. i 55. roku życia oraz trudności w starcie zawodowym i życiowym młodych Polaków, z których prawie 1,5 mln szuka sezonowej pracy za granicą. Polityka solidarności pokoleń będzie więc oznaczać poprawę warunków startu zawodowego młodej generacji poprzez lepsze dopasowanie edukacji do oczekiwań gospodarki, a więc też lepsze kompetencje młodych związane ze znajomością informatyki, języków obcych czy umiejętność prowadzenie własnej kariery zawodowej.

Trzeba także stworzyć zachęty, by czasowi migranci wracali do kraju. Tu będą mieć możliwość uzupełniania wiedzy i umiejętności, pozyskania środków na własną działalność gospodarczą rejestrowaną szybko i sprawnie – a sieć elektronicznego doradztwa i pośrednictwa pracy pomoże im w podejmowaniu decyzji o powrocie, jeszcze kilka miesięcy wcześniej, niż dzisiaj to planują.

Mam nadzieję, że nikogo na tej sali nie trzeba przekonywać do tego, jak ważne dla przyszłości Polski jest uniknięcie zagrożeń demograficznych. Oznacza to potrzebę rozwoju polityki prorodzinnej, uruchomienie wszystkich narzędzi realnie wspierający wzrost liczby urodzeń. Jest ważne, by wzmacniać warunki do łączenia aktywności zawodowej z wychowywaniem dzieci. Skoro Francja poprzez rozwój sieci żłobków i przedszkoli

mogła w 10 lat poprawić wskaźnik dzietności z poziomu, jaki mamy dzisiaj w Polsce, 1,3 do poziomu 1,8, to warto w perspektywie właśnie mniej więcej 10 lat postawić sobie taki cel.

Wysoki Sejmie! Jednym z ważnych elementów prorodzinnego programu jest upowszechnianie edukacji przedszkolnej, która szczególnie potrzebna jest dziś na terenach wiejskich. To najlepsza droga wyrównywania szans w starcie życiowym w dorosłe życie, a także zapobiegania dziedziczeniu wykluczenia społecznego. Im lepiej będziemy obejmować małe dzieci zorganizowaną opieką i edukacją, tym większe szanse będą miały młode matki, aby pomyślnie rozwijać się zawodowo, zaś ich dzieci zostaną możliwie najwcześniej zachęcane do odkrywania oraz pogłębiania swoich zainteresowań.

Edukacja, żeby spełnić swoją rolę, musi być z jednej strony dopasowana do zdolności i zainteresowań poszczególnych uczniów, a z drugiej do oczekiwań rynku pracy. Dlatego dzieci kończące szkołę podstawową będą uzyskiwać diagnozę swoich uzdolnień i możliwości, a gimnazjum zamiast przechowalnią dzieci w trudnym wieku stanie się miejscem rozwijania i pogłębiania zainteresowań, zaś koncepcja kształcenia zawodowego i ustawicznego będzie doskonalona we współpracy ze środowiskiem pracodawców. To oni najlepiej wiedzą, czego oczekują od przyszłych pracowników.

Podobnie samorządy lokalne będą potrafiły lepiej niż władza centralna efektywnie prowadzić finansowanie edukacji i najlepiej dostosowywać polskie szkoły do lokalnych możliwości i potrzeb. Musimy po prostu zaufać także w procesie edukacji ludziom – nauczycielom, samorządowcom, pracodawcom. Ich wiedza o potrzebach jest większa niż wiedza na ten temat urzędów centralnych. Nie musimy decydować za nich w każdej sprawie. Chcemy projekt wprowadzenia bonu edukacyjnego wdrożyć po bardzo poważnej debacie i konsultacjach, nie między urzędnikami, ale ze środowiskami samorządowymi i nauczycielskimi. Chcemy doprowadzić do sytuacji, w której rodzice będą decydowali, jak wydać pieniądze na edukację swoich dzieci.

Komu można bardziej zaufać, jeśli chodzi o proces uczenia naszych dzieci, niż rodzicom? Kto bardziej pieczołowicie niż rodzice będzie dbał o sposób edukowania swoich dzieci? Mój rząd to rząd, w którym są rodzice, którzy wychowywali i wychowali wiele dzieci. Uwierzcie nam – kiedy

mówimy o tych potrzebach, przemawia przez nas także osobiste doświadczenie.

Sam jako ojciec dwójki dzieci z dumą patrzę na galerię. Bez okularów już nie dojrzę twarzy, ale wiem, że moja córka i mój syn są tam. I wiem, ile dają mi nadziei właśnie dlatego, że są dobrze wyedukowani.

Najlepsze projekty edukacyjne nie udadzą się bez nauczycieli. Potrzebują nasi nauczyciele, polscy nauczyciele, możliwości i mobilizacji, czy też motywacji, do podnoszenia kwalifikacji. Chcę tutaj powiedzieć z całą odpowiedzialnością, że wymagając i oczekując tego od nauczycieli, jedną pilną podstawową sprawę musimy my załatwić. Ta sprawa to podniesienie zarobków polskich nauczycieli.

To jest moje i mojego rządu zobowiązanie. Od przyszłego roku zmienioma zostanie Karta Nauczyciela w sposób pozwalający na ustalenie w budżecie państwa odrębnej kwoty bazowej dla nauczycieli, oczywiście wyższej niż w 2007 r. Bezpośrednio przełoży się to na podwyższenie wynagrodzeń nauczycieli w 2008 r. W dłuższej perspektywie zaproponujemy rozwiązanie systemowe dające tej grupie zawodowej poczucie takiego prawdziwego bezpieczeństwa finansowego i autentycznej satysfakcji z wykonywania zawodu. Dobrze wykształcone młode pokolenie jest największą wartością Rzeczypospolitej.

Dlatego będziemy zwiększać autonomię i konkurencyjność również w odniesieniu do uczelni państwowych i niepaństwowych. Sposób finansowania szkolnictwa wyższego będzie promować kierunki studiów najwyższej jakości. Tylko prawdziwe, szlachetne współzawodnictwo studentów i młodych uczonych doprowadzi nas do osiągnięcia celów zawartych w strategii lizbońskiej.

Sektor nauki i wiedzy jako podstawa do innowacyjnej, nowoczesnej gospodarki będzie priorytetem w polityce prorozwojowej mojego rządu, dlatego planujemy stopniowe zwiększenie finansowania tego sektora oraz powiązanie systemu finansowania badań z ich efektywnością dla gospodarki. Priorytetem rządu będzie więc polityka odważnego inwestowania w badania, zwiększenie ich konkurencyjności oraz stworzenie możliwości ich bezpośredniego wykorzystania w gospodarce. Dla tego celu zmienimy mechanizmy finansowania nauki i zharmonizujemy je z polityką badań i innowacji Unii Europejskiej. Szczególnie ważne będzie również pobudzenie do udziału sektora prywatnego w tej dziedzinie, a także doprowadze-

nie do synergii wydatków na badania z unijnymi funduszami strukturalnymi. Dołożymy wszelkich starań, aby te dalekosiężne programy edukacyjne i naukowe można było realizować w ramach nowoczesnych miast wiedzy, parków technologicznych i inkubatorów przedsiębiorczości. Będziemy też wspierać starania całego środowiska akademickiego oraz władz Wrocławia o lokalizację Europejskiego Instytutu Technologicznego w Polsce.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Młode pokolenie jest naszą ogromną nadzieją, ale solidarna równowaga generacji musi też oznaczać, iż pokolenie seniorów przestanie być traktowane jako ciężar w wypowiedziach polityków i statystyków, wyłącznie jako koszt dla budżetu.

Potrzebna jest polskiej gospodarce energia i wiedza osób po 50. roku życia. Uczynimy wszystko, by utrzymać Polaków w tym wieku na rynku pracy, oferując osobom zbliżającym się do pięćdziesiątki wszechstronne uzupełnienie i poszerzenie kwalifikacji. Doprowadzimy do porozumienia z pracodawcami w tej sprawie. Wesprzemy program aktywizacji tej grupy wiekowej, wykorzystując środki z Unii Europejskiej. Będziemy promować aktywność zawodową osób w wieku 55+, a jednocześnie określimy jasno warunki przechodzenia na wcześniejszą emeryturę i jasno określimy, których grup to prawo do wcześniejszej emerytury będzie dotyczyć.

Zamiast toczyć długotrwałe i paraliżujące spory o sens polskiej reformy emerytalnej, chcemy ją jak najszybciej dokończyć. Odpowiednie projekty zostaną przedstawione Wysokiej Izbie w ciągu pierwszych stu dni funkcjonowania rządu. To jest nasz obowiązek, by 1 stycznia 2009 r. sieć zakładów emerytalnych sprawnie wypłacała pierwsze emerytury z nowego systemu. Inne elementy zamykające reformę emerytalną powinny być przyjęte w formie rozwiązań do połowy 2008 r. Już dzisiaj badania wykazują, że Polacy, myśląc o swojej bezpiecznej starości, chcą pracować dłużej oraz chcą mieć możliwość dodatkowych ubezpieczeń i to wyraźnie na szerszą skalę niż obecnie.

Wysoki Sejmie! Zapewnienie bezpieczeństwa zdrowotnego jest konstytucyjnym obowiązkiem władzy publicznej, czyli także mojego rządu. Stan systemu ochrony zdrowia jest w znacznym stopniu miernikiem stopnia rozwoju cywilizacyjnego, ma też podstawowe znaczenie dla komfortu życia wszystkich Polaków. Przejmując odpowiedzialność za Polskę, podejmujemy się zapewnić większe bezpieczeństwo zdrowotne obywatelom. Trudne to zadanie, bo stan ochrony zdrowia jest katastrofalny. Naprawa tego syste-

mu będzie jednym z absolutnie pierwszoplanowych zadań rządu. My ten system naprawimy, oszczędzając ludziom, pacjentom, lekarzom, pielęgniarkom słów, a gwarantujemy szybkie decyzje. Zdajemy sobie sprawę – bo wiem, jakie wspólnie z Polskim Stronnictwem Ludowym przyjeśliśmy na siebie zobowiązania w kampanii wyborczej w tej kwestii – że tutaj nie ma już ani chwili zwłoki. I dlatego w tej sprawie zaczęliśmy pracę od zaraz.

Planujemy naprawę systemu ochrony zdrowia, ale nie oferujemy Polakom rewolucji, między innymi dlatego że trapiące system ochrony zdrowia nieustanne reformy i kontrreformy doprowadziły w niemałym stopniu do utraty poczucia bezpieczeństwa zdrowotnego Polaków. Będziemy kontynuować niektóre dobre, choć zaniechane projekty naszych poprzedników. Odrzucimy to, co źle wróży powodzeniu planu naprawczego. Przedstawimy Sejmowi projekt ustrojowej ustawy, całościowej ustawy o systemie ochrony zdrowia. W tej dziedzinie zrobimy wszystko, aby celem nadrzędnym naszej polityki było zdrowie pacjenta. Żadne z podjętych przez nas działań nie odbędzie się kosztem pacjenta. To gwarantujemy.

Podstawowym problemem ochrony zdrowia jest realna dostępność świadczeń zdrowotnych. Ta dostępność jest ważniejsza od statusu szpitala, czy jest on publiczny, czy niepubliczny. Szpital ma być dobry, przyjazny pacjentowi i dostępny dla chorego. Musimy pokonać zmołę wielomiesięcznego oczekiwania przez pacjentów na poradę lub zabieg, bo to wielomiesięczne oczekiwanie to czasami niestety wyjście ze śmiercią. Dlatego doprowadzimy do tego, aby placówki ochrony zdrowia, publiczne i niepubliczne, były traktowane jednakowo i miały równe szanse konkurencji o kontrakty z instytucjami ubezpieczenia zdrowotnego.

Konkurencyjność jest wypróbowaną metodą podniesienia jakości oferowanych świadczeń zdrowotnych. Konkurujące o kontrakty z poszczególnych funduszy ubezpieczeniowych szpitale i przychodnie zostaną przez ekonomię zmuszone do oferowania szerszego asortymentu świadczeń i ich wyższej jakości. To jest sposób na zwiększenie dostępu do usług medycznych, na podniesienie standardów leczenia, na skrócenie kolejek. Pracownicy ochrony zdrowia doczekają się wreszcie godziwych wynagrodzeń. Obok sprawności całego systemu godziwe wynagrodzenia w ochronie zdrowia będą naszym priorytetem.

Nie można dłużej szantażować lekarzy i pielęgniarek ich poczuciem odpowiedzialności i gotowością do nadzwyczajnych poświęceń. Pielęgniarki

i lekarze muszą pracować za godziwe pieniądze. Państwo dobrze wiecie i ci, którzy z was pracują w ochronie zdrowia, a to spory odsetek tej Izby, i pacjenci, a więc wszyscy pozostali, jaka to trudna praca, szczególnie dzisiaj.

Koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego i mój rząd będą gwarantami wzrostu wynagrodzeń w ochronie zdrowia. Przekształcimy publiczne placówki ochrony zdrowia, które w przeważającej większości dzisiaj należą do samorządów, w spółki prawa handlowego.

W ten sposób zdejmemy z nich obecne ograniczenia dające samorządom pełne prawo dysponowania nimi. Niech o losie tych placówek decydują faktyczni gospodarze. I nie ma to niczego wspólnego ze straszakiem prywatyzacji tych placówek. Takie rzeczy mogą opowiadać tylko ludzie, którzy naprawdę nie mają pojęcia, o czym rozmawiamy w tej Izbie od wielu miesięcy. Nadszedł czas, gdy władzę w Polsce objęli ludzie, którzy rozumieją, że decentralizacja nie musi oznaczać prywatyzacji, którzy rozumieją, że decyzje podejmowane na dole są z reguły mądrzejsze i tańsze niż decyzje podejmowane przez centralę.

Nadszedł w końcu czas, właśnie w tym momencie, kiedy poruszamy temat ochrony zdrowia i placówek ochrony zdrowia, żeby wreszcie głośno powiedzieć, że jednym z powodów, dla których cierpią dzisiaj pacjent, lekarz i pielęgniarka, jest to, że ludzie bez pokory, bez świadomości swoich ułomności i ograniczeń wzięli na siebie pełnię władzy nad ochroną zdrowia i zostawili pacjenta, lekarza i pielęgniarkę w sytuacji rozpaczliwej. Trzeba oddać władzę tym, którzy chcą na miejscu zająć się ochroną zdrowia człowieka. O to chodzi Platformie Obywatelskiej i Polskiemu Stronnictwu Ludowemu. To jest droga do przebudowy, do skutecznej naprawy ochrony zdrowia.

Oczywiście ta droga, ten mechanizm wymaga czego? Znowu powiem to słowo: zaufania, zaufania do ludzi, zaufania do lokalnych społeczności, a także odrobiny pokory wobec możliwości władzy centralnej i biurokracji centralnej.

Chcemy dokończyć zarzucony przez poprzedników proces restrukturyzacji publicznych placówek ochrony zdrowia. Szpitale, które wykonały programy naprawcze w ramach pomocy publicznej i zachowują bieżącą równowagę finansową, będą mogły skorzystać z restrukturyzacji finansowej dawnych długów. Geografia placówek ochrony zdrowia, a w szczególności tzw. sieć szpitali, zostanie ukształtowana przez wybór pacjentów,

dokonany na podstawie oceny poziomu danej placówki, a nie przez polityczne decyzje rządu centralnego.

Wysoki Sejmie! Powszechność dostępu do świadczeń zdrowotnych, taka realna dostępność, wymaga istotnych zmian w systemie ubezpieczenia zdrowotnego, także po to, by stał się on wolny od nacisków politycznych i rzeczywiście efektywny. Chcemy, żeby również osoby ubogie, społecznie wykluczone i niedostosowane mogły na równych prawach korzystać z dostępu do ochrony zdrowia, a dzisiaj dobrze wiecie, że tak nie jest. Dlatego będziemy chcieli podzielić Narodowy Fundusz Zdrowia na konkurujące między sobą instytucje ubezpieczenia zdrowotnego. Chcemy, aby to ubezpieczyciele zabiegali o nasze składki i żeby to pacjent stał się wreszcie realnym dysponentem swojej składki zdrowotnej. Chcemy, żeby nie urzędnik centralny, ale każdy obywatel decydował, jak wydaje i gdzie wydaje swoje przecież pieniądze na ochronę zdrowia. Fundusz, w którym ubezpieczy się pacjent, powinien swoim uczestnikom zapewnić optymalną dostępność i jakość świadczeń zdrowotnych.

Będziemy chcieli – a wymaga to odwagi i kompetencji – precyzyjnie określić zakres i wartość podstawowych świadczeń zdrowotnych, które przysługują ubezpieczonemu w ramach płaconej składki. W sytuacji, w której powstawać będzie konkurencyjny rynek ubezpieczeń zdrowotnych, potrzebny będzie Urząd Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych, który będzie nadzorował i kontrolował instytucje ubezpieczeniowe. Obok ubezpieczenia podstawowego będziemy także wprowadzali system ubezpieczeń dodatkowych obejmujących dobrowolną dopłatę do świadczenia podstawowego lub finansowanie świadczeń, które nie będą objęte podstawowym ubezpieczeniem zdrowotnym.

Musimy zreformować politykę refundacji leków. W świetle ostatnich zdarzeń okazuje się to potrzebą palącą. Będziemy dokonywać co trzy miesiące przeglądu listy leków refundowanych. Chcemy kierować się skutecznością terapeutyczną leku oraz relacją ceny leku w Polsce i w innych krajach Unii Europejskiej. Chcemy przede wszystkim uwzględnić na liście leków refundowanych preparaty stosowane w rzadkich schorzeniach pediatrycznych. Ceny leków nie mogą odstraszać od ich stosowania, szczególnie tych pacjentów, którzy znaleźli się w dramatycznej sytuacji.

Najlepiej obmyślony plan naprawy systemu ochrony zdrowia nie powiedzie się, jeśli zabraknie pacjentów... nie, pacjentów nie zabraknie – jeśli

przy pacjentach zabraknie pielęgniarek i lekarzy. Wszyscy z niepokojem obserwujemy lukę pokoleniową w tych zawodach. Starzejąca się Europa z powodzeniem konkuruje o naszych najmłodszych lekarzy i najmłodsze pielęgniarki. Musimy zakończyć okres bierności państwa w tej kwestii. Musimy stworzyć polskim lekarzom i pielęgniarkom, tym rozpoczynającym pracę, perspektywę pracy tu w kraju. Ona nie musi być może taka sama, ale jakoś porównywalna z tą perspektywą, jaką dają najbardziej rozwinięte kraje Unii Europejskiej. Aby lekarz zdecydował się tu pozostać, aby uwierzył w to, że może żyć godnie za swoje podstawowe wynagrodzenie, nie może kalkulować, że pracować będzie 300 godzin miesięcznie. Bo jeśli tak będzie wyglądała ta kalkulacja, to wyjedzie do miejsc, gdzie praca nie wymaga tak skrajnego heroizmu.

Dlatego chcemy zwiększyć środki z budżetu na wynagrodzenie stażyстів i rezydentów. Ułatwimy otwieranie specjalizacji i uprościmy zasady ich uzyskiwania. Zbadamy szczegółowo celowość lekarskiego egzaminu podyplomowego w obecnej formie i rozważymy szybką jego modyfikację. Poprzez system konkurencji wśród instytucji ubezpieczeniowych oraz świadczeniodawców doprowadzimy do wzrostu zarobków personelu medycznego.

Ten pokrótce przedstawiony plan wymaga wielkiej intelektualnej i finansowej mobilizacji sił i środków. Musimy się zmierzyć z niedobrym dziedzictwem pozostawionym przez poprzedników w postaci płatnika monopolisty, nierównego dostępu świadczeniodawców do kontraktów, niedokończonych restrukturyzacji szpitali, niedobrej, dwuznaczonej polityki lekowej i spóźnionej implementacji europejskich przepisów dotyczących dyżurów lekarskich.

Do naprawy systemu ochrony zdrowia zaprosimy ponad podziałami wszystkich chcących uczestniczyć w tym dziele. To jest wielkie społeczne i narodowe zadanie. Zaprosimy wszystkie środowiska zawodowe, ale zapraszamy w związku z tym do pilnej współpracy także opozycję. Oferujemy jak najszybszą współpracę partnerską w tej dziedzinie. Prosimy was – tak, mam odwagę to powiedzieć, patrząc w stronę opozycji Prawa i Sprawiedliwości oraz Lewicy i Demokratów, że potrzebujemy w tym dziele także waszej pomocy – proszę was o pomoc w tej sprawie.

Oprócz solidarności pokoleń mówiliśmy o koniecznej solidarności międzyregionalnej. Mówiłem o tym w pierwszej części swojego wystąpienia.

Chciałbym jednak podkreślić moje przekonanie, mieszkańca niedużego miasta, że ta nierównowaga rozwoju regionalnego oznacza często także nierównowagę rozwoju między polską wsią a polskim miastem, między małym miastem a wielkim miastem. To wszystko wymaga naszej pozytywnej koncentracji. Mówiłem o powszechności Internetu, mówiłem o potrzebie pełnego dostępu do dobrej edukacji, mówiłem także o sprawiedliwym, równym dostępie do środków europejskich. Chciałbym, aby program cywilizacyjnych zmian polskiej wsi, nie tylko polityki względem rolnictwa, ale program cywilizacyjnego rozwoju polskiej wsi stał się jednym z priorytetów mojego rządu, a program rozwoju sześciu województw, sześciu regionów Polski Wschodniej będzie programem, który może liczyć na ponadstandardowe wsparcie mojego gabinetu.

Teraz chciałbym powiedzieć o solidarności, która jest mi szczególnie bliska, o solidarności z niepełnosprawnymi. My słusznie w Polsce mamy ciągle poczucie – mam nadzieję, że mamy to poczucie – wyrzutów sumienia wobec tej przecież pełnoprawnej, teoretycznie pełnoprawnej, grupy. Chciałbym państwu powiedzieć, że zaległości są tu naprawdę przysiębiające. Mamy w Polsce dwukrotnie niższą aktywność zawodową osób niepełnosprawnych niż średnia w Europie. To jest znak hańby, to jest wstyd. Musimy z tym problemem uporać się jak najszybciej. Szczycimy się w Polsce, i słusznie, wielkim bumem edukacyjnym, mówimy o naszych 2200 tys. studentów, ale ukrywamy przy tym wstydliwie statystykę, która nie powinna mieć miejsca. Wśród tych 2200 tys. studentów tylko 14 tys. ludzi to niepełnosprawni, którzy dostali swoją szansę podjęcia nauki na poziomie wyższym. To są niestety symboliczne, przysiębiające znaki wykluczenia wobec tej grupy Polaków. Wystąpimy do prezydenta Rzeczypospolitej z wnioskiem o ratyfikację Konwencji Narodów Zjednoczonych z grudnia 2006 r. o prawach osób niepełnosprawnych. Jako koalicja i jako rząd poprzemy także obywatelską inicjatywę uchwalenia polskiej ustawy antydyskryminacyjnej, o czym wczoraj dyskutowano w Trybunale Konstytucyjnym przy okazji rocznicy uchwalenia przez Sejm Karty Praw Osób Niepełnosprawnych. Podejmiemy również pracę nad ustawą, która nada językowi migowemu status języka urzędowego. Niepełnosprawnych należy traktować nie tylko jako ludzi z ograniczeniami – oni są tego świadomi. Przede wszystkim musimy dostrzegać ich potencjał. To ludzie, którzy nie mają zdrowotnych ograniczeń, muszą zrozumieć, że w niepełnosprawnych

tkwi wielki, pozytywny potencjał. Jeśli zrozumiemy tę prawdę, to edukacja, doradztwo, rehabilitacja i praca staną się dla niepełnosprawnych bardziej dostępne. Mam nadzieję, panie marszałku – tę prośbę i apel zgłaszam także w imieniu niepełnosprawnych zasiadających w tej Izbie – że znakiem czasu będzie także taka zmiana tego miejsca, która umożliwi niepełnosprawnym zabieranie głosu z tego miejsca.

Podstawą każdego demokratycznego państwa jest społeczeństwo obywatelskie. Nie da się go odgórnie zadekretować ani zbudować poprzez działania administracyjne. Może jednak trzeba je wspomagać poprzez tworzenie ułatwień i przyjaznej przestrzeni dla organizacji pozarządowych. W ostatnich dwóch latach słyszeliśmy często z ust przedstawicieli rządu centralnego słowa świadczące o braku zaufania do tych instytucji życia publicznego, które nazywamy sektorem pozarządowym. Chciałbym, abyśmy jak najszybciej uruchomili prace nad strategią rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, która objęłaby najbliższe 15–20 lat. Takie strategie tworzą m.in. Wielka Brytania i inne państwa o najdłuższej tradycji obywatelskiej. Chcę podkreślić z całą mocą – inaczej niż niektórzy na tej sali sądzili – że właśnie zapóźnienia związane z wieloletnimi rządami władzy totalitarnej, zapóźnienia jeśli chodzi o obywatelstwo wynikające z dziedzictwa komunizmu wymagają od władzy centralnej większego nacisku, większej otwartości, większej gotowości do wspierania sektora pozarządowego. Realne odchodzenie od tego ponurego dziedzictwa PRL-u, w którym państwo miało ambicje, aby podejmować prawie wszystkie decyzje za obywatela, to wyposażanie ludzi w możliwości działania inne niż poprzez administrację państwową.

Chcielibyśmy zmienić ustawę o działalności pożytku publicznego i wolontariacie i nadać w drodze ustawy status stałego programu Funduszowi Inicjatyw Obywatelskich. W budżecie na przyszły rok chcemy zapewnić na ten cel 60 mln zł. Nasza koalicja przewiduje też kontynuację prac parlamentarnego zespołu do spraw dialogu obywatelskiego pod przewodnictwem marszałka Senatu. Chcemy, aby dialog, także poprzez organizacje pozarządowe, znowu stał się faktem. Jedynie w warunkach bardzo ambitnie zakreślonych celów solidarnej polityki społecznej będę mógł powiedzieć o moim rządzie, że realizuje założoną strategię.

Mam także nadzieję, że zmiana filozofii rządzenia spotka się z dobrym przyjęciem w świecie kultury. W końcu to ludzie zaangażowani w jej two-

zenie szczególnie cenią samodzielność, szczególnie nie lubią być pouczani odgórnie przez centralne urzędy i biurokrację.

Chcemy przeprowadzić długo oczekiwaną zmianę systemu organizacji sektora kultury. Nie wyzbywając się współodpowiedzialności za tę sferę, chcemy zmodyfikować swoje kompetencje. Chcemy przyjąć zasadę, którą przyjęła współczesna Europa, że kultura to sprawa państwa, a nie państwowej administracji.

Celem zmiany będzie systemowa stabilizacja finansowania sektora kultury, która poprzez nowe źródła finansowania doprowadzi do zwiększenia puli środków publicznych na ten cel. Będziemy zwalczali przesadny fiskalizm w szeroko rozumianej kulturze. Nie ma powodu, aby sięgać szczególnie drastycznie po środki tam, gdzie najtrudniej o ich wypracowanie, gdzie najrzadziej występujące talenty, umiejętności służą wypracowaniu zysku. Niemądry, przesadny fiskalizm w sferze kultury, przesadny nadzór administracyjny dla każdej kultury może być zabójczy.

Trzeba zakończyć etap myślenia o kulturze jako obszarze, który jest jedynie biorcą środków z budżetu państwa; i dobrze wiemy, że ludzie kultury wcale nie oczekują takiego stawiania sprawy. Aktywność twórców – chcemy na to spojrzeć odwrotnie niż do tej pory – to także potencjalne źródło sukcesów naszego państwa. Może to być także istotne źródło sukcesu gospodarczego. Kultura, czego przez lata rządzący nie rozumieli, może być jednym ze źródeł, autentycznym, bardzo ekologicznym, wzrostu gospodarczego.

Świat nowoczesny to zrozumiał. Polska musi to zrozumieć. Wtedy nikt nie będzie traktował kultury jak balastu, a ludzi kultury – jak tych, którzy wyciągają publiczne pieniądze. Kultura i ludzie kultury to skarb, a nie kłopot.

Na pewno wielkim wyzwaniem dla kultury polskiej, także dla państwa, to pogodzenie naszej tradycji z nowoczesnością w warunkach szybkiego, jak nigdy do tej pory w historii, przenikania się kultury globalnej i kultur narodowych, kultur regionalnych i lokalnych. Chcielibyśmy zatem stworzyć warunki dla stałej i niepoddanej politycznym modom pielęgnacji historycznego dziedzictwa kulturowego, dziedzictwa minionych pokoleń. Ale równocześnie chcielibyśmy wesprzeć rozwój sztuki współczesnej, bo tutaj państwo może dyskretnie, ale skutecznie pomóc. Będziemy także stwarzać dogodne warunki dla rozwoju przemysłów kultury, bo takie przecież istnieją, i sektora kreatywnego. Jak już wspomniałem, jest to do tej

pory niedoceniana, a jak pokazuje doświadczenie niektórych najbardziej rozwiniętych państw, potencjalnie naprawdę potężna gałąź nie tylko kultury, ale także gospodarki. To może być dźwignią nie tylko naszego wzrostu duchowego, ale także wzrostu materialnego.

Chcielibyśmy także poprzez rozbudowę infrastruktury kulturalnej, nie tylko tej, która wynika z postępów technologicznych, zwiększyć upowszechnienie dostępu do dóbr kultury. Celem naszym będzie także unowocześnienie i większy dostęp do edukacji kulturalnej.

W dziedzinie mediów publicznych nasz rząd zagwarantuje dwie podstawowe sprawy: realizację precyzyjnie zdefiniowanej misji publicznej oraz odpolitycznienie nadzoru i bezpośredniego zarządzania mediami publicznymi.

Nie zamierzamy, wbrew niektórym obawom czy opiniom, zmieniać struktury własnościowej mediów publicznych. Chcemy, aby media publiczne pozostały publiczną własnością, ale żeby tak się stało naprawdę, trzeba je przede wszystkim wyrwać z rąk partyjnych aparatów, które od lat traktują media publiczne jak swoją prywatną własność.

Jedna z istotnych dat, które stanowią wyzwanie także dla mojej ekipy rządowej, to rok 2012 – organizacja Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej. Mówię o tym nie tylko dlatego, że trochę się na tym znam i że jest to moja pasja, tak jak sporej części siedzących na tej sali, ale mówię o tym także dlatego, że to naprawdę duże, ambitne wyzwanie cywilizacyjne oraz wielka szansa dla Polski, a nie tylko radość i satysfakcja dla sympatyków piłki nożnej. To jest wielka szansa cywilizacyjna dla Polski i dlatego uznajemy organizację tej imprezy za jeden ze swoich głównych priorytetów.

Proszę państwa, chciałbym dzisiaj rozwiązać wszelkie wątpliwości. Przez ostatnie kilka tygodni bardzo precyzyjnie analizowaliśmy szanse i zagrożenia związane z dotychczasowym procesem przygotowania do Euro 2012.

Ta analiza i ocena nie wypadła imponująco, ale chcę z tego miejsca powiedzieć – i świadomie biorę na siebie to ryzyko – że obiecuję Polakom: zorganizujemy Euro 2012. Mistrzostwa Europy w 2012 r. na pewno odbędą się w Polsce.

W Polsce i – jak słusznie podpowiada mi poseł lewicy – na Ukrainie, ale za tę drugą część ja odpowiedzialności przed państwem nie biorę. Chcę także państwa zapewnić i dać słowo, że te mistrzostwa nie tylko odbędą się w Polsce, ale będą także dobrze zorganizowane.

Znowu muszę sprostować optymistyczne wypowiedzi lewicy. Niestety, nie mogę zapewnić, że wygramy te mistrzostwa, ale także w tej sprawie dołożę wszelkich starań. To także nasza dobra współpraca – a będzie dobra z definicji, bo jest to zobowiązanie mego gabinetu – z samorządem terytorialnym, z prezydentami miast, które wzięły na siebie obowiązek i zaszczyt wybudowania stadionów, tak, wspólnie z samorządami dobrze przygotowujemy te mistrzostwa. Chcemy, aby ta impreza stała się także istotnym elementem zintegrowanej strategii promującej nasz kraj, bo sukcesy osiągnięte przez tych, którzy do tej pory organizowali tego typu wydarzenia sportowe, pokazują, że dobrze przygotowane mistrzostwa mogą się przełożyć na realny wzrost gospodarczy, na podniesienie statusu danego kraju i na wzrost poczucia dumy narodowej. Nie lekceważyłbym tego ostatniego znaczenia, jeśli chodzi o efekty przeprowadzenia mistrzostw Europy w piłce nożnej.

Chciałbym jednak powiedzieć rzecz, która – z punktu widzenia przyszłości Polski, a szczególnie jej najmłodszego pokolenia – jest być może ważniejsza, chociaż ma związek z samymi mistrzostwami, z tą imprezą. Jesteśmy gotowi – a jest to efekt przygotowań, dużej pracy studyjnej zespołu, który pracuje od wielu, wielu miesięcy – do realizacji narodowego programu „Boisko w mojej gminie”. Jest to realny program i wspólnie z samorządami terytorialnymi, organizacjami sportowymi i partnerami prywatnymi chcemy go zrealizować przy okazji Euro 2012, ponieważ oznacza on boisko w każdej gminie. Do roku 2012 w każdej polskiej gminie powstanie boisko ze sztuczną murawą i z oświetleniem. Nie jest to wynik czy efekt pasji sportowych członków mojego rządu, to jest ambitny plan, aby mniej więcej do 2012 r. powstało mniej więcej 2012 boisk po to, aby wszystkie polskie dzieci mogły oprócz domu i szkoły znaleźć także miejsce, w którym będzie się budowało poczucie wspólnoty, skutecznie dbało o zdrowie naszych najmłodszych, budowało umiejętność kooperowania, w przyszłości przygotowywało najmłodszych Polaków do dorosłego życia, które będzie dawało szansę na sprośnię konkurencji nie tylko sportowej.

Wiem, o czym mówię – to nie jest przytyk – wiem to jako człowiek wychowany na podwórku, że bez dobrego boiska, bez drużyny, bez tego, co daje wychowanie wśród rówieśników, bez twardej walki, bez uczenia się reguł od trzeciego, czwartego, piątego roku życia, a więc bez boiska w każdej gminie nie wygramy tej wielkiej konkurencji, na jaką skazuje nas współczesny świat i współczesna Europa. Dlatego mówimy o boisku

w każdej gminie jako miejscu, gdzie polskie dziecko będzie mogło nie tylko grać w piłkę, ale także będzie miało zaplecze sanitarne, poczucie bezpieczeństwa i stały kontakt z wychowawcą i trenerem, a kiedy będzie trzeba, także z opieką zdrowotną.

To jest program ambitny. Państwo dobrze wiecie, że kampania się skończyła i nie muszę nikogo przekonywać do jakichś ambitnych a nierealnych celów. Zobaczycie, że w 2012 r. będę meldował Polakom, że ta sprawa została wykonana tak, jak tu obiecałem. Chcemy także wspierać sport wychowawczy, bo wiemy dobrze, że w świecie współczesnym mistrzostwa Europy, mistrzostwa świata, olimpiady to są główne źródła dumy narodowej. To jest teatr, który na szczęście w tak wielu miejscach na świecie zastąpił wojnę. To jest ten wielki teatr, gdzie przedstawiciele narodów konkurują ze sobą, a zwycięstwo naszych zawsze witamy, niezależnie od tego, z jakiej jesteśmy partii, z tą samą solidarną radością.

Nikt nie może lekceważyć znaczenia międzynarodowego i tutaj, u nas w kraju, sukcesów sportowych. Chcemy respektować autonomię i samorządność ruchu sportowego. Na wsparcie publiczne będą mogły liczyć te związki sportowe, które zapewnią w maksymalnym stopniu uczciwe i efektywne wykorzystanie środków publicznych. Wiemy, że mamy do wykonania dużą pracę, w tym także monitoring związków sportowych, tak żeby trafnie, celnie skierować środki publiczne.

Proszę państwa, jednym z najważniejszych zadań, jeśli wrócimy ponownie do słowa „zaufanie”, jest odbudowa zaufania obywateli do władzy. Dlaczego to zaufanie legło w gruzach? Bo chyba tak można powiedzieć o tym, co dzisiaj obywatel czuje do władzy. Może dlatego, że instytucje władzy publicznej w ostatnich latach nie potrafiły przekonać swoich obywateli, że działają na ich rzecz i że ludzie reprezentujący władzę publiczną każdego szczebla działają bezinteresownie po to, aby służyć swoim rodakom, obywatelom. Nie oszukujmy się, dzisiaj w Polsce mało kto wierzy w to, że politycy idą do władzy, do parlamentu, do samorządu po to, aby bezinteresownie służyć Polakom i Polsce. Ten stan rzeczy trzeba i można zmienić. Polacy mogą odzyskać wiarę w to, że wszyscy jesteśmy po to, aby im służyć. Chciałbym, żebyśmy wrócili do prostej, niewymagającej żadnych nakładów idei, która jest oczywista, i dlatego nikt w Polsce nie rozumie, dlaczego nie jest realizowana – idei władzy skromnej, pozbawionej zbędnych przywilejów, idei taniego państwa.

Chcę państwu uświadomić, że ograniczenie przywilejów władzy, finansowych, instytucjonalnych, budujących zbędny komfort, obcinanie bizantyjskich kosztów, przywilejów, czasami absurdalnych jak sławny bilet tramwajowy za darmo dla posła i posłanki, chociaż – jak wiadomo – rzadko kiedy Polak ma okazję zobaczyć w tramwaju parlamentarzystę, a z całą pewnością każdy Polak wie, że parlamentarzystę stać na zakup biletu tramwajowego. Chciałbym państwa zapewnić, że te przywileje, materialne przywileje władzy przestaną drażnić Polaków, bo znikną. To nie jest pusty gest, to nie jest fanaberia tego rządu czy tej koalicji. Przygotowując się do dzisiejszego wystąpienia, równocześnie przez wiele dni rozmawiałem z moimi współpracownikami o tym, gdzie, jak i jak szybko będzie można uwalniać władzę od tego gorsetu i balastu niepotrzebnych przywilejów. Muszę państwu powiedzieć, że wchodząc do urzędu Rady Ministrów ze zdziwieniem stwierdziłem, że w ostatnich latach zmiany nie poszły w dobrą stronę. Dla dobra debaty w tej Izbie oszczędzę szczegółów.

Chcę jednak powiedzieć, że jestem bardzo rozczarowany praktyczną realizacją przez poprzednią władzę ideału taniego państwa. Chcę państwu również powiedzieć, że tanie państwo dzięki tej ekipie i tej koalicji stanie się faktem szybciej niż ktokolwiek może się spodziewać. Tu, w tej Izbie przedstawiciele mojego rządu każdego miesiąca, powtarzam, każdego miesiąca będą informowali Wysoką Izbę i polską opinię publiczną o kolejnych decyzjach likwidujących przywileje władzy, przywileje prawne i materialne. Nie będzie takiego miesiąca, aby kolejna informacja o naszych kolejnych decyzjach nie docierała do opinii publicznej. Liczę tutaj na waszą pomoc. My chcemy siebie ograniczyć, wierzę, że opozycja będzie szczególnie gorliwie nas w tym wspomagała.

Chciałbym także zapewnić państwa, że zaufanie do władzy można odbudować, likwidując także zagrożenia korupcyjne. Doceniam determinację naszych poprzedników – przynajmniej jeśli chodzi o deklaracje – w opisywaniu i w próbach zwalczania korupcji we władzach każdego szczebla. Stwierdzam, że walka z korupcją będzie dla mojego rządu i dla tej koalicji celem nadrzędnym. Będziemy z korupcją walczyć bezwzględnie i równie bezwzględnie będziemy chcieli tej korupcji przeciwdziałać. Obiecuję państwu, że jeśli chodzi o nasze działania – a patrzę tu znacząco na panią minister Julię Piterę, której nasz rząd zlecił przygotowanie harmonogramu skutecznego przeciwdziałania korupcji – to inaczej niż do tej

pory, w odwrotnej proporcjonalności będą decyzje i działania antykorupcyjne do ilości konferencji prasowych. Od ministra sprawiedliwości będę oczekiwał konkretów. Do konkretów zaliczyć mógłbym choćby zmiany w prokuraturze.

Łączenie funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego przez polityków udowodniło, że prokuratura może stać się miejscem prowadzenia polityki partyjnej, a nie zwalczania przestępczości. Wysyp patologii z tym związanych naruszał podstawowe prawa i wolności obywatelskie. Nadużywanie aresztów i podsłuchów, domniemanie winy – a nie niewinności, długotrwałość prowadzonych śledztw czy wznawianie dawno rozstrzygniętych spraw – wszystko to, wraz z postępującą teatralizacją stosowania prawa, uzasadnia twierdzenie, że nasi poprzednicy przedkładali doraźny zysk polityczno-medialny nad interes państwa i obywateli. Chcemy, aby prokuratura spełniała rolę neutralnego politycznie oskarżyciela publicznego. Rozważymy likwidację czterech szczebli prokuratury, a w zamian wprowadzenie, poza asesurą, tylko jednego poziomu. Rozdzielenie funkcji ministra sprawiedliwości od funkcji prokuratora generalnego będzie zwieńczeniem procesu naprawy systemu sprawiedliwości, a nie jego początkiem. Tu także liczę na współpracę konstytucyjną jeśli chodzi o szeregi opozycji i pana prezydenta.

Rozpocniemy pracę nad kompleksową reformą prawa karnego materialnego, procesowego i wykonawczego. Ostatnie lata potwierdziły, że chaotyczne nowelizacje dokonywane co kilka miesięcy tej reformie nie pomogły, stały się w wielu miejscach zaprzeczeniem mądrze pomyślanej reformy.

Kolejny problem do rozwiązania to ogromne przeludnienie zakładów karnych. Jest wiele osób, które nie mogą odbyć orzeczonej kary pozbawienia wolności z powodu braku miejsca w więzieniu. Jedynym szybkim rozwiązaniem jest zakończenie prac nad wprowadzeniem innych rodzajów odbywania kar, niekoniecznie w zakładach zamkniętych, np. w postaci dozorowanych prac wykonywanych na rzecz społeczeństwa.

Pilne ustalimy nowoczesny i jednolity model aplikacji przygotowującej do zawodu po ukończeniu studiów prawniczych. Pozwoli to na łatwiejsze przechodzenie z jednego zawodu prawniczego do drugiego. Szybkiego rozwiązania wymaga problem asesorów, którzy za kilkanaście miesięcy utracą prawo do orzekania w sądach. Chcemy to rozstrzygnąć. Chcemy

także rozstrzygnąć problem wyboru najlepszego modelu kariery sędziowskiej.

W działalności Ministerstwa Sprawiedliwości na pewno nie będzie stagnacji. Słyszałem takie obawy związane z moją nominacją na premiera i z nominacją ministra sprawiedliwości. Walka z przestępczością będzie prowadzona z pełną determinacją. Ale nie wystarczy wprowadzać wyłącznie zaostrzania wymiarów kar i epatować opinię publiczną spektakularnymi aresztowaniami, które czasami godziły – to jest ponury fakt z ostatnich dwóch lat – w prawa obywatelskie i godność człowieka.

Chcemy w trybie pilnym wyeliminować oczywiste błędy legislacyjne. Chcielibyśmy zlikwidować hamulce, które spowodowały, że tzw. sądy 24-godzinne okazały się nieefektywne, drogie i niezbyt skutecznie działające. Wprowadzone przez nas działania będą uwzględniać opinie wszystkich środowisk prawniczych.

Chciałbym także uspokoić niektórych naszych oponentów: nie będzie powrotu do rozwiązań wcześniej wielokrotnie krytykowanych wspólnie przez większość siedzących tutaj parlamentarzystów. W imieniu własnym i mojego rządu gwarantuję, że działalność wymiaru sprawiedliwości od dzisiaj oparta będzie wyłącznie na prawie i wolna będzie od jakichkolwiek nacisków politycznych. Zobowiązuję się – i chciałbym tu także rozwiązać wątpliwości niektórych osób – że nie pozwolę, aby ktokolwiek w kierowanej przeze mnie administracji używał instytucji publicznych, prawa lub podległych mu urzędów do walki z polityczną konkurencją. Macie na to moje słowo.

Chcemy stworzyć czytelny i efektywny system zarządzania bezpieczeństwem wewnętrznym. Jest wolą mojego rządu, aby minister właściwy do spraw wewnętrznych oraz minister sprawiedliwości byli faktycznie odpowiedzialni za zapewnienie bezpieczeństwa i praworządności w Polsce. Szczególny nacisk będzie położony na poprawę efektywności służb w zakresie przeciwdziałania zagrożeniom terrorystycznym, przestępczości zorganizowanej i korupcji. Cele te zamierzamy osiągnąć poprzez scentralizowany i skoordynowany system zwalczania najpoważniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa.

Chcemy zbudować sprawny system prewencji wobec przestępczości popospolitej, system ratownictwa, ochrony ludności oraz zarządzania kryzysowego. I chcemy osiągnąć te cele poprzez sprawną koordynację i wy-

mianę informacji. Zmiany te poprawią poziom bezpieczeństwa w Polsce oraz pozwolą na lepsze gospodarowanie środkami publicznymi z uwzględnieniem zrozumiałych żądań płacowych funkcjonariuszy i pracowników cywilnych tych instytucji.

Chcemy w ciągu kilku pierwszych miesięcy dokonać przeglądu stanu służb specjalnych, szczególnie pod względem zgodności z prawem podejmowanych przez nie działań oraz efektywności ich pracy. W tych sprawach działania nowego rządu nie będą miały charakteru odwetu czy zemsty personalnej. Będziemy przywracać praworządność w działaniach tych instytucji. Nasze działania nie będą mieć wpływu na toczące się postępowania, szczególnie – podkreślam to – w odniesieniu do działań dotyczących korupcji funkcjonariuszy publicznych. Równocześnie rząd ustabilizuje sytuację w służbach, a ja jako premier będę wyznaczał im zadania i rozliczał z efektywności tak, aby były one sprawnym narzędziem zapewnienia bezpieczeństwa państwa.

Chcemy dokończyć reformę administracji publicznej. Przekażemy cały szereg kompetencji obecnych urzędów wojewódzkich urzędowi marszałkowskim. Tym samym wydatnie zmniejszymy koszty działania administracji rządowej w terenie. Struktura tej administracji zostanie radykalnie uproszczona. Społeczności lokalne staną się prawdziwymi gospodarzami na swoim terenie, a wojewoda będzie tym, kim powinien być – reprezentantem rządu, a nie konkurentem politycznym i administracyjnym dla samorządu wojewódzkiego.

Jak już wspominałem, cały czas obserwujemy pewien zły proces, w którym samorząd dostaje coraz więcej zadań, a nie otrzymuje pieniędzy na ich realizację. Dotyczy to szczególnie sfery oświaty, pomocy społecznej, ochrony zdrowia czy drogownictwa. Jest wielu samorządowców na tej sali. Wspólnie z wami przeprowadzimy te działania w taki sposób, aby za zadaniami można było harmonijnie przekazywać także pieniądze i kompetencje.

Chcielibyśmy także zmienić zasady funkcjonowania administracji publicznej, aby wreszcie umożliwić administracji efektywne wykorzystanie nowoczesnych technologii informatycznych. To będzie niezbędne, żeby praca administracji i samorządowej, i rządowej była rzeczywiście przejrzysta, dużo szybsza, wygodniejsza i bardziej przyjazna też dla obywateli, nie tylko dla wykonawców tej pracy. To także umożliwi eliminację zagrożeń

korupcyjnych. Podkreślam: podobnie jak poprzednicy, uznajemy korupcję za jedną z najpoważniejszych chorób życia publicznego. Uczciwie mówiliśmy o tym, że wiemy bez żadnej wątpliwości, że korupcja jako choroba może dotknąć każdego środowiska politycznego i zawodowego. Ale wiemy chyba jakoś tak dokładniej, że kluczowym zadaniem władzy publicznej jest zapobieganie korupcji, likwidacja przyczyn jej powstawania, a nie tylko efektowne jej ściganie.

Chcielibyśmy uzyskać takie efekty, jak choćby likwidacja części dokumentów identyfikacyjnych, na przykład przez wprowadzenie tak zwanego e-dowodu osobistego, a więc elektronicznego potwierdzania tożsamości w Internecie. Chciałbym także, abyśmy mogli udostępniać obywatelom i instytucjom dane z podstawowych rejestrów publicznych właśnie drogą informatyczną.

Często odwołujemy się w naszych wystąpieniach – ja także – do europejskich porównań. Chciałbym, żebyśmy w naszym języku przestali – sam czasami jeszcze robię ten błąd – rozdzielać: my tu, w Polsce, oni w Unii Europejskiej. Przecież Unia Europejska jest tu.

Cieszę się bardzo, że coraz częściej nie musimy już czekać na wprowadzanie standardów europejskich. Cieszę się, że już niedługo spełniony będzie kolejny standard. W nocy z 20 na 21 grudnia Polska znajdzie się wśród państw obszaru Schengen. Będzie to równoznaczne z faktycznym otwarciem granic wewnętrznych niemal całej Unii Europejskiej. Dla Polaków oznacza to pełną swobodę podróżowania po krajach członkowskich Unii bez konieczności poddawania się kontroli paszportowej. Od tej daty wszystkie czynności polskich służb na naszej wschodniej granicy będą wykonywane nie tylko w imieniu i na rzecz Polski, ale też w imieniu i na rzecz pozostałych państw stron układu Schengen. Trudno chyba o bardziej namacalny dowód takiej pełnej obecności Polski w Unii Europejskiej. Cieszę się, że mogę z wielką satysfakcją podziękować przedstawicielom wszystkich czterech ugrupowań siedzących na tej sali, bo w tej sprawie nasz wspólny wysiłek, wieloletni wspólny wysiłek wszystkich tych ugrupowań doprowadził do tego, że stajemy się naprawdę pełnoprawnym członkiem Wspólnoty Europejskiej. Możemy być z tego wszyscy dumni.

Te nasze ambicje, te nasze marzenia o wielkim skoku cywilizacyjnym są możliwe, te nasze marzenia o pełnym bezpieczeństwie są realne, o godnym miejscu w Europie i na świecie są realne, ale wiemy, że w świecie glo-

balnym, globalnego rozwoju, globalnych zmian, w pojedynkę nie można działać. I dlatego tak ważne dla mojego rządu będzie podniesienie jakości naszej pracy w dziedzinie współpracy międzynarodowej, a szczególnie jeśli chodzi o integrację w rodzinie narodów najbliższych nam cywilizacyjnie. To Unia Europejska i obszar euroatlantycki. Chciałbym, abyśmy wśród zbiorowych wartości, które fundują wspólnotę międzynarodową, tak nam bliską, podkreślali coś, co jest polską marką w Europie i na świecie, a więc wspólnotową solidarność.

Do realizacji takiej polityki, polityki solidarności w sprawach międzynarodowych tutaj i solidarności w wymiarze międzynarodowym, potrzebny jest możliwie szeroki dialog społeczny. Bardzo chciałbym, abyśmy wrócili – zwracam się do wszystkich partii w tym Sejmie, bo to ułatwi pracę mojego rządu – do pięknej tradycji Polski niepodległej po roku 1989 wspólnego działania i szukania, uporczywego, cierpliwego szukania konsensusu w sprawach polityki międzynarodowej. Polityka międzynarodowa nie może być i nie będzie zakładnikiem wąskopartyjnych interesów i doktrynerskich sporów.

Chcę przywrócić konsultacje rządu ze wszystkimi ugrupowaniami parlamentarnymi wtedy, kiedy będziemy mieli do podjęcia ważne decyzje dotyczące naszej polityki międzynarodowej. Tak jest, proszę państwa – rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie chciał ważne decyzje dotyczące naszej polityki zagranicznej konsultować także z Prawem i Sprawiedliwością i Lewicą i Demokratami. Odbudujemy narodowy konsensus w tej dziedzinie. Ostatnie dwa lata nie były dobrą lekcją w tej materii.

Chciałbym także, i pierwsze kroki, jak państwo wiecie, jako premier poczyniłem, wykorzystać – a mam zgodę na to ludzi, którzy chcą dać się wykorzystać – wielkie, historyczne autorytety ludzi, którzy dla Polski zrobili wielkie rzeczy, wykorzystać ich autorytet do działania na rzecz Polski. Symbolicznie, bo to jest dopiero początek, to nie jest finał moich starań, pan prezydent Lech Wałęsa i pan minister Władysław Bartoszewski zgodzili się wspierać działania mojego rządu w polityce międzynarodowej. Dziękuję im bardzo za to, bo wiem, jak bardzo mogą jeszcze Polsce pomóc.

Domyślcie się wszyscy państwo, jak ważną perspektywą dla mojego rządu, ale chyba też dla całej Polski, jest perspektywa polskiego przewod-

nictwa w Unii Europejskiej w 2011 r. To wielkie wyzwanie, wielkie zadanie, niełatwe, ale to też ukoronowanie naszych europejskich i międzynarodowych aspiracji. To będzie wymagało naprawdę poważnego wysiłku, aby nasze przewodnictwo w Unii Europejskiej zakończyło się pełnym sukcesem i pełną satysfakcją wszystkich Polaków – bo przecież nie chodzi o satysfakcję urzędników rządowych, ale wszystkich Polaków – z naszej prezydencji. I dlatego wykonamy wielki wysiłek, cały rząd, ja osobiście, a szczególnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, aby zbudować polską służbę dyplomatyczną na miarę XXI w. Dotyczy to jakości kadry, jej profesjonalizmu, apolityczności, ale także środków niezbędnych do tego, aby nasza służba dyplomatyczna i jej placówki godnie reprezentowały Polskę. Dlatego, dzięki temu, że mamy do siebie pełne zaufanie, w praktyce urzędy i instytucje w obrębie mojego rządu odpowiedzialne za politykę europejską i politykę zagraniczną będą swoje wysiłki integrowały.

Jestem przekonany, że w polskiej polityce zagranicznej sojusznikiem polskiego rządu będzie prezydent Lech Kaczyński. Możemy różnić się w wielu sprawach, powinniśmy tu, w parlamencie, spierać się i dyskutować, ale, na miłość Boga, reprezentując Polskę za granicą, walcząc o nasz narodowy polski interes, powinniśmy być razem. Zwracam się w imieniu mojego rządu o solidarność i współpracę.

Chcemy wewnątrz Unii Europejskiej realizować polskie interesy, ale chcemy także, i to jest zadanie bardzo ambitne, prezentować polską wizję dalszego rozwoju całej Unii Europejskiej. Wierzmy bowiem, Platforma i Polskie Stronnictwo Ludowe, i mój rząd, że pogłębienie współpracy w ramach Unii oraz jej rozszerzenie są żywotnym interesem całej wspólnoty unijnej, ale także Polski. Unia Europejska nie jest superpaństwem i nie będzie superpaństwem, ale powinna być supermocarstwem, powinna być tą organizacją – a my ważnym jej członkiem – która jest respektowana, szanowana na całym świecie i która jest głównym, podstawowym aktorem zdarzeń globalnych. To jest ambitny zamiar, a my, Polacy, mamy prawo i obowiązek te aspiracje kształtować. Polska nie była i na pewno nie będzie kopciuszką w Unii Europejskiej. Polska będzie kluczowym aktorem na scenie europejskiej, a co za tym idzie – na scenie światowej.

Silna Unia to Unia zintegrowana, to Unia zbudowana na solidnych podstawach, a solidne podstawy to wspólne wartości. Jeśli zbudujemy Unię Europejską i naszą w niej obecność na fundamentach wartości, które po-

dzielamy my, Polacy, jako ogół, jako wspólnota narodowa, to będzie to najlepsza gwarancja naszego sukcesu w Unii i Unii Europejskiej. Dlatego wspólnie z reprezentantami innych krajów członkowskich Unii Europejskiej podpiszę w najbliższych dniach traktat reformujący.

Chciałbym w tym miejscu dzisiaj precyzyjnie poinformować Wysoką Izbę i polską opinię publiczną o naszych zamiarach, jeśli chodzi o traktat reformujący. Chcę także, aby stało się dobrą tradycją, by w najważniejszych kwestiach, także międzynarodowych, odrzucić rutynę dyplomatycznego języka i te sprawy, które dotyczą każdego Polaka, nazywać po imieniu i wykladać kawa na ławę.

Pojadę do Lizbony i Brukseli z ministrem spraw zagranicznych, a wiem po mojej rozmowie z prezydentem Rzeczypospolitej, że Polskę reprezentować będzie także pan prezydent, co przyjmuję z satysfakcją i wdzięcznością. Pojadę do Lizbony i Brukseli podpisać traktat reformujący z uszanowaniem efektów negocjacji moich poprzedników. To oznacza podpisanie traktatu reformującego z uwzględnieniem protokołu brytyjskiego. Chciałbym w ten sposób rozstrzygnąć problem i wątpliwości dotyczące naszego stanowiska wobec traktatu reformującego. Dlaczego podejmujemy taką decyzję? Dlatego że mamy poczucie pełnej odpowiedzialności za bezpieczny przebieg ratyfikacji traktatu reformującego. Otrzymałem, także w rozmowie z panem prezydentem, ale mówię też o publicznych sygnałach, informacje, które wskazują jednoznacznie, że inny tryb podpisywania zagroziłby skutecznej ratyfikacji tutaj, w kraju.

Chciałbym z pełną otwartością państwu powiedzieć, że zarówno Platforma Obywatelska, jak i Polskie Stronnictwo Ludowe nie podzielają większości obaw tych, którzy takie obawy wobec Karty Praw Podstawowych artykułują. Szanujemy odrębny pogląd. Nie lekceważę głosów, które płyną zarówno ze strony poprzedników, jak i istotnych środowisk społecznych i politycznych w kraju, bo jesteśmy po to w Polsce, żeby uwzględniać i szanować różne opinie.

W opinii Platformy i w Stronnictwa Karta Praw Podstawowych byłaby aktem pożytecznym, ale rzeczą najważniejszą jest bezpieczne doprowadzenie do finału ratyfikacji traktatu reformującego. Chcę państwa zapewnić, że przeprowadzone w tej sprawie konsultacje przeze mnie osobiście z przywódcami europejskimi, a także przez członków mojego gabinetu, przez eurodeputowanych potwierdzają, że nasi partnerzy europejscy ro-

rozumieją nasze stanowisko. Dlatego chciałbym, abyście państwo tę decyzję potraktowali jako wyraz odpowiedzialności za strategię europejską, jako wyraz gotowości do współpracy ze wszystkimi głównymi aktorami na polskiej scenie politycznej i jako ilustrację tego, że potrafimy ważne sprawy bardzo szybko i bezkonfliktowo załatwiać w Unii Europejskiej.

Chciałbym podkreślić także naszą gotowość i nadzieję na współdziałanie jeszcze intensywniejsze, bo w ramach Unii Europejskiej, ze wszystkimi jej członkami, nie tylko z Unią jako organizacją, ale także w relacjach bilateralnych. Chcemy zintensyfikować współdziałanie z Niemcami i Francją, bo jak do tej pory, tak i w przyszłości wtedy kiedy relacje między Warszawą, Berlinem a Paryżem są dobre, to dobrze realizujemy polski interes w Unii Europejskiej. Polski rząd, mój rząd, jest gwarancją dobrego współdziałania z kluczowymi partnerami w ramach Unii Europejskiej. Ale nieprzypadkowo podkreślamy potrzebę naprawy relacji z państwami, które przed chwilą wymieniłem. Chcemy rozwijać strategiczne stosunki z Niemcami, nie unikając spraw trudnych. Wszyscy w Polsce wiemy, że relacje polsko-niemieckie są równocześnie kluczowe dla dobrej pozycji obu państw w Unii Europejskiej i wymagają szczególnej pieczołowitości, braku kompleksów, jasnego, twardego, kiedy trzeba, i przyjaznego stawiania wzajemnych problemów, wzajemnych oczekiwań. Gwarantuję, że te relacje przyniosą satysfakcję całej Unii Europejskiej i obu partnerom.

Chciałbym także, abyśmy skutecznie podtrzymywali tradycyjne przyjaźnie. Przyjazne relacje mamy ze wszystkimi członkami Unii Europejskiej, ale pozwolicie państwo, że wymienię także jako tradycyjnych przyjaciół Wielką Brytanię, Włochy i Hiszpanię. Tu również poświęcimy swój czas i nasze starania, aby te relacje były bardzo skuteczne, jeśli chodzi o realizację interesów Unii jako całości i interesów Polski w Unii Europejskiej.

Ze Stanami Zjednoczonymi, podobnie jak z Unią Europejską, łączy nas wspólnota wartości. Właśnie te wartości, w tym sojusznicza wiarygodność oraz obecność Polski w NATO i w Unii Europejskiej, tworzą wielowymiarowość stosunków polsko-amerykańskich. Z jednej strony Polska, silna swoją pozycją w Unii, pozostanie orędownikiem zacieśniania powiązań oraz współdziałania całej Europy ze Stanami Zjednoczonymi, a z drugiej strony będziemy starali się przekonać naszych amerykańskich partnerów, by nasz sojusz znalazł wyraz w większej obecności amerykańskiej w Polsce i we wzmocnieniu polskich zdolności obronnych.

Jesteśmy świadomi wagi politycznej i militarnej, jaką przedstawia inicjatywa obrony przeciwrakietowej. Dalsze negocjacje w sprawie tej inicjatywy będziemy gotowi podjąć po rundzie konsultacji z NATO i z niektórymi naszymi sąsiadami.

Ważnymi partnerami politycznymi i gospodarczymi są i będą oczywiście kraje Grupy Wyszehradzkiej oraz kraje strefy Morza Bałtyckiego.

Polska ma uzasadnioną ambicję współkształtować wymiar wschodni Unii Europejskiej. Wychodzimy z założenia, że poszerzenie obszaru bezpieczeństwa, współpracy i demokracji w tym właśnie kierunku będzie miało zasadniczy, pozytywny wpływ na naszą przyszłość i na los całej Europy. Dlatego specjalną uwagę poświęcimy naszym relacjom z Ukrainą i Rosją oraz sytuacji na Białorusi.

Choć mamy swoje poglądy na sytuację w Rosji, chcemy dialogu z Rosją, taką, jaką ona jest. Brak dialogu nie służy ani Polsce, ani Rosji. Psuje interesy i reputację obu krajów na arenie międzynarodowej. Dlatego jestem przekonany, że czas na dobrą zmianę w tej kwestii właśnie nadszedł. Jestem zadowolony, że sygnały ze strony naszego wschodniego sąsiada potwierdzają, że także tam dojrzewają do tego poglądy.

Niezmiennie wspierać będziemy prozachodnie aspiracje Ukrainy, artykułowane przez każdy demokratycznie wyłoniony rząd tego kraju. Przyszłość Ukrainy powinna być kluczowym elementem wymiaru wschodniego i polityki sąsiedztwa Unii Europejskiej.

Zadaniem naszej polityki wobec Białorusi będzie przekonanie wszystkich kręgów politycznych w tym kraju, że warto postawić na demokrację.

Polska ma wszelkie dane, by z wyobraźnią i z rozmachem angażować się we współpracę i dialog polityczny z wybranymi państwami obszaru pozaeuropejskiego, zwłaszcza z mocarstwami regionalnymi i ponadregionalnymi, jak Chiny, Indie, Brazylia i Japonia.

Z satysfakcją stwierdzam, że nawet te odległe, a jakie ważne globalnie kraje wyraziły w ostatnich dniach życzenie i zainteresowanie intensyfikacją relacji z nami i współpracy z nami.

Uważamy, że długofalowe bezpieczeństwo w świecie zależy od promowania wartości demokracji, od modernizacji cywilizacyjnej i dobrego rządzenia. Będziemy się do tego przyczyniać. Polska, której obywatele zginęli w najkrwawszych zamachach terrorystycznych ostatnich lat, będzie nadal angażowała się w walkę z międzynarodowym terroryzmem.

Misje stabilizacyjne, w których uczestniczymy, w szczególności w Iraku i w Afganistanie, stanowią również instrument polskiej polityki zagranicznej. O terminie zakończenia misji w Iraku powiem za chwilę kilka słów.

Pozostaniemy mocnym ogniwem Sojuszu Północnoatlantyckiego. Będziemy dążyć do tego, by koszty i ryzyko działań NATO-wskich rozkładały się sprawiedliwiej pomiędzy sojusznikami. Nasz wkład w misje ekspedycyjne NATO traktujemy jako inwestycję, którą Sojusz odwzajemni większym zaangażowaniem w zapewnienie bezpieczeństwa na zewnętrznych granicach NATO. Polsce zależy na tym, by bezpieczeństwo energetyczne Europy opierało się na solidarności całej Unii Europejskiej, a nie podlegało wpływom doraźnych interesów i korzyści wynikających z politycznego czy ekonomicznego egoizmu.

Dla polskiej polityki zagranicznej, o czym dobrze państwo wiecie, także bardzo ważny jest los naszych emigrantów, naszej Polonii. Chciałbym, aby ci wszyscy, którzy wyjechali, mogli także dzięki naszym działaniom realizować swoje marzenia przede wszystkim tu, w ojczyźnie. Tak jak już na początku mojego wystąpienia mówiłem, podejmiemy starania ułatwiające decyzje o powrocie, ale przede wszystkim będziemy chcieli ułatwić, i to szybkimi decyzjami, życie Polaków, obywateli naszego państwa, w krajach, które tymczasowo są miejscem ich pracy, ich życia. Dotyczyć to będzie m.in. obiecanej przez nas abolicji podatkowej dla Polaków, którzy podjęli pracę za granicą.

Chciałbym także zwrócić uwagę na kwestię symboliczną, na prawdziwe zapewnienie Polakom żyjącym za granicą realizacji ich praw obywatelskich, na przykład możliwości głosowania. Byliśmy wszyscy bardzo wzruszeni, widząc te wielogodzinne kolejki, szczególnie w Wielkiej Brytanii, Polaków, którzy chcieli głosować, ale było nam także wstyd, że tysiące naszych rodaków nie mogło skorzystać z podstawowego prawa obywatelskiego, jakim jest prawo do głosowania, tylko dlatego, że nasze państwo nie potrafiło im zapewnić możliwości takiego głosowania. Taka sytuacja nigdy więcej już się nie powtórzy.

Chcemy podjąć – bo dostrzegamy, jak wielkie znaczenie ma promocja naszego wizerunku na świecie – kolejne działania promocyjne. Chcemy zmodernizować system promocji naszych interesów i lepiej wykorzystać dotychczasowe instrumenty, które służyć miały promocji Polski za granicą. W tekście napisanym mam bardzo ostrożnie sformułowaną ocenę

dotychczasowej działalności niektórych organizacji, choćby takich jak Polska Organizacja Turystyczna. Chciałbym powiedzieć, że chcąc wzmocnić działania promocyjne, bardzo rzetelnie ocenimy także sens funkcjonowania niektórych instytucji. Te instytucje, które nie spełniają swoich zadań, a kosztują podatnika dużo pieniędzy, przestaną istnieć. Zadaniem polskiego rządu jest skuteczna promocja, a nie mnożenie urzędów, które tej promocji czasami nieudolnie służą. Chciałbym, aby ta zmiana, w porównaniu z napisaną wersją mojego wystąpienia, zabrzmiała szczególnie dobitnie w uszach urzędników, którzy są do tej pory odpowiedzialni za promocję Polski w świecie. Traktujcie to jako bardzo poważne ostrzeżenie. W 2009 r. cały świat właśnie w Polsce może, powinien upamiętnić dwie doniosłe rocznice: wybuchu II wojny światowej i upadku komunizmu. Będziemy realizować politykę historyczną nie po to, żeby drażnić kogokolwiek; będziemy chcieli przy pomocy polityki historycznej wzmocnić wizerunek Polski jako kraju, który w swojej historii zawsze miłował wolność i który wiedział, kiedy miał tę szansę, jak mądrze ją wykorzystać. W ostatecznym rachunku to właśnie taka polityka historyczna może być i będzie zasadniczym elementem oddziaływania Polski wobec naszych sąsiadów, także spoza Unii Europejskiej.

Chciałbym tutaj na marginesie powiedzieć jeszcze jedno zdanie właśnie o polityce historycznej, o tzw. polityce historycznej i o znaczeniu prawdy historycznej w naszych relacjach międzynarodowych, ale także tutaj, krajowych. Żaden rząd w Polsce nie powinien polityki historycznej, prawdy historycznej szukać, a później używać przeciwko komuś. Polityka historyczna ma służyć dziedzictwu i pamięci, a nie walce politycznej. Dziedzictwo kulturowe ma służyć Polsce, a nie propagandzie partyjnej i – co najważniejsze – musi to być dziedzictwo, które służy naszej pozycji w świecie i które służy poczuciu narodowej dumy Polaków z własnej ojczyzny, z naszej historii, tej tragicznej i tej optymistycznej, a nie może służyć – i pod rządami tej ekipy nigdy nie będzie służyło – mnożeniu i pogłębianiu konfliktów tu w Polsce i za granicą.

Wracając do problemów bezpieczeństwa i spraw międzynarodowych, muszę podkreślić, że najlepszą gwarancją bezpieczeństwa Polski jest nasza obecność w strukturach NATO i oczywiście członkostwo w Unii Europejskiej. Nasz rząd nie będzie w najbliższym roku zmniejszał polskiego kontyngentu wojskowego w Afganistanie. Adekwatny do potencjału na-

szego państwa udział Polski w misji NATO w Afganistanie stanowi o naszej wiarygodności w Sojuszu. NATO jest głównym gwarantem i filarem bezpieczeństwa Polski. Musimy i chcemy poważnie traktować naszych sojuszników, musimy i chcemy okazywać im solidarność. Tego samego oczekiwalibyśmy przecież od nich, gdyby Polska znalazła się w potrzebie. Udział w misji stabilizacyjnej w Afganistanie to także tworzenie zapory przeciwko rozprzestrzenianiu się, przedostawaniu się narkotyków do Europy, w tym do polskich miast i szkół. To także nasz bezpośredni polski interes.

Rząd honoruje wcześniejszą deklarację o wysłaniu 350 żołnierzy w ramach misji Unii Europejskiej w Czadzie. Chcemy przyczynić się do sukcesu tej misji i przynieść ulgę uchodźcom z Darfuru, ogarniętej przemocą prowincji Sudanu. Misja ta będzie miała charakter pomocy humanitarnej. Powinna zapewnić elementarne bezpieczeństwo i stworzyć niezbędne warunki do normalnego życia. Aby wypełnić to zadanie i wzmocnić swoją rolę w rozwiązywaniu problemów świata, Unia Europejska potrzebuje znaczącego zaangażowania Polski i to zaangażowanie chcemy naszym partnerom w Unii Europejskiej okazać.

Nie będziemy czekać do następnej kadencji Sejmu z uzawodowieniem wojska. Nie zadowala nas propozycja poprzedniego rządu, aby pełną profesjonalizację sił zbrojnych osiągnąć dopiero w roku 2012. Armia zawodowa jest potrzebna Polsce jak najszybciej, bo zmienił się charakter zagrożeń dla naszego bezpieczeństwa. Dlatego też w przyszłym roku ograniczymy pobór, a w 2009 r. zrezygnujemy z niego w całości tak, aby w kolejny rok wkroczyć z armią w pełni zawodową. Wierzymy, że ten ambitny projekt jest możliwy. Wiem, że nie ma różnicy zdań między koalicją rządzącą, lewicą i Prawem i Sprawiedliwością co do celu, jaki chcemy osiągnąć. Wszyscy, jak siedzimy na tej sali, chcemy armii, która zapewni nam w największym stopniu bezpieczeństwo. To jest ambitny zamiar. Według naszych analiz jest możliwy do osiągnięcia. Będziemy współpracować z opozycją i z panem prezydentem, aby ten zamiar się ziścił. Przewidujemy dialog, oczywiście także w ramach resortów, ale przede wszystkim dialog ze wszystkimi zainteresowanymi stronami tego politycznego sporu.

Muszę państwa zmartwić. To nie jest kartka, na której ktoś napisałby: powinienesz skończyć. Niestety nie. Tak, proszę państwa, to są poważne sprawy. Jestem zobowiązany nie tylko wobec Izby, ale wobec Polaków –

szczególnie w sprawach dotyczących bezpieczeństwa ich i całego państwa – mówić konkretnie i szczegółowo. Dlatego będę prosił was jeszcze o odrobinę cierpliwości. Droga opozycjo, tak się stało, nasz czas się dopiero zaczyna, a nie kończy. Chcę przejść do tematu, w którym Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe zajęły stanowisko jednoznaczne i precyzyjne w czasie kampanii wyborczej. Tak jak w całym moim exposé, także i w tej sprawie, w sprawie o fundamentalnej wadze, chcę dowieść, że nasze zobowiązania traktujemy serio, że jeśli Waldemar Pawlak i ja mówimy Polakom, że coś zrobimy, to naprawdę to zrobimy.

Z niezwykle uważą przyjąłem także entuzjastyczne okrzyki opozycji. Rozumiem, że mieliście państwo poczucie deficytu w tych sprawach. Ale do rzeczy, tym bardziej że będzie to puenta mojego exposé, sprawa niezwykle ważna. Zapowiadaliśmy w ostatnich miesiącach zakończenie misji polskich żołnierzy w Iraku. Zapowiadaliśmy, że polska misja wojskowa w Iraku zakończy swoje działanie w roku 2008. Podjęliśmy taką decyzję – jeśli chodzi o uprawnienia, które są w gestii Rady Ministrów – aby rok 2008 był rokiem, w którym rozpoczniemy i zakończymy wycofywanie polskich żołnierzy z Iraku. Podjęliśmy tę decyzję w pełni świadomi, jak ważna jest ona dla Polaków i polskiej opinii publicznej, dla naszej armii, dla naszych sojuszników. Przeprowadziliśmy także wstępne konsultacje. Przeprowadzimy tę operację ze świadomością, że nasze zobowiązania względem sojusznika, względem Stanów Zjednoczonych, zrealizowaliśmy z należytą starannością.

Konkretne logistyczne, data, będą efektem konsultacji z naszymi sojusznikami, w tym z głównym sojusznikiem w Iraku, czyli ze Stanami Zjednoczonymi, ale rok 2008 – podkreślam to jeszcze raz – jest ostatnim rokiem misji wojskowej w Iraku. Polacy czekali na tę decyzję. Dzisiaj o tej decyzji naszego rządu z satysfakcją polską opinię publiczną informuję. Zapewniam także odpowiedzialnie, że zakończenie tej ważnej misji będzie przeprowadzone w porozumieniu z sojusznikami, a przemieszczenie kontyngentu zostanie przeprowadzone zgodnie z regułami sztuki wojskowej, tak aby – jak do tej pory – Polska mogła być dumna ze swojej armii i ze swojej misji w Iraku.

Szanowni Państwo! Za rok o tej porze, tu, w Sejmie, powiem wam i polskiej opinii publicznej: nasza misja wojskowa w Iraku została zakończona.

Kompletowałem gabinet wspólnie z premierem Waldemarem Pawlakiem, wspólnie z moimi partnerami z Platformy Obywatelskiej i Polskiego

Stronnictwa Ludowego z przekonaniem, że budujemy ekipę ludzi kompetentnych i przyzwoitych. Są tam ludzie dobrze przygotowani do swoich zajęć. Wielu z nich to bezpartyjni, ale bardzo dobrze zasłużeni, jeśli chodzi o pracę na rzecz dobra wspólnego, na rzecz Polski.

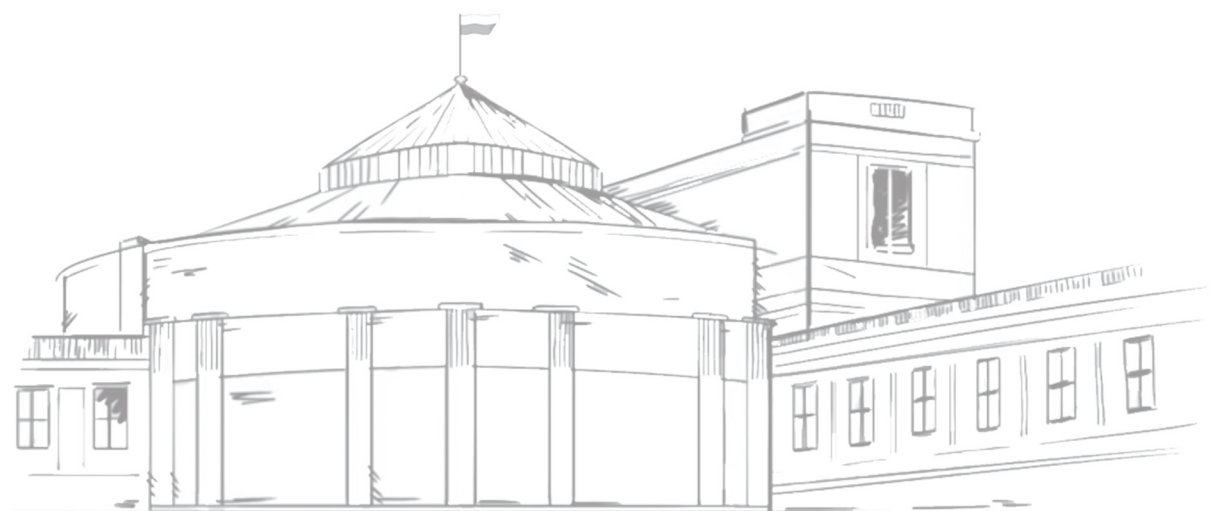
Wiem, że mam prawo i poważny powód, by zwrócić się do całej Izby z prośbą o poparcie dla mojego rządu. Domyślam się, że nie ze wszystkimi naszymi celami wszystkie partie zasiadające w parlamencie i wszyscy Polacy się identyfikują. Wiem, że dzielą nas w wielu sprawach różnice. Wiem, że w wielu sprawach być może oczekiwaliście państwo innych rozwiązań, większej ilości konkretów. Tak, zdaję sobie z tego sprawę. Chciałbym jednak od was – zwracam się tu do posłanek i posłów opozycji – usłyszeć także słowa wsparcia nie dla mojego rządu, ale słowa wspierające Polaków w ich optymizmie i nadziejach na lepszą przyszłość. 21 października Polacy powiedzieli bardzo wyraźnie: dosyć gorących politycznych wojen, dosyć jałowych, czysto partyjnych sporów. Szansę rządzenia dostała Platforma i Polskie Stronnictwo Ludowe, ale oczekiwania współpracy i solidarności w najważniejszych dla Polski sprawach, te oczekiwania spadają jako zobowiązanie na wszystkie partie, bez wyjątku, w tym Sejmie. Proszę, weźcie te słowa, państwo, pod uwagę. Uważam, że w niektórych najważniejszych sprawach, o których starałem się dzisiaj mówić i dotrzeć z tym do państwa, możemy o nich mówić w przyszłości i przede wszystkim robić to bez zbędnej rywalizacji tam, gdzie ona jest zbędna. Jeśli – ja zaś deklaruję w imieniu obu partii tworzących rząd – byłaby dobra wola ze strony nas wszystkich, to jedyną doktryną, jedyną ideologią, która mogłaby całą tę Izbę obowiązywać, byłaby ideologia zdrowego rozsądku i odpowiedzialnego patriotyzmu. Naprawdę to jest ten czas, kiedy w Polsce można razem coś zrobić bez jałowych wojen i konfliktów. Przemyślcie państwo mój apel.

Ostatnie zdanie, pozwólcie – i zwróć się też do tych wszystkich, z którymi znam się od początku lat 80., bo przeżywaliśmy wówczas razem to niezwykle doświadczenie, a dla mnie to jest ważne zdanie – chciałbym zadedykować tym, których nie ma dzisiaj w parlamencie, tym, którzy oddali swoje zdrowie, a niektórzy życie za to, żebyśmy mogli tu dzisiaj debatować i żebyśmy mogli na zmianę, w zależności od woli wyborców, dźwigać odpowiedzialność za naszą ojczyznę – wszystkim ludziom „Solidarności”, bo głęboko w to wierzę, że ten wielki, nowoczesny, mądry mit „Solidarności” roku ’80 jest prawdziwym mitem założycielskim naszej niepodległej

Rzeczypospolitej. Pamiętam, że ten fundament budowaliśmy razem, bo wiedzieliśmy właśnie wtedy, że te zasadnicze dla Polaków wartości, a najczęściej mówiliśmy wówczas o wolności i solidarności, mogą nas łączyć. Pamiętam – i ten obraz będę miał w swej pamięci na pewno do końca życia – stoczną w sierpniu roku '80, pamiętam gdańskich aktorów, którzy czytali poezję naszych romantycznych wieszczów. To dla mojego pokolenia i dla starszych pokoleń bardzo ważne dziedzictwo. Młodzi może nie uwierzą, ale słów Mickiewicza, Słowackiego czy Norwida czytanych przez gdańskich aktorów my wszyscy, w tym także gdańscy stoczniowcy, w brudnych kombinezonach, w kaskach, wszyscy bez wyjątku, słuchaliśmy z najwyższą uwagą, w najwyższym skupieniu. Taki moment zdarza się tylko raz w historii. Pamiętam, mam ten obraz w oczach. Dlatego pozwólcie, że obraz ten przywołam Norwidowskim wezwaniem. Nie dla patosu, bo Norwid wydawał mi się wówczas, i dzisiaj także, najpełniejszym patronem tej wielkiej syntezy wolności, solidarności i odpowiedzialności, tej wielkiej nadziei na nowoczesność, a równocześnie takiego zakorzenienia w tradycji. Każdy, kto tam był, pamięta, że tak właśnie było. Każdy, kto tam był, wie, że tak powinno być zawsze. Dlatego chcę wam powiedzieć za Norwidem: Wolni ludzie, tworzyć czas! Dziękuję bardzo.

Zwracam się o udzielenie wotum zaufania mojej Radzie Ministrów. Dziękuję bardzo.

Donald Tusk
18 listopada 2011 roku



Posiedzenie nr 1 w dniu 18.11.2011 (3. dzień obrad)

Przedstawienie przez Prezesa Rady Ministrów programu działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

Panie Prezydencie! Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Wielce Szanowni Goście! Mam wielki zaszczyt przemawiać w Wysokiej Izbie tuż po zaprzysiężeniu przez pana prezydenta Rzeczypospolitej nowego rządu, którego prace będę prowadził. To jest zaszczyt i zobowiązanie, które zostało nałożone na nas przez Polaków.

Jest oczywistym i bardzo przyjemnym dla mnie obowiązkiem rozpocząć to wystąpienie od podziękowania. Chcę podziękować wszystkim w Polsce, wszystkim obywatelom bez wyjątku niezależnie od tego, czy zaufali w akcie wyborczym tej ekipie, której przyjdzie prowadzić prace państwowej administracji przez następną kadencję, czy też tym, którzy mieli inny pogląd w tej kwestii, bo to podziękowanie to nie tylko gorące słowa za sam akt wyboru, to przede wszystkim najwyższe uznanie dla polskiego narodu, dla Polek i Polaków, za ten wielki wysiłek, wielką odwagę, spokój i determinację, jaką wykazali w ostatnich czterech latach. Nie było to łatwe, bo czasy, w jakich przyszło nam żyć, okazały się bardziej skomplikowane, bardziej nieprzewidywalne, niż ktokolwiek mógł pomyśleć kilka lat temu. To, że Polska przez te cztery lata przetrwała w dobrej kondycji kryzys, który w Europie i w świecie zagroził gospodarkom państw rozwiniętych, w sposób nieznanym w najnowszej historii, to, że wokół nas ten huragan kryzysu finansowego zagraża bezpieczeństwu najbardziej rozwiniętych państw, to, że wokół nas, w Europie i na świecie, miliony ludzi przyzwyczajonych do spokoju, dobrobytu i bezpieczeństwa stają dzisiaj w obliczu zagrożenia nędzą i destabilizacją, to wszystko każe nam przede wszystkim nisko pochylić głowę przed wysiłkiem milionów Polaków, których praca, wysiłek, cierpliwość i odpowiedzialność pozwoliły nam wszystkim przejść bezpiecznie przez ten trudny czas. Chcę powiedzieć, że dzisiejsze exposé musi się stać prostym, czytelnym komunikatem, który

odpowiada na wyzwanie doby obecnej. Chcę wszystkich państwa prosić o zrozumienie dla potrzeby tej chwili. Wiele narodowych strategii, w tym polska strategia międzynarodowa, główne kierunki polskiej polityki zagranicznej, to, co jest częścią każdego klasycznego exposé – one na szczęście od lat w Polsce się nie zmieniają – pozwolicie zatem, państwo, także goście reprezentujący korpus dyplomatyczny, że szczegóły dotyczące kontynuacji tej polityki przedstawi w swoim tradycyjnym wystąpieniu minister spraw zagranicznych.

Dzisiaj chcę otwarcie, bardzo uczciwie skoncentrować się na tych trudnych wyzwaniach, od których zależy obecnie los nie tylko Polski, gdyż w każdym kraju europejskim politycy i obywatele żyją w tym przeświadczeniu, że właśnie teraz rozstrzyga się przyszłość ich krajów i przyszłość Europy, przede wszystkim przyszłość zwykłych ludzi, bo nikt z nas nie ma wątpliwości, że wszystkie starania naszego rządu, całej Wysokiej Izby, tak jak w przeszłości, tak i w przyszłości, muszą być nakierowane przede wszystkim na bezpieczeństwo i dobrobyt każdego człowieka z osobna, narodu, państwa, ale każdego człowieka z osobna, każdego Polaka z osobna w szczególności. Dlatego pozwólcie państwo, że pominę te wątki, które pojawiały się zarówno w poprzednim exposé, jak też przede wszystkim w debacie publicznej, jakiej byliśmy uczestnikami w czasie ostatniej kampanii wyborczej. Padło bardzo wiele słów, podsumowań, które są w świeżej pamięci naszych obywateli.

Dzisiaj chcę podkreślić, że punkt startu na początku tej kadencji, punkt startu dla Polski, dla Polaków jest obiecujący i trudny równocześnie. Jeśli rozpocząłem od podziękowań pod adresem Polek i Polaków, to dlatego że nasze doświadczenie opisane także liczbami pokazuje, jak bardzo Polacy potrafili, i lepiej niż inni potrafili, skutecznie przeciwdziałać kryzysowi.

Dzisiaj jest ten moment, w którym możemy w krótkim zdaniu przypomnieć najważniejsze dane statystyczne, które podsumowują minione cztery lata, nie miesiące, nie rok, ale minione cztery lata. One być może najlepiej opisują właśnie wysiłek Polaków w tej kadencji, która niedawno się zakończyła.

W latach 2008–2011 wzrost PKB w Polsce, ten skumulowany, to ponad 15%, 15,4%. Następny kraj w Unii Europejskiej osiągnął w ciągu tych czterech lat 8%, drugi to Słowacja. Średnia w Unii Europejskiej za te cztery lata to minus 0,4%. Chcę podkreślić to nie dlatego, aby domagać się od ko-

gokolwiek uznania dla rządu, który ustąpił, czy dla tych ministrów, którzy będą kontynuowali swoją pracę. Chcę podkreślić, że ten wynik pokazujący, iż jak nigdy dotąd w historii naprawdę skutecznie goniliśmy najbardziej rozwinięte państwa Europy i świata, jest możliwy głównie, przede wszystkim dzięki wysiłkowi, cierpliwości i determinacji Polaków. Tak naprawdę jest. I dlatego chcę dzisiaj także bardzo mocno zadeklarować, że tym bardziej możemy się w Polsce nawzajem poważnie traktować. Skoro tak dzielnie i tak mądrze przechodzimy przez kryzys, to znaczy, że musimy także dziś i w przyszłości bardzo poważnie traktować siebie w debacie publicznej. O to także zwracam się do Wysokiej Izby.

Te zmiany, dla niektórych państw europejskich dramatyczne, zmiany naznaczone kryzysem finansowym, składają się także na dramatyczny, niepokojący krajobraz polityczny, nowy krajobraz polityczny w Europie. Europa zmienia się na naszych oczach, a kierunek tej zmiany jest dalece niepewny. Mówimy tu nie tylko o zmianach finansowych i gospodarczych, ale także o tej wielkiej wizji wspólnej Europy, wizji, która dzisiaj w wielu miejscach jest podważana, wizji, która być może będzie domagała się głębokiej korekty, a więc będzie także od nas, od Polaków, wymagała inteligentnego, odważnego, elastycznego działania.

Chcę podkreślić, że w tej dzisiejszej debacie europejskiej, o przyszłości Unii Europejskiej, nie ma moim zdaniem dylematu politycznego, czy być w centrum Europy, czy być na jej peryferiach. To jest dylemat politycznych analfabetów. Prawdziwym dylematem dla Polski jest to, jak być w centrum Europy, jak być realnym, głównym graczem na scenie europejskiej, a nie to, jak z powodu kryzysu znaleźć się na marginesie, na peryferiach albo poza Unią Europejską.

Jestem przekonany, że ta wielka debata, jak budować silną Polskę w centrum Unii, będzie debatą, która zaangażuje wszystkie kluby, być może także środowiska poza parlamentem, poza światem polityki, ale chcę w tym miejscu bardzo mocno podkreślić, że intencją mojego rządu będzie działanie na rzecz jak najsilniejszej pozycji Polski w samym centrum Unii Europejskiej.

Dzisiaj o tej pozycji, także politycznej pozycji w Unii, o realnej sile państwa decydują przede wszystkim jego finanse, zarówno zamożność jego obywateli, jak i kondycja, stabilność finansowa państwa. Dlatego na początek kilka słów o tym, co nas czeka w najbliższych dniach, czyli budżet na

rok 2012, na rok, który być może będzie rokiem najbardziej krytycznym, jeśli chodzi o turbulencje na świecie i w Europie.

Każdego dnia, czasami każdej godziny, jesteśmy świadkami zmian – i są to z reguły zmiany negatywne – w reputacji, w rankingach, w ocenie do niedawna bardzo bogatych i stabilnych gospodarek, więc musimy dzisiaj bardzo odważnie i uczciwie sobie powiedzieć, że rok 2012 będzie wymagał od nas, od Polaków, zdolności czasami do mocnych zwrotów, do elastycznego podejścia do rutyny. Nie stać nas będzie na rutynę, bo dzięki tego typu działaniom, dzięki tego typu filozofii przez te 4 lata przeszliśmy naprawę bezpiecznie.

W budżecie na rok 2012 kilka danych, podobnie jak na całym świecie czy w Europie, będzie dalece niepewnych, bo one będą wynikały z sytuacji wokół Polski. Nikt dzisiaj nie wie, czy Europa w całości wpadnie w recesję, czy będzie to tylko przykre doświadczenie niektórych państw, ale wiemy na pewno, że w dobie globalizacji, jeśli zjawiska recesyjne pojawią się wokół naszych granic, to mogą dotknąć także bezpośrednio polską gospodarkę i polskie finanse. Dlatego zobowiązałem ministra finansów do tego, aby przygotowywać te elastyczne warianty. Oczywiście Sejm będzie debatował nad jedną propozycją, ale chcemy zapewnić Polaków i Wysoką Izbę, że będziemy mieli przygotowane mechanizmy, procedury i koncepcje na wypadek, gdyby w ciągu roku 2012 zdarzyły się rzeczy nieprzewidywalne dzisiaj.

Stąd potrzeba tworzenia, powiedziałbym, takich inteligentnych i elastycznych wariantów, aby bez zbędnego niepokoju być przygotowanym na każdą okoliczność, a te okoliczności będą się rodzić w różnych miejscach na świecie, chyba w najmniejszym stopniu w Polsce.

Naszym celem jest tak czy inaczej wyjście w roku 2012 z procedury nadmiernego deficytu, co oznacza nie tylko założenie tego planu, ale także skonstruowanie budżetu w tych wariantach w taki sposób, aby osiągnąć zakładany przez nas pułap około 3% deficytu sektora finansów publicznych na koniec 2012 r.

Jeśli chodzi o dług publiczny, zakładamy, i temu podporządkujemy także nasze prace, że spadnie on w roku 2012 do 52% i będzie się systematycznie obniżać do 47% na koniec 2015 r. To będzie wynikało z działań, które powinny także doprowadzić do obniżenia deficytu na koniec tej kadencji do mniej więcej 1% PKB. To jest plan trudny, ale realistyczny. To

jest wyzwanie, które będzie stało nie tylko przed rządem, ale przed nami wszystkimi, przed całą Wysoką Izbą. Te dane dotyczące długu podaję według naszych krajowych definicji długu.

Po to, aby zarówno bezpiecznie przejść przez rok 2012, jak i tworzyć reguły stabilnego wzrostu bezpieczeństwa finansowego, dyscypliny finansowej także na kolejne lata i dziesięciolecia, będziemy musieli podjąć działania, w tym działania niepopularne, które będą wymagały wyrzeczenia i zrozumienia od wszystkich bez wyjątku. Chcę powiedzieć, że kilkanaście tych kluczowych propozycji zaprezentuję względnie szczegółowo, ale to jest tak naprawdę pierwszy etap. Tu, w tej Wysokiej Izbie, będą rodziły się także projekty, które tę dobrą tendencję – dobrą, bo wzmacniającą polskie państwo – powinny podtrzymywać.

Chcemy, po pierwsze, wyraźnie zwiększyć i unowocześnić daninę, którą w tej chwili pobieramy w niewystarczającym stopniu, od wydobywanych bogactw naturalnych (przede wszystkim miedź i srebro). Warto pamiętać, że według źródeł międzynarodowych złoża tych dwóch bardzo ważnych dla Polski bogactw są jednymi z największych na świecie i największymi w Europie. Chcemy, aby opodatkowanie tych rezerw, tych dwóch kruszców, ale także innych kopaliny, było stałym źródłem, stałym strumieniem wspomagającym rozwój polskiej gospodarki. Dotyczy to także eksploatacji gazu łupkowego i korzyści płynących z tej eksploatacji. Przygotowane są już przepisy szczegółowe, które unieważnią także poprzednią rutynę dotyczącą tych kopaliny, tak aby te nasze marzenia o bogactwie płynącym z ziemi w odniesieniu do gazu łupkowego stały się twardą, bardzo precyzyjną rzeczywistością.

Po drugie, będziemy proponowali decyzje w zakresie ulg w podatkach, becikowego, ulg, którymi dysponują niektóre grupy zawodowe, i jednej ulgi powszechnej. Wyzwanie demograficzne to nie tylko kwestia tej narodowej pewności, że po prostu nie będzie nas coraz mniej – z tym wyzwaniem borykamy się od wielu lat, szukając różnych sposobów. Niektóre z nich przynoszą dobre efekty. Dlatego chcę rozwiązać niepokój niektórych – będziemy używać instrumentów finansowych na rzecz wzmocnienia polskiej populacji. Chcemy podwyższyć o 50% ulgę prorodzinną na każde trzecie i kolejne dziecko. Ulga na dwoje pierwszych dzieci pozostaje bez zmian. Ale będziemy tutaj proponowali także jeszcze jedno rozwiązanie, które jest przykładem tego – później tych przykładów będzie więcej – że

chcemy także w tym i w innych systemach wsparcia finansowego zastosować bezwzględnie zasadę sprawiedliwości społecznej i solidarności zamożniejszych z tymi, którzy są w gorszej sytuacji. Dlatego w rodzinach, w których dochód przekracza 85 tys. zł rocznie – mówimy w związku z tym o drugim progu podatkowym – ta ulga prorodzinna będzie przysługiwać w sytuacji, kiedy będzie co najmniej dwójka dzieci. Mówiąc ludzkim językiem: zamożni Polacy, którzy mają tylko jedno dziecko, tej ulgi nie będą otrzymywali. Natomiast kiedy zdecydują się na drugie dziecko i kolejne, otrzymają ulgę w pełnym wymiarze. Chcemy także zaproponować tę samą zasadę w odniesieniu do becikowego. Utrzymujemy becikowe, ale będzie ono dotyczyło wyłącznie rodzin, których dochody nie przekraczają 85 tys. zł rocznie.

Analogiczną zasadę zaproponujemy, ograniczając przywilej podatkowy dla tzw. umów autorskich. Odpisanie 50-procentowych kosztów uzyskania przychodu będzie możliwe, wtedy kiedy przychód z tytułu tej działalności nie przekracza 85 tys. zł rocznie. Od kwoty powyżej tego progu korzystający z tych uprawnień będą płacili, tak jak każdy inny obywatel, normalny podatek. Dotyczy to także tej grupy zamożniejszej.

Jeśli chodzi o jedną ulgę powszechną, to jest to ulga na Internet. Jej znaczenie społeczne dzisiaj maleje ze względu na dynamiczny rozwój usług internetowych i powszechność korzystania z Internetu. Dlatego proponujemy – mając świadomość, że usługi internetowe relatywnie tanieją – likwidację ulgi na Internet. To powinno przynieść w ciągu tych 4 lat oszczędności trochę ponad 1,5 mld zł.

Nie mówiłem o kwotach w poprzednich przypadkach, ponieważ zakładamy, że z tytułu podniesienia świadczenia na trzecie dziecko i kolejne o 50% prawdopodobnie w tym terminie, który można realnie ocenić, będzie to neutralne z punktu widzenia budżetu. To znaczy zmieniając pewne zasady na korzyść mniej zamożnych, a na niekorzyść najzamożniejszych, w polityce prorodzinnej nie chcemy zarabiać jako państwo. Chcemy utrzymać ten sam strumień pomocy, ale inaczej go dedykować.

Są już przygotowane konkretne przepisy – to kolejny punkt – które zamkną możliwość omijania podatku od dochodów kapitałowych przy lokatach bankowych. Mówimy o tzw. dziennych lokatach przy podatku Belki. Używam tych kolokwializmów po to, żeby wszyscy, którzy znają na co dzień tę praktykę, wiedzieli konkretnie, o czym mówimy. Przygotowa-

nie tej decyzji to tylko wstęp do kolejnych decyzji, które umożliwią twarde i natychmiastowe reagowanie na wszystkie inne próby omijania podatków.

Jest rzeczą konieczną, jeśli proponujemy tego typu oszczędności, kontynuowanie procesu, który kulał w ostatnich latach, także za czasów, kiedy byłem premierem, w ostatnich 4 latach. Mówię o odchudzaniu administracji i czynieniu jej coraz bardziej przyjazną i służebną. Dlatego ministrowie, niezależnie od dziedziny, jaką będą się zajmowali, będą musieli precyzyjnie planować i zdawać raporty, jak wygląda efekt deregulacyjny w każdym kluczowym projekcie, jakim dany minister będzie się zajmował. Myślmy o tym, że tym razem skuteczniej niż do tej pory zbudujemy przepisy prawa. Bo jak państwo pamiętacie, intencja poprzedniego rządu, ale także jeszcze poprzednich rządów, i intencja wszystkich czy prawie wszystkich parlamentarzystów zawsze jest podobna, np. kiedy mówimy o pozwoleniu na budowę – wszyscy chcemy to skrócić, a później się okazuje, że nie potrafimy zbudować skutecznie przepisów, tak aby rzeczywiście ten efekt nastąpił. Będziemy proponowali powrót do tego tematu, tak aby wydawanie pozwolenia na budowę trwało nie dłużej niż 100 dni dla wielkich inwestycji, 60 dni dla małych, w uproszczonej procedurze.

Chcemy – i to będzie główne zadanie czy jedno z głównych zadań nowego ministra sprawiedliwości – usprawnić pracę sądów, co powinno w tej kadencji przynieść efekt skrócenia średniego czasu postępowania o 1/3. Co najmniej połowę dzisiaj regulowanych zawodów chcemy uwolnić od wszelkich regulacji, które czynią te zawody typowo regulacyjnymi. Uważamy, że te pułapy są możliwe do osiągnięcia, ale prosimy wszystkich o współpracę w tej kwestii, bo dotychczasowe próby przynosiły niezadowalające efekty.

Wbudujemy w prace kancelarii premiera – i liczymy także na analogiczne działania w Sejmie – taki mechanizm, który uniemożliwi nadprodukcję ustaw – wyłącznie jednoznacznie pozytywna ocena wszystkich skutków danego projektu ustawy pozwoli na zwolnienie go i przekazanie z rządu do parlamentu. Będziemy także pracowali nad nowymi projektami ustaw w taki sposób, aby uzyskać przynajmniej algorytm minimum, jakim jest równowaga między wprowadzaniem nowych przepisów a likwidowaniem starych. W niektórych państwach o rozbudowanej tradycji deregulacyjnej istnieją wręcz precyzyjnie opisane mechanizmy, które nakazują przy wdrażaniu nowej ustawy likwidować co najmniej tyle samo przepisów, ile

ona wprowadza. Będziemy pracowali nad wprowadzeniem takiego mechanizmu w naszej praktyce legislacyjnej.

Ministerstwo cyfryzacji, które powstaje, w połączeniu z zarządzaniem administracją publiczną będzie zajmowało się usprawnieniem administracji przy wykorzystaniu najnowocześniejszych technik informatycznych i postępie cyfryzacji. Głównym zadaniem nie jest uszczęśliwianie obywateli w tej dziedzinie, bo oni sobie naprawdę dobrze dają radę bez pomocy państwa. Natomiast administracja, służby publiczne, instytucje publiczne muszą w sposób bez porównania lepszy niż do tej pory korzystać, i to na rzecz komfortu obywateli, z nowoczesnych technik informatycznych. To będzie główne zadanie nowego ministra w tej dziedzinie.

Chcę państwa zapewnić, że ten wysiłek deregulacyjny, właśnie dlatego że mam tu także mały powód do satysfakcji, jak do tej pory, to będzie determinacja wszystkich ministrów, całego rządu, bez wyjątku. I bardzo proszę tutaj o solidarną pomoc wszystkie kluby parlamentarne, bo to na pewno – tak jak wiele innych kwestii, ale ta na pewno – może stać się elementem wspólnoty politycznej, jaką powinniśmy stanowić, przynajmniej w niektórych sprawach.

Kiedy mówimy o dyscyplinie finansowej i oszczędnościach, musimy przejść do systemu emerytalnego. Przede wszystkim chcę powiedzieć, co staje się coraz bardziej oczywiste, że zbyt optymistyczna decyzja obniżająca składkę rentową powoduje dzisiaj deficyt w systemie rentowym przekraczający grubo 20 mld zł. To, co mogło być uzasadnione optymizmem wynikającym z nadzwyczajnej koniunktury na świecie, w Europie i w Polsce, staje się nieuzasadnionym i lekkomyślnym działaniem teraz, kiedy wszyscy szukamy sposobu na zacieśnienie dyscypliny finansowej. I dlatego musimy częściowo odwrócić tamtą decyzję – rozumiejąc uwarunkowania i intencje poprzedników – zaproponujemy w związku z tym podniesienie składki o 2 punkty procentowe po stronie pracodawców. Mówię o tym z bólem, ale kiedy mamy do wyboru kilka narzędzi, które umożliwią zwiększenie dyscypliny finansów publicznych, to uznajemy, że w czasie kryzysu, który może także do Polski dotrzeć, musimy przede wszystkim zadbać o bezpieczeństwo obywateli, finansowe, elementarne bezpieczeństwo obywateli. Wydaje się także – o tym jeszcze kilka słów powiem przy kolejnym punkcie – że podniesienie o 2 punkty procentowe składki po stronie pracodawców dzisiaj przynajmniej na czas kryzysu – nie wiem, co zrobią moi następcy,

dlatego mówimy o tej kadencji, o czterech latach – w stopniu niewielkim spowoduje domknięcie strumienia pieniędzy, które mogłyby się znaleźć na rynku, ponieważ dzisiaj, tak to oceniamy i statystyki są tutaj dość jednoznaczne, firmy, przedsiębiorstwa nie są skłonne ze względu na to kryzysowe zagrożenie wydawać pieniędzy. I dlatego jest duże prawdopodobieństwo, że istotna część środków, która wpłynie do budżetu państwa z tytułu podwyższenia składki o 2 punkty procentowe, to są pieniądze, które w innym przypadku leżałyby raczej na lokatach, niż pracowały w gospodarce. Mówimy o tym czasie kryzysowym. Ta zmiana pozwoli nam zaledwie ograniczyć deficyt Funduszu Ubezpieczeń Społecznych mniej więcej o 13 mld zł rocznie. Podkreślam jeszcze raz, ta skala przekracza dzisiaj 20 mld.

Chciałbym także zaproponować, biorąc pod uwagę te same aspekty, a więc bezpieczeństwo, szczególnie ludzi niezamożnych, zmianę systemu waloryzacji emerytur i rent. Utrzymamy waloryzację na dotychczasowym poziomie, ponieważ nie wyobrażam sobie, aby sięgać do kieszeni emerytów i rencistów i wyciągać im pieniądze w tym trudnym czasie. Natomiast biorąc pod uwagę narastający rozdziew między wysokimi emeryturami a tymi najniższymi, proponujemy, aby każdego roku podejmować decyzję, tu w Wysokiej Izbie, i proponujemy to na rok 2012, aby przez jakiś czas waloryzacja rent i emerytur miała charakter kwotowy, a nie procentowy. Nie chcemy uczynić z tego trwałego systemu – ponieważ są także powody, dla których wielu ekspertów przestrzega przed uczynieniem z tego stałej reguły – wydaje się jednak, i taka jest moja intencja, że w ciągu najbliższych 4 lat co roku powinniśmy taką kwotową waloryzację proponować i przeprowadzać, aby ten rozdziew stał się mniejszy. Tę zasadę chcemy zastosować także w odniesieniu do waloryzacji emerytur w służbach mundurowych. Tam ten rozdziew jest również bardzo niepokojący i, w moim głębokim przekonaniu, nie do końca sprawiedliwy.

Zakładam, że trudna, ale akceptacja, zrozumienie bez entuzjazmu dla wielu tych działań będą możliwe tylko wtedy, kiedy uczciwie powiemy, że nie będzie świętych krów, że wszyscy, którzy dzisiaj korzystają z przywilejów mniej lub bardziej uzasadnionych, z wyłączeń, że wszyscy, bez rewolucyjnych i drastycznych metod, zgodzą się na to samoograniczenie na rzecz tych najsłabszych, na rzecz tych, którzy ponoszą też największe ciężary.

Chcę w związku z tym wrócić do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które dotyczyło składki zdrowotnej dla rolników. Od lutego 2012 r.

zapropnujemy, zgodnie z intencją tego orzeczenia, ale także w duchu społecznej sprawiedliwości, zmianę systemu w odniesieniu do rolników. Tak jak do tej pory, państwo dalej ma zamiar opłacać – jeśli nasza propozycja zostanie przyjęta – składkę dla rolników o najniższych dochodach, czyli mających gospodarstwa do 6 ha. Rolnicy mający gospodarstwa od 6 do 15 ha będą płacili połowę składki płaconej dziś przez osoby mające działalność gospodarczą poza rolnictwem, a powyżej 15 ha – całą składkę. Mówimy o tej części składki, która jest poza podatkiem dochodowym, a więc o 36 zł dla tych zamożniejszych rolników i o 18 zł dla tych mających od 6 do 15 ha. Następnym krokiem będzie składka płacona na tych samych zasadach co w systemie powszechnym, łącznie z możliwością odliczenia jej części od podatku. I teraz o tym następnym kroku. Ponieważ rolnictwo mimo swojej specyfiki, którą szanujemy, jest także formą działalności gospodarczej, od 2013 r. dla gospodarstw rolnych zaczniemy wprowadzać rachunkowość, a następnie opodatkowanie dochodów na ogólnych zasadach.

Rozpocniemy od największych gospodarstw, stopniowo, ewolucyjnie rozszerzając te zasady na te mniejsze. Chcę też podkreślić, że w Unii Europejskiej w tej chwili kończą się prace nad przepisami, które tak czy inaczej dla wszystkich korzystających z dopłat będą wprowadzały obowiązek rachunkowości. Tak więc idzie to także w stronę rygorów, które i tak najprawdopodobniej będą obowiązywały wszystkich rolników w Unii Europejskiej. Mówię o wprowadzeniu rachunkowości, a ono jest tym krokiem niezbędnym, pierwszym niezbędnym, aby systematycznie, ewolucyjnie, bez wstrząsów wprowadzać także podatek dochodowy.

Chcę podkreślić, że uporządkowanie kwestii rachunkowości rolnej umożliwi zbudowanie nowoczesnego systemu ubezpieczeń społecznych rolników, co będzie w konsekwencji umożliwiało odejście od KRUS-u. Ale bez tego wstępnego procesu pozostanie to pustym hasłem, dlatego musimy zacząć w 2013 r. od tych procesów przygotowawczych.

Chciałbym podkreślić, że to ewolucyjne wprowadzanie podatku od dochodów dla gospodarstw rolnych pozwoli na redukcję innych obciążeń, zwłaszcza podatku rolnego. Nie może być mowy o tym, aby polska wieś, unowocześniana także w tym aspekcie, była obciążona dodatkowymi ciężarami. One muszą być zrównoważone, a więc wprowadzanie nowych reguł musi oznaczać także uchylanie ciężarów z poprzedniego systemu.

Chcę też podkreślić, że fałszywy jest argument, który czasami słyszymy w wypowiedziach, że w kieszeniach polskich rolników kryją się jakieś dziesiątki miliardów złotych, że polski rolnik ma tych pieniędzy ukrytych pod poduszką tyle, że gdybyśmy sięgnęli do jego kieszeni, to ustabilizowalibyśmy finanse publiczne. To jest nieprawda. KRUS to nie jest kopalnia złota dla polskich rolników. Chcę przy tej okazji przypomnieć tym wszystkim, którzy czasami wskazują na KRUS jako przyczynę nieszczęść, że świadczenia płacone przez KRUS nie są godne pozazdroszczenia. Dlatego te nowe zasady, jakie zaczniemy wdrażać od 2013 r., to nie retorsja, tylko wprowadzanie polskich rolników, polskiej wsi w powszechne systemy. Uważamy, że tak jest sprawiedliwej, a dla bardzo wielu rolników nie musi to być ze szkodą, tylko z korzyścią, że wspomnę choćby o możliwości odpisów od podatku dochodowego, o ulgach. Chodzi mi o ulgi prorodzinne, o których przed chwilą mówiłem.

System emerytalny to przede wszystkim ten najważniejszy dylemat. Proponujemy jego rozstrzygnięcie. Kontynuowanie reformy systemu emerytalnego – już te poprzednie kroki budziły emocje, mówię tu o emeryturach pomostowych i o OFE – jest absolutnie niezbędne, jeśli myślimy na serio o tym, aby polskie finanse publiczne były rzeczywiście bezpieczne.

Chcę powiedzieć, że musimy myśleć nie tylko w perspektywie najbliższego budżetu i tej kadencji, ale także bezpieczeństwa emerytalnego ludzi dzisiaj młodych, a być może przede wszystkim takiej stabilności finansowej, która umożliwi nam stabilne wypłacanie emerytur dzisiejszym i przyszłym, w niedalekiej perspektywie, emerytom. Bo przecież to jest uwarunkowane przeżyciem, a nie wszystkie państwa – a widać to wyraźnie – przeżyją ten kryzys w sensie finansowym. Aby to uzyskać, konieczne jest przedłużenie wieku emerytalnego, przedłużenie czasu pracy, tak aby podwyższyć próg, wiek przechodzenia na emeryturę.

Dobrze zdaję sobie sprawę z tego, że szczególnie dla tych, których praca jest bardzo ciężka, szczególnie dla tych, którzy znają ciężary związane z pracą fizyczną, to nie będzie łatwa decyzja. Muszą jej więc towarzyszyć także starania o to, aby praca ludzi starszych, aby formy opieki nad ludźmi starszymi, którzy będą pracowali, były zdecydowanie bardziej skuteczne i hojne niż do tej pory. Ale nie utrzymamy tego systemu emerytalnego, nie utrzymamy Polski na powierzchni wody w czasie tego sztormu, jeśli nie zdecydujemy się na ten bardzo twardy krok. Proponujemy zatem, aby od roku 2013, a więc

praktycznie rzecz biorąc od zaraz, stopniowo zrównywać i podwyższać wiek przechodzenia na emeryturę kobiet i mężczyzn, finalnie do 67. roku życia. Będziemy proponowali dochodzenie do tego w sposób możliwie miękki, co nie znaczy, że bezbolesny i zdaję sobie z tego sprawę. W związku z tym proponujemy następujący system. Co 4 miesiące wiek emerytalny przesuwamy będziemy o kolejny miesiąc, co oznacza, że z każdym rokiem będziemy pracować dłużej o 3 miesiące. Oznacza to, że ten poziom 67 lat w przypadku mężczyzn osiągniemy w roku 2020, a w przypadku kobiet – w roku 2040. Dzięki tym zmianom państwo przestanie nadmiernie się zadłużać. Umożliwi to wypłacanie emerytur wszystkim i dzisiaj, i w przyszłości.

Jeśli chodzi o rok 2020, to w tej perspektywie dzięki wprowadzeniu tej zmiany dług w relacji do PKB spadnie do 44%, w roku 2030 – do 40%, a do 2040 r. – do 35% PKB. Nie chodzi tu o suchą statystykę. Są to kroki, jest to postępowanie, które może zagwarantować nam bezpieczeństwo finansów publicznych nie na rok czy na 5 lat, ale trwałe bezpieczeństwo. Mówiąc ludzkim językiem: oznacza to bezpieczeństwo finansowe właśnie tych, którzy będą zależni od systemu emerytalnego. Gdybym nie miał pełnego przekonania, że bezpieczeństwo polskich emerytów dziś i w przyszłości zależy od tego kroku, nie proponowałbym tego.

Nie ukrywam, że celem tego jest ustabilizowanie sytuacji finansowej Polski. Da to efekt pozytywny, jeśli chodzi o reputację Polski, a co za tym idzie, przyniesie także bezpieczeństwo naszych papierów dłużnych nie tylko wtedy, kiedy ten wiek osiągniemy, ale już dzisiaj. Bo tylko te nieliczne państwa w Europie, które zaczęły wprowadzać podobną reformę emerytur, mają opinię – a ta opinia jest dzisiaj bezcenna – państw, które będą stabilnie przechodziły te najtrudniejsze lata.

Chciałbym podkreślić – i nie ma tu nawet cienia hipokryzji – że jest to główny cel tej reformy. Jest także uboczny efekt tej reformy. Ubocznym efektem tej reformy będzie to, że emerytury będą wyraźnie wyższe. Pójdziemy na emeryturę później, ale będą one wyższe. Dla kobiety, która ma dziś ok. 50 lat, oznacza to, że będzie ona pracować o 3 lata dłużej w stosunku do tego, co było do tej pory, i otrzyma emeryturę wyższą o ok. 20%. Dla kobiety, która dzisiaj ma 39 lat, oznacza to, że będzie ona pracować 7 lat dłużej i otrzyma emeryturę wyższą o ok. 80%. To nie jest bez znaczenia, chociaż na pewno nie zrównoważy to poczucia szczególnie polskich kobiet, że jest to twarda decyzja.

Proponujemy także przegląd i decyzje dotyczące grup, które są obecnie emerytalnie uprzywilejowane. Dotyczy to mundurówek, górników, prokuratorów, sędziów i księży. Zmiany, jakie zaproponujemy dla wstępujących do służby – mówię w tej chwili o służbach mundurowych – od początku roku 2012, a więc te zmiany, które są zgodne z naszym publicznym zobowiązaniem, w duchu orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, nie będą dotyczyć tych, którzy są dzisiaj w służbie albo tych, którzy wyszli ze służby i korzystają dzisiaj z emerytur. Chcę to jeszcze raz podkreślić: zmiany będą – i mogą – dotyczyć wyłącznie tych, którzy przystąpią do służby od początku roku 2012. Te zmiany proponujemy na następującym poziomie. Wiek emerytalny powinien być ustanowiony na 55 lat, a staż na 25 lat, jeśli chodzi o służby mundurowe. Jeśli chodzi o warunki przechodzenia na emeryturę w górnictwie, będziemy proponowali utrzymanie przywilejów wyłącznie dla tych, którzy pracują bezpośrednio przy wydobywaniu – we wszelkiego rodzaju kopalniach, ale wyłącznie bezpośrednio przy wydobywaniu. Oni dzisiaj dysponują specyficznymi, precyzyjnie im dedykowanymi przywilejami i one powinny być zachowane. Natomiast niektórzy korzystający z pewnych szczególnych uprawnień do emerytur górniczych tego lub podobnego typu, którzy nie pracują bezpośrednio przy wydobywaniu, będą mogli skorzystać z emerytur przejściowych, tak aby pozostali jak najszybciej mogli wejść do systemu powszechnego. W połowie roku zgłosimy także propozycję zmian dotyczących specyficznych uprawnień wynikających ze stanu spoczynku prokuratorów i sędziów.

Chcę podkreślić, że te wszystkie zmiany, które będziemy proponowali, mają też na celu przekonanie obywateli, że ciężary i trudy obrony Polski przed kryzysem muszą być rozkładane, jak to tylko możliwe, sprawiedliwie, to znaczy musimy w tym czasie chronić przede wszystkim tych najsłabszych, stąd propozycje dotyczące głównie szczególnych uprawnień i przywilejów. Dlatego potrzebna jest także dyskusja nad emerytalnym zabezpieczeniem duchownych, mówię o części finansowanej przez państwo za pomocą Funduszu Kościelnego. Uznajemy, że – tak jak w przypadku Komisji Majątkowej, która przestała funkcjonować, bo ustały przesłanki, dlatego że majątek, o którym mówiono przed laty, wrócił do kościołów – ustały też przesłanki tego dzisiejszego rozwiązania i duchowni powinni uczestniczyć w powszechnym systemie ubezpieczeń społecznych. Jeśli będzie to wymagało – nie jest to konieczność, ale gdyby się tak okazało –

zmian w konkordacie, jesteśmy na to gotowi. To jest pierwszy etap. Ten etap umożliwi ochronę kieszeni Polaków przed radykalnymi cięciami, na jakie narażone są społeczeństwa wokół nas, także w krajach sąsiednich.

Prowadziliśmy polskie sprawy przez 4 lata z dobrym rezultatem – tak to też ocenili obywatele – starając się utrzymać te dwie wielkie, potencjalne polskie możliwości, szanse, i wykorzystywać je. Po pierwsze, proponujemy inteligentny system reagowania na zagrożenie kryzysowe bez gorsetu rutyny, bez przesadnie ciężkich, trudnych do zmiany przepisów, po to aby państwo polskie było jak najlepiej przygotowane także do zwrotów, właśnie do szybkiego reagowania wtedy, kiedy będzie to potrzebne. Podejmowaliśmy decyzje, i są one takie same. Po pierwsze, żeby utrzymać to główne źródło polskiego sukcesu gospodarczego ostatnich lat, to znaczy żeby nie narażać Polaków i polskiej gospodarki na zbyt radykalne cięcia, by nie uderzyć ich po kieszeni.

Wydłużenie wieku emerytalnego to bardzo poważny ciężar, zdaję sobie z tego sprawę, ale to nie jest to cięcie, które mogłoby zagrozić kieszeni każdego Polaka dziś i w przyszłości, i nie spowoduje to, że będzie mniej pieniędzy w polskiej gospodarce. Jeśli niektórzy słusznie się domyślają, że rynek wewnętrzny, a więc także możliwości Polaków, jeśli chodzi o zarabianie i wydawanie pieniędzy, to jedno z głównych źródeł polskiego sukcesu, to musimy to bezwzględnie utrzymać.

Po drugie, jeśli chcemy zacząć naprawiać na serio system finansów publicznych, to nie możemy rzucić się na oślep i ciąć tak bez umiarkowania, jak to zdarzyło się w niektórych krajach, bo będzie to owocowało bardzo negatywnymi skutkami społecznymi, gospodarczymi. Musimy te cięcia precyzyjnie dedykować tam, przede wszystkim tam, gdzie mamy do czynienia z przywilejami, ze szczególnymi uprawnieniami, a w innych przypadkach także z nadużyciami czy zwykłym cwaniactwem. Musimy tam działać ze szczególną determinacją właśnie po to, aby ciężko pracujących Polaków oszczędzić, osłonić przed cięciami, przed jakimi nie udało się osłonić naszych sąsiadów prawie w całej Europie. Jestem przekonany, że te decyzje umożliwią nam taką ochronę Polaków.

Chcę także podkreślić, że przez te ostatnie cztery lata, gdy prawie wszędzie w Europie i na świecie zdecydowano się na ostre cięcia, jeśli chodzi o armię i inne służby państwowe, które decydują o sile i bezpieczeństwie państwa, my utrzymaliśmy i chcemy utrzymać tzw. wskaźnik NATO-owski.

Dzisiejszy czas pokazuje bardzo wyraźnie, że tylko silni gracze przetrwają w tym kryzysie. Jeśli chcemy odgrywać adekwatną do naszych aspiracji i możliwości rolę w Europie, musimy być przede wszystkim silni. Dzisiaj często słyszy się o trudnym do zaakceptowania koncercie mocarstw w Europie. Dzisiaj przy tym europejskim stole, jak powiedział jakiś dowcipny polityk, przy tym politycznym obiedzie albo jest się przy stole, albo jest się w karcie dań. Polska musi być i będzie przy stole. Dlatego polska armia, polskie wojsko i polska Policja będą pod szczególną opieką, także finansową.

Rewidując system emerytalny, który odczuwany jest przez Polaków w niektórych jego aspektach jako rażąco niesprawiedliwy, równocześnie nie możemy zapominać o czymś, co jest moją także oczywistą wiedzą, że przygniatająca większość policjantów i żołnierzy zarabia za mało, że strumień pieniędzy, jaki będziemy kierowali do Policji i do wojska, musi być kierowany dużo skuteczniej i inteligentniej na faktyczną obronność i faktyczne zadania Policji, czyli na bezpieczeństwo i ochronę Polaków. Dlatego równocześnie proponujemy na początek w Policji i wojsku podwyżkę o około 300 zł kwotowo dla każdego policjanta i każdego żołnierza. Chcemy ją przeprowadzić w połowie roku, z dniem 1 lipca. Jeśli warunki na to pozwolą, to w podobnym, może trochę mniejszym, ale chcielibyśmy w podobnym wymiarze powtórzyć ją pod koniec kadencji.

To, co jest kluczem do przeprowadzenia Polski przez ten czas, to nie tylko wiara w nasze możliwości, w nasze siły, to także zgodna współpraca głównych instytucji publicznych odpowiedzialnych za państwo. Chcę powiedzieć, że ta serdeczna, bardzo wymagająca, stawiająca wysokie cele pomoc pana prezydenta, dobra współpraca pomiędzy prezydentem, rządem, panią marszałek Sejmu, panem marszałkiem Senatu, prezesem Narodowego Banku Polskiego, szefami innych instytucji, które strzegą bezpieczeństwa i porządku w finansach publicznych, to wszystko jest warunkiem, aby Polska przeszła przez ten kryzys bezpiecznie. Chciałbym podziękować wszystkim partnerom w tej największej być może w ostatnich latach grze o bezpieczną Polskę za tę gotowość do współpracy, ponieważ jestem przekonany – trudno to zmierzyć statystycznie, ale wszyscy tak czujemy – że jest to jedno z głównych źródeł polskiego sukcesu dziś i w przyszłości: zgodna współpraca w kwestiach, co do których nie możemy mieć wątpliwości, że od nich zależy przyszłość Polski i przyszłość Polaków.

Chcę bardzo podziękować Polakom Stronnictwu Ludowemu za to, że stworzymy po raz kolejny bezpieczną dla Polski koalicję. Budujemy dzisiaj w Polsce wielkie, bezpieczne dla Polaków polityczne centrum nie dla politycznych ambicji czy aspiracji. Głęboko w to wierzę, że Polskie Stronnictwo Ludowe i Platforma Obywatelska tworzą rząd, w którym jest miejsce dla różnych wrażliwości – od ministra Gowina po ministra Arłukowicza, od wrażliwości konserwatywnej po umiarkowanie lewicową od Polskiego Stronnictwa Ludowego po Platformę. Wiecie, dlaczego tak ważne jest, aby to szerokie centrum ukonstytuować? Ponieważ gwarantujemy odpowiedzialne, bezpieczne, nie ryzykanckie, ale kiedy trzeba – odważne, nowoczesne działanie państwa polskiego w tym wyjątkowym okresie. Chcę powiedzieć, że to polityczne centrum, jakie budujemy wspólnie, może ochronić także Polskę przed radykalizmami. Radykalizmami z prawej strony i z lewej strony, radykalizmami, które ujawniły się w sposób tak przykry dla Polaków 11 listopada na ulicach Warszawy.

Zdaję sobie sprawę, że w ostatnich latach – co było widać wyraźnie w tej kampanii wyborczej – oprócz wielkich wyzwań finansowych, gospodarczych pojawiły się także nowe wyzwania o charakterze cywilizacyjnym, obyczajowym, kulturowym. Trzeba rozumieć te zmiany, ale nasza koalicja, polski rząd, instytucje życia publicznego, państwo polskie nie są od tego, aby przeprowadzać obyczajową rewolucję. Państwo polskie jest od tego, aby zapewnić Polakom bezpieczne, możliwie dostatnie życie w tych trudnych czasach. Chcę też powiedzieć, że rozumiejąc cywilizacyjne i obyczajowe zmiany – bo nie można zamykać oczu szczególnie na te zmiany, które są pozytywne, związane na przykład z równym statusem kobiet i mężczyzn, z większym bezpieczeństwem dzieci w naszych rodzinach etc. – nie możemy także udawać, że zło jest dobrem wtedy, kiedy popędzanie tych zmian nabiera kształtów czy wyrazów nie do zaakceptowania. Chcę powiedzieć, że głównym zadaniem w czasie kryzysu, w czasie światowych napięć, w czasie tak niepewnym – i to w wymiarze globalnym jak dawno w historii nie było – jest tak ważna narodowa wspólnota, jaką powinniśmy razem, bez względu na spory i różnice, budować. A narodowa wspólnota potrzebuje także wspólnych znaków, wspólnych symboli, wspólnej tradycji, poszanowania dla niej. Nie musimy wyznawać tego samego systemu wartości w stu procentach, nikt nikomu tego nie nakaże, ale także ani nie

powinniśmy na siłę nikogo chrystianizować, ani też na pewno nie musimy nikogo na siłę laicyzować.

Niech żaden polityk nie próbuje też bezcześcić tak ważnych, świętych znaków i symboli dla większości Polaków. Krzyż nie powinien służyć do łomotania przeciwnika politycznego niczym maczugą, ale też krzyż nie powinien być powodem kolejnej wojny politycznej tu, w Sejmie, czy poza tym budynkiem. Jeśli mamy być wielkim, silnym narodem w tych trudnych czasach, to musimy umiejętnie i mądrze oprzeć się także na tej wspólnej tradycji. Nie możemy konfliktować wyzwań tradycji i nowoczesności. Naprawdę nowocześni będziemy wtedy, kiedy będziemy wspólnie umieli szanować także to, co jest naszym fundamentem – czy to jest krzyż, czy to jest pamięć o Janie Pawle II, czy to są symbole narodowe, czy to jest nasza biało-czerwona flaga, czy to jest święto 11 listopada, czy to jest orzeł. Chcę powiedzieć, że na ulicach Warszawy 11 listopada skrajna prawica i skrajna lewica, wykorzystując chuliganów i bandytów albo niemieckich anarchistów, zaatakowały święto narodowe.

Niech nie będzie to symbolem niemożności życia Polaków w zgodzie narodowej. Jestem przekonany, że stać nas na to – od tej strony sali do tej strony sali. Nasze centrum, nasza koalicja, w tej sprawie chce być także pomocne. Musimy uwierzyć w to, że każdy z nas na tej sali potrzebny jest Polsce.

Musimy uwierzyć w to, że Polska oparta na tradycji i Polska, która wierzy w swoją przyszłość, swoją nowoczesność, jest możliwa. Że właśnie w czasie tego kryzysu, tak jak przez ostatnie 4 lata, przez kolejne 4 lata i następne udowodnimy, że Polska może być w wielu sprawach najlepsza w Europie, że może być liderem w sprawach, w których do tej pory nawet nam się nie śniło, żeby być liderem. Musimy zdać sobie sprawę, że szansa jest unikatowa, niepowtarzalna, ale ta wspólnota, ta elementarna wspólnota osadzona na fundamentach tradycji i na wyzwaniu nowoczesności musi stać się faktem także na tej sali. Proszę was, spróbujmy kilka najważniejszych spraw dla Polski zrobić razem. Uwiercie w przyszłość Polski. My wierzymy. Dziękuję.

Ewa Kopacz
1 października 2014 roku



Posiedzenie nr 76 w dniu 1.10.2014 (1. dzień obrad)

Przedstawienie przez Prezesa Rady Ministrów programu działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania.

Prezes Rady Ministrów Ewa Kopacz:

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie Marszałku Senatu! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Stoję dziś przed państwem jako nowy premier Rzeczypospolitej Polskiej. To dla mnie ogromny zaszczyt i wyróżnienie. Chciałabym dziś w państwa obecności złożyć solenne zobowiązanie do wiernej służby Polsce i Polakom i przedstawić program mojego rządu.

Zazwyczaj zmiana rządu dokonuje się w wyniku przegranych wyborów albo jest skutkiem poważnego politycznego kryzysu. Dziś tak nie jest. Dziś zmiana rządu wynika z wielkiego sukcesu naszego kraju, jakim jest wybór Donalda Tuska na przewodniczącego Rady Europejskiej. Jeszcze 25 lat temu marzyliśmy, by Polska mogła znaleźć się w zjednoczonej Europie, a dziś Donald Tusk będzie jej prezydentem. Jako Polka jestem dumna z tego sukcesu. To osiągnięcie nie byłoby możliwe, gdyby nie dobre siedem lat rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Panie przewodniczący, wszyscy życzymy panu sukcesu, wszyscy.

Mam też dziś dla ciebie, Donaldzie, i dla wszystkich wiadomość: To ja stoję na czele polskiego rządu, tego nowego rządu, i za ten rząd biorę pełną odpowiedzialność, oczywiście jeśli Wysoka Izba o tym zdecyduje.

Dziękując Donaldowi Tuskowi za ostatnie siedem lat, chcę podkreślić, że sukces Polski, jaki odnieśliśmy po 1989 r., ma w sensie politycznym wielu ojców. Swój wkład wnieśli wszyscy moi poprzednicy na funkcji premiera Rzeczypospolitej Polskiej, także siedzący na tej sali. Taka jest istota demokracji, że wyborcy zmieniają rządzących, ale wyborcy także wybierają opozycję, czyli tych, których obowiązkiem jest patrzeć władzy na ręce. Jestem gotowa na debatę i na krytykę. Nie pozwolę także żadnemu z moich ministrów uciekać przed debatą, a na krytykę nie odpowiadać. Ale postarajmy się, postarajmy się, by ta krytyka i ta debata nie stały się

rodzajem politycznej wojny domowej. Polska jest jedna i w takim samym stopniu należy do tych, którzy głosują na rząd, jak i do tych, którzy głosują na opozycję.

Dzisiaj słusznie cieszymy się i doceniamy osiągnięcia polskiej wolności i polskiej demokracji. Ale nie możemy nie zauważyć, że bardzo wielu Polaków jest niezadowolonych z tego, co się dzieje w Polsce.

Mają oni poczucie, że nie wszystko działa dobrze, a przede wszystkim mają wciąż małe zaufanie do instytucji życia publicznego. Dotyczy to także, a może nawet przede wszystkim, tej Izby. Dlatego chcę dzisiaj powiedzieć bardzo dobitnie: Nie jesteśmy tu dla siebie, ale jesteśmy tu dla Polaków. Moim zdaniem najważniejszym zadaniem będzie przede wszystkim zwiększenie i odbudowanie zaufania Polaków do rządu, polityki i polityków. Wiem, że to zadanie bardzo ambitne, ale wierzę, że realne.

Pierwszy krok do jego realizacji to stała rozmowa z ludźmi i wsłuchiwanie się w ich problemy. Jestem lekarzem. To szczególna misja i powołanie. W niej zawiera się zaangażowanie, szacunek i chęć pomocy każdemu człowiekowi. Lekarz nie pyta o poglądy i przekonania. Tak właśnie rozumiem swoją rolę. Niestety dzisiaj Polacy, z którymi rozmawiam, a rozmawiam często, jak jeden mąż mówią mi jedno: Debata polityczna w tej Izbie i poza nią nie dotyczy problemów zwykłych ludzi. Politycy wszystkich opcji odwrócili się od ludzi. W Polsce istnieje milcząca większość, która ma już dość oglądania debat i kłótni, które tak naprawdę wcale ich nie dotyczą. Ta większość milczy, bo ma wrażenie, że nikt jej nie słucha. To ludzie, którzy niezależnie od politycznych sympatii i światopoglądu ciężką, codzienną pracą budują dzień powszedni swój i swoich rodzin. Będę premierem służącym także tej milczącej większości. Polacy nie chcą rewolucji, ale każdy z nich oczekuje zmiany. Także ta milcząca większość zbudowała sukces Polski, sukces Polski ostatnich lat. To także ta milcząca większość za cenę wyrzeczeń i ciężkiej pracy sprawiła, że Polska zmieniła się na lepsze, że zmienia się oblicze naszych miast, ale także polskiej wsi, że Polacy są coraz bardziej wykształceni i coraz zamożniejsi, że według wszystkich statystyk potrafimy wyprzedzać kraje, które jeszcze parę lat temu były od nas bogatsze. Chcę dzisiaj podziękować za ich codzienną pracę i chcę obiecać, że wszystkie moje decyzje i działania mojego nowego rządu będą podejmowane nie w oparciu o polityczne kalkulacje, ale będą miały jeden cel – szeroko pojęte bezpieczeństwo polskich rodzin. Żaden

polityczny sukces, żadna pochwała w mediach nie sprawi mi większej satysfakcji niż realizacja tego celu.

Jeśli mówię o potrzebie zmiany, to chcę też zaznaczyć, że jest coś, co bardzo by w tym pomogło i co moglibyśmy załatwić od ręki, coś, co wymaga tylko męskiej decyzji i odrzucenia złych emocji. Lubię mówić wprost. Wszyscy wiemy, że nad polskim życiem publicznym od lat ciąży osobista niechęć Jarosława Kaczyńskiego do Donalda Tuska.

Nie chcę tego oceniać. Wiem tylko, że Donald Tusk dzięki wielkiemu sukcesowi wyjeżdża do Brukseli, gdzie będzie prezydentem Europy. Nie będzie uczestniczył w krajowej polityce. Może to jest czas, powiem więcej, to jest najwyższy czas, żeby przełamać tę osobistą zapiekłość. Apeluję do pana Jarosława Kaczyńskiego: Panie prezesie, zdejmijmy z Polski tę klątwę nienawiści.

Panie i Panowie Posłowie! Uzyskaliśmy w nowej perspektywie finansowej Unii Europejskiej ponad 400 mld zł na rozwój Polski w latach 2014–2020. To rekordowa kwota w historii Europy. Łącznie z tym, co otrzymaliśmy w poprzedniej perspektywie, możemy śmiało powiedzieć, że otrzymujemy o wiele większą szansę niż ta, którą otrzymała Europa Zachodnia po II wojnie światowej w planie Marshalla. Jeśli dziś stoję przed państwem, by pokazać ten zasadniczy cel, jaki stawiam sobie jako premier Rzeczypospolitej Polskiej, to jest nim dobrobyt Polaków. Mam świadomość, że następne wybory parlamentarne odbędą się za rok, ale wizja, którą prezentuję dla Polski, jest planem na wiele lat. Wiem, że aby ten plan zrealizować, muszę zdobyć zaufanie Polaków. Miarą sukcesu dla mnie nigdy nie będą żadne statystyki ani sondaże, a jedynie poczucie dobrobytu i bezpieczeństwa w każdym polskim domu. Panie i Panowie Posłowie! Odbudowanie zaufania obywateli wymaga też od nas zbudowania ponadpartyjnego porozumienia w sprawach, które są dziś polską racją stanu, a więc w polityce zagranicznej i obronnej Polski. Musimy wspólnie zadbać o bezpieczeństwo i szacunek dla Polski w Europie, ale też na świecie. To wymaga pogłębionej debaty w tej sali, także z opozycją, której wsparcie będzie kluczowe. Dlatego do końca października szef resortu spraw zagranicznych przedstawi informację o polityce zagranicznej. Każda polityka zagraniczna musi być oparta na systemie wartości. Te wartości są tylko tak silne, jak silne są wola i determinacja do ich obrony. Wydarzenia na Ukrainie uświadamiają nam dzisiaj bardzo wyraźnie, jak ważna w obliczu

autorytaryzmu i chaosu dwóch plag współczesnego świata jest solidarność państw demokratycznych. Jednocześnie kryzys ukraiński pokazuje, jak istotne jest, że nie musimy sami mierzyć się z tym wyzwaniem, ponieważ stoją za nami Unia Europejska i NATO.

Zadaniem mojego rządu będzie zabieganie o jedność i solidarność obozu demokratycznego. Jest najgłębszą racją stanu, by nie dopuścić do rozwodnienia stanowiska Zachodu, którego jesteśmy częścią, ale, co równie istotne, nie dopuścić do osamotnienia Polski w wyniku stawiania sobie nierealistycznych celów. Dlatego też celem mojego rządu będzie prowadzenie pragmatycznej polityki wobec tego, co dzieje się na Ukrainie. Dla Polski i jej obywateli kluczem jest ustanie walk na Ukrainie oraz konsolidacja państwa ukraińskiego. Mamy nadzieję, że ostatnie rozmowy dotyczące zaprzestania walk przyniosą efekty. Nie oznacza to – i chcę to podkreślić z całą mocą – zgody na zabór terytorium suwerennego państwa ukraińskiego ani akceptacji dla zmieniania granic w Europie za pomocą siły. To kwestia fundamentalnych zasad świata, do którego należymy. Wspieramy proeuropejski kierunek rozwoju Ukrainy, ale nie zastąpimy Ukraińców, na których ciąży odpowiedzialność za zreformowanie ich kraju. Będę się angażowała we wsparcie prowolnościowych działań Ukraińców na każdym polu. Chcemy Ukrainie pomagać w transformacji gospodarczej, ustrojowej, wojskowej i politycznej.

Panie i Panowie Posłowie! Jednym z najważniejszych celów mojego rządu będzie dalsze wzmocnienie naszej pozycji w Unii Europejskiej. Dzięki przewidywalnej i wiarygodnej polityce ostatnich lat Polska wreszcie weszła do europejskiej pierwszej ligi i zaczęła odgrywać odpowiadającą jej potencjałowi i aspiracjom rolę. Nasz kraj będzie zabiegać o to, by Unia Europejska wcieliła w życie ideę solidarności energetycznej, dlatego też musimy aktywnie wspierać budowę unii energetycznej zaproponowanej przez mojego poprzednika, a dzisiaj popieranej przez zdecydowaną większość europejskich liderów. Nie można godzić się na sytuację, w której Polska i inne państwa regionu są skazane na łaskę i niełaskę zewnętrznych dostawców gazu, którzy uzależniają dostawy lub ceny surowca od bieżących celów politycznych. Mój rząd będzie więc przekonywał Unię Europejską, by skutecznie doprowadzić do ukrócenia wszelkich monopolistycznych praktyk i manipulacji cenowych.

Zdajemy sobie sprawę, jak ważna jest ochrona środowiska. Na paż-

dziennikowym szczycie Rady Europejskiej rozpatrywany będzie projekt nowych celów redukcyjnych emisji gazów. Mój rząd nie zgodzi się na zapisy oznaczające dodatkowe koszty dla naszej gospodarki oraz wyższe ceny energii dla konsumentów. Panie i Panowie Posłowie! Nasz kraj będzie usilnie zabiegać o jak najszybsze podpisanie umowy o wolnym handlu i inwestycjach między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi. Stworzy ona największą w świecie strefę wolnego handlu i będzie miała ogromny wpływ na dobry klimat gospodarczy, a co za tym idzie, pogłębi relacje polityczne między Europą a Ameryką. W obliczu tego, co dzieje się na Ukrainie, tym ważniejsze staje się zacieśnianie relacji ze Stanami Zjednoczonymi, dlatego mój rząd dołoży wszelkich starań, aby Stany Zjednoczone zwiększyły w Polsce swoją obecność wojskową.

Panie i Panowie Posłowie! Polskie rodziny, rozmawiając przy stole, od kilku miesięcy zadają sobie pytanie, czy nasz kraj jest bezpieczny. Tragiczna historia czyni takie pytania zasadnymi, zwłaszcza teraz, gdy u naszych granic trwa największy od dziesięcioleci konflikt zbrojny. Mój rząd zapewni Polsce i Polakom bezpieczeństwo. Realizując ten cel, zwiększymy wydatki obronne, począwszy od 2016 r., do 2% PKB. Zapewni to dodatkowe 800 mln zł w 2016 r. i odpowiednio więcej w latach następnych na nowoczesny sprzęt dla Wojska Polskiego. Modernizując naszą armię, będziemy budować innowacyjny potencjał polskiego przemysłu obronnego, konsolidującego się w Polskiej Grupie Zbrojeniowej.

Fundamentem naszej obrony są żołnierze, którzy cieszą się wsparciem obywateli, pełniąc odpowiedzialną i trudną służbę. Mój rząd będzie dbać o ich pozycję. Przeznaczmy od początku 2015 r. dodatkowe 39 mln zł dla żołnierzy, premiuując dłuższy okres służby oficerów i podoficerów. Będziemy pamiętać także o weteranach, którzy narażali swoje życie i zdrowie w służbie ojczyzny. Jest tu na sali pułkownik Leszek Stępień, weteran z Afganistanu, który ciężko ranny własnym zdrowiem zapłacił za służbę ojczyźnie. Panie pułkowniku, w imieniu wszystkich Polaków bardzo dziękuję. W grudniu tego roku otworzę centrum weterana misji poza granicami kraju jako praktyczny wyraz szacunku państwa dla jego żołnierzy.

Konflikt ukraiński dobitnie pokazuje, że w wojnie nowego typu kluczowe jest wzmacnianie potencjału militarnego Polski, ale także ochrona granic oraz współpraca służb porządku publicznego, Policji i Straży Granicznej, z Siłami Zbrojnymi. W sytuacji zagrożenia konieczna jest bowiem

integracja wszystkich instrumentów pozostających w rękach państwa. Te propozycje to część większego planu wzmocnienia bezpieczeństwa naszego kraju. W listopadzie przedstawię ten plan Polkom i Polakom.

Panie Prezydencie! Wiem, że mogę liczyć na pana wsparcie. Apeluję do wszystkich sił parlamentarnych o pełną współpracę i poparcie w sprawach bezpieczeństwa naszej ojczyzny. To są sprawy najważniejsze. To są sprawy, które nie powinny być przedmiotem walk partyjnych. Polacy w obliczu zagrożeń wykazywali zawsze jedność i pełną determinację w obronie swojej niepodległości. Mam nadzieję, że tak będzie również dzisiaj.

Panie i Panowie Posłowie! Dbanie o zdrową gospodarkę i zdrowe finanse publiczne to istotny element budowania bezpieczeństwa Polski i Polaków. Mój rząd konsekwentnie będzie dążył do dalszej stabilizacji finansów publicznych, starając się utrzymywać równowagę między zapewnieniem wzrostu gospodarczego a ograniczeniem wydatków. Wiem, że jednym z ważniejszych pytań, przed jakimi w najbliższych latach stanie Polska, jest pytanie o tempo wejścia do strefy euro. Zanim jednak odpowiemy na tak postawione pytanie, powinniśmy zadać sobie inne: Jaka jest dziś strefa euro i w jakim kierunku podąży? Musimy pamiętać, że strefa euro jeszcze niedawno przechodziła największy kryzys w swojej historii. Chcemy, żeby wyszła z tego kryzysu wzmocniona, ale zarówno Polska, jak i kraje strefy euro mają w najbliższych latach do odrobienia swoją pracę domową. Musimy niezależnie od nowych intencji dotyczących przyjęcia wspólnej waluty spełnić wszystkie kryteria, bo to z natury rzeczy jest dobre dla polskiej gospodarki, a strefa euro musi wdrożyć instrumenty, które zabezpieczą ją przed kolejnymi kryzysami. Wzmocniona strefa euro i stabilna polska gospodarka to dwa kryteria, które w najlepszy sposób określają moment przyjęcia europejskiej waluty.

Stabilne i bezpieczne finanse publiczne to połowa sukcesu. Polskę stać jednak na więcej. Stać ją na więcej, gdyż jej obywatele mają w sobie nieporównywalne z żadnym innym krajem pokłady energii. Polacy wciąż są głodni sukcesów. Państwo musi tworzyć warunki, by mogli je osiągać. Nie możemy w związku z tym budować przepisów, zakładając, że każdy będzie chciał je łamać lub omijać. Ci, którzy przepisy łamią, muszą być karani, ale duch prawa musi przede wszystkim służyć ogromnej większości uczciwych ludzi. Wiem, że to jest pewnie najambitniejsze zadanie ze wszystkich, jakie na siebie biorę. Nie ma jednak ruchu, który można wykonać, bo

nie jest to jeden ruch, żeby to zmienić, tu potrzebna jest tytaniczna praca całego rządu. Musimy wdrożyć zasadę 99%, polegającą na tym, że całe nasze prawo w obszarze wolności gospodarczej tworzymy z myślą o tych 99% uczciwych, a nie 1% cwaniaków.

W polityce podatkowej trzeba znaleźć mądrą równowagę. Z jednej strony oczekuję, by system podatkowy nie karał Polaków za ich zaradność, pracowitość i skuteczność, z drugiej strony powinien pomagać tym, którzy potrzebują tego najbardziej. W związku z tym zobowiązuję ministra finansów do przedstawienia na początku przyszłego roku założeń do projektu nowej Ordynacji podatkowej, a ministra gospodarki do przedstawienia założeń nowego Prawa działalności gospodarczej. To, co planowano osiągnąć w 3 lata, ten rząd zrobi w 12 miesięcy.

Już w przyszłym roku wprowadzimy konkretne ułatwienia dla podatników, system e-Podatki, dzięki któremu każdy będzie miał łatwy i bezpieczny dostęp do swojego konta podatnika, oraz zmiany w administracji podatkowej.

Podatnik będzie mógł załatwić swoje sprawy w dowolnym urzędzie. W centrum obsługi pracownik urzędu skarbowego obsłuży obywateli nie tylko w sprawach dotyczących podatków, ale także w sprawach z zakresu działania innych instytucji, np. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Służby Celnej, samorządu terytorialnego. Przez pierwsze 18 miesięcy prowadzenia działalności mikroprzedsiębiorcy będą mogli liczyć na pomoc asystenta podatnika. Wspecjalizowane urzędy skarbowe skoncentrują się wyłącznie na obsłudze największych podmiotów budujących potencjał gospodarczy państwa. Zwiększymy przepustowość naszej infolinii podatkowej i zbudujemy internetową bazę wiedzy administracji podatkowej. Dzięki wsparciu ekspertów Krajowej Informacji Podatkowej podatnicy uzyskają taką samą spójną informację niezależnie od tego, do którego urzędu skarbowego przyjdą ze swoimi pytaniami.

Polacy czekają od wielu lat na Kodeks budowlany, który uprości procedury związane z budową m.in. domów jednorodzinnych. Zobowiązuję ministra infrastruktury i rozwoju do istotnego przyspieszenia prac nad tą regulacją, tak aby na początku przyszłego roku trafiła ona do parlamentu. Ogromnym problemem wielu polskich przedsiębiorców, co negatywnie przekłada się na rynek pracy, jest brak dostępu do szybkiego i łatwego kredytu przeznaczonego na cele inwestycyjne. Dlatego Bank Go-

spodarstwa Krajowego zwiększy środki, do 25 mld zł, na zasilenie polskiej przedsiębiorczości. Będziemy wspierać inwestycje polskich przedsiębiorców w Polsce, ale także ich aktywność poza granicami kraju. Dodatkowo program *de minimis*, czyli gwarancji kredytowych dla mikro- i małych przedsiębiorców, rozszerzymy o wsparcie dla przedsiębiorców na rzecz eksportu ich produkcji. Wydłużymy funkcjonowanie tego programu do 2016 r. Każde nowe miejsce pracy, o każdą osobę mniej na bezrobociu to dla mnie prawdziwy wyznacznik sukcesu ekonomicznego i bezpieczeństwa polskich rodzin.

Trudna sytuacja geopolityczna związana z konfliktem na Wschodzie uderza w polskich przedsiębiorców. Rosyjskie embargo nałożone na polskie produkty zagraża stabilności naszych firm i zatrudnionym w nich pracownikom. Dlatego przygotowujemy specjalną ustawę antykrzyzową, dzięki której firmy, które straciły na embargu, będą mogły skorzystać z dopłat do wynagrodzeń lub do szkoleń pracowników bądź otrzymają refundację składek na ZUS. Zapiszemy w projektowanej ustawie możliwość skorzystania w ramach tej pomocy z kwoty do 500 mln zł z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Rosyjskie embargo na polską żywność dotknęło wielu producentów rolnych. Mamy prawo oczekiwać od Unii Europejskiej, że jej pomoc dla polskiej wsi w tym zakresie będzie adekwatna do strat, które ponosimy. Chcę jasno i dobitnie stwierdzić: dotychczasowe propozycje Komisji Europejskiej nas nie zadowolają. Oczekujemy, że unijny komisarz do spraw rolnictwa wyjdzie naprzeciw polskim oczekiwaniom.

Równocześnie do końca roku powołamy Fundusz Stabilizacji Dochodów Rolniczych, bardzo ważny ze względu na coraz częstsze przypadki braku terminowej zapłaty rolnikom za dostarczony towar lub drastyczne spadki cen skupu. Fundusz utworzą odpisy w wysokości 0,2% od wartości sprzedanych produktów.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie! W Polsce węgiel ma strategiczne znaczenie. Jedną z pierwszych decyzji, które podjęłam, jest przyspieszenie prac nad ustawami, które w mądry sposób połączą trzy zasadnicze cele dotyczące bezpieczeństwa energetycznego Polski. Po pierwsze, musimy chronić polskie górnictwo przed nieuczciwą konkurencją. Po drugie, nie ustanie w wysiłkach, by ta branża stała się wreszcie rentowna. Unowocześnienie i restrukturyzacja wiodą do tego celu. Po trzecie, nie mogę nie brać

pod uwagę bezpieczeństwa każdej polskiej rodziny. Polskie domy muszą być ogrzewane, a koszty energii nie mogą rujnować budżetów domowych.

Projektowane regulacje, którym nadaliśmy szybką ścieżkę legislacyjną w parlamencie, zakładają koncesjonowanie sprzedaży, określenie wymogów jakościowych węgla i zmiany w Prawie zamówień publicznych preferujące produkty pochodzenia wspólnotowego. Będziemy także wspierać rozwój nowoczesnych technologii węglowych. Czas, który zyskamy dzięki wdrożeniu tych regulacji, wykorzystamy do obniżenia kosztów funkcjonowania kopalni, tak by polski węgiel mógł być konkurencyjny na rynku.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Jedną z najpiękniejszych idei, jakie Polska dała światu, jest idea solidarności. Tę solidarność w każdej sytuacji, w każdej generacji, w każdym czasie musimy definiować na nowo. Dziś chcę powiedzieć państwu o solidarności pokoleń, której Polska potrzebuje w XXI w. Pokolenia młodsze nie mogą być obojętne na los pokoleń starszych i odwrotnie. Bezpieczna przyszłość Polski oznacza, że musimy podjąć wyzwanie związane z kryzysem demograficznym. Urodzenie i posiadanie dziecka musi się cieszyć szczególnym wsparciem naszego państwa, dlatego mój rząd przeznaczy dodatkowe środki na budowę żłobków i przedszkoli. W roku 2015 zwiększymy nakłady na budowę żłobków z 50 mln do 100 mln. Natomiast w latach 2015–2020 w ramach pieniędzy z Europejskiego Funduszu Społecznego i specjalnego systemu ulg w podatku CIT będziemy wspierać tworzenie przyzakładowych żłobków i przedszkoli. Przeznaczmy, proszę państwa, na ten cel ponad 2 mld zł.

Chcemy, aby od 2016 r. z urlopów rodzicielskich mogli skorzystać wszyscy rodzice, którzy takiej możliwości do tej pory nie mieli. To rodzice bezrobotni, pracujący na umowy o dzieło, studenci i rolnicy. Otrzymają oni nowe świadczenie rodzicielskie. Będą mogli je pobierać przez 12 miesięcy po urodzeniu dziecka, w przypadku urodzenia bliźniaków, trojaczków i większej liczby dzieci odpowiednio dłużej. Świadczenie wyniesie około 1 tys. zł.

Polityka rodzinna państwa powinna zachęcać rodziców do pracy, a nie do niej zniechęcać. Nie może być tak, że nie podejmują oni pracy, bo oznaczałoby to utratę przez nich świadczeń od państwa. Dziś, jeśli rodzice przekroczą próg dochodowy uprawniający ich do świadczeń choćby o złotówkę, tracą całe świadczenie. Proponujemy prostą zasadę: złotówka za złotówkę. Oznacza to, że zamiast zabierać rodzicom całe świadczenie,

poniejszymy je tylko o taką kwotę, o jaką przekroczyli próg. Zachęci ich to do podejmowania pracy, a także do wychodzenia z szarej strefy. Rozwiązanie to wejdzie w życie od stycznia 2016 r.

Panie i Panowie Posłowie! Szkoła jest tym miejscem, w którym nasze dzieci spędzają poza domem najwięcej czasu. Szkoła uczy, ale i kształtuje nawyki, także te żywieniowe. Zdrowie i bezpieczeństwo naszych dzieci to inwestycja w przyszłość narodu. Ogromnym problemem, który sygnalizują lekarze i dietetycy, jest problem otyłości wśród najmłodszych. W związku z tym zagrożeniem przyspieszymy wprowadzenie regulacji bezwzględnie likwidujących tzw. śmieciowe jedzenie w szkołach podstawowych, gimnazjach i liceach już od 1 września 2015 r.

W każdym wolnym kraju kwestie dotyczące ingerencji państwa w życie obywateli są przedmiotem debaty. Jak znaleźć granicę między tym, co konieczne, by ludzie czuli się bezpieczni, a ich naturalną potrzebą wolności? Podkreślam, że to wyzwanie, które stoi przed każdym demokratycznym krajem, jest bardzo ważne, ale jest jeden obszar, w którym tę granicę warto jednak przesunąć. To bezpieczeństwo fizyczne naszych dzieci. Dlatego chciałabym, aby samorzady we współpracy z rodzicami mogły decydować o zakresie monitoringu w szkołach. Dofinansujemy ten projekt w wysokości 50% kosztów zakupu instalacji monitoringu. Pozostałe 50% zapewnią samorzady. Chciałabym, aby taki program działał od początku 2016 r.

Pani Minister! Zwracam się do pani minister edukacji. Dziękuję, że potrafiła pani rozwiązać problem, którego przez tyle lat rozwiązać się nie udało. To sprawa drogich podręczników. Trzeba było pani determinacji i talentu, by dać polskim uczniom dobre i darmowe podręczniki.

Status materialny nigdy nie może być barierą dla edukacyjnej szansy. Wszyscy jesteśmy równi. Nasze dzieci są równe i mają takie samo prawo do dobrej przyszłości, dobrej edukacji, dobrej pracy. W przyszłym roku będzie bezpłatny podręcznik dla II i IV klas szkół podstawowych i I klas gimnazjów. Wszystkie klasy szkół podstawowych i gimnazjalnych zaopatrzone zostaną w bezpłatne podręczniki i ćwiczenia do 2017 r.

Panie i Panowie Posłowie! Wielu młodych ludzi, z którymi rozmawiam, sygnalizowało mi poważny problem, z którym borykają się, wchodząc zaraz po studiach na rynek pracy. Oczekiwania pracodawców wobec młodych adeptów uczelni bardzo często dotyczą ich praktycznego doświadczenia zawodowego. Chciałabym, aby administracja publiczna pomogła

rozwiązać ten problem. Dlatego proponuję program staży dla studentów w urzędach administracji publicznej. Dzięki temu studenci zdobędą praktykę, a uczelnię opuszczą bogatsi nie tylko o wiedzę, lecz także o praktyczne doświadczenie.

To świetnie, jeśli młody człowiek z Polski uzyskuje możliwość studiów za granicą, ale to bardzo źle, jeśli za granicą zostaje i jego talenty i wiedza nie służą rozwojowi ojczyzny. Mój rząd proponuje młodym Polakom, tym najzdolniejszym, by począwszy od 2016 r., mieli możliwość studiowania na najlepszych uczelniach zagranicznych. Ta możliwość będzie sfinansowana przez państwo polskie pod jednym warunkiem: każdy z tych młodych ludzi będzie musiał co najmniej 5 lat po powrocie ze studiów przepracować w naszym kraju.

Chciałabym w tym miejscu złożyć zobowiązanie, że będziemy wspierać rozwój polskiej nauki, będziemy zwiększać jej finansowanie do poziomu 2% PKB do roku 2020.

Wspominając o sukcesach szkolnictwa wyższego w wolnej Polsce, z przykrością muszę jednak stwierdzić, że w ostatnich latach zbyt mało uwagi poświęcaliśmy systemowi szkolnictwa zawodowego. Szkoły zawodowe dostosowane do potrzeb rynku pracy są gwarancją, że polskiej gospodarce nie zabraknie fachowców. Dlatego jeszcze w tym roku minister edukacji rozpocznie wdrażanie programu odbudowy szkolnictwa zawodowego we współpracy z przedsiębiorcami, dzięki czemu młodzi ludzie będą mogli uzyskać solidne ogólne wykształcenie, konkretne kwalifikacje, ale też będzie im łatwiej znaleźć pracę po skończeniu studiów.

Panie i Panowie! Jestem dumna, że w polskiej tradycji troska o ludzi starszych, ich zdrowie i bezpieczeństwo zajmuje tak ważne miejsce. Dziś wielu ludzi zajętych działalnością zawodową odczuwa lęk o los swoich rodziców i dziadków. Troski dnia codziennego, praca bardzo często sprawiają, że ludzie ci nie mogą poświęcić tyle czasu, ile by chcieli, swoim bliskim w podeszłym wieku. Chciałabym stworzyć w Polsce znaną w rozwiniętych krajach Zachodu instytucję dziennych domów opieki, w których seniorzy znaleźliby opiekę medyczną, ofertę ciekawego spędzenia czasu i poczucie bezpieczeństwa. Pieniądze na stworzenie takich domów znajdziemy w puli środków europejskich. Koszty pobytu seniora w tym miejscu w 1/3 pokrywałyby budżet państwa, w 1/3 samorząd terytorialny i w 1/3 osoby prywatne – on sam lub jego opiekunowie.

Chciałabym także z tego miejsca podtrzymać zobowiązanie dane seniorom, że rząd zrealizuje obietnicę waloryzacji emerytur złożoną tu, na tej sali przez mojego poprzednika – premiera Donalda Tuska. W 2015 r. przeznaczymy na ten cel 3,8 mld zł.

Z myślą o seniorach planujemy także stworzenie instytutu geriatry, który będzie specjalnym ośrodkiem leczenia osób starszych i opieki nad nimi. Powołanie takiej specjalnej instytucji umożliwi nam wyedukowanie i wykształcenie większej liczby lekarzy geriatrów, których dzisiaj w Polsce dramatycznie brakuje.

Panie i Panowie Posłowie! Główny zadaniem ministra zdrowia w 2015 r. będzie bezpieczne dla pacjentów wdrożenie pakietów: kolejkowego i onkologicznego. Z jednego musimy sobie zdawać sprawę – skrócenie kolejek w szpitalach i przychodniach będzie realne tylko w sytuacji, gdy dostęp do lekarzy będzie łatwiejszy, gdy ich, specjalistów, będzie więcej. Mamy w tym zakresie rozwiązanie i znaleźliśmy na to dodatkowe środki w budżecie państwa. Począwszy od 2015 r., sfinansujemy specjalizację w ramach rezydentur wszystkich lekarzy absolwentów uczelni medycznych z lat 2012–2015. Jest ich dziś 3,5 tys. Dzięki temu do polskich szpitali i przychodni trafią młodzi i zdolni lekarze rezydenci, co skróci czas oczekiwania na wizyty lekarskie. Powyższe rozwiązanie może przyczynić się także do powrotu gabinetów stomatologicznych do szkół. Dziś samorządy nie mają pieniędzy na zatrudnienie lekarzy stomatologów. Sfinansowanie wynagrodzeń rezydentów z budżetu państwa rozwiąże ten problem, a mając zapewnioną obsługę, zainteresowane samorządy będą mogły wyposażyć gabinety stomatologiczne, korzystając z funduszy unijnych.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Zbyt często w naszym kraju barierą skorzystania z dobrej usługi prawnej są pieniądze. Mój rząd zaproponuje program „Prawo dla każdego”, wzorowany na rozwiązaniach amerykańskich, który dzięki współpracy rządu, samorządu i organizacji pozarządowych zagwarantuje bezpłatny dostęp do porad prawnych na poziomie lokalnym.

Panie i Panowie Posłowie! Najbardziej widocznym przykładem sukcesu Polski ostatnich lat są wielkie inwestycje infrastrukturalne. One zmieniają obraz naszego kraju, ale zmieniają także nasze życie, poprawiając jego komfort i bezpieczeństwo. W 2014 r. oddamy do użytku ponad 160 km dróg ekspresowych i podpiszemy umowy na budowę kolejnych 300 km.

W najbliższych tygodniach pojedziemy już S8 z Wrocławia do Sieradza. Do końca 2015 r. oddanych zostanie do użytku 250 km dróg ekspresowych i podpisane zostaną umowy na kolejne pół tysiąca kilometrów. W latach 2014–2020 zbudujemy w Polsce 1770 km autostrad oraz dróg ekspresowych i 35 obwodnic za blisko 93 mld zł. Oddamy do użytku pełną sieć autostrad: A1, A2 i A4, i dróg ekspresowych, żeby wymienić tylko S3, S5, S6, S7, S8 i S17 i całą obwodnicę Warszawy.

Najbliższe lata to jednak przede wszystkim rewolucja w przewozach pasażerskich na kolei. Wprowadzone od 2012 r. zmiany w PKP dają wyraźny efekt. Przyspieszenie w inwestycjach liniowych odczujemy jeszcze w tym roku. Na Święta Bożego Narodzenia będziemy jechali z Gdańska do Warszawy poniżej 3 godzin, zaś z Wrocławia do Warszawy około 3 godz. 40 min, a z Katowic i Krakowa do Warszawy – około 2 godz. 30 min. W 2015 r. na tory wyjadą całkowicie nowe składki pociągów o wartości 6 mld zł. Na koniec kadencji około 70% taboru PKP InterCity będzie nowe lub zmodernizowane. Dla porównania – w 2011 r. było to zaledwie 20%.

Elementem strategii naszego rozwoju musi być jak największe wykorzystanie potencjału polskiego morza. Nasze porty powinny być nie tylko oknem na świat dla polskiej gospodarki, powinny służyć europejskiej i światowej wymianie gospodarczej. To zwiększa gospodarczą, ale i polityczną rolę Polski w Europie. Dlatego konsekwentnie będziemy zwiększać przepustowość polskich portów, jak i poprawiać infrastrukturę dostępową od strony lądu. Na te cele wydamy w roku 2015 ponad 1 mld zł, a do końca 2020 r. – ponad 11 mld zł.

Koniec obecnej perspektywy finansowej Unii Europejskiej i nowa perspektywa to dalszy rozwój transportu miejskiego, kolejne nowe linie, nowe tramwaje i autobusy. Nie muszę nikomu mówić, co oznacza 13,5 mld zł do 2020 r. na nowy tabor i linie tramwajowe dla polskich miast i polskich producentów taboru.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Jedną z najbardziej spektakularnych zmian, która zachodzi we współczesnym świecie, jest rewolucja cyfrowa. Jej elementem jest powszechność Internetu. O ile jeszcze niedawno był on domeną ludzi młodych, to teraz stał się częścią codzienności prawie dla każdego z nas. Dostęp do szybkiego Internetu stanowi dziś jeden z ważnych elementów siły gospodarczej Polski i jej cywilizacyjnego rozwoju. Najnowocześniejsze rozwiązania techniczne, z których dziś korzystają Po-

lacy, mogą znacząco zwiększyć poczucie bezpieczeństwa obywateli. Nie ma żadnego powodu, by każdy Polak posiadający telefon komórkowy czy oglądający telewizję publiczną nie mógł czuć się bezpieczniejszy dzięki świadomości, że państwo polskie niezwłocznie powiadomi go o potencjalnych zagrożeniach i klęskach żywiołowych. Mój rząd wprowadzi taki system.

Panie i Panowie Posłowie! Sprawiedliwość wymaga, aby kultura była dostępna dla wszystkich grup społecznych, niezależnie od miejsca zamieszkania i standardu życia. Dlatego planujemy wdrożenie projektu „Kultura dostępna”, dzięki któremu pojawią się tańsze bilety do najważniejszych muzeów i teatrów, darmowe lekcje w instytucjach kultury dla dzieci i młodzieży i specjalne oferty dla seniorów. Będziemy dbać o bogatszą ofertę w bibliotekach i poszerzać darmowy dostęp przez Internet do książek, nagrań koncertów i spektakli teatralnych objętych prawem autorskim. Stworzymy specjalny program edukacyjny, który szczególną troską otoczy miejsca i muzea historyczne stanowiące źródło budowania nowoczesnego patriotyzmu i świadomości historycznej młodego pokolenia.

Panie i Panowie Posłowie! Nie proszę was dziś o 100 dni spokoju, bo nie o spokój tu chodzi, a możliwość współpracy w najważniejszych dla Polski sprawach. Właśnie dlatego proszę dziś wszystkich tu obecnych, a szczególnie opozycję, o 100 dni współpracy.

Chciałabym wierzyć, że szczególnie w takich sprawach, jak obrona narodowa, bezpieczeństwo energetyczne i przyszłość polskiego węgla, uda się zbudować w tej sali porozumienie. Właśnie tego oczekują dziś od nas wszyscy Polacy i dlatego musimy to zrobić. W związku z tym proszę Wysoką Izbę o udzielenie mojemu gabinetowi wotum zaufania.

Beata Szydło
18 listopada 2015 roku



Posiedzenie nr 1 w dniu 18.11.2015 (4. dzień obrad)

Przedstawienie przez Prezesa Rady Ministrów programu działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania.

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło:

Panie Prezydencie! Panowie Marszałkowie! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Drodzy Rodacy! Staję dzisiaj przed wami jako jedna z was. Staję przed państwem w wyjątkowej sytuacji, kiedy kilka dni temu we Francji dokonano zamachu terrorystycznego. Zginęło wielu ludzi, a wielu wciąż walczy o życie. Na naszych oczach rozegrał się dramat niewinnych ludzi. Polacy, składając kwiaty i zapalając znicze przed ambasadą francuską, pokazują solidarność z rodzinami ofiar oraz brak zgody na brutalne ataki terroru.

Obejmuję urząd premiera Rzeczypospolitej w czasie, w którym nasz świat – budowany na wartościach wolności, demokracji i tolerancji – coraz agresywniej atakowany jest przez tych, którzy nie szanują prawa do wolności innych. Nie zgadzamy się na taką wizję świata.

Polacy tak jak inni Europejczycy pragną dziś bezpieczeństwa. Dlatego będziemy solidarnie współpracować z państwami Europy w walce z terroryzmem. Zarazem naszym priorytetem będzie zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom naszego kraju. Podkreślę jeszcze raz: dla rządu Rzeczypospolitej rzeczą nadrzędną jest bezpieczeństwo Polek i Polaków.

25 października 2015 r. Polacy opowiedzieli się za zmianą dotychczasowej polityki i formy sprawowania władzy. Ta ogromna potrzeba jest wynikiem ostatnich lat, kiedy to nastąpiło kompletne rozminięcie się oczekiwań obywateli z działaniem rządzących. I to dziś w tej Izbie musimy jasno powiedzieć: polska polityka musi być inna. Pokora, praca, umiar, roztropność w działaniu i odpowiedzialność, a przede wszystkim słuchanie obywateli to są zasady, którymi będziemy się kierować. Koniec z arogancją władzy i koniec z pychą.

Pochodzę z górniczej rodziny, gdzie etos ciężkiej pracy uczył pokory i skuteczności. Uczył szacunku dla siebie, ale przede wszystkim dla wysiłku drugiego człowieka. Mała miejscowość Brzeszcze to moje miasto, które nauczyło mnie, jak ważne jest, by słuchać ludzi, by wzajemnie sobie pomagać.

Moja praca w samorządzie to było ogromne doświadczenie. Nasze życie składa się z małych spraw i tym małym codziennym sprawom moich rodaków ja chcę służyć, ponieważ wiem doskonale, że nie ma wielkich osiągnięć i sukcesów bez tych właśnie małych codziennych kroków. Pamiętajmy, że suma małych spraw tworzy wielkie sprawy. Dlatego powiem krótko, program naszego rządu mogę streścić w jednym zdaniu: po pierwsze rozwój, po drugie rozwój, po trzecie rozwój.

Musimy podjąć wyzwania przyszłości, a te są jasne. Musimy wyrwać się z pułapki średniego rozwoju, to znaczy przyspieszyć tempo wzrostu, podjąć rozwiązania wszystkich problemów, przed którymi stanęła Polska, w sferze gospodarczej, spraw społecznych i stanu państwa, jeśli chodzi o jego kondycję wewnętrzną i międzynarodową. Stany gospodarki, spraw społecznych i państwa nie są na poziomie realnych procesów społecznych rozdzielne, przeciwnie – wiążą się ze sobą i to zarówno wtedy, kiedy występują zjawiska negatywne, jak i pozytywne. W tym ostatnim wypadku można uzyskać synergię, wzajemne wzmacnianie się pozytywnych procesów. Jej osiągnięcie jest celem mojego rządu.

Wysoka Izbo! W kampanii wyborczej, jako drużyna Prawa i Sprawiedliwości, złożyliśmy deklarację przeprowadzenia w Polsce dobrej zmiany. Zmiana ta będzie polegać na tym, żeby jak największa liczba Polaków mogła korzystać z owoców rozwoju. Dotyczy to całości spraw, którymi się zajmujemy, ale w pierwszym rządzie tego, co może i powinno być zrobione szybko. Dziś zawieramy z Polakami kontrakt na cztery lata. Jeżeli Polacy będą zadowoleni z efektów proponowanej przez nas zmiany, mam nadzieję, wierzę w to głęboko, przedłużą go na kolejne cztery lata.

Ale już dzisiaj chcę powiedzieć, co przede wszystkim zrobimy w czasie pierwszych stu dni naszych rządów. Po pierwsze, 500 zł na dziecko, począwszy od drugiego, a w rodzinach o mniejszych dochodach – od pierwszego dziecka. Dziecko to nie koszt, to inwestycja.

Po drugie, obniżenie wieku emerytalnego do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Po trzecie, podniesienie do 8 tys. zł kwoty wolnej od podat-

ku. Po czwarte, bezpłatne leki od 75. roku życia. Po piąte, podwyższenie minimalnej stawki godzinowej do 12 zł, o czym szczegółowo będę mówić w dalszej części wystąpienia. Zdecydowanie odrzucamy tezę, która ciąży nad nami od 25 lat, że w sprawach odnoszących się do interesów społeczeństwa, szczególnie jego gorzej materialnie sytuowanej części, nic nie da się zrobić. Da się. Przeznaczane na to środki traktować będziemy nie jako wydatki, lecz jako inwestycję w rozwój kraju, w rozwój społeczeństwa, w rozwój polskich rodzin.

Chodzi tu o naprawdę bardzo ważne sprawy. Po pierwsze, o politykę prorodzinną i pronatalistyczną, musimy bowiem przełamać zapaść demograficzną, a wsparcie przez państwo kosztów utrzymania dzieci to poważny krok w tym kierunku. Po drugie, trzeba podjąć walkę z biedą, która dotyka bardzo wielu rodzin wielodzietnych, i to też będzie poważny krok w tym kierunku. Po trzecie, trzeba odbudować w Polsce wiarę w demokrację.

Dotrzymanie powszechnie znanych i przyjętych przez społeczeństwo obietnic to także krok w tym kierunku, a demokracja, kierowanie się wolą społeczeństwa i zmiana jakości rządzenia to zasadnicze przesłanie, zasadniczy cel naszego rządu. Chcę to mocno podkreślić, będziemy rozmawiać ze społeczeństwem bezpośrednio.

Będziemy rozmawiać z Polakami tak, jak rozmawialiśmy w czasie kampanii.

Dialog i współpraca to warunek zrealizowania zadań, które postawili przed nami Polacy. Będziemy rozmawiać, będziemy słuchać i co najważniejsze, będziemy słyszeć, co do nas mówią Polacy.

Chcę jasno powiedzieć: Zrobimy to, razem damy radę.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Priorytetem naszego rządu na całą czteroletnią kadencję jest rozwój kraju, dlatego zacznę od gospodarki. Musimy się wyrwać z pułapki średniego rozwoju, podnieść gospodarkę na nowy poziom, w którym podstawą wzrostu są inwestycje i innowacje, a nie tania siła robocza. W tym celu musimy wykorzystać wszystkie rezerwy, jakimi dysponujemy, a są one niemałe. Pierwszą z nich jest przedsiębiorczość Polaków, tych, którzy działają już w gospodarce, prowadzą samodzielną działalność gospodarczą, jak i tych, którzy przynajmniej potencjalnie mogą taką działalność podjąć. Zarówno przedsiębiorcy, jak i kandydaci na przedsiębiorców napotykają dziś na bardzo poważne przeszkody: brak kapitału własnego, brak zdolności kredytowych, szczególnie

jeśli chodzi o tych, którzy chcą rozpocząć działalność gospodarczą, bariery biurokratyczne, wreszcie zaburzenia czystych zasad gry rynkowej. Wszystkie te przeszkody można przynajmniej w bardzo znacznym stopniu przełamać. O sprawach związanych z brakiem kapitału będę mówiła za chwilę. Przeszkody biurokratyczne można przełamać, wprowadzając różnego rodzaju zmiany procedur, uchylając je i wprowadzając rozwiązania obniżające ryzyko rozpoczynania działalności gospodarczych. To szczególnie ważne dla ludzi młodych, aby chcieli i mogli znaleźć swoje życiowe szanse w naszym kraju, aby nie musieli emigrować za chlebem do innych krajów europejskich.

Wprowadzimy czytelne reguły odnoszące się do zamówień publicznych. Obniżymy podatki dla małych przedsiębiorstw, podatek CIT dla małych firm obniżymy do 15%. Chodzi nam przede wszystkim o wsparcie małych i średnich przedsiębiorstw. Te wielkie zwykle znacznie lepiej sobie dają radę, choć i przeszkody stojące przed nimi będziemy usuwać. Polska potrzebuje przedsiębiorczości młodych, świetnie wykształconych Polaków. Musimy wykorzystać ich znaną i podziwianą na świecie kreatywność, otwartość na nowe pomysły i idee. Dzięki młodym Polakom rozwiniemy gospodarkę opartą na wiedzy, na innowacjach. Ogromnie ważne jest też stworzenie szans dla średniego biznesu, który ma szczególnie wielką moc, jeśli chodzi o innowacje.

Mamy program, który doprowadzi do tego, że małe firmy będą stawać się średnimi, a średnie dużymi, a duże będą konkurowały na rynku globalnym. Ten program to m.in. podwójny odpis inwestycyjny dla przedsiębiorców, którzy będą reinwestowali zarobione pieniądze w rozwój swoich firm. Będzie to oznaczało aktywizację wielkiej rezerwy dla naszego rozwoju. Ale jest i inna wielka rezerwa – potencjał intelektualny Polaków można wykorzystać lepiej. Nauka musi ściśle współpracować z biznesem. Pomoże w tym narodowe forum przedsiębiorców, które powołamy przy prezesie Rady Ministrów. Musimy stworzyć także zaplecze naukowo-badawcze dla małych i średnich przedsiębiorstw. Szkolnictwo zawodowe musi być dostosowane do rzeczywistych potrzeb rynku pracy. Mamy w tych sprawach konkretne plany.

Wszystkie wskazane wyżej projekty wymagają aktywizacji polskiego kapitału, wykorzystania znanych, ale też łatwych do zidentyfikowania i wykorzystania zasobów. To właśnie projekt biliona złotych na rozwój,

o którym mówiliśmy w kampanii wyborczej. Podsumowanie możliwości, o których mówimy, daje nawet sumę większą niż bilion. Bilion to symbol, symbol wielkiego przedsięwzięcia.

Jego sens można ująć też inaczej. Chodzi o znaczne zwiększenie udziału inwestycji w PKB. Wynosi on dziś ok. 20%, a to jest niewiele, także w porównaniu z krajami naszej części Europy. Na przykład Czechy w niektórych latach dochodziły do 30%. Chodzi więc o przedsięwzięcie realne. Nie projektujemy inwestycji na poziomie Chin, które osiągają 47%, czy niektórych innych krajów azjatyckich, gdzie inwestycje znacznie przekraczają 30% PKB, ale jesteśmy przekonani, że kraj, który chce dorównać poziomem życia krajom zachodniej Europy, musi dążyć do zwiększenia poziomu inwestycji. To jest jedyna droga do rozwiązania problemu braku godziwie opłacanych i stałych miejsc pracy, który wielu Polaków zmuszał w ostatnich latach do emigracji. I to jest jedyna droga rzeczywistego przyspieszenia rozwoju, a zarazem stworzenia perspektyw dla młodych ludzi, którzy chcą w Polsce pracować i zarabiać tutaj na godne życie.

O jakie zasoby chodzi? Po pierwsze, środki europejskie. Są one wykorzystywane w sposób wysoce nieefektywny. Nie ma powodów, by kilometr autostrady w Polsce kosztował tyle, co w najbardziej górzystych krajach Europy i jednocześnie by wiele z tych autostrad niemalże natychmiast domagało się naprawy, a firmy je budujące zamiast rozwijać się, bankrutowały.

Wiem też, że środki z nowej perspektywy unijnej są w gruncie rzeczy jeszcze nieuruchomione albo uruchomione w minimalnym stopniu, mimo że mija drugi rok perspektywy 2014–2020. To bardzo źle, ale równocześnie daje to szansę na wykorzystanie ich w sposób optymalny. Jest wielka szansa na zupełnie inną jakość w tej bardzo ważnej dziedzinie.

Drugim zasobem są środki banków. Chodzi o wykorzystanie stosowanego w Europie systemu LTRO, czyli niskoprocentowych pożyczek na cele rozwojowe, na wzór instrumentów finansowych stosowanych przez Europejski Bank Centralny. Zastosowanie tej metody wymaga dobrej współpracy z bankiem narodowym, ale pozwoli na znaczne zmniejszenie luki kredytowej, która ogranicza dziś zarówno wejścia na rynek, jak i rozwój małych i średnich przedsiębiorstw.

Wiąże się to ściśle z kolejnym, trzecim zasobem, tj. kilkuset miliardami złotych oszczędności na kontach przedsiębiorstw, które mogą być inwe-

stowane. System zachęt inwestycyjnych, amortyzacja inwestycji w ciągu roku, a nawet podwójna amortyzacja w razie inwestycji innowacyjnych powinny sprzyjać ich uruchomieniu. Można powiedzieć, że kapitał bankowy i kapitał przedsiębiorstw zostaną obudzone.

Po czwarte, znaczne zasoby można znaleźć także poprzez umocnienie banku gospodarki krajowej, a także poprzez zmianę formuły działania dotychczasowego przedsiębiorstwa Polskie Inwestycje Rozwojowe, które chcemy nazwać Inwestycje Polskie. Wzmocnienie obydwu inwestycji, a także mechanizm lewarowania kapitału powinny dać bardzo znaczące zwiększenie możliwości.

Po piąte, wreszcie duże niewykorzystane możliwości mają wielkie przedsiębiorstwa państwowe. Można je wykorzystać poprzez stworzenie funduszu inwestycyjnego. Silnym impulsem proinwestycyjnym będzie także program budowy mieszkań dla przeciętnie i mniej niż przeciętnie zarabiających obywateli, wspomnę jeszcze o nim przy programie społecznym. Uruchomiony kapitał ma służyć rozwojowi polskiej przedsiębiorczości, ma być kierowany w stronę reindustrializacji Polski. Doświadczenia kryzysu pokazują, jak ważne są: przemysł, odbudowa gospodarki morskiej i wsparcie tych dziedzin i branż naszej gospodarki, które mają największe szanse rozwojowe, przynajmniej w skali naszego regionu. Chodzi o przemysł energetyczny, chemiczny, zbrojeniowy, a z drugiej strony – świetnie rozwijający się w Polsce sektor usług IT oraz przemysły kreatywne, m.in. związane z tworzeniem gier komputerowych. Chodzi także o wzmocnienie takich ośrodków naszej przedsiębiorczości jak dolina lotnicza, dolina mleczna, budowanie nowych, np. doliny kolejowej, wykorzystywanie różnego rodzaju zasobów lokalnych w skali regionalnej, ale także mniejszej, słowem: o zdecydowanie większą aktywizację polskiej gospodarki, aktywizację przedsiębiorców, budowanie realnych ambicji przechodzenia na wyższe poziomy rozwoju, o wspieranie innowacji. Podkreślę przy tym, że niemały strumień środków ma być skierowany na rozbudowę polskiego zaplecza badawczo-rozwojowego, m.in. związanego z rozwojem nano- i biotechnologii.

Wysoki Sejmie! Politykę społeczną naszego rządu najlepiej opisują dwa słowa: „rodzina” oraz „sprawiedliwość”. O wsparciu rodziny już wspomniałam. Symbolicznym, ale też bardzo ważnym i realnym wyrazem tego, jak te sprawy są dla nas ważne, istotne, jest nowa nazwa ministerstwa:

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Nasz rząd będzie bardzo wspierał polskie rodziny. To jest dzisiaj jeden z tych priorytetów, które wszyscy politycy, wszyscy siedzący na tej sali powinniśmy wziąć sobie do serca. Polskie rodziny są bardzo ważne. Rodzinom, nie tylko młodym, potrzebna jest praca i godna płaca, mieszkania i dobra opieka zdrowotna. Mamy plan tworzenia wielkiej liczby nowych miejsc pracy, ale jego częścią musi być też zwiększenie popytu, nie tylko poprzez zwiększenie liczby pracujących, ale też poprzez podniesienie płac. Pakt o podniesieniu płac zawarty pod patronatem państwa między organizacjami pracowniczymi a przedsiębiorcami, podnoszenie płacy minimalnej, w tym 12 zł jako minimalna stawka godzinowa, likwidacja umów śmieciowych i przede wszystkim zwiększenie popytu na pracę – to wszystko powinno się przyczynić do zmiany sytuacji, w której udział płac w PKB na tle innych krajów Europy, a także Stanów Zjednoczonych jest wyjątkowo niski.

Ważnym elementem przedsięwzięć prorodzinnych mających też znaczenie dla zwiększenia liczby miejsc pracy jest nasz program mieszkaniowy. Chodzi o budowę tanich mieszkań na działkach, które za symboliczną opłatę odstąpi państwo i różne przynależące do niego instytucje.

Mieszkania budowane w tym trybie z kredytów bankowych, co podkreślałam, bo nie chodzi o wykorzystywanie środków budżetowych, będą wynajmowane, a czynsz będzie obejmował także długoletnią spłatę kredytu, równoznaczną z powolnym wykupem mieszkania.

Dla młodych Polaków zachętą do zakładania rodzin i podejmowania decyzji o rodzicielstwie będzie także kontynuacja rozpoczętej przez naszych poprzedników rozbudowy sieci przedszkoli. Naszym celem jest, by były one bezpłatne, przynajmniej dla rodzin o niższych i średnich, a nawet nieco większych niż średnie dochodach.

Elementem polityki prorodzinnej, ale mającym także znacznie szerszy aspekt, jest przebudowa służby zdrowia. Chodzi tu o opiekę nad matką i dzieckiem, ale w równej mierze nad wszystkimi innymi pacjentami, a w szczególności tymi, którzy najczęściej korzystają z pomocy lekarskiej, a więc osobami starszymi. Dotychczasowy model organizacji i finansowania służby zdrowia się nie sprawdził. Prowadził do daleko idącej ekonomizacji służby zdrowia, do zmiany funkcji lekarzy. Należy wrócić do programu śp. pana prof. Zbigniewa Religi. Pacjent nie może być pozycją w bilansie, lekarz – księgowym, a szpital – przedsiębiorstwem. Służba

zdrowia nie może być nastawiona na zysk. Nie ma tu innego sposobu niż powrót do finansowania budżetowego wraz z właściwymi dla niego rygorami. W pełni doceniam rolę lekarzy i jestem przekonana, że powinni być oni wysoko i bardzo wysoko nagradzani. Doceniam też w pełni ogromne znaczenie pracy pielęgniarek, ratowników medycznych i innych pracowników służby zdrowia, których dochody są dzisiaj zbyt niskie. Nie jesteśmy przeciwni istnieniu prywatnych ośrodków służby zdrowia, tworzonych z własnych środków i utrzymywanych ze środków, które przeznaczają na ochronę zdrowia obywateli. Jest to w skali kraju znaczna suma, ale podkreślam, że tę sferę trzeba wyraźnie oddzielić od publicznej służby zdrowia. Każdy polski obywatel ma czuć się bezpiecznie wtedy, kiedy potrzebuje pomocy medycznej. Ma wiedzieć, że ta pomoc zostanie mu udzielona szybko, że będzie bezpieczny i że będzie to pomoc bezpłatna.

Służba zdrowia to także służba ratownictwa medycznego. Jej częściowa prywatyzacja nie przyniosła dobrych rezultatów. Jest potrzebna państwowa służba tego typu, zbudowana na podobnych podstawach, co inne służące ochronie obywateli służby państwowe.

Jak wielokrotnie zapowiadaliśmy, będziemy realizować program tworzenia gabinetów stomatologicznych i lekarskich w szkołach.

Wielkim wyzwaniem jest sprawa niskich emerytur. Podobnie jak w latach 2005–2007, będziemy dążyli do ich podnoszenia, w szczególności jeśli chodzi o emerytury najniższe, niepozwalające na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Chcę też podkreślić jedno: możliwości zapewnienia przez państwo godnego życia starszemu pokoleniu uwarunkowane są głównie poziomem PKB. Mechanizmy gromadzenia środków na te cele to w istocie kwestia techniczna. W dłuższej perspektywie czeka nas poważna debata na temat systemu emerytalnego. Decyzja będzie zależała od obywateli. My będziemy pytać obywateli we wszystkich ważnych dla nich sprawach.

Sprawiedliwość będzie przesłanką naszej polityki, jeśli chodzi o wyrównywanie szans Polaków zamieszkałych w różnych regionach kraju. Dziś różnice są bardzo duże. Rozwój kraju nie może być skoncentrowany w kilku metropoliach, musi dotyczyć obszaru całego kraju. Politykę wyrównywania szans prowadziliśmy w latach 2005–2007 i do niej wrócimy. Wrócimy do polityki zrównoważonego rozwoju.

Muszę tu wspomnieć o jeszcze jednej sprawie. Są w Polsce miejsca, o których można powiedzieć, że stanowią szczególne społeczne wyzwania

nie. Chcemy na te wyzwania odpowiedzieć w ramach naszego programu gospodarczego. Chcemy rozpocząć proces rewitalizacji i renowacji infrastruktury gospodarczej i mieszkaniowej tych regionów, lepszego wykorzystania ich szans, zasobów i możliwości. Chcemy, by równe szanse mieli wszyscy, bez względu na to, czy mieszkają w małych, czy w dużych miejscowościach, na północy, na południu, na wschodzie, czy na zachodzie naszej ojczyzny, żeby każdy miał równe szanse, bez względu na to, czy urodził się i mieszka na terenach popegeerowskich, czy tutaj, w Warszawie, bez względu na to, jaki jest w tej chwili jego status. Chcemy stworzyć takie szanse, by każdy mógł korzystać z owoców rozwoju naszej ojczyzny. Chcemy, by na Śląsku znów biło serce polskiego przemysłu, chcemy, by rozkwitała Łódź – to jeden z wielkich centrów reindustrializacji. Nie dokonamy tych zmian z dnia na dzień ani z roku na rok, ale trzeba te sprawy postawić i trzeba je podjąć. Nie trzeba się bać podejmowania trudnych decyzji.

Po drugie, polska wieś. Polska wieś potrzebuje dobrego gospodarza, toteż w centrum jest słowo: wyrównywanie – wyrównywanie poziomu życia, wyrównywanie szans. Dla polskich rolników mamy przygotowane dwa konkretne projekty, które wprowadzimy w pierwszych stu dniach naszych rządów. Pierwszy dotyczy ubezpieczeń rolniczych. Regulacje, które przygotowaliśmy, są bardzo potrzebne. Sami rolnicy mówili o nich nieraz. Drugi projekt dotyczy sprawy, o którą polscy rolnicy zabiegają od dłuższego czasu. Chodzi o ochronę polskiej ziemi. To kwestia, która dotyczy nas wszystkich. Nasz projekt wprowadzi realną ochronę polskiej ziemi przed niekontrolowanym wykupem, który dziś odbywa się z zupełnym pominięciem ducha prawa i w obecnej formule ewidentnie szkodzi polskiej racji stanu. Te dwa projekty przeprowadzimy w ciągu pierwszych stu dni pracy rządu.

Trzeba podjąć sprawę wyrównywania dopłat dla rolników. Nie może być tak, że polscy rolnicy mają inne, gorsze warunki funkcjonowania niż rolnicy w innych krajach Unii Europejskiej.

Mówiąc o wyrównywaniu szans polskiej tzw. prowincji, polskiej wsi, polskich małych miast i miasteczek, trzeba powiedzieć o jeszcze jednej sprawie. Nasz rząd jednoznacznie opowiada się przeciwko temu, co określane jest niekiedy jako zwijanie państwa, szkół, bibliotek, domów kultury, placówek pocztowych, komisariatów Policji, połączeń, komunikacji. Proces ten musi być zatrzymany. Proces ten musi być zatrzymany, a w wie-

lu wypadkach odwrócony. Nie nastąpi to oczywiście z dnia na dzień, ale w pewnej perspektywie swego rodzaju powrót państwa na wieś i do mniejszych miejscowości zostanie przeprowadzony.

Musimy dążyć do powrotu do sytuacji, która miała już miejsce za naszych rządów, gdy na wsparcie wsi przeznaczone było prawie 3% PKB. Chodzi – jeszcze raz to powtarzam – o sprawiedliwość, wyrównywanie szans, wyrównywanie poziomów życia. Chodzi także o przyzwoitość, bo reguły przyzwoitości były w ciągu ostatnich lat wielokrotnie łamane w całej sferze, która służy obsłudze wsi.

Dochodziło do różnych nadużyć, na których korzystały jednostki, a traciły tysiące i dziesiątki tysięcy rolników. Skończymy z tym. Służyć temu będą różne działania, w tym daleko idące zmiany, jeśli chodzi o instytucje obsługujące wieś. Wiemy, skąd pozyskać środki na realizację tych planów.

Priorytetowym zadaniem ministra finansów będzie przygotowanie autopoprawki do budżetu na 2016 r., tak aby zrealizować jeden z najważniejszych punktów programu, czyli politykę prorodzinną znaną jako 500 zł na drugie i kolejne dziecko, w mniej zamożnych rodzinach, przypomnę, już na pierwsze. Aby to osiągnąć, wprowadzone zostaną podatki sektorowe – bankowy i od supermarketów, zwiększony o miliard pobór dywidend, zwiększona o miliard, do 1,5 mld zł kwota deficytu oraz poprawiona ściągalność podatku VAT. Wspominam o tym, aby wskazać, że jest pewne pole manewru pozwalające na zrealizowanie naszych zamierzeń już w ramach przyszłorocznego budżetu. Jednocześnie Ministerstwo Finansów rozpocznie prace nad zmianami systemowymi, reformą administracji podatkowej i wyposażeniem jej w nowoczesne narzędzia informatyczne pozwalające na ograniczenie zakresu wyłudzeń podatku VAT, skuteczniejszy pobór akcyzy i podatku dochodowego CIT od dużych korporacji. Nie jest możliwe trwałe zrównoważenie finansów publicznych i zmniejszenie relacji długu do PKB bez odbudowania dochodów podatkowych. Własne, krajowe wpływy podatkowe w odpowiedniej skali pozwalają na inwestycje wspierające wzrost gospodarczy i wzrost płac.

Wielkim wyzwaniem, przed którym stoimy, jest też oświata i sprawy szkolnictwa wyższego. Zacznę od tej pierwszej. W kontekście oświaty, a także problemów polskich rodzin należy powiedzieć o wprowadzonym wbrew woli rodziców obowiązku szkolnym dla sześciolatków. Nasz rząd cofnie te zmiany.

Polscy rodzice będą mieli prawo wyboru, bo najlepiej znają swoje dzieci. To rodzice będą decydowali, czy ich dziecko pójdzie do szkoły w wieku lat 6, czy w wieku lat 7.

Te zmiany przeprowadzimy w ciągu pierwszych stu dni naszego rządu.

Zmiany obejmą też system kształcenia szkolnego. Stopniowo wrócimy do ośmioletniej szkoły podstawowej i czteroletniego liceum. Z tego miejsca chcę zwrócić się do szanownych państwa nauczycieli, pedagogów, bo wiem, że takie pytania i obawy się pojawiają. Proszę się nie obawiać.

Naszym nadrzędnym celem będzie wykorzystanie państwa doświadczenia. Te zmiany będą miały charakter ewolucyjny. Chcemy wykorzystać jak najlepiej potencjał polskich nauczycieli. Będziemy te zmiany wprowadzać w uzgodnieniu z państwem i będziemy wprowadzać je tak, żeby zawód nauczyciela zyskał należną mu pozycję i godność, żeby polskie dzieci były jak najlepiej kształcone i wychowywane przez polską szkołę i żeby wreszcie rodzice byli partnerami w procesie kształcenia swoich dzieci.

Jedną z pierwszych decyzji minister edukacji narodowej będzie zlikwidowanie tzw. godzin karcianych. Ogromnym problemem polskiej szkoły, podobnie zresztą jak problemem polskiej służby zdrowia, o której już wcześniej mówiłam, jest biurokratyzacja. Odbiurokratyzujemy polską szkołę. Polska szkoła ma uczyć, wychowywać, a polscy nauczyciele mają mieć godne warunki, aby kształcić młode pokolenia Polaków.

Kolejna niezwykle istotna sprawa, jeżeli chodzi o oświatę, to szkolnictwo zawodowe. Jeżdżąc po Polsce, rozmawiając przede wszystkim z przedsiębiorcami, cały czas słyszałam o tym, że brakuje w Polsce fachowców, że chcieliby zatrudnić młodych ludzi, ale nie są oni odpowiednio przygotowani do zawodu. Trzeba to zmienić, trzeba dostosować szkolnictwo zawodowe do potrzeb rynku, do potrzeb gospodarki, trzeba współpracować w tym zakresie z przedsiębiorcami, trzeba odbudować polskie szkolnictwo zawodowe. I to zrealizujemy.

Polskie doświadczenia, ale też doświadczenia innych krajów europejskich pokazują, że szkolnictwo zawodowe potrzebne jest zarówno na poziomie średnim, jak i na poziomie wyższym. Będziemy dbać o jego rozwój. W ten sposób będziemy mogli wspierać rozwój gospodarki, ale również obniżyć niebezpieczeństwo bezrobocia wśród młodych, a jest to dzisiaj bardzo poważny problem.

Kolejna kwestia, która jest bardzo często podnoszona, kiedy mówi się o oświacie, to tzw. system testowy. Życie to nie test. Odnalezienie się w życiu wymaga realnej wiedzy, a także właściwej postawy. I właśnie wiedzę i postawę powinna kształtować szkoła. Elementem tej postawy powinno być silne poczucie tożsamości narodowej i patriotyzm.

Wysokie wymagania merytoryczne, wysokie wymagania wychowawcze i mocne kształtowanie świadomości – to jest droga do sukcesu w wymiarze zarówno indywidualnym, jak i narodowym. Trzeba wrócić do pełnego nauczania historii i do klasycznego kanonu lektur.

Szanowni Państwo! Wszyscy marzymy o tym, żeby polska młodzież była jak najlepiej wykształcona, marzymy o tym, żeby mogła spełniać swoje ambicje, te ambicje, który każdy młody człowiek na starcie swojego życia sobie stawia. Do tego, żeby ona mogła być dobrze kształcona i realizować te swoje marzenia, potrzebna jest szkoła, ale potrzebne są też dobre uczelnie. Czas na to, żeby wreszcie i szkolnictwo wyższe w Polsce zostało zmienione – to, co zostało przez ostatnie lata nadmiernie zbiurokratyzowane, obciążenie naukowców zbędnymi procedurami biurokratycznymi, zamienianie naukowców w urzędników, chodzi o to, żeby to odwrócić. Naukowcy powinni mieć szansę. Naukowcy powinni mieć szansę na to, żeby kształcić młode pokolenia Polaków, żeby prowadzić własne kariery naukowe, kariery badawcze, żeby ich praca naukowa, ich praca badawcza była wykorzystywana przez państwo, przez polską gospodarkę, przez nasz rozwój. Tego dzisiaj potrzebuje polskie szkolnictwo wyższe. Tym bardziej powinniśmy wspierać naukowców, powinniśmy doceniać ich i doprowadzić do tego, żeby zarówno w wymiarze materialnym, jak i w wymiarze organizacyjnym mieli godne warunki wypełniania swojej misji – tak, bo to jest swego rodzaju misja, na której budujemy podstawy naszego rozwoju, naszej państwowości.

Będziemy czynić wszystko, by na uczelnie powrócił nastrój wolności badań, wolności wypowiedzi, wolności kontaktów zewnętrznych z ludźmi reprezentującymi różne, także mniej popularne w danym środowisku poglądy.

Uczelnie powinny być miejscem konfrontacji różnych przekonań, tez, teorii, miejscem otwartym na spotkanie ze wszystkim, co ma jakieś znaczenie dla rozwoju myśli.

Szanowni Państwo! Musimy dążyć do umocnienia polskiego poczucia państwowości. Państwo jest nie tylko organizacją, ale także jakością mo-

ralną, i to musi być uwzględnione w każdym realnym i szeroko zakrojonym projekcie jego naprawy. Musimy uczynić nasze państwo znów, bo tak kiedyś już było, przedmiotem polskiej dumy. Chodzi o całą polską politykę oświatową, ale także o politykę kulturalną. Musi ona służyć wzmocnieniu postaw patriotycznych. Musi szeroko korzystać z ogromnych możliwości, jakie daje sfera kultury dla odbudowy i budowy polskiej pamięci, nadawania jej wartości, ukazywania bogactwa naszego narodowego dorobku. Przy wsparciu publicznych środków powinny powstawać dzieła, które opowiedzą Polsce i światu o naszych wybitnych rodakach, o naszych bohaterach i będą inspiracją dla kolejnych pokoleń Polaków. Nie wstydzmy się budować etosu polskich bohaterów. Pamiętajmy o nich zawsze.

Polscy twórcy muszą czuć się doceniani przez państwo. Zarówno ci twórcy, którzy tworzą tzw. kulturę wysoką, jak i ci, którzy gdzieś w tych swoich małych środowiskach dbają o to, żeby ich tradycje, ich tradycje lokalne, ich tradycje, które wywiedli ze swoich rodzinnych domów, nie zniknęły, którzy poświęcają się, żeby w ten sposób kształcić i wychowywać młodzież. Trzeba zacząć doceniać twórców, polskich twórców.

Miejszem kreowania społecznego kapitału Polaków jest też sport. Sukcesy naszych zawodników w wielu dyscyplinach pokazują, że warto inwestować w aktywność sportową dzieci i młodzieży.

Szanowni Państwo! Ogromną rolę w życiu społecznym odgrywają media. Większość z nich to media prywatne, na które władza polityczna z natury rzeczy nie powinna mieć wpływu. Szanujemy i będziemy szanować te zasady.

Inaczej jest w przypadku mediów publicznych. Tu nasz rząd i obecna większość parlamentarna będą kierowały się jedną przesłanką. Obywatel ma prawo do rzetelnej i obiektywnej informacji. Życie publiczne powinno być przejrzyste i transparentne.

Dotyczy to także życia ludzi, którzy sprawują władzę, a może przede wszystkim ludzi, którzy sprawują władzę. Media publiczne muszą dysponować środkami, które pozwolą im na rzetelne wypełnianie ich misji. Podkreślmy to jeszcze raz: misji.

Szanowni Państwo! Polskie państwo wymaga głębokiej przebudowy. Polacy mają wyjątkowo niski poziom zaufania do sądów.

Często mówią, że polski system sprawiedliwości jest niesprawiedliwy. Tak, wiem, że dla wielu z państwa to jest rzecz niespotykana, ale ja bywa-

łam na spotkaniach z wyborcami. Jeździliśmy, rozmawialiśmy z Polakami i jednym z najczęściej poruszanych tematów był właśnie temat sprawiedliwości. To smutne, ale tak jest.

Polacy często mówią, że polski system sprawiedliwości nie jest sprawiedliwy. Nie jest sprawiedliwy dla tych, którzy są słabsi, którzy są biedni, których nie stać na to, żeby mogli mieć wsparcie ze strony kancelarii adwokackich, dla tych, którzy, uczciwie płacą podatki, ale być może przez nieuwagę, niedopełniają tych zobowiązań i wtedy są srogo osądzeni. Takie przypadki to są przypadki z życia.

Ale, drodzy państwo, szczególnie wy, którzy w tej chwili tak ożywiłście się na scenie tutaj, siedząc na sali, zastanówcie się, czy nie jest wstydem dla polskiego państwa, dla nas wszystkich, że dzisiaj w Polsce zabiera się rodzicom dzieci tylko dlatego, że rodzina ma niskie dochody.

Czy to nie jest nasz wstyd? Wy tego nie chcecie dostrzec. My to dostrzeżliśmy i zmienimy to.

Przeprowadzimy zmiany tej ustawy.

Sądownictwo cechuje niska efektywność, w szczególności w sprawach odnoszących się do kwestii cywilno-gospodarczych, ale także karnych. Przedsiębiorcy czekają na przejrzysty i sprawnie działający system sądownictwa gospodarczego. Zdarza się natomiast, że najwyższe przewidziane prawem wyroki zasądzone są wobec ludzi tylko za to, że walczyli z korupcją.

Tak, z korupcją. Z korupcją, która jest jednym z najcięższych rodzajów przestępstw, która niszczy państwo i gospodarkę. I tutaj zmiany są niezbędne.

Potrzebne są też zmiany odnoszące się do procesu legislacyjnego, który trzeba zabezpieczyć przed błędami, a także przed pisaniem prawa pod dyktando lobbystów.

Przyspieszymy proces modernizacji służb mundurowych, przywrócimy właściwe działanie i nadzór nad służbami specjalnymi. To szczególnie w tej chwili, kiedy zagrożenie w Europie i na świecie jest coraz większe, jest niezwykle ważne. Zrobimy to.

Jeżeli chcemy być skuteczni, musimy lepiej zarządzać. Potrzebujemy do tego sprawnego, lepiej zorganizowanego rządu. Proponujemy zmiany w sposobie kierowania polityką gospodarczą. Naszym celem jest rozwój kraju, rozwój polskiej gospodarki. Dlatego centralnym miejscem nowego

mechanizmu kierowania będzie Ministerstwo Rozwoju. Głównym zadaniem tego ministerstwa będzie przeprowadzenie naszego wielkiego planu inwestycyjnego. Powstanie ono w pierwszej fazie z połączenia ministerstwa rozwoju regionalnego i Ministerstwa Gospodarki. Z czasem docho- dzić będą do tego zadania pełnione dotąd przez likwidowane ministerstwo skarbu.

W sferze inwestycji infrastrukturalnych rolę zarządzającego pełnić będzie w dalszym ciągu ministerstwo infrastruktury oddzielone od mini- sterstwa rozwoju regionalnego, ale z poważnym uzupełnieniem o dział budownictwa. Przeprowadzenie wskazanego wyżej programu mieszka- niowego będzie, obok budowy autostrad, dróg szybkiego ruchu i moder- nizacji kolei, głównym zadaniem realizowanym przez to ministerstwo.

Kolejną zmianą jest powołanie Ministerstwa Energii. Ministerstwo to, podobnie zresztą jak ministerstwo infrastruktury, będzie miało znaczący udział w realizacji głównego projektu. Ale chodzi przede wszystkim o zin- tegrowanie działań i środków zmierzających do dokonania rzeczywistego przełomu. Energetyka będzie bowiem także jednym z głównych odbior- ców wielkich środków, które przeznaczymy na rozwój. Wyodrębnienie tego ministerstwa wynika przede wszystkim ze strategicznego charakteru przedmiotu jego działania i ogromnej ilości problemów, jakie są tutaj do podjęcia. Wśród tych problemów jest także kwestia górnictwa. Tą sprawą minister energii zajmie się w pierwszej kolejności. Są koncepcje rozwiąza- nia tego trudnego problemu i w porozumieniu z pracownikami górnictwa przystąpimy do ich realizacji.

Powołanie Ministerstwa Cyfryzacji jest wynikiem dotychczasowych doświadczeń.

Cyfryzacja państwa jest niezbędna. Jednocześnie nie notujemy realnych postępów w tej dziedzinie, a różne działania budzą co najmniej wątpli- wości. Skorzystamy z wzorów brytyjskich i amerykańskich. Konsolidacja zadań i środków w jednym ręku. Zwiększymy skuteczność naszego dzia- łania na tym polu.

Wreszcie podobne, choć dotyczące zupełnie innej dziedziny przesłanki, odnoszą się do powołania ministerstwa gospodarki morskiej, które obej- mie także żeglugę śródlądową.

Chodzi o działania ekonomiczne, w wielkiej mierze w ramach wskazy- wanego wcześniej planu, a także administracyjne, zmierzające do otwo-

rzenia tego bardzo ważnego działu naszej gospodarki, kiedyś istniejącego i rozbudowanego, a dziś radykalnie zredukowanego i znajdującego się w głębokim kryzysie.

To samo dotyczy transportu wodnego, potrzebnego i szeroko wykorzystywanego choćby przez naszych sąsiadów, a w Polsce niemal dziś nieistniejącego. Chcemy, by polskie rzeki stały się wielkimi drogami, po których będą płynąć pełne towarów barki zwodowane w rodzimych stoczniach.

Mówiąc o zmianach w rządzie, rozważamy także ostateczne uporządkowanie tego wszystkiego, co łączy się ze sposobem kierowania nim przez prezesa Rady Ministrów. Chodzi w szczególności o nadanie mu prawa do wydawania wiążących poleceń poszczególnym ministrom.

Wreszcie, szanowni państwo, kwestia bezpieczeństwa, o której mówiłam już na wstępie mojego wystąpienia. W zakresie polityki zagranicznej, obronnej i związanej z tym sprawy bezpieczeństwa kraju będziemy się kierować trzema priorytetami, będziemy mieć trzy cele: po pierwsze, bezpieczeństwo rozumiane klasycznie, gdy konflikt zbrojny, choć dziś zamrożony, toczy się u granic naszego kraju; po drugie, bezpieczeństwo gospodarcze, szczególnie w sferze energetycznej, a także informatycznej; po trzecie wreszcie, uzyskanie właściwego statusu i pozycji państwa na arenie międzynarodowej.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo militarne, to planujemy wprowadzenie dwojakiego typu działań równoległych i wzajemnie się uzupełniających. Z jednej strony – umacnianie, a także rozbudowa naszych Sił Zbrojnych. Zaplanowane już znaczne inwestycje w uzbrojenie powinny być prowadzone tak, by służyły rozwojowi polskiej gospodarki. Z drugiej strony – działania zmierzające do umocnienia wschodniej flanki NATO. Proces ten, choć chcielibyśmy go przyspieszyć, może być powolny. Chodzi o to, żeby był jednokierunkowy i konsekwentny. Szczególne znaczenie w sprawach bezpieczeństwa, ale także w całej polityce zagranicznej przywiązujemy do stosunków ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, które są dzisiaj i pozostaną w przewidywalnej przyszłości głównym gwarantem światowego pokoju.

Bezpieczeństwo energetyczne to zachowanie polskiego węgla jako źródła energii – mówię tutaj również o węglu brunatnym – a także działania zmierzające do zagwarantowania nam w każdej sytuacji dostaw gazu i ropy, a więc dokończenie budowy i rozbudowa gazoportu.

Do rozważenia – zbudowanie drugiego gazoportu w okolicach Trójmiasta. Możliwość stosowania alternatywnego rozwiązania, jeśli chodzi o dostawę gazu, to również kwestia cen tego surowca, jaki otrzymujemy ze Wschodu.

Trzecia sprawa, jeśli chodzi o politykę zagraniczną i bezpieczeństwo. Powiem krótko: Polska pod rządami Prawa i Sprawiedliwości, pod rządami Zjednoczonej Prawicy będzie zachowywała się podmiotowo. Będziemy aktywni i asertywni. Będziemy się przeciwstawiać podziałom Europy zarówno wewnątrz Unii Europejskiej, jak i na zewnątrz niej. Będziemy dążyć do upodmiotowienia nie tylko naszej polityki, ale również polityki całego szeroko rozumianego regionu, do którego należymy. Będziemy zabiegali o silną pozycję Polski na arenie międzynarodowej we współpracy z panem prezydentem Rzeczypospolitej Andrzejem Dudą. Nawiążemy tu zdecydowanie do polityki śp. pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Cenimy to wszystko, co przynosi nam przynależność do Unii Europejskiej, dlatego będziemy dążyć do zwiększenia efektywności działania Unii, do pełnego przestrzegania europejskiego prawa i tych zasad, które legły u podstaw procesu zjednoczenia Europy. Jesteśmy przekonani, że odchylenie od nich szkodzi Unii Europejskiej jako całości i każdemu państwu należącemu do Unii oddzielnie, niezależnie od jego obecnej sytuacji.

Sprawa uchodźców uświadamia nam także, że trzeba jasno postawić kwestię solidarności. Polegać ma ona na dzieleniu się tym, co dobre i gotowości do udzielania pomocy, gdy dojdzie do wydarzeń nadzwyczajnych czy niebezpiecznych, takich jak wielkie klęski żywiołowe, zagrożenie terrorystyczne czy wręcz wojenne. Nie można jednak nazywać solidarnością prób swego rodzaju eksportu problemów, jakie stworzyły sobie pewne państwa bez jakiegokolwiek udziału innych, które mają być nimi obciążone. Działania, o których mówię, a więc wysoka aktywność, obejmą także inne regiony i kontynenty, dlatego niezbędną będzie odbudowa zredukowanego przez naszych poprzedników aparatu dyplomatycznego. Bardzo duży nacisk położymy też na budowanie mechanizmów konsekwentnie prowadzonej dyplomacji ekonomicznej. Musimy pomagać naszym przedsiębiorcom na rynkach międzynarodowych.

Mimo ogromnych zadań wewnętrznych deklaruję, iż we współpracy z panem prezydentem Rzeczypospolitej i przy pełnym podziale zadań nasz rząd będzie tę aktywność podejmował.

Polityka zagraniczna to także kontakty z Polonią, przywiązujemy do nich wielką wagę. Będą one prowadzone wszelkimi możliwymi kanałami, zarówno przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jak i przez Senat i Sejm. Chodzi nam zarówno o podtrzymywanie więzi z ojczyzną Polaków żyjących za granicą, jak i o lepsze wykorzystanie intelektualnego i ekonomicznego potencjału współpracy polskiego państwa z Polonią. Chcę też jasno zadeklarować, że Polska będzie chronić Polaków mieszkających za granicą, zabiegać o ich właściwe traktowanie, a w razie niebezpieczeństwa – ewakuować do kraju.

Szanowni Państwo! Obowiązkiem każdej władzy jest słuchać obywateli i im służyć, bo do tego jesteśmy powołani. Jesteśmy powołani do służby, jesteśmy powołani do tego, żeby rozwiązywać problemy naszych współobywateli, którzy powierzają nam ten mandat. Ten program, o którym państwu w tej chwili powiedziałam, napisali Polacy, bo to oni powiedzieli nam o tych sprawach, o tych problemach na naszych spotkaniach. Mówili pewnie i wam. I warto, żebyśmy wszyscy siedzący w tej Izbie zastanowili się, czy nie czas najwyższy, żebyśmy pochylili się właśnie nad sprawami Polaków, nad tymi nawet najmniejszymi.

Ale obowiązkiem władzy jest też podchodzić do swoich zobowiązań uczciwie i rozliczać się z tego, o czym się mówi, co się deklaruje. Trzeba na końcu kadencji powiedzieć, jaki stan państwa się zostawia. Nasi poprzednicy tego nie zrobili.

Ale my taki audyt przeprowadzimy.

Powiemy Polakom, jaka jest sytuacja polskiego państwa, bo to nie jest kwestia uczciwości polityków, to nie jest kwestia uczciwości polityków Platformy, Prawa i Sprawiedliwości, polityków z ugrupowania pana Kukiza, pana Petru, Polskiego Stronnictwa Ludowego, to jest kwestia odpowiedzialności wszystkich nas, polityków, przed Polakami i Polkami, którzy chcą wierzyć w uczciwość swojego państwa. I my powiemy, jaka jest sytuacja i w jakim momencie przejmujemy władzę, wyręczymy w tym naszych poprzedników.

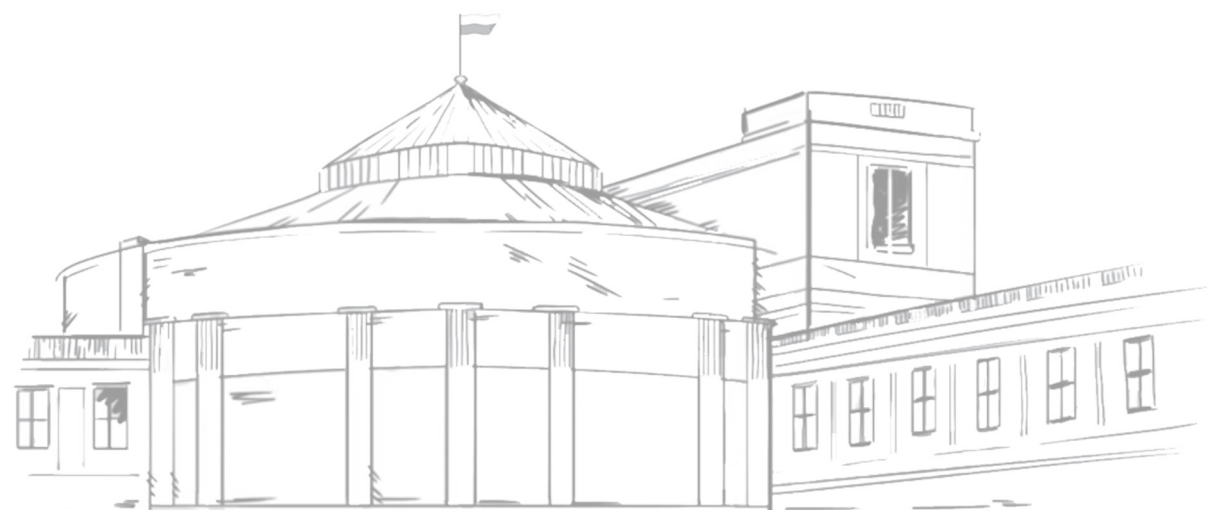
Szanowni Państwo! Jeszcze kilkanaście tygodni temu 800 km na wschód od naszej granicy słyhać było strzały i ginęli ludzie, kilka dni temu zamachy terrorystyczne wstrząsnęły Paryżem. W tych niepewnych czasach musimy być razem. Rząd Prawa i Sprawiedliwości jest gotowy do współdziałania opartego na zgodzie i porozumieniu.

Dlatego dzisiaj proszę całą Wysoką Izbę bez wyjątku, wszystkich państwa, o taką merytoryczną i zgodną współpracę. Nie dla nas, nie dla naszych ambicji politycznych, nie dla naszych karier, ale dla Polaków. Dzisiaj Polacy chcą współpracy i dialogu. Jestem pewna, że razem damy radę wyzwaniom, które stoją przed naszym krajem.

Pamiętajmy, szanowne panie posłanki, panowie posłowie, że jesteśmy wszyscy jedną wielką, biało-czerwoną drużyną. Bardzo państwa proszę o wotum zaufania dla naszego rządu.

Dziękuję bardzo.

Mateusz Morawiecki
12 grudnia 2017 roku



Posiedzenie nr 54 w dniu 12.12.2017 (1. dzień obrad)

Przedstawienie przez Prezesa Rady Ministrów programu działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania.

Prezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki:

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Na samym początku pragnę podziękować pani premier Beacie Szydło za wspólne lata bardzo ciężkiej pracy.

Pani premier, jest pani i pozostanie pani symbolem solidarnościowej rewolucji przywracającej milionom polskich rodzin godne życie na co dzień. Dziękuję pani w imieniu całego rządu za pani tytaniczną pracę, za wrażliwość i za nieustępliwą wiarę w sens naprawy Rzeczypospolitej.

Ponadto bardzo się cieszę, że będziemy nadal pracować dla Polski. To były dobre 2 lata dla Polski i dla polskich obywateli. I przyzwyczailiśmy się do sprawnego przeprowadzania w Polsce dobrej zmiany. I chciałbym zagwarantować, że nasz rząd będzie dalej prowadził to dzieło bez wytchnienia. Pani premier, jeszcze raz dziękuję

Rząd, na którego czele stoję, jest ten sam, kierunek działania jest ten sam i drogowskazy i wartości również są te same. Jest więc rządem kontynuacji, który będzie realizował politykę wspierania polskich rodzin. Rozwój i sprawy społeczne to jedno i to samo. Kwitnąca gospodarka jest warunkiem prowadzenia szczodrej polityki społecznej – tak jak teraz. Dlatego będziemy kontynuowali nasze programy społeczne, co więcej – będziemy je wzmacniali i rozwijali.

Myślą przewodnią, która przyświeca mi przy wszystkich działaniach, taką naczelną ideą i dewizą jest zawołanie Wyspiańskiego: „Polska to wielka rzecz”. Tak, proszę państwa, Polska to wielka rzecz. Tak, szanowni państwo, Polska jest dobrem nadrzędnym. W ubiegłym tygodniu otrzymałem od pana prezydenta misję pokierowania rządem.

Był to dla mnie wielki zaszczyt. Polska to dumne państwo z wielkim dorobkiem. To kraj, który nie poddał się tyranii absolutyzmu, germanizacji, rusyfikacji, nazizmu ani komunizmu, to kraj, który przeciwstawił się Holokaustowi i unikał wojen religijnych, to kraj, który odrodził się po przeszło 100 latach, i to kraj, w którym powstała „Solidarność”.

Moim pragnieniem jest, żeby rząd Zjednoczonej Prawicy był rządem zjednoczonej Polski. Bo rząd i premier mają służyć całemu krajowi, całej naszej ojczyźnie, każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej. Dla wszystkich starczy miejsca. Polska jest jedna. Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym – dobrem wspólnym wszystkich obywateli.

Ten głęboki wymiar wspólnotowy jest nieodłącznie wpisany w naszą tradycję, w pomoc zesłańcom, Żegota ratująca naszych żydowskich współbraci czy „Solidarność” to prawdziwe dowody, czym jest polskość i czym jest wspólnota. Umocnienie naszej tożsamości, tego naszego wielkiego dziedzictwa narodowego to zobowiązanie wobec tych, którzy przez stulecia naszą Rzeczpospolitą budowali pracą i krwią. Ale to też nasz obowiązek wobec przyszłych pokoleń, którym powinniśmy przekazać w spadku ten dar – unikalną polską kulturę, wartości, naszą drogę rozwoju, nasze pragnienie wolności i pragnienie prawdy. Nie możemy rezygnować z naszej tożsamości. W tym kontekście warto przypomnieć głosowanie sprzed parunastu lat Wysokiej Izby, kiedy 90% Wysokiej Izby głosowało za przystąpieniem do Unii, ale jednocześnie za deklaracją w sprawie suwerenności Polski w dziedzinie moralności i kultury, ponad 90%.

Świat powinien lepiej poznać nasz wkład w walkę o wolność i sprawiedliwość, naszą walkę o najważniejsze wartości zachodniej cywilizacji – historię sprzeciwu wobec zła. „Lecz wolnej myśli – tej już za nic nie daj” – wołał autor hymnu „Solidarności”. Nasze dzieje to jedna z najbardziej inspirujących opowieści świata. Za tą opowieścią stoją wielcy bohaterowie, o których z tej mównicy kilka dni temu mówił pan prezydent. Ale pan prezydent mówił też o konieczności odbudowania pamięci zapomnianych osób i miejsc, z którymi wiąże się historia walki o wolną Polskę. I to będziemy robić, bo praca i walka dla Polski to też historia zwyczajnych, ale niezwykłych ludzi. Ludzi, którzy w obliczu dramatycznych wydarzeń wykazali się niezłomną postawą, odwagą i męstwem – jak setki tysięcy Polaków, którzy ratowali Żydów w czasie drugiej apokalipsy, jak gimnazjaliści walczący z komunistami w 1920 r. czy jak tysiące bezimiennych drukarzy

walczących w czasach stanu wojennego z komunizmem, jak Danuta Siedzikówna „Inka”, jak Hieronim Dekutowski ps. Zapora, przy odkrywaniu szczątków którego na Łączce pracowały też moje dzieci, jak Ryszard Kowalczyk, niedawno zmarły, jak Anna Walentynowicz, jak Andrzej Kołodziej siedzący tutaj z nami na galerii, mój przyjaciel zresztą, który jako 20-letni chłopak zorganizował i utrzymał strajk w Stoczni im. Komuny Paryskiej w pamiętnym sierpniu 1980 r. Albo jak moja ciocia Waława, która tutaj też siedzi na galerii, a na której rękach umierał Marian Senger ps. Cichy, jeden z chłopców, którzy dokonali skutecznego zamachu na kata Warszawy Kutscherę. To są ludzie naszej wolności. Takim ludziom zawdzięczamy wolność. Wdzięczni wobec nich patrzymy w przyszłość i patrząc też na nasze najświętsze miejsce, na Grób Nieznanego Żołnierza, bierzemy ich ogień i niesiemy w lepsze jutro.

Nie ma dla mnie sprawy ważniejszej niż odbudowanie tego, co straciliśmy w wyniku zaborów, w wyniku wojen, w wyniku komunizmu. Teraz mamy w rękach unikalną szansę i nie możemy jej zmarnować.

Dlatego właśnie polska polityka musi być ambitna. Dryfowanie czy płynięcie z prądem to nie jest nasze DNA. Rząd nie jest od administrowania, ale od rządzenia, i rozumiem to tak, że musimy wyznaczać ambitne cele. Musimy się też zjednoczyć, bardziej zjednoczyć. Musimy się przekonywać, a nie pokonywać. Przekonywać, a nie pokonywać.

Czy zapomnieliśmy już słowa naszego własnego hymnu: gdy jąwszy pałasha, hasłem naszym zgoda będzie i ojczyzna nasza?

Nie jesteśmy i nie będziemy rządem ideologicznych skrajności. Daleko nam do neoliberalizmu i równie daleko nam do socjalizmu.

Nie tylko dlatego, że taki dogmatyzm nie działa, ale właśnie dlatego, że lepiej jest łączyć – łączyć konkurencję ze współpracą, łączyć globalny wymiar z wymiarem lokalnym, łączyć Europę z naszym spojrzeniem, przez pryzmat naszych interesów, łączyć również pragmatykę rządzenia i zarządzania państwem z wolnym rynkiem. Tu nie ma sprzeczności. No i cóż? Również łączyć prawo ze sprawiedliwością – to też bardzo ważne.

Chcę też państwu obiecać z tego miejsca, że nasz rząd będzie bardzo ambitny w zmienianiu Polski na lepsze. Do tego potrzebna jest m.in. budowa centrum analiz strategicznych. Musimy uczyć się przygotowywać spójne prawo i podejmować decyzje podporządkowane długofalowym strategiom rozwojowym. Nie zawsze też im więcej prawa, im więcej ustaw,

tym lepiej. Czasami jest odwrotnie. W ostatnich 25 latach co roku było więcej prawa, postaramy się zatrzymać tę falę.

Państwo wraca do gry na poważnie – do przedsiębiorczych przedsiębiorców dołącza teraz również przedsiębiorcze państwo. To państwo wyłożyło fundamenty pod sukces amerykańskiej Doliny Krzemowej czy izraelskiej innowacyjności, czy przemysłu koreańskiego albo niemieckiego. Trzeba znaleźć złoty środek między państwem minimum, które opuszcza swoich obywateli, jak to często bywało w naszej ostatniej przeszłości, a ociężałym państwem biurokratycznym. Nie chcemy ani jednego, ani drugiego.

Chcemy dokonać wielkiej modernizacji Polski. Głęboko wierzę, że nasza narodowa suwerenność i tradycja są atutem w tych modernizacyjnych zmaganiach. Atutem, a nie balastem, jak niektórzy nam to próbowali wmówić. Za tą koncepcją stoi zresztą diagnoza, że w dzisiejszej Europie właśnie walka interesów odgrywa kluczową rolę. My widzimy dokładnie taką walkę i chcemy tę naszą narodową suwerenność i tradycję wykorzystać jako atut w walce o nasze narodowe interesy.

Jesteśmy też świadkami rewolucji technologicznej, która oznacza, może oznaczać, będzie oznaczać nowe rozwiązania w gospodarce światowej. To nowe rozdanie powinno odbywać się z udziałem Polski. To zresztą pierwsza rewolucja przemysłowa, w której Polska może odegrać poważną rolę, w niektórych obszarach nawet rolę lidera. To dzisiejsza polityka gospodarcza decyduje, czy za 10 lat Polska będzie producentem wysokich technologii, czy jedynie rynkiem zbytu dla zagranicznych firm. Przez ostatnie 2 lata nie próżnowaliśmy. Polska jako pierwszy kraj regionu została zaliczona przez agencję FTSE Russell do krajów rozwiniętych.

W 2017 r. 2/3 nowych miejsc w przemyśle w całej Unii Europejskiej utworzonych zostało w Polsce, dlatego zaczęto nas nazywać fabryką Europy. Największe firmy budują u nas zaawansowane technologicznie fabryki i centra badań i rozwoju. Mamy największy w tej części Europy rządowy program wsparcia młodych firm technologicznych. Dalsza budowa i odbudowa przemysłu będzie jednym z naszych głównych zadań na drugą połowę kadencji.

Także w innych dziedzinach udało nam się zrobić to, co wielu uważało za nieosiągalne, np. uszczelnienie systemu podatkowego. Tylko w tym roku wpływy z podatku VAT wzrosły o 30 mld zł. To więcej niż przez

poprzednie 9 lat. Zrobiliśmy to, walcząc z przestępcami podatkowymi i rozbijając mafie VAT-owskie. Tak, trzeba było przywrócić, szanowni państwo, powagę państwa, instytucji państwa. VAT to nie są waciki, a mafie VAT-owskie to nie są rozbójnicy z „Rumcajsa”. I nie ma obaw, ten bardzo pozytywny trend, który pierwszy raz od 9 lat się pojawił, utrzymamy.

Co warto podkreślić, w tym samym czasie ponad 70 mld zł trafiło do Polaków w ramach programów społecznych i prorodzinnych. Tę politykę społeczną będziemy kontynuować i wzmacniać, wzmacniać na wielu polach.

Odyskujemy też kontrolę nad strategicznymi sektorami polskiej gospodarki. Cztery chroniczne choroby naszego życia społecznego i gospodarczego, a zarazem oznaki naszej słabości, to były: bieda, bezrobocie, brak mieszkań i cywilizacyjne zapóźnienia w służbie zdrowia. Z tych czterech jeźdźców apokalipsy w ogromnej mierze dzięki naszym działaniom w zakresie tych dwóch pierwszych widać już znaczącą poprawę. Biedy jest mniej, a bezrobocie jest najniższe od 27 lat. Rozpoczęliśmy realizację taniego budownictwa oraz naprawę służby zdrowia. O tych kwestiach będę jeszcze mówił w dalszej części.

Ale w obszarze tworzenia miejsc pracy, wzrostu wynagrodzeń i zmniejszania obszarów biedy cały czas jest bardzo dużo do zrobienia. Nie będziemy spoczywać na laurach, pomimo że płace rosną najszybciej od 10 lat. Będziemy też nadal podnosić płacę minimalną.

Polska polityka rozpięta jest między dwiema błędnymi wizjami. Z jednej strony wizja rozwoju zależnego, czyli 25 lat III RP, która przewiduje dla Polski jedynie rolę peryferii. Z drugiej strony głosy, że Polska miałaby się odgrodzić murem od reszty świata. My chcemy, żeby Polska była wielka. Polska jest częścią Zachodu, a jeśli tak, to musi mieć globalne aspiracje i nie bać się konkurencji, nie bać się współpracy. Potrzebujemy zatem państwa i silnej tożsamości, by wyrwać się z roli peryferii we współczesnym kapitalizmie. Dlatego jedną z głównych idei planu rozwoju jest wykreowanie polskich firm jako globalnych czempionów. Ale nie chodzi tylko o biznes. Dobrym przykładem tutaj jest kultura albo sport. Przyzwyczailiśmy się już do tego, że nasi najzdolniejsi piłkarze już jako juniorzy wyjeżdżają do zachodnich klubów, do szkółek piłkarskich i tam potem grają dla nich, a czasami w tamtych reprezentacjach. Czy to jest normalne? Nie. To moim zdaniem nie jest normalne. Czym byłaby reprezentacja Niemiec bez Mi-

rosława Klose, w końcu naszego chłopaka z Opola, który strzelił najwięcej goli w reprezentacji Niemiec, albo bez Łukasza Podolskiego, który do dzisiaj czuje się Polakiem. Dobrze, że nam naszego Roberta chociaż nie wzięli.

Polacy są jednym z narodów, które pracują najwięcej w Europie. Jesteśmy jednym z najbardziej pracowitych narodów. Pracujemy ok. 2 tys. godzin rocznie, ale produktywność pracy i liczba przepracowanych godzin dzisiaj nie decydują o sukcesie gospodarczym. Nie chcemy, żeby Polacy pracowali najdłużej. Chcemy, żeby pracowali efektywnie za godną płacę. Chcemy, żeby mieli więcej czasu dla swoich rodzin, dla swoich najbliższych.

Dlatego musimy przestawić nasz polski kapitalizm na zachodnie tory. To jest cel naszej strategii rozwoju.

Gwarancją rozwoju są młode pokolenia. Umiejętności młodych Polaków są dziś tym kołem napędowym naszej innowacyjności, naszej nowoczesności. I to w ich entuzjazmie, w ich ciekawości świata, konkurowaniu z najlepszymi tkwi klucz do sukcesu. Cała nasza praca ma niewiele sensu, jeśli nie odpowiada na potrzeby młodych ludzi. Dla nich, dla was warto zmieniać Polskę. Tworzymy miejsca pracy, dla was wprowadzamy klauzule społeczne, staramy się, aby wynagrodzenia były coraz wyższe, a bezrobocie było coraz niższe. Ja np. uwielbiam pracować z młodymi ludźmi, ponieważ oni potrafią każdą skomplikowaną rzecz przedstawić w 280 znakach.

Nie bądźmy naiwni, silnej gospodarki nie zbudują nam inni. Liczby pokazują wszystko. Udział płac polskich pracowników w Polsce to tylko 46% naszego PKB, 10% niżej, niż wynosi średnia unijna. Musimy wypracować naszą oryginalną drogę do nowoczesnej gospodarki, jeżeli chcemy – a chcemy tego najbardziej – żeby Polacy zarabiali więcej. Dlatego chciałbym na najbliższe lata postawić na kilka kluczowych obszarów rozwoju. I o nich teraz chciałbym opowiedzieć, a w ślad za tym poprosić potem Wysoką Izbę o wotum zaufania dla naszego rządu.

Pierwszym, arcyważnym zadaniem jest służba zdrowia. Nie ma godnego życia bez sprawnej opieki zdrowotnej. Dlatego doprowadzimy do skokowego wzrostu wydatków na służbę zdrowia do poziomu 6% PKB w ciągu najbliższych kilku lat.

To jest odpowiedź na słuszne postulaty pacjentów, personelu medycznego, lekarzy i pielęgniarek. Ten wzrost jest możliwy przede wszystkim

dzięki uszczelnieniu systemu podatkowego, dzięki wykorzystaniu instytucji państwowych do tego, żeby rzeczywiście służyły państwu. Już w tym roku przeznaczaliśmy dodatkowo 4 mld zł na skrócenie kolejek do lekarzy, na zakup najnowocześniejszego sprzętu dla szpitali, a także na wykup zobowiązań z ostatnich 10 lat, również wykup tych zobowiązań, które narażały w czasach rządów naszych poprzedników.

A to jest dopiero początek. Dwie najczęstsze przyczyny śmierci Polaków to choroby nowotworowe i choroby układu krążenia. 3/4 Polaków odchodzi z tego świata ze względu na te dwa rodzaje chorób. Dlatego trzeba położyć większy nacisk na profilaktykę i leczenie tych chorób. I dlatego też uruchomimy dwa programy, które unowocześnią polską służbę zdrowia. Pierwszy z nich to budowa Narodowego Instytutu Onkologii, który będzie miejscem, gdzie nie tylko skutecznie leczy się nowotwory, ale również prowadzi się nowoczesne badania i terapię. Druga inicjatywa to „Narodowy program zdrowia kardiologicznego”. Polacy mieli wielki wkład w rozwój kardiologii i chcemy, żeby leczenie chorób serca pozostało naszą specjalnością, chociaż przede wszystkim chcemy oczywiście, żeby Polacy na serce w ogóle nie chorowali. No, chyba że z miłości ewentualnie.

Ten narodowy program – zresztą nie wszystko chyba musi mieć przydawkę „narodowy”, może być „polski” albo „państwowy” i też pięknie, będzie bardzo ważny, będzie dla nas bardzo kluczowy.

Jednak w myśl ewangelicznej maksymy nie wlewa się nowego wina do starych bukłaków. Nie możemy pozwolić, żeby nowe pieniądze zostały źle wydane, żeby system był nieefektywny. Dlatego tak jak uszczelniliśmy system podatkowy, podobną operację zamierzamy przeprowadzić w odniesieniu do służby zdrowia. Każda złotówka zainwestowana w zdrowie musi oznaczać poprawę jakości życia Polaków. Zyskają na tym pacjenci, ale również mają zyskać ci, którzy na co dzień stoją przy ich łózkach. Nie może być jednak prywatyzacji zysków i upaństwowienia strat. Publiczny sprzęt medyczny ma służyć celom wspólnym, dobru pacjentów. Dlatego położymy ogromny nacisk na elektronizację służby zdrowia.

I dlatego zwracam się również do lekarzy, do pielęgniarek, do położnych, do ratowników medycznych, do całego personelu medycznego, do wszystkich, którzy pracują w szpitalach i przychodniach, zwracam się do was, abyście stali się częścią tej zmiany, tej dobrej zmiany, zmiany, której fundamentalnym celem jest zbudowanie nowoczesnej służby zdrowia.

Kolejnym obszarem naszych szeroko zakrojonych działań będzie środowisko. W wielu rejonach Polski, szczególnie w Małopolsce czy na Śląsku, ale również na Mazowszu, widziałem krajobraz spowity gęstą, szczypiącą mgłą i dzieci wracające ze szkoły do domu z maseczkami na twarzach. Czyste powietrze to wyzwanie cywilizacyjne, miara tego, czy Polska jest naprawdę dojrzałym krajem. Powietrze, woda, ziemia przecież nie należą tylko do nas, należą też do przyszłych pokoleń i to, w jakim stanie zostawimy je naszym wnukom, wystawi nam świadectwo. Z powodu smogu umiera przedwcześnie 48 tys. Polaków rocznie, a dym z palenia w piecu śmieciami nie ulatuje do nieba – ten pył trafia do płuc naszych i naszych dzieci. Ale zdajemy sobie również sprawę z tego, że nie wszystkich stać na czystsze paliwo, dlatego program walki ze smogiem to program wsparcia najuboższych, których nie stać dziś na ocieplenie domu, na wymianę okien czy drzwi, nie stać na dobre, nietrujące paliwo. Chcemy zlikwidować to ubóstwo energetyczne i poprawić jakość życia wszystkich Polaków.

Chciałbym też podziękować pionierom walki o czyste powietrze, wszystkim organizacjom pozarządowym, ruchom miejskim, które od kilku lat wykonują bardzo dobrą robotę. Bardzo ważna w tym kontekście jest również rola samorządów. To one są na pierwszej linii frontu i dobra współpraca rządu i samorządów będzie tu miała kluczowe znaczenie. Chcemy wspólnie z wami skutecznie rozwiązać ten problem.

Jednocześnie też chciałbym poruszyć przy tej okazji ważny społecznie i gospodarczo temat, jakim jest gospodarka współdzielenia. To nowy nurt myślenia w gospodarce o środowisku, o życiu społecznym, o życiu gospodarczym. Jest to odejście od skupienia się na własnych potrzebach na rzecz wspólnoty i wspólnego dobra. Zresztą jest to zbieżne z chrześcijańską nauką, jest to zbieżne z etyką solidarności, ale o dziwo – i bardzo się cieszę – jest to również zbieżne ze strategią Komisji Europejskiej. Nie zawsze się to zdarza. Korzyści płynące z gospodarki współdzielenia to wyższa produktywność gospodarki, właśnie czystsze środowisko, lepsze wykorzystanie zasobów naturalnych i oszczędności dla naszego portfela. To wszystko jest dzisiaj możliwe dzięki technologii. Ja wierzę, że właśnie również technologia wszystkich nas tutaj może dzisiaj połączyć.

Teraz kilka słów o energii i bezpieczeństwie energetycznym. Dzisiaj węgiel jest podstawą naszej energetyki. Nie możemy i nie chcemy z niego zrezygnować. To ważne dla Śląska i Zagłębia, ale to ważne również dla

całej Polski. W długofalowy sposób planujemy reformy. Województwo śląskie staje się jednocześnie, obok węgla, zagłębiem nowych technologii, dlatego bardzo ucieszyło mnie, gdy liderzy społeczni, liderzy związkowi ze Śląska i Zagłębia podkreślili, że przygotowany przez nas program dla województwa to dobra i przyszłościowa strategia rozwoju. Ale dla naszych przyszłych pokoleń chciałbym zadbać, by również alternatywne źródła energii mogły się w Polsce swobodnie rozwijać – nie w imię ideologii, ale tam, gdzie jest to uzasadnione ekonomicznie, tam, gdzie przyniesie to Polakom korzyść, a nie koszty. Możemy wykorzystać zasoby natury, jakie daje położenie naszego kraju. Prawo i Sprawiedliwość jest partią, która zawsze zdecydowanie dążyła do zagwarantowania bezpieczeństwa energetycznego. To jest warunek naszej suwerenności.

Projektem, który przybliżył nas do tego celu, jest terminal gazowy w Świnoujściu. Jego realizacja nie udałaby się bez determinacji prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Dzięki tej nowej infrastrukturze nasze uzależnienie od importu rosyjskiego gazu spada.

Po raz pierwszy jest szansa, że po 2022 r. nie będziemy uzależnieni od Rosji w kwestii zakupu gazu i dyktatu cenowego. Rozbudowujemy infrastrukturę gazową, co pozwoli uczynić z naszego państwa bijące serce regionu. Chcemy utworzyć tutaj hub gazowy, który będzie zaopatrywał naszych sąsiadów.

Innym celem, aktualnym 10 lat temu i aktualnym cały czas dzisiaj, jest budowa połączeń gazowych do Norwegii. Naszym zadaniem na dzisiaj jest przeprowadzić te projekty i zapewnić niezależność energetyczną Polsce przy niskiej emisji CO₂. I dlatego pozytywnie patrzymy również na energię jądrową.

Podczas dzisiejszego wystąpienia dużo mówię i jeszcze będę mówił o potrzebie współpracy i jedności. Energetyka jest jedną z tych dziedzin, w których liczę na zgodną, wspólną pracę całej Wysokiej Izby. Trzeba tutaj jasno zdefiniować polskie interesy i obrać wspólną politykę rozwoju, która przetrwa wiele kadencji sejmowych.

Chciałbym przejść teraz do tematu infrastruktury. Musimy nauczyć się myśleć nie tylko przez pryzmat indywidualnych aspiracji, ale również przez pryzmat celów zbiorowych. Przez 25 lat pojawiały się na naszych drogach coraz to lepsze samochody, ale drogi były coraz gorsze i zwijaliśmy linie kolejowe.

A przecież nie tylko Rzeczpospolita będzie taka, jacy będą Polacy. Również jest odwrotnie: tak jak ukształtujemy Polskę, tak potem ona ukształtuje nas, nasze dzieci i nasze wnuki. Na dłuższą metę szanse na zwycięstwo i na wkład do skarbcza ludzkości mają te wspólnoty, których członkowie lepiej potrafią spleść swoje cele prywatne z dobrem wspólnym. Sukces na arenie międzynarodowej nie rozgrywa się przecież głównie na polu indywidualnym, może z wyjątkiem sportowców czy artystów. Sukces na arenie międzynarodowej rozgrywa się na poziomie zbiorowości, na poziomie wspólnoty narodowej, wspólnoty państwowej. Dlatego kładziemy akcenty na strategię zbiorowe, na Polskę wielkich projektów. I jedną z takich strategii jest budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego, portu „Solidarność”. To kluczowy element strategii rozwoju, strategii rozwoju transportu w Polsce. To nie tylko szansa dla sektora lotniczego, to też rozbudowa sieci kolejowej, to pierwszy krok ku stworzeniu w Polsce najnowocześniejszego systemu transportu w Europie, otwartego również na takie innowacje jak transport autonomiczny czy koleje próżniowe. Centralny Port Komunikacyjny to będzie nasza Gdynia w sercu Polski, nasza Gdynia zresztą też w sercu Europy. Odbudowa portów morskich. Trójmiasto i Szczecin – Świnoujście... Właśnie, Szczecin – Świnoujście, Świnoujście i budowa tunelu łączącego Świnoujście z Polską, ten od dawna oczekiwany projekt – też go zrobimy.

To wszystko będzie kolejnym bardzo ważnym krokiem na drodze do utworzenia z Polski centrum logistycznego Europy.

Wysoka Izbo! Brakuje u nas jeszcze wciąż wielu dróg ekspresowych i autostrad.

Oczywiście brakuje zwłaszcza Via Carpatia w Polsce wschodniej, brakuje szczególnie dróg łączących północ z południem, aby było zgodnie z ideą Trójmorza. I my je dokończymy: S3, S7 i A1. Będziemy je budować, ale chciałbym podkreślić, że w kolejnej dekadzie musimy skoncentrować się na znaczącej poprawie komunikacji powiatowej i gminnej, na poprawie komunikacji drogowej i kolejowej. Na to będziemy przeznaczать więcej środków, również z budżetu państwa. I liczę na bliską współpracę ze wszystkimi samorządami. Czas na regionalne strategie odpowiedzialnego rozwoju. Chciałbym z tego miejsca złożyć osobiste zobowiązanie, że będę zaangażowany w szczególności w rozwój Polski lokalnej, Polski samorządowej.

Naszym kolejnym celem jest wzmocnienie polskich firm i przedsiębiorczości. Każde polskie pokolenie musi na nowo podejmować wyzwanie dotyczące modernizacji. Gdy 1,5 roku temu ogłosiliśmy „Plan na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju”, wielu ludzi mówiło nam, że za wysoko mierzymy, że to nierealne marzenia. Tymczasem w III kwartale polska gospodarka wzrosła o blisko 5% zasadniczo bez powiększania długu. To może być pierwszy rok od 28 lat, gdzie przyrost długu publicznego – zobaczycie to państwo za parę tygodni, bardzo szybko – będzie wynosił 0 lub będzie niewiele wyższy niż 0. A więc w 150. rocznicę urodzin marszałka mogę Wysokiej Izbie powiedzieć, że dokonaliśmy tego dzięki realizacji jego formuły: romantyzm celów i pozytywizm środków.

Gospodarka i finanse publiczne są coraz bardziej zrównoważone. Mamy optymizm konsumpcyjny, mamy pozytywne trendy w redukcji nierówności. Coraz więcej ludzi czynnie uczestniczy w konsumpcji. Rośnie liczba osób, które pozytywnie patrzą w swoją przyszłość. Kiedy zagraniczni eksperci mówią o naszej gospodarce, coraz częściej podziwiają nasze diagnozy dotyczące tego, jak bardzo przez ostatnich 25 lat uzależniliśmy się od zagranicznego kapitału.

Najgłośniejszy ekonomista świata, szanowni państwo, Thomas Piketty powiedział – przepraszam za jeden anglicyzm – *foreign owned countries*, jesteście krajem w posiadaniu zagranicy. Myślę, że przesadził, na pewno przesadził, ale jak mocno to brzmi.

Bloomberg – jak najbardziej mainstreamowa agencja informacyjna pisze, jak zachodni kapitał skolonizował Polskę i kraje centralne. W takiej rzeczywistości żyjemy. Czyli co? Czyli jak?

Maski opadły. Stoimy w obliczu gigantycznego wyzwania, wszyscy stoimy w obliczu gigantycznego wyzwania. Ten temat tabu stał się prawdą oczywistą.

Pomimo tego, że Polacy bardzo dużo produkują, to nie wszystko, co nasza gospodarka wytworzy, pozostaje w naszych portfelach. Rocznie od 70 do 100 mld zł – w zależności od tego, czy popatrzymy netto, czy brutto – czyli ok. 4,5% wypracowanego PKB, stanowi dochód zagranicy.

To efekt modelu, który przyjęliśmy w III Rzeczypospolitej, modelu błędnego, dziś to wiemy, poniewczasie to wiemy. Dziś mówią nam o tym również agencje ratingowe. Nie ma żartów, idziemy wąską Orlą Percią – przepaść z lewej i przepaść po prawej, jak mówił Jacek Kaczmarski. Jeste-

śmy, szanowni państwo, i będziemy częścią Zachodu, ale to nie oznacza, że musimy zgadzać się na ten model. My chcemy podmiotowej roli Polski w gospodarce, a nie peryferyjnej. Dlatego wciąż jeszcze wiele pracy przed nami. Potrzebujemy dzisiaj przejścia od kapitalizmu konsumpcji na kredyt, który zagraniczne instytucje zainstalowały tutaj na początku lat 90., do kapitalizmu oszczędności i inwestycji. Przecież to jest walka o polską własność, o polski kapitał. Dlatego proszę o pomoc wszystkich: odzyskajmy Polskę, razem odzyskajmy Polskę. Sercem naszej filozofii gospodarczej są mikro-, małe i średnie firmy, które dają utrzymanie milionom Polaków. Dla małych i średnich przedsiębiorców mam ważne przesłanie: wszyscy uczciwi przedsiębiorcy mogą oczekiwać dbałości o otoczenie prawne, a jednocześnie równych zasad konkurencji.

Wkrótce zostanie przedstawiony cały pakiet ustaw upraszczających życie gospodarcze z Konstytucją Biznesu na czele. Tak, dogmatyczni liberałowie mówią, że na rynku nie ma miejsca dla aktywności państwa. To błędny pogląd. Bez państwa i jego instytucji wolny rynek nie obroni się przed korupcją, przed wyłudzeniami podatków, przed monopolami czy przed nieuczciwą konkurencją z zagranicy.

Również bez sprawnych i sprawiedliwych sądów uczciwy przedsiębiorca nie ma szans na walkę z mafiami, z układem zamkniętym czy z monopolami. I dlatego właśnie dla gospodarki tak ważne są takie instytucje jak Centralne Biuro Antykorupcyjne czy wydziały przestępczości gospodarczej w Policji czy prokuraturze. Dlatego tak ważne są sprawne i sprawiedliwe sądy.

Kolejnym obszarem jest nowoczesność i cyfryzacja. Nikt nie ma wątpliwości, że żyjemy w coraz bardziej cyfrowym świecie, a talenty informatyczne Polaków są naszym dobrem narodowym. Współczesne przedsiębiorcze państwo stawia na innowacyjność sektora informatycznego jako wehikułu rozwojowego firm i administracji publicznej. Pola bitew współczesnego świata to cyberprzestrzeń, dlatego poważne państwo musi stawiać również na cyberbezpieczeństwo. Potrzebujemy rewolucji w relacjach obywatel – państwo. Technologia może pomóc w skróceniu czasu na załatwianie spraw administracyjnych. Wreszcie narzędzia informatyczne pomagają również w uszczelnieniu systemu podatkowego. A więc program „Od papierowej do cyfrowej Polski” to intensywny proces budowy nowoczesnego państwa, zadanie dla wszystkich resortów, całej Rady Ministrów.

Kolejnym obszarem jest edukacja i nauka. "Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie". To właśnie nasze dzieci i wnuki będą budowały Polskę, za którą tęsknimy.

Zdecydowaliśmy się na reformę systemu edukacji, bo był on krytycznie oceniany. Pierwszym krokiem była likwidacja gimnazjów i powrót do szkolnictwa zawodowego i technicznego. W najbliższych latach położymy duży nacisk na nauczanie branżowe, bo takie są dzisiaj potrzeby rynku pracy. 65% naszych uczniów będzie prawdopodobnie pracować w zawodach, które jeszcze nie powstały. Młodzi Polacy, dla których jedyną nadzieją była emigracja, to pokolenie, jakie nazywamy czasami pokoleniem straconych szans. Zrobimy wszystko właśnie w systemie edukacyjnym, żeby to pokolenie mogło znaleźć pracę tu, w Polsce, żeby była to praca na godnych warunkach, nie na umowach śmieciowych, praca z jak najwyższym wynagrodzeniem. Wierzę, że będzie to pokolenie odzyskanych szans.

Nowoczesna gospodarka to gospodarka współpracująca z nauką, dlatego przeprowadzimy reformę szkolnictwa wyższego i zreformujemy instytuty badawcze. Sieć badawcza, instytut im. Łukasiewicza będzie jedną z największych w Europie tego typu instytucji.

Polska nauka w dużo większym niż obecnie stopniu stwarzać musi podstawy rozwoju naszej gospodarki i zamożności Polaków, ale na naukę nie można patrzeć tylko od strony korzyści gospodarczych. Równie ważnym zadaniem polskich uczelni jest formacja elit narodowych. Od 250 lat zmagamy się z dramatem, jakim jest drenaż najzdolniejszych umysłów, dlatego w kolejnych budżetach są dodatkowe środki na wzmocnienie uczelni, również uczelni regionalnych.

Naszą drogą do lepszego jutra musi być Polska równych szans i solidarności społecznej, a nie Polska grup interesów i zwalczających się egoizmów; Polska sprawiedliwego współdzielenia, a nie Polska niesprawiedliwych podziałów. Zmniejszyliśmy znacząco nierówności dzięki naszym programom społecznym, zwłaszcza 500+. Według konstytucji mamy społeczną gospodarkę rynkową. Społeczną, a nie antyspołeczną, jak wyglądała niestety praktyka I ćwierćwiecza III RP. Dopiero od 2 lat możemy powiedzieć, że społeczna gospodarka rynkowa w Polsce żyje, ma się dobrze i przynosi owoce.

Ale społeczna gospodarka rynkowa to również dialog i współpraca z partnerami społecznymi. Z partnerami społecznymi takimi jak związki zawodowe czy organizacje pracodawców. Dlatego chcę mocno podkreślić,

że Rada Dialogu Społecznego będzie tym miejscem, w którym wspólnie będziemy wypracowywali najważniejsze rozwiązania, które pozwolą nam zachować zdrową równowagę gospodarczą i społeczną.

Polska wieś i rolnictwo to kolejny obszar, na którym skupimy naszą uwagę. Polska wieś i polskie rolnictwo są bogactwem nie tylko dla nas, ale i dla całej Europy. Nasz rząd będzie zabiegać o odpowiedni budżet w ramach wspólnej polityki rolnej, taki budżet, który zapewni polskim rolnikom jednolite warunki konkurencji, wyrówna dopłaty do średniej unijnej.

Ale są i bieżące wyzwania. Jest taki skrót, który pewnie wielu osobom tutaj może niewiele mówi, ASF, ale dla rolników, dla hodowców, dla wsi jest to bardzo ważna rzecz. Afrykański pomór świń to ogromne zagrożenie dla hodowli trzody chlewnej, to choroba idąca od wschodu, która pustoszy Europę Środkową i przekroczyła już linię Wisły.

Dlatego będziemy wzmacniać, wdrażać takie środki, aby ograniczyć jej rozprzestrzenianie się, aby ją zwalczyć.

Będziemy też dbali o ochronę polskiej ziemi. Będziemy wspierali unowocześnianie gospodarstw i przedsiębiorczość na wsi. Polskie produkty rolne są na świecie symbolem jakości. Trzeba sprawić, żeby dotarły na europejskie i światowe stoły pod polską marką.

Zamierzamy także rozwijać obszary wiejskie poprzez budowę infrastruktury, tej klasycznej, wodociągowej czy transportowej, ale chcemy również doprowadzić szybki Internet do każdej polskiej gminy i szkoły, zbudować więcej żłobków, wyremontować szkoły i zapewniać aktywne instytucje kultury. Gminne ośrodki kultury muszą być atrakcyjnym miejscem spotkań i życia na terenach wiejskich i małych miast.

Rozpoczęliśmy już odtwarzanie zlikwidowanych kilka lat temu posterunków policyjnych, tych posterunków policyjnych w mniejszych miejscowościach, których tak dzisiaj brakuje, ponieważ każdy ma prawo czuć się bezpiecznie w swojej okolicy.

Trzeba zatrzymać zwijanie się państwa. Bezpieczeństwo naszego kraju, naszych rodaków było, jest i będzie priorytetem działań rządu Prawa i Sprawiedliwości. Dzięki dotychczasowym działaniom naszego rządu ponad 90% Polaków uważa, że w Polsce żyje się bezpiecznie. Pragnę też, by wszyscy żołnierze, policjanci, strażacy, strażnicy, funkcjonariusze, ci dzielni, odważni ludzie wiedzieli, że mogą liczyć na państwo, bo są jego tarczą i mieczem. I bardzo im wszystkim dziękuję.

Teraz chciałbym przejść do tematu mieszkań, tematu fundamentalnego.

Otóż zajmujemy dzisiaj przedostatnie miejsce w Europie, jeśli chodzi o liczbę mieszkań w stosunku do liczby mieszkańców. Brakowało 3–4 mln mieszkań i ciągle tyle brakuje. Tak, pamiętam, pamiętam. Właśnie ośmieszaliście to wtedy i można to ośmieszać tak jak kiedyś przed laty.

Ale proszę, proszę was, to nie jest śmieszne. To jest życie młodych ludzi. Nie, nie ma się z czego śmiać. Naprawdę te mieszkania są potrzebne. Pamiętajcie takie słowa: „Chłopcy, przestańcie, bo się źle bawicie! Dla was to jest igraszka, nam idzie o życie”. To jest życie wielu milionów młodych Polaków. Pomóżcie je budować. Właśnie teraz to odrabiamy, odrabiamy zaległości z 70 lat. I nie jest łatwo oczywiście ruszyć tę bryłę.

Nie jest łatwo, ale ta kula śniegowa już ruszyła i za parę kwartałów będziemy właśnie oddawać do użytku pierwsze tanie mieszkania, zbudowane tanio mieszkania. Ten program jest na najbliższe 10 lat sztandarowym zadaniem rządu Rzeczypospolitej. Zresztą był taki minister budownictwa z Porozumienia Centrum pan Adam Glapiński, który z tej mównicy proponował taki program w 1991 r. Porozumienie Centrum rozpoznało ten problem już dwadzieścia kilka lat temu.

Obecne prawo niestety nie zapobiega inwestycjom mieszkaniowym w szczerym polu, inwestycjom odciętych od komunikacji, szkół, przedszkoli i nawet podstawowej infrastruktury technicznej. Takie mieszkania szybko zamiast mieszkaniem marzeń stają się koszmarem. Nie możemy pozwalać na takie sytuacje, jak ta na jednym z osiedli w Warszawie, gdzie w pewnym momencie przestała docierać bieżąca woda, bo zbudowane bliżej osiedla zaczęły podbierać wodę tym dalszym osiedlom.

Zasługujemy na to, aby nasze miasta i miasteczka stanowiły spójną całość, aby do każdego domu docierała sprawna komunikacja publiczna, a szkoły i przedszkola pojawiły się tam, gdzie powstają nowe osiedla. Dlatego proponujemy pakiet korzyści dla samorządów, które zadbają o ład przestrzenny.

O ład i estetykę. W końcu, jak powiedział Roger Scruton, laureat medalu „Odwaga i Wiarygodność” kongresu „Polska Wielki Projekt”, piękno nas ocali.

Dlatego w przyszłym roku pełną parą ruszą prace Instytutu Urbanistyki i Architektury.

Naszym dzieciom i wnukom musimy przekazać Polskę zadbaną i urządzoną ze zmysłem estetycznym. Przecież nie należy zaniedbywać nauki o pięknie.

Kolejne pole naszych działań to zero tolerancji dla przemocy i równość szans dla kobiet. Państwo jest naprawdę silne, jeśli jest w stanie ochronić swoich słabszych obywateli. Dlatego stanowczo mówię: nie ma zgody polskiego rządu na przemoc ani jakiegokolwiek przyzwolenia na przemoc.

Moje życie tak się potoczyło, że wraz z żoną, która wspiera mnie, jest cierpliwa we wspieraniu mnie, mamy bardzo dużo kontaktów z domami dziecka, zwłaszcza z jednym domem dziecka.

Widziałem z bliska tę krzywdę, która dzieje się dzieciom, często także ich mamom, widziałem cierpienie maltretowanych dzieci. Nie można ich zostawić samym sobie, nie można chować głowy w piasek.

Oczywiście zabieranie dzieci z powodu biedy to jest zbrodnia, ale pozostawianie dzieci na pastwę przemocy też jest zbrodnią, kropka. Nie może być tak, że maltretowana kobieta będzie wraz z dziećmi uciekała z własnego domu. Poprawimy mechanizmy zapewniające ochronę ofiarom przemocy w domu i w miejscu pracy. W wymiarze sprawiedliwości też musi nastąpić głęboka zmiana. Nie może być tak, że ofiara przez kilka lat spotyka swojego oprawcę na sali sądowej z powodu opieszałości sądu. To jest walka z patologią społeczną. Ta patologia nie ma nic wspólnego z naszą tradycją. To właśnie szacunek do kobiet jest głęboko zakorzeniony w naszej polskiej tradycji i kulturze.

Zapewnienie równości szans dla kobiet i mężczyzn jest nie tylko naszym prawnym obowiązkiem, ale wyrazem solidarności. Powinna ona przejawiać się m.in. w równej płacy i dostępie do kierowniczych stanowisk. Mimo że dzisiaj Polska według „The Economist” jest na 5. miejscu krajów najbardziej przyjaznych dla kobiet, to wiem, że Polki natrafiają cały czas na szklany sufit. Dzieje się tak m.in. dlatego, że na co dzień muszą łączyć pracę zawodową z obowiązkami rodzinnymi.

Dodatkowo tak ważne wydarzenia jak ciąża i poród muszą być otoczone troskliwą opieką.

Dlatego wypracujemy takie standardy opieki okołoporodowej, które będą skutecznie chronić życie i zdrowie matki i dziecka, a także służyć łagodzeniu bólu podczas porodu.

Każda kobieta zasługuje na to, żeby rodzić w godnych warunkach.

Rola matki i sytuacja kobiet jest inna, częściej trudniejsza niż mężczyzn i w rozsądny sposób trzeba naszym paniom, naszym żonom, siostrom, córkom i mamom pomagać w miejscu pracy i w życiu codziennym. Dla maltretowania, gwałtów, gnębienia i niesprawiedliwości nie będzie najmniejszego przyzwolenia. Państwo musi tu mieć bardzo twardą rękę.

Następne pole naszych działań to program „Przyjazna Polska”. Miarą dojrzałości państwa jest to, jak traktuje swoich słabszych obywateli i opiekuje się nimi. Naszym wielkim zadaniem będzie stworzenie Polski prawdziwie przyjaznej dla osób starszych i niepełnosprawnych. Dzisiaj wiele osób z niepełnosprawnościami wciąż nie ma możliwości w pełni funkcjonować w życiu społecznym i zawodowym. Seniorom i emerytom będziemy nadal pomagać w najróżniejszy sposób.

Dlatego rozpoczniemy wielki projekt „Przyjazna Polska”, projekt na kolejnych kilka lat, projekt, który usunie bariery infrastrukturalne i prawne utrudniające pełną integrację całego polskiego społeczeństwa. Chciałbym, żeby wyjście do sklepu starszej osoby nie było wyprawą czy biegiem na 3000 m z przeszkodami. Myślę też, że ten program pozwoli urzeczywistnić wygłoszony tutaj przed kilkoma dniami przez pana prezydenta postulat państwa służącego wszystkim obywatelom. Młodzi ludzie będą wprawdzie szybciej, ale to starsi lepiej znają drogę. Szacunek dla starszych pomoże pełniej czerpać z ich doświadczenia i włączać ich w życie codzienne.

Naszym kluczowym polem działań jest też oczywiście Europa. Znajdujemy się w punkcie zwrotnym dla losów projektu europejskiego i całej globalnej gospodarki. Silna, konkurencyjna i solidarna Europa to część nowoczesnej idei polskiej. Po tym, jak 10 lat temu przez gospodarki w Europie i na świecie przetoczył się kryzys, wiele autorytetów spadło z foteli. Upadły mity o tym, że kapitał nie ma narodowości, że nierówności są dobre, o tym, że przemysł to przeżytek XIX czy XX w., albo o tym, że państwo nie jest już nikomu do czegokolwiek potrzebne. Europa ciągle jest w trakcie wychodzenia z tego kryzysu, szuka nowych dróg, nowych idei. Teraz waży się przyszłość projektu europejskiego. My nie chcemy Unii dwóch prędkości, nie chcemy znowu podziałów i pozostawiania niektórych w tyle, nie zgadzamy się na dzielenie Europy na lepszych i gorszych. Coraz częściej jednak w Unii ktoś otrzymuje fory, i to nie słabszy, lecz silniejszy, i to jest nie w porządku.

Kochana Europo! Polski kawałek na pewno doskonale pasuje do eu-

ropejskich puzzli, ale nie wolno go umieszczać niewłaściwą stroną albo wbijać na siłę. Zniszczy się wtedy i całość obrazka, i ten nasz kawałek.

Mechanizm relokacji imigrantów się nie sprawdził, potrzeba innych rozwiązań i my w tej dyskusji chcemy wziąć udział. Europa potrzebuje też powrotu do rzeczywistych wartości. Codziennie słyszymy mantrę o wartościach europejskich, których już nawet się czasami nie wymienia, bo one coraz częściej stają się zaprzeczeniem samych siebie z przeszłości, zaprzeczają prawu naturalnemu czy tradycyjnym wartościom. A Rzeczpospolita to jedna z najwspanialszych tradycji Europy, to jedna z największych tradycji tolerancji i demokracji. Na palcach jednej ręki można policzyć parlamenty działające przez tyle stuleci co Sejm Rzeczypospolitej. Na palcach tej samej ręki policzyć można państwa, w których tak duża część społeczeństwa przez tak długie wieki mogła się cieszyć wolnością. Rzeczpospolita jako jedna z pierwszych na świecie wprowadziła prawa wyborcze dla kobiet.

Ale do zjednoczonej Europy wnosimy nie tylko cenny bagaż naszych wartości i naszej tradycji. Anglosaski kapitalizm wyraźnie nie najlepiej sobie radzi z nierównościami, a francuski czy włoski kapitalizm nie najlepiej sobie radzi z konkurencyjnością. W nowym polskim modelu gospodarczym i społecznym pokazujemy Europie, jak można łączyć solidarność społeczną z dynamicznym rozwojem gospodarczym. To my na europejską agendę wprowadziliśmy temat walki z rajami podatkowymi, to Polska walczy dzisiaj o ukończenie budowy wspólnego rynku i zapewnienie pełnej swobody świadczenia usług. To my, pokazując nasz sukces w walce z karuzelami VAT, wywołaliśmy dyskusję w Europie, a cała Europa, jak się szacuje, traci 160 mld euro rocznie na VAT. To jest więcej niż budżet europejski.

Lasy są naszym bogactwem. To bogactwo najlepiej rozumieją i o nie najlepiej dbają leśnicy. Bardzo im za to dziękuję. Ich działania w Puszczy Białowieskiej miały na celu jej ochronę. Chcemy wierzyć, że również unijne instytucje miały na celu dbałość o polską przyrodę. Chcemy w to wierzyć. Ale ponieważ szanujemy postanowienia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, postąpimy zgodnie z jego wyrokiem.

Unia Europejska powinna dbać o to, co uczyniło ją wielkim projektem i wielkim sukcesem: Europa ojczyzn bogata swoją różnorodnością, oparta na dialogu, wzajemnym szacunku i współpracy. Polska chce być dziś orędownikiem dobrych zmian i chcemy realnie uczestniczyć w procesach decyzyjnych w Europie.

Chciałbym teraz przejść do szerszego kontekstu w polityce zagranicznej. Nasza polityka zagraniczna to polityka polskiej racji stanu. Dziś bronią w bitwach współczesnego świata są też decyzje regulatorów, które niekiedy przesądzają o losach całych poszczególnych branż. Niekiedy przez jedną regulację można stracić więcej niż zyskiwaliśmy w prywatyzacjach czy w sprzedawanych kiedyś naszych przedsiębiorstwach. O zwycięstwach w tych bitwach nie decyduje liczba dywizji, ale również soft power, miękka siła. Musimy zbudować ją na wzór naszych zachodnich sąsiadów w sposób profesjonalny i skuteczny, również poprzez prawdę historyczną.

W ostatnich 2 latach znacząco wzmocniliśmy bezpieczeństwo Polski. Realizacja podjętych podczas szczytu NATO w Warszawie postanowień, obecność żołnierzy sojusznicznych i oddziałów amerykańskich w Polsce, rozbudowa infrastruktury wojskowej stały się wyraźnym sygnałem, że Polska może liczyć na wsparcie sojuszników. Dążymy teraz do jak najdalej idącej harmonizacji działań NATO i Unii Europejskiej. Z tą właśnie intencją wspieraliśmy prace nad warszawską deklaracją o współpracy Unii i Sojuszu. Z tym zamiarem przystąpiliśmy również do stałej współpracy strukturalnej w dziedzinie obronności. NATO jest i pozostanie fundamentem naszego bezpieczeństwa, zaś Stany Zjednoczone – naszym głównym sojusznikiem.

Wykorzystamy także wielki potencjał uzbrojenia armii do wzmocnienia polskiego przemysłu. Armia i polityka obronna muszą się przyczyniać do transferu wysokich technologii do Polski i do ich udomowienia.

Będziemy kontynuować konsolidację państw naszego regionu. Odnosi się to zwłaszcza do Grupy Wyszehradzkiej oraz inicjatywy Trójmorza. Chcielibyśmy wrócić także do prawdziwego strategicznego partnerstwa na Wschodzie. Planujemy pogłębić nasze relacje z Ukrainą, Litwą czy Gruzją i nadać im nową jakość, chociaż do tanga trzeba dwojga.

Jeśli chodzi o politykę pozaeuropejską, chcemy szczególnie zadbać o nasze interesy gospodarcze w Azji i Azji Południowo-Wschodniej, gdzie potrzebujemy zresztą bardziej zrównoważonego handlu. Nowym kierunkiem aktywności polskiej dyplomacji staje się też Bliski Wschód i Afryka.

Integralnym elementem polityki zagranicznej naszego rządu będzie ściśła współpraca z Polonią. Przejawi się to w działaniach na rzecz ochrony interesów polskich obywateli za granicą, a także prowadzonych wspólnie ze środowiskami polonijnymi działaniach na rzecz obrony dobrego imienia naszego kraju.

Polska to nie tylko obywatele Rzeczypospolitej mieszkający w Polsce, to także Polacy rozsiani po całym świecie, których oby jak najwięcej powróciło. Będziemy w tym celu wzmacniać programy repatriacyjne. Jest nas 60 mln na świecie i mamy obowiązki wobec wszystkich Polaków, a oni mają obowiązki wobec Polski.

Inne państwa są przez nas obdarowywane naszym największym skarbem – naszymi obywatelami, naszymi murarzami, inżynierami, hydraulikami, nauczycielami czy lekarzami i informatykami. Przecież tego nie chcemy, przecież chcemy pracować dla nich, dla was. Wierzę, że to, czego szukacie na Zachodzie, możecie znaleźć w Polsce. Możecie być tu szczęśliwi. Możecie być bezpieczni. Możecie coraz lepiej zarabiać i mieć ambitną pracę. Z tego miejsca chcę was zaprosić, żebyśmy razem budowali nowoczesną, silną i bogatą Polskę.

W emigrującym współcześnie pokoleniu zwyciężyła zasada: tam ojczyzna, gdzie dobrze. Dla naszej przyszłości ważne jest, żeby przeważała zasada: tam dobrze, gdzie ojczyzna, ale to „dobrze” nie może wyłącznie oznaczać dobra materialnego. To także estetyka otoczenia, bezpieczeństwo, wzajemna serdeczność, wartości duchowe, wartości kultury, a także sprawiedliwy i sprawny wymiar sprawiedliwości.

Celem naszego rządu będzie więc zachęcenie do powrotu do ojczyzny jak największej liczby Polaków zarówno z Kazachstanu, jak i z Londynu. Die Sonne nie świeci tak samo jak słońce.

Prezydent Lech Kaczyński uważał, że dla Polski źródłem siły jest Europa Środkowa. Tylko Polska z własną polityką regionalną, w sojuszu z USA, otwarta na wszystkie państwa Europy Środkowej, może być ważnym członkiem Unii i podmiotem w stosunkach międzynarodowych. Uważał też, że Polska powinna stawiać przed sobą ambitne cele, takie jak np. członkostwo w G20, jak bycie jednym z głównych architektów Unii Europejskiej, filarem NATO czy liderem Trójmorza.

Wysoka Izbo! Na zakończenie kilka refleksji. Mój ojciec jest dzisiaj tutaj obecny. To dla mnie wielkie osobiste przeżycie. On nauczył mnie, że drugi człowiek, wolność i solidarność, i sprawiedliwość są najważniejsze. Dziękuję ci za wpojenie mi tych wartości.

Chciałbym także podziękować mojej mamie, cichej bohaterce „Solidarności” i bohaterce mojej codzienności.

W dawnych czasach chyba na kilkudziesięciu przesłuchaniach, które

miałem na SB, nic mnie tak nie bolało, żadne groźby, żadne szantaże czy inne mniej sympatyczne rzeczy, jak właśnie groźby wobec moich najbliższych.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Za 2 tygodnie Wigilia. Polacy jak co roku połamia się opłatkiem, zasiądą do stołów, ciesząc się, że Bóg się rodzi. Niech ten wigilijny stół nie będzie jak barykada, niech będzie miejscem, które łączy, a nie dzieli. Polska jest naszym wspólnym dobrem niezależnie od barw politycznych czy różnic światopoglądowych. Tego życzę wszystkim posłom, jak najbardziej także posłom opozycji.

Grudzień 2017 r. możemy nazwać wigilią 100. rocznicy polskiej niepodległości. Wejźmy w nią z nadzieją na porozumienie i solidarność, pamiętając, że bez współdziałania nie żylibyśmy dzisiaj w wolnej Polsce. Można i trzeba się spierać. Spór – tak, wojna – nie.

Ci, którzy 100 lat temu budowali jeden kraj, nie takie różnice musieli przezwyciężać. W Polsce chyba jako jedynym kraju panował jednocześnie ruch lewostronny i prawostronny. Z Krakowa do Warszawy trzeba było najpierw jechać jedną stroną, potem drugą. Ale w myśl, w imię kompromisu osiągnięto porozumienie. Czy stać nas dzisiaj na takie porozumienie? Ufam, że tak. Ufam, że stać nas również na porozumienie i na kompromis, tak jak naszych dziadów stać było na to przed 100 laty.

Szanowni Państwo! Panie Posłanki, Panowie Posłowie! Nasz program to wola budowy Rzeczypospolitej dumnej siłą swojej gospodarki, Rzeczypospolitej bezpiecznych finansowo rodzin, Rzeczypospolitej budzącej podziw i uznanie innych, Rzeczypospolitej radosnej, bo sprawiedliwie dzielącej owoce rozwoju.

Sprostamy tym globalnym wyzwaniom, jeśli staniemy się wspólnotą. Zwłaszcza w kontekście obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości musimy na nowo odnaleźć to, co nas łączy, i obniżyć temperaturę sporu politycznego.

Były kiedyś w Polsce podziały na białych i czerwonych, ale my, Polacy, nie jesteśmy tylko biali albo tylko czerwoni. Nigdy nie byliśmy albo tylko biali, albo tylko czerwoni. Czas wreszcie odrzucić te zabójcze podziały. My jesteśmy biało-czerwoni. Wszyscy Polacy jesteśmy biało-czerwoną drużyną.

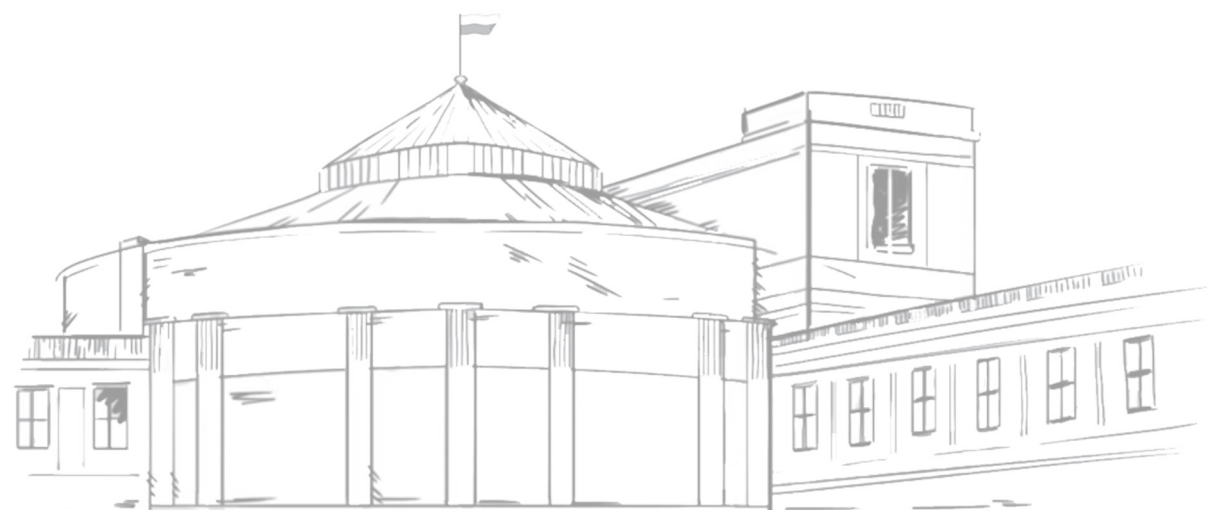
Szanowni Państwo! 40 pokoleń Polaków na nas patrzy. To wielka odpowiedzialność. Sklejmy, zjednoczmy naszą Polskę, odbudujmy i sklejm

ją razem. Tylko z wami, rodacy, to się uda. Jan Paweł II mówił, że wolność nie jest nam dana, tylko jest zadana. I tak samo rzecz ma się z Polską. Jeśli szczęśliwie dziś ją mamy, to jest ona dla nas przede wszystkim wielkim zadaniem i wielkim zobowiązaniem.

Każdy z nas ma jakieś marzenie, jakiś cel, coś, co go pcha do przodu, determinuje działania. Chyba wszyscy marzymy o Polsce bezpiecznej, Polsce silnej i uczciwej. Chciałbym to marzenie wspólnie z państwem zrealizować.

Krzysztof Kamil Baczyński wołał: „z naszych to ramion czy tak, czy siak, wytryśnie Polska wolna jak ptak”. Dodam: Polska solidarna jak miłość, Polska prawa i sprawiedliwa na użytek nam i przyszłym pokoleniom, na chwałę Bogu. Dziękuję bardzo.

Mateusz Morawiecki
19 listopada 2019 roku



Posiedzenie nr 1 w dniu 19.11.2019 (3. dzień obrad)

Przedstawienie przez Prezesa Rady Ministrów programu działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania.

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki:

Panie Prezydencie! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Goście! Drodzy Rodacy! Równo rok temu odszedł na wieczną wartę Czesław Mostek pseudonim Wilk. Urodził się, kiedy Polski nie było na mapie. Dorastał w II RP. Był w asyście, która wiozła serce marszałka Piłsudskiego do Wilna. Brał udział w obronie Warszawy. Walczył w Powstaniu Warszawskim. W PRL osadzony był w katowni ubeckiej na Pradze. Dożył III RP. Dożył naszych czasów. W jego osobie niepodległa Rzeczpospolita kłania się dziś wszystkim bohaterom. Cichym, bezimiennym, wytrwałym, wiernym. Wszystkim, bez których Polska droga do niepodległości, do nowoczesności, do normalności pozostałaby tylko marzeniem.

Polacy powierzyli Prawu i Sprawiedliwości zadanie budowy polskiego państwa dobrobytu. Państwa bezpiecznego i nowoczesnego. Państwa, o którym każdy może z dumą powiedzieć: Polska to mój dom. Powierzyli nam to zadanie w wyborach, które miały najwyższą frekwencję od 30 lat. Otrzymaliśmy od Polaków silny, demokratyczny mandat, który wynika z rekordowej liczby głosów oddanych na nasze ugrupowanie. Wyniki wyborów pokazały, że Polakom wraca wiara w sens obietnicy, sens polityki. To wielka sprawa. Dziękuję za to zaufanie, a Wysoką Izbę poproszę dzisiaj po ogłoszeniu exposé o wotum zaufania dla mojego rządu.

Polacy powierzyli nam rządzenie w niezwykłych czasach. Żyjemy w epoce przełomu. Świat pędzi do przodu w tempie, jakiego nie widzieliśmy nigdy w dziejach. Stare prawa gospodarcze odchodzą w przeszłość, nowe dopiero się tworzą. Jakie będzie miejsce Polski w świecie, który właśnie przechodzi czwartą rewolucję przemysłową? Jaką pozycję zajmie nasza ojczyzna w sieci powiązań, w świecie opartym na wiedzy i innowacjach? Czy produkty i rozwiązania „made in Poland” dotrą do każdego zakątka globu? Jak w tym świecie odnajdą się nasze rodziny?

Polityka jest obietnicą. Obietnicą lepszej przyszłości. Jeszcze nie wiemy, jak świat będzie wyglądał za 5, 10 czy 15 lat, ale wiemy, że Polska po raz kolejny staje przed dziejowym wyzwaniem i dziejową szansą. Od naszych decyzji zależy, czy Polska znajdzie się wśród państw, które będą kształtować nowy porządek, czy ktoś ustali go za nas. Dlatego w obliczu globalnych wyzwań liczę na szeroką współpracę w interesie Polski wszystkich sił politycznych – dla Polski, dla rozwoju, w imię normalności.

Nasz cel to polskie państwo dobrobytu. Dlatego Polska nie może być wypadkową naszych wewnętrznych interesów – tylko sumą naszych wspólnych celów i ambicji.

Przez ostatnie 300 lat polskiej historii mierzyliśmy się z wielkimi wyzwaniami: obronić suwerenność, odzyskać niepodległość, utrzymać ją i odbudować po zgliszczach, budować nowoczesność, budować normalny kraj. Niewiele jest narodów, które miały drogę do nowoczesności tak trudną jak my, ale i my przecież mieliśmy swoje momenty dziejowe, które tylko częściowo zostały wykorzystane. Takim momentem był niewątpliwie rok 1989. Przez te 30 lat wiele udało się zrobić. Udało się przezwyciężyć wiele bolączek PRL. Dlatego dziękuję za pracę wszystkich rządów, za wysiłek wszystkim ministrom i premierom, także tym, którzy są dzisiaj tutaj, w Sejmie.

Ale, rzecz jasna, nie wszystko się w tym 30-leciu udało. Prawo i Sprawiedliwość od lat głośno zadaje pytania: Czy decyzje podjęte w tamtym czasie były optymalne? Czy wszystkie szanse wykorzystaliśmy w zgodzie z naszym najlepszym interesem? Czy działaliśmy w interesie możliwie całego społeczeństwa? Czy polskie społeczeństwo było podmiotem, czy przedmiotem transformacji? Polacy po raz drugi z kolei wybrali Prawo i Sprawiedliwość, również dlatego, że na te pytania znajdujemy inne niż przez 25 lat, lepsze odpowiedzi. I dzięki temu naprawiamy polskie sprawy jak nikt dotąd po 1989 r.

Piłsudski, korzystając pierwszy raz z fonografu, powiedział, że stoi przed dziwaczną trąbą. I choć nasze czasy wydawałyby mu się jeszcze dziwniejsze, na pewno nie zmieniłaby się zasada, którą miał w sercu i w głowie, jak wszyscy wielcy polscy patrioci: trzeba nam robić wszystko, co buduje silną i normalną Polskę, jesteście Polakami, więc trzeba nam mieć obowiązki polskie. A czy mikromania wyzwoli energię do działania? Nie, nie wyzwoli. Potrzebujemy odważnej Polski i odważnej wizji Polski.

Musimy dalej pracować na naszą pozycję w globalnej sieci nowoczesnych gospodarek. Walutą takiej gospodarki są talent, wiedza, innowacje, regulacje, skuteczność i sprawczość. Musimy też wystrzegać się pułapek. Wolny rynek, na którym nie ustanowiono uczciwych reguł konkurencji, szybko ulega wynaturzeniu. Prawo rozwoju ulega wtedy prawu siły. I to rola państwa, by w tej niesprawiedliwej nierównowadze przywracać normalność. Widzimy wiele przejawów globalnej niesprawiedliwości: wzrost nierówności społecznych, powstanie korporacji tak silnych, że zdolnych do omijania systemów podatkowych państw, w których czerpią zyski, raje podatkowe, które pozwalają zamożnym unikać płacenia podatków i lekceważyć solidarność społeczną, wielkie karuzele podatkowe, pranie brudnych pieniędzy. To anomalia, to zwiastuny przyszłości, której nie chcemy.

Dzisiaj złapaliśmy w żagle wiatr historii.

Właśnie w ostatnich latach przebiliśmy rozwojowy szklany sufit. Poziom rozwoju dochodu Polaków w relacji do najwyższej rozwiniętych gospodarek świata jest najwyższy od rozpoczęcia transformacji, a zarazem najwyższy w polskiej historii.

Naszym głównym celem, celem celów, jest zbudowanie Polski jako najlepszego miejsca do życia w Europie, Polski codziennej normalności, dobrobytu i spokoju na ulicach i na jej granicach. To marzenie milionów Polaków. Jeżeli będziemy konsekwentnie modernizowali nasz kraj, zapewniali sprawiedliwy dostęp do owoców rozwoju, szukali porozumienia ponad podziałami, przynajmniej w sprawach takich jak bezpieczeństwo, strategia energetyczna, system emerytalny czy demografia, to przed nami najlepszy czas dla Polski. Już teraz udaje nam się skutecznie walczyć z nierównościami, z którymi mierzy się niemal cały Zachód.

Wskaźnik nierówności społecznej, tzw. wskaźnik Giniego, spadł od 2015 r. poniżej 28 punktów. To oznacza, że w zaledwie 4 lata udało nam się sprawić, że poziom nierówności jest taki, jak w Danii, a niższy niż przeciętnie w Europie. Niższy niż we Francji, w Niemczech, we Włoszech czy w Wielkiej Brytanii. Za tym idzie spadek biedy. W ciągu 3 lat wyrwaliśmy z zagrożenia biedą ok. 2 mln Polaków. To wciąż za mało, ale cieszę się, że tylu Polaków może bez strachu patrzeć w przyszłość.

Wielu z nas ma w swojej biografii „Solidarność”. Ale dla nas solidarność to nie historia, to przede wszystkim cel i zasada rządzenia, kamień węgielny naszej polityki.

Solidarność to rządowe programy społeczne, których beneficjentami są wszystkie rodziny. Młodsze dzieci otrzymują 500+, a te starsze, które idą do pracy, są całkowicie zwolnione z podatku. Ich rodzice mają obniżony PIT, a dziadkowe trzynastą emeryturę. Rozwój musi być sprawiedliwy. To podstawa naszego społecznego kontraktu.

Ale kontrakt zaczyna obowiązywać wtedy, kiedy sprawne instytucje państwowe działają dla wszystkich. Po to inwestujemy w drogi lokalne i samorządowe. Po to wspieramy rodziny. Po to skuteczność w Europie. Po to rozwijamy sport. Po to walczymy o czyste powietrze. Po to jesteśmy tutaj i po to budujemy Polskę, abyśmy jako Polacy czuli się tu naturalnie, bezpiecznie, normalnie, jak u siebie w domu.

Ostatnie lata to okres pozytywnych dokonań gospodarczych, dobry czas dla Polski. Bank Światowy docenia nowy polski model rozwoju, nową politykę strukturalną i nową politykę przemysłową. MFW przesuwa nas w górę coraz bliżej pierwszej dwudziestki. Niemiecka prasa zwraca uwagę na polski cud gospodarczy, a światowe agencje utrzymują dla Polski wysoki rating i chwalą za stabilność makroekonomiczną. OECD prognozuje, że Polska w latach 2019–2020 będzie najszybciej rozwijającą się gospodarką wśród 36 krajów członkowskich.

Ostatnie lata to także przełom w innowacjach. W 2018 r. nakłady na badania i rozwój wzrosły w stosunku do poprzedniego roku o prawie 25% i wyniosły ponad 1,2% PKB. To największy wzrost, kwotowo i procentowo, w ostatnich 20 latach. Ten rekordowy wzrost to symbol wielkich polskich mocy kreatywnych, które drzemią głęboko w Polsce i w Polakach.

Według MFW w latach 1990–2016 prawie 20 mln osób przeprowadziło się z Europy Środkowej do bogatych, europejskich, zachodnich krajów. Trend ten przyspieszył po wejściu naszych krajów do Unii. Zdaniem funduszu ta zmiana sprawiła, że kraje Europy Środkowej, w tym Polska, straciły dochody. Nasze dochody na głowę są niższe o co najmniej 5% na skutek tej migracji. To wielka danina, którą Polska zapłaciła bogatym krajom Zachodu. Taka danina od biednych dla bogatych nie jest normalna. Państwo wysokich standardów musi z tym skończyć. Ale rok 2018 był pierwszym rokiem, w którym nastąpiło znaczące zmniejszenie liczby rodaków na emigracji. Do Polski wróciło ok. 100 tys. osób.

Polacy w kraju wreszcie walizki rozpakowują, a nie walizki pakują.

Wysoka Izbo! Chciałbym, aby w nadchodzącej kadencji powstała i za-

częła działać wielka strategia demograficzna. Możemy być za 20 lat znacząco większym narodem.

Strategia demograficzna i strategia wielkiego powrotu, powrotu Polaków do ojczyzny. Wszystkich. Tych dramatycznie doświadczonych we wcześniejszych pokoleniach, tych ze Wschodu i tych z Zachodu. Oni wzbogacą Polskę.

Stajemy na progu wielkich zmian i wielu niekorzystnych trendów. Pomimo tego celem mojego rządu w najbliższych 4 latach jest utrzymanie wysokiej dynamiki wzrostu PKB, na poziomie co najmniej o 2–3 punkty procentowe wyższym niż w strefie euro. Dzięki temu z każdym rokiem będziemy coraz bliżej poziomu życia państw zachodniej Europy.

W ostatnim czasie dzięki skutecznej polityce zagranicznej pana prezydenta Andrzeja Dudy i polskiego rządu uzyskaliśmy możliwość wyjazdów do USA bez wiz. To jest symboliczny moment dla całego naszego społeczeństwa, potwierdzający, że jesteśmy pełnoprawnym członkiem zachodniej cywilizacji dzielącej wspólne wartości. To jest normalność, która wreszcie do nas wróciła.

Przyszłość to nowoczesne polskie państwo dobrobytu. Polskie państwo dobrobytu to państwo rodzin i państwo przedsiębiorców, państwo dla słabych i silnych – normalne państwo. To państwo, które szanuje wartości Polaków, nie przyjmuje skrajności, nie przyjmuje ani utopijnych ideologii, ani rewolucji światopoglądowych, ani szowinizmu. Idziemy z duchem czasu, ale idziemy przede wszystkim z duchem Polski, Polski równości i wolności, Polski normalności, a nie Polski skrajności.

Chcemy stworzyć warunki do tego, aby rosła klasa średnia, szeroka i dorównująca europejskiej, tak jak to się działo w ostatnich latach, ale chcemy więcej niż tylko awansu jednostek. Chcemy awansu całej polskiej wspólnoty. Nie chcemy być bogatym krajem biednych ludzi ani biednym krajem bogatych ludzi. Chcemy być bogatą wspólnotą.

Norwid mówił, że „wszystko bierze swą moc z ideałów”. Dlatego nie przyjmujemy takich racji, że główną wartością jest brak wartości, że wolność to dowolność, że władza jest dla władzy, że prawo może działać bez sprawiedliwości. Przecież Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. To mówi art. 1 konstytucji, i program rządu Prawa i Sprawiedliwości oparty jest na wartościach takich jak wolność, sprawiedliwość, demokracja, poszanowanie własności i dialog społeczny. Nasz program

jest oparty na kulturze budującej tożsamość narodową, na rodzinie i małżeństwie podlegających szczególnej ochronie, na wartościach zapisanych w konstytucji. My wierzymy w te wartości i naszą kochaną ojczyznę doniesiemy tam, gdzie jej miejsce.

Polacy to wielki naród, z wielką przeszłością. Czas na wielką przyszłość.

W pierwszej kolejności, Wysoka Izbo, szerzej opowiem teraz o polskich rodzinach, o demografii. Słowo dane Polakom jest dla nas świętością. Udowodniliśmy to przez ostatnie 4 lata. Dlatego wszystkie nasze żelazne zobowiązania wypełniamy. Rozkład jazdy mamy już rozpisany.

Na początek rozwój. Zaczniemy od zmian wspierających przedsiębiorców. Niższy ZUS, średnio o 500 zł, dla małych firm, ryczałt do 1 mln, a potem 2 mln euro obrotu, niższy CIT do 2 mln euro obrotu czy ponad miliard na dodatkowe inwestycje strategiczne dla firm. To łącznie kilka kolejnych miliardów złotych dla małych i średnich polskich firm.

Ale nie ma zdrowego rozwoju bez solidarności. Nie zapominamy więc o emerytach, o seniorach, o słabszych, o niepełnosprawnych. Będziemy kontynuować wypłatę trzynastej emerytury, a w 2021 r. – wypłatę czternastej. Chcemy też zadbać o aktywność seniorów i łagodzić samotność jesieni życia. Dlatego tak mocno rozbudowujemy domy seniora i zachęcamy samorządy do korzystania z pieniędzy rządowych na ten cel.

Rodzina jest i musi pozostać fundamentem społeczeństwa. Wiem, że dziś rodzina jest przez niektórych traktowana jak przeżytek. Im głośniej się mówi o nowych modelach rodziny, tym bardziej pewne, że chodzi o mniejszościowe eksperymenty i mniejszościowe, eksperymentalne rozwiązania. Nie zgadzamy się, by wyjątki określały, co jest normą. Wierzymy, że przyszłość naszych dzieci powinna być budowana na stabilnym fundamencie rodziny. Kiedy człowiek przychodzi na świat, rodzina staje się jego pierwszym bastionem. Ale rodzina to nie tylko bastion każdego Polaka. Rodzina, jak mówił prymas Stefan Wyszyński, to także bastion całej Polski.

Na Zachodzie sporo się mówi o niewidocznej pracy kobiet. Praca w gospodarstwie domowym to często więcej niż jeden etat. I na Zachodzie pojawiają się takie pomysły, że skoro kobiety tak ciężko pracują dla rodzin, to pewnie rodzina jest temu winna i trzeba ją rozmontować. My zamiast tego wzmacniamy rodzinę i doceniamy pracę kobiet.

Jako pierwsi podjęliśmy program ogromnych prorodzinnych transferów społecznych. Jako pierwsi konkretnie odpowiedzieliśmy na problem

nieopłacanej pracy kobiet, które wychowywały co najmniej czwórkę dzieci. W Polsce zróżnicowanie płac kobiet i mężczyzn jest niższe niż średnia w krajach europejskich. Ale równość w miejscu pracy jest wartością, o którą będziemy mocno zabiegać, bo jeśli za taką samą pracę nasze mamy, siostry, żony, córki dostają niższe wynagrodzenie niż mężczyźni, to nie jest to normalne. Będziemy dążyć do sprawiedliwej zasady: taka sama płaca za taką samą pracę.

Polki często stają przed wyborem: albo praca, albo dziecko. Nowoczesne państwo pomaga przy tym wyborze. Dlatego obok stale rosnącej dostępności żłobków, przez 4 lata dwukrotnie zwiększyła się liczba miejsc w żłobkach. Zwiększamy dostępność elastycznych form zatrudnienia dla rodziców poprzez pracę zdalną lub pracę w niepełnym wymiarze godzin. Wraz z nowoczesną gospodarką otwierają się przed Polkami nowe możliwości i nowe szanse. Mama po urlopie macierzyńskim musi mieć większą łatwość w powrocie na rynek pracy. Nasze działania będą temu służyć.

Każdy rodzic wie, że rodzina to wielkie przedsięwzięcie. Praca, szkoła, ośrodek zdrowia czy trening – wszędzie tam trzeba dotrzeć na czas, godząc obowiązek rodziców z potrzebami dzieci. Każda duża rodzina może liczyć w tym zakresie już na wsparcie państwa, wsparcie, jakiego nie było dotąd, a dla rodzin z trójką lub większą liczbą dzieci proponujemy dodatkowe ulgi i ułatwienia.

Różnorodne programy wsparcia i ochrony rodziny będą osią polityki mojego rządu, nie tylko w imię tradycji i tożsamości, ale także w imię przyszłości, wolności i normalności. Tam gdzie ktoś będzie próbował rozgrywać wolność przeciwko tradycji, staniemy na straży pojednania tych dwóch wartości. Nie ma naszej zgody na eksperymenty społeczne i rewolucje ideologiczne. Stawką jest przyszłość naszych dzieci i przyszłość ta powinna spoczywać w rękach rodziców, bo to jest normalność.

I powiem więcej: dzieci są nietykalne. Kto podniesie na nie rękę, tę ideologiczną rękę, ten podnosi rękę na całą wspólnotę.

Kto chce dzieci zatruć ideologią, odgradzić od rodziców, kto chce rozbić więzi rodzinne, kto chce bez zaproszenia wejść do szkół i pisać ideologiczne podręczniki, ten podkłada pod Polskę ładunek wybuchowy, ten chce wywołać w Polsce wojnę kulturową. Nie będzie tej wojny. Nie dopuszczę do niej. A jeśli znajdą się tacy, którzy ją wywołają, to my ją wygramy. Wygra ją rodzina, bo rodzina to wartość arcy polska.

Jak wygląda, Wysoka Izbo, w 2019 r. Polska? Wystarczy zapytać Polaków. 89% Polek i Polaków jest zdania, że Polska to kraj, w którym się żyje bezpiecznie. To wzrost o niemal 20%, 20 punktów procentowych w porównaniu z 2014 r. Co więcej, 98% z nas twierdzi, że najbliższa okolica, wieś, ulica, osiedle czy dzielnica to bezpieczne miejsce do życia. Polacy czują się wreszcie w swojej okolicy i w kraju normalnie i najbezpieczniej w historii.

Polacy również spokojniej patrzą w przyszłość. Inne badania pokazują, że wiara w to, że będzie lepiej, że sytuacja w kraju zmierza w dobrym kierunku, wzrosła: z 16% – kilka lat temu do 51% – we wrześniu 2019 r. To ponadtrzykrotny skok.

Polska jest dziś bezpiecznym krajem, ale wciąż jest jeden wyjątek. To bezpieczeństwo na drogach. Nasze drogi znaczone są krzyżami, które oznaczają śmiertelne wypadki drogowe i tragedie tysięcy rodzin. Bezpieczeństwo na drogach będzie jednym z naszych priorytetów. Utworzymy program bezpiecznej infrastruktury drogowej, aby współfinansować bezpieczne chodniki, lampy uliczne, przejścia dla pieszych, ronda, światła, wysepki czy wyniesienia na przejściach.

Nie może być dłużej tak, że przejście dla pieszych jest najbardziej niebezpiecznym elementem na drogach. Badania pokazują, że piesi zachowują się w większości roztropnie na przejściach. Dlatego wprowadzimy pierwszeństwo pieszych jeszcze przed wejściem na przejście. Nie może tak być, że sądy obarczają winą za wypadek starszą, prawie 80-letnią panią z ograniczoną ruchomością, bo wtargnęła na pasy. Nie może tak być. Dziś za piratów drogowych wszyscy słono płacimy, w najgorszych przypadkach – zdrowiem lub życiem, w najlepszych przypadkach – wyższymi stawkami ubezpieczenia OC. Wprowadzimy rozwiązania, które sprawią, że to piraci drogowi poniosą finansowe konsekwencje łamania przepisów. Włączymy też obywateli poprzez Internet i mechanizmy demokracji bezpośredniej do tworzenia przepisów wzmacniających bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego.

Największym wrogiem bezpieczeństwa ruchu drogowego jest alkohol. Przyzwolenie społeczne na jazdę po spożyciu już się skończyło, ale wciąż słyszymy o tragediach spowodowanych przez nietrzeźwych kierowców. Będziemy zaostrzać politykę karania pijanych kierowców, ale przecież lepiej jest zapobiegać, niż karać. Dlatego wzmocnimy też profilaktykę dla

osób zagrożonych tą straszną chorobą, także poprzez odpowiednie regulacje i politykę cenową, aby zmniejszyć ryzyko choroby alkoholizmu.

Jednocześnie ułatwimy poruszanie się kierowców z rodzinami po miastach. Wprowadzimy możliwość korzystania z *buspasa*, gdy w samochodzie znajdują się minimum cztery osoby. *Buspas* spełnia swoją funkcję, gdy rozładowuje ruch drogowy, a nie kiedy pozostaje pusty.

Wysoka Izbo! Poszerzamy Polakom drogi do rozwoju, poszerzamy drogi polskiej wolności. Dziś Polska, nawet na tle Europy, to kraj wolności. Nawet posłowie mogli śpiewać piosenki z tej mównicy, chociaż były to niezbyt poważne praktyki. Jednak jeśli ktoś będzie chciał tę wolność umniejszać, w imię poprawności politycznej ograniczać wolność słowa, sztuki, wolność wypowiedzi, swobodę badań naukowych, wolność na uczelniach, to mówię w tym miejscu: stanowcze nie. Wprowadzimy rozwiązania, które taką wolność zagwarantują, bez epitetów, bez obrażania jeden drugiego, ale i bez krępującej poprawności politycznej. Ta wolność, ta wolność dotyczy także przedsiębiorców. Nikt nie może np. zmuszać drukarza, aby ten drukował plakaty, które godzą w jego wartości.

Jesteśmy narodem tolerancji. Tak. Ale przede wszystkim jesteśmy narodem wolności. Polskość to wolność. Polskość to solidarność. Polskość to normalność.

Teraz powiem o jakości usług publicznych i instytucji państwa polskiego.

Kiedy mówimy o państwie dobrobytu, często słyszymy tylko: dobrobyt, a zapominamy o tym, że chodzi nie tylko o sukces finansowy poszczególnych obywateli. Na pustyni bez innych ludzi pieniądze nie mają żadnej wartości. Chodzi więc o skuteczność całego państwa. Bez państwa nie ma i nie będzie mowy o równym dostępie do wszystkich nowoczesnych usług. Państwo musi być w grze tam, gdzie rynek tego nie robi. To jest normalne, choć niełatwe.

Jeszcze dodatkowo neoliberalizm spowodował mętlik pojęciowy i bałagan w systemie wartości. Wielu ludzi uwierzyło fałszywym opowieściom, że państwo jest kulą u nogi. Ta choroba na szczęście powoli odchodzi. Żadna skrajność nie jest dobra.

Budujemy normalne państwo. Państwo, które daje wolność tworzenia, rozwoju, pracy, ale tworzy też i ulepsza granice, w ramach których każdy człowiek, każda firma może się rozwijać, rozkwitać, spełniać ambicje

i marzenia. Normalne państwo to ambitne państwo. W taką normalność warto inwestować, bo od niej zależy przyszłość Polski. Dlatego inwestujemy w tych, którzy niosą Polskę dalej: w uczniów, w nauczycieli, w oświatę. Tylko w tym roku subwencję oświatową dla samorządów zwiększyliśmy o ponad 3,8 mld zł. Jak duża jest to kwota? Wystarczy powiedzieć, że nasi poprzednicy przez 4 lata zwiększyli tę dotację o ok. 3,5 mld zł w 4 lata, a więc mniej, niż nam się udało zagwarantować przez tylko jeden rok. I także od przyszłego roku, od nowego roku szkolnego przeznaczymy dla nauczycieli środki na wzrost wynagrodzeń, tak jak dla całej sfery budżetowej.

Nowoczesna szkoła to inwestycje w młode pokolenie, w przyszłość Polski. Dlatego uruchomimy składający się ze środków krajowych i unijnych program o wartości 2 mld zł, który sprawi, że polska szkoła będzie odpowiadała nie tylko potrzebom teraźniejszości, ale i przyszłości. To pomoże dla nauk programowania lub multimedialne tablice. To także wsparcie, które pomoże wykonać niezbędne modernizacje czy po prostu poprawić jakość pomieszczeń, w których uczą się nasze dzieci i młodzież.

W trakcie naszej kadencji przeprowadzimy wielką modernizację szkół. Nasz cel: co najmniej 1000 zeroemisyjnych, samowystarczalnych energetycznie, ekologicznych szkół.

Znacząco zmniejszyliśmy, według Grant Thornton, liczbę stron ustaw, ale chcemy iść dalej. Zaproponujemy utworzenie sejmowego zespołu, który w porozumieniu z rządem zidentyfikuje i zaproponuje zmiany: wypracowany wspólnymi siłami pakiet deregulacyjny i pakiet wolnościowy dla obywateli i biznesu. Już dziś zapraszam opozycję, pracowników i przedsiębiorców, podmioty trzeciego sektora, think tanki do wspólnej merytorycznej pracy. Współpraca ponad podziałami na rzecz wspólnego dobra, na rzecz dobrej, silnej Rzeczypospolitej to też piękny przejaw normalności.

Ten proces pogłębionego dialogu z obywatelami jest dla nas bardzo ważny. Już teraz budżety obywatelskie w wielu naszych małych ojczyznach pokazują aktywność Polaków. Chcę za to wszystkim obywatelom, a także samorządom, które sprawnie organizują tę działalność, serdecznie podziękować.

Chcemy też budować państwo przyjazne dla obywateli. Lepsze państwo każdego dnia. A lepsze państwo to też lepszy wymiar sprawiedliwości. Będziemy kontynuować reformę w tym obszarze. Skrócimy czas rozpatrywania spraw.

Czyż nie tego chce zdecydowana większość Polaków? Nasi obywatele mają prawo do tego, aby sądy zaczęły w końcu normalnie funkcjonować. To jest standard na całym świecie.

Niezawisłość jest bardzo ważna, ale ona nie oznacza braku odpowiedzialności. Chodzi o podział władz, ale też o ich równowagę.

Demokratycznie wybrany parlament ma wpływ na obsadę sądów w każdym kraju: w Stanach Zjednoczonych, we Francji, w Hiszpanii, wszędzie. Na przykład w Niemczech czynny polityk CDU został rok temu wybrany na wiceprezesa Federalnego Trybunału Konstytucyjnego.

Czy opozycja w tych krajach chodzi do instytucji międzynarodowych ze skargą, że tam nie ma praworządności? Nie, bo oni rozumieją, że mocno szkodzi to ich krajom. Bardzo bym sobie życzył, aby w Polsce było pod tym względem normalnie, tak jak jest w dojrzałych krajach Zachodu.

Nie osłabiamy Polski, skarżąc się na nią, tylko razem Polskę wzmocnimy.

Zastanówmy się, ilu Polaków oceniłoby dziś funkcjonowanie urzędów na ocenę najwyższą z możliwych. Ilu określiłoby satysfakcję ze sposobu załatwienia swojej sprawy jako 10 na 10. Nie wiem, ale na pewno za mało.

Wprowadzimy mechanizmy sprawdzania satysfakcji obywatela z kontaktu z urzędem. Wiele spraw urzędowych możemy załatwiać dzisiaj wyłącznie w miejscu zamieszkania. Zmienimy to. To już się zmienia. Urzędy są stworzone dla ludzi, a nie ludzie dla urzędów. W dobie Internetu granice administracyjne urzędów nie są już żadną wymówką. Zmienimy to. Wdrożymy w wielu obszarach odmiejscowienie usług publicznych. Różne zaświadczenia czy pilne opłaty – dopilnujemy, aby takie sprawy można było załatwiać nie tylko w jednym, konkretnym urzędzie, ale w dowolnej placówce, zarówno u siebie pod domem, jak i na drugim końcu Polski. Pomoże nam w tym cyfryzacja. Mamy tutaj duże i dobre doświadczenia. Już teraz udało nam się to, co przez wiele lat było piętą achillesową rządu: informatyzacja służby zdrowia, e-recepty, e-zwolnienia, internetowe konto pacjenta, korzystanie z dobrodziejstw gospodarki cyfrowej. To rewolucja 4.0 w praktyce, dla dobra obywateli.

Efekty? Każdego dnia wystawiamy ok. miliona e-recept i elektronicznych zwolnień. W tej i innych dziedzinach nasze hasło brzmi: od Polski papierowej do Polski cyfrowej.

Jeszcze o służbie zdrowia. 2 lata temu, kiedy tworzył się mój rząd, po-

wiedziałem, że priorytetem będzie onkologia i kardiologia. Rak i choroby serca są ogromnym zagrożeniem dla nas wszystkich. To jedno z największych polskich problemów zdrowotnych. Dziś to się już dzieje. „Narodowy program zdrowia kardiologicznego” przynosi dobre efekty, np. w postaci obniżonej śmiertelności i mniejszych powikłań wśród pacjentów po zawale. Stworzyliśmy strategiczne podejście do onkologii. Ruszyła Narodowa Strategia Onkologiczna, której celem jest poprawa profilaktyki, wczesnego wykrywania, diagnostyki i leczenia nowotworów. Wprowadziliśmy Krajową Sieć Onkologiczną, by każdy pacjent, bez względu na miejsce zamieszkania, został objęty skutecznym programem leczenia. Objęliśmy refundacją setki nowoczesnych leków, na które wcześniej, przez lata oczekiwali pacjenci, a od 1 października 2019 r. także *breast cancer unit* – nowy model organizacyjny opieki nad kobietami z nowotworem piersi.

Podnieśliśmy radykalnie nakłady na zdrowie. Wzrosły one z 70 mld zł do 106 mld zł – o ponad 50%. Wprowadzimy także zapowiadany pakiet badań dla każdego Polaka po 40. roku życia i przeznaczymy niemal miliard złotych na supernowoczesne centrum onkologii.

Dzięki naszym działaniom już w tej kadencji kierunki medyczne skończy nawet o 50% więcej studentów niż jeszcze 4 czy 5 lat temu. Nie rozwiążemy przecież problemów zdrowotnych Polaków bez lekarzy.

W polskiej służbie zdrowia jest już wiele nowoczesnych placówek, wyposażonych w światowej klasy urządzenia. Niestety nie wszędzie tak jest. By podnieść standardy w dużych miastach, w małych powiatach, utworzymy Fundusz Modernizacji Szpitali. To poprawa komfortu dla chorych, których komfort psychiczny i fizyczny powinien być dla nas podwójnie ważny. Odnowione, zmodernizowane szpitale to będzie symboliczne pożegnanie z PRL-owską szarzyzną i obdrapaniem w tak ważnej dziedzinie jak zdrowie.

Dlatego zainwestujemy w zdrowie, ale zainwestujemy również w kulturę aktywności fizycznej, a także po prostu w dobrze spędzony czas. Zadbamy o rozwój sportu amatorskiego, wesprzemy konkretnymi pieniędzmi kluby sportowe w całej Polsce, wszędzie, gdzie ludzie chcą razem trenować, rozwijać swoje umiejętności, ale też po prostu spędzać ze sobą czas. Zainwestowaliśmy przez 4 lata w 6 tys. obiektów sportowych i w kolejnych 4 latach jesteśmy gotowi na jeszcze więcej. Tutaj dysponuję pewną wiedzą, bo konsultowałem to bezpośrednio z ministrem sportu.

Sport, sport amatorski i zawodowy, będzie ważnym priorytetem rządu. Niech przykładem będą igrzyska europejskie w Krakowie w 2023 r. To kolejna wielka impreza w Polsce. Sport cieszy wszystkich, w końcu awans naszej drużyny na Euro 2020 to radość dla każdego Polaka. Gratulujemy polskim piłkarzom.

Rząd to narzędzie obywateli do budowania swojego państwa. Te narzędzia muszą być sprawne, dlatego dokonamy fundamentalnego przeglądu instytucji państwowych, redukcji biurokracji, administracji i w ten sposób zaoszczędzimy co najmniej kilka miliardów złotych. Dlatego od początku naszych rządów postawiliśmy na sprawne instytucje, walczące z nadużyciami podatkowymi, skuteczne służby specjalne i sprawne instytucje rozwojowe, jak Polski Fundusz Rozwoju, którego chcą się uczyć od nas inne państwa regionu.

Żeby zrealizować wszystkie te ambitne plany społeczne i rozwojowe, musimy oprzeć się na nowoczesnej gospodarce. Nowoczesna gospodarka coraz bardziej musi polegać na fachowcach, na coraz lepiej zarabiających pracownikach. Model rozwoju oparty na przekonaniu, że Polska ma dostarczać taniej siły roboczej, był jak błędne koło, jak stawiane wozu przed koniem. W ten sposób trudno, by polska gospodarka zajechała daleko. To pasowało innym, ale podcinało gałąź pod nami, dlatego z tym skończyliśmy. Sercem nowoczesnej gospodarki jest przedsiębiorczość, obowiązkiem państwa jest wspieranie przedsiębiorców, tworzenie im warunków do rozwoju, przewidywalnego prawa pozwalającego na planowanie inwestycji i systemu podatkowego motywującego do rozwoju. Dlatego rząd PiS obniża podatki dla przedsiębiorców, wspieramy i będziemy wspierać polskie firmy, bo wspieranie swoich firm jest absolutną normą, jest normalnością. Zagraniczne firmy są wielkie, silne i wspierane już przez swoje państwa. Nam wmawiano wprawdzie, że kapitał nie ma narodowości, ale to nonsens.

Pierwsza kadencja była ukierunkowana na uszczelnienie podatkowe. Tych wysiłków nie zaprzestaniemy, ale jednocześnie zdecydowanie, punktowo i systemowo uprościmy prawo podatkowe i wprowadzimy następne rozwiązania wspierające polskie firmy, małe i średnie przedsiębiorstwa. Dziś już jest o połowę mniej kontroli skarbowych niż w czasach naszych poprzedników. W tej kadencji zaproponujemy dalszą przebudowę systemu podatków tak, aby kolejne korzyści odniosły jak najszersze rzesze Polaków. Wprowadzimy kolejne ulgi inwestycyjne dla najmniejszych przedsiębior-

ców, np. możliwość natychmiastowego rozliczenia kosztów inwestycji w środki trwałe, bez konieczności długotrwałej i wiążącej się z formalnościami amortyzacji.

Wprowadzimy tzw. estoński CIT dla mikro- i małym firm, czyli przesunięcie poboru podatku na moment wypłaty zysku przez spółkę. To wsparcie reinwestycji zysków i ułatwienie finansowania własnego dla małych firm, które bardzo potrzebują zastrzyku kapitału.

Ale będziemy też jednym z najbardziej przyjaznych krajów dla inwestorów zagranicznych. Wystarczy przeczytać raport Global Best to Invest, gdzie Polska jest na piątym miejscu na świecie, po Chinach, Niemczech, Wielkiej Brytanii czy Indiach. Będziemy z takimi inwestorami współpracować, ale bez wyprzedaży polskich sreber rodowych. A także dalej będziemy wspierać międzynarodową ekspansję polskich firm. Jak w pierwszej kadencji, będziemy na warunkach rynkowych repolonizować, bo im więcej polskich firm, tym więcej wolności i dobrobytu, tym więcej normalności.

Czwarta rewolucja przemysłowa, big data, sztuczna inteligencja, uczące się maszyny, drukarki 3D, cyberbezpieczeństwo, chmury danych – albo będziemy takiej rewolucji aktywnymi uczestnikami, albo zostaniemy zepchnięci na pobocze historii. Jesteśmy ambitnym narodem i chcemy wejść w główny nurt przemian gospodarczych świata. Wreszcie po setkach lat oto najważniejsze zadanie przed nami: otworzymy Polsce drzwi do nowoczesności, do przyszłości. Chcemy promować kreatywność i innowacyjność. Polska staje się *technation*. Mamy to w DNA. Duma rozpięra nasze piersi, jak widzimy, że polscy studenci w programowaniu zespołowym są w najściślejszej czołówce światowej. Polscy uczniowie muszą być gotowi, aby sprostać nowym wymaganiom. Szkoła ma wielki obowiązek, aby ich do tego przygotować. Wyścig z czasem trwa, więc dostosujemy program nauki i szkolnictwo zawodowe do wymagań współczesnych gospodarek.

Polska to wspólny wielki projekt. Przedsiębiorcy i pracownicy nie muszą być i nie powinni być po dwóch stronach barykady. W dojrzałych państwach normalne jest porozumienie. Będziemy cierpliwie konsultować w ramach Rady Dialogu Społecznego sprawy na linii państwo–pracodawca–pracownik, aby zdrowe kompromisy budowały silny wzrost.

W sposób szczególny będą traktowane projekty nakładające nowe obowiązki. Chcemy, by zasada była prosta – jedna nowa regulacja usuwa inną. Będziemy także promować akcjonariat pracowniczy.

Zapytajmy też, czy to normalne, żeby dopłaty dla polskich rolników w kolejnej perspektywie budżetowej miały być niższe od dopłat dla rolników francuskich czy niemieckich. Nie. Przekonaliśmy Europę do naszych rozwiązań w kwestii migrantów, przekonaliśmy do polskiego komisarza rolnictwa i przekonamy do dobrych rozwiązań dla wsi na poziomie europejskim.

Te rozwiązania muszą być jak najlepsze dla polskiej wsi, dla małych, średnich i większych rolnych gospodarstw. Polska wieś jest ogromną wartością dla polskiej kultury, dla polskiej przyrody, polskiej gospodarki i polskiego społeczeństwa.

Tak, Wysoka Izbo, nie można przeceniać roli państwa w gospodarce, ale jej niedocenianie jest takim samym grzechem. Zerwiemy na dobre z przekleństwem tymczasowości – tymczasowych rozwiązań, tymczasowych projektów. Dla nas to normalne, że Polska odzyskała umiejętność podejmowania długofalowych perspektyw. Abyśmy jednak rozwijali się przez następne 10, 20, 30 lat, musimy myśleć w takiej perspektywie. Dlatego będziemy kontynuować wyzwania i plany, jakie postawiliśmy sobie w „Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju”, bo chcemy, żeby Polska uniknęła pułapki średniego rozwoju i na trwałe weszła do grona rozwiniętych państw świata.

Chcę jasno powiedzieć, że Polska może być i będzie Polską wielkich projektów, projektów, które będą oznaczały realny skok cywilizacyjny naszego kraju projektów, które uczynią z Polski jedno z kluczowych centrów transportowych i energetycznych Europy Środkowej. Strategiczne inwestycje państwa polskiego będą też poduszką bezpieczeństwa przed dzisiejszymi prognozami w gospodarce światowej.

Wysoka Izbo! Tak, Polska wielkich projektów to też normalność. Normalność w przypadku odważnego państwa i ambitnego społeczeństwa. Nienormalnością zaś są defensywne głosy mówiące o tym, że jeśli coś jest w Berlinie, to po co nam to w Warszawie. Państwo nie może być tylko nocnym stróżem, i to przysypiającym na służbie. Państwo nie może abdykować.

Dlatego w ciągu najbliższych 4–6 lat, zgodnie z „Planem na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju”, zainwestujemy dziesiątki miliardów złotych w największe polskie projekty, które wzmocnią naszą wspólnotę wewnątrz i naszą pozycję na zewnątrz. To m.in. przekop Mierzei Wiślanej, tunel do

Świnoujścia, budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego, Via Baltica, Via Carpatia, budowa ponad stu obwodnic, remonty setek dworców, szpitali, szkół. To ogromny program modernizacji i rozbudowy połączeń kolejowych, potężne inwestycje w energetykę odnawialną i konwencjonalną czy wreszcie budowa Baltic Pipe – nowego korytarza dostaw gazu, który będzie zarazem symbolicznym końcem uzależnienia Polski od dostaw gazu ze Wschodu. To z pewnością oczekiwana przez Polaków normalność w bezpieczeństwie energetycznym Polski. Co do przełomowego charakteru programu Funduszu Dróg Samorządowych – dużo już powiedzieliśmy. Jak ktoś ma jakiegokolwiek wątpliwości, niech porozmawia w swoich powiatach i gminach. Ten program będziemy kontynuować.

Ale wspomniałem też o kolejach. Naszym celem jest zmodernizowanie i wybudowanie ponad 9 tys. km torów kolejowych. Taką długością torów można by opleść granicę Polski niemal trzy razy.

To łącznie kilkaset miejsc w Polsce: polskich wsi, polskich miasteczek i miast, które znajdują się ponownie w rozkładzie jazdy PKP. To ogromna liczba nowo budowanych peronów i stacji oraz odbudowywanych stacji, które po 1989 r. popadły w ruinę. To jest normalność w konkretności.

To codzienna wygoda dla ludzi i sprawiedliwy rozwój w praktyce.

Dobrobyt zależy także od dobrej infrastruktury, a dobra infrastruktura zależy od tego, jak wykorzystamy kapitał publiczny w służbie rozwoju. Państwo dobrobytu to równanie, do którego niezbędny jest czynnik w postaci silnego, niezależnego polskiego kapitału. Główną cechą rozwoju III RP z punktu widzenia makroekonomicznego można określić tak: w dużym stopniu była to konsumpcja na kredyt. Przyszłość musimy oprzeć na inwestycjach opartych na oszczędnościach, a także na konsumpcji, ale opartej na coraz lepszych zarobkach i własnych inwestycjach. Dlatego jedna z najlepszych informacji, jakie dotarły do mnie w tym roku, to dane GUS, z których wynika, że po raz pierwszy w latach III RP więcej było Polaków, którzy mogą jakieś sumy zaoszczędzić, niż tych, którzy nie mogą nic zaoszczędzić.

Rewolucja oszczędzania dokonuje się w Polsce bez wielkiego hałasu. Mimo to zasługuje na miano momentu historycznego. Dzieje się na naszych oczach. Nieudany eksperyment, jakim były OFE, to nie były normalne standardy. Zaciągać kredyt po to, żeby dawać go w depozyt. Czy ktoś tak postępuje? My dziś dajemy Polakom wybór.

W naszym projekcie każdy może otrzymać pieniądze z OFE, które staną się prywatnymi środkami gromadzonymi na emeryturę. Ale można też swoją składkę przypisać do konta w ZUS. Zrobiliśmy to, bo wierzymy, że partnerstwo i wolność decydowania rodzi zaufanie, a nie ma systemu emerytalnego bez zaufania. Zrobiliśmy znacznie więcej. Wprowadziliśmy pierwszy, przełomowy program prywatnego oszczędzania. Prywatnego oszczędzania, które jest podstawą zdrowego liberalizmu i kapitalizmu, podstawą zdrowej gospodarki, jak dowodzili już Mill, Spencer czy Weber. Ten program to PPK – pracownicze plany kapitałowe: korzyść dla przyszłych emerytów, zmotywowani pracownicy, zmotywowani pracodawcy i stabilny program oszczędzania środków, formowanie długofalowego polskiego kapitału, epokowa zmiana.

Nasz program jest programem zainicjowanym przez rząd, ale oszczędności, które gromadzą dzięki niemu Polacy, są środkami w pełni prywatnymi i dziedzicznymi. Ale jednocześnie rozumiemy nieufność Polaków do systemu. Nie wzięła się ona znikąd. Dlatego mam propozycję do wszystkich siedzących tutaj, na sali: Naprawmy to wspólnie. Zmieńmy Konstytucję RP.

Zmieńmy Konstytucję RP tak, aby zagwarantować środki PPK i indywidualnych kont emerytalnych, zagwarantować ich prywatność i ochronę. Tak możemy odzyskać zaufanie obywateli, przywrócić im wiarę w godną egzystencję.

Jednocześnie mój rząd będzie dalej odpowiedzialnie gospodarować finansami państwa. Będziemy budować stabilne finanse publiczne. Będziemy budować finanse, które dadzą nam perspektywy rozwoju. Wystarczyły 4 lata, 4 dobre lata, aby w polskim słowniku pojawiły się takie pojęcia jak: malejący dług publiczny, uszczelnienie podatków czy zrównoważony budżet.

Teraz nasze podejście do energii i klimatu. Po raz pierwszy w historii jesteśmy w stanie pogodzić trzy najważniejsze zasady naszej polityki energetycznej: bezpieczeństwo energetyczne, konkurencyjność cenową i dbałość o środowisko.

Tradycyjna energetyka jeszcze długo będzie ważna w naszym systemie elektroenergetycznym, ale realia się zmieniają. Kiedyś nie było nas stać na rozwijanie źródeł odnawialnych, a teraz nie stać nas na to, żeby ich nie rozwijać, także dlatego, że może to dać potężny impuls rozwojowy dla

polskiego przemysłu. Energetyka prosumencka, fotowoltaika, program budowy farm na morzu, elektromobilność, a także elektrownie jądrowe – to nie tylko program energetyczny, to także program gospodarczy. Polski przemysł stoczniowy, metalowy, hutniczy, mechaniki precyzyjnej, polskie porty morskie – one wszystkie skorzystają na takich inwestycjach.

Do pełnego wykorzystania tego ogromnego potencjału, który można porównać z największymi przedwojennymi programami rozwojowymi, powołamy w rządzie funkcję pełnomocnika do spraw odnawialnych źródeł energii. Już dziś wytwarzamy z energii słonecznej kilkadziesiąt razy więcej prądu niż kilka lat temu. Łączna moc to 1,5 GW. Za tymi danymi stoi 100 tys. prosumentów, dzięki którym nasza energetyka się zazielenia. Kolektory słoneczne coraz częściej zasilają zarówno bloki z wielkiej płyty, jak i wiejskie domy.

Ale odpowiedzialnie myśląc o środowisku, trzeba walczyć również o to, aby plastik nie zalał naszej planety. Wprowadzimy system kaucyjny na jednorazowe butelki plastikowe i szereg programów redukujących zużycie plastiku. W wielu obszarach zresztą jesteśmy bardziej ekologiczni, niż się wydaje. Ok. 3 mln Polaków jeździ samochodami na gaz. Rozwijamy program elektromobilności. To procesy, które wymagają wsparcia. Dlatego będziemy proponować kolejne ulgi dla osób, które korzystają z przyjaznych dla środowiska środków transportu. Czysty transport ma być dobry dla przyrody i dobry dla naszych portfeli.

Jednocześnie uważamy za błąd, kiedy z Polski i Unii na skutek regulacji klimatycznych miejsca pracy uciekają do ościennych państw. Ślad węglowy, regulacje podatkowe i zapobieganie *carbon leakage* muszą wspierać polską energetykę i polską transformację. Nie godzimy się też na dyskryminację i nieuwzględnianie naszego punktu wyjścia. Musimy mieć pewne dostawy prądu. Najdroższy jest prąd niedostarczony. To wielki problem dla naszych fabryk, domów i szpitali. Nasza transformacja proklimatyczna musi być bezpieczna i korzystna dla Polski.

Polacy mają prawo, żeby ich dzieci mogły oddychać czystym powietrzem. To jest normalność, to nie jest ideologia, to dobro publiczne, które nie zna podziałów politycznych. Będziemy więc dalej intensywnie rozwijać program „Czyste powietrze”. To nie jest temat prawicy lub lewicy.

Wdrożyliśmy nowe regulacje w budownictwie mieszkaniowym. W latach 2011–2014 oddawano do użytku średnio 143 tys. mieszkań. W latach

2017–2020 będzie to ponad 200 tys. mieszkań. Nasz „Narodowy program mieszkaniowy”, którego częścią jest „Mieszkanie+”, tworzy nowe perspektywy. Przekształciliśmy prawo użytkowania wieczystego gruntów pod budynkami mieszkalnymi, ten relikw PRL, w normalne prawo własności.

Wszyscy wiemy, że Polska ma wspaniałą historię, ale za mało wierzymy we wspaniałą przyszłość. Wielkie cywilizacyjne projekty będą tworzyć taką przyszłość. Wreszcie rozwój Polski dogania naszą wyobraźnię.

Teraz o pozycji Polski w regionie i Europie. Bierzymy odpowiedzialność za Polskę, ale jesteśmy również gotowi na to, by wziąć współodpowiedzialność za nasz region, za Europę Środkową i za Unię Europejską. 30 lat temu mogło się wydawać, że upadek żelaznej kurtyny doprowadził do ustanowienia globalnego porządku. Dziś widzimy niestety, że świat stał się raczej przestrzenią nowego nieporządku. Pojawiły się nowe zagrożenia, jak globalny terroryzm czy fale imigracji. Do tradycyjnych aktorów na globalnej scenie dołączyli nowi, jak chociażby korporacje, których budżet niejednokrotnie przekracza PKB państw średniej wielkości. Wchodziliśmy do Unii Europejskiej do klubu równych, a nie do szkoły z klasą uczniów i z pokojem nauczycielskim. To zły model, nawet gdybyśmy mieli być prymusem w takiej klasie. Jak mówił Lech Kaczyński: szukamy Europy partnerskiej, w której naszemu krajowi należy się miejsce wynikające z jego wielkości i historii. Nie ma nic bardziej normalnego niż walka o własny interes w Unii Europejskiej. Każdy tak robi, to standard.

Mamy nasz plan dla Unii. Plan, który można wyrazić w kilku prostych punktach. Po pierwsze, solidarność i pomocniczość. Chcemy zmniejszać centralizację i biurokrację brukselską. Chcemy przywrócić solidarność i subsydiarność, zresztą zgodnie z art. 5 traktatu o Unii, ale też z preambułą i art. 2 naszej konstytucji.

Po drugie, sprawiedliwe podatki. Będziemy dążyć do sprawiedliwego i skutecznego systemu podatkowego. Wielkie międzynarodowe korporacje przez lata unikały płacenia podatku, różnymi sztuczkami księgowymi wyprowadzały zyski. To nie jest normalne. Największe i najbogatsze firmy świata muszą płacić podatki tam, gdzie czerpią zyski. Zmieniliśmy to częściowo w Polsce, będziemy zmieniać w Europie. Kilka lat temu zaczęliśmy głośno mówić, że trzeba skończyć z rajami podatkowymi, że trzeba walczyć z mafiami VAT. Dziś powtarza to cała Europa, korzysta z naszych doświadczeń.

Będę powtarzał jak Katon o Kartaginie: raje podatkowe muszą zniknąć, muszą zostać zamknięte. To przecież żadne raje, to zhora dla zwykłych ludzi, dla rodzin i państw. To nie jest normalne, że Unia, nasza Unia Europejska traci 150 mld euro rocznie w CIT, wielkość rocznego budżetu, i nie widzi tego słonia w pokoju.

I drugiego słonia w postaci 155 mld euro ubytku w podatku VAT. Oj, chyba w Unii przyda się trochę więcej prawa i sprawiedliwości.

Po trzecie, uczciwa konkurencja. Nie będziemy zgadzać się na dyskryminację polskich przedsiębiorców. Chcemy dokończyć budowę wspólnego rynku. Przez ostatnie 15 lat polscy przedsiębiorcy przebojem zdobywali rynki unijne. Czas doprowadzić do tego, by różne trudności zniknęły. I o to będziemy w Brukseli ze wszystkich sił walczyć. Dominująca pozycja wielu korporacji w niektórych sektorach zakłóca konkurencję. Koncentracja zasobów w rękach najsilniejszych graczy to zaburzenie normalnego, zdrowego rozwoju rynkowego. Polski UOKiK będzie w zdecydowany sposób przeciwdziałał dominowaniu różnych branż przez silniejszych.

Po czwarte, walka o traktatową swobodę świadczenia usług. Walka z absurdami, takimi jak konieczność powrotu 200 tys. polskich TIR-ów, polskich ciężarówek do bazy – skutkująca zatruciem środowiska – tylko po to, aby zmniejszyć konkurencyjność ciężko pracujących polskich kierowców i polskich przedsiębiorców.

Po piąte, ambitny budżet Unii Europejskiej z nowymi dochodami własnymi, z rozbudowaną polityką rolną i budową infrastruktury drogowej, kolejowej czy ochroną środowiska. Wzmocnienie grupy Przyjaciół Spójności, 16 państw Unii, które mają podobne cele, pomoże nam ten ambitny budżet wywalczyć.

Po szóste wreszcie, partnerstwo Zachodu. Będziemy bronić sojuszu Europy i Stanów Zjednoczonych. Tak jak Unia Europejska jest gwarantem kontynentalnego porządku, tak NATO dba o porządek globalny. Polska jest i musi pozostać integralną częścią obydwu tych organizmów. Nieodpowiedzialne huśtanie naszym europejskim statkiem, skrajności izolacjonizmu, rozpadu Unii, ale także federalizacji Unii zdecydowanie odrzucamy jako szkodliwe i niebezpieczne. NATO jest najpotężniejszym sojuszem militarnym w historii świata, a to dlatego, że jego celem jest zachowanie pokoju. Głosy niektórych przywódców kwestionujące art. 5 traktatu waszyngtońskiego czy brak wypełnienia zobowiązań sojuszniczych, czyli 2%

PKB na obronę, osłabiają nasze bezpieczeństwo, zagrażają przyszłości Unii i NATO. Będziemy temu przeciwdziałać.

Europa potrzebuje powrotu do swoich korzeni, do swoich wartości, do idei założycielskiej, do chrześcijańskich wartości. Nie żyjemy już w czasach bezpiecznej dominacji Zachodu. Na Dalekim Wschodzie, Bliskim Wschodzie i dla nas najbliższym Wschodzie są międzynarodowi gracze, którzy chętnie skorzystają ze słabości Europy. Dlatego chcemy ambitnej Unii Europejskiej, otwartej na przyjęcie nowych członków, otwartej na Bałkany Zachodnie. Jeżeli nie przedstawimy ościennym krajom realnej oferty, przedstawią ją inni: Rosja, Chiny, Turcja, radykalny islam. To już się dzieje.

Chcemy Unii blisko współpracującej z Wielką Brytanią po brexicie, Unii aktywnej i o globalnych aspiracjach. Do realizacji tej wizji potrzeba sprawności: sprawności polskiej gospodarki, sprawności polskiej dyplomacji, sprawności polskiej nauki, siły polskich wartości. To oczywiste. Ale to wszystko razem wzięte nie wystarczy. Tu potrzebna jest jeszcze siła współpracy.

Grupa Wyszehradzka stała się dziś ważnym biegunem Europy, biegunem rozsądku politycznego i wartości, oazą spokoju i normalności. Razem zabiegamy o dobry budżet unijny. Razem zapobiegliśmy ściągnięciu tysięcy uchodźców z Bliskiego Wschodu. Razem powstrzymaliśmy niedobre decyzje personalne. Stało się tak w dużej mierze dzięki naszej aktywności. Ta współpraca dla dobra Europy będzie pogłębiana i rozwijana, podobnie jak żmudne wysiłki dla rozwoju Trójmorza, nowego wymiaru strategicznego wspólnoty transatlantyckiej.

Stany Zjednoczone, nasz najpotężniejszy sojusznik, podjęły dzięki staraniom pana prezydenta Andrzeja Dudy i ministra obrony narodowej decyzję o ponaddziesięciokrotnym zwiększeniu kontyngentu wojsk USA w Polsce. Choć świat nie jest dziś bezpiecznym miejscem, Polska staje się dzięki naszym działaniom bezpieczniejsza z dnia na dzień.

Wielki przyjaciel Polski i jeden z największych przywódców świata powiedział w końcu: Polska nie jest ani na wschodzie, ani na zachodzie. Polska jest w centrum cywilizacji europejskiej i walenie przyczyniła się do rozwoju tej cywilizacji.

Tak, to nie jest tylko retoryka. Polska ma szansę, mamy wielką szansę, niczym strefa Wawrzyńca Teisseyre'a, łączyć Zachód ze Wschodem,

Północ z Południem Europy. Tu, u nas, najlepsze cechy europejskiego dziedzictwa, europejskich wartości mogą znaleźć swoją przyszłość. To łączenie to jest nasz cel.

Na koniec kilka zdań o dumie z przynależności do wspólnoty narodowej i o polskiej kulturze. Pokolenia Polaków wychowały się na „Latarniku” Sienkiewicza, na noweli o gorzkim losie emigranta i miłości do ojczyzny. Stały wpływ krwi, fale migracyjne, jedna za drugą, to dramat Polski. Dziś Polacy znów wracają do ojczyzny. Wreszcie dziś Polska dla pokoleń emigrantów może być nadzieją i przyszłością, miejscem powrotu.

A jak Polskę dzisiaj widać z zewnątrz? Moglibyśmy zapytać o to każdego z 20 mln turystów, którzy odwiedzą Polskę w tym roku. To rekord, który świadczy o tym, jaką siłę przyciągania ma nasza ojczyzna. Oni dostrzegają to, o czym my zbyt często zapominamy. Polska to piękny, ciekawy, bogaty swą kulturą kraj. Kraj, z którego możemy być dumni. Chcemy przyciągnąć także naszych rodaków z całego świata. W tym celu powstaną polonijne szkoły letnie dla dzieci i młodzieży, aby kolejne pokolenia Polaków urodzonych za granicą na pytanie, gdzie leży Polska, nie tylko potrafiły wskazać miejsce na mapie, ale żeby Polska leżała w ich sercach i w ich planach.

Mój śp. ojciec Kornel Morawiecki podkreślał, że Polacy dysponują dorobkiem stanowiącym powód do wielkiej dumy. Z naszej ojczyzny nie wychodziły wojny, nie byliśmy sprawcami niczyjej zagłady. Przeciwnie, jak mało kto byliśmy obrońcami wolności. Polska stoi dziś przed wielką szansą budowy swojej dobrej przyszłości, przyszłości dobrej dla siebie i dla innych.

W dzisiejszym świecie najlepiej radzą sobie te wspólnoty, te państwa, które potrafią wypracować konsensus wokół kluczowych spraw. Musimy się przekonywać, a nie pokonywać. Nie musimy zgadzać się we wszystkim. Zacznijmy od tego, żeby zgodzić się w kilku najważniejszych sprawach. Lech Kaczyński mówił, że Polska potrzebuje rozliczenia win, ale Polska jeszcze bardziej potrzebuje zgody.

Dlatego i my otwieramy się na współpracę, dlatego w wielu sprawach z zakresu służby zdrowia doradza nam prof. Marian Zembala, dlatego pełnomocnikiem rządu do spraw reformy psychiatrii jest dziś Marek Balicki. W końcu to nie jest parlament pięciu komitetów wyborczych. To nie jest parlament 560 parlamentarzystów, ale parlament nas wszystkich, całego

narodu. I choć każdy z nas patrzy na Polskę z innej perspektywy, choć wpatrujemy się w Polskę z różnych perspektyw, to wciąż widzimy ten sam horyzont. Wiecie, co ja widzę na tym horyzoncie? Przyszłe pokolenia Polaków wdzięczne, że w 2019 r. ich przodkowie zeszli z drogi jeszcze głębszego podziału, że wybrali zgodę w zakresie fundamentalnych interesów naszego państwa. Tego chcę i o to proszę.

Panie Prezydencie! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Wierzę w naszą własną drogę. Wierzę w wartości, które nie ginęły razem z naszymi przodkami, lecz trwały przez pokolenia. Wierzę w polską samodzielność i upór, które dały tylu wielkich naukowców i odkrywców, tylu cichych bohaterów. Wierzę w polską wyobraźnię i polską wrażliwość, które wyraziły się w niezniszczalnych dziełach sztuki i dziełach ludzkiego ducha. Wierzę w polską przedsiębiorczość i polski talent, które pokonują wszelkie przeciwności. Wierzę w potencjał naszego kraju, który nie został wykorzystany w pełni przez ostatnie trzy dekady. I wierzę mocniej niż kiedykolwiek, że nadeszła chwila, aby ten potencjał przekuć w rzeczywistość.

Możemy być najsilniejszym pokoleniem, jakie miała Polska. Możemy być pokoleniem, które zobaczy Polskę wielką i wolną, jak w marzeniach naszych ojców, szczęśliwą i mądrą jak w modlitwach naszych matek i babć. Ta ambicja jest starsza od naszych podziałów. Jest od nich większa. To ambicja, którą noszą w sobie wszyscy Polacy. Musimy mieć wytrwałość i ponad wszystko wiarę w siebie. To właśnie z wytrwałości i wiary w siebie jesteśmy tu, gdzie jesteśmy.

Drodzy Rodacy! Wszyscy niesiemy duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska. Pójdźmy za radą Andrzeja Trzebińskiego, naszego wojennego poety: nie udawajmy, że Polska jest gdzieś indziej, że jest czymś innym. Jest w tym miejscu, w którym zostawili ją nam nasi przodkowie, i zajdzie tam, gdzie zanoszą ją nasze wysiłki.

Jaką Polskę przekażemy naszym następcom? Nadeszła chwila rozstrzygnięcia. Wielkość to kwestia wyboru. Idziemy ku nowemu i niech Bóg nad naszą drogą czuwa. Dziękuję bardzo.